

l  
B



Ex Bibliotheca  
B.B.P. Camald. Mon. Reg.  
3



W

NI

Zawie

Od Z

Nie

Przez

niegd

a te

w Dru



KAZAN  
NIEDZIELNYCH

CZĘŚĆ III.

Zawierająca Kazania trzy na  
Każdą Niedziele.

Od Zielonych Świątek aż do  
Niedzieli 15. po Świątkach.

WYDANYCH.

Przez X. Józefa LISIKIEWICZA  
niegdys' Kaznodzieie Ordynariusza,  
a teraz Kanclerza Kollegiaty San-  
domirskiej.

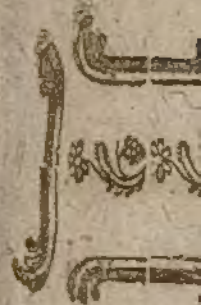
W LUBLINIE 1806.

w Drukarni Uprzywilejowanej J.C.K.M.  
XX. Trynitarzów.

Co żeby nie w Nowach tej Świe-



Bien. C. II. 9



KA

Na Nie

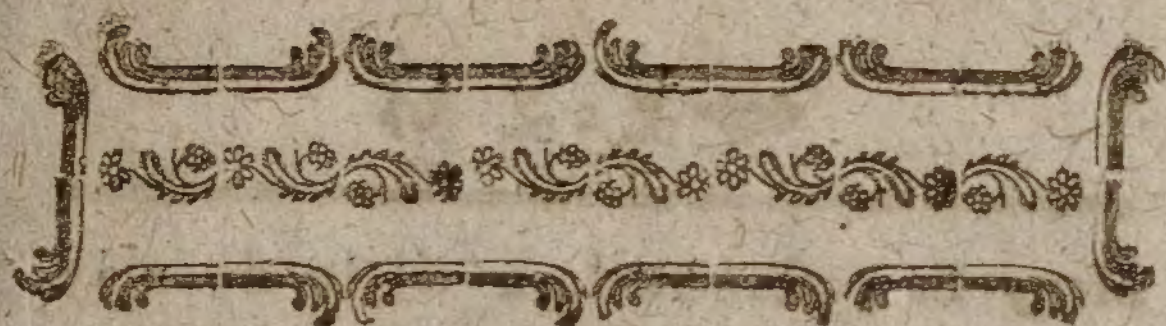
O

Homo quid  
multos.

Człowiek  
wielką  
w Rozd.

P Rzez  
tu Zb  
ieć się p  
a, ktor  
a swo  
i k

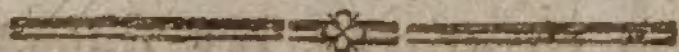




## KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedziele Drugą po Świątkach*

*O Mszy Świętej Ofierze.*

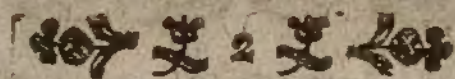


*Homo quidam fecit canam magnam et  
multos. Luc: 14.*

Człowiek niektory sprawił wieczerzą  
wielką y wezwał wielu w Łukasza S.  
w Rozdziale 14.

**P**Rzez wieczerzą tę wielką, o ktorej  
tu Zbawiciel Chrystus mowi, rozu-  
mieć się prawdziwie może; Wieczerza  
ta, którą Chrystus Pan, mało eo przed  
a swoją sprawił, chleb y wino na  
i krew swoją poświęcił i Ofiary  
A2 Mszy





Mszy S. postanowił, a wielu do niej wezwał mówiąc: *Hoc facite in meam commemorationem* (a) to czynicie na pamiątkę moją. Od tey uczty, albo od Mszy Święty aby szatan odwiodł, rozne ludziom podaje zabawy y wymowki; a iesli oddalić od niej cale niemoże, przynajmniej usiłuje, aby y ci ktorzy ją odprawiają odprawowali niedbale y oziębnie, y Ci ktorzy iej słuchają słuchali tak roztargnienie i nieskromnie, al i skutkow tey wieczerzy Pańskiej niekosztowali żadnych. O gdybymże ja potrafił dzisiaj wzbudzić świętą w Was ochotę ku tey Świętey wieczerzy! gdy bym mógł rozżarzyć choć iskierkę wiary względem tey Tajemnicy, która się dzieie na stole Ołtarzow Pańskich przez Kapłanow we Mszy! zaiste bym się śądził szczęśliwym. Wiem ci ja wprawdzie że do mówienia o tak wspaniałej materji, niedostateczny jest język

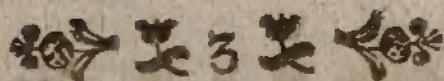
n

(a) Luc. 22.

mych naw  
że mało t  
rzy mow  
mało, ież  
zumieć.  
gdy ia się  
dwoch rz  
łożoneych  
żonych, t  
rzy, y sp  
zwaniu n  
zobaczem  
ktore ma  
rzy. W  
byśmy te

Boże c  
ich na Tw  
wa moia  
wienstwer  
nie pocze





mych nawet Serafinow, ale i to wiem,  
że mało to, co po ludzku o tey wiecze-  
rzy mówić mogę, niebędzie dla was  
mało, jeżeli szczerze to zechcecie zro-  
zumieć. Posłuchaycie, proszę, pilnie,  
gdy ja się zabieram do przełożenia Wam  
dwóch rzeczy o tey Wieczerzy w za-  
łożoneyich słowach oczywiście wyra-  
żonych, to jest wspaniałości tey wiecze-  
rzy, y sposobu dosyć uczynienia we-  
zwaniu na nie, *W pierwszej* więc części  
zobaczemy wspaniałe i wielkie dobra  
które mamy zgotowane w tey wiecze-  
rzy. *W Drugiej* zaś sposoby ~~mi~~  
byśmy te dobra ze Mszy S. odniesli.

Boże cudownie hojny dla sług swo-  
ich na Twoją naywiększą chwałę mo-  
wa moja niech będzie, za błogosta-  
wienstwem Nayświętszey y Niepokala-  
nie poczętey Maryi Panny.

CZĘŚC



C Z E S C I.

Znać to powinniśmy do siebie wszyscy ludzie, że jesteśmy dłużnikami Bożymi, wiele winni, y z wielu miar obowiązani Jemu. S. Tomasz Anielski Doktor wylicza cztery takie długi czyli obowiązki nasze ku Bogu mówiąc *maxime obligatur homo Deo propter ejus maiestatem 2do propter offensam commissam, 3tio propter beneficia iam suscepta 4to propter beneficia sperata* (b) naybardziej obowiązany jest człowiek Bogu nayprzód z przyczyny Jego Maiestatu powtore z przyczyny popełnionych nieprawości; potrzebie z przyczyny dobrodzieystw już odebranych, poczwarte z przyczyny dobrodzieystw spodziewanych. Ate wszystkie obowiązki są nieskończone, a zatym takie, ktorych my sami z siebie nigdy wypłacić dostatecznie nie możemy. Coż uczynił Zbawiciel Chrystus

(b) 1. 2. qu. 102, Art. 5. ad 10.

stus wuf  
czerzy o  
Świętey  
ofiarą, zo  
my brali  
placić się  
przez M  
jestat Bo  
grzechy  
my za o  
nakoniec  
sobie do  
stko iak  
patrzmy.  
Jesteś  
ogranicz  
a tę nie  
nieskończ  
godność  
większe,  
two wnie  
Majestat  
nic, częś  
bydź bez



stus w ustanowieniu tey wielkiey wie-  
 czerzy czyli bezkrewney Ofiary Mszy  
 Swiętey? oto w tey uczcie, ile ona jest  
 ofiarą, zostawił nam skarb w którymbyś-  
 my brali dobra; iakimi możemy wy-  
 płacić się z długów tych naszych. gdyż  
 przez Mszą S. nayprzod wielbiemy Ma-  
 jestat Boski; powtore blagamy Boga za  
 grzechy nasze; potrzebie dzięki czynie-  
 my za dobrodzieystwa już odebrane;  
 nakoniec upraszamy y wyiednywamy  
 sobie dobrodzieystwa dalsze. Co wszy-  
 stko iak się dzieie z osobna się przy-  
 patrzymy.

Ještěśmy nayprzod winni Bogu nie-  
 ograaniczonego Majestatu cześć i usługę,  
 a tę nie iakązkolwiek ale ze tak rzekę,  
 nie skończoną: Jeżeli bowiem winniśmy  
 godności kaźdey uszanowanie, a te tym  
 większe, im większa jest godność. Ła-  
 two wniesć możemy, że ponieważ Boski  
 Majestat y godność żadnych nie zna gra-  
 nic, cześć też iey należyta powinna  
 bydź bez żadnych granic a zatym nie-

skoń-



skończona. *Laudate eum* upcmina nas  
Prorok w Psalmie, *secundum multitudinem  
magnitudinis Ejus* (c) Chwalcie go we-  
dług mnostwa wielkości Jego. Ztąd  
to m arkować możemy ostatni nas lu-  
dzi niedostatek, gdzie bowiem znay-  
dziemy taką usługę, taką cześć ktoraby  
zgodna była do tak wspaniałey Boskiej  
godności? Gdyby był na ziemi Monar-  
cha taki, któregoby cała ta Ziemia była  
dziedziczna, iakążby Godności Jego  
zgodną moglibyśmy wynaleść daninę?  
możeby każde w tym razie było ubogie,  
wszystkie kopalnie nieżyzne żywioły  
same do wydania takiej daniny niezda-  
tne. Wnieśmyż sobie ztąd, co eżemia  
cała mieć może czymby podług go-  
dności swoiey uczczony był świata ca-  
łego Pan y stwórca, z którym poro-  
wnany nietylko człowiek ale y swia-  
cały, niczym iednym iest? Zaište, zdu-  
miony nad wspaniałością Jego, mowić

Musi

(c) Psal. 150,

musi z na  
dignum off  
go ofiarui  
iako naye  
kolana y  
Deo excel  
wspaniałe  
ruę mu c  
całopaleni  
tomata? a  
jestatu gd  
po wszyst  
nieznaydz  
znaleść m  
Boga pod  
ga niemoż  
y to iest  
Mszy S. C  
da na wsp  
się ofiarą;  
wyrowny  
skończone

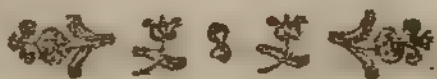
(d) Mich



musi z nas każdy z Micheaszem; *quid dignum offeram Domino?* (d) coż godnego ofiaruję Panu? uniżę się przed nim iako naygłębiey? padnę przed nim na kolana y na twarz moją? *curvabo genu Deo excelso?* ale coż w tym jest, tak wspaniałego Monarchy godnego? Ofiaruję mu tedy dary nayprzednieysze y całopalenia? *numquid offeram ei holocaustomata?* ale te godne tak wielkiego Majestatu gdzież znaydę? Rzućmy okiem po wszystkich rzeczach stworzonych nieznaydzie się żadna między niemi, ani znaleźć może, ktoraby godnym była Boga podarkiem. Darem godnym Boga niemoże bydź inny tylko sam Bog y to jest co się dzieie na Ołtarzach w Mszy S. Ofierze, gdzie ten ktory zasiada na wspaniałości swoiey Tronie staie się ofiarą; y tak to co się tam ofiaruje, wyrownywa wspaniałości Boskiey niekończoney. Tak Bog w Mszy S. ofierze,

(d) Mich. 6.





rze, tę cześć odbiera, ktorey godzien jest  
gdy od samego wcielonego Boga Jezusa  
Chrystusa, ją odbiera; od Jezusa, mo-  
wię, Chrystusa, ktory, niepojętym u-  
pokorzeniem siebie, zstępuje z nieba, y  
stawia się w ręku Kapłana ciarą, aby wy-  
znał naywyższe Boskie nad wszystkie-  
mi stworzonemi rzeczami prawo, y  
zupelną tych Bogu podległość. A mo-  
żesz bycć większe uczczenie Boga, nad  
te, ktore w ofierze Ołtarza Bog sam od-  
dać TROYCY Przenayświęt: wszelkim  
sposobem, jakim tylko uczczona bycć  
może y przed Jey obliczem tak się upo-  
karza że się małą bycć zdaje hostyą.  
Pismo Święte o Bogu twierdzi, że  
wielka jest moc Boga: samego a od  
pokornych uczczon bywa *Magna po-  
tentia Dei splius. & ab humil bus hono-  
ratur.* (e) Jednakże choćby się wszyst-  
kie upokorzyły stworzenia, fraszka ta  
jest u Boga, ta cześć ten honor nay-  
wię-

(e) Eccl, 3. 21, 21,

wiekszy  
Boskim;  
stus w t  
dowód t  
(f) Dus  
ra pragn  
sobem, n  
O gdyby  
wila ona  
Twoie B  
stkiemi  
gdyby w  
zawierał  
temi k  
stworzon  
poddane  
stkich, y  
wie y Sw  
gdy te t  
gnienia  
Boga: ba  
wiedzą że

(f) Ps



wiekszy jest, kiedy przed Majestatem  
Boskim, sam się Bog y człowiek Chry-  
stus w tey S. Ofierze upokarza. Na  
dowód tego opisuje nam S. Jeremiasz  
(f) Duszę miłością Boską palającą, kto-  
ra pragnęła wszelkim podobnym spo-  
sobem, miłość swoją Bogu wynurzyć.  
O gdybym tysiąc języków miała (mo-  
wiła ona) ktoremi bym doskonałości  
Twoie Boże wychwalać mogła, wszy-  
stkiemi bym je temi wychwalała! O  
gdyby w sercu moim miliononowe się  
zawierały serca, wszystkiemi bym cię  
temi kochała! Ogdyby wszystkie  
stworzone rzeczy moiey mocy y woli  
poddane były, chciałabym cię we wszy-  
stkich, y więcej niż wszyscy Anioło-  
wie y Święci nawet kochać y chwalić! y  
gdy te tym podobne wzbudzała pra-  
gnienia swiete, zasłużyła usłyszeć od  
Boga: bądź dobrego umysłu Coro, a  
wiedz że iedna Misy ofiara, wszystkie  
mi

(f) Psal. 3, c, 10,



mi te czci y honory czyni, iakich ty  
pragniesz, y owszem daleko więcey mi  
czci wyrządza, niżeli ty pragnąć mo-  
żesz. Nauczmyż się ztąd Chrześciance,  
szacować Mszy S. ofiarę gdy słyszemy,  
że więcey z niey na Boga honoru spły-  
wa, niż i ze wszystkich wniebie obywa-  
telow czci y miłości, tak dalece że gdy-  
by tryumfujący już Kościół dla okaza-  
nia iak naywiększey czci Tróycy Prze-  
nayswiętszey nayokazalsze do niey wy-  
prawił poselstwo, na ktoregoby czele  
była sama Matka Naysświętsza, otoczona  
licznym gronem SS. Patryarchow,  
Prorokow, Apostołow, Męczennikow, Pa-  
mien y nawet Duchow wszystkich nie-  
bieskich. orszakiem; z drugiey zaś stro-  
ny Kościół wojujący gdyby wysłał ie-  
dnego nayostatnieyszego Kapłana, kto-  
ryby Mszy S. uczynił ofiarę, sama ta  
jedna ofiara większąby Bogu przynio-  
ła czci daninę, niżeli wszelakie inne  
od Matki nawet Boskiey y wszystkich  
Świętych Pańskich okazane; ato tym  
wię-

większą,  
Jezus Bo  
się we M  
kich ludz  
iż wię  
na wyraż  
Zbawicie  
Mszy S. o  
Jesze  
wszystko  
Mszy S. o  
nia Boga,  
ale y wy  
nasze. Ni  
nych do  
często B  
nieist, al  
skrzywdz  
ką wię  
tym dosta  
ten który  
gniewu Je  
te krzyw  
chach ze



większą, im godniejszy jest Chrystus Jezus Bog żywy y prawdziwy, który się we Mszy ofiaruje, nad zbior wszystkich ludzi y duchow stworzonych Coż już więcej powiedzieć można nad to, na wyrażenie dobr tych, ktoremi nas Zbawiciel nasz dobrotliwie nadał w Mszy S. ofierze.

Jeszcze się jednak niepowiedziało wszystko. Postąpmyż daley. Mamy we Mszy S. ofierze nietylko sposob uczczenia Boga, iak powinien być uczczony, ale y wypłacenia się Jemu za grzechy nasze. Nieszczęście to jest nas skłonnych do złego y krewkich ludzi, że często Bog nietylko od nas uczczony nie jest, ale nawet wzgardzony bywa y skrzywdzony przez zuchwałość nad iaką większey być niemoże. Ktoż zatem dostatecznie wyrazić potrafi dług ten któryśmy zaciągneli do przebłagania gniewu Jego y czynienia mu dosyć za te krzywdy, ktoremi jest od nas w grzechach zelżony? a ten dług bez najswiętszey



tszey tey Mszy ofiary iakże wypłacić  
można? Boskiey sprawiedliwości, zado-  
fyć uczynić y gniewu Jego przebłagać  
nikt niemoże tylko pośrednik Jego, ia-  
kim jest Syn Boski ciałem ludzkim przy-  
odziały. *Si steterit Moyses & Samuel co-  
ram me. non est anima mea ad populum istum,  
ejice illos a facie mea* (g) Choćby stanoł  
Moyzesz y Samuel przedemną, niemam  
serca do ludu tego, wypądź ie od obli-  
cza mego, tak przez Jeremiasza odpo-  
wiedział niegdyś Bóg zagniewany. Y  
tato przyczyna była że miarkujący to  
dawni Patryzrchowie prosili usilnie Bo-  
ga: *mitte quem missuruses* (h) Poszliy Pa-  
nie kogo masz posłać; to jest zesłiły Ba-  
ranka tego niepokalanego, dla ktorego  
masz wolą złożyć ten gniew, ktoryś  
sprawiedliwie przeciw dziełom rąk Two-  
ich powziął. Wrzeczy samey ten to  
baranek odpuszczenie grzesznikom  
ziednał. naypierwey krwawą swą na-  
krzyżu

(g) Jerem: 15. y. 1. (h) Exod: 4. y. 13.

krzyżu ofi-  
ofiarą, kt-  
owey cod-  
by się stał-  
Zbawiciel  
godził gr-  
iey klęsc-  
się stała z-  
dla niego  
grzeszacy  
sowym ni-  
S. ofiary,  
y usmierza-  
się luz w-  
wiem Msz-  
że tak rze-  
gniewu Bo-  
szę za prz-  
wy teraz  
wnych, za-  
Beniamito-  
setnione  
Krola Daw-  
znosci lub



krzyżu ofiarą, a potem bezkrewną tą  
 ofiarą, która się na pamiątkę pierwszej  
 owej codziennie na Ołtarzu dzieie. Coż  
 by się stało było z naturą ludzką, gdyby  
 Zbawiciel nasz swoją śmiercią nieuła-  
 godził gniewu Boskiego, ku ostatniej  
 iej klęsce dążącego? Dopieroż coby  
 się stało z światem nawet po pbdietey  
 dla niego od Chrystusa śmierci ciężey  
 grzeszącym gdyby w Kościele Chrystu-  
 sowym nie było tey bezkrewney Mszy  
 S. ofiary, któraby gniew Boski błagała  
 y uśmierzała? Zaiśta niewątpię ia, żeby  
 się już wniwecz obrocił; na tey to bo-  
 wiem Mszy S. podporze świat iedynie,  
 że tak rzekę, stoi; y nią się od zapędu  
 gniewu Boskiego zaskania. Bo coż pro-  
 szę za przyczyna, że Bog nietak suro-  
 wy teraz dla ludzi iak był wiekow da-  
 wnych; za ieden nieczysty grzech 25000  
 Beniamitow wybił mieczem, a teraz po-  
 setnione wielom cierpi. Dla iedney  
 Krola Dawida w liczeniu woyska pro-  
 zności lub pychy zesłał Bog powietrze

tak



tak ciężkie że wkrótkim czasie 70000.  
 ludzi wymarło; a teraz nietylko pro-  
 żności ale y pogardy drugich y złe przy-  
 kłady i zgorszenia y inne nieprawości  
 cierpliwie ponosi; o iedne ciekawe i bez  
 uszanowania weyzrzenie na Arkę Pań-  
 ską, klęską 50000. ludu Bog się nad Bet-  
 samitami zemścił, a teraz o nieuszano-  
 wania ciała y krwi swojej, o święto-  
 kradctwa w złym pożywaniu ich popeł-  
 nione, właśnie iak gdyby miał ieszcze  
 do krzyża przybite ręce, częstokroć się  
 nie mści. Coż tego, mówię za przyczy-  
 na? Czy że inni więcey iest grzechow,  
 tyu staia się leksze y przed Bogiem wy-  
 mownieysze? bynajmniey słuchacze,  
 Jedyna y prawdziwa tey różnicy przy-  
 czyną iest, ta Świętey Mszy ofiara, kto-  
 rey wtedy ieszcze niebyło, a teraz iest,  
 w ktorey teraz każdego prawie czasu po  
 całym świecie, wielka owa błagalna o-  
 fiara, Chrystus Jezus, przez ręce Kapła-  
 now Ojcu przedwiecznemu oddawana  
 bywa, y głosem krwi swojej gniew Je-

go

go błaga;  
 y zadość n  
 nieszczęści  
 chow nasz  
 dosyć uczy  
 musi. Ktoż  
 nie potrafi  
 ham na ofia  
 tki wasze,  
 winną zmo  
 chow wasz  
 targnienie  
 mego Boga  
 ofiarę wszy  
 kie owoce z  
 sze, czyliż  
 nili, choć  
 że tych rze  
 palenie mil  
 niż samych  
 śmierci go  
 temi ile sta  
 grodzie sz  
 statowi Bo



go błaga; a nietylko gniew błaga, ale  
y zadść mu za nas czyni. Bo za to  
nieszczęście na nas wypływa z grze-  
chow naszych, iż się Bog sprawiedl wy-  
dosyć uczynienia zanie domagać od nas  
musi. Ktoż ma proszę z nas dosyć uczy-  
nić potrafić? Gdybyście mu iak Abra-  
ham na ofiarę oddali niewinną ka y dzie-  
tki wasze, czyliż tą ofiarą choć nie-  
winną zmożcie obmyć szkaradę grze-  
chow waszych, y nagrodzić zuchwałę  
czagnienie się przez grzechy na życie sa-  
mego Boga? Gdybyśmy mu spalili na  
ofiarę wszystkie bydła nasze, wszyst-  
kie owoce ziemi, wszystkie małątki na-  
sze, czyliżbyśmy y tak zadosć uczy-  
nili, choćby za grzech jeden? prawda  
że tych rzeczy, iako niewinnych cało  
palenie miłsze by podobno było Bogu  
niż samych grzeszników, już z kąd inąd  
śmierci godnych życia; atoli iakże y  
temi ile skończonemi, potrafiemy na-  
grodzić szkodę nieskończonemu Maje-  
statowi Boskiemu uczynioną? nie masz

B... y nie-



y niebyło sposobu innego nagrodzenia, tylko ten nieśkończoney wagi, który nam w ofierze Mszy S. Zbawiciel Chry-  
stus, nagotować raczył w tey to pokryty  
przypadłościami chleba y wina stawia  
on się Oycu przedwiecznemu za nas o-  
fiarą, a tym upokorzeniem y ofiarowa-  
niem swoim więcej mu przyrośi czci,  
niżeli bezbożna zuchwałość grzeszni-  
kow ująć iej kiedy mogła. Dlatego-  
też Chrystus ustanawiając tę ofiarę Mszy  
przyrzeka że skutek iej będzie odpu-  
szczenie grzechów: *in remissionem pecca-  
torum.* (i) Niewtym rozumieniu, żeby  
Msza S. przez się miała gładzić grze-  
chy, iak czyni Sakrament Pokuty, ile  
w tym, iż to sprawuje przez środki po-  
trzebne do pokuty prawdziwey y do-  
skonalego żalu za grzechy, które nam  
jedna, iako mówi S. Koncilium Try-  
denckie: *huius quippe oblatione placatur  
Dominus, gratiam & donum pœnitentia con-  
cedens.* (k) Ateż same Koncilium Try-  
den-

(i) Matt: 4, y, 28. (k) Sess. 25. c. 2.

denckie u  
niezym o  
galney ni  
fiarowania  
hostia, sola  
Rozumie  
jest pow  
grzechow  
szczeguln  
sowey te  
Chrystuso  
ia; a Msz  
śmierć Ch  
do niego  
wszy doch  
wiać albo  
żeby Bog  
dzi na K  
za was ka  
własnie i  
gulności  
każdemu  
nadto m

(1) Jb.



denckie uznaie, że ofiara Mszy. nie jest  
 niczym od ofiary owey na Krzyżu bła-  
 galney niższa, ale tylko w sposobie o-  
 fiarowania różna *Una enim eadem qua est  
 hostia, sola offerendi ratione diversa.* (1)  
 Rozumieymyż tedy że ofiara krzyża  
 jest powszechną przyczyną zgładzenia  
 grzechow a ofiara Ołtarza przyczyną  
 szczegulną, która moc krwi Chrystu-  
 sowej temu y owemu aplikuje śmierć  
 Chrystusowa na Krzyżu bogactwa zebra-  
 ła; a Msza S. też bogactwa rozdaie,  
 śmierć Chrystusowa skarbem jest, a Msza  
 do niego kluczem. To zaś zrozumia-  
 wszy dochodźmy co to jest Msza odpra-  
 wiać albo iey słuchać? Oto jest sprawić,  
 żeby Bog ten który za wszystkich lu-  
 dzi na Krzyżu umarł, teraz za mnie y  
 za was każdego ofiarowanym był, tak  
 właśnie iak gdyby za każdego w szcze-  
 gulności umierał, y zadosyć uczynienie  
 każdemu z nas z osobna aplikował. Coż  
 nadto mógł nam dać większego?

B<sub>2</sub> Wiel-

(1) Jbid: c. i.



Wielkie zaiste są dla nas okazane dobrodzieystwa Boskie. ale przeto samo wielkich od nas wyciągają dziękczynienia. Upomina nas we Mszy Kapłan: *dzięki czyhmy Panu y Bogu naszemu a my odpowiadamy, godno y słuszno jest, on zaś znowu mowi: zaprawde godno y słuszno jest, bo pobrawszy tak wiele dobrodzieystw od Pana Boga naszego niegodzi się być niewdzięcznymi y niepamiętnymi, owszem troskać się należy z Dawidem y mowić quid retribuam Domino pro omnibus quæ retribuit mihi? (m)* Coż oddam Panu za wszystko co mi dobrze uczynił? O iako nam wiele dał stworzeniem, odkupieniem poświęceniem? iak wiele dobr natury y łaski? iak wiele wolności od złego winy y kary? iak wspaniałą obiecał nagrodę w Niebie? ato wszystko nakładem męki, krwi, y śmierci Jezusa Chrystusa Syna swego. Wszystkie języki na świecie Jego dobrodziey-

(m) Psalm: 115.

dzieystw n  
skiego co  
nielski by  
Czym że  
sromota, g  
wi gdy d  
wstydzi się  
wzięczno  
oddaje z  
nam Jmien  
tissimo secu  
wyższemu  
mu dzięki  
nie damy.  
rocznych? i  
niekocha.  
tność nasz  
ze wszyst  
mu nienadg  
grodziemy  
byli niedo  
S. ofiary, ty

(n) Eccl:



dziewięć w niewolę, a nawet tego wszystkiego co jednym z nas uczyni, ani Anielski by język wymówić niezdolny. Czymże mu to oddamy? nie dać nic, sromota, gdyż y przyjaciel przyjacielowi gdy dobrym, za dobre nieoddaje, wstydzi się. Nieoddaje dostatecznie, niewdzięczność, gdyż y Ziemia nam nawet oddaje z obfitością owoce, y Salomon nam Jmieniem Boskim zapowiada: *da altissimo secundum datum ejus* (n) daj najwyższemu według datku jego. Damyż mu dzięki y ukłony? To nie przecie nie damy. Damy mu tysiące baranów rocznych? iak jest u Proroka; y w tym się niekocha. Damy mu wszystkie majątność naszą? y to jest mało. Damy mu ze wszystkim, nas całych? y tym mu nienadgrodziemy. Czemże mu nadgrodziemy? zaiste w ostatnim byśmy byli niedostatkni, gdyby nie było Mszy S. ofiary, tym końcem, iesli damy wiarę  
S. Jere-

(n) Eccl: 35.



S. Jereneuszowi postanowionej abyśmy niebyli Bogu niewdzięczni: *divinum hoc sacrificium* (słowa są Jego) *ideo institutum, ne nos ingrati simus erga Deum.* Z tą ofiarą pełni ufności stawać możemy przed Ojcem przedwiecznym, i oświadczyć się: znamy o Boże że dobrodzieystwa twoie wszelką liczbę, wszelką moc naszą przewyższają, ale oto z daru iednorodzonego Syna Twego, mamy to, tyle waży ile dary Twoje, mamy tegoż Syna Twego Jezusa stającego się Tobie ofiarą w Mszy S. Jego Ci oddajemy przez ręce kapłanów, dostateczny on jest do Zawdzięczenia dobrodzieystw swoich! Takież, Chrześciane, dzięki, przez częste Mszy S. ofiary oddawamy Panu Bogu, a pewnie wdzięcznemi się Jemu za dobrodzieystwa okażemy.

Nakoniec tą ofiarą Mszy S. iednamy sobie y wypraszamy przyszłe potrzeby wieczne i doczesne. Obowiązek do tego wkłada na nas Religii Cnota, z ktorey powinniśmy Boga znać za da-

wce

wcę dobro  
do niego  
tym to z  
gu w coo  
dajemy,  
me in die  
Wzywaj  
mię będą  
me nędz  
ktorych  
nas Jego  
gdybyś  
jak byś  
wali gdy  
mocy, t  
dnieysi.  
tę samą  
sze codz  
niemoże  
Bogiem  
niemiak  
wieściac



wcę dobr naszych wszelkich y o te się  
do niego garnąć proźbami naszemi. Na-  
tym to zasada się cześć owa którą Bo-  
gu w codziennych naszych modłach od-  
daiemy, iako sam nam nakazuje: *invoca*  
*me in die tribulationis et honorificabis me*(o)  
Wzywaj mię w dzień utrapienia, a cześć  
mię będziesz, chociaż wiemy że te sa-  
me nędzy nasze y potrzeby duszy, dla  
których musimy Boga prosić, pomocy  
nas J. go niegodnemi czynią; zaczym  
gdybyśmy niemieli Mszy S. ofiary, o  
iako byśmy się nieszczęśliwemi znaydo-  
wali gdy im potrzebniejsi jesteśmy po-  
mocy, tym się iey z nas staliśmy niego-  
dniejsi. Coż dopiero kiedy od siebie  
tę samą pomoc Boską przez grzechy na-  
sze codzienne tak oddalamy że dla nich  
niemożemy bezpiecznie się stawić przed  
Bogiem z proźbami naszemi, żeby on  
niemiał ich odrzucić iako sam wprzypo-  
wieściach *qui declinat aures suas ne*  
*audiat*

(o) Psal: 49.



*audiat legem, oratio ejus erit execrabilis. (p)*  
 Niechże będzie potysiąc razy błogosławiony Jezus Chrystus Zbawiciel nasz który raczył w kościele swoim zostawić ofiarę niekończoney wagi, dla ktorey zarówno grzesznikom jak v sprawiedliwym w Ino do Majestatu Boskiego podawać Supliki swoje, y tak potrzebne sobie wypraszać. Tak wielka była miłość Jego ku nam, że gdyby tego potrzeba konieczne było, gotowby był dodziś Inia v zawsze trwać na krzyżu, y ofiarę tę pierwszą wciąż za nas czynić; ale że miłość ta Jego inny wynalazła sposob zostania z nami na ziemi, dlatego lubo tam z ciałem wstąpił do Nieba, zostawił nam przecież ciało swoje, iak ofiarę pokoy czyniącą przez ktorego ofiarowanie, mogli byśmy y proźby nasze do Boga podać y skutek ich otrzymać. Wiedzieć nam tedy y pamiętać nato należy, że kedy Kapłan Mszą odprawuje,

(p) Prov: 28.

ie, y my  
 Chrystus  
 Oycu w  
 te proźb  
 sam, alb  
 we Msz  
 Mezy po  
 bezkrwa  
 Oycu sw  
 bie rany  
 szym sie  
 nim staie  
 ścią o ka  
 my, kiedy  
 czynią k  
 wny iest,  
 Najswięt  
 na Ziem  
 swego, o  
 proźbach  
 Matka B  
 lone Ro  
 patroner  
 dnaniu i



ie, y my, iey słuchamy, wtedy Jezus Chrystus Zdawiciel nasz, na prawicy Ojca w Niebie zasiadając przekłada nasze prośby y żądania nasze, które albo sam, albo ze wszystkim Ludem Kapłanów Mszy podaje, albo my słuchający Mszy podajemy. Y gdy Kapłan tę ofiarę bezkrwawną sprawuje, Chrystus wtedy Ojcu swojemu przedwiecznemu w Niebie rany swoje przed oczy stawiając naszym się pośrednikiem y obrońcą przed nim staje. Patrząc więc z jaką ufnością o każdą potrzebę prosić Boga możemy, kiedy nie sami, ale wraz z tym przyczyncą który Ojcu swojemu Bogu równy jest, we Mszy prosimy. Jeżeliby Najświętsza Matka Boska stawiając tu na Ziemi raczyła prosić za nami Syna swego, o jakąbyś ny nadzieję w tych prośbach Jey pokładali. A oto tu nie Matka Boska, ale Bog sam, same wcielone słowo Boskie staje się we Mszy, patronem naszym; a iakże mniey, o zjednaniu nam wszystkiego trzymać mamy?



my? ażeż ten Bog który słucha głosu mi-  
łosierdzia dla danego kubka wody pra-  
gnącemu; który słucha głosu krwi sług  
swoich wołającej z ziemi, niema wy-  
słuchać za nami głosu krwi Jezusa  
Chrystusa we Mszy ofiarowanej, a w Nie-  
bie wszystkiemi ranami za nami mo-  
wiącej?

Co jednak do otrzymania dobr tych  
wielkich z ofiary Mszy S. bywa nam  
przeszkodą, jest to, że na niej ciałem  
a nie umysłem przytomni bywamy y że  
nierzekę tak prawie iak pieśki z Pana-  
mi, jeżeli jeszcze nie gorzey, pieśki a-  
bowiem z Kościołów wychodzą, iakie  
tam weszły, ale ludzie po wysłuchaney  
bez uczciwości, albo z nieuszanowa-  
niem Mszy S. gorsi y nędznieysi przed  
Bogiem powracają, jeżeli dla słuchania  
Jey do Kościołów byli weszli. Uważ-  
myż przeto jeszcze, co nam czynić na-  
leży, żebyśmy tak wielkich Ofiary Mszy  
S. dobr uczestnikiem byli.

CZĘŚĆ



## C Z Ę Ś C II.

Chrześcianin na Mszy S. będący  
dwa Urzędy sprawować zdaje się, ieden  
tey S. ofierze przytomnego; a drugi, Ją  
ofiarnującego. Y natym to, cały poży-  
tek ze Mszy zależy żeby te dwa Urzę-  
dy dobrze sprawować Jakże to? zo-  
baczmy.

Nayprzod Ofierze Mszy S. bywamy  
przytomnem; ten zaś przytomnych Jey  
Urząd wyciąga po nas głębokiey czci  
nie tylko ciała ale y umysłu. Co do  
czci, czyli skromności ciała, S. Ambro-  
ży opisuje nam iak podczas ofiary którą  
czynił Alexander Wielki Bogom swo-  
im, ieden z pokojowych Jego był  
przytomny y zabawiony trzymaniem  
pochodni, y gdy się dłużej przeciągne-  
ła ofiara, a pochodnia dogorywała, tak  
że już wręku pokojowego owego pie-  
kła, coż rozumiecie? odrzuciłże ją?  
bynaymniey; owszem żeby nieprzesza-  
kodził cokolwiek ofierze, powolne ga-  
gnia



gaia owego dopiekanie, aż do końca ofiary cierpliwie ponosić wolał. Jeżeliż tak przy ofiarach swoich postępowali sobie Poganie, wezwać by nam ich tu potrzeba, żeby nas nauczili, iakie uszanowanie ofierze u nas nayswięszey od nas się należy. Nie wcią tu iakiego ofiarujemy bałwanowi y wymyślonemu, tylko Bogowi, ale Baranka niepokalanego Jezusa Chrystusa prawego Boga y człowieka Trójcy przenayswięszey, iednemu y prawdziwemu Bogu; a przecież Chrześcian e ani części tey czci niezachowują, iaką upatrywano w poganach. Same centrum Ziemi niezbyt głębokie zdaie się bydź do uniżenia nas przed Bogiem, a przecię iak wielu iest, którzy ledwie kolana nagiąć chcą przednim w Nayswiętszym Sakramencie utajonym, raczey zdając się szydzić z niego z owymi w przysionku Płata oszczercami, niżeli czcić go z Angielskimi chorami. Coż tedy za dziw że dobrod Dawcy ich Boga z tey ofiary Jego spływać zwykłych, nieodnoszą?

Nie!

Nie  
chowney  
żna, iak  
za nas w  
ba oraz  
znas Ch  
czas, ki  
y wylev  
ofiarą się  
nym uło  
uszanow  
wał? a  
niem ni  
w ktorey  
odprawu  
dzieło o  
Jezus za  
waryiski  
czey wa  
przedwi  
dosyć u  
by się iu  
chy ca  
rzemy



Nie dosyć atoli jest namy powier-  
chowney czci, z ktoreyby poznać mo-  
żna, iak sobie Boga stawącego się ofiarą  
za nas we Mszy, szacujemy, ale potrze-  
ba oraz y wewnetrzney. Gdyby kto  
znas Chrześciane przytomny był wten-  
czas, kiedy Chrystus na Krzyżu wisząc,  
y wylewając do ostatney kropli krew,  
ofiarą się za nas na Kalwaryi stawiał, z o-  
nym ułożeniem, z iaką czulością, z iakim  
uszanowaniem tam przytomnym zosta-  
wał? a czemuż z tymże przypodobie-  
niem niebywamy przytomni Mszy S.  
w ktorey się taż sama ofiara bezkrewnie  
odprawuje? Takież to tu Słuchacze  
dzieło odprawuje, że gdyby Chrystus  
Jezus zamiast przelewania krwi na Kal-  
waryiskiey Gorze, obrał był sobie ra-  
czej we Mszy tylko ofiarą się stawiać  
przedwiecznemu Oycu swojemu, na za-  
dosyć uczynienie za nas, tym samym  
by się już stało było dosyć Boga za grze-  
chy całego świata. A my wie-  
rzemy temu Chrześciane, a przecież  
do



do powinnego uszanowania przy Mszy S. bynajmniej się nieznamy. Czyliż przyzwolta jest aby gdy Niebiescy Duchowie z uszanowania zaskaniają twarzy swoje, y ze drzeniem przytomni służą tey ofierze, gdy Jezus Chrystus swemi najsświętszemi usty, swoją krwią błaga za nas przedwiecznego swego Ojca; abyśmy mówię pod ow czas, mieli naszą gadatliwością, naszymi nieuszanowaniami, y głos Chrystusow zatłumiać, y Boską sprawiedliwość do zemsty przeciwko nam pobudzić? Nietak zaiste postapiemy sobie będąc pamiętni na Urząd nasz przytomnych tey ofierze.

Pamiętaymy oraz y na drngi nasz urząd ktory sprawuiemy przy Mszy S. to jest *Ofiarujących*. Nie sam Kapłan ktorego u Ołtarza widzimy od siebie ofiaruje ciało y krew Pańską Bogu, jest on posłem od wszystkich, a zatym tak powszechnie wszystkich, iak y w szczególności każdego z osobna Imieniem ofiaruje baranka tego y przetoż Mszą nazywa

zywa c  
iście  
tres ut n  
bile fiat  
aby mo  
u Boga  
iście  
rem ow  
koncom  
nowanie  
gniewu  
brodzie  
sobie p  
my do  
znają si  
my że  
winien  
rego spr  
quod del  
sząc up  
mowmy  
reddam

(q) M



zywa ofiarą swoją y waszą. Ktorzy  
 iesteście przytomni mówiąc *Orate Fra-*  
*tres ut meum ac vestrum sacrificium accepta-*  
*bile fiat apud Deum* Modlcie się bracia,  
 aby moja y wasza ofiara przyjemna była  
 u Boga Dłategoż y wam gdy na Mszy  
 iesteście potrzeba ją ofiarować ku czte-  
 rem owym, o których się iuż mówiło  
 końcom, to jest na uczczenie y usza-  
 nowanie Boga, na przebłaganie Jego  
 gniewu, na podziękowanie Bogu za do-  
 brodzieystwa przeszłe y na uproszenie  
 sobie przyszłych. Gdy tedy wchodzie-  
 my do Kościoła dla Mszy S. słuchania  
 znaia się bydź grzesznikami rozumiy-  
 my że wchodzimy iako ow dlužnik  
 winien dziesięć tysięcy talarow do kto-  
 rego sprawiedliwość Boska mowi: *redde*  
*quod debes* (q) oddaý coś winien, to sły-  
 sząc upokorzmy się przed Bogiem y  
 mowmy: *patientiam habet in me & omnia*  
*reddam tibi* miey cierpliwość nademną a  
 wszyst-

(q) Matt. 18.



wszystko ci oddam; czyli raczy mowmy każdy: pozwol mi Boze tyle czasu ile Msza S. zbiera a wszystko ci oddam, winienem nieograniczonemu Majestatowi Twemu cześć y uszanowanie niekończone, wiem że z siebie go oddać niezdolam, ale zabieram to z ran Zbawiciela mego. z nim wtey ofierze Tobie się uniżam y przez niego Cię tak, iakęś tylko powinien być uczczony przez tę częć ofiarę! Winienem ci za moje grzechy dasyć uczynienie niekończone, Majestat który obraziłem naywyższy jest, iakobym obraził ustem nayniegodnieyszy, ale jednak oddam Ci y ten dług *omnia reddam Tibi* oddaie Ci Syna Twego we Mszy, ofiarą się stającego, dla ktorego mi darujesz, bo jeżeliś darował, gdys Krola Niniwitow upokorzaiącego się y włosiennicą pokrytego uyzrzał, a iakżebyś gdy Syna Pierwszego Krola Nieba y Ziemi, nie tylko upokorzaiącego się, ale y ofiarą Tobie stającego się uyzrzysz darować mi

mi nien  
skończ  
dzieystw  
y te odd  
rze odd  
wa wsz  
wylał!  
o dary  
ich wpr  
na Twe  
wiem z  
nieodn  
umysłu  
iak nał  
z kapła  
Al  
wielu z  
że nie z  
dają się  
gańskim  
drzewo  
byli,  
Mszy S



rozi niemiał? Winienem Ci dzięki nie-  
skończone, za nieskończone dobro-  
dzieystwa Twoje, ale poczekay Panie  
y te oddam Tobie, w tey bowiem ofie-  
rze oddam Ci ten dar, który wyrowny-  
wa wszystkim darom ktoreś na mnie  
wylał! Winienem nakoniec prosić Cię  
o dary y łaski przyszłe, niegodz enem  
ich wprowadzić, ale dla krwi tey Sy-  
na Twego, którą Ci we Mszy ofiaruję,  
wiem że mię nieodepchniesz y nie mi  
nieodmowisz! Teby powinny być  
umysłu naszego affekta, gdyby- śmy,  
iakoż, przy Mszy Świętey wraz  
z kapłanami ofiarującemi byli.

Ale, na co strach y wspomnieć, w  
wielu z Chrześcian tak osłabła wiara,  
że nie z większą pilnością y czcią znay-  
dują się na Mszy, iakoż gdyby Po-  
gańskim ofiarom, gdzie kamieniom y  
drzewom cześć dawano, przytomnemi  
byli. Długą się niektórym y przykrą  
Mszy S. zdaie ofiara, innym tak nie-

C przy.



przyjemną, że wolą czas iey na gadaniu śmiechach, y przeszkadzaniu drugim strawić. Niewiaſty tak wypiększone na nie przychodzą, iak gdyby na mieysce tańcom wyznaczonym ſtawały. Mężczyźni niektorzy tam ſię po to udaią, aby widzieli, aby ſię tym y innym przypatrzyli, z temi y o-wemi przywitali, lub w intereſſach rozmowili, przenosząc ſobie doczesne zabawy nad tę ofiarę którą Chryſtus za nich na Ołtarzu Oycu przedwiecznemu oddaie. Takto niektorzy teraz czynią pamiątkę śmierci y męki Zbawiciela podiętej dla nas tak przytomnemi ſię ſtawiają tey ofierze, którą miłość Chryſtusowa codziennie za nas odnawia, tak Boga przepraszaią y zadoſyć mu czynią O nieuwago! a że prawdziwiey rzekę o oſtatnia ſłepoto! bo gdy odprawuie ſię dzieło ze wſzyſtkich na Ziemi naywiększe, ktoremu Duchowie Niebiescy dziwuiąc ſię, piekła przed nim z boiaźnią drżą, gdy dzieieſię Tajemnica nad którą

ktorą W  
gdy ſię  
tſzey ſt  
piony  
ma tam  
rozmaw  
ku" alb  
Gdzież  
traſiemy  
możemy  
pro pecc  
fiara za  
ſząc m  
S. prze  
ale ieze  
ſzemy,  
nia łask  
Na  
bywać  
urząd y  
ofiaruią  
teraz p



Nauczmyż się Chrześciane tak  
bywać na Mszy S. tak doskonale pełnić  
urząd y przytomnych tej ofierze y ją  
ofiarujących, abyśmy tego na którego  
teraz pod osobami Sakramentalnemi w

tey

(r)



tey ofierze ukrytego patrzymy, po  
wszystkie potym wieki, twarz w twarz  
oglądać zaślążyli; co day Boże! Amen.

## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedziele Drugą po Świątkach*

O częstym przyimowaniu Ciała  
y Krwie Pańskiej.

*Homo quidam fecit cenam magnam & voca-  
vit multos. Luc. 14.*

Człowiek niektory sprawił wieczerzą  
wielką y wezwał wielu u Łukasza S.  
w Rozdziele 14.

**G**dybyż się to kiedykolwiek pomy-  
śle stało, żeby iak Bóg chce bydz  
hoynym dla Człowieka, tak człowiek  
chciał zażywać hoyności Boga. Dla  
ekazania nam tey hoyności patrz-  
my

my do  
rey po  
miatkę  
szego.  
miał o  
świętsz  
swoią  
accipite  
hoc est  
jest cia  
miłość  
iedno  
iedną  
z ciała  
bierzcie  
mego  
mieszk  
carnem,  
net &  
knieys  
naleść?  
rzył, v

(e) M



my dokąd się to w tey Tajemnicy, ko-  
 rey po te dni uroczytą czyniemy pa-  
 miątkę zapędziła dobroć Zbawiciela na-  
 szego. Zgotował on wieczerzą natych-  
 miaſt cale nieſlychaną, na ktorey nay-  
 świętsze ciało ſwoie za pckaim, a krew  
 ſwoią naydroższą dał nam za napoy.  
*accipite & comedite,* (a) mowi on ſam,  
*hoc eſt corpus meum,* bierzcie idzcie, to  
 ieſt ciało moje; jakoby mowił, ażeby  
 miłość moja z waszego y moiego ſerca  
 iedno ſerce, z waszey y moiey duszy,  
 iedną nieiako uczyniła duszę, tem wam  
 z ciała y krwi moiey : gotował ucztę,  
 bierzcież tedy y idzcie, bo kto pożywa  
 mego ciała a pije moją krew we mnie  
 mieſzka, a ia w nim; *qui manducat meam  
 carnem, & bibit meum ſanguinem. in me ma-  
 net & ego in illo.* (b) Coż nad to pię-  
 knieyszego y wſpaniaſzego mogł wy-  
 naleſć? A przecież, któżby kiedy uwie-  
 rzył, wielom z Chrzeſćcian ten Boſki  
 ſtoł

(a) Matt: 26, (b) Ioan: 6.



stał w niesmak poszedł, tak że rzadko  
bardzo y niby poniewolnie do niego  
przyłącza, właśnie iak gdyby w tym  
złączeniu się Chrystusa w komunii z na-  
mi, żadnego nie było dla nas pożytku.  
Wiem Chrześciane, żebym krzywdę po-  
bożności waszey czynił, gdybym okiem  
z was tu przytomnych sądził, że tak  
zepsutego jest smaku: atoli gdyby y w  
rzeczy samey był tu takowy, dosyć jest  
dla poprawy tego przedstawić mu te z  
których się przeto ogółaca pożytki. Dla-  
tego też ja, iuż żebym wzбудził w tych  
co niemają, iuż żebym zachował w tych  
co mają smak w tej Niebieskiej Man-  
nie, dobra te ktoremi nas napełnia, do  
przełożenia Wam dzisieyszym Kaza-  
niem, bore; Przybądź nam tylko z obja-  
śnieniem Twoim prawdziwy pod ofo-  
bami Sakramentalnemi Boże, ktoremu  
nawgłębszą część oddaemy, niech bę-  
dzie pochwalony przenayświętszy Sa-  
krament! Przybądź nam, mowie, a  
spraw, żebyśmy w sercach naszych pra-  
gnie-

gnienie  
pokarm  
Bog ten  
talnemi  
ścią pol  
iak wś  
to w z  
wieczn  
krwie P  
na życie  
mowani  
pomocą  
dzania  
Częścią  
na smie  
y krwie  
teczn  
śmierci  
niec wz  
czność  
krwie P  
cznieysz  
ney wie  
ścią Ka



gnienie nateżone tego najsświętszego pokarmu uczuli! Sprawí to niewąpię Bog ten który pod osobami sakramentalnemi wszelakie źródło naszego szczęścia pokrywa, sprawi on to iż poznamy iak wszystko Duszy naszej dobro czyli to w życiu, czyli w śmierci, czyli w wieczności zależy na częstym ciała y krwi Pańskiej przyimowaniu. Y jeżeli na życie wzgląd obrociemy częste przyimowanie ciała y krwi Pańskiej iest pomocą nayskuteczniejszą do przepędzania w niewinności życia To będzie *Częścią Pierwszą* Jeżeli obeyrzemy się na śmierć, częste przyimowanie Ciała y krwi Pańskiej iest pomocą nayskuteczniejszą do otrzymania szczęśliwey śmierci To *Częścią Drugą* Jeżeli nakoniec wzgląd mieć zechcemy na wieczność częste przymywanie Ciała y krwi Pańskiej iest pomocą nayskuteczniejszą do csiągnięcia bł. goślawionej wieczności To będzie *Trzecią Częścią Kazania.*

Bogu



Bogu w Najsświętszym Sakramencie utalonym na iak naywiększą cześć y chwałę, za błogosławieństwem Twoim Macka słowa Wcielonego, niepokalanie poczęta najsświętsza Marya Panno.

CZĘŚĆ I.

Niczego się częścicy nienasłuchać między Chrześciany wszerści Ducha mowiącemi, iak uskarzania się na słabość y ułomność swoją. Ogdyby to, mowi nieieden, bydź zawsze bez grzechu! ale coż się dzieie prze Bog! oto iż zaledwie wiemy iak sobie postępować, y co czynić, aby się od upadku zachować. Złe skłonności większą coraz a większą siłą do złego nas ciągną; paksye, iak zowiemy, czyli namiętności froższą codzien a froższą wypowiadają nam wojnę nigdy nam niedają pokoju; coraz dalsi od cnoty, coraz nieścatercznieysi w dobrym, coraz ułomnieysi, prawie, co stapiemy, grzeszemy. Ztym wszystkim

kim, g  
na siebie  
robę te  
lic, iak  
liby sa  
inąd,  
posilk  
wić z  
& aru  
dere po  
no y  
mniał  
ieszcze  
stych  
geszcz  
szom  
inney  
pokar  
abysm  
bem v  
y sity  
szy za



kim, gdyby ci słusznie uskarżający się na siebie ludzie chcieli tak szczerze chorobę tę y iey początek od siebie oddać, iak ią doskonale poznają, przyznałyby sami, że te słabości ich niekąd inąd, tylko z niedostatku potrzebnego posiłku pochodzą. Mogą oni zaiste mówić z Prorokiem: *Perclusus sum ut fœnum, & aruit cor meum quia oblitus sum comedere panem meum* (c) Zwiadł-m iako siano y wyschło serce moje, iżem zapomniał pożywać chleba tego. Niebyło ieszcze w nich, tey słabości, ani tak częstych upadków, gdyby do tey ucztu ugoszczali, w ktorey chleb mocnych душom dawany bywa. Ani bowiem z inney się nam przyczyny Chrystus za pokarm dać raczył tylko częścią z tey abyśmy zrozumieli iż dusza tym chlebem wykarmiona zabiera te własności y siły, bez ktorych życie łaski w duszy zachowane być niemoże; częścią

z tey

(c) Psal. 101.



z tey przyczyny, abyśmy poznali, że  
jako pokarmy materyalne, mało by po-  
magały ciału, gdyby rzadkokiedy zaży-  
wane były tak y z tey Niebieskiey man-  
ny, którą miłość Chrystuswa ku lu-  
dziom zgotowała mało spodziewać się  
możemy pożytku, jeżeli najpotrzebniej-  
szey tey potrawy często zażywać niebę-  
dziemy. Gdybyśmy się nią często zasilać  
chcieli, zniknęłyby zapewne choroby  
te, które duszę naszą osłabiają, a prze-  
ciwnie nabylibysmy mocy owey, która  
sama dodaie sił do życia cnotliwego y  
świętego. Co że tak jest w rzeczy sa-  
mej tenby ch. ba. niewiedział, ktoby  
niewierzył, że przy tym stole Boskim  
sam sprawca łaski Niebieskiey, sam po-  
czątek wszelkiego dobra, same źródło  
darów wszelakich nam podawane bywa.  
Azasz najświętsze Chrystusa Jezusa cia-  
ło nie jest naydoskonalszą czystością?  
jest zapewne; a więcze to ciało nay-  
czystsze ugasi w sercach naszych szpe-  
tny pożądliwości ogień. Azasz nay-  
świę-

świętsze  
doskona  
pienia:  
y tyran  
zasz iel  
Ciało r  
ścią? ie  
że uspe  
oczyści  
ciw gw  
nałogo  
powabo  
wne nie  
świętsz  
brała m  
pierwia  
ktorych  
powiad  
severant  
(d) Trv  
ba. Ze  
nikość

(d)



świętsze Chrytusowe Ciało nie jest nay-  
doskonalszą niewinnością? jest bezwą-  
pienia; a więc że wybawi nas z mocy  
y tyrańskiego panowania grzechu. A-  
żasz ieszcze najsświętsze Chrytusowe  
Ciało nie jest naydoskonalszą swiatio-  
ścią? jest, jest, niewątpmy o tym; a więc  
że uspokoi złe poruszenia w umyśle,  
oczyści affekta serca, doda mocy prze-  
ciw gwałtowności złych y zażarzałych  
nałogow, przeciw naiazdom pokus, y  
powabom zdradliwej rokoszy. Zape-  
wne nieżkąd inąd tylko z częstego nay-  
świętszego Sakramentu używania za-  
brała moc swoją y siłę heroiczną owa  
pierwiasłkowych Chrześcian cnota, o  
ktorych to jednomyślnie Oycowie ŚŚ.  
powiadają y Łukasz S. mówi: *erant per-*  
*severantes in communicatione fractionis panis.*  
(d) Trwali w uczestn ictwie łamania chle-  
ba. Ztąd to w nich umocniła się owa  
miłość zobopólna, która w wszystkich  
serca

(d) Ałt. 2.



serca y dusze uczyniła sercem iednym y iedną duszą; ztąd w nich początek wzięła owa skromność, która sprawy ich przecudne zdołała; ztąd siłą w nich zabrało owe męstwo, którym z okrucieństwa tyrannow y prześladowców, a nawet z śmierci samey chwalebne odnosiłi zwycięstwo. Zdalszym potym czasem że ta ochota zasielaniu się często Ciałem i krwie Pańskiej w Chrześcianach ustała y cnota też w nich zwątłała y osłabła. Widzieć to można iasnie w różnych wiekach Chrześcijaństwa. W pierwiastkowym Kościele pod ciężkimi karami obowiązani byli Chrześcianie codziennie Ciału y krew Pańską przyjmować, iako to pokazuje S. Tomasz z straszney oney pogrozki Anakleta Papieża w Kanonach SS. wyrażoney: *peracta consecrationes omnes communiscent, qui nolint Ecclesiasticis cavere l minibus, se anim & Apostoli statuerunt & Sancta Romana tenet. Ecclesia* (e) Y ten zwyczaj trwał.

(e) Anack: Ep. 1, Decr. 3. p. diff; 2. c, 10.



trwał długo tak że S. Hieronim świad-  
czy że w Kościołach Hiszpańskich był  
jeszcze za jego czasów. Powoli jednak  
ta gorącość ducha w Chrześcianach osty-  
gła, z kąd S. Bazyli powiada iż za cza-  
sów jego już niezwykli byli Chrześcia-  
nie codzien najświętszy brać Sakra-  
ment, ale tylko 4. razy na tydzień, w  
Niedziele we. środę w Piątek y Sobotę.  
Daley jeszcze postępując o czasach swo-  
ich pisze S. Augustyn że wtedy Chrze-  
ścianie do stołu Pańskiego przystępo-  
wali w Niedziele każdą; aż czasów na-  
szych przyszło do tego że niektorzy  
ledwie co miesiąc, a co gorsza wiek,  
y to jeszcze pilnym dozorem Kościoła  
y ścisłym obowiązkiem do tego pobu-  
dzeni, raz tylko w rok tym się pokar-  
mem Niebieskim zasilają. Coż za  
dziw, że teraz rozmnożyło się między  
Chrześciany tak wiele niewstydów, tak  
wiele zgorszenia, tak wielka obyczajów  
rozpuśćta, ktoreby bezwątpienia znie-  
sione były, gdyby święte owe pierwiaś-  
kowych



kowych Chrześcian pragnienia, zasila-  
nia się często ciałem y krwią Pańską do-  
fere się Chrześcian wrocily; własnie iak  
w Indiach Wschodnich znayduią się ta-  
kie ptaki, które już nieżywe niepsują  
się nigdy, przeto że się za zycia owocami  
y ziołami lekarzkiemi karmili, tak y  
obyczajow naszych zepsucie łatwo by  
oddalone było, gdybyśmy się tym po-  
karmem żywota wiecznego, to jest cia-  
łem y krwią Jezusa Chrystusa często  
zasilali. Z tej przyczyny sławne owe  
Consilium Trydenckie twierdzi, (f) iż  
wszyscy Oycowie zgromadzeni pragną  
usilnie, aby dawna owa Chrześcian  
pierwiasłkowych odnowiła się gorącość,  
ktorzy codziennie się tym chlebem Aniel-  
skim karmili a że dla oziębłości cza-  
sow naszych y zepsucia obyczajow, tego  
się spodziewać nie można, roztropnie  
wszystkich upomina, prosi y zaklina na  
wnętrznosci miłosierdzia Boskiego, że-  
by

(f) Sess; 13, c. 6.

by przv  
ściey N  
wali (g)  
SS. Dok  
zawsze  
oznaym  
Boską; a  
niem zd  
przywieś  
skiego  
Katolico  
y we w  
lecają, cz  
tu używa  
żyteczną  
uchronni  
digne &  
me neces  
dant, hor  
populum  
Ale  
my takie

(g) Sess



by przynajmniej iak można naye-  
 ściey Najswiętszy Sakrament poży-  
 wali (g) Podobnież nieustannie były  
 SS. Doktorow pragnienia, ktore nam  
 zawsze wolą Kościoła Chrystusowego  
 oznajmują, niemniej iak Kościół wolą  
 Boską; atoli, żebym was przywodze-  
 niem zdań ich niebawił, dość będzie  
 przywieść słowa Koncilium Bazyleń-  
 skiego ktoremi upewnia iż wszyscy  
 Katoliccy Doktorowie pochwalają,  
 y we wszystkich pismach swoich za-  
 lecają, częste Najswiętszego Sakramen-  
 tu używanie, iako rzecz nietylko po-  
 żyteczną, ale y do życia cnotliwego nie-  
 uchronnie potrzebną: *quod saepe accedere  
 digne & devote sit valde proficuum imo sum-  
 me necessarium, omnes Doctores Catholici lau-  
 dant, hortant adhaerent incessanter fidelem  
 populum*

Ale rzeczenie mi podobno: znamy  
 my takich ktorzy często do stołu Pań-  
 skiego

(g) Sess: 12, c, 8.



kiego przystępuią, a przecie się dlatego  
 enotliwzemi niestaia. Niechże y tak  
 będzie, nieprzyczę ia temu; atoli  
 smiem mówić niezawodnie że gdyby  
 nietak często do stołu Pańskiego przy-  
 stępowali, dalekoby oni gorszymi byli  
 więcey powiem: że poki ten Święty  
 zwyczaj częstej kommunii zachowuią  
 dobra iest onich nadzieia, że się odmie-  
 nią y dobrymi staną, ale iak ten zwyczaj  
 porzucą słusznie się o nich obawiać po-  
 trzeba, żeby do ostatnich nieprzyszli zło-  
 ści. Twierdżę y to nakoniec, że ieżeli  
 sami sobie ciężkim grzechem dotego  
 nieprzezkodzą, tedy tego Sakramentu  
 łaska nowych im zawsze dodawać się  
 będzie do tego, aby życie złe w dobre,  
 a dobre w lepsze zamienili. Przy-  
 czyną tego iest ta, że kto często  
 komunikuje, często też Sakramen-  
 talną spowiedzią oczyszcza sumienie  
 swoje, często się grzechami popełnione-  
 mi brzydzi y odnawiając żal za nie,  
 dobrymi postanowieniami niewracania się  
 do

do grze-  
 to albo  
 stami za-  
 wypłaca-  
 iący w  
 czy się al-  
 iac rzec-  
 męcie p-  
 nadziei,  
 nych sk-  
 skiej, k-  
 nego; w  
 aktach p-  
 scieląc si-  
 swoiey, y  
 aktach, i-  
 ktoż wy-  
 sprawia-  
 ca się, k-  
 sobie do-  
 często ni-  
 skarza k-  
 bie same-  
 on lekar-



do grzechow, umysl swoy umacnia; nad-  
to albo przyzwo tą pokutą albo odpu-  
stami za popełnione grzechy Bogu się  
wypłacać stara; procz tego komuniku-  
jący w nayprzednieyszych cnot cwi-  
czy się aktach, w aktach wiary wyznawa-  
jąc rzetelną w Nayswiętszym Sakra-  
mencie przytomność Boga; w aktach  
nadziei, oczekując od niego upragnio-  
nych skutkow; w aktach miłości Bo-  
skiej, kochając Boga tak dla siebie hoy-  
nego; w aktach religii, Jego czcząc; w  
aktach pokory, przed nim upadając y  
szieląc się wgłębokość nikczemności  
swoiey, y w innych rozlicznych cnot  
aktach, ktore po tyle razy odnowione,  
ktoż wypowie iakie w duszy pożytki  
sprawia. Z tych zaś wszystkich ogła-  
ca się, ktokolwiek nieprzyiazny sam  
sobie do stołu Pańskiego przystępować  
często nie stara się Niechże się teraz u-  
skarza kto chce z Chrześcian, ale na sie-  
bie samego, nie na swoje nędze, iesli  
on lekarstwa tego, ktore wszystkim iest



na pogotowiu zażywać ochoty niema,  
wszak żeby nieśluszenie się pskarz. I na swo-  
ie ubóstwo, ktoby do skąrbu przed sobą  
postawionego y sobie ofiarowanego, z  
ktoregoby się z bogacić mu wolno było,  
ręki wściagnąć niechciał; darmoby u-  
tyłkował na swoje pragnienie, ktoby się  
do źródła z ktorego mieć może ochło-  
dę skłonić wzbraniał. Wy zaś nay-  
milsi Chrześcianie ktorzy się o nic bar-  
dziej nie staracie iak żebyście żyli świą-  
tobliwie, żyli w łasce Boskiej, żyli z  
Bogiem złączeni, nieprzestawaycie pro-  
szę podług pobożnego zwyczaju wa-  
szego, nietylko nabożnie, ale y często  
do stołu Pańskiego przystępować. Pra-  
wda, że potrzeba jest, abyście się w tey  
mierze rządcy sumienia waszego radzili  
y dokładali; ale oraz potrzeba aby ten  
pokarm Boski był między wszystkimi  
waszemi pragnieniami naywiększym-  
pragnieniem; między wszystkimi stara-  
niami naywiększym staraniem, między  
wszystkimi zwyczajami, naystateczniej-  
szym

szym ży-  
żyć ten  
życie z B-  
ktory się  
staie z B-

Pro-  
przyim-  
ieft nay-  
śliwey  
bynaym-  
to sam B-  
wyścica  
święcon-  
iste wzo-  
żdy, pie-  
tego, k-  
nędzach  
ranek te-  
stus, kto-  
cie Oy-  
staie się



szym zwyczajem. Aż bowiem może  
żyć ten źle, który żyje z Bogiem, który  
żyje z Bogiem, który karmi się Bogiem,  
który się jednym sercem, jedną Duszą  
staie z Bogiem.

C Z E S C II.

Procz życia zaś dobrego, częste  
przyimowanie Ciała y krwi Pańskiej,  
jest nayskuteczniejszą pomocą do szczę  
śliwey śmierci, sprawiając to abyśmy się  
bynaymniej śmierci nie bali. Okazał  
to sam Bog kiedy wybrany lud swoy do  
wyścia z Egiptu, gotując baranka po  
święconego ieść im kazał. Piękny za  
iste wzor tego co czynić powinien ka  
żdy pierwszy niżeli z wygnania życia  
tego, które w wielu dolegliwościach y  
nędzach przepędzamy, wynidzie. Ba  
ranek ten na ofiarę dany jest Jezus Chry  
stus, który w Najsświętszym Sakramen  
cie Oycu przedwiecznemu bezkrewną  
staie się codziennie ofiarą, kto tego ba

Da

ranka



ranka pobożnie pożywa, niech się spodziewa niezawodnie ze przeciw wszelkim piekielnego Faraona usiłowaniom, szczęśliwe z Egiptu tego świata, do Ziemi obiecanej szczęśliwości będzie miał przeyscie. Jakoż ta jest nauka Paschazyusza Papieża, iż ztey przyczyny Chrystus zgotował ten pokarm żywota, abyśmy nim zasileni mężnie wszelką okropnością śmierci pogardzali. *Ad hoc, mowi on, immortalitatis præstitit alimoniam, ut mortem non timeamus.* Bo jeżeli do spokojnej y szczęśliwej śmierci, wiele zależy natym aby się śmierci niebać, któż proszę! a was lepiej y skuteczniej tę boiaźń od nas odiać może, iak w Nayświętszym Sakramencie utajony Jezus? chcemy dowodu tego z pisma Świętego? Mamy go w Xiędzie Krolewskiej zciey wyrażony. Eliasz w boiaźni śmierci od Jezabeli złey niewiaſty przeciwko sobie zamierzoney wicież zkađ nabrał śmiałości? z pożywania, zaiſte, chleba sobie od Anioła podane-

go: com  
illus (b  
iaola.  
nayswie  
rozumie  
w smie  
ktory  
życiu z  
ci nayo  
wości, a  
że bydz  
Sakram  
contra a  
minica se  
Cyprian  
ſtkich r  
ieſt cza  
to bydz  
z ſwiata  
ſzukać  
nego, a  
go bez



go: *comedit & ambulavit in fortitudine cibi illius* (h) iadł y chodził mocą onego iadła. Oycowie SS. przez ten chleb nayświętszy Sakramęt bydź wyrażony rozumieją; y coż straszrego bydź może w śmierci, coby przerazić mogło tego, który Boskiego chleba tego często w życiu zażywał? Wiem iż że przy śmierci nayokropnieysze są piekła natarczywości, atoli przeciwko tym, którzy może bydź bezpiecznieysza tarcza, nad ten Sakramentalny pokarm: *quos tutos esse contra adversarium volumus, munimento Dominiæ securitatis armamus*. (i) mowi S. Cyprian. Wiem że śmierć iako od wszystkich rzeczy świata tego oddalająca, jest czas naysmutnieyszy;; atoli iakże to bydź może żeby w smutku schodził z świata ten, który zwykł był w życiu szukać Boga w tym Sakramencie utaionego, a teraz idzie do niego tam gdzie go bez wszelkiej zasłony znajdzie?

Wiem

(b) 3 Reg: 19. (i) Ep. 45, ad Corneli



Wiem że pamięć na przeszłe grzechy wielką w ludziach przy śmierci sprawuje boiaźń; atoli, iakże się o swoje winy bać ma ten, który z sprawcą wszelakiej łaski często się w życiu przez Komunią zabawiał? Wiem naostatek że się bardzo w śmierci trwoży kto wtedy iako nayżywiey pozna, że przed straszliwym Sędziego Boga trybunałem stanąć mu w krotce przyidzie; atoli, któż się mniey bać ma Sędziego tego, iak ten, który go do domu serca swojego przyjmując często uszanował y uczył. Niemasz, niemasz słuchacze tam boiaźni mieysca, że z Prorokiem rzekę, gdzie Bog panuje *dominus regit me, non timebo*, (k); dopieroż, iak 70. tłumaczow wyraża niema się ten bać czego, ktorego sam Pan wykarmia, *dominus pascit me, non timebo*; ato ni tylko za życia, ale y przy śmierci, iak Prorok tamże wyraża: *choć bym też chodził wpośród cienia śmierci, nie-będę się bał złego bo wiemś ty ieś zemną.*

Dotego

(k) Psal: 22-

Do  
nie Cia  
Święta  
iemnie  
uczyni  
wanie.  
rzech  
nieli  
tował  
sług, n  
godow  
chetno  
szych?  
norow  
władzą  
bynay  
mowi  
inven  
drug,  
wzow  
nica t  
prawie

(1)



Dotego jednak aby częste zażywa-  
nie Ciała i krwi Pańskiej uczyniło  
Świątą i szczęśliwą śmierć naszą, wza-  
jemnie też potrzeba aby śmierć nasza,  
uczyniła Świętym Sakramentu tego uży-  
wanie. Jakże to? spytacie. Miarkujcie  
rzecz tę z przypowieści owej w Ewa-  
ngelii Mateusza S. nam podanej; Zgo-  
tował tam Król wielką ucztę, rozesłał  
sług na wszystkie strony aby wezwali  
gośdowników, ale iakichż? czy szla-  
chetnością, urodzenia nayzaczniej-  
szych? czy obfitością dóstatkow y ho-  
norow. nayznakomitszych? czy mocą y  
władzą nad wszystkiemi naywyższych?  
bynaymniey; ktorchże przecie? *ita*  
mowi on, *ad exitus uarum & quoscunque*  
*inveneritis vocate.* (1) idziecie na rozstania  
drug, a ktorychkolwiek znajdziecie,  
wzowiecie na gody. Coż to za tajem-  
nica tłumaczy ją Albertus W. uczta ta,  
prawie iest stoł sakramentalny od Nie-  
bie-

(1) Matt: 22,



biełkiego Krola przygotowany, ci ktorzy stoia na rozstaiach drog są wierni owi ktorzy myśl swoia w uwadze śmierci zatopiwszy, każdy dzień iak ostatni rozstania się Duszy z ciałem, dla siebie uważaią. *Illi sunt in exitibus viarum, qui mortem suam jugiter perspiciunt, & qui se credunt quotidie morituros* y ci to są zapewne owi, ktorych Bog kochał, ci są ktorzy na ucztę Niebiełkiego Krola wezwania są godni: *Certe tales dignos se efficiunt, ut ad Christi nuptias introire mereantur*. Słowa są Alberta Wielkiego. Patrzcież Chrześciance, co nam czynić potrzeba, do tey uczyty prowadzić nas powinna pamięć na śmierć; to iest powinniśmy każdą komunią odprawiać iak gdyby ta iuż ostatnią była, a tym sposobem częsta komunianieumniejszy bynajmniey gorącości Ducha, gorącość zaś ta bardziej a bardziej pomnażać w nas będzie chęć do częstej komunii. Bo kiedy sobie wyperfwadzie kto., że iuż ostatni raz podobno pożywa ciała i krew Pań-

Pańską,  
wać będą  
obłapiac  
ścią pol  
bem cze  
nieuczy  
naydob  
momęt  
przyim  
sto y z t  
swoie  
zaiste,  
dla czę  
mowani  
tłumacz

Bez  
libyście  
by was t  
cie Koś  
błogoła  
pienia b



Pańską, o! z jaką on ie pokorą przy-  
 wać będzie, z iak czystym serca affektem  
 obłapiać Boga swego będzie, z iaką ufno-  
 ścią polecać mu się zechce! Tym sposo-  
 bem często odprawiane konunie, azasz  
 nieuczynią śmierci naszej świętą? azasz  
 naydobrośliwszy Jezus w ow ołtatni  
 moment rękami swoimi nieobłapi y nie-  
 przyimie tey Duszy, która go tak czę-  
 sto y z tak gorącym affektem na łono  
 swoje przyjmowała? Przyimie on ią  
 zaiste, a przyimie do siebie na wieki,  
 dla częstego ciała y krwi Jego przyi-  
 mowania! Co iak pewna jest iuż się wam  
 tłumaczę.

C. Z. E. S. C. III.

Bezwątpienia niezmierną napelni-  
 libyście się radością Chrześcianie, gdy-  
 by was tu, nim ieszcze ztego wynidzie-  
 cie Kościoła o zbawieniu y wiecznym  
 błogóław eństwie Bog upawnił. bezwąt-  
 pienia byście ukontentowani do domu  
 powro-



powrocili, bez wątpienia byście niesmier-  
telne Bogu czynili dzięki y przez ob-  
fitość radości iak gdyby zachwyceni wy-  
spiewywali Bogu z Psalmistą: *Lætatus*  
*sum in his quæ dicta sunt mihi in domum Do-*  
*mini ibimus.* (m) Weseliłem się z tego co  
mi powiedziano do domu Pańskiego  
poydziemy. Ale to to iest samo z czego  
się wam cieszyć każe w szyskim, kto-  
rzy do stołu Pańskiego często przystepu-  
iecie, to iest co wam imieniem Bosk, m.  
oznawmuie S. Wawrzyniec Justynian,  
kiedy wam przyrzeka że w częstej ko-  
munii mając znamie wieczney szczęśli-  
wości y Boskiego nad wami miłosier-  
dzia pewną otu. he *notissimum æternæ feli-*  
*citatis indicium & Divinæ misericordiæ cer-*  
*tum præsagium* y zebyscie pewni otym  
bez żadney wątpliwości byli. słuchay-  
cie iak wydany na zbawienie wasze De-  
kret sam Chrystus podpisuje sę: *quis man-*  
*ducaverit ex hoc pane vivet in æternum.* (n)

iesliby

(m) Psal: 128. (n) Joan: 6. 52,

iesliby  
będzie  
chociaż  
ścia ob  
niost po  
wnicy  
gną ży  
manduca  
guinem  
żywa  
żywot  
nie zro  
tnicy B  
cie, słuc  
wam kt  
winien,  
iaki y  
przewy  
not, czy  
nie row  
ście ią  
ście ią

(o) J



iesliby kto pożywał tego chleba, żyć  
 będzie na wieki. A nawet że samą tą  
 chociaż niewątpliwą wiecznego szczę-  
 ścia obietnicą niewielkoby nam przy-  
 niość pociechę przydaie nad to że godo-  
 wnicy stołu jego nietylko wieczne osią-  
 gną życie, ale go już y teraz mają: *qui*  
*manducat meam carnem & bibit meum san-*  
*guinem habet vitam æternam:* (o) Kto po-  
 żywa mego ciała y piie krew moją, ma  
 żywot wieczny. Chcecież Chrześcia-  
 nie zrozumieć to iasne co w tej obie-  
 tnicy Boskiej pewne y niezawodne ma-  
 cie, słuchajcież, proszę ia was, gdyby  
 wam kto pewną Summę pieniędzy był  
 winien, a niżeli pieniądze odda, drogi  
 iaki y szacowny a summę wspomnioną  
 przewyższający w zastaw wam dał kley-  
 not, czyliżbyście przeto o summie owej  
 nie rownie byli bezpieczni, iak gdyby-  
 ście ją w waszych ręku mieli, czyliżby-  
 ście ją za rzecz niezawodną y pewną  
 nie-

(o) Ibid: v. 55.



niepoczytali? Otżę słuchacze, za-  
staw chwały dla nas wieczney iest ten  
Nayświętszy Sakramēt: *pignus id est*  
*uoluit*: mowi S. Koncilium Trydenckie.  
*futura gloria nostra & perpetua felicitatis*  
częstym zaś zażywaniem Sakramentu  
tego bierzemy ten zastaw w poselsyą,  
z kąd pewnośc chwały naszej tak wiel-  
ka iest że chociaż prawie ieszcze nie  
mamy możemy iednak mówić że prawie  
ją iuż trzymamy, bo chociaż nieod-  
ziedziczamy iey ieszcze w nieyże sa-  
mey, ale odziedziczamy ją iuż w zasta-  
wie przewyższającym cenę chwały.

A przecież o tak wielu z Chrześci-  
an żadney troskliwości niema oto żeby  
się tym zastawem ubezpieczyli y upe-  
wnili o zbawieniu swoim. Dla inte-  
resów swiata tego, dla zyskow docze-  
snych, dla wygod ciała pełni są troskli-  
wości y starania, a dla ubezpieczenia  
siebie tym sposobem chwały wieczney,  
nieznayduią czasu. Ah nieszczęśni!  
umieią tak rozrządzić swoje zabawy, że  
im te do zwyczajnych rozrywek, do  
kom-

kompan  
nie są p  
kszey  
resz wi  
od tego  
go się c  
za dziw  
ią; wyr  
Krol y F  
(p) kto  
Tak iest  
tego p  
tleni za  
upadną.  
wszy te  
wszystk  
od swoic  
lęgną.  
Nieb - sk  
robach f  
poniewa  
mieć ni

(p) F



kompanii y przyiacielskich nawidzin  
nie są przeszkodą; a któryż interes wię-  
kszey wyciąga pilności, jeśli nie inte-  
resz wiecznego zbawienia? a przecież  
od tego tak daleko odstępują, iak dłu-  
go się od stołu Pańskiego oddalają, coż  
za dziw że zatym oo zguby się zbliża-  
ją; wyraźnie to przed Bogiem wyznaie  
Krol y Prorok: *qui elongant se a te peribunt*  
(p) ktorzy się oddalają od ciebie zginą.  
Tak iest Ch ześcianie zginą, bo bez czę-  
stego posłku chleba tego na siłach zwa-  
tleni za każdym naiazdem pokusy łatwo  
upadną. Zginą ponieważ zaniedba-  
wszy tey obrony ktora naywiększą ze  
wszystkich innych siłę im ziednać może,  
od swoich nieprzyaciół zwyciężeni po-  
legną. Zginą ponieważ rzadko tego  
Nieb - skiego i - karstwa zażywaiąc w cho-  
robach swoich zniszczają; zginą zgoła  
ponieważ wieczney chwały zadatku  
mieć niebędą. Będą oni chcieli nie-  
gdy

---

(p) Psal. 72.



gdyś bydz przypuszczonemi do Krole-  
stwa Niebieskiego, ale zgłapiemi Panna-  
mi odpędzeni: precz zostaną, ponieważ:  
*non habet vitam aeternam in semetipso manen-*  
*tem* (q) niema żywota wiecznego w sa-  
mym sobie trwającego.

Ochraniajmyż się Chrześciane od  
tey tak okropney Klęzki przez częste  
Sakramentu tego zażywanie; y przeto  
przystępuymy do tego stołu Pańskiego  
często. Niemożemy abowiem, wierzcie  
mi, większego dla nas ziednać dobra,  
ani miłszy Zbawicielowi naszemu u-  
czynić rzeczy, iak kiedy często go do-  
fere naszych brać będziemy. On nas  
sam do tego wzywa, on nas sam wzbu-  
dza y troskliwie zaprasza: *Venite*, mowi  
on, *comedite panem meum, & bibete vi-*  
*num quod mihi vobis* (r) Podcie po-  
żywaycie chleba mego y piycie wino  
ktorem wam roztworzył iakby mowił;  
Przyjdziecie ubodzy a iawaszbogacę; przyi-  
dźcie

(q) 1. Joan: 3. (r) Proverb: 9.



dzicie strapieni a ja Was pocieszę; przyi-  
dzcie chorzy, a was uzdrowię; przyi-  
dzcie grzesznicy a ja was poświęcę;  
przyjdziecie do mnie wszyscy, a będzie  
niewinne życie wasze, będzie szczę-  
śliwa śmierć wasza; będzie błogosławio-  
na wieczność wasza!

O Miłości! o niewypowiedziana  
Zbawiciela naszego w Najświętszym  
Sakramencie miłości! nieśmiertelne ci  
oddajemy dzięki, za niezmierną dobroć,  
którą ku nam tak nędznym tak niego-  
dym, tak występkami zepsutym  
pokazujesz grzesznikom! nasza to po-  
winność była z najgłębszą Cię prosić  
pokorą, żebyś nas do Boskiego stołu  
twego przypuścił, a ty nas uprzedzasz  
pełnym miłości wzywaniem. A więcże  
Panie! kiedy tak choyny jesteś dla nas  
o jedną Cię jeszcze prosimy łaskę przez  
też same ubóstwione Ciało y krew Two-  
ią, spraw to prosimy żebyśmy z wszelką  
pokorą ze wszelką czystością ze wszel-  
ką iaka tylko być może, gorącością  
Ciebie



Ciebie przyjmowali, a tak przyjmując,  
tę ktoreyeś nam w Najswięszym Sakra-  
mencie zostawił zakład błogosławioną  
osiągneli wieczność. Co day Boże An.

## KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę II. po Świątkach.*

O uczęszczaniu do Komunii z przy-  
zwoitym przygotowaniem.

*Cæperunt simul omnes excusare Luc: 14.*

Poczekali się wszyscy społecznie wyma-  
wiać. u Łukasza S. w Roz: 14.

**W**TER wieczerzy wielkiej którą  
dla wiernych sług swoich niebieski  
Gospodarz zgotował y którą po te dni  
uroczyście czci Najswiętszego Sakra-  
mentu poświęcone, rozpamiętywamy  
Chrześcianie, to jest w Sakramencie  
Ołta-



Ołtarza czyli uczcie Sakramentalney,  
daie nam Bog dowod y znak nayoczy-  
wistszy mądrości hoyności y miłości  
swoiey ku ludziom. Wniey to Zba-  
wiciel zawierając Zbiór wszystkich ta-  
iemnic owego życia, raczył zamknąć  
całą treść swey Religii tak dalece że  
iako uważa S. Augustyn, iesli podług  
rady mądrości Boskiej potrzeba było,  
aby Bóstwo złączyło się z naturą Ludz-  
ką w osobie Jezusa Chrystusa, by tak  
Chrystus Jezus mógł się stać pośredni-  
kiem ludzi, tedyć teraz y napotym po-  
trzeba iest, aby ta ubóstwiona natura  
Jego ludzka była złączona z nami, by-  
śmy tak mogli przez tego pośrednika  
zblizać się do Boga. Tym to on spo-  
sobem, iak uważa daley tenże Oyciec  
S. przygotowawszy Kościół swoy w  
ofierze śmierci swoiey dotego, aby go  
poiednał z Bogiem, ożywia go znowu  
y poświęca bezustannie w Sakramencie  
swoiego ciała dla tego aby go uczy-  
nił godnym Boga. Tym on sposobem  
E zgroma-



zgromadza wszystkie Kościoła swego członki rozproszone po różnych częściach świata, a łącząc je ściśle na ziemi, w jedność swego ciała równie iak y ducha, utrzymuje przedziwnym trybem te towarzystwo Święte, którego sam jest głową Oycem y Pasterzem. To zaś wszystko wyciąga z strony naszej nie wymówek, iakie czynili na ową wieczerzą wielką: *cæperunt simul omnes excusare*, ani iakiegożkolwiek stawienia się; ale wiernego y przyzwoitego uczestnictwa tej uczty Sakramentalney. Bo po okazanych w niej dowodach mądrości, hojności y miłości Boskiej, ktożby się spodziewał, żeby się znaydowali między Chrześciany albo tacy, którzyby się od tej uczty usuwali y wymawiali; albo tacy którzyby do niej przystępowali bez szaty godowej, gdyby nas tego smutno nieuczyło doświadczenie? A ta mię obowiązuje abym dziś powstawał przeciw tym dwom ludzi gankom y mówił tak do tych  
kto-

ktorzy  
przystępu  
go nie  
dam pier  
śnie od  
obawiać  
wnioskow  
stępując  
towania,  
ztań dla  
wiąc: Ok  
chylać się  
punkt Pie  
stępować  
gotowani  
szej mow  
abyśmy p  
Sakramen  
mie łaską  
w najsWi  
ktorego  
gnę, za b  
świętsza  
rya Pann



ła swego  
nych czę-  
sle na zie-  
wie iak y  
m trybem  
orego sam  
zem. To  
ny naszej  
a ową wie-  
mnes excu-  
wienia się;  
uczestni-  
ey. Bo po  
mądrości,  
ktożby się  
ali między  
zyby się od  
wiali; albo  
ystepowali  
nas tego  
zenie? A  
is powsta-  
ludzi ga-  
do tych  
kto-

ktorzy do stołu Pańskiego nie-  
przyśćpują; iak do tych ktorzy do nie-  
go nie przyzwiecie przyśćpują. Powia-  
dam pierwszym, że oddalając się umy-  
ślnie od stołu Pańskiego powinni się  
obawiać niepomyślnych ztąd dla siebie  
wnioskow. Powiadam drugim że przy-  
stępując do stołu Pańskiego bezprzygo-  
towania, powinni się lękać okropnych  
ztąd dla siebie skutkow. Krotko mó-  
wiąc: Okropna rzecz jest samochcąc u-  
chylać się długo od stołu Pańskiego To  
punkt *Pierwszy*. Okropna rzecz jest przy-  
stępować do stołu Pańskiego a bez przy-  
gotowania To *Drugi* punkt będzie dal-  
szey mowy dążącey do tego pożytku,  
abyś ny przyzwiecie uczęszczali do tey  
Sakramentalney ucztv. Będzie to iesli  
mnie łaską Twoią wspomóżesz utalońy  
w najsświętszym Sakramencie Boże, na  
ktorego ia chwaleę iedynie mówić pra-  
gnę, za błogosławieństwem Twoim naj-  
świętsza y niepokalanie poczęta Ma-  
rya Panno.

Cała CZĘŚĆ



C Z E S C I.

Potrzeba często przystępowania do stołu Pańskiego gruntuie się na trzech prawidłach, to iest że te przystępowanie iest razem y świadectwem Religii po którymby poznano że iesteśmy Chrześciany, y powinnością Religii ktoraby nas czyniła Chrześciany, y pożytkiem Religii w którymbyśmy mieli łaskę prowadzenia życia iakie przystoi na Chrześciany, tak dalece że bez przystępowania do stołu Pańskiego y komunii nie można prawie mieć ani znamienia Chrześcianina; ani sposobności nim się pokazywania; ani sposobow skutecznych prowadzenia Chrześciańskiego życia. Zważmyż pilnie te prawdy.

Jdzie tu naypierwey oto abyśmy mieli znak po którymby poznano że iesteśmy Chrześcianie. A oto komunია y przystępowanie do stołu Pańskiego iest świadectwem tak istotnym Religii naszej y znakiem oczywistym żywego

Kościo-

Kościół ma pr  
iego łona  
czasie uch  
Pańskiego  
ściół, ta  
coż iest u  
zupełne o  
Dlaczegoż  
tenczas tak  
oni niemo  
kow Syn  
zażywania  
To się gro  
podług kto  
dnoczenia  
dzmi, iak  
Unum corp  
pane partic  
wiele ieste  
dnego ch  
mowi Ap

(a) 1. C



I. Kościoła członka; że Chrystusow Ko-  
 ściół ma prawo wyłączenia tych z swo-  
 iego łona którzyby śmieli w pewnym  
 czasie uchylać się od uczestnictwa stołu  
 Pańskiego; a te wyłączenia z łona Ko-  
 ściół, tak straszliwe w oczach wiary,  
 coż jest innego w swej istocie, tylko  
 zupełne oddalenie od stołu Pańskiego.  
 Dlaczegoż Kościół Chrystusow, ma na-  
 tenczas takowych za obcych? tylko że  
 oni niemogą mu już wtedy okazać zna-  
 kow Synostwa, kiedy niemają prawa  
 zażywania tey uczyty Sakramentalney.  
 To się gruntuie na nauce Apostolskiej,  
 podług ktorey nie bardziey nieczyni zie-  
 dnoczenia, iakie Bog chce mieć z lu-  
 dzmi, iak uczestnictwo stołu Pańskiego.  
*Unum corpus multi sumus, omnes qui de uno  
 pane participamus.* (a) iedno Ciało nas  
 wiele iesteśmy, wszyscy którzy z ie-  
 dnego chleba uczestnikami iesteśmy;  
 mowi Apostoł Paweł do Koryntian: nie  
 po

---

(a) 1. Cor: 10.



po innym tylko potym znaku nauczał  
 czasu swego S. Augustyn poznawać pra-  
 wowiernych Katolików. Spytały się,  
 mowi on, Katechumena czyli gotujące-  
 go się do przyjęcia wiary, czyli on po-  
 żywa Ciała Pańskiego, odpowie nam że  
 niepożywa, że niemóże jeszcze dać  
 tego znaku społeczeństwa swego z Ko-  
 ściołem, bo jeszcze nie jest Chrześcia-  
 ninem. Przystępowanie tedy do stołu  
 Pańskiego było już w tenczas znakiem  
 widocznym prawowierneho, iak jest y  
 teraz. Spytały się dopiero, czyli się  
 dopiero, czyli są Chrześcianami czym  
 należą prawdziwie do Jezusa Chrystusa  
 Ci, ktorzy albo nieprzyступią cale do  
 stołu Pańskiego, albo będąc do tego o-  
 bowiązani przykazaniem raz w rok przy-  
 stąpiwszy pędzą resztę dni roku na lo-  
 nie Kościoła S. nie nietroskliwi oto  
 aby mu dali dowód nayistotniejszy  
 swoiey Religii? Ni Chrześcianie, ni-  
 gdy na takich się okazaniach Wiary Ko-  
 ściół nieubespęczał. Przebieżmy tyl-  
 ko

ko dzieie  
 sioł Ga  
 swoim ko  
 mocnym  
 iż inacz  
 quia alite  
 oświadc  
 Jezus Ch  
 chciał sp  
 y ziedn  
 więc uc  
 niechcie  
 stusem,  
 czenia z  
 tego nie  
 iako osto  
 z wielka  
 nie swoi  
 do stołu  
 Czytamy  
 zgromad  
 pierwia

(b) c.



ko dzieie Jego, a obaczemy iak Ko-  
scioł Gallikański przepisał wiernym  
swoim komunią co Niedziela, a to z tak  
mocnym zaleceniem, ze oświadczał im  
iż inaczey zbawieni bydź niemoga:  
*quia aliter salvi esse non possunt* to zaś (b)  
oświadczał z tey przyczyny ze ponieważ  
Jezus Chrystus w Sakramentalney uczcie  
chciał sprawić nayscisleysze złączenie  
y ziednoczenie między sobą y nami,  
więc uchylać się od tey uczty iest to  
niechcieć tego ziednoczenia z Chry-  
stusem, oddalać się od ścisleyszego złą-  
czenia z iego ciałem y czynić związku  
tego nie iakie osłabienie. Dowiemy się  
iako ostatnie Koncilium S. Trydenckie  
z wielką usilnością oświadcza pragnie-  
nie swoje, aby wierni iak nayscisley  
do stołu Pańskiego przystępowali: (c)  
Czytamy w nim te wyrazy: Pragneliby  
zgromadzeni Oycowie, aby dawna owa  
pierwiasstkowych Chrześcian odnowiła  
się

(b) c. 3. 5. & 6. Sess. 13. c. 6.



się gorącość, którzy to codziennie się  
 naywiększym Sakramentem zasilali, ale  
 że dla oziębłości czasów y zepsucia o-  
 byczatów tego się spodziewać nie mo-  
 żna, wżytkich proszą y na wewnętrzno-  
 ści miłosierdza Bożkiego zaklinają aby  
 przynajmniej często tym się Nieb-  
 skim chlebem karmili. Dopieroż iesli  
 powdziemy do pierwszych Chrześcian-  
 stwa wieków, wktórych tak opisują dzie-  
 ie Apostolskie wierni Chrystusowi, trwali  
 w uczestnictwie łamania chleba: (d) Zadi-  
 wać się nam przyjdzie owym rzewli-  
 wym łzom y niecierpliwości świętey  
 tak wieku pokutujących publicznie,  
 którzy niedłaczego innego pragneli tę-  
 skliwie przyść do końca swoiey poku-  
 ty, tylko żeby mogli być przypuszcze-  
 ni do uczy świętey baranka bez zma-  
 zy, nietak oni poczytali sobie za przy-  
 kre poſty, leżenia krzyżem wprzysion-  
 ku Kościoła, y inne dosyć uczynienia

za

(d) Act: 2

za grze  
 nie od  
 mi się na  
 ko imie  
 od Poga  
 wliwie  
 szczeni  
 weow y  
 gli bydz  
 tych T  
 naszych  
 się tera  
 naywie  
 bydz w  
 do stoł  
 myslnie  
 tym wi  
 wraz z  
 muniko  
 chociaż  
 całego  
 aby się  
 ścianar  
 żeby n



za grzechy swoje, jak jedne oddale-  
nie od stołu Pańskiego. Zdawało  
mi się nawet, że nie są Chrześcianie tyl-  
ko imieniem, y niczym się nie różnią  
od Pogan y żydow. Widziano ich rze-  
wliwie płaczących, zebrzących odpu-  
szczenia nazywających zasług Wyzna-  
wców y kredytu Męczenników aby mo-  
gli być powroceni do zażywania Świę-  
tych Tajemnic. O wieki szczęśliwe  
naszych Świętych Przodków! gdzieżcie  
się teraz podzieli! co przedtym za  
największą karę mieli sobie wierni,  
być wyłączeni od przystępowania  
do stołu Pańskiego to teraz sami się u-  
myslnie od niego wyłączają co przed-  
tym wierni boleli serdecznie na to, że  
wraz z innemi Chrześciany nie Kom-  
munikowali to teraz pędzą wesołe dni,  
choć przez długi czasu, a prawie y  
całego roku przeciąg, nie starają się o to  
aby się przez ten znak pokazali Chrze-  
ścianami; a daleką jeszcze bardziej,  
żeby niemi byli. Bo jeśli przystępowa-

nie



nie do stołu Pańskiego jest znakiem po-  
ktorem rozeznaia w Religii naszej, że  
iestesmy prawowiernemi Chrześciany:  
jest ielzce nadto powinnością Religi.  
ktora nas obowiazuie abyśmy byli pra-  
wowiernemi Chrześciany

Pospolicie Ci, ktorzy się uchylają,  
od przystępowania do stołu Pańskiego,  
wynaydują pozorne tego wymowki. U-  
miemy my, mówią oni iak wielkiego  
przygotowania potrzeba do Kommunii,  
y co jest za szkaradne świętokradctwo.  
niegodnie Kommunikując ktorzy hań-  
bią ciało Jezusa Chrystusa y potępienie  
okropne na siebie ściągają. Lecz na  
pierwszą wymówkę odpowiada im S.  
Bonawentura: (e) Pomyśl mówi on,  
że choćby się przez tysiąc tysięcy lat  
gotował do tego Sakramentu przez nay-  
gorętsze modły y najswiętsze przygo-  
wania, nic to wszystko nie jest do go-  
dnego przyięcia, y choćbyś już miał  
zaślugi

(e) S. Bon: Tom: 7. in fase: c. 7.

zaślugi  
jednak  
y słabo  
Chrystu  
Na wy  
z obaw  
Chryzo  
„to jest  
„kiedy  
„czyt  
„zasad  
„uszan  
„że ni  
„potęp  
„choć  
„wiesz  
„zuchw  
„stolu  
„niego  
„tylko  
y to m  
stej ko

(f)



z: flugi wszystkich Świętych; dla tego  
jednak opuszczać niemamy, ile z nas jest,  
y słabość nasza dozwoli; naśladowania  
Chrystusa w pożywaniu tej wieczerzy.  
Na wymówkę zaś drugą pochodzącą,  
z obawy niegodney Komunii, daie S.  
Chryzostom taką odpowiedz: „ (f) Ta  
„to jest mowi on, czym się bałamucisz  
„kiedy, na przewłocę czasu, a nie na  
„czystości sumienia wartość komunii  
„zasadzasz, y to bydź wielką czią y  
„uszanowaniem Sakramentu rozumiesz  
„że niegodnie choć raz komunikując  
„potępienie na siebie ściągasz, a godnie  
„choć często komunią przyimując, zba-  
„wienie sobie iednasz? nie jest tedy  
„zuchwałość częsta. przystępować do  
„stolu Pańskiego, ale zuchwałość jest  
„niegodnie przystępować, choćby raz  
„tylko w całym życiu swoim. „ Wiemy  
y to mowią daley uchylający się od czę-  
stey komunii, że częste przystępowanie  
do

(f) Chryzostom 5, in Ep: 1. ad Tim:



do stołu Pańskiego potrzebowaloby pewney odmiany obyczajow; oderwania się od ducha swiata, od przywiązania do grzechow, od przemocy miłości własney, a cwiczenie się w rozlicznych cnotach. Prawda to jest wszystko ani można temu zaprzeczyć; ale coż ztąd należy wnosić? Oto to; ponieważ dla przyśtępowania godnego do stołu Pańskiego, iesteśmy obowiązani prowadzić życie prawdziwie Chrześcijańskie, więc dla tego samego obowiązku potrzeba nam uczęszczać do komunii y przyjmowania Najsświętszego Sakramentu: Często kommuikuy (mowi S. Salezy w swo-  
 „iey Filotei) (g) y iak możesz nacy-  
 „ściey, podług porady spowiednika, a  
 „wierz mi, że iako zaiące wnaszych go-  
 „rach pod zimę bieleią przeto iż krom  
 „śniegow nic niewidzą ani iedzą, tak  
 „y ty samą piękność, dobroć y czystość  
 „wtym Boskim Sakramencie często  
 „czcząc-

(g) S. Sales: in Phil: p. 2, c. 21.



„czcząc y pożywając, cała się piękną,  
 „dobrą y czystą stಾನiesz Jakoż najswię-  
 „wszy Sakrament, iest pokarmem, Nie-  
 bieckim szkodliwym wprowadzie dla te-  
 go, który go źle przyjmuie, ale oraz  
 niepożytecznym dla tego, który go  
 nieprzyjmuie. Zamieniamy wprowadzie  
 sobie ten pokarm Boski w truciznę śmier-  
 telną kiedy pożywamy go niegodnie;  
 ale też sprzeciwiamy się zamiarom do-  
 broci względem nas Boskiej, gardzie-  
 my najsświętszymi dobrodzieystwy Jego  
 y w niwecz ie obracamy, kiedy się nim  
 zasilać niechcemy. Y kiedy to iest  
 prawda że źle przyjmując Ciało y krew  
 Jezusa Chrystusa sciągamy na siebie o-  
 kropny wyrok odrzucenia; to też y to  
 prawda iest że zadniedbując przyjmowa-  
 nia Ciała y krwi Jezusa Chrystusa, ży-  
 iemy na Ziemi iak nieszczęśni odrzu-  
 ceni, którzy niedbają oto aby z Jezu-  
 sem Chrystusem byli ziednoczeni. Nie  
 zostaje nam tedy więcey tylko żeby-  
 śmy starali się przystępować do stołu  
 Pań-



Pańskiego y często y godnie. Tak  
wnoszą sobie Dusze szczerze Chrześci-  
ańskie y rządzące się ieszcze Religią y  
zdrowym rozumem; a nietak iak wno-  
szą sobie ludzie rozwiązli, ktorzy wolą  
raczey oddalać się od rzeczy Świętych,  
niżeli starać się sprawować ie z powinną  
świętością, a że są u siebie przekonani,  
że częste przystępowanie do stołu Pań-  
skiego zniewalałby ich do odmiany o-  
byczaiow wolą usuwać się od stołu Pań-  
skiego niżeli chwycić się tey odmiany.  
Ztąd ktoż nie widzi iak płonne i obłud-  
ne są ich wymowki. Wymawiając się  
oni od częstej komunii boiaźnią niby,  
zeby nieprzyimowali niegodnie Nay-  
świętszego Sakramentu. Wierzyć by  
temu można, gdybyśmy ich widzieli  
bojących się oraz każdego grzechu, kto-  
ry ich czyni komunii niegodnemi, y  
umarzających w sobie przez pokutę  
wszystkie te przeszkody ktore ich od  
stołu Pańskiego oddalają. Przystaćby  
można na to że oni ieszcze mają iakiż  
kol-

kolwiek  
gdybyś  
nieżałui  
lać nien  
Unus sit  
y gdyb  
go chle  
y przyi  
jedna g  
waniem  
wszystk  
niemoż  
dnych k  
dem na  
w rzecz  
za proz  
mieć ty  
danych  
do inny  
dawalib  
gdyby  
ukonter  
cze mie  
ktorzy



kolwiek względ na ten pokarm święty, gdybyśmy ich widzieli niczego bardziey nieżalujących, iak tego że się nim zasilac niemogę, iak mowi S. Chryzostom: *Unus sit tibi dolor, hac esca privari,* y gdyby cierpiąc głód tego Niebieskiego chleba, starali się usilnie nim zasilać, y przyść do tego stanu aby Komunia iedna godnie przyięta była przygotowaniem do drugiey. Ale że tego wszystkiego w nich niemasz przetoż niemożna ich mieć tylko za ludzi obłudnych ktorzy się zaslaniaią niby względem na Sakrament naszych ołtarzow; a w rzeczy samey poczytuiaż go tylko za próżny obrządek. Niemożna ich mieć tylko za ludzi niewolniczo poddanych swoim namietnościom, ktorzy do innych nierządow życia swego, przydawaliby chętnie niegodne komunie, gdyby w tym znaydowali iakie zmyślne ukontentowanie. Niemożna ich ieszcze mieć tylko za ludzi zaślepionych ktorzy niezważaiąc czyli maią potrze-

bne



ne przygotowanie raz w rok podobne z przymusu prawa przystępują do stołu Pańskiego a nie zważają tego że gdyby wtedy ich przygotowanie było szczere y należyte, mogliby z nim przystępować do niego częściej. Niemożna ich nakoniec mieć tylko za ludzi cale obojętnych względem swojej duszy; którzy umyslnie uchylając się od Komunii, zdają się chcieć nieprzystąpić nigdy do poprawy swego życia, gdyż przez to samo, odcyniają sobie skuteczne sposoby prowadzenia. prawdziwie Chrześcijańskiego życia.

Tak jest w rzeczy samej Chrześcianie, nie inny był zamiar Jezusa Chrystusa w tym, że nam dał ciało y krew swoją za pokarm y napój; tylko żeby wpływał y mieszkał w nas, iako głowa nasza tylko żeby się złączył z nami, iak z swemi członkami; albo raczej abyśmy żyli w nim, i dla niego; dla tego to on się nam dał iako chleb żywy, który z nieba zstąpił. Gdy my tedy

nie

nie zasil  
bem Nie  
zać się k  
my utrzy  
go pokar  
trzymać  
rialnego  
tak potra  
ańskiemu  
iak potrz  
telnemu  
temi idą  
gli Chrz  
przez rok  
kwartały,  
go? Wier  
wadzenia  
skiego, o  
Bożką, a  
będziemy  
domu ser  
dawcą y  
dziemy n  
mieżliwo



po łobne  
do stołu  
że gdyby  
o szczere  
rystepo-  
ożna ich  
cale obo-  
szy; kto-  
komunii,  
dy do po-  
ez to sa-  
e sposoby  
rześci-  
y Chrze-  
r Jezusa  
ciało y  
py; tylko  
nas, iako  
czył z na-  
albo ra-  
la niego;  
chleb ży-  
my tedy  
nie

nie zasilamy się samochcąc tym chle-  
bem Niebieskim, niemożemy niezbli-  
żać się ku śmierci duszney, ani potrafi-  
my utrzymać w nas życia łaski, bez te-  
go pokarmu Boskiego, iak niemożna u-  
trzymać życia ciała bez pomocy mate-  
rialnego pokarmu; zdaie się więc rzecz  
tak potrzebna Człowiekowi Chrześci-  
ańskiemu szukać tego pokarmu duszy,  
iak potrzebna jest człowiekowi śmier-  
telnemu szukać pokarmu ciała. Za-  
temi idąc prawdami, iakżebyśmy mo-  
gli Chrześcianie długo, nie mówiąc  
przez rok cały, ale nawet przez całe  
kwartały, uchylać się od stołu Pańskie-  
go? Wiemy że nam potrzeba dla pro-  
wadzenia życia prawdziwie Chrześciań-  
skiego, ożywiać się tu na ziemi łaską  
Boską, a mniemamy że się ożywiać nią  
będziemy, oddalając od przyięcia do  
domu serc naszych tego, który Jey jest  
dawcą y sprawcą? Rozumiemy że bę-  
dziemy mieli pokorę, czystość, wstrze-  
mieźliwość, ducha modlitwy, oderwa-

F



nia się od rzeczy zmyslnych, miłość  
dóbr wiecznych, słowem cnoty wszyst-  
kie, nie starając się krynaymniey czerpać  
ich z swego źródła? Daremnie tedy  
Jezus Chrystus podaje nam w tym Sa-  
kramencie Ciało y krew swoją na posi-  
łek Dusz naszych; daremnie przyrzeka  
nam pod przysięgą: zaprawdę Wam po-  
wiadam, ieslibyście nie iedli Ciała Syna  
człowieczego y nie pili krwi Jego, nie  
będziecie mieć żywota w sobie, *amen*  
*amen dico vobis. nisi manducaveritis carnem*  
*Filii hominis & biberitis ejus sanguinem, non*  
*habebitis vitam in vobis!* (h) Wiemy y  
to Chrześcianie, że nam potrzeba po-  
święcać sprawy nasze y zabawy stanu  
naszego, a mniemamy że ie poświęca-  
my usuwając się od stołu Pańskiego?  
gdybyż tak bydź mogło, nieroztropnie-  
by cale czynić byli owi pierwiastkowi  
Chrześcianie, którzy z taką troskiwo-  
ścią starali się nabywać swych spraw po-  
świę-

(h) Joan: 6. v. 54.

święcenia  
niebieskie  
jak opisu  
perseveranc  
rzeba na  
wanie n  
ktorey d  
mamy że  
szcze zof  
Horeb, b  
chleba? T  
gorz) co  
mu z sw  
zabrał m  
wey pod  
zkażinad  
ktory był  
talnego;  
Potrzeba  
mowaniu  
cznym po  
dom szata

(i) Act



święcenia; przez zażywanie tego chleba  
niebieskiego; y w tym statecznie trwali  
iako opisują dzieie Apostolskie: *Erant  
perseverantes in fractione panis.* (1) Po-  
trzeba nam ieszcze uważać te przeby-  
wanie nasze na Ziemi, iako podróż w  
ktorey dążemy do wieczności; a mnie-  
mamy że w tej drodze, która nam ie-  
szcze zostaje, dojdziemy aż do gory  
Horeb, bez pomocy tego Anielskiego  
chleba? Toć niezważamy mowi S. Grze-  
gorz ) co Bog rozkazał naygorliwsze-  
mu z swoich Prorokow y zkaż Eliasza  
zabrał moc wolney czterdziestodnio-  
wey podróży aż do gory Pańskiej, nie  
zkażinąd zaiść tylko z chleba owego,  
ktory był figurą tylko tego Sakramę-  
talnego; *ambulavit in fortitudine cibi illius.*  
Potrzeba nam nakoniec wtym pielgrzy-  
mowaniu walczyć przeciw niebepie-  
cznym pokusom ciała, przeciw zdra-  
dom szatana, przeciw omamieniom swia-

Fr

tn;



ta; amy rozumiemy że pokonamy tak wielu natarczywych nieprzyjaciół bez zasilenia się tym pokarmem mocnych to jest Najsświętszym Sakramentem? Tożto Kościół Chrystusow prożno usiłował umocnić nim Męczenników swoich pierwey niż staneli do potyczki? Toż to zwodził się kiedy przy najmocniejszey Jey wierze niedowierzał im, y nieśmiał ich wystawić na męczeństwo bez uzbroienia Jch Najswiętszym Sakramentem? Ni Chrześcianie, niemógł on roztro-  
pniey czynić, gdyż cały oręż wiernych przeciw zaiadłości Tyranow była Kom-  
munia; sam kielich Pański uchodził za przyzwoite przygotowanie do męczeń-  
stwa? Wychodzili oni od stołu Pań-  
skiego iak Rycerze straszni samym swo-  
im skatem. A gdyby y my do tego  
stołu Pańskiego ugeschczali, y mybyśmy  
też podobnie wychodzili od niego iak  
lwi straszni nieprzyjaciółom Duszy na-  
szej; ale że się od niego niektorzy dłu-  
go y aż do roku uchylają, což zadziw że  
się łatwo niewiernikami ciała czaita y  
świata staia. CZĘŚĆ

Do  
od stołu  
m okro  
w krotk  
rzy bez  
do tey u  
postrzeg  
wynika  
nie op  
wła S.  
czykow  
Pańskie  
dzających  
multi infir  
(k) dla  
rych y  
stanow  
ktorych  
stępując  
bez przy

(k)



C Z E S C II.

Dotąd mówiłem do tych którzy się od stołu Pańskiego usuwają okazując im okropne ztąd wnioski, obracam już w krótkich słowach mowę do tych którzy bez przyzwoitego przygotowania do tej uczty Pańskiej przystępują, aby postrzegli iak okropne ztąd dla nich wynikają skutki. Skutki zaś te wyraźnie opisane w pamiętnych onych Pawła S. słowach do niektórych Koryntczyków, z nieprzyzwoitym do stołu Pańskiego przygotowaniem przychodzących. wyrzeczonych: *ideo inter vos multi infirmi & imbecilles & dormiunt multi* (k) dla tego między wami wielu chorych y słabych y wiele ich zasnęło. Zaślanowmyż się nieco nad temi słowy, których ja wam podam wykład. Przystępujący nayprzód do stołu Pańskiego bez przygotowania nietylko nieznajdują

(k) 1. ad Corin: c. 10,



duią w tym Sakramencie pomnożenia łaski, które zawsze bywa jego owocem, nie tylko się nieumacniają przeciw rozmaitym pokusom życia biorąc ten chleb mocnych, ale się stają coraz słabszymi. Czemuż to? bo ten chleb Niebieski, zgotowany dla dusz wielkich, który pomnaża z gorącością Ducha przystępujących do siebie; scieżnia nie tak oserca tych, którzy bez uczucia dobrodzieystwa tego przychodzą do niego; bo to lekarstwo przygotowane dla uleczenia w Chrześcianinie słabym, ale wiernym reszty ran grzechowych, roziastrza jeszcze bardziej rany serc chorych, a kochających się w swej chorobie; bo ten pokarm żywny y umacniający sprawiedliwych, staje się złym kwasem dla dusz ostrygłych, który ich moc y żywosc psuje. Ztąd to widzimy wielu że często do stołu Pańskiego przystępują, a przecież nie tylko się w swych namiętnościach niepowściągaia, ale wraz bardziej w nich pomnażaią, nie tylko się

nie-

niechro  
kszym  
komun  
y ich  
w nie  
Pańskie  
przystę  
Jes  
wało się  
fowało,  
ia się ty  
y w grz  
z reszt  
zawsze  
Pańskie  
zawsze  
sama m  
y zacie  
wiązan  
żności,  
śność y  
wiązke  
nato sie  
wa, ni



niechropią ułomności, ale wraz większym podpadaia. Dopiero co przed komunią za nieprawości swoje żalowali y ich się wyrzekali, a wkrótce znowu w nie wpadaia. Ato przeto że do stołu Pańskiego ozięble y bez przygotowania przystępuią.

Jeszczeż mniey kiedy to złe zdawało się; gdyby ich oto sumienie straszało, ale polpolicie tacy nieobawiaia się tylko Komunii świętokradzkich y w grzechu ciężkim przyimowanych; a z resztą są sobie spokojni, y gotowi zawsze z równą oziębłością do stołu Pańskiego przychodzić; taz sama w nich zawsze niewdzięczność ku Bogu, taz sama młóść własna, taz obojętność, albo y zaciętość ku bliźnim, też same przywiązanie serca do znikomości y próżności, taz wolność w mowie, taz gnuśność y niedbalstwo, wpełnieniu obowiązkow stanu swego. Sumienie nie nato się nieodzywa, albo iesli się odzywa, nie słuchwaią go cale, mairą oczy nie.



nie widzą, mają uszy a nie słyszają, y zasypiają nakoniec iak w letargu iakim w swoich ułomnościach: *Et dormiunt multi.* To zaś wszystko pochodzi z niedostatku w nich przygotowania do stołu Pańskiego. Sakramenta abowiem iako sprawy niesamowolne, ale nieuchronnie działający, wydają w nas y sprawują skutki swoje podług przysposobienia się naszego, a zatym y ten Najsświętszy Sakrament, tymże sposobem w nas działa. Czyliż można winować ogień że on drzewa mokrego nie pali? ale po-  
dłóż mu tylko drewka suche y przygotowane a palić będzie; Bog nasz w Najsświętszym Sakramencie podług wyrazu Apostoła ogniem trawiącym jest: *Deus noster ignis consumens est* (1) iednak dla oziębłości naszej, dla wylania się na złe ten ogień nas do dobrego nie zapala. Tenże sam jest w Najswiętszym Sakramencie Chrystus który przyszedł dobrze  
czy-

(1) adHabr: 12.

czyniąc  
transit b  
a przecie  
na się w  
ich, nie  
czynić  
w Ewan  
tirtatem  
corum. (C  
w Najs  
statku p  
vos mult  
multi.  
Ze  
zbawien  
kam t k  
skiego, u  
do neg  
szczaia  
S. Chry  
każdy  
quot ad



czyniąc y uzdrawiając wszystkie. *pertransuit benefaciendo & sanando omnes; (m)* a przecie iako ten dla nieprzygotowania się wielu mieysc y dla niewierności ich, niemógł czynić im tych łask, które czynić pragnął, iak opisuje S. Marek w Ewangelii swoiey: *! & non poterat ibi virtutem ullam facere propter incredulitatem eorum. (n)* także i nam czynić niemożę w Najswiętszym Sakramencie dla niedostatku przygotowania naszego: *ideo inter vos multi infirmi & imbecilles, & dormiunt multi.*

Zebyżeśmy odniesli z tey mowy zbawienny pożytek, którą ia kierowałam t k do tych, którzy od stołu się Pańskiego uchylają, iako y do tych którzy do niego ale bez przygotowania uczęszczają, mówię iuż do każdego słowy S. Chryzostoma. o iakbym rad żeby każdy z nas do siebie mówił: *Hei mihi! quot ad salutem nobis viæ! Ah! Bog z dobroci*

(m) Act. 4. (n) Marc: 6.



broci swojej y miłości ku nam zniżył się w tym Sakramencie, aż pod padłe przypadłości chleba, abyśmy go pożywali; Bog tam stał się pokarmem lekarstwem y wszystkim dla nas, abyśmy go ku dobru naszemu w komunii przyjmowali. Niestetyż nam! iesli się od tey uczty uchylać będziemy! ale oraz Niestetyż nam iesli od niey nie przyzwolicie przystępując, zbawienia głodni zostaniemy. Ale o iak wiele mamy drog do zbawienia! Idźmyż temi drogami, przystępujemy iak najczęściey możemy do stołu Pańskiego, ale przystępujemy z przyzwolitym przygotowaniem, a ta uczta Sakramentalna na Ziemi, będzie nam zadatkiem uczty owey y chwały wieczney w niebie. Niech się stanie! Amen.



KAZA-



# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę III. po Świątkach.*

*o Miłosierdziu Bożym.*

*Vadit ad illam qua perierat, donec inueniat  
eam Luc: 15.*

*Idzie za oną co zginęła aż ją naydzie  
u Łukasza S. w Rozd: 15.*

**W**ielka jest pociecha dla ludzi grzesznych, kiedy sobie wspomną na te podobieństwa których Zbawiciel Chrystus w rozmowach z Faryzeuszami y Doktorami zażywał. Ci złośliwi ludzie za złe to sobie mieli iż Chrystus z grzesznikami y celnikami prześtawiał, szemrali na to mówiąc: *ten przyjmuje grzeszniki y iada z nimi* Ale zbawiciel przez podobieństwa gromił ich złość, y dawał im poznać iż to z grzesznikami prześtawanie, dziełem jest y skutkiem miłos-



miłosierdzia Jego. Któryż z was czło-  
 wiek (mówił on do nich) mając sto owiec,  
 a straciwszy jedną z nich, nieidzie za nią  
 co zginęła, aż ją najdzie. A przez to  
 pokazał im Chrystus iż on nietak spra-  
 wiedliwych iako raczey grzeszników  
 przyszedł szukać, ten był cel wcielenia,  
 życia na Ziemi y śmierci Jego. Miło-  
 sierdzie te Zbawiciela każdy z nas wy-  
 znaie Chrześciance, ale niekażdy go tak  
 iako powinien uważa. Zamiast tego  
 żeby to miłosierdzie grzesznikom bydz  
 miało pobudką do żalu za grzechy swo-  
 ie y prawdziwey pokuty wielkiego bar-  
 dziey do przymnożenia grzechow swo-  
 ich zażywaią, zbyteczną w nim ufność  
 pokładaiąc nienależałoby zatym do ta-  
 kich Chrześcian o miłosierdziu Boskim  
 mówić y owszemby należało, gdyby  
 można, miłosierdzie Boskie przed nimi  
 ukrywać żeby im do zuchwałości y za-  
 ciętości w złym niepomagało. Ale iż  
 wszyscy tak zuchwałemi nie są, lecz  
 wiele też dusz sprawiedliwych znajdu-  
 ie się

ie się kco  
 dem zba  
 leży prz  
 chy dla  
 do stanu  
 grzeszn  
 nie niem  
 szczerze  
 cych, tr  
 ktem M.  
 sobie co  
 tuiącyc  
 skiego m  
 trwogą  
 To Drug

Niesk  
 niechże  
 Tobie c  
 nam zba  
 sierdzia  
 częta M



ie się ktore trwożliwey boiaźni wzglę-  
dem zbawienia swojego doznają, niena-  
leży przed nimi y zeby pełney pocie-  
chy dlanich ukrywać. Stosując się tedy  
do stanu tych obydwu gatunkow ludzi  
grzesznik mówię. Miłosierdzie Boskie  
nie niema w sobie coby ludzi grzesznych  
szczerze nawracających się y pokutują-  
cych, trwożyć miało *To pierwszym pun-*  
*ktem* Miłosierdzie Boskie niema nic w  
sobie co by ludzi grzesznych niepoku-  
tujących y dla samego miłosierdzia Bo-  
skiego nawrocenia swoje odwłoczających,  
trwogą y boiaźnią napępniać nie miało.  
*To Drugim punktem* Mowy moiey będzie.

Nieskończonego Miłosierdzia Boże,  
niechże tak otym mówię żeby ztąd  
Tobie cześć y chwała była. Ziednay  
nam zbawienny pożytek Matko miło-  
sierdzia Nayswiętsza niepokalanie po-  
częta Marya Panno.

CZEŚĆ



C Z E S C I.

Nieprzyjacieli Dusz naszych, ludzom grzesznym trojaki przed oczy stawia przedmiot, którymby przeszkodził ich nawracaniu y zamulił ten kanał, którymby łaska Boska na nich spływała; to jest Boga sprawiedliwego obrażonego; człowieka nędznego; y skarb grzechowy nieprawości rozmaitych. Tym to on przywiódł nieszczęśliwego Kaima do słow swych rozpaczających: większa jest nieprawość moja, niżbym miał być odpuszczenia godzien: *Major est iniquitas mea quam ut veniam merear* (a) Ale oto przeciwnie Wiara wam ludzie grzeszni nawrócić się szczerze pragnący, podaje trzy prawdy, któreby powinny rządzić waszym umysłem w uważaniu miłosierdzia Boskiego, to jest, iż przeto samo że Bog jest, któregoście obrazili, przeto że wy jesteście ludzie y że jesteście

(a) Gen: 4.

ście grze  
wielcy g  
Miłosier  
wroceni  
Grunt  
ka grze  
nayıper  
powinie  
Bog pod  
in bonita  
dobroci  
mnienie  
chronie  
podle ia  
ście tę J  
się bydz  
deymow  
tną gdy  
Oyca, a  
gdybyś  
dzia ku  
łaskę na

(b) Sa



ście grzesznicy; nakoniec ze jesteście  
wielcy grzesznicy, powinniście ufać w  
Miłosierdziu Boskim przy waszym na-  
wroceniu.

Gruntuje ia nayprzod ufność Całowie-  
ka grzesznego ale nawracającego się na  
naypierwszym owym zdaniu ktore on  
powinien mieć o Bogu y iako Pan sam  
Bog podane przez Mędrca: *Sentite de Deo  
in bonitate* (b) Rozumiycie o Pana w  
dobroci. Przez co nam daie tę upo-  
mnienie: uważcie Boga czym on jest, a  
chroncie się zniewagę mu czynić przez  
podłe iakie o nim zdania. Psowaliby-  
ście tę Istność naywyższą, mniemając  
się byź nieubłaganą łzami pokuty. O-  
deymowalibyście Bogu własność isto-  
tną gdybyście mu uwłoczyli własności  
Oyca, a za Oyca byście go niepoczytali,  
gdybyście mu nieprzyznawali miłosier-  
dzia ku występniemu, któremu on daie  
łaskę nawrocenia *sentite de Deo in bonitate*,  
Wiem

(b) Sapi: 2.



Wiem ia mam to za artykuł Wiary że wszystkie własności Boskie są nieskończone, bo wszystko co w Bogu znajduje się, jest Bogiem, iednym y nierozdzielnym; ale wiem oraz że Bog chlubi się nadewszystko miłosierdziem iako charakterem swym szczegulnieyszym, na ktory on pragnie, żeby grzesznik poglądał przy nawroceniu swoim. Wiem że miłosierdzie ku grzesznym, ma sobie za naycelnieyszą ozdobę swego Bostwa. Niech się ludzie dziwują z Krolem y Prorokiem głębokiey mądrości Boga, niech czczą ze drzeniem y pokorą naywiększą iego Majestatu, niech wzywai głosow całego swiata do łączenia się z niemi ku uwielbieniu potęgi chwały y wspaniałości Jego Imienia. Nic nie masz nad te zdania sprawiedliwszego z strony człowieka; ale z strony Boga nie masz słusznieyszego, iak wywyższać nadewszystko miłosierdzie Jego skłaniające się ku przyięciu człowieka grzesznego, y mówić z tymże Dawidem:

Lito-

Litości  
Jego: m  
ejus (c)  
brocią g  
bydź ty  
wieku  
ufność  
kie są i  
były wie  
ogranicz  
zna gran  
y pomna  
y pomna  
sobie Kr  
penia za  
kom tkn  
mere super  
prawości  
iā, mowi  
o iak wie  
miłosierd  
zachodzi  
Nie masz

(c), Ps



Wiary że  
niekoń-  
gu znay-  
y nieroz-  
Bog chlu-  
ciem iako  
ieyszym,  
grzesznik  
im. Wiem  
na sobie  
o Bostwa.  
Krolem y  
ści Boga.  
korą naye-  
wzywai  
enia się z  
chwały y  
Nic nie  
wszego z  
y Boganic  
ywyższać  
go skłania-  
eka grze-  
Dawidem:  
Lito-

Litości Jego nad wszystkie uczynki  
Jego: *miserationes ejus super omnia opera  
ejus* (c) To tedy miłosierdzie iest do-  
brocią godną Boga y ktora nie może  
bydź tylko w Bogu, a ktora w czło-  
wieku grzesznym ożywiać powinna u-  
ufność Jego, w Bogu Jakożkolwiek wiel-  
kie są iego grzechy y choćby ieszcze  
były większe, przecież one zawsze będą  
ograniczone, a Miłosierdzie Boskie nie-  
żna granic, tamte mogą się powiększać  
y pomnażać, a miłosierdzie Boskie rość  
y pomnażać się niemoże. Tak wnosł  
sobie Krol pokutujący, którego święte  
penia zawsze będą pociechą grzeszni-  
kom tknietym łaską Boską: *Iniquitates  
meae supergressae sunt caput meum* (d) Nie-  
prawości moje przewyszyły głowę mo-  
ją, mówić sobie z nim każdy z nas może,  
o jak wielkiego tedy potrzebny iestem  
miłosierdzia! aln w tym chwala Twоя  
zachodzi Boże, żebyś mi go użyczył.  
Nie masz większey niewdzięczności nad  
G moją.

(c) Psal: 144. (d) Psal: 37.



moją, a każdy niewdzięcznik godzien  
 jest, żeby o nim nie pomnieć y to jest  
 prawda, mówiąc o postępowaniu sobie  
 ludzi z ludzmi; iak mało ich zniewa-  
 laią dobrodzieystwa, tak zawsze w swi-  
 żey pamięci tkwią u nich zadane krzy-  
 wdy, ale nieprawdzi się to, mówiąc o  
 Tobie Boże względem nas ludzi; im  
 większa jest moja niewdzięczność, tym  
 większa jest Twoja dobroć tey niepa-  
 miętać, y za złe dobrodzieystwy odda-  
 wać. Gdybyś ty mię chciał był zgubić  
 w czasie moich nieprawości, czyliżby  
 wszystkie siły świata potrafiły się były  
 oprzeć, potędze Twego ramienia? ni  
 Panie! Jakże ja tedy mogę nie ufać Bo-  
 gu bardziey gorliwemu o moje zbawie-  
 nie, niż ja sam jestem; ktorego cała su-  
 rowość, tchnie miłosierdziem y w kto-  
 rym wszystko jest miłością y dobrocią,  
 same nawet pogrozki ktoremi się srożyć  
 zdaie w naywiększym swoim gniewie:  
*Cum iratus fueris misericordiae recordaberis*(e)

gdy

(e) Habac: 3.

gdy si  
 miłosie  
 zaiste  
 dliwej  
 ktore  
 może  
 wody  
 mniym  
 ktore o  
 zycia, o  
 y niekt  
 dotyka  
 Bydź z  
 zdawał  
 niegdys  
 my: Fac  
 nie, Tob  
 nił y sp  
 ale się sa  
 na nią,  
 szczęści  
 nie dla

(f)



gdy się rozgniewasz wspomnisz na miłosierdzie iak mówi Prorok. Niemożę zaiste nikt nad nas grzesznych, sprawiedliwey używać tych pobudek ufności, które nam Wiara podaje; bo któż bydź może nad nas coby większe miał dowody y przekonania o tey rzeczy. Wspomniemy tylko sobie Chrześciane niektóre okoliczności przeszłego naszego zycia, o których naylepiey sami wiemy, y niektóre chłosty Boskie iakiemi nas dotykał w pośród naszych nieprawości. Bydź że może głos wyraźniejszy? niezdawałże on się mówić do nas, co Bog niegdyś mówił do grzeszney Jerozolimy: *Faciam tibi sicut despexisti* (f) Uczy nie, Tobie iakoś wzgardziła; iakoż czynił y spuszczał różne na nią chłosty; ale się sam wraz oświadcza, że spuszczył na nią, nie dla cieszenia się z iey nie- Izczęścia nie dla karmienia się iey krwią, nie dla wykorzenienia Jey z ziemi; zgu-

Ga

(f) — Ezechil: 16.



ba bowiem y śmierć grzesznika niebyła  
nigdy Jego celem; ale uczynił to dla  
oddalenia Jey zguby, dla pociągnięcia  
ją do Nieba y dla utorowania Jey,  
przez samą bożą sprawiedliwość, dro-  
gą do Miłosierdzia: *ut recorderis & confun-*  
*daris* (g) abys wspomniała y zawsty-  
dziła się. A choćbyśmy y nie wspomi-  
nali sobie przeszłych rzeczy, dość jest  
obrócić wzgląd na stan terażniejszy na-  
szego sumienia. Jakaż jest teraz iego sy-  
tuacya? a zasz nieprawda że wy nawet  
ktorzy się udacie za burzliwym nur-  
tem złego nałogu, nieprzyszłście iesz-  
cze do niészczęśliwego stanu tych kto-  
rzy zasypiają w swoich grzechach, za-  
dney nieczuiąc trwogi; a zasz niepra-  
wdaiżście niepotrafili ielzcie przytłu-  
mić zgryzoty sumienia? że skoro po-  
pełnicie nieprawość, sumienia robak  
wam dogryza; że Cnota, że piękność  
sprawiedliwości, iako niegdyś Augusty-

nowi

(g) Ibid,



nowi okazuje się wam z miłemi swemi  
powabami, że niemożecie nieczuć pew-  
nych czasow żywego tknięcia y prze-  
rażenia od prawd wiecznych czytanych  
lub słyszanych; słowem że czujecie nie-  
kiedy wewnętrzne pragnienie, powroce-  
nia się szczerze do Boga. Nie sąż to w  
rzeczy samey miłosierne wzywania łaski  
Boskiej? nie sąż to dowody miłosierdzia  
Jego, któremi domaga się od was, żeby-  
ście nie zezwalali na waszą zgubę której  
on nie chce, y żebyście zawierzili temu  
niedosć jest że Wam to oświadcza, ale  
nawet pòprzyśięga: *Vivo ego mowi on,  
nolo mortem peccatoris seu impii, sed ut con-  
vertatur impius a via sua & vivat* (h) Żyję  
ja, niechęć śmierci bezbożnego, ale  
żeby się nawrócił niezbożny od  
drogi swej, a żył. Jeżeliż nie wierzy-  
cie obiecuiącemu, wierzcie przynay-  
mniey dla zbawienia waszego przycią-  
gającemu, upomina S. Hieronim: *Si non  
credi-*

(h) Ezech.: 33.



*credimus promittenti, credamus saltem pro salute nostra juranti.* (i) a wzbudzaycie się tym do ufności w miłosierdziu Boga przy waszym nawroceniu z samego względu na Boga, któregoście obrażali. Tudzież y z względu na to że iesteście ludzie; co będzie Drugą pobudką.

Wiemy to Chrześciane, y tego nas prawda przedwieczna naucza, że Bog niczym niegardzi z tego co stworzył, że wszystko uczynił podług wymiaru swey niekończoney mądrości, y że wszechmocna Jego prawica nic nieuczyniła, coby niebyło dobrze. A tak znowu sama prawda naucza nas, że Bog nic sobie tak niezacuie iak człowieka, albowiem on jest ze wszystkich Jego dzieł naydoskonalszym y Jego naygodniejszym. Ztąd to jest że Augustyn S. śmie mowie: .. (k) Jesli się spytacie, coteż wzbudza Boga do miłosierdzia ku nam? .. odpowiem, że nie co innego tylko stan .. nasz

(i) S. Heron: (k) in Psal. 32.

„nasz y  
„na sob  
„We m  
„tam z  
„y kto  
„bienst  
consider  
on ią n  
samą mi  
starań,  
odwołu  
y dla n  
Sic Deus  
genitum  
Chrześc  
śmiemy  
grzechu  
wicielu,  
w Jego  
szyli?  
y pytan  
ry prze  
muszon  
Człowie



„nasz y obraz ow wspaniały, który my  
 „na sobie nosimy. Uważa on to co jest  
 „we mnie, y czym mię nadał y widzi  
 „tam zacność Duszy którą stworzył,  
 „y którą poważa przeto, że ią na podo-  
 „bienstwo swoje uczynił: *miseretur quia  
 considerat imaginem suam*. Musi to być że  
 on ią nadewszystko szacuje, kiedy ią  
 samą miał za cel wszystkich swoich prac,  
 starań, y czynności, kiedy się dla niej  
 odwołał ią się sam niejako wyniszczył  
 y dla niej wydał własnego Syna swego:  
*Sic Deus dilexit mundum ut filium suum uni-*  
*genitum daret*. Mamyż my nato bacność  
 Chrześciane, kiedy te Dusze nasze  
 smiemy kalać y poniżać grzesząc? a po  
 grzechu znamyż my się na naszym Zba-  
 wicielu, kiedy nieśmiemy mieć nadziei  
 w Jego miłosierdziu przeto żeśmy zgrze-  
 szyli? do tego miłosierdzia Boskiego,  
 y pytam się z Augustynem S. Bog kto-  
 ry przez dobroć swoją wolną y nieprzy-  
 muszoną zstąpił z Nieba dla szukania  
 Człowieka, który wszystko y życie na-



wet własne,łożył dla niego,odwrociż  
on się od człowieka grzesznego? nie-  
przyjmież on go kiedy go sam wzywa,  
aby się powrócił do niego? zechceż  
on zguby Człowieka upadającego do  
nog Jego, który go tak wiele koszto-  
wał? Ni Chrześciane! Wiara nam ni-  
gdy takich zdań nie podaje, y owszem  
uczy nas przeciwnie, że Jezus Chrystus  
cały wyleł się dla grzesznego Człowie-  
ka, jeżeli Człowiek przez swe nawró-  
cenie, zechce całym być Jego. Podź-  
myż tedy bezodwłocznie ukrywać się  
w ranach tego Zbawiciela. Anioł wy-  
gubiający przepuszcza tym którzy na-  
mazani są krwią baranka tego. Gniew  
nawwyższego niepada na tę świętą go-  
rę, y Krzyż jest ochroną bezpieczną, w  
którą pioruny nieba niebiają. Podźmyż  
mowie, powróćmy się do Zbawiciela  
naszego pomniąc na to co my jesteśmy  
przez niego, y jeżeli się sobie zdaiemy  
podli, iako proch y zgnilizna co do  
ciała, lepiej trzymajmy o sobie dla  
ceny

peny nasz  
ku wiak  
tego nas  
vlustis ex  
los astu  
kości m  
W nim p  
Pod  
znayaut  
chow, y  
czy sw  
gżelz  
tego ne  
roai B  
wtarzani  
przykład  
łożnicy  
nych w B  
przed co  
y przez  
tego, n  
sze. Bie



cenę naszego odkupienia, y dla szacunku w jakim Bóg ma Dusze nasze, do tego nas upomina S. Augustyn: *Si robis viluistis ex terrēna fragilitate, ex pretio vestro vos aestimate*. (1) Druga ta jest zasada wielkości miłosierdzia Boskiego, y naszej w nim po nawroceniu się ufności.

Podźmyż do Trzeciej, która się znajduje w łamey rędy naszych grzechów, y w tej miłości, którą Bóg raczy świadczyć największym nawet grzesznikom. Zdał mi się że do uznania tego nie trzeba więcej, jak zważyć wyroki Boskie, które są tak często powtarzane w Pismie, gdy po okazanych przykładach sławnych Publikana, cudzołożnicy y niewiasty grzesznicy opisanych w Ewangelii, Syn Boski raczył nam przed oczy stawiać obrazy tego żywego, y przez wzgląd sam na powagę mówiącego, mocno przekonywając umysły nasze. Bierze on na siebie wyobrażenie

Oyca

(1) Aug:



Oyca, który zachodzi drogę Synowi niewdzięcznemu y buntowniczemu, którego zbytek zle zażytey wolności y libertynstwo w ędziło w szkaradne zbrodnie, a za niemi w ostatnią nędzę y niedostatek. Oyca wzruszonego litością nad nieszczęśliwym, rozpływającego się w radość z powrotu iego, powracającego do dawnego prawa, y dającego mu dowody miłości takie, iakie zazdrość wzbudzały w drugim bracie zawsze pocziwym y dobrym. Bierze wyobrażenie na siebie Pasterza, który zostawia trzodę swoją, a bieży z z mordowaniem szukać owieczki zabłąkanej, szukać iey troskliwie po polach y lasach, nie ustając aż poki nie znalazł, który znalazłszy ją ulżywa iey trudu, bierze ją na ramiona swoje, odnosi ją na ramiona swoje, odnosi ją do trzody z radością, zprasza przyjaciół aby z nim wspólną nad tym okazali radość. Nie masz w tych wyobrażeniach żadney okoliczności, ktoraby nas nie powinna wskroś

wskroś p  
miłości!  
y znuża d  
się bydz  
że za nin  
dza swoia  
się spyta  
człowiek z  
ci ubyło  
będzie g  
żebyś be  
znalazłsz  
że boga  
nas nayb  
jest to co  
ie się nie  
niewinno  
dami M  
stateczno  
Dusz eno  
na Dusz  
wzbudza



Synowi wkroś przenikać. Oco za dowody miłości! że Bog człowiek morduje się y znuża dla swego stworzenia, że zdaje się być troskliwym w jego szukaniu, że za nim się ubiega, wzywago y uprzedza swoją łaską! ah Panie daruy mi że się spytam z Prorokiem twoim: Coż *jest* człowiek że go tak uwielbiasz? (m) cożby ci ubyło z naszą zgubą? albo coż przybędzie gdy nas wynaydziesz? pżeśtażębyś bez nas byoż szczęśliwym? albo znalazłszy nas zgub onych, zostaniesz że bogatszym? Ni zapewne, a co by nas naybardziej zadziwiać powinno, *jest* to co uważa S. August: że Bog zdaje się niejako mniej zatrudniać Cnotą niewinności Panieńskiej, pracami i trudami Męczenników y Wyznawców, statecznością y wiernością tak wielu Dusz cnotliwych, a obracać cały wzgląd na Dusze grzeszne a pokutujące, że wzbudza radość wielką w niebieskich Du-

(m) Job: 7.

wkroś



Duchach, że wszystkim wybranym swoim cieszyć się z sobą każe z nawrocenia jednego grzesznika, Czegoż już niedostatek temu miłosierdziu? Daley już postąpić niemoże, odpowiada S. Augustyn, miłosierdzie Boskie, chibabyś po wszystkich rzeczach ieszcze czego szukał: *Te ulterius non potest Dei misericordia, nisi aliquid quæras post omnia.* (m) Niechcieycieź więcej czego szukać, y domagać się by naywięksi grzesznicy, choć byście byli popełnili grzechy szkaradnieysze niż Dawid, balwochwaltwo szpetnieysze niż Aaron, apostazy cięższą niż Piotr niemielibyście ieszcze czego rozpaczać. byleście się brzydzili grzechami waszemi, żalowali za nie szczerze y mieli stateczną wolą więcej się ich nie dopuszczać. Wszystkie już wspomniane grzechy y inne iak naycięższe mnieyszaby przynosiły krzywdę litościwe-

(n) Aug:

ściwemu Z  
paczenie  
Judas obr  
wiesił, niż  
Magis Jud  
quam quoc  
tylko mo  
skończen  
nie jest do  
destwo, k  
winien: p  
S. Heron  
Jeżel  
nie nas do  
ści nam b  
żebyśmy  
budki, ni  
nego mił  
grzesznych  
ciebie, ni  
miłosierd  
dania się

(o) Jo



ściwemu Zbawicielowi, niżeli iedne roz-  
paczanie o Miłosierdziu Jego: bardziey  
Judasz obrazil Boga że z rozpaczy się ob-  
wiesił, niż że Pana wydał S. Augustyn  
*Magis Judas offei Deum quia se suspendit,*  
*quam quod Dominum tradidit; (o)* y ten  
tylko może rozpaczać, który tak nie-  
skończen e iest zły, iak Bog nie skończe-  
nie iest dobry. To iest publiczne swia-  
dectwo, ktorem miłosierdziu Boskiemu  
winiam: *pro clementia Dei hoc dico* mowi  
S. Hieronim.

Jeżeliż dzisiay gdy głos Twoy Pa-  
nie nas do nawrocenia się wzywa, ufno-  
ści nam braknie, dayże ią nam y spraw  
żebyś ny żywo uczuli wszystkie iey po-  
budki, niech uważanie to nieskończo-  
nego miłosierdzia Twego, skruszy serca  
grzesznych ludzi y odbłąkanych od  
ciebie, niech dotąd podawane uwagi o  
miłosierdziu Twoim służą mi do pod-  
dania się Tobie y powrocenia do ciebi.

Ty

(o) Idem.



Ty sam Panie widzisz że te są zdania  
ktorem życzył sobie w ich umyśle  
wpoić przekładając im dotąd że miłos-  
sierdzie Boskie nie ma w sobie, coby  
kiedy grzesznych szczerze nawracają-  
cych się /trwożyć miało.

C Z Ę S C II.

Ale że przeciwnie wielu jest z te-  
razniejszych Chrześcian grzeszników  
którzy też same miłosierdzie Boskie za  
pobudkę swych niecnót y zaciętego nie-  
pokutowania biorą: przetoż znowu dla  
zreflektowania tych przełożyć wam mu-  
szę: że miłosierdzie Boskie nie ma nic w  
sobie coby człowieka grzesznego, a w  
nadzieję tegoż miłosierdzia zwłoczące-  
go nawrocenie swoje boiaźnią y trwogą  
napępiać nie miało. Ktożby rozumiał  
że nie tylko surowość sprawiedliwości,  
ale y miłosierdzie nawet Boskie, może  
kogo nabawiać boiaźnią y trwogą? kto-  
ryż występny leka się litości nad sobą?  
który nędzny obawia się miłosierdzia?  
ktoż

ktoż dob-  
dobrodzi-  
uśności,  
się bydz-  
sprzeciwi-  
sma S. l-  
Domine,  
się bać n-  
bry jest.  
łosierdzi-  
dzie n-  
nawroce-  
a nie uś-  
nieprzek-  
ciwna b-  
przeciwi-  
łosierdzi-  
mey isto-  
Nie  
Boskich  
miłosier-  
wrocen-



ktoż dobrodzieystwy ofypány. boi się dobrodzieystw? bezpieczeństwa te y ufności. a nie boiaźni y trwogi zdaią się bydź. zadatki? zbytku wszystkim sprzeciwić się niemożna prawdzie Piśma S. ktore mowi: *quis non timebit te Domine, quia solus pius es?* (p) Ktoż cię się bać nie będzie Panie, gdyżes sam dobry iest. Przyczyny zaś dla czego miłosierdzie Boskie ludzi grzesznych w nadzieię miłosierdzia tego zwłoczących nawrocenie swoje, boiaźnią y trwogą a nie ufnością napelniać powinno, są te nieprzekonane że ufność takich, przeciwna by była wyrokowi Boskim, przeciwna mądrym rozrządzeniom Miłosierdzia iego; przeciwna nakoniec samey istocie miłosierdzia Boskiego.

Nietylko niemasz nic w wyrokach Boskich coby grzesznikom dla samego miłosierdzia Boskiego zwłoczającym nawrocenie swoje, ufność iaką czynić miało,

(p) Apoc: 15.



ło, ale też przeciwnie wszystkie wyroki  
Boskie bojaźnią y Twogą przerażeni ich  
zdaia się. Też same bowiem miłosier-  
dzie Boskie z ich własney winy y po-  
większa ich grzechy, y przeszkodą im  
się stanie do usprawiedliwienia się Bo-  
gu. Powiększa ich grzechy gdy po oka-  
zanym Miłosierdziu Zwiciela w przy-  
ściu na świat, roznoszenia po nim nie-  
bieskiej nauki swojej, poniesienia męki  
y śmierci dla zgładzenia grzechow, oni  
przecież w grzechach trwają. Uczy nas  
tego sam ten, który podług Proroctwa  
Simeona na zgubę wielu jest położony  
Chrystus gdy mówi: *Si non remissemus &  
locutus fuisssem illis, peccata eorum haberent*  
(q) by n był nieprzeszedł, a nie mówił  
im, niemieli by grzechu. Też samo mi-  
łosierdzie staie mi się przeszkodą do u-  
sprawiedliwienia gdy Bog miłosierny  
nadaie ich dobrodzieystwy podczas ich  
nawiększyci rozwozłości y zgniewu;

ako-

(q) Joas: 15

ktorych  
ich grze-  
wieni n-  
impio &  
nad nie-  
wiedliw-  
rudem  
oświad-  
życzy  
kie gnie-  
dzie! g-  
Oycze  
ktory  
nie tym  
diam ha-  
feratio i-  
cordiaru  
non qua  
my cze-  
grzechu  
w tym  
strzega

(r) B





ktorychby im niedawał, gdyby niebył  
ich grzechami rozgniewany. Tak bo-  
wiem mowi przez Jzaiasz: *Misereamur  
impio & non discet justitiam.* Zmiłujmy się  
nad niebożnym a nie nawyknie spra-  
wiedliwości; ktoremi to słowyjak pro-  
rużem jakim przerażony S. Bernard,  
oświadcza się przed Bogiem, że sobie nie  
życzy takiego miłosierdzia, nad wszyst-  
kie gniewy straszniejsze takie miłosiera-  
dzie! goieway się na mnie. mowi dalej,  
Oycze miłosierdzia, ale takim gniewem,  
ktory poprawia z drogi zbłąkanego,  
nie tym ktory z drogi ztrąca. *Misericor-  
diam hanc ego nolo! super omnem iram mi-  
seratio ista; volo irascaris m hi Pater miseri-  
cordiarum, sed illa ira, qua corrigis devios,  
non qua extrudis de via.* (r) My rozumie-  
my częstokroć, że kiedy nas Bog po  
grzechach naszych niekarze, wielkie nam  
w tym okazuie miłosierdzie, a niepo-  
strzegamy tego, co postrzegał Krol y  
H *Pro-*

(r) Bern: serm: 24. in Cantab. (r)



Prorok Dawid, że to jest nayokropnieyszą dla nas karą, bo dążącą, iuż do pomnożenia nieprawości naszych. iuż do wykwitowania nas z nagrody wieczney, do pomnożenia nieprawości, co upatruje y opisuje o nich wspomniany Prorok: *In labore hominum non sunt, & cum hominibus non flagellabuntur ideo tenuit eos; superbia, operti sunt iniquitate & impietate sua: (1)* W pracy ludzkiej nie są y z ludźmi niebędą karani y przetoż ich pycha ziele, okryli się nieprawością y bezbożnością swoją. Ztąd to pochodzi że tacy bezkarni grzesznicy, brną w nieprawości zuchwale, y z grzechow w grzechy beczelnie postępują a z całego życia wyrabiaią niby ieden łańcuch z ogniw nieprawości, który ich do piekła pociąga. Idzie zatym że ci którzy docześnie niebywają ukarani za grzechy swoje z ludźmi; będą karani wiecznie z czartami. Jest ta kara dążąca  
oraz

(1), Psal: 72.

oraz do v  
z Nieba;  
tym życ  
powodze  
trzeba, z  
za niekt  
dzone, a  
ale prze  
za ktore  
zapewne  
dy wiec  
stusowy  
mercedem  
wam wz  
razało m  
powiada  
do niego  
rozliczn  
obdarzy  
wielkim  
na to p  
tali o p



oraz do wykwitowania ludzi grzesznych z Nieba; bo gdy Bog grzeszników w tym życiu niekarze, y owšem dobrym powodzeniem ich nadaie, lękać się im trzeba, żeby tego nieczynił w nagrodę za niektóre ich dobre uczynki przyrodzone, albo y nadprzyrodzone nawet, ale przez grzechy śmiertelne umorzone, za które odebrawszy nagrodę doczesną, zapewne niebędą mieli prawa do nagrody wieczney, podług owych słów Chrystusowych: *Amen dico vobis, receperunt mercedem suam* (t) Zaprawdę powiadam wam wzięli zapłatę swoją. To to przerażało mocno S. Hilariona (iako o nim powiada S. Hieronim) bo gdy wielkie do niego zbiegało się ludu mnoſtvo dla rozlicznych cudów, ktorými go Bog obdarzył, y ztąd widział się byść w wielkim u ludzi poważeniu rzewliwie na to płakał, a gdy go się uczniowie pytali o przyczynę tego płaczu, tę iedyną Ha... dawał,

(t) Matt: 6.



dawał, że się lękał, by go Bog tą wzię-  
tością u ludzi z Nieba niewykwitował.  
*Videtur mihi Fratres* mówił, *quod hac ho-*  
*minum aestimatione, jam Deus in hac vita, re-*  
*pendat mihi parva illa quae Ei praesto obse-*  
*quia.* (u) Czego się lękał ten Święty, tego  
daleko bardziey lękaćby się powinni  
ludzie grzeszni w pomysłności żyjący.  
A przecież oni nietylko się tego niele-  
kaia, ale owszem tonem bezbożnych  
mówiąc sobie: *peccavi & quid mihi accidit*  
*triste?* zgrzeszyłem, a coż mi się złego  
stało? większą do grzechow otuchę ztąd  
biorą, y żyjąc wciąż w grzechach, czy-  
nią sobie ufność, że będą mieli dość  
czasu przy śmierci do Boga się udać; ale  
wyroki Boskie niszczą tę ich zuchwałą  
ufność. Wyrażnie Chrystus Pan tako-  
wym usty swemi powiedział: *quareti-*  
*mer & in peccato vestro moni mini.* (w) bę-  
dziecie mię szukać y w grzechu waszym  
pomrzecie. Poki siły y zdrowie służyły  
gar-

(u) Eccl: 5. (w) Joan: 8.

gardziliś  
dopiero z  
y w grze  
mi się w  
prześć  
Jzaiasza  
dzi: cum  
temneris  
staniesz  
Y żeby k  
pogroźki  
cznych p  
zwłaszcza  
szniku k  
smo S. m  
hic scelestu  
cordiam c  
złośnik  
otrzymac  
nić się y  
sznikach  
gdyby r

(x) Jo



gardziliście wy natchnieniami Boskimi,  
 dopiero znużeni w orogach nieprawości  
 y w grzechach stargawszy siły, a bliskie-  
 mi się widząc śmierci, chcielibyście  
 przestać niemi gardzić, ale Bog przez  
 Izajasza oświadcza się, że wami pogar-  
 dzi: *cum fatigatus desieris contemnere, con-  
 temneris* (x) gdy spracowawszy się prze-  
 staniesz gardzić, wzgardzon będziesz.  
 Y żeby kto tego niepoczytał za prożne  
 pogroźki, zostało to spełniono w li-  
 cznych po wszystkie wieki przykładach,  
 zwłaszcza w sławnym owym grze-  
 szniku Krolu Antiochu, o którym Pi-  
 smo S. mowi, iż przy śmierci: *orabat  
 hic scelestus Dominum, a quo non erat miseri-  
 cordiam consecuturus.* (y) Modlił się ten  
 złośnik do Pana, od którego nie miał  
 otrzymać miłosierdzia. Toż samo speł-  
 nić się y po te dni nasze ra wielu grze-  
 sznikach, względem których śmierci  
 gdyby nam Bog chciał cakić zaslony  
 talem-

( x ) Joan: 8. ( y ) 2. Mach: 9. 13



taimnych wiadomości swoich, widzie-  
libyśmy wykonane też straszliwe wy-  
roki Boskie, na wielu tych, którzy w  
nadzieję miłosierdzia Boskiego odkła-  
dali aż do ostatniego kresu nawrocenie  
swoje, wszakże on przez Mędrca prze-  
strzegł nas wyraźnie, iż się śmiać będzie  
z naszego zatracenia, jeśli wzywają-  
cego nas, nieuśłuchamy: *Vocavi & renui-  
stis in interitu vestro videbo & subsannabo.* (2)  
Ufność tedy takowa, przeciwna jest  
wcale wyrokowi Boskiemu.

Przeciwna jest także taka ufność  
mądrymu rozrządzeniu miłosierdzia Bo-  
skiego. Wiadomo nam jest że szrodki  
których miłosierdzie Boskie na nawro-  
cenie grzesznego człowieka zażywa,  
są zgryzoty sumienia, wewnętrzne o-  
świecenia, przykłady ludzi pobożnych,  
Słowo Boże, y duchowne Xiążki. Py-  
tam że ia się was teraz coż za skutki,  
te szrodki w sercu tych sprawia, którzy  
się

się z na  
się na B  
ich wz  
dział n  
wym s  
zważa  
y powo  
da. Po  
tak, jak  
oczach  
Krol n  
mi zre  
twardz  
czynią  
nawroc  
bydź w  
pełnie  
złym z  
Boski  
ry w  
zamyk  
wiem  
grzech  
stwa y



się z nawrocaniem ociągają spuszczając  
 się na Boskie miłosierdzie? czyliż one  
 ich wzruszą? bynajmniey; bo pogar-  
 dzaią niemi, y im dłużej w grzechow-  
 wym stanie zostają, tym mniey na nie  
 zważają, przyzwyczają się do grzechow  
 y powoli serce ich w zatwardzenie wpa-  
 da. Postępują oni sobie w tey mierze  
 tak, iak Krol Faraon względem Cudow w  
 oczach Jego uczynionych postąpił. Tem  
 Krol nieszczęsny został wprawdzie nie-  
 mi zrazu wzruszony, ale powoli za-  
 twardziało serce Jego. Podobnież oni  
 czynią z łaskami, których im Bog do  
 nawrocenia pozwala, zrazu zdają się im  
 bydź wielkie y ważne, ale potym zu-  
 pełnie gardzą niemi, y tak serce ich w  
 złym zacina się. Ta zaś pogarda łask  
 Boskich nowym jest grzechem, kto-  
 ry w sobie wiele innych grzechow  
 zamyka y zawiera. Przyłącza się bo-  
 wiem do niego grzech niewdzięczności,  
 grzech przeciwieństwa, grzech zuchwal-  
 stwa y zaciętej złości, a co najgorsza  
 grzech



grzech pogorszenia y złych y dobrych. Bo jeżeli dlatego że Bog jest miłosier-  
ny wolno nam odwłoczyć nasze nawro-  
cenie, y jeżeli żyjąc w nieprawościach  
ustawicznie, możemy się słusznie spo-  
dziewać łaski nawrocenia; niebędzie już  
zaiste żadnego bezbożnego któryby się  
iej niepowinien spodziewać, y ktore-  
mu by niawypadało żyć bezpiecznie w  
grzechach dla tego samego miłosierdzia.  
Otoż brama otwarta do wszystkich nie-  
prawości, przeciw mądrymu rozporzą-  
dzeniu miłosierdzia Boskiego

Wreszcie, ci którzy dla samego mi-  
łosierdzia Boskiego zwłoczą nawroce-  
nie swoje, przeciwiają się samey isto-  
cie miłosierdzia Boskiego. Coż bowiem  
inni czynią? oto na złe zażywają sa-  
mego miłosierdzia tego, to jest jako mo-  
wi S. Paweł krzyżują w sobie Jezusa  
Chrystusa przeto, że on jest cichym y łas-  
kawym w ich ręku barenkiem, zuchwa-  
nie sobie postępują y bez powinnego  
posłuchu na tego Ojca, przeto że on  
jest

jest pełn  
zadał u  
mu Paśt  
się dla t  
szukać.  
menu  
część m  
podlał  
scunt De  
illis abut  
sobie  
miłosie  
zuchwa  
go poz  
tey wa  
dzia Bu  
cy naw  
często  
bożni  
magna  
jest, k  
Lecz  
mędro  
łosiero



jest pełnym dla nich dobroci y miłości;  
 zadatą umyślnie wielkie utrudzenie te-  
 mu Pasterzowi przez swoje obłąkanie  
 się dla tego że on ich raczy troskliwie  
 szukać. Grzeszą zatem przeciwko sa-  
 memu Miłosierdziu Boskiemu, y nie-  
 częśc mu czynią szkaradnie go sobie u-  
 podlając, jak mowi S. Augustyn: *Vile-*  
*scunt Dei misericordiae his qui male vivendo,*  
*illis abutuntur.* Ztym wszytkiem czynią  
 sobie ctuchę pozyskania tego samego  
 miłosierdzia, przeciw ktoremu ich nay-  
 zuchwalej powstaia. Ale czyliż oni  
 go pozyskają? podźmy po rozwiązanie  
 tey watpliwości, do samegoż miłosier-  
 dzia Boskiego, do ktorego się zwłoczają-  
 cy nawrocenie swoje grzesznicy nay-  
 częściej odwołują. Mowią oni co Bez-  
 bożni owi u Ekleasyastyka: *Miseratio Dei*  
*magna est* Miłosierdzie Pańskie wielkie  
 jest, każdego nam tedy czasu odpuści.  
 Lecz coż na to Duch S. przez tegoż  
 mędrca odpowiada? Oto: niemow: mi-  
 łosierdzie Pańskie wielkie jest, zmiłuje  
 się



się nad mnożstwem grzechow moich mi-  
łosierdzie bowiem y gniew prędko przy-  
bliżają się od niego, a na grzeszniki pa-  
trzy gniew iego. *Ne dixeris, miseratio Do-*  
*mini magna est, multitudinis peccatorum meo-*  
*rum miserebitur misericordia enim & ira ab*  
*illo cito approximant, & in peccatores respi-*  
*cit ira illius.* (aa) O kimże on tu mówi?  
y czyliż kogo w szczególności od tej  
groźby sprawiedliwej wyimuje? Ni-  
żadnego nie wyimuje; y owszem do  
każdego w szczególności odwołującego  
nawrocenie swoje odzywa się: nieomie-  
szkiway nawrócić się do Pana, a nieod-  
kładay odesdnia do dnia, nagle bowiem  
przyidzie gniew Jego, a czasu pomsty  
zgubi Cię: *Ne tardes converti ad Dominum*  
*& medifferas de die in diem, subito eum ve-*  
*niet ira illius, & in tempore vindictae desper-*  
*det se.* (bb) Prawda że miłosierdzie Bo-  
skie jest wielkie, ale przeto samo wy-  
kraczający przeciwko niemu, lękać go-  
się

a) Eccl: 5. (bh) Ibid:

się pow  
dzie y  
amita  
jak mo  
Bosk e  
Chryz  
skie fl  
dą: U  
dicimus  
zwolcy  
ca lud  
więc o  
mam y  
serca  
nus, in  
miłosi  
wili o  
czasu  
przebl  
quis so  
revert  
(ee)

(bb)



się powinien, bo podług teyże miary będzie y gniew Jego: *secundum misericordiam ita sit correptio illius* (cc) Mowcież więc iak mowicie pospolicie, że miłosierdzie Boskie iest wielkie; ale pokiż pyta się Chryzostom S. te oziębłe y szyderckie słowa z ust waszych wychodzić będą: *Usque quo frigidum & ridiculum uerbum dicimus*; Czemuż z nich nieczynicie przyzwolitych wnioskow iakie prostego serca ludzie czynią? Bog iest litościwy; więc dla tego samego, mowiła Judith, mamy nawrócić się do niego z całego serca y pokutować: *quia patiens est Dominus, in hoc ipso peniteamus*. (dd) Bog iest miłosierny; więc dla tego samego, mowili obywatele Ninowy, nietracąc nic czasu udaymy się do niego, żebyśmy przeblagali gniew iego przez pokutę: *quis scit si convertatur & ignoscat Deus, & revertatur a furore irae suae & non peribimus*. (ee) Kto wie, iesli się nienawłóci, a zlituje

(bb Eccl: 16. (cc Judit. 8. (dd Jonz: 3.



tuie się Bog, y wroci się od zapalczy-  
wości gniewu swego y niezgany y.  
Wy zaś gdy mowicie: Bog jest miłosier-  
ny, Bog jest dobry, coż mu za honor,  
przez te słowa czynione? wiedzieć że  
w uściech waszych, gdy to mowicie a  
w grzechach jednak trwacie, jest to Bo-  
ga szyderstwo bo o jakim że to tu mi-  
łosierdziu y dobroci mowicie, o tey kto-  
raby wraz cnotę y występki, ktoraby  
na iedney szali i równie ważyła sobie  
cnotliwych y bezbożnych. Tegoby-  
ście nie pochwalili w Człowieku rozu-  
mnym, a to ważycie się przyczytywać  
Bogu, to jest, przyczytuiecie mu miło-  
sierdzie y dobroć szpecącą Jego swię-  
tość, niezgodną z Jego Mądrością, y  
przeciwną y krzywdzącą Jego sprawie-  
dliwość, niebyła ona nigdy taką, ani  
bydź może gdy tedy w takiej ufacie,  
ta ufność jest przeciwna istocie miło-  
sierdzia Boskiego.

Jeżeliż chcecie bydź uczestnikami  
Boskiego miłosierdzia używajcież Go  
jak



iak Boskiego miłosierdzia, a nie iak po-  
 budki waszych nieprawości, niemowce  
 choć grzeszę, Bog jest miłosierny od-  
 puści mi; choć przez czas nieiaki trwać  
 będę w grzechach, to mię Bog miłosier-  
 ny przyjmie do łaski swojej; bo ten  
 Bog który jest miłosierny, jest oraz y sp  
 wiedliwy, y z tego zażywania miłosier-  
 dzia swego bez kary puścić niemoże.  
 Najwyższaynieysze kary, ktoremi Bog  
 zuchwałych grzeszników chłoscze, jest  
 im łaskę wzgardzonych umknienie, a  
 potym podanie ich skażonemu ich sercu,  
 żeby w grzechach swoich umarli. Patrz-  
 myż żeby nas tak nie karał, niegrzesz-  
 my nigdy dla tego, że Bog jest miłosier-  
 ny, a jeśliśmy przez krewkość grze-  
 szyli, nieodkładaymy pokuty naszej, bo  
 ten Bog miłosierny, który pokutujące-  
 mu grzesznikowi odpuszczenie przy-  
 rzekł, dnia iutrzeyszego mu nieobiecał.  
 Prośmyż go o łaskę do tego. Boże mi-  
 łosierdzia nieskończonego, weyzrzałes  
 ty na Piotra grzesznego, y zarazęś go  
 do



do siebie nawrocil. Natchnąłś łaską  
Twoją Magdalene, y zarazem ją do szcze-  
rey pokuty przywiódł. Uderzyłeś o  
ziemię przesładowcą twoim Pawłem y  
statecznieś go do siebie pociągnął. Wey-  
rzyżę tak na nas, uderz w serca nasze  
y natchnij też łaską, żebyśmy szcze-  
rze y statecznie do Ciebie nawroceni,  
miłosierdzie Twoje po wszystkie wyśta-  
wiali wieki: *Misericordias Domini in æter-  
num cantabo. Amen.*



KAZA-

Na N

Murmur

quia  
cum e

Szemra

mow  
y iadPrzyo  
Dok

Zbawic

wszystk

dzali sz

koż to

usłowa

Ewanie

sowa, v



## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę III. po Świątkach.*

**O Obmowie.**

*Murmurabant Pharisei & scribae dicentes,  
quia hic peccatores recipit & manducat  
cum eis. Luc: 15.*

Szemrali Faryzeuszowie y Doktorowie  
mowiąc iż ten przyimuie grzeszniki  
y iada z niemi. *u Luk: 5. w Rozd: 15.*

**P**Rzyczyna szemrania Faryzeuszow y  
Doktorow starozakonnych przeciw  
Zbawicielowi naszemu była, aby we-  
wszystkim sprawy Chrystusowe ohy-  
dzili szpecili y przed ludzmi lżyli, i-  
koż to z wielką starannością, pracą y  
usiłowaniem czynili, czego pełna iest  
Ewangelia. Wadziła im sława Chrystu-  
sowa, wadziły im wielkie y znaczne spra-  
wy



wy Jego, wadziła im pożyteczna nauka  
Jego, coby oni radzi byli wszystko w  
zelżywość obrocili. Coż mogło być  
niewinniejszego nad to, że niewność  
istotna która się z toważyłwa drugich  
żadną miarą zepsuć nie mogła, y owym  
towarzystwem swoim naygo szych na-  
prawić zdołała; z grzeszami, dla któ-  
rych nawrocenia y wzoru przysła, ne-  
winnie przedstawiała im się za wzor po-  
dawała, y żeby ich iak rybki na ponę-  
cie Bogu ulowić mogła u słów, ich  
zasiadać chciała; a przecież oni to w  
materją obmowy, y uwłoczenia sta-  
wy Chrystusowi obracają. O złości  
przewrotna y obmierzała! ale oraz  
złości nieustająca y teraz, y prawie  
ustawiczna! Bo gdzież się proszę  
złość ta y teraz nieznajduje? któryż  
jest stan, w którymby nie było blizne-  
go obmowy? Duchowni y świeccy,  
pobożni y rozwiożli, uczeni y prości,  
każdy prawie, że tak rzekę, ma swoy  
styl obmowy bliznich, któryż jest cel  
do ktoregoby się nie sciągała obmowa?

Oby-

Obyczaje  
na, wyż  
iacle y  
każdy iel  
kich! Te  
ryzeusz  
mi sposo  
y przeci  
czania fl  
myslam  
Nayprzo  
pku teg  
wymowl  
nim idac  
to rozkl  
uwloczy  
Pierwszy  
wiedliwi  
zniemu.  
ciągnaca  
punkt Tr

O t  
tego rze



Obyczaje y urodzenie, zasługi y fortuna, wyżsi, niżsi, y równi, przyiaciele y przeciwnicy a nawet obojętni, każdy jest podległy złości obmow ludzkich! Te tedy dzisieysze mruczenie Faryzeuszow przeciw Chrystusowi, dają mi sposobność, żebym do was mówił, o y przeciw ciężkiemu występкови uwłaczania sławy y obmowy, w którym zamyslam podać, trzy do uwagi rzeczy. Nayprzod iak jest złość wielka występku tego; powtore; iak są próżne iego wymowki. Po trzecie iak są ściśle za nim idące obowiązki. Czyli iasniey to rozkładając: Jak jest ciężka rzecz uwłoczyć sławy bliżniemu, *To punkt Pierwszy* iak jest rzecz niczym nieusprawiedliwiająca się uwłoczyć sławy bliżniemu. *To punkt Drugi*, iak jest rzecz ciągnąca za sobą ściśle obowiązki. *To punkt Trzeci* dalszey mowy będzie.

O tym Panu y Bogu naszemu któregoz rzecz jest rzadzić językami ludz-

I ..... kiemi



kiemi: Domini est gubernare linguam (a)  
na iak naywiększą cześć y chwałę mo-  
wić pragnę. Za błogosławieństwem  
Twoim, któraś iako żadnemu występko-  
wi tak y występku ięzyka niepodlega-  
ła nigdy. Nayswiętsza niepokalanie po-  
częta Marya Panno!

C Z E S C I.

Nie iest to moich sił y sposobności,  
przyznam się szczerze, żebym Wam  
miał wyłożyć doskonale wszystkie złe  
właściwości, które się znajdują złączone  
w grzechu obmowy. prześćać iedynie  
muszę na tych dwóch, które sądzę być  
nayobliwsze, a te są Jego okrucieństwo,  
y zdrada.

Jest ten występki okrutny, y pier-  
wsze okrucieństwo swoje wywiera na  
Jezusa Chrystusa. Trzy rzeczy, podług  
nauki Oyców SS. składają piękność Ko-  
ścioła,

(a) Profr: 16,

(b) ad



ściół, Jego nauka, Jego prawa y Jego  
jedność; nauka Jego, która jest grunto-  
wna; prawa Jego, które są Święte, y ie-  
go jedność, która jest doskonała. A iako  
nauka Jego jest gruntna, bo się grun-  
tuje na Jezusie Chrystusie, prawa Jego  
są święte, bo pochodzą od Jezusa Chry-  
stusa, tak też y jedność Jego jest dosko-  
nała, bo (jak mowi Apostoł) jest złą-  
czona w Chrystusie. Jezusie *Unum corpus  
in Christo sumus.* (b) wiele nas jednym  
ciałem jesteśmy w Chrystusie. Jezus te-  
dy Chrystus jest ten, który łączy wszyst-  
kie członki Kościoła w jedno ciało, to  
jest w ciało mistyczne Zbawiciela na-  
szego, szczęścią dla tego, że on jest Jego  
głową, szczęścią że on przez miłość swą  
czyni nierozrywany Jego związek. Coż  
więc czyni obmowca? Bezbożnym o-  
krucieństwem targa ten związek, który  
łączy wszystkie członki, oddziela je  
jedem od drugiego, y odłącza od głó-

12 wy,

(b) ad Rom: 12.



wy, iaką jest Chrystus. Ariusz, Zwingiel, Luter, Kalwin, y inni walczyli przeciw nauce Kościoła, y walczenie tych bezbożników przeciw Chrystusowemu Kościołowi, było rozdzieraniem sukni Jezusa Chrystusa, iako się sam na to ukarzał. Obmowy zaś walczą przeciw jedności Kościoła y to walczenie ich jednoż jest co rozdzieranie ciała Jezusa Chrystusa, bo iako nauka Kościoła czyni suknią Jego utkaną piękną różnością artykułów, tak jedność czyni Ciało Jego spoione doskonałym związkiem członków. A nie będziesz to więcej iak barbarzyńskie okrucieństwo zażywać języka iako miecza na rozdzieranie y prucie Ciała Jezusa Chrystusa? Do tego zaś okrucieństwa wyrządzonego Chrystusowi w ciełe Jego mistycznym przystępie przez obmowę inne okrucieństwo wyrządzone członkom ciała tegoż. Wiemy otym wszyscy, że honor, sława, czyli Imię dobre, jest w porządku politycznym życiem człowieka, ktore sobie  
bar-

bardziej  
nie bard  
dzone, p  
ktory ob  
mu ie b  
stwem.  
jest wid  
dzikich  
sztuki po  
słoty sław  
sług. K  
mowcow  
mierzow  
gotową  
na ktory  
cienstwa  
ko, znay  
mużkow  
czne mi  
chadzki  
y ustron  
rzeke, z  
Któryż  
rymby p



bardziej ieszcze poważają ludzie, y o  
nie bardziej stoją, niż o życie przyro-  
dzone, przeciw temu zaś powstaie ten,  
ktory obmawia Człowieka, y odeymuie  
mu ie barbarzyńskim prawie okrucień-  
stwem. Jakóż a zaś nie straszna rzecz  
jest widzieć niektóre ięzyki na wzor  
dzikich bestyi rozrzucające tam y sam  
sztuki poszarparego honoru, nędzne re-  
szty sławy y ostatki pogruchotanych za-  
ług. Ktożby nierzekł, że zabawa ob-  
mowcow, jest to wcale iak zabawa Szer-  
mierzow, ktorzy zawsze stoją z bronią  
gotową do cięcia. Ktoreż jest miejsce,  
na ktorymby oni nieczynili tego okru-  
cienstwa? wszędzie, gdziekolwiek się tyl-  
ko znaydują, są gotowi do zadania ko-  
mużkolwiek okrutnego razu; publi-  
czne miejsca y prywatne domy; prze-  
chadzki y posiedzenia, stoły publiczne,  
y ustronia, wszystko to służy, że tak  
rzekę, za amfiteatrum ich okrucienstwa.  
Ktoryż jest gatunek albo stan ludzi kto-  
rymby przepuścili? Nayzacniysi y nay-  
podleysi



podleysi ludzie, świeccy y Duchowni,  
umarli nawet, y żywi; wszyscy ci pod-  
padaią ich okrucieństwu, Proszęż ia-  
teraz, azasz ten język krwie y łrogo-  
ści y klętki niełusznie się ma językiem  
nazywać okrutnym? Większe jednak  
w nim ieszcze upatrzemy okrucieństwo,  
ieżeli uważemy że honor iest dla wielu  
życiem takim, na którym się wspiera ży-  
cie nawet przyrodzone, które prawie  
bez pierwszego stać niemoże. Jak bo-  
wiem dla wielu dobre Imię iest całym  
ich dostatkim całym ich dziedzictwem!  
y ieżeli te im zginie, zginie cała ich  
fortuna, zginą wszystkie ich dostatki,  
a nawet z życiem tym politycznym ho-  
noru, upadać musi same życie natury.  
Patrzże tedy każdy coś uczynić, kie-  
dys obniwił tego, który wszystko miał,  
poki miał dobre Imię. Ta twoja oba-  
nowa, choćby jednemu tylko powie-  
dziana z poufalitych, ale od tego drugie-  
mu, y tak daley, aż do pospolitey po-  
dana, wiadomości, zepłula dobro Jego  
Imię



Jmie, odieła mu przyiacioł, oddaliła od niego potrzebne posiłki, przywiodła go y dom Jego do ostatniego niedostatku. Otże to twoy ięzyk, przywiodł go do tego Stanu! O nieludzki y okrutny Człowiecze! Gdybyś go był ze wszystkim zgubił, nie tak byś mu był szkaradnie zaszkodził, tobyś mu był jeszcze dobre Jmie zostawił, przy którymby zawsze znalazł sposob do życia, a kiedyś mu to odiał, jużś mu y sposob do życia odiał! ktoreż nadto byż może większe okrucieństwo? Lecz nieniey szkaradna w tym występku obmowy znayduie się y zdrada.

Uwłoczenie sławy (mowi S. Tomasz) jest to grzech, który pokazuje podłość, y zawiera w sobie charakter nieiaki zdrady. Przyczynę zaś tego dacie tę, że obmowca zawsze nastaię na Człowieka z tyłu, a przez to go zdradliwie rani, nastaię na niego z tyłu, to jest kryiomo y na nieprzytomnego, kiedy nie może nic przywieść na swoją obronę.

ani



ani się z zadanych sobie zakład wywieść. Tać to jest bowiem różnica między potwarzą y obmową, że potwarz nastaje na Człowieka zachodząc mu w oczy, y y lżący sprawami albo słowy przykre-  
mi; obmowa zaś nastaje na człowieka po zaoczy, za nim nieiako rozrzu-  
cając to co mu sprawuje niedobre Jmiej-  
zkać jeżeli w potwarzy jest wiele za-  
chwałości, w obmowie jest wiele podło-  
ści. Bo czyliż to nie podła umysłu  
zabawa szanować człowieka, kiedy jest  
przytomny, a kiedy się obruci y odehy-  
dzie, porywać się na sam ten cień, kto-  
ry rzuca? Powiedziałem, że przez to  
go zdradliwie rani, czyni on to pospo-  
licie przez zdradę, co czynić zwykł Cy-  
rulik przez sztukę, który głaszcze y  
ścisną rękę, ale te głaśkanie są przygo-  
towaniem do rany, jaką iey zadać my-  
śli. Podobnie obmowę zaczynają od  
pochwał, ale te pochwały dążą do te-  
go, aby ziednały wiarę dalszym ich szka-  
lowaniom. Ten, albo ow sędzia (mo-  
wią

wia oni  
sprawied  
wne u n  
że ta ob  
kosztov  
cny prz  
trzyć n  
szcza pr  
Jego sta  
Tak te  
oni kw  
tego pu  
ścieysz  
b. enitw  
cy, kto  
ie oblap  
ręką ie  
go co n  
języki  
szką, ab  
lanego.  
czywif



wią oni ) jest człowiek mądry y oraz  
 sprawiedliwy, kto jest niewinny za-  
 pewne u niego ziedna sobie obronę, tylko  
 że ta obrona wiele bardzo obbronionych  
 kosztować będzie. Ten y ow mąż za-  
 cny przyszedł do niedostatku, żal y pa-  
 trzyć na taką odmianę fortuny, zwiła-  
 szcza przed oczyma mając terazniejszy  
 Jego stan, y dawne zbytki y rozpułty.  
 Tak te ofiary obmowy swoiey wieńczą  
 oni kwiatami pod tenże sam czas, kto-  
 rego pugił w nich topią, albo że pro-  
 ścieyszego ale wyraznieyszego podo-  
 b ~~en~~stwa zażyję, czynią oni to, co żeń-  
 cy, którzy biorą w ręce zboże, iakoby  
 je obłapiając, a tegoż samego czasu pod  
 ręką je podrzynają. Oni to, podług te-  
 go co mówi Dawid: *Zaostrzyli iako miecz*  
*języki swoje naciągneli łuk rzecz gor-*  
*szką, aby w skrytościach strzylali na niepok-*  
*lanego.* (c) A tacyż ludzie niedają o-  
 czywistych dowodów zdrady? *zaisie,*  
 jest

(c) Psalm 62.



iesli to nie jest zdrada, niemasz nic coby  
się tym imieniem na świecie nazywać  
mogło.

C Z E S C II.

Toby już samo uczynić nam po-  
winno wstręt od występku tak okrutne-  
go y tak haniebnego. Połaj jednak nie-  
moga, co jest, że ten występki, który  
uważony sam w sobie albo w innych  
zdaie się nam być brzydkim, uważony  
od nas w nasze samych, tracić brzydkość  
swoją, być pełnym wymówek, a le-  
dwie co niechwalebnym stawiać się zdaie.  
Coż bowiem częstszego iak słyszeć ob-  
mowców szukających przyczyn y wy-  
mówek na obronę swojej obmowy; po-  
spolicie oni troskliwi są o to, aby się nie-  
pokazać obmowcami, troskliwi y o do-  
bre Jmie swoje, w ten czas nawet kiedy  
szpecą cudze. Wymawiają się na y przod  
niektorzy z obmowy przez to samo co  
większą ich obmowie wiarę sprawuje.  
Posłu-



Posłuchajcie tylko, jak ten y ow mowi o  
 pewney osobie, jak iey przypisuje nie-  
 szczerość w mowie, nierzetelność w  
 postępkach, bezbożność w obyczajach.  
 Ktożby temu uwierzył, gdyby nie on,  
 miżeli, to powiecdził, pierwey się poty-  
 śląc razy oświadczył, że niechce ob-  
 mawiać, y tak obmawiając rozumieź ze  
 ty wyłączył z liczby obmowców tym  
 że przydawał w mowie swojej iż nie-  
 chce bliżniemu sławy uwłoczyć. Coż  
 rozumiecie o tey wymowce, azasz ona  
 godna jest tego, żeby bydz mogła przy-  
 śięta? Rozumieią drudzy, że są wolni od  
 winy obmowy dla zachodzących okoo-  
 liczności. Ja rzecze nie jeden, powie-  
 działem to albo owo o świeckim lub du-  
 chownym, ale to prawda com powie-  
 dział. Prawda to coś powiedział, ale  
 tey prawdy nie należało wiedzieć tym,  
 przed ktoremis powiedział. Prawda jest  
 coś powiedział, ale jak wiele przydat-  
 kow y przyczynkow poczyniłeś w Two-  
 jey obmowie. Prawda jest coś powie-  
 dział



dział, ale z takim podobno opisaniem  
żeś z złego dość lekkiego pokazał być  
złe bardzo wielkie. uczyniłeś wcale jak  
sztycharze, którzy na mapach rysują  
konstellacye Nieba; na niebie lew ko-  
zioroziec y inne mają tylko niejakie po-  
czątki y podobienstwa, ale dalekie do  
Lwa koziorozca, coż czynią sztycha-  
rze? przydają sami to, co nie dostaie  
do doskonałości figury. Natenże sam  
wzor y obmowy malują swoje obmo-  
wy. Ale rzecze ieszcze na wymowkę  
swoią obmowca To com ja powiedział  
nie tylko iest prawda ale y ze wszystkie-  
mi okolicznościami prawda. Ytoż cię  
już wymowi od winy obmowy? Ow-  
szem te to występki prawdziwe są szko-  
dliwsze ludziom, niżeli zmyślone, bo z  
zmyślonych wymowić się y od ich nie-  
sawy obronić mogą, ale nie od prawdzi-  
wych. A przytym pospolita iest nauka  
Teologow, ugruntowana na przyrodzo-  
ney miłości, że każdy ktory nie iest pu-  
blicznym zbrodniarzem, ma takie prawo

na dobre  
że mu te  
wet dla  
występk  
nie iede  
działem  
licznoś  
właśnie  
to pod  
powierz  
sekreter  
on cego  
szal, to  
mieć ja  
także p  
mu; y t  
jak się  
wadzon  
po pod  
wypada  
się publ  
Lecz c  
twoim  
cale to



na dobre o sobie u drogich mniemanie,  
 że mu tego nikt godziwie odebrać, na-  
 wet dla prawdziwego lecz tajemnego  
 występku niemoże. Przyda y tę jeszcze  
 nieiedną wymówkę: Ja nie tylko powie-  
 dzałem prawdę y ze wszystkiemi oko-  
 licznosciami prawdę, ale jeszcze tak  
 właśnie iak gdybym niepowiedział, bora  
 to pod sekretem przyjacielowi memu  
 powierzył. Powierzylesz mu tego pod  
 sekretem? wierzę ia temu chętnie, że  
 on tego nie będzie wszędzie rozgła-  
 szał, to tylko mówię że on też może  
 mieć iakiego przyjaciela, ktoremu to  
 także pod sekretem obławi; ten drugie-  
 mu; y tak daley, aż przyidzie do tego,  
 iak się dzieie z wodą przez rury pro-  
 wadzoną, która płynąc przez długi czas  
 po pod ziemię z iednego kanału w drugi,  
 wypada nakoniec na sam rynek y staie  
 się publicznym źródłem całego Miasta.  
 Lecz choćbyś y taką miał pewność o  
 twoim przyjacielu, że on przed nikim  
 cale tego niepowie, przecież jeszcze ta  
 nie



nie nieważy wymowka bo jeszcze szpecisz sławę bliźniego, przynajmniej w umyśle tego jednego któremu, powiadasz przeciw prawu natury, które ma każdy, aby o nim trzymano dobrze, po-ki się oczywiście przeciwnarzecznemu nie-go niepokaze. Ani nie waży, choćbyś mówił: iam to powiedział z gorliwości, powiedziałem dla pognębienia występku y ochronienia od niego tych, którzy mię słuchali. Bo któż to kiedy nauczał, żeby gorliwość Chrześcianaśka taką niegodziwey miała zażywać broni; albo żeby z nieślawą jednego, można było wzbudzać do cnoty drugiego, A potem, o co to za przewrotność! powiedziałeś przyjacielowi twemu, iak sam mówisz, dla uczynienia wstępu od podobnych występku, ową sprawę gorzącą tego lub tey z młodzieży, ową zuchwałość tego y owego flagi; a czemużeś iey nie powiedział Rodzicom tey młodzieży lub zwierzchnikom, albo Panu tego słu-ży, aby oni zapobiegli złemu. Ocoż prze-



przewrotność, zamilczyć o tym przed-  
temi, którymbyś powinien powiedzieć  
przez miłość bliźniego, a mówić przed-  
temi, którymbyś winien niepowiadać  
przez sumienie. Jednakowoż mówi,  
jeszcze nie jeden, ja sobie tego nie po-  
czytam za szkrupuł, bom nie wyraźnie  
niemówił z ujmą sławy bliźniego. Ni-  
ceś wyraźnie niemówił? Przecieżś  
uiał ciężko sławy, y jeszcze podobno  
ciężey, niż gdyby wyraznie mówił. O-  
jak po wiele razy skinienia oczu lub  
twarzy, gesta, niedomowienia słow, pi-  
łma choćby z naysłodziejnym obro-  
tem równie szkodzą bliżnim jak y sa-  
me mowy. Owszem co ja mowę ro-  
wnie; niektóre skinienia, niektóre gesta  
albo y charakterý rąk, niektóre ucin-  
ki słow, dają więcej do rozumienia, niż-  
liby uczyniły, największe na świecie  
obmowy. Co zaś nayspospoliciey za  
wymówkę przywodzi wielu, jest to że  
mowią żartem nie dla ucięcia komu sła-  
wy, ale tylko dla rozrywki tych, którzy

rzy



rzy słuchaia. Aoli czyli iest słuszną  
ta wymowka patrzmy. Te dowcipne  
żarty, przez to samo że są dowcipne y  
dla rozrywki mowione, w krotce stają  
się przypowieścią pospolitą. każdy ie  
w pamięci zachowuje y dowcipu, który  
w sobie zawieraia od miasta do miasta  
obnosi. Rodzice Dzieciom, przodkowie  
podają następcom y tak wiecznie li-  
stają y obmowa tego który ia wynalazł  
y nieśława tego na ktorego ie wynalazł.  
Aiaż się możesz wymawiać tym żeś  
niemyślał uymować, ale tylko żarto-  
wać? azasz mniey ranisz bliźniego prze-  
to że go dla igraszki ranisz? Jeszczeż  
by rzecz nie tak dziwna była, gdybyś  
go ranil ze złości, z zazdrości, albo  
z inney namiętności podobney; ale że  
go ranisz z igraszki y niby iakiey grze-  
czności. naśladujesz w tym okrutnego  
postępku owego barbarzyńskiego Cesa-  
rza, który zabił Syna w oczach Ojca,  
a zabił go wiece dla czego? ewnie dla  
zemsty y ukarania? nie, ale dla poka-

zania



zania że potrafi od razu zabić? Proszę  
 ia was teraz osądźcie sami, iakeście spra-  
 wiedliwi, czyli takowe postępkі odjęcia  
 życia lub sławy, są mniej okrutne, kie-  
 dy pochodzą z żartu, iak kiedy z gniewu?  
 Coieżeli tak jest, ktoż nie przed-  
 sięwzmię chronić się występku tak z na-  
 tury złego, że same wymowki powię-  
 kszaiają złości Jego.

C Z E S C III.

Do tego ieszcze, cośmy dotąd sły-  
 szeli o ciężkości grzechu obmowy, y  
 o próżnych wymowkach tych, którzy  
 wien wpadaiają; przydaymy, y obroćmy  
 uwagę nato, iak ściśle on na nich obo-  
 wiązki wkłada. Wkłada zaś dwa ró-  
 dzaie obowiązkow, na dwa gatunki Lu-  
 dzi; na tych ktorzy słuchaiają, y natych  
 ktorzy obmawiaiają; na pierwszych wkła-  
 da obowiązek naprawy, nagrody na  
 drugich.

Bywaią bowiem ktorzy się sądzą  
 za niewinnych przeto że się wkrzynu-  
 ją

K. . . . . sami



sami od obmowy, iednakowoż chosiaż się waruią obmawiania, nie strzegą się przecież obmowy słuchania. Coż dopiero mówić o tych, którzy nietylko słuchają obmawiających, ale ich pobudzają ieszcze, aby mówili więcej, niżeli mówić zamyslałi, y kiedy tamci zaczęli powiadać o rzeczach obojętnych, oni im dają pochob y pobudkę do takich powieści, ktore ranią cudzą sławę, którzy okazaniem ztąd wesolości tym więcej obmowie applauzow czynią, im ta iest swiższa y o rzeczach tajemniejszych. Ci to są, którzy na swoje barki ściągają cały ciężar cudzey obmowy. Teraz że ia się pytam: Wy którzy to niemacie sobie za nic albo pobudzać do obmowy albo tylko słuchać chętnie tych co obmawiają, wicież co wy to za obowiązek macie naprawy. żebym wam to dostatecznie przełożył, potrzeba nam dwie rzeczy uważać; albo wy macie władzę y powagę nieiaka nad tym który obmawia? albo iey niemacie cale? Jeżeli

macie,

macie,  
szey w  
wała ob  
nie albo  
niście r  
wa Me  
podob  
kiem z  
lece że  
stoła m  
szagor  
rozpale  
niu się  
dnoy p  
ry mo  
godny  
źniego  
razie, s  
rzeczy  
ciężko  
mowki  
tego o



macie, powinniście zażyć naprawy wasz-  
szey władzy y powagi, ktoraby przer-  
wała obmowę, ktoraby nakazała milcze-  
nie albo y zgromiła obmowcę, powin-  
niście mieć wtenczas ucho, jak ie nazy-  
wa Mędrzec gorliwe: *aurem zeli*, (d) Y  
podobną gorliwością zapalonym ięzy-  
kiem znieść mężnie tę mowę, tak da-  
lece że jeżeli według wyrażenia Apo-  
stola *mowa ich szerzy się jak kancer* (e) wa-  
sza gorliwość powinna być iako żelazo  
rozpalone ktoreby zapobiegło szerze-  
niu się iadu. Co jeżeli niemacie ża-  
dnej powagi albo władzy nad tym kto-  
ry mówi, powinniście zażyć tych łag-  
odnych sposobow, ktore miłość bli-  
źniego zwykła podawać w podobnym  
razie, a te są: obrocić gładko do innej  
rzeczy mowę, zmniejszyć to co mogło  
ciężko szkodzić, poddać nieiaki wy-  
mowki albo y pochwały. Jeśli zaś y  
tego dokazać nie można, żebyście zna-

Ka      lezli

(d) Sap. 7, 2. Tim. 2. (e) Pro 17: 26.



Jeżeli sposób przeszkodzenia albo ulżenia obmowy, powinniście się odważyć na oddalenie się od takich rozmow, y samym odeysciem pokonać że się wam te niepodobały. Jeśli nakoniec y to nie jest w Waszey mocy, że niektóre okoliczności przymuszają Was do zyskania w tey kompanii, same milczenie wasze náto, powinno być naprawą; tym to milczeniem y nieukontentowaniem powinniście dać zrozumieć że wam jest nieprzyjemna ta mowa; aby kiedy język wasz niemoże obronić sławy bliźniego, broniło go same milczenie y u martwienie z tąd wasze podać nam ten sposób Bóg w Xiegach przypowieści gdy mowi: *Wiatr połudny rozpędza deszcz, a oblicze smutne, język, uwielczający.* (f) Y te to są obowiązki wasze pochodzące z nieuchronnego prawa bliznich miłości.

Już, kiedy obowiązek tych którzy słuchają obmowy, jest naprawa tego który obmawia. obowiązek obmowy jest nagroda sławy tey osobie, którą obmawia.



mawia. Bo że dwoiaki jest obrazy  
Boga rodzaj, ieden który się sciąga do  
samego tylko Boga, drugi który się scią-  
ga oraz y do bliźniego, idzie zatym że  
jeżeli obrazacie Boga grzechem, który  
się sciąga do niego samego, czynicie  
zadosyć obowiązkom waszym w uspra-  
wiedliwieniu się przez sam od Chrystusa  
ustanowiony Sakramęt Pokuty. Ale  
jeżeli go obrażacie grzechem który jest  
z krzywdą bliźniego niedosyć jest na  
pokucie lecz potrzeba koniecznie na-  
grody. Owoż tedy, jeśli występek o-  
znaymiony był zmysłony, powinniście  
odwołać to coście oznaymili choć by  
y podlegać przyszło przed ludzmi za-  
kale kłamcy; byle tylko przed Bogiem  
otrzymać można usprawiedliwienia łas-  
kę. Jeśli zaś występek był prawdziwy,  
powinniście zażywać słow takich kto-  
reby służyły, ile możność, na poddzwie-  
gnienie bliźniego: honora y wrocenie  
mu odjętęj sławy. Powinnibyście mo-  
wić, żeście złe gadali powiadając onim,  
żeście



żeście niesprawiedliwie to uczynili y  
uwiedli się paśsyą, że nie trzeba temu  
wierzyć coście powiadali. Powinni  
byście wychwalać go, ileby można, y  
iesliby inaczey nie podobna rzecz była,  
przynajmniey w inney rzeczy tyle mu  
uczynić sławy, ile się w tamtey przez  
obmowę, uczyniło niesławy. Dopieroż  
gdyby utrata sławy była przyczyną dla  
obmowionego utraty fortuny; w tak m  
razie wasz by był obowiązek nagro-  
dzenia tey którą on ponosił szkody,  
należałoby się przerobić to, y zażyć  
wszelkich środków, aby go przywro-  
cić do tego stanu, z którego przez wa-  
szą obmowę wypadł. A ten obwią-  
zek nagrody dobru utraconych ściśleyszy  
jest ieszcze, niżeli obowiązek nagrody  
sławy, gdyż ten jest osobisty y to was  
się tylko samych ściąga, tamten zaś dru-  
gi jest rzeczywisty spływający aż na po-  
tomkow y w dziedzictwie następcom  
ktorzy obowiązani są fortuną swoją u-  
spokajać takowe grzechy iezyka Ro-  
dziców.

Toć

T  
obmow  
ciężkie  
jeden  
od nie  
cych,  
złości  
prożn  
unikn  
natym  
sławie  
Hier  
mu n  
daieC  
habeas  
alios  
niemi  
ulzu;  
obma  
słowy  
detrac  
confu  
que q

(8)



Toć są obowiązki wynikające z  
obmowy; wiem i że one są przykre y  
ciężkie, ale sprawiedliwe y nieuchrone;  
i jeden tylko i. st. sposob uchronienia się  
od nich, nieobmawiać; ani obmawiają-  
cych, dając im wiarę. słuchać, atak y  
złości się występku tego, y potrzeby  
prożnych wymówek, y ciężkich Jego  
unikniemy obowiązków. Przetoż już  
natym skończę tylko wam dwoiaką zo-  
stawię przestrożę. Pierwszą wyjętą z  
Hieronima S. nauk, którą z nas kaźde-  
mu równo iak niegdyś Nepotianowi  
daie *Cave ne aut linguam aut aures prurientes  
habeas, id est ne aut ipse detrahas aliis, aut  
alios audias detrahentes.* Strzeż się abyś  
niemiał języka swierzbącego, albo też  
uszu; to jest abyś ani sam obmawiał, ani  
obmawiających, rad słuchał. Drugą zaś  
słowy Boskie w przypowieściach: *Cum  
detractoribus ne commiscaris quoniam repente  
confurget perditio eorum, & ruinam utrius-  
que quis novit?* (g) Z obmowcami nie mie-  
szay

(g) Prov: 24.



szay się, bo natychmiast powstanie za-  
tracenie ich, a upadek obudwu kto wie?  
To zachowaymy a zatracenia się tego  
y zguby uchroniemy. Co day Boże!  
*Amen.*

## KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę III. po Świątkach.*

O niezmierney Dobroci Boskiej  
ku grzesznikom.

*Vadit ad illum, quæ perierat, dona inveniat,  
& cum invenerit imponit in humeros gau-  
dens. Luc: 15.*

Idzie za oną co zgineła, aż ją naydzie:  
a gdy ją znajdzie, kładzie na ramio-  
na swe, radując się. *u Luk: S. w. Roz: 15.*

**W** Całey dzisieyszey Ewangelii sta-  
wia nam Słuchacze przed oczy  
Chrystus Jezus jedną z nayprzedniey-  
szych własności swoich Boskich, to jest  
Dobroć swoją ku Grzesznikom w po-  
dobień-



dobieństwo Pasterza szukającego owiecz-  
ki zginięney. Jeżeli bowiem kiedy  
indziej, tey w dzisieyszey Ewangelii,  
cale iak w obrazie albo zwierciadle ten-  
że Zbawiciel nasz dobroć swoją ku nam  
grzesznym pokazuje, w tey przypowie-  
ści, którą sam do siebie stosuje. Wi-  
dzieli Faryżowie iż się grzesznicy zbli-  
żali do Pana Jezusa, aby nauki Jego słu-  
chali, widzieli że on sam do domów się  
ich udawał, aby dusze ich pozyskał; y  
szemiali co że z grzesznikami prze-  
staie. Niebaczyli tego, nędzni, iak  
wielka jest dobroć grzeszne naprawiać,  
y błądzące na drogę prostą naprowa-  
dzić, co Chrystus im podobieństwem w  
spomnionym wyklada. Trzy okoli-  
czności osobliwsze upatrywać można,  
w których się miłość człowieka ku o-  
wieczce zgubionej wydaie iawnie. Naj-  
przód że iey pracowicie szuka: *radit ad  
illam quæ perierat*. Powtore że iey szu-  
ka, gdy ona iść, zanim niechce y dlate-  
go ią na ramiona bierze: *cum inperierit*



*ponit in humeros* Potrzecie że iey szuka  
weseląc się z znalezienia *gaudens*. A też  
same są okoliczności, z których się wy-  
daie że Chrystus Jezus iest niewyflawio-  
ney dobroci ku nam grzesznym. Zasta-  
nowmyż się nad tym Chrześcianie, y ku  
Zbawiennemu pożytkowi naszemu u-  
ważmy dobroć Jezusa Chrystusa że nas  
grzesznych pracowicie szuka To *Pier-*  
*wszy* Dobroć Jego że nas opierających  
się szuka. To *Drugi* Dobroć Jego że  
nas z radością szuka. To *Trzeci* punkt  
Kazania będzie.

Niewypowiedzianej dobroci Bożej  
dodajże mnie y słuchaczowi memu śa-  
ski ku Zbawiennemu pożytkowi z ka-  
zania tego. Pobłogosław nam Matko  
pełna dobroci. Najśw: y niepokalanie  
poczęta Marya Panno.

*C Z E S C I.*

Niepotrzeba nam więcej do uzná-  
nia dobroci Pana y Zbawiciela naszego  
z ktorey nas grzesznych szuka tylko

otwo-

stworz  
wyłożo  
justos, se  
wzywac  
oswiadc  
łym zy  
znaym  
przyzwo  
grzeszn  
Chryzo  
i m quoso  
te. pos  
tr. cem.  
blospha  
szedł. z  
trzech  
kuna; p  
łotia,  
Przez  
grzesz  
kiż pr  
palazł

(a)



Stworzyć Ewanielią, w niej to iasnie  
wyłożoną znajdziemy. *Non veni vocare  
justos, sed peccatores:* (a) Nieprzyszedłem  
wzywać sprawiedliwych ale grzesznych  
oświadczyć się sam Chrystus. Y żeto wca-  
łym życiu pełnił, co w tych słowach o-  
znaymiał, zobaczmy. Ledwie na świat  
przyszła Zbawiciel, a już od kolebki  
grzesznych szukać począł: Uważa to S.  
Chryzostom., gdy mówi: *cum venisset, sta-  
t in quosdam vocavit, magos nempe: quem au-  
te post illos? publicanum, post hunc mera-  
tricem, post illam latronem post eum quem?  
blasphemum.* (b) Skoro na świat przy-  
szedł, zaraz niektórych wezwał, to jest  
trzech Krolow; a kogoż ponich? Publi-  
kana; potym grzeszną niewiaścę, potey  
łotra, po nim, kogoż? bluźniercę.  
Przez całe znowu życie, iedynie za  
grzesznikami szukając ich chodził, ia-  
kiż przypatrzmy się tym ktorych wy-  
nalazł y ktorzy za nim szli, ktorzy to  
yacy

(a) Mat: 9. (b) Chrysof: in Psal: 50.



y iacy byli? widzieć można za nim. Patrzą Piotra wiarołomcę. Mateusza Celnika. Zacheusza Magdalene, Chananeykę Samarytanę y innych; na których to patrząc okiem powierzchownym Farużowie, a nic nie widząc wewnątrznie, szemrali przeciw Zbawicielowi naszemu: *hic peccatores recipit & manducat cum illis* ten grzeszniki przyimuie y iada z nimi. To iednak, przeciwko czemu oni szemrali, wyrażało niewyśławioną nigdy dostatecznie dobroć Jego Boską, bo na coż to towarzyszenie Chrystusa Syna Boskiego z Synami zatracenia? iezeli nie na okazanie Boskiey dobroci Jego, stworzył on Niebo y w tym okazał w szechmocność swoją; stworzył gwiazdy y ich obroty, y w tym okazał swoją mądrość; stworzył Ziemię y z iey tworami y w tym okazał swoją Opatrzność; ukarał Aniołów buntowniczych y w tym okazał swoją sprawiedliwość, dopiero gdyśmy wszyscy zblądzili od drogi sprawiedliwości, y wszyscy potrzebni

łaski

łaski Jego  
szukał n  
broć la  
na prac  
wita w  
iol, pra  
Ziemi  
waniel  
przepę  
dzie na  
dem sza  
nia y r  
szatańs  
myśl lu  
do zleg  
zania u  
pomaga  
y Moy  
uważa  
ukazał  
przyro  
tedy u

(c)



Łaski Jego: (c) stali, iako mówi Apostoł, szukał nas, y w tym ukazał swoją dobroć! a te szukanie iak pracowite było! na pracę on się y nędzy narodził; pracowitą w domu Ciesielskim posługę przyjął, pracowite w obchodzeniu krajow Ziemi w nauczaniu y opowiadaniu Ewangelii, w czynie dzieł cudownych przepędził życie. Y gdy widział, że ludzie natury w Adamie zepsowaney y iadem szatańskim zarażoney, do powstania y naprawy trudni bardzo, iż moc szatańskiego prawa w nich panuje, iż się myśl ludzka w ciało obrocila, skłonna do złego, ciężka do dobrego, iż iey kazania upominania y karania nawet niepomagaia do inney się rady udał. Zakon y Moyżesz niepomógł y owszem iak uważa Apostoł większe grzechy ukazał y nieiako samym zakazaniem złe przyrodzenie do nich pobudził. Coż tedy uczynił Syn Boży? dał się wzgorę pod-

(c) 2o Rom: 2.



podnieść, aby wszystkich pociągnął do  
siebie, dał swoą krew y życie na nasze  
ożywienie; jako dobry Pasterz za nas  
błędne owce zdrowie swoje położył.  
Ta dopiero śmierć Chrystusowa zjedna-  
ła nam grzesznym wolność od tyran-  
stwa szatańskiego, w którym jako zwa-  
żani powstać z grzechów niemogliśmy.  
Ta męka y zasługi Chrystusowe, prwo-  
ne które szatan miał na wszystkie poko-  
lenie Adamowe aby w jego mocy było,  
umorzyła, y drogą nam łaskę zjednała,  
abyśmy przez Sakrament Pokuty grze-  
chy pozbywać, nawracać się szczerze do  
Boga, y na pełnienie woli Boskiej łaskę  
dostateczną mieć mogli. Czyliżby nie  
dosyć było dowodu dobroci Jego Bo-  
skiej dla nas grzesznych, że Chrystus  
tak wiele dla nas przedtym pracował,  
aczby teraz niepracował, lecz niedosyć  
było dla dobroci Jego: *Pater meus usque  
modo operatur & ego operor* (d) Oyciec  
moy

(d) Joan: 5.

moy do  
mowi o  
Wiemy  
Chrystus  
sprawia  
Nieba  
aby nas  
na swie  
rzow, ja  
dziennie  
jak wie  
Nieba n  
bywa. J  
zadnego  
Nieba n  
bez truc  
replikac  
zna że C  
cuie. w  
szników  
skich lu  
cych pr  
kow, na  
se to są



moy dotychczas działa y ia działam,  
mowi on; y czyni to z dobroci swoiey.  
Wiemy abowiem z wiary że podziśdzień  
Chrystus Pan na każdego Kapłana słowa  
sprawuiącego Oltarzową ofiarę, stawa z  
Nieba pod osobami Sakramentalnemi,  
aby nas grzesznych karmił. O iak wiele  
na świecie Kościołów, iak wiele ołta-  
rzow, iak Kapłanow, poświęcających co  
dziennie bezkrewną ofiarę! Patrząc  
iak wiele razy codziennie Chrystus z  
Nieba na Ziemię dla nas grzesznych przy-  
bywa. Prawda że w Bogu niemoże bydź  
zadnego Spracowania, a zatym że te z  
Nieba na ziemię zstępowanie dzieie się  
bez trudu y pracy, lecz przez cudowną  
replikacyą; jednakowoż zaprzec nie mo-  
żna że Chrystus y teraz prawdziwie pra-  
cuje w sługach swoich szukając grze-  
szników, zabiegi Apostołów w Pogań-  
skich lub niewiernych krajach zostają-  
cych przestrogi Zbawienne spowiedni-  
kow, nauki y znoie Kaznodzieiow, pra-  
ce to są Chrystusowe, bo iak mowi Pa-

weł



wiel S. w tych pracach nas Chrystus u-  
 twierdza, mówi on, *pracowałem niż inni*  
*wszyscy, a nie ja, ale łaska Boża zemna; (e)*  
 w Hugach tedy swoich pracach niezmor-  
 dowany około Zbawienia naszego Chry-  
 stus y poty nieustannie trudzić się, poki  
 zgubionej nieznaydzie owieczki *quarit*  
*donec inuat* Ah Panie! zawołać muszę  
 słowy Psalmisty: *quod est homo quid ma-*  
*gnificas Eum: (f)* Coż jest że Człowie-  
 ka nad inne stworzenie swoje u siebie  
 przenosisz? y jako dobry Pasterz po-  
 rzuciwszy 99 owieczek jego jedynie  
 szukasz? zgineli Aniołowie, zgineli lu-  
 dzie; aniołowie co do liczby podobni  
 byli do 99. owieczek, naród ludzi w ich  
 porównaniu podobny do jedney owieczy-  
 ki; Ty Panie dobrośliwy porzuciwszy  
 Aniołow, jedney owieczki to jest na-  
 rodu ludzkiego szukałeś, y teraz jeszcze  
 szukać ludzi obłąkanych ni-prześtaiesz.  
 Kazania nasze, spowiednicze napomnie-  
 nia,

(e) 1. Cor: 16. (f) Job: 7.

nie, rad  
 Twoje;  
 obiawia  
 to twoje  
 grzeszn  
 szczęśliw  
 Twoje,  
 Coż jest  
 przyjać  
 kasz? C  
 iaciela;  
 mi czy  
 z siebie  
 niemog  
 przycz  
 broci T  
 Commenc  
 nobis, q  
 mus, secu  
 tuus est,  
 sanguine  
 (g) Za

(g)



nia, rady pobożnych ludzi, szukania to  
Twoie; natchnienia wewnętrzne czy te  
objawiające, czy zapalające; szukania  
to twoie, cuda dozwalane, powodzenia  
grzesznikom używane, przypadki, nie-  
szczęśliwe dopuszczenie; szukania to  
Twoie, któremi szukasz nas grzesznych.  
Coż jest w człowieku grzesznym y nie-  
przyjacielu Twoim, dla czego go szu-  
kasz? Gdybyś te prace ponosił dla przy-  
jaciela, stodziłabyś ie przyjaźń y lekkie-  
mi czyniła; ale gdy szukasz Człowieka  
z siebie złego, nieprzyjaciela Twego,  
niemogę tego pojąć y komu innemu  
przyczytać, tylko niewyśławioney do-  
broci Twoiej: mówiąc z S. Pawłem:  
*Commendat autem charitatem suam Deus, in-*  
*nobis, quoniam cum ad huc peccatores esse.*  
*mus, secundum tempus Christus pro nobis mor-*  
*tuus est, multo igitur magis nunc justificati in*  
*sanguine ipsius salvi erimus ab ira per ipsum.*  
(g) Zaleca miłość swoją przeciw nam.

L. 8. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

(g) ad Rom: 5. v, 8



że gdyśmy ieszcze byli grzesznemi,  
Chrystus za nas umarł, daleko tedy wię-  
cey teraz usprawiedliwieni we krwi  
iego zachowani będziemy przezeń od  
gniewu.

C Z E S C II.

Bardziej nas jednak zadziwiać po-  
winno to, że Chrystus szuka nawet grze-  
szników wtenże sam czas kiedy mu się  
sprzeciwiają y uporczywie bydź chcą  
grzesznikami. Jak Ewanieliczny Pa-  
stierz owieczkę niechącą iść za sobą  
bierze na barki swoje, tak Chrystus z  
uporczywemi grzesznikami czyni. Pro-  
rocy niegdyś gdy uporczywe grzeszniki  
widzieli, żarliwością Boską zdieci,  
grzeszne zabiali. Faraona Moyżesz  
zganił; Eliasz Proroki fałszywe y zoł-  
nierze złe potracił, y Królestwo głodem  
karał. Samuel Agaga z rozkazu Boskie-  
go ręką swą rozsiekał; a Pan Jezus z  
grzesznemi przestając, łaskawość im  
wszelką



Wszelką okazuie, nieprzyszedł aby są-  
dził y karał złe, ale aby ie do siebie  
przygarnął. Słuchajcie co mówi przez  
Pawła S. *Tota die expandi manus meas ad*  
*populum contradicentem.* Cały dzień wy-  
ciągałem ręce moje do ludu niewierne-  
go y sprzeciwiającego się. Rozbierz-  
myż to słowo *cały dzień* to jest przez  
cały ten czas ktorego grzesznicy naj-  
więcej złego broią; *wyciągałem ręce moje*  
właśnie iak kiedy kto kogo chce zasmu-  
cić y zatrzymać; wyciąga ręce, tak  
Chrystus, żeby wstrzymał złych ludzi  
od grzechow wyciąga ręce swoje, z kąd  
Augustyn S, mowi: Patrzay grzeszny  
Człowiecze na ukrzyżowanego, a na-  
wroc się do niego, oto wyciągnął ręce  
na krzyżu aby cię niemi obłapił y do  
serca swego przytulił y toż cię do po-  
wrotu do niego pobudzić niema? Mow  
jeszcze daley że wyciąga ręce do ludu  
*sprzeciwiającego się* to jest do tych ludzi  
ktorzy niechcą nawrocic się, niechcą  
porzucić grzechow, ktorzy w ten sam

La 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000



czas zamyslaia o grzechu. O iak wiele takich do siebie zagarnywa! wtedy gdy Mateusz siedzi na cie y o zdzierstwach myśli; Chryſtus go czyni Apoftołem; wtenczas gdy Longin morderczą zu- chwałością bok Chryſtusow włoczną przebiia, Chryſtus go na rozumie obja- śnia, y do Wiary pociąga; wtenczas gdy Szawel idzie na prześladowanie Chrze- ſcian, Chryſtus go czyni Pawłem, y na- czyniem wybranym, noſzącym Imie Je- go przed narodami. Między nami samemi Chrzeſćcianie a bożbym mało takich zna- laź z ktorych Bog, iednych z grze- chow nieczyſtych wydzwignoł, drugich od nieſprawiedliwości odwiodł, innych z wyſtępkow y nałogow rozmaitych, po- teźną ręką ſwoią wyprowadził. Uwa- zaycież co ſię to z nami ſtało; oto Chry- ſtus do nas przeciwnikow ſwoich, po- gardzicielow głoſu ſwego, uporczywie chcących przeſzyć wyciągnoł rękę ſwo- ią przez łaskę skuteczną, a tak zgubio- ne iuz prawie dusze nasze wynalazł:

*extendi*

*extendi*  
tem: V  
guſty  
„bie  
„wia  
„mi  
„iam  
„tyś  
„wſz  
„rak  
„tecz  
„aby  
O dob  
wſzel

dobro  
ſznym  
cą, ſ  
nieſa

(h)



*extendi manus meas ad populum contradicen-*  
*tem:* Wyznaymyż każdy szczerze z Au-  
 gustynem S. „ (h) O Panie iam od Cie-  
 „bie uciekał, a tyś mnie gonił, iam sta-  
 „wiał ci się drapieżnym wilkiem, a tyś  
 „mi się pokazywał łaskawym barankiem,  
 „iam się na ciebie rzucał abym się zabił,  
 „tyś mię bronił abym niezginoł, ia  
 „wszelkimi siłami wydzierałem się z  
 „rąk Twoich, a ty dzielnością łaski sku-  
 „teczney wzięłeś mię na barki swoje,  
 „abyś mię zaniósł do owczarni swojej,  
 O dobroci Jezusa ku nam grzesznym  
 wszelkie podziwienie przechodząca!

### C Z E S C III.

Jeszcze inna okoliczność która  
 dobroć Jezusa Chrystusa ku nam grze-  
 sznym wysoce wynosi. Szukać z pra-  
 cą, szukać sprzeciwiającego się jeszcze  
 niesą takie rzeczy ktoreby niemogły  
 służyć

(h) I. Confes:



służyć nienawiścią tchnącemu. Szukał  
 Saul Dawida z pracą, szukał Dawida  
 sprzeciwiającego się złym sprawom Je-  
 go, ale że go szukał na zabicie, prawdzi-  
 wie Dawida nienawidział. Ale szukał  
 sprzeciwiających się nie tylko z pracą  
 ale y z uprzymością y weselem, to do-  
 wod wygurowanej miłości, y takim  
 to sposobem Jezus Chrystus szuka nas  
 grzesznych. Coż bowiem czyni każdy  
 grzeszący innego, jeżeli nie podnosi  
 rokosz przeciwko, Bogu, depce przy-  
 kazania Jego, y gdyby to bydz mogło  
 znowu go zabić y do krzyża przybić  
 chce, podług wyrazu Apostoła: *rursus*  
*crucifigentes sibi metipsis Filium Dei: (i)*  
 Znowu krzyżujący, sami sobie Syna  
 Bożego, Y gdy wszystko stworzenie  
 jako mówi Mędrzec uzbraja się na po-  
 mstę nieprzyjaciół Bożkich *armabit cre-*  
*aturam ad ultionem inimicorum: (k)* ogień ich  
 chce palić, woda topić, powietrze za-  
 razić,

(i) ad Herb: (k) Sab: 5.



razić, ziemia porzeć, gromy y pioruny  
roztrząsać; sam Pan Bog ktorego nay-  
więcey obrażał, ręce im swe na obronę  
otwarza. Gdy kto Krolewskiego Syna  
zabije, dom iego wszytek y poddani na  
śmierć szukaą, wszyscy nań zacią gnie-  
wu swego ostrzą; ale gdyby sam Oyciec  
y Krol do siebie mu uciekać kazał y  
sam go skrył y bronił, o jakaby to była  
łaska! Taką grzesznym pokazuje Syn  
Boski najmilszy, Chrystus Jezus, przy-  
muie grzeszne, y zastawiając się zaznie,  
mowi co niegdyś Dawid do Abiataru:  
*Si quis quæserit animam meam, quæret &  
animam tuam, mecumque salvaberis* (1) jeżeli  
kto będzie szukał duszy moiej, będzie  
szukał y duszy twoiej y będziesz przy-  
mnie zachowan. Powiększa się ten do-  
broci Boskiej cud z tego, czego nigdy  
w ludziach nie widzimy. Nie trafia się  
między ludzmi, żeby osoba obrażona  
prosiła oto obrażającego, aby mu urazę  
daro-

(1) 1. Reg: v. 22.



darował, ale tylko tobywa, że obrażający, odpuszczenie urazy wyiednywa sobie, jeżeli z pokorą y za wstawianiem się drugich, odpuszczenia żebrze. Ale u Boga inaczej się dzieje: *Ecce* (mowi S. Grzegorz *ipse quem despeximus vocat nos*. Oto sam któregośmy znieważyli wzywa nas. Ktoż to ten? Pan Nieba y Ziemi, ten który w niczym Człowieka nie potrzebuie, ten którego szczęściu nieby nieubyla. chociażbyś Ty który grzeszysz, y ja, cały świat w tym momencie przepadli, ten to nas wzywa, tak miłościwie do łaski do darowania nam urazy że ani Pasterz owieczki swojej, ani Matka miłego dziecięcia swego, może łagodniey na łono swoje wzywać. Czyliżby niedosyć było gdyby Bog nędznego grzesznika dopiero po łzach rzewliwych przez długi czas wylewanych, po tysiącnych przeproszeniach, do tropu łaskawości swojej przypuścił, a oto urządza niegodnego, y sam ofiaruje odpuszczenie. Mało powiedzia-

łem;



łem; oto mu miłość nawet swoją ofia-  
 ruje y obejmie go do rodziesstwa. A  
 już też tu zbytek wydaie się dobroci  
 Boskiej! że tegoż samego czasu, kto-  
 rego krzywdy odbiera, o krzywdzącego  
 miłościwie stara się y dobrodzieystwy  
 go nadaje. Zaprzey, jeżeli kto możesz  
 czyliż nie tey samey nam, ktoreyeś w  
 grzechach smiertelnych zatypiał Bog  
 twoie uzody, dobytki, y życie nawet  
 samo zachowywał. Zaprzyi, jeżeli mo-  
 żesz, czyliż nie tego samego dnia kto-  
 ryś na pijaństwach bluźnierstwach, y in-  
 nych, wiesz sam lepiej jakich grze-  
 chach, przepędził, Bog twoie roś,  
 rosą y deszczem skrapiał, dochody two-  
 ie pomnażał. Zaprzyi, jeżeli możesz,  
 czyliż nie tegoż samego czasu, ktore-  
 goś w przestępstwie przykazań Boskich  
 zapamiętał trwał Bog kaznodzieiowi lub  
 Spowiednikowi te słowa y nauki duche-  
 wne podał, które do zbawienia twego  
 najmocnieysze przeyzyszał. Zaprzyi,  
 jeżeli możesz, czyliż niewtedy, gdyś  
 dla



dla nieprawości Twoich na ostatnią karę  
zasłużył, Bog miłosierny sprawiedliwo-  
ści swojej zapędy wstrzymał. Ah za-  
przec tego niemożesz, to bowiem nie  
tak swoim jak twoim imieniem, wy-  
znał Bernard S. tak do Boga mówiący:  
*Ego peccavi & tu dissimulabas; non contine-  
bam a sceleribus, & tu a verberibus abstine-  
bas, y indzie ego prolongabam multo tem-  
pore iniquitatem meam, & tu pietatem tuam.*  
(m) Ja grzeszyłem, a ty iakbyś patrzył  
nato przez szpary; ja niewstrzymywa-  
łem się od nieprawości; a ty wstrzymy-  
wałeś się od karania; ja przez długi czas  
przeciągałem bezbożność moją, a ty do-  
broć y miłosierdzie Twoje. Dla czegoż  
to zaś Bog tak sobie z nami postępuje?  
Uwiedomia nas o tym Piotr S. *Dominus*  
*patienter agit propter vos, nolens aliquos pe-*  
*rire sed omnes ad pœnitentiam converti.* (n)  
Pan cierpliwie sobie poczyną dla was,  
nie-

(m) de Evang: 7. pan: ferm: de interde:  
e. 13. (n) 2. Petr: 3.

niechcąc  
się wzię  
czego m  
zabłąka  
przywie  
nięta, a  
on się c  
aby mu  
twaia m  
iego m  
cany d  
radość  
kość m  
Jak  
trafiemy  
mamy?  
grzech  
niego si  
perit q  
iako o  
twego.  
chow



niechcąc aby którzy zgineli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrocili. Nie-  
czego inszego on chce, tylko żeby nas  
zabłąkanych znalazł, to jest do pokuty  
przywiódł, y gdy się który z nas upa-  
mięta, a szczerym sercem pokutuje, tym  
on się cieszy, Anioły swoje zwoływa  
aby mu radości pomagali z tego iż krew  
twoją niedarmo za nas wylał, iż męka  
iego mu się płaci, gdy grzechy porzu-  
camy dobro nasze y Zbawienie nasze za  
radość sobie poczyta. Oco to za wiel-  
kość miłości y dobroci Jego ku nam.

Jakoż mu za to wydziękować po-  
trafiemy? y czym mu to odwdzięczać  
mamy? Tym Chrześcianie, abyśmy z  
grzechow powstałi, a z całego serca do  
niego się odezwali. *Erravi sicut ovis qua-*  
*perit quare servum Tuum, (o) zblądziłem*  
iako owca która zginęła, szukay Flugi  
twego. Znamy złość y wielkość grze-  
chow naszych, znamy dobroć Twoją  
Panie



Panie, z iaką nas szukasz, żebyśmy z grzechow powstałi? Niechże takiey miłości Twoiey zawzdy y na wieki wdzięczni zostaiemy, niech szczerze y statecznie z grzechow naszych powstaiey. Nie wypuszczay nastylko z ręku y potężnego ramienia twego, abyśmy się już więcej od Ciebie nieodbłąkiwali, ale w przybytkach straży Twoiey przemieszkiwaiąc, w poczet wybranych owieczek Twoich, policzeni byli! Amen.



KAZA.

KA

Na Nied

O d

Præceptor,  
cepimus, i

Nauczyci  
ceśmy  
twoie

K Tożb  
ta nę  
słay żalą  
noc prac  
bać, na z  
dać się, si  
a iednak  
rzecz wc



# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę Czwartą po Świątkach*

O dobrej Intencyi w spra-  
wach naszych.

*Præceptor, per totam noctem laborantes nihil  
cepimus, in verbo autem tuo laxabo rete Lu: 5*

Nauczycielu przez całą noc pracując ni-  
ceśmy nieułowili, wszakże na słowo  
twoje zapuszczyć się u *Luk: 5. w Roz: 5.*

**K**Tożby się litością niewzuszył nad  
tą nędzą Apostołow, na którą się dzi-  
słay żalą przed Chrystusem, przez całą  
noc pracować, dla połowu snu zanied-  
bać, na zimna wiatry nawałności wy-  
dać się, sici powielekroć razy zarzucać,  
a jednak nic nie złowić y niezyskać,  
rzecz wcale trudna jest y przykra. Jes

*Łall*

KAZA



Żeli iednak od przypowieści tej y figu-  
ry, na nas samych Chrześcian w niej  
wyrażonych, wzgląd obrociemy, nu-  
dnieyszą przykrość my sobie sami czy-  
niemy, a zatym użalenia godnieysi ie-  
steśmy. Jak wielu bowiem iest z Chrze-  
ścian którzy na morzu świata tego w  
pocie czoła pracują znużają się trudami z  
przeciwnościami się biedzą, a przecież za  
dnego ztąd pożytku nieodnoszą. Wysoce  
urodzeni ciężary urzędow swoich; ku-  
pcy zabiegi zyskow swoich; rzemie-  
śnicy prace kunsztow swoich; służący  
y naukami się bawiący iarzmo zabaw  
swoich dzwigać muszą, ale z jakimże  
pożytkiem? z iaką nagrodą? po większey  
części z żadną, tak że gdy do granic  
śmierci przydą, obawiam się bardzo  
żeby po większey części mówić im nie-  
wypadło: *pracując nicieśmy nieulowili*. Coż  
zaś za przyczyna iest tak wielkiey u-  
traty y szkody? że pomine przyczynę  
tę która rzadsza iest, że wielu pracuje  
iakovby w ciemnościach nocy *tota nocte*

to

to iest  
dy bez  
sze pod  
Bogu;  
że nie  
tuo wie  
swoie  
niedbu  
poświę  
załugi  
*multa fu*  
*te, quae*  
*sunt ex*  
miłość  
przeto  
mniem  
ganić  
szych,  
szych,  
kami w  
dy pod  
ale oto

(a) x



to jest w stanie ciężkiego grzechu, kiedy bez łaski poświęcającej sprawy nasze podobać się żadną miarą nie mogą Bogu; pospolitsza przyczyna ta bywa że nie na słowo Chrystusowe *in verbo tuo* wielu pracują przeto iż na sprawy swoje zaskutkującej Intencyi czynić zaniedbują, bez tej zaś choćby y łaskę poświęcającą mieli, sprawy się ich do zasługi wiecznej nagrody nie podnoszą *multa fiunt* (mowi Albertus W. *in charitate, quae tamen non sunt meritoria eo quod non fiunt ex charitate*: (a) wiele czyniemy w miłości, jednak nie jest zasługującym, przeto że nieczyniemy z miłości. Niemniemaycie więc żebym ja Wam mieszkanić sprawowanie • Urzędów waszych, zbieranie godziwych zysków waszych, zabawienie się kunsztami y naukami waszemi zabawiajcie się tym każdy podług stanu waszego, dobrze jest, ale oto iedynie proszę was chcę, abyście

(a) 1. 5. Comp: Theol:



te ciężary podeymowali z pożytkiem  
 Duszy waszej, co otrzymać możecie  
 przez dobrą Intencyą. Przetoż to za-  
 stanowmy się pilniey nad tym; nayprzod  
 co to jest Intencya dobra w sprawach  
 naszych po tym, iak nam ta potrzebna  
 do zaślugi spraw naszych otym gdy w  
 dwóch punktach mówić zamysłam, na  
 tę samę mowę czynię z Psalmistą Inten-  
 cyą: *Nie nam Panie, nie nam ale Twiemu*  
*day chwałę*; (b) za błogosławień-  
 stwem Twoim którą, iako pobożnie o  
 Tobie trzyma wielu z Oyców SS. przez  
 aktualną Intencyą każdą sprawę swoją  
 ofiarowała Bogu nayświętsza y niepo-  
 kalana Marya Panno.

### C Z E S C I.

Intencya dobra niewinnego jest  
 tylko akt woli, którym sprawy nasze  
 do końca nadprzyrodzonego kierujemy.  
 Bo

(b) Psal: 113.

Bo że m  
 wszystk  
 niemają  
 doskona  
 zacniey  
 iako by  
 bez roz  
 mym t  
 końca  
 pożyte  
 tego, c  
 zaś roz  
 braniem  
 sprawy  
 ny jest y  
 Bog sa  
 mina w  
 (c) cho  
 choć co  
 chwałę  
 catis su  
 in glori

(c)



Bo że my ludzie jesteśmy znacznie ysi nad  
wszystkie stworzenia duszy rozu. mney  
niemające, sposob też którym czynią. my  
doskonalszy byź nad nie powinien y  
zacieyszy. Stworzenia nierozumne  
iako bydła y ptazy czynią wszystko  
bez rozsadku y wolnego obrania, a sa-  
mym tylko instynktem natury dążą do  
końca swego, kiedy szukają tego co im  
pożyteczno, a z przyrodzenia unikają  
tego, co im jest szkodliwe. Człowiek  
zaś rozumny rozsądnie y z wolnym wy-  
braniem czynić powinien, a y wszystkie te  
sprawy do końca swego na który stworzo-  
ny jest y którym nie kto inny y jest tylko  
Bog sam, ma obracać. Dotego co nas upo-  
mina wszystkich Apostołów kiedy mówi:  
(c) chociaż tedy iecie, chociaż piiecie,  
choć co innego czynicie, wszystko na  
chwałę Boską czyńcie: *Sive ergo mandu-  
catis sive bibitis, sive aliud quid facitis, omnia  
in gloriam Dei facite* Jakóż że z wielu bar-  
M dzo

(c) 1. Cor. 10.



dzo miar do Boga należemy, nie też w  
 ra: byd' z niema, coby do Boga nie nale-  
 żało. Do Boga my należemy z przy-  
 c zyny stworzenia, z przyczyny odku-  
 pi y duchownego odrodzenia kto-  
 reś ni otrzymali we chrzcie, gdy tedy  
 z ta i wielu przyczyn do niego należę-  
 my. przyzwoita jest aby cokolwiek od  
 nas pocho dzi do niego należało, wszak-  
 że cokolw iek się rodzi na gruncie y do  
 Pana gruntu należy. Dopieroż kiedy  
 Bog tak do bry jest dla nas, że nam pra-  
 cy ie tak rzekę swoiey czyli pomocy  
 dodaie do k ażdey sprawy naszej, azasz  
 nie mały ta rzecz jest, abyśmy  
 przykładając się z nim rzecz każdą czy-  
 nili, y iego Intencyi naśladowali. A  
 ktoż niewia że Intencya Jezusa Chry-  
 stusa Boga y Zbawiciela naszego we  
 wszystkich słowach była szukanie chwa-  
 ły Ojca swego y zbawienia naszego?  
 Ten wyraźnie dał znać słowy temi:  
*quia placita sunt ei facio semper: (d) ia eo*

mu

(d) Joan: 8.

(e) Ib



ic też w  
ie nale-  
z przy-  
y odku-  
nia kto-  
dy tedy  
o należe-  
wiek od  
o, wszak-  
cie y do  
ż kiedy  
nam pra-  
pomocy  
ey, azasz  
abyśmy  
zdączy-  
wali. A  
sa Chry-  
zego we  
nie chwa  
naszego?  
wy temi:  
(d) iż eo

mu się podoba czynię zawsze. Y zno-  
wu oczywiście wyznał że w tych rze-  
czach, które dla zbawienia ludzkiego  
czynił, bynajmniej ani pożytku ani  
chwały swojej nie szukał, tylko Oycę  
swojego: *ego non quaro gloriam meam, est  
qui quærat & judicet* (e) a iac nie szukam  
chwały swej, jest który szuka y sądzi  
cożkolwiek zgoła mówił, czynił, ucier-  
piał, do tego wszystko końca kierował:  
albowiem Chrystus nie spodobał się sam  
sobie: (f) *etenim Christus non placuit sibi*  
mowi Apostoł. Z czego, moim zda-  
niem, chciał nam dać zrozumieć, żeby-  
śmy go tą drogą szukali, iaką on nas  
szukał. Intencya z którą on nas szu-  
kał było zbawienie nasze y chwala Oy-  
ca; nasza też intencya we wszystkich  
sprawach naszych powinna być chwala  
Boska, y Zbawienie nasze. Powna to  
zaś jest że y naywspanialsze dzieła y  
sprawy, jeżeli bez dobrej Intencyi bę-  
da,

(e) Ibidem v. 50. (f) ad Rom: 15.



da, niczym przed Bogiem nie są. Czyń-  
cie Chrześciane cotylko nayheroi-  
cznieyszego możecie, staraycie się pra-  
cowicie o zbawienie bliźnich, modlcie  
się nabożnie y długo, wystawiajcie swię-  
tnice Bogu, pośty ściśle zachowujcie,  
nawracajcie świat cały, owszem y mę-  
czeństwo same, krew przelewając po-  
deymujcie; a ja wam powiadam że to,  
wszystko, iesli niemacie dobrej inten-  
cyi przed Bogiem nic nie iest; czemuż  
to temu, że bez niey wszystkie spra-  
wy nasze czcze są y bez żadney ceny.  
Dobre to iest wprowadzie co czynicie,  
ale nie dobrze y nie tak, iak potrzeba,  
czynicie; czegoż uczynkom tym nie-  
dostaie? czego intencyi dobrej, któż to  
iest iakoby część sprawy istotna, która  
ostatecznie do iednego z wielu deter-  
minuie. Tak naprzykład, ta albo owa  
sprawa miłosierną dobra iest, ale że wola  
determinująca iey cel, dobra nie iest y  
sprawa cała, żadney przed Bogiem za-  
ługi niema. Coż ią zasługującą uczy-

ni?

ni? pob  
nia się p  
nia. Ja  
wielu Pi  
zna. Co  
może ia  
y Kaim  
Intency  
ry Bogu  
samą co  
wielką  
co tylko  
widział  
miał że  
sze Zier  
przypod  
surowyc  
kow. I  
raz że n  
nika y  
zrał on  
Abla y

(g) G



ni? pobożna y dobra intencya podobania się przez nią Bogu y Jego chwale-  
nia. Jak to pewna jest, co mówię z  
wielu Pisma przykładów baczyć mo-  
żna. Coż Bogu przyjemniejszego byź  
może iak ofiary? a przecież te w Ablu  
y Kaimie różnie od Boga dla samey ich  
Intencyi przyjęte. Oddawał Kaim ofia-  
ry Bogu iak y Brat iego, ale nie tąż  
samą co y Brat intencją, który to z  
wielką ochotą zabijał na ofiarę Bogu  
co tylko najlepszego w trzodzie swey  
widział, gdy tymczasem Kaim rozu-  
miał że dosyć jest natym iż najpodley-  
sze Ziemi owoce ofiarował y to nie dla  
przypodobania się Bogu, ale dla boiaźni  
surowych sprawiedliwości Jego skut-  
kow. Bog zaś pokazał natenczas za-  
raz że najskrytsze nawet intencye prze-  
nika y nierownie przyimuie. (g) Wey-  
zrał on abowiem, mówi Pismo S. na  
Abla y dary ktore on ofiarowała na  
Kaima

(g) Gen: 4.



Kaina y ofiary iego nieweyrzał. Coż daley może bydź bardziey zniewalającego Boga, iak pokuta? a przecież ta w Saulu y Dawidzie, dla samey ich intencji, o iak różne sprawiła skutki? Obydwa oni zgrzeszyli, pierwszy że rozkazom Boskim niebył posłuszny; drugi że się cudzołóstwem y meżoboystwem pomazał. Obadway żałowali, y na znak pokuty swoiey obadwa podobnież mówili *peccavi* zgrzeszyłem. Skutek iednak pokazał że pokuta ich była różna dla różności intencji. Dawid abowiem, chociaż grzechy Jego były cięższe, skoro umyślem prześlągania Boga obrażonego wymowił: zgrzeszyłem! natychmiast Piorok Boski, odpuszczenie mu grzechow od Boga oznaymiał: *Dominus quoque transtulit peccatum tuum* (h) Pan też przeniósł grzech twoy! Saul zaś chociaż temiż słowy żał oświadczył y podobnież mówił: zgrzeszy-

(h) 2. Reg: 12.



izylem od Boga iednak odrzuconym  
został; a Samuel Prorok daremnie pra-  
cował wstawiając się za nim, bo mu Bog  
odpowiedział: *Usquequo tu luges Saul,*  
*cum ego pariecerim eum.* (i) Pókiż ty  
placzesz Saula gdyżem go ia odrzucił.  
Dlaczegoż to proszę iednemu z nich tak  
łatwym stawil się Bog? drugiemu tak  
nieprzebiąganym? Dlatego zapewne że  
Dawid z szczeręy podobania się Bogu  
woli podeymował pokutę; Saul zaś dla  
tego tylko żałował, że się obawiał, aby  
go Bog na ukaranie grzechow z Krole-  
stwa, y tronu na ktory go był wyniosł,  
niestracił. Coż nakoniec może bydz  
skuteczniejszego przed Bogiem, iak  
modlitwa? a przecież, chocia y ią iedne-  
miż prawie słowy do Boga czynili Krol  
Ezechiasz y pyszny ow w Ewanielli Fa-  
ryzeusz, chocia y obadwa dobre swoje  
uczynki Bogu przekładali, z tym wśzy-  
tkim iak różna ich była Intencya, tak  
też

(i) 1. Reg: 16,



też różne była przyięta modlitwa, Mo-  
dlitwę albowiem Faruza z umysłem du-  
mnego przechwalania się Pan Bog od-  
rzucił; a w Ezechiaszowej z intencją  
ściągnięcia łitości na siebie Boskiej,  
tak sobie Bog podobał że mu dla niej  
15. lat życia przyczynił.

Y ta to Intencya potrzebna do za-  
ługi spraw naszych przed Bogiem, zda-  
niem pospolitym Teologow dwoiaka  
jest, iedna *virtualna* iak zowią, kiedy mo-  
cą powszechnego ofiarowania, ktorye  
meśmy Bogu wszystkie sprawy nasze,  
czy to z siebie obojętne czy dobre po-  
święcili, czyniemy, poki tey przez prze-  
ciwną intencją nieodmieniamy, albo  
przez grzech ciężki nieśkaziemy; wten-  
czas bowiem bez żadney uwagi y oso-  
bney Intencyi uczynienia w sprawach  
szczegulnych, same owe powszechne ich  
ofiarowanie, swoją w nich sprawując  
dzielność na chwałę Boską też sprawy  
obraca. Druga jest którą zowią *aktu-  
alną* kiedy w stanie łaski zostając, przed  
kazdą



każdą sprawą intencją naszą, do Boga  
iż kierujemy. A lubo takowa inten-  
cja jest bezpieczniejsza, [przecież w tym  
życiu za ledwie bydź może zawsze mia-  
na, dlatego pospolicie uczą z S. Bona-  
wenturą Teologowie, że dostateczna jest  
intencja pierwsza, tak że jeżeli z rana  
cały dzień nasz poświęcimy Bogu, te-  
dy mocą tej intencji, byle tylko nie-  
było przez grzech zniesiona, wszystkie  
całego dnia sprawy do zaśluzi się nad-  
przyrodzoney wynoszą, y tym dosko-  
nalsze są przed Bogiem, im czystsza y  
świętsza, była ta od ktorey zawisły In-  
tencja. Zebyżemy więc iako to wy-  
konać wiedzieli, na początku dnia y  
rano, gdy ze snu postanęmy, całego dnia  
myśli, słowa, y uczynki, Bogu ofiaro-  
wać mamy prosząc go, by te wszystkie  
na cześć y chwałę swoją przyjąć raczył,  
aby gdy potym wtrąci się próżna chwa-  
ła, lub inny iaki nieporządny koniec,  
mogliśmy prawdziwie odpowiedzieć pro-  
żno mi się natracasz, jużem komu in-

nemu



memu sprawę zapisał. Nad to nie mam być nad tym dosyć, że Panu Bogu rzeczą samą rano ofiarujemy y do niego obracamy, cokolwiek tego dnia czynić mamy, ale się też przyzwyczaić trzeba, żebyśmy żadney sprawy niepo-  
czynali, ile być może, ktoreybyśmy pierwey rzeczą samą nieobrocili na wię-  
kszą chwałę Bożą. Jako mularz lub kamieniarz, gdy co robią, prawidło, czy srodwagę przy sobie mają y do kaźdey prawie warstwy kamieni lub cegieł o-  
nych zażywają; tak y my cokolwiek czyniemy potrzeba, żebyśmy wszystko prawidłem woli Boskiej y srodwagą większey chwały Jego prosiowali. Nad to iako niedosyć jest ktoremu z nich raz na początku dzieła swego prawidła użyć, ale go tak długo używa aż kamień prosto y w rowni z drugimi ułoży; tak y nam niema być dosyć natym, że raz na początku dnia sprawy, ktore czyniemy, ofiarujemy Bogu, ale też y w ten-  
czas, gdy się niemi bawimy, tak ie czyni-  
my.



n y, żebyśmy ie zawsze, do Boga kie-  
rowali, temi, lub podobnemi akty: dla  
ciebie to Panie! na większą chwałę  
Twoją! ktoremibyśmy intencją pier-  
wszą chwalebnie ponawiali.

C Z E S C II.

Już co do potrzeby intencji choć  
byśmy żadnym sprawiedliwości prawem  
niebyli obowiązani wszystkie sprawy  
nasze do Boga kierować, zapewneby-  
śmy własnym do tego wzbudzeni po-  
żytkiem wykonać to myśleli. Sprawy te  
nasze które są z siebie dobre, kiedy ie  
do Boga kierujemy, stają się lepsze, te  
które ani dobre są, ani złe, stają się w  
samey rzeczy dobre, każda nakoniec  
sprawa choćby najpodlejsza, w ten czas  
zasługuie na odziedziczenie Boga y sto-  
pień taki chwały nam przynosi. O ia-  
kież więc tym sposobem, zebrać sobie  
możemy skarby! iak wielki to w inten-  
cyi mamy sekret łatwego y pretkiego  
zbogac



wzbogacenia! ale oraz o iak słusznie ubogiemi bydź zawsze zasługujemy, jeżeli z uboſtwa naszego łatwuteńko wybrnąć mogąc tak z ręczniew się sposobności nie chwytamy! Patrzmy na dany nam od Jozefa Patryarchy chociaſy w doczeſnych rzeczach tego przykład. (k) Skoro on z objawienia Boſkiego o przyſzłym przez lat ſiedem głodzie zrozumiał, niezmierną moc Zboża z poſtronnych krajow ſprowadził; byłaż to iego przeſzorność? była wprawdzie, przeſzorność, ale oraz y potrzeba, gdyby abowiem czasow żyznych zaniedbał był zbierać te mnoſtwa zboża. bezwątpienia by mu czasu głodu, y całego Królestwu przyſzło ginąć. Co tu przez tę obfitość Zboża y przez czas głodu rozumieć mamy dać znać Auguſtyń S. gdy wſzytkim życzy: oby na czas życia oſtatni opatrywali ſię ludzie, przeciw przyſzłej nieurodzayności, iak Jozef

(k) Gen: 41.

zef S.  
contra  
To ter  
przysz  
niepło  
trywa  
zbiera  
dney,  
pomie  
by był  
wyższ  
wſzyr  
święci  
cia na  
oddam  
go za  
picie.  
ki, iak  
ſowan  
część,  
grzech  
chow



zef S. *Utinam novissima providerent homines  
contra futuram sterilitatem ut Joseph (1)*

To teraznieysze życie czas jest żyzny,  
przyszła wieczność czas już jest wcale  
niepłodny, teraz że w tym życiu opa-  
trywać się potrzeba na wieczność, teraz  
zbierać potrzeba zasługi, terazby za-  
dneć, i dobrych uczynków sposobność  
pomiliać nietylko; słowem przyzwoita  
by była, żeby człowiek na cześć nay-  
wyższego Majestatu całe życie swoje,  
wszystkie iego godziny y momenta po-  
święcił. Ale ach! o jak mały jest ży-  
cia naszego kawałek, który my Bogu  
oddamy! iak wielką część życia nasze-  
go zabiera sam, iak wielką iedzenie y  
picie, iak wielką przechadzki y rozryw-  
ki, iak wielką pracę do wygod ciała sto-  
sowana; iak wielką niekiedy życia  
część, całe niepożyteczną czyni stan  
grzechu, zaiste gdybyśmy to pilnie, zra-  
chowali wszystko, doświadczylibyśmy że le-  
dwie

(1) in Spes: pec:



dwie setną życia naszego część dla Bo-  
ga dajemy Tę stratę czasow życia na-  
szego opłakiwał Seneka: *Magna vita pars*  
(mowi on) *elabitur male agentibus, maxi-*  
*ma nihil agentibus, fere tota aliud agentibus.*  
wielka życia część upływa źle czynią-  
cym, największa nie czyniącym,  
prawie całe życie innego coś, nie  
należy, czyniącym. Na tę stratę  
utyłkując Oycowie SS. a z iedney stro-  
ny dobrych Chrześcian sprawy, do Bo-  
ga zawsze przez intencją skierowane  
upatrując dni pełne; z drugiey zaś stro-  
ny złych Chrześcian sprawy przepada-  
jące bez dobrej intencji widząc; dni  
ich próżne być, na zasadzie pisma S.  
uważają. (m) O pierwszych bowiem  
Hieronim S. y Grzegorz pisząc na owe  
słowa Joba: *umart dni pełen*, powiada że  
żyją dni pełne y że są pełnemi dni, choć-  
by nawet prętko bieg życia swego skoń-  
czyli y młodo poumierali, — we-  
dług

(m) Greg: I 35. moral: Job: 44.



dług słow mędrca: (n) stawszy się za krótki czas doskonałym przeżył czasów wiele. Jako zaś kto w krótkim czasie żyjąc, długo żyć y wiele lat wypełnić może? spytacie. Czyniąc odpowiadam uczynki pełne y żyjąc dni pełne, podług wyrażenia Psalmisty (o) *T dni pełne znaydą się w nich.* Drugim tym mieyscem Psalm 6. objaśnia się pierwsze. Od początku dnia aż do wieczora aż do świtania dnia następującego dobry Chrześcianin żyje dzień pełny mający godzin 24. bo cały obraca na chwałę Bożą przez intencją. Jedzenie bowiem, spoczywanie, chodzenie, y potrzebnego snu ciała pozwalanie nie są mu nakształt owych spraw przez które niezasługuje, ale wszystko na większą cześć y chwałę Boską obracając (nie bowiem, nie chodzi, nie spoczywa, ani nie żążywa, szukając w tym rokoszy

iako

(n) c. 4. v. 10. (o) Psal: 72.



iako bydłeta y nierozumne stworzenia, lecz Boskiey iedynie chwały y upodobania) nowey też przez wszystkie y każdą z osobna nabywa zaślugi. Teć to są sprawy pełne y dni pełne, y tym sposobem dobry Chrześcianin choć w krotkim bardzo ożasie długo żyje, y w małych życia dniach wyrownywa latom wielom zaślugami. Ale kto dni życia swego przez intencyą nieobracał do Boga, chociaż żył długo, uważają Oycowie SS. że próżny dni umiera, y że do takich stosuje się Pismo, iuż gdzie mowi *miałem miesiące próżne*, iuż gdzie powiada że: (p) *niedoydą do połowine dni swoich* iuż gdzie takiego nazywa stoletnim chłopięciem: (q) *chłopiec we stu lat umrze*, gdyż nieżył iako mąż rozumny, ale iako bezuważne na sprawy swoje chłopie, kiedy dni y lata niekierując do Boga, dopuścił, aby mu darmo y bez zaślugi upłyneły. Toć się dzieie pospo-

licie

(p) Job' 7, Psal, 54. (q) Isai; 65.



licie z gnuśnemi w tey mierze Chrze-  
 ściani, ktorzy choć lat wiele życia prze-  
 pędzili, mało lat iednak, albo y nic  
 przed Bogiem liczyć będą. Jakimże  
 tedy sposobem zachowamy w pełni  
 dni lata nasze y zbierzemy zaślugi na  
 przyszłą wieczność, tey industryi nie-  
 zażyjemy Intencyi? nie dostarcza nam  
 czasu żebyśmy się modlili, rozmyślali,  
 często ugęszczali do świętych Taiem-  
 nic, niedostarcza nam tyle dochodow,  
 żebyśmy znaczną hoynością wspoma-  
 gali ubogich, niepodaje się nam ta spo-  
 sobność, żebyśmy heroiczne z nas sa-  
 mych odnosili zwycięstwa, nie są po te-  
 mu siły, żebyśmy ciało włosienicami  
 dyscyplinami, postami długimi wycię-  
 czali, coż więc czynić mamy żebyśmy  
 się wzbogacili w cnoty? co? oto, spra-  
 wy te nasze y prace, do ktorych z stanu  
 y urzędu życia obowiązani jesteśmy Bo-  
 gu ofiarować, y przez uczynioną Inten-  
 cyą poświęcić mamy. Dotego nas za-  
 chęca Grzegorz S. gdy mowi: *Dominus*



cor & non substantiam pensat, non cogitat quantum sed ex quanto quis operatur (r) Pan serce, a nie maiaitek uważa, y nie oto stoi iak wiele ale iak z szczerego serca kto dla niego czyni. Niechże będzie potysiąc razy uwielbiona nie- skończona Boga naszego dobroć, która sprawy nasze y niedostatki nawet, iako to iedzenie, picie, spanie, y inne, przy- muie iak gdyby przyślugi iemu uczy- nione, iezeli te przez zasługującą In- tencyą Jemu darowane będą. Azas- tedy nieśluszenie mówić mogę że Inten- cya ta tak iest potrzebna w sprawach na- szych, iak potrzebny drzewu korzeń, iak potrzebna iest ciału do życia Dusza, tak dalece że czyli sprawy nasze są za- cne, czyli podłe czyli pochwały, czy przygany godne, z samey Intencyi na- tury y własności doysć można: iesli ko- rzeń Swiety y gałęzie; mowi Paweł S. (s) *Si radix sancta, & rami.*

••••• Ztąd

(r) l. 28. Moral: c. 6. (s) ad Rom: 11.



Ztąd iest że wiele spraw bydź mo-  
 że przymilających nas ludziom, które  
 mogą oraz bydź podobaiące się Bogu,  
 iesli ie przez intencyą do niego skie-  
 ruiemy, ktoby uważył tę albo owę osobę  
 zacną przepysznie się strojącą y iuż w bo-  
 gate suknie, iuż mnostwo drogich kley-  
 notow przyoblekającą się, czyliżby on  
 kiedy uwierzył, że ta osoba podoba się  
 tym Bogu? Trudno się wprawdzie zdaie  
 temu wierzyć; a oto w rzeczy samey  
 Esther y Judyta, tamta mężatka a ta  
 wdowa, przegładająca się w Zwiersiedle,  
 trefiąc włosy, przepysznie się przebiera-  
 iac podobały się Bogu, przeto że w spra-  
 wach tych, które całe dla ludzi bydź się  
 zdały; całą myśl, całą intencyą swoją  
 do Boga obroconą miały. O moy Boże!  
 (Ruchaycie pierwszey z nich mowiącey  
 do Boga) ty który przenikasz skryto-  
 ści serca, wiesz dobrze, że się brzydę  
 próżnościami temi, y znakami pychy,  
 ale oraz widzisz, że się tak stroię, nie  
 dla upodobania, ale dla potrzeby, gdyż

Na ... mię

cogitat  
 ur (r)  
 aza, y  
 szczere-  
 Niechże  
 ona nie-  
 t, która  
 et, iako  
 e, przyi-  
 u uczy-  
 ącą In-  
 Azasz  
 o Inten-  
 wach na-  
 korzeń,  
 a Dusza,  
 ze są za-  
 ały, czy  
 ncyi na-  
 iesli ko-  
 Paweł S.

Ztąd

Rom: 11.



mię stan, w którym się postawił, przy-  
wodzi do tego: *Tu scis necessitatem meam,*  
*quod abominer signum superbia & gloriae*  
*meae, quod est super caput meum in die osten-*  
*sionis meae!* (t) O drugiey powiada Pismo  
S. że ubrała się we wszystkie swe stro-  
ie, ktorey też Pan dodał ozdoby; ponie-  
waż ten wszystek stroy nie z wszete-  
czności, ale z cnoty pochodził: *Omnibus*  
*ornamentis suis ornavit se, cui etiam Dominus*  
*contulit splendorem, quoniam omnis ista com-*  
*positio non ex libidine sed ex virtute pendebat.*  
(u) O iak wiele podobnych spraw na-  
szych, byleby były do stanu stosowne  
y pomiarkowane! o iak wiele spraw o-  
bojętnych, a według obyczaju świata u-  
łożonych, mogłyby się tym sposobem  
poświęcić, y przez dobrą intencją na  
chwałę Boską obrocić! Takby zapewne  
Światu się podobala sprawa, a Bo-  
gu intencya, takbyś każdy, iako dru-  
gi Samuel y ludziom się podobał y Bo-  
gu,

(t) Esth: 14, 16. (u) Judith: 10, y. 3.

gu, co  
tam D  
tłuma  
action  
wych  
nam  
nap sa  
ściwy  
się ied  
go in  
pisuia  
l. st  
bo l  
zostav  
podpis  
st. suy  
Podtu  
naszy  
sze m  
ros.  
często  
nam

(w)



gu, co o nim powiada Pismo S. *placebat tam Domino, quam hominibus: (w)* a iako to tłumaczy Grzegorz S. *placebat hominibus actione, Domino intentione.* W takowych jednak sprawach zachować by nam trzeba, co zachowuiemy w listach; napisał kto podobno list dobrze y z właściwym interesu wyrazem, trafiło mu się jednak zbłądzić nakopercie, do kogo innego a nie dotey komu należy podpisując; coż czyni w tym razie? czyliż list cały zedrzyć musi? bynajmniej, bo list jest dobrze napisany, ten tedy zostawiać, a odmienić tylko kopertę y podpis do kogo być miał dać. Przyśluszymyż to też, aż do rzeczy naszej. Podług zjania Apostoła Pawła listem naszym nazywać możemy sprawy nasze mówion abowiem: *epistola mea estis vos.* W podpisie listu tego błąd zayść częstokroć może, ten tedy odmienić nam trzeba. Tak na przykład, ieżeli

zaży-

(w) 1. Reg: 4.



zażywasz bogactw y przepyszne go stro-  
ienia się dla przypodobania się tylko la-  
dziom, a zły to podpis iest, zażywayas  
go tylko dla wypełnienia niewinnych  
stanu twoiego praw y potrzeb, a tak y  
Bogu się oraz podobasz. Jnni podobno  
koyńy iesteś y wiele wydaiesz na slug,  
na pałace, na rzeczy kosztowne; ale ia-  
kimże to czynisz końcem? iesli tym  
abyś się wynioś nad rownych, abyś niż-  
szych upodlił, a zły to podpis iest, w  
nim błąd wielki zachodzi; odmieńże  
go więc; a trzymay slug wiele, czyn  
wielkie nakłady, lecz ie do Boga kie-  
ruy, y podeymuy dla tego, aby z nakła-  
dow twoich żyło w celu uczciwie ubo-  
gich, tak podobasz się Bogu. Podo-  
bnymże sposobem uczty same y okaza-  
łość domową stosuy do miłości bliźnich,  
świeckiey grzeczności obrządku do  
Chrześcijańskiey pokory, samą wesołość  
do uczynienia przyjemną pobożność, a  
tym listem y Boga sobie y ludzi znie-  
wolisz; podobasz się ludziom sprawami  
a intencyą Bogu. Co



Co gdyż tak jest, o jaką to  
nam pociechę w życiu byź może że  
doyść możemy do niepospolitey swię-  
tobliwości, choćbyśmy nic osobliwsze-  
go nieczynili, byleśmy tylko sprawy  
nasze do Boga kierować w zwyczaju  
mieli. Jako to nam radością będzie przy  
śmierci, widzieć, żeśmy przez ten spo-  
sób, chociaż nie wieleśmy pracowali,  
choć nie wielkieśmy rzeczy czynili  
przecież wielkieśmy zasługi zebrali; wi-  
dzieć że Bog y najmnieysze nasze uc-  
zynki dobre, owszem y te ktore z sie-  
bie ani złe, ani dobre były, dla dobrej  
jednak intencyi do nagrody nam wie-  
czney przyimuie! a przeciwnie mówiąc,  
o w skąbyśmy wpadać musieli rozpacz,  
gdyby zaniedbawszy tego sposobu w  
życiu widzieliśmy na tenczas, iż po  
wielu pracach niceśmy niezebrali, y ze-  
śmy dla próżnych końców czyniąc na  
wiatr sprawy nasze puszczali a zatym  
nicbyśmy też tylko wiatr zbierać mo-  
gli; gdybyśmy postrzegli, iż tyle u-

trae-



traciliśmy z chwały, ileśmy spraw do  
Boga kierować zaniechali! Więc że  
odtąd przynajmniej postanowmy przed  
Bogiem: O Panie y Boże nasz od  
tąd już iedyne staranie nasze będzie,  
abyś ny wszystkie sprawy nasze do Cie-  
bie szczerze kierowali odzywamy się  
teraz zaraz: *non nobis Domine, non nobis  
sed nomini Tuo da gloriam* Przez wszystkie  
sprawy nasze nie nam Panie nie nam  
ale Jmieniu Twoiemu niech będzie  
chwała! *Amen.*



KAZA-



## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę Czwartą po Świątkach.*

O niedorzeczności, wycią-  
gania od Boga Cudów.

*Tota nocte laborantes nihil expimus sed in  
verbo tuo laxabo rete. Luc: 5.*

Przez całą noc pracując nicśmy nieu-  
łowili wszakże na słowo Twoje za-  
puszczę sieć. *u Luk: 5. w Roz: 5.*

**W**ielka to była wiara Szymona Pio-  
tra w początku zaraz przystania  
do Chrystusa, że lubo niebył ieszcze  
więcey iak nowym uczniem Chrystuso-  
wey wiary, przecież niechciał wycią-  
gać od Chrystusa cudów na wsparcie ry-  
bołostwa swego, niedomagał się tego  
aby Chrystus uczynił cud, y tam gdzie  
był



był zupełny ryb niedostatek, kazał mu  
wielkie ryb wyciągnąć mnostwo, aż do-  
piero gdy samemu Chrystusowi podob-  
niło się ten cud okazać, y sam rozkazał  
zpuścić na połow sieci, uczynił to Piotr  
na słowo Chrystusowe y rzekł. Przez  
całą noc pracując nieśmy, nieułowili,  
ale na słowo Twoje zapuszczę sieć. Wyznał  
on temu słowu że nie tu siłami swymi  
zdoląc nie mógł. Wyznał oraz że nie-  
domagał się w tym cudu, ale tak wie-  
rzył wszystko cokolwiek podał Chrystus  
iż na słowo Jego z ochotą y pewnością  
o przyszłym skutku zapuszczał sieć.  
Zawstydz nas ta wiara Piotra, nas mo-  
wię którzy od dzieciństwa naszego,  
owszem od niemowlęctwa jesteśmy uc-  
czaniami Chrystusowami, jesteśmy Syna-  
mi Królestwa Jego wzięliśmy w dzie-  
dziectwie prawdę Jego słow y nieomył-  
ność Jego obietnic. Z tym wszystkim  
że teraz za czasów naszych niedziele  
się tak wiele cudów, iak wiele ich czy-  
niono wieków dawnych, chcielibyśmy  
żeby

żeby dla  
wyciąga  
czemu r  
y gdyby  
dopiero  
chęć c  
mieli c  
mniey p  
go wier  
chacze,  
przełoż  
gać, od  
wodu,  
wac. T  
ga cud  
snych i  
ścianki  
będzie  
Boską  
ny N  
Marya



żeby dla nas działały się cuda nowe Tego wyciągaia zwiastują owi, którzy to nie- czemu niewierzą tylko co sami widzą y gdyby w oczach ich działały się cuda dopieroby wierzyli. Ale przecież oni chcą cudow! przez ciekawość; żeby mieli co krytykować; albo przynaj- mniej przez interes, aby mieli dla cze- go wierzyć. Błaha to taka wiara flu- chacz, od ktorey żebyśmy dalecy byli, przelożę Wam dalszą mowę że wycią- gać od Boga cudow z ciekawości po- wodu, jest to niezako Wiary odstępo- wać. *To część pierwsza Wyciągać od Bo- ga cudow z powodu interesow docze- snych jest to niemiec prawey Chrze- ścijańskiej pobożności* *To część Druga* będzie Kazania. Na większą chwałę Boską! Ziednay nam pożytek zbawien- ny Najsświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘŚĆ



C Z E S C I.

Wiem ja, że bywają czasem sposoby domagania się od Boga cudów, przez które nie tylko nieodstępują wiary ludzie, ale te im nawet służą za dowód wiary. Wiem że bywali którzy domagali się cudów z powodu pokory y nieufania w sobie. Tak sobie postępł Moyesz, kiedy znając słabość swoją y niezdarność do uwolnienia ludu Izraelskiego z rąk Faraona, comu rozkazał Bog! *Ktoż ja jestem Panie, odpowiedział, abych szedł do Faraona a wywiodł Syny Izraelowe z Egiptu?* aż mu przyrzekł Bog: (a) *wyciągnę rękę moją abym karał Egipt wszystkiemi cudami moimi.* Tak też postępł sobie Eliasz kiedy dla dowiedzenia Prorokom Białowym, że Bog Izraela, był prawdziwym Bogiem, prosił a by ogień zstąpił cudownie z Nieba na ofiary które oddawał: (b) y kiedy dla

zawsty-

(a) Exod: 3. (b) 3. Reg: 5.

zawstydz  
ciudzieli  
sprowadz  
jest człowie  
ba; a nie  
Zstąpił te  
piędziesiąt  
tych lat  
powodow  
Bog tyc  
dzał pro  
cuda, al  
nadając  
rzy dom  
kawości  
ktorzy n  
bie iarz  
w niewo  
zumu. N  
ktorzy  
dach kt  
mając d

(c)



zawstyżenia dumy Rotmistrza y pię-  
ciudziesiąt żołnierzy, którzy przyszli  
sprowadzać go z Gory zawołał: *Jeshu*  
*jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z Nie-*  
*ba; a niech cię pożre y piędziesiąt twoich.*  
Zstąpił tedy ogień z Nieba y pożarł go y  
piędziesiąt którzy z nim byli. (c) Nie o-  
tych ja tedy mówię którzy z podobnych  
powodów domagali się cudów, gdyż  
Bog tych powiedział, y często uprze-  
dzał proźby nie tylko czyniąc dla nich  
cuda, ale y moc ich czynienia onym  
nadając. Mówię ja raczy o tych kto-  
rzy domagają się cudów z powodu cie-  
kawości, iacy są liczni Libertynowie,  
którzy nieśmiejąc razem zrzucić z sie-  
bie iarzma wiary, chcieliby ją poddać  
w niewolę swoich zmysłów y swego ro-  
zumu. Mówię o tych mocnych duchach,  
którzy powątpiewając o dawnych cu-  
dach ktore się kiedykolwiek działy,  
mając dawnych Ojców naszych za przed-  
ko-

(c) 4. Reg: 15.



tkowiernych y niebacznym, a siebie poczytuiać za ludzi oświeconych y niepodległych oszukaniu y omyłce, pragną cudów nowych, którychby sami byli sędziami, a bardziey pragną, aby iaki znaleźli fałszywy y zmyślony: zkaż by mogli wnosić, że żadnego nigdy niebyło prawdziwego y zkażby daley mogli powątpiewać o wszystkim y nic niewierzyć. Mowię nakoniec o tych Chrześcianach, ktorzy chociaż lepsze nieco mając zamierzenia błędzą jednak podchlebiaiać sobie, żeby mocniejsi byli w Wierze gdyby iakie widzieli cuda y mówią: Wierzę iż że Jezus Chrystus Bog prawdziwy iest istotnie y rzetelnie zostaiący pod przypadłościami Sakramentalnemi, ale wierzyłbym ieszcze mocniey gdybym to widział oczami moimi, iak niektorzy widzieli święci. Wierzę że iest Niebo y piekło, nagrody wieczne dobrych y złych, ale bardzieybym otym był przekonany gdyby kto z moich znaiomych przy-

przyszęd  
oznaymi  
więc że  
iak wtan  
niebepie  
dla upew  
tolickie  
dawać  
rze. Cz  
go iak Je  
y Ewan  
iest nar  
Człowi  
zycia s  
twychst  
wszechn  
dności  
wierze.  
tylko z  
mieć z  
byśmy  
w upor  
naym  
odiac z



a siebie  
ch y nie-  
ce, pra-  
by sami  
gną, aby  
myślony;  
nego ni-  
zka dby  
szyskim  
oniec o  
chociay  
a błędą  
eby mo-  
akie wi-  
ia że Je-  
jest isto-  
przypa-  
wiarzył-  
to wi-  
rzy wi-  
Niebo y  
brych y  
yl prze-  
aiomych  
przy-

przyszedł z tamtego świata y otym mi  
oznaymił; y tym podobnie. Mowię  
więc że takie ciekawości tak wtych  
iak wtamtych, są albo bezbożne, albo  
niebepieczne, y że domagać się cudow  
dla upewnienia się w prawdzie wiary Ka-  
tolickiey jest, tak mowi Tertulian, za-  
dawać nayokrutnieysze rany tey wie-  
rze. Czemuż to? temu, że od czasu te-  
go iak Jezus Chrystus przyszedł na świat  
y Ewangelia jest nam ogłoszona, to co  
jest nam opowiedziano otym Bogu  
Człowieku y co on sam czynił tak za-  
zycia swego, iak po chwalebnym Zmar-  
twychstaniu; słowem on sam jest po-  
wszechną odpowiedzią na wszystkie tru-  
dności y zarzuty przeciw naszej  
wierze. A zatym, niechcieć wierzyć  
tylko za uyrzeniem cudow, albo rozu-  
mieć żebyśmy mocniej wierzyli, gdy-  
byśmy ie sami widzieli, jest to wpadać  
w uporczywe niedowiarstwo, albo przy-  
naynniey w gruby błąd mogący nam  
odjąć zasługę wiary. Dla zrozumienia

y obit



y objaśnienia tej prawdy muszę ja przed-  
łożyć tu trzy inne, które będą iey do-  
wodem. *Pierwsza* jest że potrzeba tego  
było żeby Bog zażył był cudow na o-  
kazanie Bóstwa swego Syna, y ugrun-  
towanie prawdy naszej wiary. *Druga*  
że te Bóstwo Jezusa Chrystusa, y ta  
prawda naszej wiary były więcej niż  
dostatecznie ugruntowane przez cuda,  
które się już działy. *Trzecia* że przesta-  
jąc na tych dowodach więcej niż do-  
statecznych niepożyteczna rzecz jest,  
y owszem niebezpieczna dla wiary wy-  
ciągać nowych cudow. Uważmyż to  
dobrze gdyż to są naygruntowniejsze  
rozumowania S. Augustyna y naymo-  
cniejsze, iak mi się zdaie do utwierdze-  
nia nas w naszej wierze.

Mądry ten Kościoła Bożego Do-  
ktor, założywszy za grunt nauki swo-  
iey i dowiodłszy, że Bog stworzył świat;  
przeciw grubym błędom dawnych, Fi-  
lozofow, z których jedni rozumieli, że  
świat się trefunkiem stał; drudzy że był  
odwie-

odwiec  
stworzy  
nieskon  
czego  
stał on  
swoich  
tych k  
ażeby i  
ieżeli i  
kich w  
bez wą  
czuwa  
stopni  
ga y Je  
dosyc  
własno  
żyjący  
łaski y  
rzonyc  
żenia.  
mogł  
iac wf  
wanie  
tego a



odwieczny, tak rozumuie: Jeżeli Bog stworzył Świat, ponieważ ten Bog jest nieskonczenie mądry y mocny (bez czego by nie był tym czym jest) musiał on czynić starania o wszystkich swoich stworzeniach a naypierwey o tych ktore stworzył wolne y rozumne, ażeby ie doprowadził do ich końca. Bo jeżeli jest opatrność względem wszystkich w ogulności stworzenia, iak jest bez wątpienia; nayszczegulniey ta musi czuwać nad temi, ktore są na wyższym stopniu y stworzone do poznawania Boga y Jemu służenia; tak dalece że jeżeli dosyc Bog miał natym, że nadał własności przyrodzone iestestwom niezmiennym, potrzeba też było aby dał łaski y oświecenia ludziom, iako stworzonym do poznawania go y Jemu służenia. Jakże to iednak Bog uczynić? mógł Ttroiakiem zaiste sposobem, albo dając wszystkim iednakowe i rowne poznawanie Jego y Jego Religii; albo chcąc tego aby nabywali tego poznawania

O ... przez



przez swe przykładanie się y pilność;  
albo nakoniec mówiąc sam do nich y  
dając im zrozumieć swoją wolą. Jakoż  
kolwiek mógł on zażyć ktoregożkol-  
wiek z tych sposobow, przecież pewna  
jest że niezażył ani *Pierwszego* ani *Dru-*  
*giego*, mówi S. Augustyn. Jakoż gdyby  
był zażył *Pierwszego*, czyliżby podobna,  
żeby było tak wiele różnych zdań, a  
raczey błędow o prawdziwym Bostw e y  
Religii. Gdyby zaś był zażył *Drugiego*,  
czyliżby prosci y nieuczeni mogli go  
kiedy poznać y uwiadomienie mieć  
o swoich obowiązkach że zaś widzimy  
z iedney strony iż tysiączne błędy po-  
dzieliły umysły ludzkie w materyach tak  
istotnych; z drugiey, że prosci i nieucze-  
ni często lepiej Boga poznawali, niż  
mądrzy, ktorzy się zgubili w myślach  
swoich trzeba nam wniesć ztąd że Bog  
zażył *Trzeciego* sposobu to jest objawie-  
nia iako przyzwoitszego ludziom. Mō-  
wię: przyzwoitszego ludziom; Czło-  
wiek bowiem jest rozumny y wolny,  
mowią



mowi dalej. S. Augustyn, ale jest słaby; ile rozumny y wolny niechce on być ani ślepo prowadzony ani przymuszany, ale ile słaby niemoże się sam utrzymać, ani się sam powodować. Trzeba go tedy zażywać podług iego rozumu y wolności trzeba wspomagać, y wzbudzać z przyczyny Jego słabości. Y do tego służy objawienie, które rządzi y objaśnia ten rozum, gdy mu podaje rzeczy ktore będąc nad rozum, nie są mu bynajmniej przeciwne; y ktore utrzymuje y poddzwiga tę słabość, kiedy iey każe wspierać się na powadze mówiącego Boga. Bog tedy mówił do ludzi; ale iakże to mówił? y przez jakie znaki im się odkrył? przez wielorskie zaisze ktore dowodzą prawdy wiary naszej, ale navszczegulniej przez cuda: *non egit vi sed omnia suendendo & movendo miraculis conciliavit fidem*; nie nieczynił przymusem, ale zawsze radząc y wzbudzając cudami, ziednał wiarę. Otoż sposób ktorego Bog chciał zażyć na to

Oa

by



by się dał poznać ludziom, y dokazać  
tego, aby wierzyli prawdy objawione;  
a to uczynił z dwóch przyczyn *Pierwsza*  
jest, że gdyby ludzie uwierzyli temu,  
co im trudnego do wiary powiedziano,  
znaleźliby się tacy którzyby im przy-  
mawiali o prętkowierność y nierozum  
kiedy zaś cuda potwierdziły to, co im o-  
biawiono, nikt niemoże rzec, że nie-  
mieli słuszney przyczyny wierzenia.  
*Druga* że ponieważ wszechmocność y  
nieomyślność jest iedną rzeczą w Bogu,  
nikt niepotrafi wątpić iż Bog niemoże  
zażyć cudów na potwierdzenie błędów  
przeciwnych Jego prawdzie. Dla tegoż  
to Chrystus tak często mówił do Zy-  
dów: (d) *Si mihi non vultis credere operibus*  
*credite* chociażbyście mnie wierzyć nie-  
chcieli wiercież uczynkom. Y do u-  
czniów, których mu Jan posłał powie-  
dzieć *Szedłszy odnieście Janowi cości sły-*  
*szeli y widzieli: ślepi widzą, chromi chodzą,*  
*trędo-*

(d) Ioan: 10-

trędowno  
umarli  
zaś, cho  
wdę swo  
samym  
było cu  
lis, conc

Po  
były do  
ry na sw  
dziec c  
za nim  
potrzeb  
wiary?  
masza  
wamy  
naturze  
rze zna  
bywają  
śmierci  
tych, p  
od uroc  
dnym

(e) M



trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą,  
umarli zmartwychwstają (e) Mówił to  
zaś, chcąc utrzymać przez te cuda pra-  
wdę swego Bóstwa y Ewangelii; a tym  
samym dając nam poznać, że potrzeba  
było cudami utwierdzić Wiarę: *miracu-  
lis conciliavit fidem.*

Ponieważ tedy cuda tak potrzebne  
były do ugruntowania w początkach wia-  
ry na świecie, będzie potrzebna nam wie-  
dzieć czyli Jezus Chrystus y ci którzy  
za nim poszli tyle ich okazali, ile ich  
potrzeba było do utwierdzenia naszej  
wiary? Cuda, zdaniem Świętego To-  
masza Anielskiego Doktora, nazy-  
wamy pewne skutki dziejące się w  
naturze, których jednak w całej natu-  
rze znaleźć niemożna sprawey, iakie  
bywają uleczenia w iednym momencie  
śmiertelnych chorob, wskrzeszenia umar-  
łych, przywrocenia słuchu albo wzroku  
od urodzenia głuchym lub ślepym, ie-  
dnym słowem lub błota namazaniem,  
bo

(e), Matt: II,



bo ponieważ cała natura z siebie nie-  
może sprawić tych skutków, musimy  
wnosić że pochodzą od sprawcy wyż-  
szego, to jest Boga; a zatem że pocho-  
dzą od Boga który jest istotną prawdą,  
niemogą służyć za dowód y świadectwo  
tylko samey prawdy. Jeżeliż tak  
jest, o moy Boże! ta Religia! ta Ka-  
tolicka w ktoreyeś nam dozwolił zosta-  
wać, czyliż nie ma po sobie dowodów  
więcey niż dostatecznych? czyliż my  
niemożemy daleko sprawiedliwiej mo-  
wić, niżeli niegdyś Dawid: (f). *Testimo-  
nia tua credibilia facta sunt nimis.* Swiade-  
ctwa twoie okazały się być bardzo wiar-  
ny godne. Dawid to wyrzekł który czę-  
kał tylko Mesyasza, czegożby on nie  
mówił, gdyby się go był doczekał, gdy-  
by był widział y słyszał jakie on cuda  
czynił? To szczęście dla nas było za-  
chowane. Słuchacze, y dlategoż my win-  
niemy

(f) Psal: 92.

nieysze  
damy t  
ctwom.  
dlaczeg  
nik jest  
maicie  
Bog Dy  
mówi a  
coż wo  
ieżeli  
ligii, k  
mego  
uczni  
cy Jeg  
Jakoż  
postol  
wienia  
przez  
powier  
znami  
(h)  
wiek

(g)



nieyszemi będziemy, ieżeli się niepod-  
damy tak godnym wiary Jego świade-  
ctwom. Bo ktoż to czynił te cuda? y  
dlaczego ie czynił? Ten który ie czy-  
nił iest Syn Boski, mowi S. Paweł: Roz-  
maicie y wielę sposobow mowisz y dawno  
Bog Dycom przez Proroki; naostatek tych dni  
mowit do nas przez Syna. (g) A z tego  
toż wnosi Apostol? Oto wnosi to, że  
ieżeli niedamy wiary prawdom tey Re-  
ligii, która oznaymiona nam przez sa-  
meo Syna Boskiego, ogłaszana przez  
uczniow Jego, stwierdzona cudami mo-  
cy Jego, słuszney nieuydziemy kary.  
Jakoż my się wybiegamy (mowi daley A-  
postol, ieśli zaniedbamy tak wielkiego zb-  
wienia? które gdy się poczęło przepowiadać  
przez Pana, od tych którzy słyszeli na nas,  
powierdżane iest; gdy Bog spótu poświadczal  
znamiony y cudami y rozlcznemi mocami.  
(h) Jakichże cudow ten Bog y Czło-  
wiek nieczynił dla ziednania Wiary so-  
bie

(g) ad Hebr: 1. (h) Ibidem c. 2.



bie y swoiey którą stanowił Reli-  
gii? czynił je w wszelakim, rodzaju y  
wzelakim iaki tyłkobydź może, spo-  
sobem; Bywali w starym prawie Pro-  
rocy krórzy wskrzeszali umarłych,  
ale nie wyganiali czartow; bywali kto-  
rzy chodzili po wodzie, ale nie le-  
czyli chorych; ani wskrzeszali umar-  
łych. Inni otwierali y zamykali Niebo,  
inni leczili trędowatych y karmili całe  
Familie węglodzi, ale żaden z nich  
nieczynił cudow ani tak wielkich, ani  
tak licznych, iak Jezus Chrystus, który  
je czynił na różnych stworzeniach na  
Niebie y Ziemi, na pułtyniach y po mia-  
stach, na żywych i umarłych, na ludziach  
y na czartach, na bliskich rzeczach y na  
odległych; czasem przez krotką modli-  
twę, czasem przez samo dotknięcie, cza-  
sem przez jedno słowo: niech się tak  
stanie! Otżę słuchacze, iak dosyć y o-  
wszem nadto prawie Bog czynił, dla  
ugruntowania w nas swoiey wiary.

Jakżę już możemy roztropnie do-  
magać się, nowych cudow? Były wpraw-  
dzie

dzie po  
Ewaniel  
centy II  
Pasterz,  
gruntow  
ieft to  
drzewk  
dzone,  
nie to i  
poki się  
śnie y  
stawia  
go prze  
pienie  
pokrzep  
gdy już  
niepotra  
potrzeb  
iż iest  
niepotr  
dobrze  
mow;  
wi, ki  
może n



dzie potrzebne cuda do ugruntowania Ewangelii y wiary naszej, mowi Innocenty III. naywyższy Kościoła Bożego Pasterz, ale od tego czasu iak została ugruntowana Wiara domagać się cudów, iest to pokrzywdzać tę wiarę. Póki drzewko iest młode albo nowe przesadzone, potrzeba go polewać, (porównanie to iest tegoż mądrego Pasterza) aż póki się nie wkorzeni, ale kiedy podrośnie y dobrze się w ziemi wkorzeni zostawiają go Jemuż samemu y podlewać go przestają. Podobnie nowe zaszczerpienie Ewangelii powinno było być pokrzepczane y umacniane cudami, ale gdy już powzięło wzrost dostateczny, niepotrzebuie więcej tej pomocy. Niepotrzeba wsparcia budynkowi, kiedy już iest skończony y dobrze związany; niepotrzeba ssania dzieciąciu, kiedy już dobrze zażywa zwyczajnych pokarmów; niepotrzeba podpory człowiekowi, kiedy się sam czuie na siłach iż się może mocno utrzymać; niepotrzeba za-

stewu



stawu, lub kaucyi na ten dług, który już  
 jest wypłacony. Patrzcież oto do czego  
 służyły cuda dawniejszych czasow, by-  
 ły to podpory ktore utrzymywały sta-  
 wiający się dopiero budynek naszej wia-  
 ry *ad ædificationem fidei*, ale gdyśmy już  
 wybudowani y umocnieni w tey wierze:  
*in fide fundati & stabiles*, są cale niepotrze-  
 bne; Były to iako mleko, którym się  
 karmili z piersi Matki Kościoła pierwsi  
 Chrześcianie iak nowo narodzone dzieci:  
*quasi modo geniti infantes* ale my ktorzy-  
 śmy przyszli do pełności lat Jezusa Chry-  
 stusa *in plenitudine ætatis Christi* niemamy  
 więcey potrzeby zażywania tego mle-  
 ka. Były to iako laska, ktora utrzymy-  
 wała nieumieiających ieszcze doskonale  
 chodzić Chrześcian: *sectantes vestigia fidei*  
 ale my ktorzy już utartą drogą Wiary  
 idziemy: *per fidem ambulamus*, niemamy  
 przyczyny szukania tey podpory. Były  
 to niby kaucye y zakłady prawdy wia-  
 ry, ktore nam służyły za dowod iey nie-  
 zawodny: *probatio fidei* ale odtąd iak Bog



nas z bogactw, otwierając nam wszystkie skarby tey wiary: *diuinites in fide* byłaby to niesprawiedliwość, domagać się znowu od niego kaucyi y zakładów. A przecież, nieprzeftałą dotąd ludzie domagać się sądów, y wyciągać od Jezusa Chrystusa, aby on czynił teraz cuda które czynił niegdyś w pierwszych wiekach Kościoła, a to albo przez ciekawość albo pod pretextem umocnienia się w wierze za widzeniem oczyma swemi oczywistych iey prawdy dowodów. Tak jednak postępować sobie jest to czynić krzywdę wierze, nieznacć się na iey istocie, y chcieć stracić całą Jey załugę. Ta wiara jest pochodnią która świeci w ciemnościach, a my chcemy żeby te ciemności cale zniknęły y wszystkośmy pyrzeli iasnie. Ta wiara jest dowodem rzeczy ktorych niewidziemy, a my chcemy abyśmy ie widzieli. Ta wiara w zamiarach Boskich jest naycelnieyszym sposobem upokorzenia pychy ludzkiej, y podbicia sobie umysłów ludzkich w

nieia



niejaką niewolę; ale też w zamiarach ludzi mało wiernych staie się fortelem. Wierzenia w najkrytsze rady Boskie y poddawania ich pod swoy rozum. Bog nam mowi: jeżeli nie wierzycie, wy nie zrozumiecie, a my przeciwnie sądząc, chcielibyśmy wszystko zrozumieć, pierwej niżeli byśmy uwierzyli. Coż to że przedziwna Wiara! co Jey za zasługa przed Bogiem? owšem, co ia mowię? raczey ci to po poprawdzie mowiąc, takowa wiara cudow domagająca się z ciekawości albo błdnej nadziei umocnienia się ztąd w Wierze pochodzi z gruntu libertynstwa; a zatym z tych powodow domagać się cudow iest to nie-  
iako Wiary odstępować.

Nietak my postępujemy sobie, ale raczey idźmy za przykładem Ludwika, S. Krola Francuskiego, temu gdy dano znać y zachęcano go aby szedł widzieć iak się Chrystus w poświęconey hostyi w postaci małego dziecięcia pokazał, mądrze odpowiedział: niech idzie patrzeć  
kto

kto niew  
ga, kto  
wszystk  
my pod  
kto niew  
iey pow  
ry ani  
omylić  
szej bł  
od Cieb  
byli y  
lę znak  
y taki  
wszech  
gły. W  
kolwiek  
ski nam  
my iedy  
nieomy

O  
na tych  
ale z p



kto niewierzy, mnie sama powaga Bo-  
ga, który tę Tajemnicę objawił, za  
wszystkie dowody stanie. Mowmyż  
my podobnie: niech się domaga cudów  
kto niewierzy, nam dosyć jest na Two-  
iej powadze nasz prawdziwy Boże, kto-  
ry ani omylonym bydź możesz, ani nas  
omylić chcesz. Y gdyby w Wierze na-  
szej błąd był y omyłka, chybabyśmy  
od Ciebie (co bydź niemoże) omyleni  
byli y oszukani, gdyż ta wiara tak wie-  
lę znakami y cudami potwierdzona jest,  
y takiemi, iakie tylko przez Twoią  
wszechmocną dzielność dziać się mo-  
gły. Wierzmy tedy wszystko, co-  
kolwiek Kościół S. Katolicki Rzym-  
ski nam do wierzenia podaje, a wierzy-  
my iedynie dlatego, żeś ty to Bog nasz  
nieomylny y prawdziwy objawił.

C Z E S C II.

Obróćmyż ieszcze krotką Uwagę  
na tych, którzy nie z samey ciekawości  
ale z potrzeby wyciągają cudów; a na  
mowie



mowę że wyciągać od Boga cudów z powodu potrzeb doczesnych, iest odpa- dać od pobożności prawdziwie Chrze- ściańskiej. Kiedy Paweł S. Korynti- anom powiedział *Zydowie, cudów się do- magają, y Grekowie mądrości szukają, a my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego.* (i) W tych słowach dał nam poznać wielką różnicę iaka odmiennemi czyni charaktery Zydów, Pogan y Chrześcian. Zydzi zawsze przywiązani do bożni- komych, mając sobie obiecane nagro- dy doczesne, niechcieli Bogu ufać, tyl- ko kiedy odbierali od niego pomocy po- wierzchowne y cudowne; ztąd to po- chodziły owe ich nieufności y mrucze- nia kiedy przyszły na nich iakie przy- krości; ztąd owe narzekania y bluźnier- stwa: na coż nas Bog wyprowadził z E- giptu? abyśmy pomarli z głodu na pu- szczy, gdzie nam na wszystkim schodzi: ztąd owe naprzykrzania się Bogu nie- mile

(i) 1. Cor: 1, 22



cudow s  
est odpa-  
e Chrze-  
Korynti-  
low się do-  
aią, a my  
owanego.  
i poznać  
mi czyni  
rześcian.  
dobrze zni-  
e nagro-  
fać, tyl-  
mocy po-  
d to po-  
mrucze-  
sie przy-  
błąznier-  
dzil z E-  
du na pu-  
schodzi;  
ogu nie-  
mie

nie o cuda nietylko dla dogodzenia ich  
potrzebie, ale nawet łakomstwu y obżar-  
stwu; *Judaei signa petunt*. Grecy iako lud  
wypolerowańszy, usiłowali o nabycie  
nauk y doyscie tajemnic narury, cwi-  
cząc się w wszelkich umiętności ro-  
dzaiach, miłość y nabycie mądrości za-  
koniec sobie swoich prac y nauk zakła-  
dali: *Graeci sapientiam querunt*. Ale Chrze-  
ścianie, ktorzy się podcoszą do Boga  
przez swoją Wiarę y na Bogu tylko po-  
legają przez swą nadzieję, inne mają  
zdania od Zydow y Grekow mowi S.  
Cyprian, zostawiają oni tych w ich pro-  
żnych ciekawościach ktore ich obłąka-  
ły; a tamtych w ich chciwościach ktore  
ich zaślepiły. Różni cale od Grekow  
y Pogan, całą swą mądrość zakładają w  
Ukrzyżowanym Jezusie Chrystusie; ró-  
żni też od Zydow pragnących iedynie y  
oczekujących dobr doczesnych, wszelką  
nadzieję w tym ukrzyżowanym Panu y  
Bogu pokładają. Jeśli oni proszą o ia-  
kie cudowne łaski w swoich przykro-  
ściach



ściach tedy to czynią z tak pokorną ufnością, że czyli on im tego, o co proszą, użyczy; czy im odnowi, zawsze z równą ku niemu miłością, wdzięcznością y uszanowaniem zostają. Choćby pożytki roli im chybiły; choćby owoce drzew ich niszczały, choćby się przykrości y choroby ich pomnożyły; słowem czyby Bog okazał im cudowną łaskę swoją? czyli nie; przecież oni równie są do niego przywiązani; y owszem cieszą się zawsze w Panu, a wiara y nadzieją w nim ugruntowani, żadnymi się doczesnymi niepomyślnościami niewruszają: *spei veritate subnixi, & fidei stabilitate fundati nunquam mundi hujus & seculi infestationibus commoventur.* (k) Takie to było podług opisu S. Cypriana w pierwsiastkowych Chrześcianach z Bogiem y wolą Jego złączenie; ale czyliż takie jest w Chrześcianach teraz? gdzież dzisiaj podobne w Bogu zaufanie w prze-

(k) Cypr: ad Demetr:

przeciw  
nie się na  
duch cier  
ściach?  
wych cu  
relsow d  
jakie się  
wnie za  
Ewanieli  
Cyparna  
śmy ucz  
Prowinc  
iactel z  
dziec H  
placu, i  
morzu.  
spieczni  
wością b  
Synagog  
ozdrowi  
nus, ut  
złożeni

(1) L



korną u-  
co pro-  
awsze z  
zyczno-  
Choćby  
y owoce  
się przy-  
yły; flo-  
downą la-  
ż oni ro-  
ni; y o-  
a wiara  
i, zadne-  
nościami  
i, & fidei  
kujus &  
(k) Ta-  
Cypriana  
ach z Bo-  
le czyliż  
z? gdzież  
ufanie w  
prze-

przeciwnościach? gdzie owe spuszcza-  
nie się na wola Jego Świętą? gdzie ow-  
duch cierpliwości y pokory w nieszczę-  
ściach? każdy prawie teraz pragnie no-  
wych cudów, dla ocalenia swych inte-  
resów doczesnych, a słysząc o cudach  
jakie się działy przedtym, mowi ro-  
wnie zazdrosnym językiem, iak owi w  
Ewangelii: (l) *quanta audivimus facta in*  
*Capharnaum*, iako wiele rzeczy słyszeli-  
śmy uczynionych w Kafarnaum! Jeśli  
Prowincye y Miasta napadnie nieprzy-  
iaciel z brzęm, chciano by zaraz wi-  
dzieć Holofernesow polegających na  
placu, albo Faraonow zatopionych w  
morzu. Jeśli zachoruje dziecko niebe-  
spiecznie, z wielką natychmiast troskli-  
wością biegną do Jezusa, iak owe Xiążę  
Synagogi: podź włoż na nie ręce, aby  
ozdrowiało! *Veni, impone super eam ma-*  
*nus, ut salva sit.* (m) Jeśli samą chorobą  
złożeni zostaną, obiecują pielgrzymo-  
P wania,

(l) Luc: 4. (m) Marc: 5.



wania, zasylaia swice y dary do Kościo-  
łow; dopraszaiących się modlitwy Ka-  
planow, czekaia z równą troskliwością,  
iak ow slepy w Jericho, lubo z mniey-  
szą wiarą, uleczenia swego. Jeśli wy-  
padnie proces albo zayście z przeci-  
wnikiem, wolaią do Pana, iak oni dway  
uczniowie aby ogień zstąpił z Nieba na  
tych nad ktorymi się nie mogą inaczey  
zemścić!

Uchoway Boże, żebym ia miał ga-  
nić pobożność tych, którzy przekona-  
ni u siebie o dobroci Boskiej y o owey  
wziętości, iaką święci Jego y ministro-  
wie ołtarza maią. u niego dopraszaią się  
za ich pośrednictwem Jego pomocy cu-  
downey, ale ia ganię tu iedynie poboż-  
ność dziwaczna, pobożność zmyśloną,  
pobożność zabobonna, pobożność nie-  
cierpliwą pobożność naiemniczą. Jak  
to? zobaczmy. Bywa pobożność dzi-  
waczna; taka była owa żydow, którzy  
pragneli zawsze od Boga nowych cu-  
dow, podług różnych namiętności, iakie  
nad

nad niem  
im Bog  
raz w ni  
czołko  
puszczy  
dziwacz  
ścian, k  
codzien  
nia ich  
sobie, ab  
ich prag  
dzenia  
domaga  
względ  
Taka by  
do Chr  
mowili.  
znać od  
a te sign  
Nauczy  
y doma  
dowiar  
fałszyw  
wych,



nad niemi panowały. Raz chcieli żeby  
im Bog zsyłał mannę z Nieba, drugi-  
raz w niej sobie mierzili; już załawali  
czołnkow Eipskich, już domagali się na-  
puszczy mięsiwa. Szczery to obraz  
dziwaczney pobożności wielu Chrze-  
ścian, którzy chcieliby aby Bog czynił  
codzień nowe cuda, dla ukontentowa-  
nia ich namiętności, ktorey życzyliby  
sobie, aby Bog posłuszny był wszystkim  
ich pragnieniom, y czynił to dla dogo-  
dzenia im, czego by nie mogli uczciwie  
domagać się od człowieka godnego  
względu. Bywa pobożność zmyślona.  
Taka była Farużow, którzy udając się  
do Chrystusa w postaci pobożney  
mowili. Nauczycielu chcielibyśmy do-  
znać od Ciebie cudu. *Magister volumus  
a te signum videre.* Nazywali oni go tu  
Nauczycielem przez politykę obłudną,  
y domagali się od niego cudu przez nie-  
dowiarstwo. Istotne to wyobrazenie  
fałszywey pobożności Chrześcian o-  
wych, którzy żądają cudu dla dogo-

Pa... dzenia



dzenia swej próżności, albo krytykowania. Bywa pobożność zabobonna, iak owego ludu Listryi, który widząc cuda S. Pawła chciał go czcić za Boga. Niezwykłość to bywać między Chrześciany, ale czyliż nietrafiła się, że była zachować powierzchowną pobożność bez prawdziwego iey Ducha, spodziewamy się że otrzymamy cuda przez Swietych, których o nie prosimy, na wzor owego Xiążęcia, który krzyżem leżał przed S. Franciszkiem z Pauli dla uproszenia sobie kilka lat życia y obłożył łożko swoje reliquiami iak gdyby już przeto śmierć do niego przytąpić nie miała. Bywa pobożność niecierpliwa, iak owego ludu, który sprzykrzywszy sobie oczekiwanie pomocy z Nieba cudowney w uwolnieniu od obleżenia Asyryjczykow, rezolwował się poddać im miasto, gdyby go Bog w pięciu dniach od nich niewolnił; iakby stworzenie mogło stworcy przepisywać, czas okazania mu miłosierdzia y przymusić go do

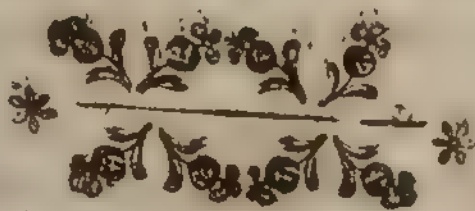


do dania sobie, kiedy tylko zechce, pomocy. A nie toż się trafia y między nami? Niecierpliwością się unosiemy, mowi Tertulian ku Bogu; bo gdy się udamy do Świętych, gdy iżką ofiarę uczynimy, lub odprawimy nabożeństwo, chcielibyśmy natychmiast być uzdrowieni od choroby, albo wyzwoleni od trefunkowego nieszczęścia. Bywa na koniec pobożność naiemnicza, a ta ma za cel iedynie interesa docesne; bo gdy byśmy mieli prawdziwą i porządną, taby bardzey się starała o pomoc wielkim nędzom, niżeli o pomoc małym; bardziey by się troskła o ukryte choroby duszy, niż ciała; iak czynił sprawiedliwy Job, który utraciwszy wszystko y zdrowie nawet; nieprosi o odzyskanie majątku y zdrowia ale raczey o uleczenie Duszy: *cur non tollis peccatum meum? quare non aufers iniquitatem meam.*

Otoż Chrześcianie to iest, o cobyście profili Boga, gdyby pobożność wasza była porządna. Wszystkie ratunki ciała



ciała "niczym nie są przed Bogiem  
y gdy oto tylko prosicie, słusznie  
wam powie: aż dotąd nieprosiście o-  
nic. Zdrowie Duszy jest w oczach Jego  
najmilsze, dla którego y cudow nie-  
żałuje, o też się wiec staraycie, o tę pro-  
ście, to otrzymać y utrzymać usiłujcie, a  
będzie to y znakiem pobożności w Was  
prawdziwey; y pożytkiem dla Was nay-  
większym w tym zyciu y w szczęście  
wey Wieczności. Amen.



KAZA.

Na M  
O po  
d  
Duc in  
Luc:  
Zaiedz  
na p

C O  
swo  
szey Ew  
ścian sa  
wości  
Aposto  
bardzo  
z Chrz  
dzeni  
a praw  
święto



## KAZANIE TRZECIE.

*Na Niedzielę IV. po Świątkach.*

O podniesieniu spraw naszych  
do zasługi y Świątości.

*Duc in altum laxate retia vestra in capturam.*

Luc: 5.

Zaiedź na głębią a zapuscie sieci wasze  
na połow. u Łukasza S. w Roz: 5.

**C**O sądzili Apostołowie o połowie  
swoim o którym mamy, w dzisiej-  
szej Ewangelii toż samo wielu z Chrze-  
ścian sądzą o doskonałości y swiętobli-  
wości Chrześcijańskiego życia swego.  
Apostołowie rozumieli, że trudno im  
bardzo y niepodobno było ryb dostać:  
z Chrześcian też wielu płońnemi wie-  
dzeni mniemaniem sądzą, że trudno im  
a prawie niepodobne doskonałości y  
świętości Chrześcijańskiej nabydź, która  
jednak



jednak nie na czym innym zależy tylko  
na sprawach do każdego stanu, kondy-  
cyi y stopnia, stosowanych. Dwa ra-  
wtey mierze upatruję w nich błędy. Je-  
dni unoszą się zawsze pragnieniem do  
stanu cudzego y mniemając żeby w nim  
doskonałości y świętobliwości doszli.  
O gdybym! (mowi sobie żonaty) o  
gdybym! (mowi człowiek świecki)  
był w duchownym stanie, do jakiegoby  
ia świętobliwości y doskonałości przy-  
szedł. O! mylesz się jednak kto tak są-  
dzisz. przestrzega cie Mędzecz: *ne eri-  
gas oculos tuos ad opes quas habere non po-  
tes: (a) nie podnoś oczu twoich na bo-  
gaćwa których mieć niemożesz, tak  
bowiem y cudzych bogactw nieosią-  
gniesz, y swoje, odwracając od nich  
oczy utracisz. Jakież to są sprawy  
których Bog od każdego z nas wycią-  
ga? zaiste spraw, każdego stanowi y  
urzędowi właściwych; poki w tych z  
wšel-*



w wszelką pilnością ćwiczyć się niebędzie-  
my, poty się doskonałemi y świętymi nie  
staniemy, ale iedynie niespokojnymi y  
złudzionemi. Drugi jest błąd tych,  
którzy mniemają że doskonałość y swia-  
tobliwość Chrześcijańska na najzacie-  
szych, przedziwnych i heroiczych tyl-  
ko zależy sprawach; zwodzą się y Ci, y  
z tego błędu wyprowadzając ich Ekkle-  
sjastryk mówi: *in omnibus operibus tuis pre-*  
*cellens esto*, we wszystkich sprawach two-  
ich, miew sam Zwierzchność. Z kto-  
rych to słow poznać możemy że dosko-  
nałość y swiatobliwość Chrześcijańska  
nie tak od spraw, iak od czyniącego ie  
zawisła. Niech będą sprawy Twoje y  
naysposobniejsze; dostateczne iednak będą  
do zbawienia, byle były z doskonałością  
pryzwoitą, czynione. Jakież proszę  
były sprawy oney niewiaſty tak zachwa-  
loney w piśmie? czyliż zwyciężyła Ho-  
lofernesa iak Judith? czyliż mężnie wy-  
chodziła na plac iak Debora? czyliż znie-  
śła Sisare iak Jachel? Nie takowego nie-  
czy-



czyniła: przędła tylko kądziel, wyrabiała wełnę, tkala płutno: *quæsiuit lanam & linum & operata est*. Howem stanu tylko swojego robotami się zabawiała, a doskonała y świętą się stała. Dlategoż Chrześcijanie zdaje się że niemogę wam przyzwoitszey y potrzebnieyszey dziś podać nauki, iak kiedy Wam przełożę w Pierwszey Części iak mamy sprawy nasze zaślugującemi y nam zbawieniami czynić? w Drugiey iak mamy czynić ie Świętymi. O tym Panu y Bogu naszemu ktoremu się doskonałość y Świętość spraw naszych należy na większą chwałę mówić: pragnę. Wspomagay, mówiącego Najsświętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

C Z E S C L

Chrystus Pan nierozkazał Apostołom swoim aby ryb łowienie porzucili, a bogomyślności się iedynie chwycili. y owszem mówił do nich: *duc in altum* zaidź



iedź na głębię; toż samo mówi do Was, zglębiajcie sprawy wasze, to jest pod-  
noście je do zaślugi. *laxate retia* zapu-  
szczajcie sieci, czyli rozprzestrzeniajcie  
też sprawy ku nabyciu Zbawienia. Cała  
szuka y sposób podniesienia do zaślugi  
y zbawienia spraw naszych, którego  
Was nauczyć pagnę na trzech zależy  
rzeczach: abyśmy przez intencją dobrą  
nasze sprawy do Boga kierowali y iak  
nawięcej dla niego czynić pragneli to  
*Pierwszy*. abyśmy sprawy nasze z zaśl-  
gami Jezusa Chrystusa łączyli, to *Drugi*,  
abyśmy do spraw naszych pomocy Bo-  
skiej używali to *Trzeci* Ten jest probier-  
ski kamień, którym się sprawy nasze,  
czy są zbawienne doświadczają.

Należy nam najpierwej, abyśmy  
wszystkie sprawy nasze przez dobrą in-  
tencją kierowali do Boga y przypodo-  
bania się Jemu, iako do celu, żaden niż-  
szy nad ten cel od nas niema być za-  
mierzany. Wszyscy stworzeni ieste-  
śmy od Boga y ow jest końcem naszym



a. zatym wszystkie Duszy naszej władze wszystkie ciała naszego zmyśli do niego iako do koń: a zmierzać winny ile kroć razy która z władza Duszy naszej lub zmyśłow ciała działając niezmierza do tego końca, tyle kroć działania y sprawy te stają się nam niepożyteczne; ile kroć zmierzają do końca temu przeciwnego, tyle kroć sprawy ich stają się złe y teżbożne. Trwożycie wy sobą podobno, ktorzy przez prosty stan wasz, niemacie znakomitego oświecenia y troskliwi iesteście czyli podług zabawy wasze, iakie są byź służebnikiem lub służebnicą, robić około uprawy roli, spać, ieść, y pić; rzemiosła różne wyrobić y tym podobne z załugą byź mogą kierowane do Boga; ale bądźcie dobrej nadziei mogą byź tak kierowane zapewne; ostrzega bowiem S. Augustyn; nie nato uważay co człowiek czyni, ale dokąd tym co czyni zmierza: *non hoc attendas quid homo faciat, sed quid, cum fa-*

cit.

cit aspira  
zależy,  
podobne  
by służąc  
potrzeby  
Boskiego  
wyborna  
zostawili  
kich spra  
postrzeg  
czesność  
się, ale  
rzeczy z  
opera inte  
porale in  
in aternu  
to Chrze  
uprawy  
się, dla c  
włoczys  
odpowia  
wo zebr

(b) in



*cit aspirat* (b) Natym tylko cała rzecz  
zależy, ażebyśmy te wszystkie y tym  
podobne zabawy do doczesney potrze-  
by służące nie do samey tylko doczesney  
potrzeby, ale do chwały y upodobania  
Boskiego kierowali. Słuchaymy iak  
wyborną nam o tym S Augustyn naukę  
zostawił: pilną starannością we wszy-  
kich sprawach naszych, intencją naszą  
postrzegać nam trzeba, aby nie na do-  
czesności wtym co czyni zastanawiała  
się, ale cała się na trwałości wiecznych  
rzeczy zasadzała: *vigilanti cura, per cuncta  
opera intentio nostra pensanda est ut nihil tem-  
porale in iis quae agit apperat, sed totam se  
in aeternitatis soliditate figat.* Dajmyż  
to Chrześcianinie żebym cię około roli  
uprawy zabawionego zastawszy spytał  
się, dla czegoż to radisz, orzesz, lub  
włoczysz, nietakbym pragnął, żebyś mi  
odpowiadał; dla tego żebym obfite żni-  
wo zebrał, iako iaczej żebym się Bogu  
podo-

(b) in Psal: 15.



podobał, y Jego chwalił; gdybym Cię  
 zreniołem jakim bawiącego się zastał  
 a spytał, czemuż to tak pracowite po-  
 deymujesz zabawy, niechciałbym żebyś  
 mi odpowiadał; żebyś siebie y dom  
 moy wyżywił; ale raczy żebyś się Bo-  
 gu przypodobał y Jego chwalił, y po-  
 dobnie mówiąc o innych sprawach; gdy-  
 byś tak czynił, mógłbyś przez sprawy  
 z siebie naypospolitsze y podle, do tey  
 że Swiętobliwości wynieść się, do któ-  
 rey inny przez nayszlachetnieysze, a  
 nawet choćby y przez Swięte Swiata  
 całego rzady. Uważa mądrze y prze-  
 zornie S. Ambroży że przy przemienie-  
 niu Pańskim Moyzesz y Eliaszwiedney-  
 że okazali się jasności y chwale; ktożby  
 nierozumiał że Moyzesz w większey o-  
 kaze się jasności y chwale, iako ten, kto-  
 ry był wodzem ludu Boskiego, namiestni-  
 kiem Boskim w Eipcie y Boską nadany  
 mocą, gdy przeciwnie Eliaszczyłowiek  
 ubogi y pułtyni mieszkaniec, między  
 dzikimi tylko był wychowany zwie-

rzęty,

rzęty; a  
 mowi S.  
 go, że s  
 biorą z  
 ktu: quia  
 ex nobili  
 wności  
 sprawan  
 giem ro  
 brą inte  
 Jaka to  
 broczyr  
 możemy  
 życiu C  
 wy, wy  
 raby cz  
 chwałyB  
 kiej, pr  
 dną by  
 kto pod  
 że ławk  
 toż toż

(c) L



rzęty; ale tey różnicy nieuważa Bog,  
mowi S. Ambroży y daje przyczynę te-  
go, że sprawy dobra zalety swoiey nie  
biorą z szlachetności sprawy, ale z affe-  
ktu: *quia actiones bonæ commendantur non  
ex nobilitate actionis sed ex affectu.* (c) Ztąd  
wnoście sobie słuchacze, że między  
sprawami waszemi niebędzie przed Bo-  
giem różnicy ich ceny, byle przez do-  
brą intencją do Boga były skierowane.  
Jaka to y iak pożyteczna dla nas do-  
broczynność Boska ztąd miarkować  
możemy, że żadney niemasz w całym  
życiu Człowieka Chrześciańskiego spra-  
wy, wyiowszy tylko sam grzech, kto-  
raby czyniona w stanie łaski y dla  
chwały Boskiey niemogła mieć zasługi ta-  
kiey, przez iaką żywota wiecznego go-  
dną by się stała. Y także iest, rzecz  
kto podobno, toż to rzemieślnik przeto  
że ławkę albo iaką inną rzecz wyrobił,  
toż tożto sługa, przez to, że Panu wier-  
nie

---

(c) L. I. de Jacob: & vit: beat:



nie usłużył, tożto rolnik, przeto że koło uprawy gruntu pracował, Tożto niewiaſta przez to, że ſię przyzwoliła ſo-  
bie robotą w domu zabawiała, niebo o-  
trzymają byle tylko z dobrą intencją  
te ſprawowali rzeczy które, do ich ſta-  
nu należały? Ah coż tu za godność co  
za ſzacunek znaleźć można w tych ſpra-  
wach które z ſiebie podłe ſą żeby-  
śmy ſuſznie, iż one ſą żywota wie-  
cznego godne ſądzić mogli? z kądże im  
takiey wagi y zaſługi przybywa? tru-  
dno to ieſt, rzeczeć, y pojąć! Prawda  
przyznaię iako, że ieżeli podług ludz-  
kiego rozſądku rzecz miarkować ze-  
chcemy, niepodobną ſię to nam prawie  
zdawać będzie rzeczą, żeby naypodle-  
ſze nawet zabawy, na które ledwieby  
inny mógł weyrzeć, przyiemno bydź  
Bogu y zaſługować żywot wieczny  
miały! Ale nie tak ieſt u Boga, niepa-  
trzy on na małość, albo wielkość i wſpa-  
niałość rzeczy, bo w oczach Jego wſzy-  
ſtko ieſt równo, a ſama dobra Intencya

ſpra-

ſprawon  
czyni.  
nin o c  
niedopu  
rzeczy  
rowo p  
tym w  
kiedy  
naſzego  
ſię mog  
A że kr  
wiele  
nam na  
czynili  
czynien  
nam ſię  
go, pow  
tysiącar  
cie czo  
niſmy  
ga wyl  
cierpie  
a więc  
groz



Sprawom cenę przed nim y szacunek  
 czyni. Niema się zatym Chrześciana-  
 nin o co frasować, że mu zabawy Jego  
 niedopuszczają niekiedy na wielkie się  
 rzeczy zdobywać, długo się modlić, su-  
 rowo pościć wielkie jałmużny dawać, y  
 tym w podobnych ćwiczyć się cnotach,  
 kiedy z najpodlejszych nawet życia  
 naszego spraw, z pospolitych zabaw stać  
 się mogą uczynki zasługujące na Niebo.  
 A że krótkie jest to życie nasze, y nie-  
 wiele w nim czynić możemy, pragnąć  
 nam należy, żebyśmy więcej dla Boga  
 czynili, niżeli jest mało to, co w nim  
 czyniemy. Jeśli za łaską Boską zdarzy  
 nam się, nawrócić do pokuty grzeszne-  
 go, powinniśmy pragnąć żebyśmy ich  
 tysiącami nawrócić mogli Jeżeli w po-  
 cie czoła niekiedy pracujemy, powin-  
 niśmy pragnąć, żebyśmy y krew za Bo-  
 ga wylać mogli! Jeżeli co dla Boga  
 cierpiemy, powinniśmy pragnąć więcej  
 a więcej z miłości Jego cierpieć Jeżeli  
 grosz iaki na jałmużnę damy, powin-  
 niśmy



niśmy pragnąc abyśmy tyfiącami, ich dawać mogli. Te bowiem chęci nasze, Bog zarówno iak skutek sam przyimuie: nie patrzy on moc y dzielność, iak mowi S. Augustyn, ale koronuje wolę; więc, żeś chciał a niemógł, tak cię uważa, iak gdybyś uczynił to, co uczynić chciałeś: *non annotat facultatem, sed coronat voluntatem, scit quia voluisti, & non potuisti, sic te annotat quasi feceris quod voluisti.* (d) Jak ludzi nietylko owoce, ale y kwiaty wonieiące kontentuią, tak Bog nietylko skutek, ale y wolę samą mile przyimuie. Ztąd to owi robotnicy w winnicy, podług Ewangelii, którzy o iedynastej przyszli, rowny z temi, którzy od rana pracowali, odebrali płacę, bo lubo nie w rownym czasie pracowali, iednak pracować pragneli. Ze tedy z tak dobrym Panem rzecz mamy nie na samych sprawach przeftaymy ale y pragnieniem iak naywięcey czynienia dla

(d) August:

dle Bog  
bentes  
tak upo  
iąc nag  
G  
sze do  
dosyc  
byśmy  
my zw  
załug  
im cen  
kolwie  
co w o  
iest, ch  
sze sza  
giem ia  
my; co  
brać na  
stusa ia  
mini Do  
Młody  
brał się

(e) 2



dle Boga pomnażamy się: (e) *eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos.* tak upomina Koryntian Apostoł a mając nagrodę, rozprześcierzcie się y wy.

Gdy zaś tym sposobem sprawy nasze do zasługi wynieśliemy, nie mieymy, dosyć natym, ale postąpmy wyżej. żebyśmy ie zachnieyszemi uczynili, mieymy zwyczaj połączac ie z sprawami y zasługami Jezusa Chrystusa, te są ktore im cenę y szacunek nadać potrafią. Cokolwiek my bowiem z siebie czyniemy, co w oczach Boskich podle y nikczemne jest, choćbyśmy się w naykosztowniejsze szaty przybrali, przecież przed Bogiem iako nic warci wydawać się będziemy; coż nam tedy czynić należy? przybrać nam się potrzeba w Jezusa Chrystusa iako nas upomina Apostoł: *induiti Dominum nostrum Jesum Christum.* (f) Młody Jakub z poduszczenia Matki przybrał się w szaty Ezawa Brata y tak od

Q2 Oyc

(e) 2, Cor: 2. (f) ad Rom: 13.



Oyca Jzaka błogosławieństwo y pier-  
worodztwo sobie wyrobił, gniewał się  
oto Brat Ezau y nieukoioną przeciw  
Jakubowi powziół nienawiść; atoli Je-  
zus Chrystus gniewać się oto na nas nie-  
będzie, żeśmy przyobleczeni szatami  
zasług Jego staneli przed Oycem przed-  
wiecznym, a tymczasem ten O, ciec po-  
woniawszy szat Jezusa Chrystusa won-  
ności, błogosławieństwo nam nada y  
dziedzictwo, na ktore z siebie samych  
zaśluzić niemożemy. Daymy to że  
nasze sprawy są nikczemne y wielu nie-  
doskonałości pełne, przecież Oyeiec  
przedwieczny będzie ie miał za miłe,  
ieżeli z sprawami Jezusa Chrystusa Sy-  
na Jego będą złączone, iako złotnik na-  
wet przymieszanie podłych kruszców  
dla złota przyimuie, albo iako lekarz  
korzenia zamorskie y zioła lekarskie,  
nawet z ziemią bierze, ktore mu są przy-  
jemne dla własności w nich zdrowiu  
ludzkiemu pomocnych, tak y Bog nie-  
gardzi naszemi chocia y lichemi zasłu-  
gami

gami,  
stusow  
V  
poleca  
Jego  
bez w  
wości  
wiedz  
łomni  
wsparc  
tszy  
ustaie  
niemo  
iey ut  
damy.  
żney  
iąc, t  
liwoś  
dopra  
anima  
wez  
ktoż



gami, dla drogiego ich z zasługami Chry-  
stusowemi złączenia.

W ostatku też sprawy nasze Bogu  
polecać nam należy ku ziednaniu sobie  
Jego pomocy, ażeby wykonane były  
bez wady próżney chwały niecierpli-  
wości, nieuwagi albo tęsknoty. Wypo-  
wiedzieć trudno iak z siebie słabi y u-  
łomni jesteśmy, iesli Boską pomocą  
wsparci niezostaniemy, po najswięt-  
szych nawet postanowieniach prętko  
ustaiemy, y iako nieumiejące chodzić  
niemowle, iesli od ręki karmicielki swo-  
iej utrzymywane niebędzie, łatwo upa-  
damy. Prorok ow Eliasz przed bezbo-  
żney Izabeli prześladowaniem ucieka-  
jąc, tak był na umysle upadł, że boiaz-  
liwości o przyspieszenie sobie śmierci  
dopraszał Boga: *sufficit mihi Domine, tolle  
animam meam.* (g) Dosyć mam Panie  
wezmii Duszę moją. Coż to słuchacze?  
ktoż to tak znikczemniał? y tak podle-  
do



do Boga mówił? czyliż to ow mąż  
ktory Niebo y Ziemię y wszystkie ży-  
wioły cudami napelnił? tenże to  
boi się iedney niewiaſty? drzy y u-  
cieka przed nią? gdzież owa odwaga,  
owa wolność Jego w utrzymywaniu  
praw Boſkich y nieustraszone meſtvo?  
Tak to tym boiaźliwości przykładem  
wynużamy ſię Chrzeſćcianie, co to my  
z ſiebie ſamych możemy? Stawmy ſobie  
z iedney ſtrony Proroka tego rozliczne  
cuda czyniącego; z drugiej boiaźliwie  
przed gniewem niewiaſty uciekającego;  
a ſłuchaymy co nam o tym podaie Grze-  
gorz S. *in illis virtutibus Elias quid a Deo  
acceperat, in his infirmitatibus quid ex ſe ipſo  
poterat, agnoscebat.* (h) Wowych dziel-  
nościach Eliasz poznawał co wziół od  
Boga, tych zaś ſłabościach; co z ſiebie  
mógł, upatrywał. Zaiſte przyznać na-  
leży że co ſiebie nie z innego tylko ſłabe  
erzewy ieſteśmy, dla czego natym nay-  
wię-

(h) Greg:



więcey nam zależy, abyśmy we wszyst-  
kich sprawach naszych pomoc sobie Bo-  
ską iednali. Toć to usilnie swoim u-  
czniom zalecali dawai owi życia du-  
chownego nauczyciele y pułkyn miesz-  
kańcy. To Kościół Chrystus nam po-  
daie kiedy wszystkie godziny Kapłań-  
skie, zaczynać każe od tych słow: Boże  
ku wspomózeniu memu pospiesz! Y nie  
łusznieyszego namto, nierozumiemy bo-  
wiem żebyśmy się Bogu przeto narazić  
mieli; kocha on nas y my go kochać  
wianiśmy, pospolitą zaś iest kochają-  
cym do wszystkich spraw ukochanych  
od siebie udawać się y one tak swoje u-  
trzymywać. Zaczynam iesli chcemy mi-  
łości Jego zadość uczynić, wszystkie  
sprawy temu polecaymy, aby on o nie  
miał staranie, a wyznaiąc że nic dobre-  
go z siebie niemożemy coby nie było  
niedoskonałości pełne, do niego się od-  
zywamy: Boże ku wspomózeniu memu  
pospiesz!

Ta iest sztuka y te sposoby, ktorem  
wam



wam podać pragnoi, zbogacenia się z  
codziennych spraw, y załug z nich zbierania. Cwiczenie się w tych nieieft zbyt  
pracowite, bo nietak iest rozumu, iak  
woli dziełem. Do skutku samego y wy-  
konania przystępując: zrana zaraz wszy-  
stkie sprawy nasze Bogu ofiaruemy, y  
pragnienie czynienia dla niego iak naj-  
więcey oświadczmy; a natym nieprze-  
stając, łączmy wszystkie sprawy nasze  
z załugami Jezusa Chrystusa Zbawiciela  
naszego; prośmy oraz Boga o łaski po-  
trzebne do dobrego spraw naszych wy-  
konania; ztąd będzie że, iako Apосто-  
łowie niegdyż zapuszczając na słowo  
Chrystusowe sici, niezmierne mnostwo  
ryb wyciągneli, tak y my pełności za-  
ług y dobrych uczynkow przez sprawy  
nasze dostapiemy. Otoż iest, iak mamy  
sprawy nasze załugującemi y nam zba-  
wiennemi czynić, co było materią Pier-  
wszey Części. Podźmyż iuż do Dru-  
giey y zobaczmy; iak mamy ie czynić  
Świętomi.

CZĘŚĆ



## C Z Ę S C II.

I la dostatecznego wyrozumienia, iak mamy sprawy nasze Święte ni czynić, trzy rzeczy uważć nam należy. Mayprzod, iż Człowiek prawowierny wszystkie sprawy życia swego Świętemi uczynić może; powtore iż wiele na poświęceniu spraw naszych zależy potrzebie, iż są sposoby poświęcenia spraw życia tego. Atak *możność, ważność, środki* wszystkich spraw poświęcenia, rzecz nam całą okaże.

Gdy ja mówię, iż Człowiek prawowierny życia swego sprawy poświęcać może, o tych mówię sprawach, które należą do powinności naszej y stanu. W każdym stanie są powinności, które należy pełnić. Tego się Bog domaga od nas, żebyśmy tym powinnościom zadosyć czynili: *Jako każdego (mowi Paweł S.) wezwał Bog tak niech postępuje (i),*  
Y na



Y na innym miejscu tegoż samego na-  
ucza: *Prosiemy was bracia, żebyście spra-  
wy wasze sprawowali. (k)* Z czego idzie  
iż to jest obowiązek ścisły, pełnić po-  
winności stanu swego, kiedy temu nie-  
czyniemy zadosyć, grzeszymy. Ten  
obowiązek pełnienia powinności nasze-  
go stanu, niema się nam surowym pra-  
wem zdawać, bo przezeń możemy spra-  
wę zbawienia naszego popierać; czyniąc  
abowiem dość naszego stanu powinno-  
ściom, dla pełnienia prawa Boskiego y  
dla Boga pracujemy dla zbawienia na-  
szego. Przetoż to Paweł S. zachęca nas  
ażabyśmy wszystkie sprawy nasze w Imię  
Jezusa Chrystusa czynili. *Wszystko mowi,  
cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynkach,  
wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa,  
dziękując Bogu y Ojcu przezeń. (l)* Apo-  
stol tu y najpodlejszych spraw niewy-  
łącza; czyniąc nawet zadosyć potrze-  
bom życia, na przykład zażywając ciało  
potrze-

(k) 1. Thes: 4, (l) ad Colos: 3, 17.



potrzebnym pokarmem, Paweł S. nau-  
cza, iż y to należy czynić na chwałę  
Boską: (m) *chociay tedy iecie (słowa są  
Jego) chociay piecie, choć co innego czy-  
nicie wszystko ku chwale Boskiej czynicie nie  
można się tu dosyć wydziwić dobroci  
Boskiej iż raczy y naylichszemi rze-  
czami sobie ofiarowanemi niegardzić.  
Wszystko dla Boga czynione w oczach  
Jego jest wielkie, jest drogie; ulega on  
w tym słabości naszej, iako uważa S.  
Augustyn: „Prętko się, mówi on, śla-  
„bość nasza morduje; ktoż zdoła Boga  
„przez cały dzień chwalić? ale oto z  
„dobroci Boskiej mamy podany spo-  
„sob, którym byśmy Boga przez cały  
„dzień chwalili; czynmy tylko wszyst-  
„kie sprawy nasze dla Boga, i tak iak nam  
„czynić te Bog rozkazuje; a ustawicznie  
„Boga chwalić będziemy „Patrzmyż co  
za pożytek jest pilnie pełnić stanu na-  
szego powinności, y we wszystkich ży-  
cia*



cia naszego sprawach Boga szukać. Te-  
go pożytku same tylko sprawy sprze-  
ciwiałe się prawu Boskiemu przynieść  
nam nie mogą; próżnobyśmy ie do Bo-  
ga kierowali, bo nigdy istoty swojey  
odmienić y niebydź grzechami niemo-  
gą. Y tak niemożna do Boga obracać  
spraw takich, iakiemi są zbytki, rozpu-  
sty, kłamstwa, kradzieże, niewstydy;  
zgoła tego wszystkiego co Bog w Lu-  
dziach nieprawego y sprzeciwiałego  
się sobie widzi. Prawdziwy więc Chrze-  
ścianin, powinien zawsze mieć baczność  
żeby żadney nieczynił sprawy niepodo-  
bającej się Bogu, albo y niemającej za-  
ługi przed nim. Dwoiakie zaś są spra-  
wy niemające żadney załugi przed Bo-  
giem. Jedne nigdy mu bydź przyie-  
mne niemogą, iż się świętemu Jego pra-  
wu sprzeciwiają; drugie mogłyby się po-  
dobać Bogu, ale że nie zostają skiero-  
wane do niego, przetoż są nam niepo-  
żyteczne y na nic się do zbawienia nie-  
gładzą. Jest więc prawda że Chreścianin

anim

anim praw  
cia swoje  
byle tylk  
że. Przy  
wdy, iak  
skie swe

Uwa  
onkie a  
ży na po  
cie Chrze  
dlitwą Je  
(n) Oportet  
potrzeba  
ustawać.  
Paweł S.  
nam przy  
przeżanku  
Liście do  
sensow w  
na niej. (C  
Chrystusa  
pominani

(n) Luc:



anin prawowierny wszystkie sprawy ży-  
cia swojego, wyiowski same grzechy,  
byle tylko chciał świętymi uczynić mo-  
że. Przyśpamyż iuż do *Drugiej* pra-  
wdy, iak wiele zależy natym aby wszy-  
stkie swe sprawy poświęcał.

Uważmy co to jest życie Chrześci-  
ańskie a łatwo pozramy iak wiele zale-  
ży na poświęcaniu spraw naszych. Ży-  
cie Chrześcijańskie ustawiczną jest mo-  
dlitwą Jezus Chrystus tę nam nakazuje:  
(n) *Oportet semper orare & nunquam deficere.*  
potrzeba zawsze się modlić a nigdy nie-  
ustawać. To przykazanie Chrystusowe  
Paweł S. Apostoł na wielu miejscach  
nam przypomina ku wykonaniu: *bez*  
*prześanku się modlcie.* (o) mowi on w  
Liście do Telsaloniczykow; y do Kolos-  
sensow *w Modlitwie trwajcie czuyni będąc*  
*na niej.* (p) To iednak rozkazanie od  
Chrystusa nam dane. a od Apostoła przy-  
pominanie, nie tak się rozumieć ma, iż  
potrze-

(n) Luc: 18, (o) ad Thes: 5, (p) Celos: 4



potrzeba wszystkie zabawy swoje porzuciwszy czas cały na modlitwie trawić. Nie tak Apostołowie te prawo Pańskie rozumieli y nam tłumaczyli, ktorzy krom prac Apostolskich, nie mieli za rzecz siebie niegodną czynić staranie o życia tego potrzeby, y połowem się ryb zabawiać. Coż trzeba czynić chcąc wypełnić to Pańskie rozkazanie? Oto wszystko dla Boga czynić do niego wszystkie sprawy swoje kierować y niemi go chwalić pragnąć. Tak nam to S. Augustyn wyklada: *quid quid agas, si desideras, non intermittis orare.* (q) Cożkolwiek czynisz, jeżeli pragniesz tym Boga chwalić bez przestanku się modlisz. Jeżeli przy wszystkich sprawach naszych, serca mamy proste, Chześciańskie, do Boga wszystko kierujące, tedy robiąc y pełniąc powinności nasze, modlemy się. Yz tey to miary nayprzod powiedziałem, iż wiele natym

zale-

(q) Epist: 130.

zależy, w  
niąc ie  
ieszcze y  
skiego z  
wiele nac  
naszych;  
rać y zgr  
kow. Na  
iż niekie  
my iaki  
y naboże  
czytamy  
wykonat  
dość dob  
ta wielo  
od nas Ch  
Ruchayci  
sauritate  
bicie sobi  
skarby z  
uczynko  
cza to i

(r) M



zależy, wszystkie sprawy swoje, czyni-  
 ąc je dla Boga, poświęcać. Jest  
 jeszcze y inny obowiązek Chrześciań-  
 skiego życia, który nam znać daie, iż  
 wiele nam zależy na poświęcaniu spraw  
 naszych; atym obowiązkiem jest, zbie-  
 rać y zgromadzać wiele dobrych uczyn-  
 kow. Nam się zdaie, że dość jest natym,  
 iż niekiedy damy jałmużnę, wypełnie-  
 my iaki miłosierny uczynek, modlitwy  
 y nabożeństwa nasze odprawujemy prze-  
 czytamy nieco duchowney. Xiążki, to  
 wykonawszy rozumiemy, żeśmy już  
 dość dobrego uczynili; ale czyliż to jest  
 ta wielość dobrych uczynkow ktorey  
 od nas Chrystusowa Ewanielia wyciąga?  
 słuchaycie co taż Ewanielia mowi: *The-  
 sauritate vobis thesauros in celo*, (r) Skar-  
 bcie sobie skarby w Niebie. Przez to  
 skarby znaczy się wielkość tych dobrych  
 uczynkow iakie tam Ewanielia wyli-  
 cza to jest jałmużny, modlitwy, posty;  
 nie-

(r) Matt: 6,



niektóre dobre uczynki y to w małej liczbie, niemogą skarbu złożyć. Nowy to jest dowód tego, iak wiele wam na tym zależy, wszystkie sprawy wasze poświęcać. Patrzcie bowiem iak wiele sobie przez to skorzystać możecie. Wiele czasułożycie na zabiegi doczesne, na domowe staranności, na prace y gospodarstwa wasze. Jzaliż niezważacie że przez skierowanie tego wszystkiego do Boga, y tym sposobem poświęcenie, wyborny macie sposob pomnożenia skarbu dla siebie w Niebie? Przypatrzcie się wiernemu Chrześcianinowi, zawsze on dzień swoy od modlitwy poczyina, w czynieniu potym swoich powinności Boga ma za cel, a tak przez wszystkie momęta zycia swego umie zasługować. O szczęśliwy stanie tak poświęcającego sprawy swoje ktożby cię niepragnął! Tego poświęcenia spraw swoich krotko już przebieżmy sposoby.

Pierwszy sposob jest udawać się do Boga y Jego się radzić. Mądry człowiek



Wiek mowi S. Augustyn we wszystkich  
 sprawach swoich radzi się Boga y nie  
 nie czyni bez dołożenia się wprzod Bo-  
 skiej mądrości, dla dowiedzenia się od  
 niego iak ma sobie postępować: *peritatem*  
*internam de omnibus actionibus suis consulat,*  
*ne aliquid omnino faciat, quod non in ea no-*  
*verit esse faciendum.* Uważa on w Świętey  
 Jego obecności czyli to co przed siebie-  
 rze zgadza się z prawem Boskim ażeby  
 miarkował, czyli to przyzwolta czynić,  
 uważa iak się ma sprawować względem  
 Małżonki swojej aby był Chrześciań-  
 skim mężem, iak ma postępować z dzie-  
 ćmi swemi żeby dobrym był Oycem;  
 iak z domowemi y służącemi żeby po-  
 czciwym był gospodarzem y Panem; ra-  
 dzi się Boga co ma czynić dla poświę-  
 cenia dni świętnych, iak się ma sprawo-  
 wać w dni pracy wyznaczone, i iak w  
 niej ma być pilnym, z iakich ją pobu-  
 dek należy podejmować. Tak we-  
 wszystkich sprawach swoich udając się do  
 Boga z Dawidem mowić będzie: Panie

R. ... u mo-



umocniy kroki moje na sciszkach Two-  
ich, aby sie niezachwily stopy moje:  
*perfice gressus meos in semitis Tuis. ut non  
moveatur vestigia mei* (s) Przydać do  
tego należy y inny sposób który jest  
drugim środkiem koniecznie potrze-  
bnym do poświęcenia spraw naszych,  
sprawy nasze, ażeby święte były po-  
winny być czynione w Imie Jezusa  
Chrystusa, jednocząc i łącząc z zasłu-  
gami Zbawiciela naszego, który iako  
nas Paweł S. upewnia zawsze się za nami  
wstawia: *semper interpellat pro nobis.* (t)  
Coż nad te sposoby poświęcenia spraw  
naszych byż może łatwiejszego?

Chrześcianie, uczynmy my tu na  
nas uwagę, iakbyśmy w wszystkie sprawy  
życia naszego, mogli świętymi y na nie-  
bo zasługującami uczynić, gdybyśmy  
tych sposobow zażywali. Wy którzy  
z mozolą głowy interesy już cudze, już  
wasze utrzymywać pilnie musicie, ocz-  
y zdro-

(s) Psal: 16. (t) Ad Hæbr: 7.



y zdrowie nad papierami targać; wy  
 ktorzy około majątku waszeg, y Fa-  
 milia waszey stracie podeymiecie u-  
 stawiczne; wy ktorych widzę dzwiga-  
 iących ciężary y pod niemi ledwie nie-  
 upadających wy ktorzy znosicie przez  
 całe dni, przykrości chwili, już od go-  
 rąca zeznoleni y upaleni, już zimnem  
 wkrót przeięci, często kurzem obsypa-  
 ni, niekiedy dla łot nigdy prawie nie-  
 obescali; do czegoż temi wżyskkiem  
 sprawami waszemi zmierzacie? podó-  
 bno do doczesnego tylko zysku y do-  
 brego mienia; a daley nic nie ślagicie.  
 Te ciężary wasze, byłyby ważniet-  
 sze, gdybyście dla prześlągania Boga  
 tylekroć od was obrażonego dzwigali?  
 bynajmniej: owżem sławały by się  
 wam leksumi, gdyżby ciężaru grze-  
 chow waszych ulżywały. Lecz gdy  
 ich nieodnosicie do Boga, darmo was  
 uciążają y na nic się wam do wieczno-  
 ści nie przydadzą. O co za nieszczę-

Ra...liwo.



śliwość wszystko tracić, mogąc wszystko  
zyskać! Postanowcież sobie wszyst-  
kie sprawy wasze do Boga kierować z  
zasługami Jezusa Chrystusa połączyć, y  
tak je poświęcać. O iak szczęśliwemi  
znaydziecie się przy śmierci y w dzień  
sądu Boskiego, gdy się całym życiem  
starać będziecie, abyście się Bogu na  
Ziemi podobali, y w błogosławionej  
wieczności Jego odziedziczyli! co day  
Boże! Amen.



KAZA-



# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę V. po Świątkach*

## O Sprawiedliwości Chrześcijańskiej.

*Nisi abundaverit justitia vestra plusquam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum celorum. Matt: 5.*

Jesli niebędzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Faryzeuszów, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego *u Mateusza S. w Rozdziele 5.*

**W**ielki obowiązek doskonałości sprawiedliwości Chrześcijańskiej na wszystkich nas, którzy w Kościele Chrystusowym zostaiemy, jest włożony y w dzisieyszej Ewangelii wyrażony; a iak jest wielki, tak go nie wielu zachowuje, y nawet nie wielu go rozumie.

Jedni



Jedni niewiedzą co to jest ta sprawiedli-  
wość; w Pismie bowiem Świętym słowo  
sprawiedliwość wielorako się bierze; to  
za łaskę poświęcającą, to za władzę są-  
du; to za dochowanie umowy, kontrak-  
tu; to za strzeżenie się grzechu; to za  
ćwiczenie się w cnotach. Inni nie ro-  
zumieją na czym to zależy ta doskona-  
łość sprawiedliwości; inni uważają ją  
za cnotę Faryzayską była, y przetoż  
ani naśladować jej, ani przewyższać  
nie mogą. Zgoła bardzo mało jest lu-  
dzi, którzyby to przykazanie o dosko-  
nałości sprawiedliwości Chrześcijań-  
skiej, w dzisiejszej Ewangelii wymie-  
nione, należycie pełnili. Ta ja niedolą  
wielu Chrześcian tknięty, żebym rze-  
czy tak pożytecznej y potrzebnej, od  
ktorey zależy Nieba osiągnięcie, nau-  
czył; umyśliłem dzisiejszym Kazaniem  
słowa Chrystusowe odemnie złożone  
wytłumaczyć Wam słuchacze. Dwojaki  
jest tych słów podział, w Pierwszym po-  
dziale są te: *Non abundaverit iustitia vestra*  
*plus.*



*plusquam scribarum & Phariseorum, w Drugim podziale są: non intrabitis in regnum caelorum. Uważając te słowa Chrystusowe: jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Faryzeuszów, spytam: na czym zależy ta obfitość sprawiedliwości Chrześcijańskiej nad Faryzayką? To będzie punkt Pierwszy Kazania. Uważając znowu te słowa: nie wnieściecie do Królestwa Niebieskiego, nie bez zawstyżenia naszego okaże, że Faryzeusze starozakonni sprawiedliwością swoją przewyższają wielu terazniejszych Chrześcian. To punkt Drugi Kazania będzie.*

*Prawodawco nas Boże, zachęć nas do szukania tej obfitości sprawiedliwości, iakiej po nas wyciągasz, tą mową która niech będzie na większą chwałę Twoją! za błogosławieństwem Najswiętszej y niepokalanej poczętej Maryi Panny.*

**CZĘŚĆ**



## C Z E S C I.

Przez sprawiedliwość, o ktorey Zbawiciel Jezus w dzisiejszey Ewangelii, położył przykazanie, nie innego nierozumieycie (iako naucza Cornelius a lapide y inni Tłumacze Piśma Świętego), tylko wypełnienie prawa y ćwiczenie się w cnotach. Ale na czymże ta obfcość Cnoty y pełnienia prawa zawisła którą powinien Chrześcianin Faryzeuszow przewyższać? Natym zaiste, aby Chrześcianin w cnotcie y pełnieniu praw, miał nad Faryzeuszow doskonalszy zamiar, doskonalsze wewnętrzne ułożenie; doskonalszą powierzchuność czyli zmysły.

Przez doskonalszy zamiar rozumien Intencyą dobrą. Takiey intencyi dołrey w ćwiczeniu się w cnotcie y pełnieniu praw nigdy Faryzauszowie nie mieli, bo wszędzie szukali próżney chwały; iak mowi o nich Chrystus: *faciunt ut videantur*.

videantur  
widzian  
phylacter  
rozwiła  
głogi w  
pokazu  
wość ży  
dla proz  
ska Cno  
Intency  
iedynie  
mowi F  
cite, (C  
ską, cz  
zamiar  
dzi nag  
z spraw  
Bog kw  
żaycie  
Człowi  
chwała  
cnoty,



videantur (a) sprawy swoje czynią aby  
 widzianymi byli od ludzi: *dilatant*  
*philacteria* to jest na pargamentach pisane  
 rozwijaia przykazaniem *magnificant simbras*  
 głogi w kraie szat swoich powszywane  
 pokazują, aby tym przed ludźmi suro-  
 wość życia wyznaczili; wszynko zgola  
 dla prożności odprawiają. Chrześciań-  
 ska Cnota doskonalszą mieć powinna  
 Intencyą nie swoiey u ludzi, ale Boskiey  
 iedynie powinna szukać chwały, iak  
 mowi Paweł S. *omnia ad gloriam Dei fa-*  
*cite.* (b) wszystko na chwałę Bo-  
 ską, czyńcie, kto bowiem w cnocie  
 zamiar ma szukania prożności, ten u lu-  
 dzi nagrody szuka, a kto u ludzi tylko  
 z spraw swoich o nagrodę się stara, tego  
 Bog kwituie z nagrody swoiey. Uwa-  
 żajcie co mowie, nie twierdzą że  
 Człowiek Chrześciański gdy go z cnoty  
 chwala, iuż tym samym utracą zasługę  
 cnoty, ale to mowie że Człowiek czy-  
 niący

(a) Matt: 23. (b) 1. Cor:



niący Cnotę, nie powinien umyślnie przez nią szukać chwały swojej, a gdy już trafi że go pochwalą, tey pochwały nie ma sobie przypisywać, ale ją zaraz Bogu oddawać, mówiąc z Psalmistą: *non nobis Domine, non nobis sed nomini tuo da gloriam.* Inaczey Faryzeuszom podobnym będzie.

Krom doskonałego zamiaru w Chrześcianinie powinno być doskonałe nad Faryzeuszow wewnętrzne ułożenie, tak żeby sprawa zewnętrzna zgadzała się z wolą y pochwaleniem wewnętrznym. Faryżowie nie mieli takiego ułożenia chociaż się bawiem oni strzeegli złych powierzchownych spraw, w sercu jednak mieli do nich chęć y upodobania, owżem myśli złych y zezwolenia na grzech sobie nie poczytali, dla tego przyrównał ich Chrystus do grobow pobielaných które z wierzchu zdają się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych y wszelkiego plugaństwa. (c) a wyżej  
wyr-

(c) Matt: 23.



wyrażnie przeciwko nim naucza: Ras-  
czono domowym nie będziesz zabral, a ja  
mowi: niegi ewangelii w sercu: powiedziano da-  
wonym nie będziesz cudzołóżył, a co powiadam,  
kiedy weyjrzał na muriasę pożądając iey  
iż tym samym cudzołóżył w sercu swoim.  
Dokonałsze ułożenie wewnętrzne po-  
winno być u Chrześcianina, czego po-  
wierzchnią sprawą czynić nie śmie y-  
sumienie nie może tego wewnątrz, nie-  
powinien kochać y na to zezwalać. Na  
małość się przyda Chrześcianinie że nie-  
zabija i jeżeli ku nieprzyjaciółom nie-  
ukoioną w sercu swoim zawziętość wa-  
cysz; na małość się przyda że nie cudzo-  
łożysz, jeżeli się w sercu lubieżnymi  
chuciami zabawiasz y na grzech zezwa-  
lasz na małość się przyda że niewydzie-  
rasz jeżeli w sercu cudzego dobra za-  
zdrościsz; na małość, że się pięknie bli-  
źniemu na pozor stawiasz, jeżeli w sercu  
z Judaszem zamyslasz o zdradzie. Chrze-  
ścianin y zewnątrz y wewnątrz powi-  
nien być dobrym, co wyrząda Arka

stara-



sterazakonna ktora y zewnatrz y we-  
wnatrz czystym złotem obwiedziona  
była, do doskonałego ułożenia wewne-  
trznego należy y ukromienie namię-  
tności; Faryzeuszowie we wszystkim się  
namiętnością ślepą a nie rozumem rzą-  
dzili, żądza u nich panowała nad zdro-  
wą radą, a rada podłanna była żądzy:  
dla tego Zbawiciel Jezus przykazawszy  
nam aby sprawiedliwość nasza, bardziej  
obstawała nad Faryzayką, wnet wspo-  
mina o namiętnościach, o gniewie, o  
nienawiści o złorzeczeniu: *qui irascitur,*  
*qui dixerit racca fatue* y tam daley. W  
Chrześcianinie namiętności powinny  
być utrzymane y umiarkowane,  
nie za lada okazyą mają wybuchać y po-  
rywać się na zhańbienie lub zgubienie  
drugich. Chrystus bowiem Chrześciana  
swoich nazywa owieczkami; dla-  
czegoż? pewnie dla tego aby nauczył,  
że iak owieczka żadney w sobie srogo-  
ści, popędliwości y właściwey nieugła-  
śnionym zwierzem prędkości do gniewu  
niema

niema; ta  
ugłaskan  
tności, a  
trzeba, t  
no, tyl  
zał się ob  
same obu  
granicam  
miała na  
Trzeb  
doskona  
wierzchni  
oczy w  
Wodzowi  
a wielbłąd  
szych gr  
kie zbro  
wizy ra  
wnieść  
dzono w  
a skaleni  
rać na s

(d) M



niema; tak Chrześcianin powinien mieć  
ugłaskanie y ukojenie w sobie namię-  
tności, a jeżeli kiedy rozgniewać się po-  
trzeba, to nie inaczej ma być czynio-  
no, tylko ażeby pierwey nam ka-  
zał się oburzyć namiętności gniewu, a  
same oburzenie się prawem okryśliwszy  
granicami; nie żeby zaś pasya gorować  
miała nad rozumem.

Trzeba iefzcze Chrześcianinowi, aby  
doskonalszą miał nad Faryzeuszow po-  
wierzchność czyli zmyśły. Oni mieli  
oczy wcale ślepe, iak mowi Chrystus  
*Wodzowie ślepi, ktorzy przecedzacie komora,  
a wielbłąda połykacie.* (d) to iest mniey-  
szych grzechow chronili się, a wiel-  
kie zbrodnie łatwo popełniali, niemny-  
wszy rąk, ieść, kłosa w szabat zbierać;  
wnieść na ratusz gdzie na śmierć ośa-  
dzono winowaycow; wielki był grzech;  
a skalane miećsumienie, utogich zdzie-  
rać na śmierć Jezusową nstawać za-  
dnego

(d) Matt; 23.



czego niebyło grzechu. Chrześcianię  
 lepiej powinien patrzeć, grzech mały  
 za mały, a wielki za wielki ma poczy-  
 tać. Po Faryzaysku czyni, jeśli ma  
 szkrupuł w piątek pić kawę z mlekiem;  
 a nie ma szkrupułu, czy w mięsne, czy  
 w postne dni nad miarę trunków zaży-  
 wać y pijaństwem zdrowie y rozum tra-  
 cić. Po Faryzaysku czyni, jeśli gdy ku-  
 puje groszem taniej wytargował; a za  
 nic ma cudzą fortunę y majątek przez  
 niesprawiedliwe wydrzeć prawó. Po  
 Faryzaysku czyni, jeśli upatrzone w in-  
 nych ułomności mało gani, oślawia, roz-  
 trząsa; a sam pokątnie wielkie y liczne  
 zbrodnie płodzi. U Chrześcienina po-  
 winno być sumienie, jak płutno gęste  
 y mocne, nie jak pajęczyna przez którą  
 błąk przeleci, a drobna muszka uplątana  
 zostanie y uwieźć się dopuścić. Języka  
 jeszcze trzeba lepszego Chrześcianino-  
 wi od Faryzayskiego. Faruzowie wiele  
 dobrego mówili, ale nie nieczynili, iako  
 im to wyrzuci Chrystus. *Mowią a nie  
 czynią*

czynią br  
 ludzkie, a  
 (e) Chrz  
 brze, ale  
 wydawał  
 sprawdza  
 dziatki  
 siwa, prz  
 niechże  
 Gospoda  
 żeństwo  
 łości, pi  
 nabożny  
 w zapła  
 dobrym  
 wnioskow  
 wybudow  
 W ostatk  
 y postęp  
 skonalsz  
 czynnoś  
 tylko się

(e) J



czynią brzemiona ciężkie kładą na ramiona  
ludzkie, a palcem swym nie chcą się ich ruszyć.  
(\*) Chrześcianin powinien mówić do-  
brze, ale y czynić dobrze, aby mowa  
wydawała się w obyczajach, a obyczaje  
sprawdzały mowę. Upominają Rodzice  
działki swoje, aby się chroniły pijań-  
stwa, przekleństwa, złego towarzystwa;  
niechże y sami dalekiemi od tego będą.  
Gospodarz zaleca domownikom nabo-  
żeństwo, zachowanie dobra swego w ca-  
łości, pilną usługę; niechże sam będzie  
nabożny o dobro domowników dbający,  
w zapłacie wierny, inaczej stanie się po-  
dobnym do owych arki Noego budo-  
wników; a dla kogo innego schronienie  
wybudowali, a sami poginęli w potopie.  
W ośstatku ręce y nogi czyli czynności  
y postęпки Chrześcianina mają być do-  
skonalsze nad Faryzayskie. Faryzow  
czynności były bardzo porywcze, nie-  
tylko się przeciwnikom odpierali, ale y  
zemsty

(e) Ibidem.



zamiary podług dawnego obyczaju czynili, o którym mówi Chrystus: Słyszeliście że powiedziano oko za oko, ząb za ząb. (f) Chrześcianin zaś czynić ma podług nauki Chrystusowej: *ego autem dico vobis, diligite inimicos vestros, & benefacite his qui oderunt vos.* Ja zaś powiadam wam kochajcie się przyiacioły wasze i czyncie dobrze tym co was nienawidzą; tak naucza Chrystus. Niepowinien Chrześcianin przepaszającego odpychać, ale raczy darowawszy mu urazę dla miłości Jezusowej mile go przytulić do serca swego. Przetoż Zbawiciel Chrystus do nas mówi. *Jeżeli miłujecie te co was miłują, coż za zapłatę mieć będziecie? azaż y Celnicy tego nieczynią?* Bydź przyiacielem przyiacielowi, kochać kochającego, cnota to pospolita y Farużom, ale nieprzyiacielowi sprzyjać, nienawidzącego kochać, to cnota doskonała y prawdziwie Chrześcianańka. Otoż na czym zależy

(f) Matt: 5,

leży obfi-  
ankiey!  
ścianie pi-  
gu podob-  
go, y ubo-

Ale  
dzenie n-  
wam prze-  
zakonni  
się przew-  
chrześcia-  
co co mo-  
nie pow-  
mych cza-  
szych oka-  
kazania  
czale na-  
ne nosi-  
ności. C-  
komstwa  
Gpować



leży obfitość sprawiedliwości Chrześci-  
 ańskiej! o gdybyż o tę obfitość Chrze-  
 ścianie pilnie się starali iakby oni się Bo-  
 gu podobali, wypełnili przykazanie Je-  
 go, y ubezpieczyli Zbawienie swoje.

C Z E S C II.

Ale ah nieśtetysz! nie bez zawsty-  
 dzenie naszego zostaje mi choć krotko  
 wam przedłożyć, że Faryzeuszowie staro-  
 zakonni sprawiedliwością swoją, zdają  
 się przewyższać wielu terazniejszych  
 chrześcian. Y żeby kto nierozumiał, iż  
 co co mówię, na wykrut tylko y płon-  
 nie powiedziałem, z dziejow to sa-  
 mych czasow Faryzayskich y terazniey-  
 szych okazuję. Faryzeuszowie przy-  
 kazania Boskie wysoce, poważali, na  
 czele na piersiach y u sukien zawieszo-  
 ne nosili, niewstydzili się ich znakow  
 nosić. Chrześcianie dla zysków, dla łu-  
 komstwa gotowi przykazań Boskich od-  
 stępować, znaku się Krzyża Pańskiego,  
 S



znaku służby Maryi Matki Boskiej, to  
 jest noszenie Rożanca, szkaplerza wsty-  
 dzą y za rzecz nieprzyzwoitą poczy-  
 tują. Faryzeuszowie bluźnierstwem  
 niewypo wiedzianie się brzydili, dla te-  
 go w mniemaniu swoim chcąc naygor-  
 szą rzecz komu zadać mówili: (g) *blas-*  
*phemavit* zbluźnił. U Chrześcian usta-  
 wiczne prawie teraz bluźnierstwa, z re-  
 ligii szyderstwa, przekleństwa, czartom  
 się oddania. Faryzeuszowie nieprzyja-  
 ciółmi byli nierządow y lubieżności.  
 Dlatego gdy Magdałena upadła do nog  
 Jezusowych y całować ie poczęła, oni  
 mruczełi y mówili; gdyby był Proro-  
 kiem wiedziałby co to jest za niewia-  
 sta y nieprzypuściłby iey do nog swo-  
 ich; Chrześcianie nierządow w miastach  
 pozwalają, nierządne osoby w domach  
 swych chowają, z temi y owemi osoba-  
 mi niegodziwemi rozbratu nieczynią.  
 Faryzeuszowie szabasy swe pilnie zacho-  
 wywali.

(g) Matt: 26.



wywali, i że Chryſtus w ſzebat uzdrowił  
 Chorego mocno na to gadali Chrzeſci-  
 anie w dni S. robotami ſię zakazanemi ba-  
 wia, mszy ſwiętey w nie z lada przy-  
 czyny, albo z ſamego niedbalſtwa nie-  
 ſuchaia; ieżeli kiedy tedy naybardziej  
 w dni ſwiętne hałasow, kłutni, y piana-  
 ſtwa ſobie pozwalaią. Faryzeuſzowie  
 ſurowe poſty odprawiali nieiedząc ani  
 piąc. Chrzeſcianie w poſty y wile bez  
 ſuſzney przyczyny, albo za wyludz o-  
 ną dýſpensą mięsiwa używaią. Faryze-  
 uſzowie dzieſięciny wiernie oddawali,  
 i ſłmużny czynili, Koſcioły znakomite-  
 mi ofiarami nadawali. U Chrzeſcian  
 coż teraz zwyczajnieyszego iak Ko-  
 ſcioły y Kapłanow zedrzeć, dzieſięci-  
 ny wiernie nieoddac, choćby to Przod-  
 kowie Boga y Koſciółom dla ratunku  
 duszy ſwoięy ofiarowali, to ſobie przy-  
 właszczyć y zabrac, i ſłmużny ubogim  
 żałować; a na zbytki, na gry, nieczy-  
 ſtość, hoynie, aż do wyniszczenia ſię  
 ze wſzytkiego, łożyc. Przebug! tak

Sa... że



że to Chrześciance w sprawiedliwości  
obfitujemy nad Faryzeuszow? Rzecz-  
cie podobno że cnoty Faryzayskie nie  
niewarte, bo dla bezu tylko ludzkich  
czynione były. Niechże y tak będzie  
pozwalam że Faryzeuszowie cnotami  
swemi niewyślugowali sobie Nieba, bo  
Bog widział ich obłudę, ależ przynaj-  
mniej niemi budowali ludzi, Chrześci-  
anie zaś teraz y o prawdziwą nieśtara-  
ją się Cnotę, y nią drugiey budować nie  
usiłują; a co gorsza ieszcze złym ży-  
ciem y wzgardą a szydzeniem z rzeczy  
świętych, z prawideł Religi, niewier-  
nych nawet gorszą; a nieprawdzi się na  
nich, ow wyrok nieomyłay: iesli niebę-  
dzie obfitowała sprawiedliwość wasza  
więcey niż Doktorow Zakonnych y  
Faryzeuszow, niewnijdziecie do Krole-  
stwa Niebieskiego.

O Boże od ktorego wszelka Cnota  
ma swoy początek daj nam łaskę sku-  
teczną do tego, abyśmy się starali o Cno-  
tę prawdziwą y tak w nią obfitowali  
aby

aby nas  
wstydzil  
znalazis  
obfitując  
dziwe y  
ich, zaś  
go nieb

K  
Na N

O

Ego aut  
suo re  
Ja zaś p  
na br  
u Ma

Niebi  
Jez  
czniow  
Katolika



aby nas Farużowie y niewierni nieza-  
wstydzili na Sądzie Twoim, y owszem  
znalazłszy się w oczach Twoich, więcej  
obficiącemi nadźnich w Cnoty praw-  
dziwe y zachowanie przykazań Two-  
ich, zasłużyli wnieść do Królestwa Twe-  
go niebieskiego. Co day Boże! Amen.

## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę V. po Świątkach.*

O powściągnięciu Namie-  
tności.

*Ego, autem dico vobis qui irascitur Fratri  
suo reus erit iudici - Matt: 5.*

Ja zaś powiadam wam, kto się gniewa  
na brata swego, winien będzie sądu  
*u Matt: S. w. Rozd: 5.*

**N**iebieski nauczyciel nasz Chrystus  
Jezus, żeby nas ukształcił na u-  
czniów swoich y prawych Chrześcian  
Katolików, po różnych miejscach E-  
wangelii



wanielii swojej prowadzi nas do uskro-  
mienia namiętności, czyli iak zowiemy  
paszy naszych; oto y w dzisiejszey E-  
wanielii, chcąc nas pobudzić do uskro-  
mienia namiętności gniewu przestrzega  
wyraźnie: *ia zaś powiadam wam że każdy  
który się gniewa na brata swego winien będzie  
sądu* To mowi przedwieczna prawda.  
Dziwno mi zatem, że terazniayszych  
wiekow Mędkowie, ludzie którzy obo-  
wiązali się na chrzcie być Chrystusowe-  
mi y trzymać się nauki Jego, którzy się  
zowią Chrześcianami y Katolikami lu-  
bo niemi nie są, czynią się obrońcami, y  
chwalcami namiętności, przyganiają  
tym którzy radzą poskramiać namiętno-  
ści; śmieją nawet twierdzić, że same  
„tylko namiętności żywe mogą pod-  
nieść Duszę do rzeczy wielkich; że  
„namiętności uśmierzone upodlają lu-  
„dzi nadzwyczajnych, z kąd daley wno-  
„szą że ostatecznie jest głupstwo usłować  
„o wykorzenienie paszy, y gdyby się to  
„udało człowiekowi, na tymby skończył  
„że

„że stał  
Macie o  
przeciw  
abowie  
ito po  
swoie,  
Chrystu  
budzać  
skramia  
straszli  
qui iras  
przecie  
wney z  
o utrzy  
ktorym  
dział, o  
się rząd  
Ewanie  
ciech y  
samem  
głowę  
zasadz



„że stałby się prawdziwą poczwara, (a) Macie oto naukę ich stawiającą w brew przeciw nauce Chrystusowej: gdyby abowiem niemożna było y nieprzyzwolito pokramiać pasy y namiętności swoje, azażby prawda przedwieczna Chrystus mógł y chciał nas do tego pobudzać, y nawet tym którzyby nieustramiali pasy gniewu w sobie grozić strasliwym sądem swoim a mówić: *omnis qui irasitur fratri suo reus erit iudicio?* A przecież to uczynił Chrystus; z przeciwney zaś strony te to jest iedne zdanie o utrzymowaniu strony namiętności w którym się nowomodne Filozofy zgadzają, co do prawideł y maxym iakiemi się rządzą. Religia nic u nich nieważy; Ewangelia wielce im się niepodoba; uciech y zmysłności gorąco pragną, y samemi sobą, a miłością własną mają głowę zaprzątnioną, na tym cała ich się zasadza Filozofia y mądrość. Zebym ta nieza-

(a) *Pense 4. Philosophique.*



niezaraz są umysłów prawowiernych  
Chrześcjan Katolików; a ktore już są  
zarażone aby się z błędu tego wywikła-  
ły, przyzowmy my te błędne nowych  
Filozofów zdania przed Sąd zdrowego  
y oświeconego prawdziwie rozumu Tym  
umysłem zastanówmy się pierwej nad  
zrozumieniem istoty namiętności; po-  
tym ich skutków. Będzie to gdy w  
*Pierwszym* punkcie tego Kazania uwáže-  
ny co są namiętności? w *Drugim* co  
za szkody w ludziach czynią namiętno-  
ści? w *Trzecim* jakie ich uskramiania  
są sposoby?

Nauczycielu nasz iedyny Chryście Je-  
zu, dayże nam się poznać na zdradach  
nieprzyjaciół prawey Religji Twoiey;  
na większą chwałę Twoią; ziednay nam  
to przyczyną Twoją Najświętszą y nie-  
pokalenie poczęta Marya Panno!

C Z E S C I.

Jeżeli sie samych siebie zaradziemy  
y pilno rozważemy co się w nas dzieje,  
potrze-

postrzeże  
miętno-  
tym i z  
iako na  
iey niep  
wstęć, l  
rzeczy  
świadc  
łożyła.  
rozumu  
pochop  
chwyt  
ścią pra  
z przyc  
pragnie  
z przyc  
wiść, c  
gniew,  
tych p  
dawni  
wnieys  
ska, Z  
nazw  
Duszy.



postrzeżemy że można poglądać na namietność, iako na pochop duszy ku tym rzeczom które się iey podobają, lub iako na wstręt od tych rzeczy, które się iey niepodobają. ten zaś pochop, lub ten wstręt, skutkiem iest in prępsyi które te rzeczy czynią na woli, y których doświadczają pierwey, niżeli się rozumu dołożyła. Jeżeli tedy albo niedokłada się rozumu, albo rozum gani y potępia ten pochop lub wstręt a wola się go przecie chwyta, to iest co zwiemy namietnością prawdziwą. A ta iest wieloraka: z przyczyny pochopu pochodzi: miłość, pragnienie, wesele, nadzieja, śmiałość; z przyczyny wstrętu pochodzi: nienawiść, odwrocenie, smutek, zazdrość, gniew, rozpacz, bojaźń. Na zasadzie tych pierwszych znajomości, wszyscy dawni Filozofowie, wszystkie nayślawniejsze szkoly, Platońska Arystoteliska, Zenońska, iednomyślnie opisują y nazywają namietności, wzruszeniami Duszy, prawemu rozumowi: przeciwnie.



wnemi *Aversa a recta ratione contra naturam animi concitatio.* (b) tak ie nazywa Cicero; lub ieszcze kroczyz żądzami zbyt gwałtownemi: *quidam brevius perturbationem esse appetitum vehementiorem, qui longius discescit a naturae constantia*, Jakoż co my w polskim nazywamy namiętnościami, łacinnicy to nazywali wyrazem dokładniejszym *perturbationes animi* to iest pomieszaniem, nie-spokojnościami umysłu czyli Duszy. Przez co malowali oni niby, co się dzieie w duszy Człowieka namiętnością iaką wzruszonego, przez to wyrażali te żądze gwałtowne y popędliwe ktoremi się Dusza unosi bez dołożenia się rozumu, częstokroć nawet mimo wszystkich przeszkog rozumu, przez to wyrażali oraz wszystkie usilności, ktore ona wywiera, aby doszła kresu do ktorego ią te gwałtowne porywają żądze. Wszystkiego tego doświadczają codziennie ludzie, nad ktoremi silnie namiętności przewo-  
dzą.

(b) Tusc: qu. 1. 14.



dzą, a zwłaszcza pasya, czyli namię-  
 tność miłości, zemsty, gniewu, ambi-  
 cyi y chciwości. A ponieważ podczas  
 tych niespokojności y pomieszania  
 człowiek mowi y czyni wiele rze-  
 czy, które rozum nagania y potępia,  
 ztąd to pochodzi że pośpolicie przez u-  
 żalenie iakieś nad nim, ubolewamy, wy-  
 mawiamy go lub neganiamy mówiąc że  
 pasyą się uniosł, że pasya go zaślepiła,  
 że z pasyi to uczynił lub wymowił.  
 Przetoż zapobiegając mądrze złemu,  
 wszyscy Prawodawcy, wszyscy mędracy,  
 wszyscy którzy podali przepisy oby-  
 czayney nauki, zalecają człowiekowi,  
 chcącemu być cnotliwym, sprawiedli-  
 wym, nienagannym, aby się starał być  
 Panem swoich namiętności, nie dał im  
 się za łeb wodzić y one ukracał. Ale  
 że się pośpolicie Ludzie niechwytają  
 tych przepisow y zaleceń; ztąd pocho-  
 dzi że za ledwie znaleźć można człowie-  
 ka w którymby choć jedna iaka niedo-  
 kazywała namiętność! Są jedni w któ-  
 rych



rych naybardziej gniew y zemsta, drudy w ktorych naybardziej skłonność do lubieżności, inni w ktorych naybardziej duch pychy y wyniośłości, inni w ktorych naybardziej podeyzrzenie y posądzanie, inni w ktorych naywięcey gadatliwość y chęć do ogadania każdego y obnowy inai w ktorych naywięcey młóść własna, z pragnienia wygod ciała y chęć do wolności nikomu niepodległej gorę biorą. Zrząd też iest że nazwiska same, chcąc osobę iaką wytknąć, bierzemy od namiętności ktorey w sobie nieuskramia. Tego nazywamy gniewliwym, popędliwym; owego lubieżnym y kokietem, innego wielomównym y obmowcą, innego pyślnym, podeyrzliwym, lub egoistą mianując, bo widzimy że ten tey, lub inney namiętności w sobie niepowściąga.

Niechże Człowiek, ktory się wyrzekł cnoty, mowi sobie; że żywe namiętności czynią wielkie Dusze y wielkich ludzi; zniewieścieli y rozpustni Ludzie  
niech

niech lu  
My Chrze  
czyni cz  
dzący się  
sprawied  
cały, a u  
ktoremi  
ści nieuf  
wnosi, c  
Te żeby  
patrzmy  
zawsze  
prawie  
nieśczo  
dy dotk  
skutkiem  
rozumne  
dować.  
strata w  
namiętno  
wszelki  
worod  
nikneł  
y inny



niech lubią ich bezrozumną ślodycz.  
 My Chrześciance Katolicy czynmy to, co  
 czyni człowiek zdrowym rozumem rzą-  
 dzący się, chcąc on o namiętnościach  
 sprawiedliwie sądzić, patrzy na świat  
 cały, a uważając odmiany y rewolucye,  
 ktoremi ten świat był przez namiętno-  
 ści nieuskromione skołatany, mądrze  
 wnosi, co ma za zdanie o nich dawać.  
 Te żebyśmy y my rozumnie dali przy-  
 patrzyć się skutkom jakie pochodziły  
 zawsze z tych namiętności. Wszystkie  
 prawie klęski, zakłócenia gwałtowne y  
 nieszczęśliwe ktorymi świat był kie-  
 dy dotknięty, miotany y przywalony,  
 skutkiem były namiętności, ktoryma  
 rozumne stworzenia dawały się powo-  
 dować. Z namiętności pyszney poszła  
 strata większey części Aniołów; z na-  
 miętności łakomey, zlał się na nas z  
 wszelkimi swemi skutkami grzech pier-  
 worodny; z namiętności lubieżney wy-  
 niknęło spustoszenie Sodomy Gomory  
 y innych miast, spustoszenie nawet ca-  
 łego



tego świata przez potop powszechny. Jeżeli zaś od tych smutnych a ogólnych widoków, oczy nasze obrócimy do widoków szczególnych, ujrzymy że nic bardziej nieupodobało narodu ludzkiego jak niepowściągnięta namiętności, obaczmy że takie pałasy, wszystko zawsze ciarowały, dla zadosyć uczynienia sobie, sprawiedliwość, ludzkość, cnotę, uczciwość y wszystkie prawa y obowiązki naysciślejsze oraz y najswiętsze. Obaczmy jak ambicya Filipa Macedońskiego Grecyą w niewolę wprzegła; jak duma Syna Jego Alexandra wyzula Daryusza z Państwa Jego; jak wymiłosć następców Alexandra rozlewała krew po wszystkich prawie częściach Grecyi, Eiptu y Wschodu, jak zazwiewtość Maryusza y Sylli pustoszyła połowę świata mordami, odsądzeniem od Prawy y życia a prawie rozbojami, jak pycha Cezara, wolność Ojczyzny jego na zawsze wydarła, jak żądza buntownicza panowania w Stylikonie zburzenie

rzenie  
szyla; i  
ryka za  
ią smie  
jak zem  
ko wy  
Hrabieg  
kom,  
Krolest  
Lankast  
wytrac  
żat kr  
pałasy  
ludzi, w  
mieszar  
wiele k  
miłosk  
roda, H  
Syryjsk  
innych  
minać  
y inne  
deyrze  
prowac



rzenie Państwa zachodniego przyspieszyła; iak zuchwałość Attyli y Genserika zatrzeźły Włochami, y napełniły ią śmierciami y pułkami. Obaczemy iak zemsta Hrabi Bonifacego zdradziecko wydała Afrykę Wandalom; zemsta Hrabiego Juliana Hiszpanią Arabczykom, zemsta Xiążęcia Filipa, część Królestwa Anglikom; zemsta Jorkow y Lankastrow w przeciągu lat niewielu, wytraciła więcey niż osindziestą Xiążąt krwi Królewskiej. Obaczemy że pasya miłości znieważa naywiększych ludzi, wywraca Państwa, niezgody y zamieszania między ludźmi wznieca. Jak wiele klęski y rewolucyi niesprawiły miłości Parysa, Marka Antonina, Heroda, Henryka VIII. w Apolii Berenicy Syryjskiej, Joanny Neapolitańskiej y innych. Y gdybyśmy chcieli przypominać wszystkie występki o które ta y inne namiętności, iako to gniewu, podeyrzenia, nienawiści, chciwości przyprowadziły, iak okropne byto było wyliczać



liczenie dzikości, gwałtów, zabójstw  
y innych klęsk najsłodszych! Za-  
dnego zaiste niemasz zbytku żadnego  
bezprawia, do którego by pałya nieu-  
czyniła sposobnym człowieka, dosyć  
będzie użyć czarnych owych farb, któ-  
remi Owidyusz nam maluje wiek ow-  
żelazny ku wyobrażeniu strasznych  
skutków iakie namiętności rodzą: *non  
hospes ab hospite tutus.* (c) mowi on *non  
foer a genero, rara est concordia Fratrum,  
imminet exitio vir conjugis, illa mariti; luri-  
da terribiles miscet aconita nouera, filius ante  
diem Patris inquit in annos, victa jacet pis-  
tas.* To iest gość od gospodarza nie iest  
bezpieczny, ani teść od zięcia, rzadka  
iest zgoda braci; tu mąż na życie żony  
czuwa; tam żona męża zgładzić usiłuje;  
tu srogie macochy gotują trucizny, tam  
syn odrodny dla Oycowskich osnowę  
przeciąć zamysła; wszędzie uczciwość  
y cnota pogrzebiona leży y zdeptana.

Otoż

(c) Matt: 1. 1.

Otoż to  
namiętno-  
liż taki  
y nawa-  
miłość  
ryi prz-  
sperack  
szkodli-  
łość by-  
ski mo-  
że wśzy-  
nawgw-  
stepki  
szaleń-  
nazwie  
szkarad-  
iako to  
miętno-  
niebacz-  
to tak  
stwo y  
puanie

(d)



Otoż to wielkie rzeczy, ktoremi żywe  
 namiętności czynią wielkie dusze; czy-  
 liż takimi nazwiemy wielkie głupstwa,  
 y nawet wielkie zbrodnie, do których  
 miłość przywiodła! pełno jest w histo-  
 ryi przykładow, otrucia, zaboystw, de-  
 sperackich rezolucyi, zdradzieckich y  
 szkodliwych postępkow, do których mi-  
 łość była pochopem. O niej to Rzym-  
 ski mowca Cicero powiedział to: (d)  
 że wśzystkich namiętności miłość jest  
 naygwałtownieysza, naybardziej w wy-  
 stępk obfitująca y naypodobnieysza do  
 szaleństwa. Czyliż wielkimi duszami  
 nazwiemy te, ktore po sobie okazują  
 szkaradne skutki gniewu lub zemsty?  
 iako to niektore opanowanych tą na-  
 mietnościa azardy y slepe zapędy, ktore  
 niebaczni męstwu przypisują? gdybyż  
 to tak było, możnaby mowić że opil-  
 stwo y szaleństwo są skutkami męstwa,  
 piciu abowiem y szaleństwa parox-

T

xym

(d) Tusc: qu. l. 4.



xyzm. cierpiący. często się na wielką  
 śmiałość, y śmiałość odważają.  
 Czyliż wielkimi nazwiemy y chwale-  
 bnymi skutki innych pamiętności, któ-  
 re ludzi upodoba y nawet w oczach  
 ludzkich obmierzłemi poczwarami czy-  
 nią? Nie rozsądnie tedy obrońcy pamię-  
 tności prawią, że gdyby człowiek przy-  
 szedł do ukomienienia pamiętności swo-  
 ich tedy by prawdziwą stał się poczwa-  
 rą. Azas taką stał się Sokrates mądry ow-  
 od wszystkich uznany za najmędrszego  
 wieku swego, jedyny między pogań-  
 stwem obyczajności nauczyciel, od  
 współczesnych umieszczony w poczcie  
 nadzwyczajnych w cenie ludzi; onim  
 Cicero to powiada; nie jakiś Zepir kto-  
 ry się o ten tydzień Fizyognomistą, wi-  
 dzieli Sokratesa w licznym zgromadze-  
 niu Ludzi, y przyglądając mu się  
 pilno rzekł, że on jest człowiekiem peł-  
 nym złych słabości, naco gdy zgro-  
 madzenie całe śmiać się poczęło y lzy-  
 dzić że zdania człowieka, Sokrates po-  
 twier-



twierdził bardzo zdanie Zopira mówiąc:  
w rzeczy samej mamy w sobie bardzo  
wiele namiętności złych, które Zopir  
dociekał, ale zwycięstwo nad nimi od-  
niósł przez rozum i mądrość. Tak to  
ludzie nadzwyczajni nie podlegają się  
przez ukromienie namiętności.

Spytamyż je już krótko, jakie są  
ukromienia namiętności sposoby? że-  
byśmy umieli okropnych ich ustrzedz  
się. Paskow, S. Paweł na zasadzie pisma  
przez usta Joba twierdzącego, że *zawo-  
jowanie jest żywot człowieka na Ziemi. (e)*  
na kilku miejscach listów swoich, każe  
się Chrześcianom przyoblikać w zbroie.  
Te zaś zbroie nie są inne tylko sposoby  
pewne, któremi namiętności w ludziach  
powstające ukromione y zawojuowane  
być mogą. A jako żołnierz mając się  
poczykać ręcznie z nieprzyjacielem wi-  
domym, inne ma sposoby walczenia z  
piechotą, inne z jazdą, inne z kawalerią

Tz

rya

(e) Job: 7, v. 2.



rya, inne z pułkami lekkimi, tak y  
Chrześcianin żołnierz Chrystusow. ma  
mieć na wojnie swojej duchowney z  
nieprzyjacielem niewidzialnym, inne a  
inne sposoby potykania się z każdą z  
osobną namiętnością. Przetoż należy  
mi podać wam szczególne sposoby,  
ktoembyście każdą pojedynczo wzię-  
tą namiętność szczęśliwie zwolować  
mogli. Czujesz w sobie Chrześcianinie  
wielką do giewu skłonność, masz o to  
przeciwko tej namiętności niezawie-  
dziony oręż, gdy postrzeżesz że się o-  
gień zapalczywości w sercu twoim zay-  
ma, niedopuszczay aby wybuchnął  
na wierzch, ale możliwości albo milcz,  
albo mało mów wtemczas odwlecż na  
czas inny, niekarz poki nieostygiesz.  
Y to jest czego nas uczy pismo. gnie-  
wicie się a nie grzeszcie. (f) Czujesz  
w sobie skłonność do wyniosłości y pro-  
żney chluby, masz y przeciw tej namię-

(f) Psal: 4:

metros  
pkaždy  
chocia  
wieka m  
ludźmi  
mnie pr  
a choć  
nego ik  
włem S  
sam wy  
pter Chr  
Czujesz  
lubiezn  
ności m  
oczyna  
wpatryw  
twoie c  
ięzykow  
czonym  
go nep  
pokusy  
łanie p

(g) 1



śmiałości pewny y doświadczony oręż,  
 o każdym lepiey trzymay niżeli o sobie;  
 chocia y naysłabszego obaczysz Czło-  
 wieka mów w sercu, ia coś jestem przed  
 ludźmi ale on podobao więcey nade-  
 mnie przed Bogiem. Niechwał się sam,  
 a choć by cię chwalili inni, do czego in-  
 nego skieruy mowę. O gdybyś z Pa-  
 włem S. włosney pogardy pragnął y  
 sam wyznawał o sobie: (g) *nos stulti pro-*  
*pter Christum!* My głupi dla Chrystusa!  
 Czujesz w sobie podobno skłonność do  
 lubieżności; weź y przeciw tey skłon-  
 ności mocny oręż; uczynź przymierze z  
 oczyma twemi, aby w urodziwe nie  
 wpatrywały się twarzy; zagroź uszy  
 twoje cierniem na neforemne mowy;  
 językowi iakożkolwiek, choć tłuma-  
 czonym sposobem sprośnością tchące-  
 go niepozwalay słowa; w na arczywości  
 pokusy, wzyway ku pomocy, niepoką-  
 łanie poczętey Najsł: Maryi Panny.  
 Po-

(g) 1. Cor: 4.



Pomny, co mówi Pismo S. *neque adul-*  
*teri, neque fornicari, neque molles . . . regnum*  
*caelorum possideant;* (h) ani porubawcy,  
 ani cudzołożnicy, ani plotłowi, ani so-  
 domczycy . . . nie posiadają Królestwa Bo-  
 żego, a niedowzitymś ucieczką się ra-  
 tują, to jest odwracają umysł y serce od  
 złych myśli y ludzi; tako upomina Ti-  
 moteusza Paweł S. (i) *tu autem juveni-*  
*lia desideria lege.* Czujesz w sobie skłon-  
 ność do rozsądku y wymysłnych wy-  
 god. Wyrzyj na Ukrzyżowanego Je-  
 zusa, y z Bernardem S. mow: *non decet*  
*sub spinoso capite esse membrum delicatum*  
 niezłoty pod cierniem ukoronowaną  
 głową, być członkiem delikatnym.  
 Poma y na ow wyrok Pisma: *quantum*  
*fuit in deliciis tantum date ei tormentum.* (k)  
 iako w roskoszach była, tylo iey dawcie  
 meki. Czujesz w sobie skłonność do  
 nieczystości? przywóź sobie często na  
 pamięć ow wyrok Chrystusow w przy-  
 powe-

(h) 1. Cor: 6: (i) 1. Tim: 2. (k) Apoc: 18.



poweści Ewangelicznego boga, za, co  
 baczącego sobie cięgię zacywanem i nie-  
 sprawieniem w ciebie tych bogactw: i nie-  
 lony tey nowo duszy Twoy upominalą się  
 u ciebie, a coś nagotował czyli z bęz? *Radie hoc no te amorem tuum contentate quia  
 autem purus estis erunt.* (1) Czyli sz  
 skłoność do zazdrości? coż y prze-  
 ciw tey oręż. Ten grzech polpolicie Cy-  
 rowie SS. zowągłom; a zaż bowiem  
 rozum iest, przeto bydz nieżczęśli-  
 wym, że drugi iest szczęśliwy? a zaż  
 rozum iest samego siebie gubić? gub sz  
 iedenik przez zazdrość, gdyż iako mowi  
 Pismo: (m) zazdrość wysusza kości Jeżeli  
 cię ielczę opadało leniwo w rze-  
 czach Boskich, uzbroy się wiarą o przy-  
 somnym Bogu, na wszystkie sprawy  
 Twoje patrzącym; weź też na pilną u-  
 wagę ow straszny Boga wyrok: *utinam  
 frigidus aut calidus es sed quia tepidus es.  
 incipiam te edomex ex ore meo.* (n) boday-  
 byś

(1) Luc: 12. (m) Prov: 17. (n) Apoc: 3 16.



byś był zimny albo gorący, ale jeżeli  
 letny, pocznę cię wyrzucać z ust moich.  
 Jeżeli cię opinała gadatliwość y  
 skłonność do obław y, przypomniały so-  
 bie co mówi Pismo, w wielomowności  
 niebędzie bez grzechu: *in multiloquio non  
 deerit peccatum*; (o) y co ostrzega S. Ja-  
 kub Apostoł: *non refranans linguam suam,  
 hujus vana est religio* (p) niepowściągaący  
 języka swego, tego nabożeństwo pro-  
 żne jest. Przetoż postanow o nikim źle  
 niemówić, a iesli co złego o nim sły-  
 szysz, powiedz co wiesz o nim dobrego,  
 gdy uczynku złego wymówić niemo-  
 żesz, wymawiaj przynajmniej inten-  
 cyą, mając to zapewne, że nie tak tego  
 o którym źle mówią broniś, jako ra-  
 czej temu na którego on obraz jest  
 stworzony, przysługę y chw łą czynisz.  
 To sa nayznamienitsze zwyciężenie na-  
 miętności sposoby.

Te ia wam przełożywszy proszę  
 Was

(o) Prov: 10. (p) Jac: 1,



Was słuchacze przy dokończeniu mowy  
 jak niegdyś Paweł S. Timoteusza: *ut*  
*milites bonam militam.* abyście wo-  
 jowali z namętnościami dobrą wojną,  
 jeżeli bowiem tych grzechów niechwyci-  
 cie się, y namętności w Was uskramiać  
 niebędziecie, nie słonie się zapewne  
 przy wolności Synów Bożkich. Jeżeliż  
 miłujecie dobro Duszy waszay, zaży-  
 cież tych, ktorem podałem Wam sposobow;  
 zażywacie bez wątpienia rady, którą  
 wam biergły w prawie dale, abyście wy-  
 grali na sądach sprawę; zażywacie przy-  
 jacielskich wynalazkow, abyście po-  
 mnożyli fortunę; zażywacie recept le-  
 karzkich, abyście z choroby do zdrowia  
 przyszli; dziś gdy wam podaję rady y  
 sposoby ktoremabyście mogli nad na-  
 mętnościami waszemi stać się Panami,  
 y zbawienie wasze ubespieczyc, pogar-  
 dzicież temi? Patrzcie proszę że nie  
 od siebie ale od Chrystusa tę wam radę  
 daję: *inquit* z Pater S. *Pro Christo lega-*  
*tionē fungimur, tanquam Deo exhortante per-*



nos, obsecrantes proharillo. (q) Miasło Chry-  
stusa poselstwo sprawu e my, iakoby Bog  
przez nas napominał, prosimy miasło  
Chrystusa; abyście te rady y sposoby do  
uikutecznienia przyiob; ma'ac wzgląd  
na Boga waszego, odkupiciela wasze-  
go, Sędziego waszego. Niech was nie-  
trwożą trudności zachodzące w tym  
boiu, bo te wszystkie obciążenie powinna  
Korona gotowana; tak na sobie po-  
tyczki męża y tu ułożenie. S. gdy  
mowi: *bonum certamen certavi, cur-  
sum consummavi. . . in reliqua reposita est mihi  
corona iustitiae.* (r) Potykałem się, zisodum  
dokonał na-  
ostatek odłożon mi jest wieniec spra-  
wiedliwości.

Jezu Chryście któryś na siebie iak  
naturę ludzką, tak y słabości rey przy-  
iob, ale wszystkie to trzymałeś pod rzą-  
dem rozumu, i sposob nas prosimy na  
pedotieństwo Twoje, ażeby rozumy na-  
sze

(q) 2 Cor: 5. (r) 2. Tim: 4.



szę i na swoją obciążone y wsparte,  
ramięccie ani pilnie y wierale rzą-  
czliw; zaś które z pod rządu się  
rozumieć będą, a d. y. i. kę Twoją, aby-  
śmy je zwyciężyli, a odprawiliśmy i  
wierne potykanie, tymi sowaś. zafu-  
żyli. Niechże się tak stanie!

## KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę V. po Świątkach*

*O Gniewie.*

*Ego autem dico vobis qui irascitur Fratri suo,  
reus erit iudicio Matt: 5.*

A ja wam powiadam, iż każdy który się  
gniewa na brata swego będzie winien  
sądu. u. Mateusza 5. w Rozdziale 5.

**F**aryzeuszowie tak rozumiełi, iż tylko  
zabić bliźniego było grzechem, ale  
gniewać się nań za żaden to grzech nie-  
poczytywać sobie chcieli. Co Pan J.

Zes.



Zbawiciel nasz, inaczej m. ukazuje, że  
nie tylko zabijać, ale y gniewać się prze-  
ciw Bliźniemu g. zech. jest, z tym się od-  
zywając: a ja Wam powiadam iż każdy  
który się gniewa na brata swego winien być  
dźwie s. jakoby rzekł: jest sprawiedli-  
wość Faryzajka, kiedy nie zabijał ni-  
kogo, ale Ojciec mój niebieski od tych  
co do Królestwa niebieskiego walczyć chcą,  
nie tylko takiej sprawiedliwości domaga  
się, lecz nadto chce swoje wybrane mieć  
bez gniewu, y kto się gniewa na brata to  
jest człowieka, karania i sądu Boskiego nie  
uycie. Jakoż jeżeli uważamy co się na  
świecie dzieje, pomiędzy najspanialsz-  
mi i najniższymi, pomiędzy duchowne-  
mi y świeckimi, ubogimi y bogatymi,  
pomiędzy temi którzy w miastach mie-  
szkaia y którzy na ustroniu jakoby od  
publicznego zgiełku ukryci są, pomię-  
dzy pobożnymi nawet y bezbożnymi,  
musimy przyznać że gniew jest pospo-  
licie tak nierostropny, niebezpieczny y  
nieprawiedliwy, iż mu się nikt bez grzechu

chu podd  
beżbożny  
skutkach  
będę; Be  
bniejsza  
spolitsze  
miliach  
Na jak m  
poko'u y  
gollawie  
niepokal  
Ni  
iżbyśmy  
obrazy  
było, da  
Proroka  
peccare;  
cie. Prz  
należy z  
iż bywa  
oboje  
Bywa



chu poddawać niemoże. Y otym to ią  
beżbożnym występku gniewu y złych  
skutkach iego. mowić do W. s dzisiay  
będę; Będzie ta materya tym potrze-  
bniejsza y pożyteczniejsza, im nie po-  
spolitszego widzieć się w domach y Fa-  
miliach niedale iak niesnaski y gniewy.  
Na iak naywiększą część y chwałę Pana  
pokoru y zgody Boga naszego! za bło-  
gostawieństwem Twoim Najsświętsza y  
niepokalanie poczęta Marya Panno.

Niechę ią abyście rozumiec mieli  
iżbyśmy się niemogli gniewać nigdy bez  
obrazy Boskiej. Gdybyż tak zawsze  
było, daremne by się stało owe Krola y  
Proroka upomnienie: *irascimini & nolite  
peccare*; (a) gniewaycie się a nie grzesz-  
cie. Przetoż, żebyśmy iak o tym sądzić  
należy zrozumieć, wiedzieć nam trzeba,  
iż bywa gniew dobry i chwalebny; bywa  
obojętny; bywa też y zły a występny.  
Bywa gniew dobry y chwalebny y taki  
był

(a) Psal: 4.



był gniew Eneesa, który złość nie-  
mógł bezbożny Zylow na jednego z  
Kadianitką i prawy, one natychmiast  
ukarał. Także był gwałtem słotyśca, któ-  
ry wzruszony zachwycem honoru Bo-  
żkiego, o to że lud złot go cięca, czcił  
zawzgardę prawdziwego Boga, dwadzie-  
ścia pięć tysięcy Izraelitów, okrzywdę  
Boską mścąc się; wybił. Taki był  
gniew Eliasza którym przeciw Ka-  
piłom Baalowym uniesiony, fro-  
gim ie zniósł wycięciem. Takim też  
gniewem był wzruszony Maratiasz ow-  
cnotliwy człowiek, kiedy ujrzał a ono  
Zydowin na rozkazanie Antiocha Kro-  
la diabłom oberować, zasmucił się y za-  
drzał wszystko, a bacząc na zakon Boży,  
gorliwością zdięty, zabił Zydowina o-  
nego bałwochwaicę. Takież gniew w  
sobie wzniecający oznajmuie Dawid  
gdy mówi: Panie Twój gniewy w ser-  
ce się moje przeniosły: *in me transierunt  
ira Tua, (b)* i że z wielkim tylko nieuko-

tento-

(b) Psal: 87.



tentowaniem patrzyć mógł na wzgardy  
 które Bogu grzesznicy czynili. Tak y  
 Pan nasz z gwałtem korał Faryzeusze  
 dla ich niedowierstwa, zlemnity przewro-  
 tnemi ie zowią; tak z gniewem wyga-  
 nił kupczące y sprzedające w Kościele,  
 tak i tak y korał Zwolenniki owe, kto-  
 rzy szli do Eneus, iż leniwi byli ku  
 wierzeniu Piśm Św. Tak Pa-  
 wał S. szukał y gromił Głoty iż nie flu-  
 chali Ewangelii, którą on opowiadał. A  
 czynił to Pan Chrystus ( y podobnież o  
 Pawle Apostole rozumieć potrzeba ) nie  
 z nienawiści, albo z jakiey pousty y wa-  
 śni, ale z miłości uprzejmej, którą miał  
 aby każdy był zbawion. Z podobneyże  
 przyczyny gniew Faraesa Mocyusza Eli-  
 asza y innych, iż się dzał o krzywdę Bo-  
 ską, o chwałę Jego y o Imię święte Je-  
 go, przeto dobry był y Święty. Tak w  
 takich rzeczach trzeba się gniewać, ko-  
 mu należy. Niechay Oyciec gniewa się  
 na złe syny, y dzieci swe; Pan na flugi  
 niesforne, nauczyciel na ucznia, urząd



na występnego; tylko niech zachowa  
dwie rzeczy, Pierwszą Baczność a Sprawie-  
dliwą przysługę, Drugą Skłonność a ro-  
zumne baczenie, aby tak karał, takoby  
miłosierdzia niezapomniał, takiego gniewu  
nie tylko niegan'a, ale owszem po-  
chwalaia Oycowie SS. gdy mówią *melius est cum irasceris & corrigis quam si non irascendo intērire permittis*, Bywa znowu  
inny gniew obojętny, a ten i st już w o-  
nych ludziach, ktorzy prawie z przy-  
rodzenia skłonni będąc do gniewu, tak  
prętko weń wpadaia iż też pod czas do  
rozsądku dobrego przysć niemoga; y  
ci-wtem czas nalo grzeszą takim gniewem,  
byle tylko ten, na daley tym więcej  
w nich nierosł, y byle tylko zachowa-  
wali to co mówi Prorok: *Chroń się gniewu, a czyn dobrze.* (c) Już to gniew taki  
bez grzechu, bywa w owych ludziach  
cnotliwych, ktorzy się bawiać gospodar-  
stwem czelatką y innemi zatrudnieniami  
domo-

(c) Psal: 36.



domowemi, gdy co złe widzą w swoim  
gospodarstwie gniewają się, y podczas  
żają, nie umysłem pomsty, ale aby nie-  
dbałość w Bugach y czeladzi hamowali,  
a do rzędu ie lepszego y starania po-  
trzebnego przywodzili. Także y oni  
nie są pod winą grzechu ktorzy pobudze-  
ni krzywdą sobie wyrządzoną od dru-  
gich, pragną zadosyć uczynienia ale we-  
dług prawa, to iest zachowując prawa  
postępek y nim krzywdy swey docho-  
dząc. Bywa nakoniec inny gniew zły  
y występny ktory umysł opanowawszy  
serce tak zaiętrzy, że człowiek o tym  
myśli, czasu patrzy, czeka miejsca, y  
czuwa na to iak by się pomścił, a to czy  
iawnie y po nieprzyjacielsku, czy kry-  
iomo y pod płaszczykiem przyiaźni;  
czy to rzeczą samą, czy też słowy, ob-  
mowami y przekleństwami. Otoż przeciw,  
tak bezbożnemu gniewowi mowa iest,  
takiego gniewu złe skutki należy mi-  
nam przedłożyć; takim gniewem kto się

U



unosz, nieprzyiazny jest sam sobie, nie-  
przyiazny ludziom, nieprzyiazny Bogu,  
zobaczmyż to wszystko z osobna.

### C Z E S C I.

Nieprzyiazny on jest nayprzod sam  
sobie, gdy nayprzednieysze ze wszyst-  
kich dobr naturalnych rozprasza y traci,  
to jest rozum, slawę, y życie.

Bo iakież proszę zdrowego rozumu  
znak jest w ludziach tych, ktorzy sięgnie  
woni poddaia. Stawszy się swoich na-  
mietności niewolnikami, ich iedynie  
sluchaią. Na upomnienia krewnych,  
rady przyiaciół, postronnych szyderstwa,  
publicznego zgorszenia włości, byle tyl-  
ko sobie zadość uczynili, bynajmniej  
nie dbaią. Czyli słusznie, czyli niesłu-  
sznie się gniewaią, czyli to co czynią y  
mowią na zły, czy na dobry koniec  
wydzie, czyli się w labirynthach nie uwi-  
kaią kłutni, z ktorych chyba tylko z  
znaczną wziętości y maiatku swego  
szkodą,



zakodą wybrnąć potrafią, oto bynaye-  
mniey nie troszczą się: żadney zgoła róż-  
nicy między winowaycą y niewinnym,  
między przyjacielem y nieprzyjaczny-  
między dobrym y złym; między tym  
za którym prawo jest, y tym który za-  
dnego po sobie prawa niema, byleby  
tylko w ruinę drugiego wprowadzić  
nieczyną. A lubo w porządku na-  
tury rozumn powinienby zażywać gnie-  
wu, iak wódz zażywa żołnierza, kto-  
rym podług potrzeby rządzi; z tym-  
wszystkim dziwną przewrotnością w  
człowieku gniewliwym, sam rozum po-  
ruszaym staje się gniewowi iak wodzo-  
wi iakiemu, za którego wólą ślepo idzie.  
Jeśli zaś kiedy gniew słuha rozumu,  
słuha go iak nieroztropni służy, kto-  
rzy coby mieli cierpliwie czekać, czego  
Pan chce po nich, pierwey się porywają  
do wykonania rozkazow, niżeli co im  
rozkazano, zrozumieją. Nieinacze-  
wiele namiętnością gniewu ślepi idą, w

Ua nie-



niecierpliwość wpadając wrzeszcząc od-  
grazając się pierwey niżeli się o co y  
przeciwko komu dowiedzą; podobni w  
tym piełkom, ktorzy słyszając że kto do  
drzwi idzie, albo ie otwiera, szczeni, a  
nieuwzględniając, czy to Przyjaciel Pana, czy  
nieprzyjaciel, czy domowy, czy obcy.  
Ani mi za złe mieycie że takiego po-  
dobienstwa zażywam, gdyż go dawno  
przedemną zażył Arystoteles, a co on po-  
wiedział o ludziach bałwochwalckiego  
wieku, toby doznawane w ludziach wie-  
kow naszych wstydem nas miałym na-  
karmić winno. A zaż bowiem takim  
sposobem postępować sobie, jest to po-  
kazywać się człowiekiem rozumnym?  
Chcesz, pyta się Duch Najświętszy  
mieć znak jaki po którymbyście pozna-  
li czyli Człowiek jest rozumny? czyli  
nie? Jeżeli on łagodny jest, cichy y  
spokojny; a śmiało mówić można  
rozumnym jest: (d) *in labiis sapientis inverte-*  
*tur*

(d) Prover: 12.



*tu sapientia* w uściech mądrego znayduie się ma irość? Jeżeli zaś gniewliwy jest frożący się y zawzięty, jeżeli z lada okazyi w zlorzeczności wpada; a śmiało mowcie że nierozumny jest, y owfzem, iak go nazywa Pismo Święte głupi, *fastus statim indicat iram suam* (e) głupi natychmiast gniew swoy pokazuje. Ztąd zaś iaka może być dla niego sława?

Ale y zupełnie człowiek gniewliwy sławę traci. Gniew albowiem Człowieka nieiako zamienia w bestyą lub poszware. Przetoż Seneka spytany co by za lekarstwo na gniew nayskuteczniejsze było? Odpowiedział, że Zwierciadło; gdyż sądził ten mądry Filozof, iż za ledwie to być może, żeby się człowiek nie miał zbrzydzić tego występku szpetnością, gdyby w gniewie sam na siebie spojrział y uważył, iak się serce w nim rzuca, drzy ciało, ięzyk bełkocze, twarz się rozpala, wzrok ostrzeie, w

aściech



uściech wrzask, a w umysle ciemność y  
pomieszanie się w szczytna. A to wszyst-  
ko azasz nie bestyalska rzecz jest? a za-  
tym azasz być może większa dla Czeło-  
wieka nieślawą, iak kiedy zadać można  
iż się iak bydle, namietności rządzić do-  
zwala. Bo dajmyż to, żeby kto wiele  
cnot miał, dajmy to żeby był czystym,  
trzeźwym i pobożnym w pospolitym  
mniemaniu; w coż jednak poydźcie tego  
ślawą, kiedy mu to każdy przypiąć be-  
dzie mógł, że jest żąarty iak bestya?  
ktożby nie chwalił W. Alexandra?  
albo kto by mu walecznością dzieł  
wyrownał? przecież za niewstrzyma-  
łego y bestyalską żąrtością nieśla-  
wnego ma go potomność cała, przeto  
że przytacił z zapędu gniewu pozabi-  
jał; Lizymacha lwom ra pożarcie dał,  
Klita włoczną przebił; Kallik. nowi  
śmierć zadać kazał. Słuchajmy co o nim  
mowi Seneka: *hoc est Alexandri crimen æ-*  
*ternum, quod nulla virtus, nulla rerum feli-*  
*citas redimet, nam quoties quis dixerit: occi-*  
*dit*

da Persu  
nem. (w  
wieczna  
wodzeni  
wiec bę  
sow tyf  
zarzura  
San  
wa, ode  
rażne  
astyk: z  
czy na  
wtem z  
małą p  
są, tak  
kończą  
ry jest  
wzrusz  
wysusz  
złami  
więc C  
fwoic



da Persarum millia multa orponetur: ei Calisthenem. (f) Ta jest Aleksandra zbrodnia wieczna, ktorey żadna cnota, żadne powodzenie nie zatrze; bo ilekroć razy mówić będą o nim, że pokonał y zbał Persów tysięcy wale. Zawsze (dodał) zarzucą: ale y Kalisthena.

Samemu nawet temu który się gniewa, odcygnie gniew życie. Jakóż wyrażeni słow y ogłasza nam to Ekklesiastyk: *zelus & iracundia minuunt dies* Przyczyna zaś tego naturalna jest, iako bowiem zwierzęta ktore żolci w sobie nie mają podług naturalistów długoletnie są, tak wiele żolci mające prętko życie kończą. Y w rzeczy samey gniew, który jest gwałtowne krwie okło serca wzruszenie, psuje duchy ożywiające, wysusza kości, osłabia piersi, y krew złemi humorami napełnia. Niechże się więc Człowiek gniewliwy podług woli swiego gniewu, rzuce, froży, ale ia prze-

(f) 1. 6. Mat: qu. c. 23.



przestrzegam że wkrótce na siebie ten  
czas sprowadzi, którego się y gniewać  
y żyć oraz przeżanie. Niezdaie się wam  
to podobno prawda? Takci się niezdało  
y Wacławowi IV. Cesarzowi, który czę-  
sto upominany, aby gniew w sobie ha-  
mował, gdy raz o iedne słowo rozgnie-  
wany szpady dobywa na przebiecie Dwo-  
rzanina swiego, porażony natychmiast  
paraliżem, y nim o ziemię uderzony w  
oczu mgwienia ostatni dzień zakoń-  
czył. (g)

## C Z E S C II.

Jako zaś gniewliwy człowiek nie-  
przyjazny jest sam sobie tak nie mniej  
jest nieprzyjazny y ludziom. Wszyscy  
my ludzie składamy iakoby iedne w po-  
rządku politycznym ciało, w którym  
każdy z nas z osobna ma nieco dosko-  
nałości y znowu każdy ma nieco przy-  
wary;

(g) Faber: Dom: 21. p. Pent:



wary; każdy z nas ma co nas towarzy-  
skiemu czyni, y znowu każdy z nas ma  
co nas czyni przykre. Sami wy tylko  
SS. Obywatele Nieba jesteście którzy  
macie wszelką ze wszelkich miar dosko-  
nałość; sami wy jesteście w których y  
najmniey nieznaydzie się cień niedo-  
skonałości y przywary; W nas zaś na  
tym padole wygnania zostających, rę-  
dnych grzechu pierwszego Rodzica  
naszego dziedzicach, mało się cnoty, a  
wiele słabości znaydzie y występku.  
W tym tedy stanie, iesli uspokoić się  
zechcemy, najlepszy sposob mamy, a-  
bysmy wzajemnie słomnościom na-  
szym, jako nierozdzielny natury ze-  
spolecy towarzyszkom przebaczenie da-  
wali, jako nas upomina do tego Apo-  
stół: *Alter alterius onera portate*, (h) jeden  
drugiego brzemiona noscie; tego zaś  
niezachować, niechcieć nie wy-  
baczyć y zcierpieć; dla iekkiej iakiej  
nie-

(h) ad Gal: 6.



nieuczynności, dla słowa jednego, za-  
raz się frożyć y z furją wybuchać; chcąc  
aby inni znosili nasze ułomności. aby  
nam wszystko darowali, a innych uło-  
mności ponosić y im darować niechcieć  
jest to w rzeczy samey związek ow po-  
koju zrywać, który jest ozdobą polity-  
cznego życia, jest to czynić się wszyst-  
kim znienawidzonemi y przykre mi.  
Jeśli bowiem dobrze rzecz uważemy;  
gniew w porządku politycznym y ciele  
Jego to sprawuje, co febra w ciele na-  
turalnym. Febra ta humory wzburza  
krew zapala, sercem gwałtownie rzuca,  
całe ułożenie członków porusza. Wszyst-  
ko to żywy jest obraz tego co w towa-  
rzystwie ludzkim gniew czyni. Wzru-  
sza on humory, umysł zapala, serce pra-  
wie odrywa, całość towarzystwa targa  
y miesza: cokolwiek tam najspokoy-  
niey'zego wstrząsaiać, cokolwiek naj-  
scisley złączonego, rozdziaiać; cokol-  
wiek najmocnieyszego; wywracaiać.  
Zaiście to nie tak febra iak raczey szaleń-  
stwo



Two jest mowi S. Piotr Chryzolog gdy  
tak gniewliwego opisuje: zgrzyta zęba-  
mi, krewnych rani, kaleczy bliźnich,  
cię pięścią zębami gryzie y razi poły-  
żnych, któraż większa wściekłość: któ-  
ra większa być może woszaleństwa?  
*frundet dentibus, parentes laniat, scindit pro-  
ximos, cadit pugno, morsu agit atque afficit  
obsequentes, quæ major phrenesis? quæ major  
vis furoris?* (i)

Ztąd już łatwo wnieść można, iak  
ludzie gniewowi stają się nieprzyjacio-  
łami y obrażają ciężko Boga. Boga  
mówię tego który między innymi imio-  
nami pragnie być nazywanym: Xiąż-  
ęciem pokoju: *princeps pacis*; który o-  
tych co ich wybrać sobie y w nich nie-  
szkać miał, wyraźnie powiedział przez  
Apostoła swego: *Si diligemus invicem Deus  
in nobis manet* (k) Jeśli się miłujemy zo-  
bopulnie Bóg w nas mieszka. Terazże  
patrzmy Duch Boży y Duch ludzi gnie-  
wli-

(i) Serm: v. 8. (k) i. Ioan: 4.



włowych, y po bestyaliku zażartych, o  
 co to za różnica! Duch Twoy Panie  
 duch roztropności y mądrości: *spiritus*  
*intelligentiae aique sapientiae* a ludzie gnie-  
 wliwi, ani nawet zdrowego rozumu za-  
 żywają. Duch Twoy Panie duch mocy:  
*spiritus fortitudinis* a ludzie gniwliwi te  
 tylko moc mają, aby się na drugich rzu-  
 cali y nad nimi rządzili. Duch Twoy  
 Panie, dar miłości: *Spiritus charitatis*, kto-  
 ra wszystko ponosi y cierpi; a ludzie  
 gniwliwi, nie cierpliwie ponieść, ni-  
 czemu wybaczyć niechęć. Mowem iezeli  
 zgrzesza doysć, zechcę, iaki jest Duch  
 Twoy Panie, nie od kogo się lepiej te-  
 go iak od ciebie nauczę; gdy myśl sz  
 sam powiadasz: (l) *ego cogito cogitationes pa-*  
*cis*. Ila myślę, myśli pokoiu; gdy mówisz,  
 mów sz słowa pokoiu: *loquetur pacem in ple-*  
*bem suam* (m) będzie mówił pokoy nad  
 ludem swoim; gdy sobie mieysce iakie  
 wybierasz na którymbyś zmieszkał, mieys-  
 sce

(l) Jerem: 20, (m) Psal: 24.

ſce to mi  
 ſt in pace  
 ko-u inte  
 do gniew  
 zasz nie  
 muszę.  
 przyiaci  
 byli, du  
 nam przy  
 Duch i  
 ciwny w  
 byż m  
 nieprzy  
 miał Je  
 azasz z  
 ſtwa y  
 choć kro  
 ſtwo. Sz  
 zgody  
 gniewli  
 zabawia  
 kłęstw

(n) P



Jace to mieszkaniem pokoju iest: *factus*  
*est in pace locus ejus.* (n) Stało się w po-  
 koju miejsce Jego. Kiedy zaś od tego  
 do gniewliwych ludzi myśl obracam, a  
 zasz nie okropne ztąd rzeczy wnosić  
 muszę. Jeżeli bowiem do tego, abyśmy  
 przyjaciółmi Boskimi y w łasce Jego  
 byli, duchem Jego ożywionemi bydź  
 nam przynależy; iakże tedy Ci ktorych  
 Duch iest cały Duchowi Boskiemu prze-  
 ciwny w łasce y przyjaciółmi Boskimi  
 bydź mogą? owżem a zasz przeciwnie  
 nieprzyjaciółmi Jego nie stają się? y za-  
 miaść Jego przyjaźni y podobieństwa,  
 azasz z szatanem nie zaciągają podobień-  
 stwa y przyjaźni? Zobaczmy proszę  
 choć krotko we wszystkim podobień-  
 stwo. Szasana myśl iedynie tylko niez-  
 zgody nieznańkow są myśli; a ludzie  
 gniewliwi czyliż się zamyślami innemi  
 zabawiają? słowa szasana słowa są prze-  
 klęstw y złorzeczenia; a ludzi gnie-  
 wli-

(n) Psal: 75.



wliwych czyliż innego co brzmia mo-  
wy? szatan mieszkanie jest dom tuma-  
łow y swarów; a czyliż ludzi gnieli-  
wych spokojniejsze są domy? szatan  
na koniec tych tylko dręcza, na których  
moc dają maia; a ludzi gnieliwych do  
żywności przyiaciele, dzieci, służący, a  
nawet sąsiedzi y oocy nad ktorymi nie  
mocy nie maia czyliż mniej od ich gnie-  
wu ponosić muszą? a co najgorsza sza-  
tan Boga samego bluźnią y przeciw-  
niemu się oburzają; ale czyliż y ludzie  
gnieliwi tego nieczynią? O Kaligule Ce-  
sarzu Dziełopisowia twierdzą, że gdy  
publiczne igrzyski ktore wyprawiał,  
gwałtownym dalszem zostali przerwa-  
ne, gniewem poruszony, iakby Boga  
niebios wyzywał, szalenie wołał: *aut*  
*tolle me, aut ego te*, albo ty mnie znieś,  
albo ja ciebie! Jeszczeż to zno-  
śniejsze było szaleństwo, iako Poganina  
przeciw fałszywym Bóżkom; ale iakże  
za znośną bydzie może poczytana zbro-  
dnia, ktorą człowiek Chrześciański, (a  
gdy



gdybyż tey nigdy niebyło: ) z niepo-  
wściągliwości gniewu na Boga pra-  
wdziwego ztorzeźniłwy y błźnier-  
stwy młotać się odważa! ah gdzież się  
znaydzie większa wżgarda Boga nad te/  
do ktorey gniew przywodzi? y ieszczesz  
bydź może, kto tak mało obaiący na  
siębie, na ludzi y na Boga, żeby podda-  
jąc się zapędowi gniewu, miał być tak  
niełudzkim dla siebie, tak okrutnym dla  
drugich, tak bezbożnym wżgardzicie-  
lem dla Boga?

Ale coż czynić? odpowie nie jeden.  
kiedy ja gniewliwy. jestem z na-  
tury? co czynić? oto tę samę naturę  
przezwycięzać ci trzeba. Wiem ja że  
pierwsze zapędy gniewu nie są w naszej  
mocy, ale też y to wiem, że z pomocą  
łaski Boskiej zwyciężając siebie samych  
w tey namiętności, przyść można do  
tego, żeby gniew nieprzywodził nas do  
owych nieszczęśnych skutkow y wy-  
stępów, do ktorvch pospolicie przy-  
wodzi. Jeżeliż tak jest, rzeczesz, więc  
by.



by potrzeba nie jako odmienić naturę? Coż ztąd odpowiadam, azasz niewiesz-  
 żeś powinien byś nowym stworzeniem  
 w Chrystusie Jezusie, iak mowi Paweł  
 S. (o) *in Christo nova creatura?* niewiesz-  
 że, iż do tego abyś Nieba dostąpił po-  
 winienes gwałt sobie y zepsutey swey  
 naturze czynić: wowi bowiem Chry-  
 stus: *Krolestwo Niebiańskie gwałt cierpi a  
 gwałtownicy porwywają je?* (p) Kiedyżbo  
 to mię; rzecześz ieszcze, ciężko drugi  
 obrazil? iakże się to niegniewać! A ia  
 się pytam, któż cię to obrazil? czyli ro-  
 wny? czyli w randze od ciebie wyższy?  
 czyli też niższy? Jeżeli rowny? a toż  
 bardzo niepawny będzie gniewu Two-  
 iego skutek Jeżeli wyższy od ciebie? a  
 toć więcej zapam ętałości, niżeli rozu-  
 mu jest przeciw niemu się dąsać. Jeżeli  
 niższy? a więczeby hanba była, gdybyś  
 się go zaniedbać y mniej uważać nie-  
 wstydzil. Tać jest odpowiedź jednego  
 z da-

(o) 2, Cor: (p) Matt: 11,

z ławnyc  
 dere, mov  
 nosum, cu  
 powszech  
 ach gniew  
 ścianie, n  
 my gniew  
 go począ  
 skłębacz  
 ieden, z  
 Augustow  
 mowil z  
 wże ani  
 kiego iez  
 Casar, cu  
 ceri, ue pr  
 nomina, a  
 y wy czy  
 iecie, że  
 nie mow  
 Jego zap  
 poczeka

(q) Ph



z dawnych Mędrców; *Cum pari contendere.* mowi on, *anceps est, cum superiore furiosum, cum inferiore sordidum.* Coż tedy powszechnie mowiąc czynić w okazy-  
ach gniewu potrzeba? Najmilsz Chrze-  
ścianie, miarkujemy, proszę, i uskrani-  
my gniew w nas, iako wielorakiego zła-  
go początek. Y żeby Wam sposób  
skuteczny do tego podał, słuchaycie co  
ieden z Filozofow dawnych Athenodor,  
Augustowi Cesarzowi zalecał: Cesarzu,  
mówił on, gdy się rozgniewasz, niemowa-  
wżę ani czyń nic, poki nazwisk Grec-  
kiego ięzyka 24. liter, nieprzenowisz.  
*Cesar, cum iratus fueris, ne quid dixeris se-*  
*cerisve priusquam Græcarum 24. literarum*  
*nomina, apud te recensueris.* (q) Takież  
y wy czyńcie Chrześcianie, gdy poczu-  
iecie, że się gniew w Was wzbudza, nic  
nie mowcie ani nie czyńcie w samym  
Jego zapędzie, ale uspokojenia umysłu  
poczekaycie, nie abowiem roztropnie się

W nie-

(q) Plutar: in Apost:



medzi'e, kiedy umysł gniewem zostaje  
pomiészany. Wspomniycie sobie, jak  
złe skutki dla was, dla bliźnich y dla  
Boga z występku tego wynikają, a przy-  
uczcie się być cichemi y łagodnemi na  
Wasze, na bliźnich dobro y na chwałę  
Boską. Niechże się tak stanie!

## KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę VI. po Świątkach.*

Powodzenie złych, niepowo-  
dzenie dobrych gruntuie  
Wiarę y nadzieję naszą.

*Miserere super tuchan quia ecce jam tridua  
sunt in me, nec habent quod manducent.  
Marc: 8.*

Zal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają  
przy mnie, a nie mają coby iedli.  
*u Marka 8, w Rozdziele 8.*

**L**ituie się Pan y Zbawiciel nasz  
nad ludzmi, którzy wnet skoro go  
tylko



tylko zaczęli naśladować, utrapienie  
musieli cierpieć. y właśnie w tey idącey  
za Panem naszym tłuszczy wydane się  
to, co jest za tryb życia onych  
ludzi na świecie, którzy prawdziwie na-  
śladowcą Chrystusa Pana y idą za nim.  
Wspolicie oni nigdzie roskoszy nie-  
znaydują. wszędzie krzyż ie spotyka,  
frasunek y utrapienie za niemi chodzą,  
dolegliwości zawsze ich prześladują,  
nieдостatek trapi; tak iż na oczy wi-  
dziemy iak prawda jest co S. Paweł mo-  
wi, że przez wiele frasunkow potrzeba  
nam wchodzić do Krolestwa Niebie-  
skiego, y że ktorzy chcą pobożnie żyć  
w Panu Chrystusie, prześladowanie cier-  
pieć muszą. Ono Job S. kiedy niebyło  
tuż na świecie iemu rownego w sprawie-  
dliwości, alć wtenczas ręka nawidze-  
nia Pańskiego zwała się nań. Piotr S.  
kiedy wysoko postąpił w wyznaniu pra-  
wdziwym Syna Boskiego, ciężko po-  
tym został strapiony, własnym wyprze-  
ciem się Chrystusa. Paweł S. gdy mu

Wz

Bog



Bóg obawć raczył tajemnice których się w zachwyceniu do trzeciego Nieba napatrzył, y których się człowiekowi niegodzi wymowić, aby go wielkość objawienia niewyniosła miał na siebie dopuszczonego szatana, któryby go dręczył, także trzykroć Pana o oddalenie tego prosił, a obietnicę tylko łaski otrzymawszy, wysłuchany niebył. Nad te zaś wszystkie zacnieyszą w świętobliwości Panna nayczystsza Marya, skoro na naywyższy stopień świętobliwości wstąpiła, skoro Boga rodzicielką stając się, od Aniołów, Pasterzów y Królów, uczczoną została przy Synu swoim, aż wnet kłopoty y frasunki przyszły. nayprzód smutek z żalosnego przepowiedzenia Symeone; większy kłopot kiedy musiała do Egiptu uciekać, w drodze y w cudzey ziemi żywności pracą nabywać, aż co naygorsza, y na okropną śmierć Syna patrzeć. Lecz to niema byź w podziwieniu w członkach, żołnierzach y sługach, co się w samey ich głowie,

głowie,  
ny, iż  
stwo Ch  
łym Jeg  
niu, był  
czą y p  
szony.  
śladowe  
nosć m  
powiada  
wiary n  
było na  
gien po  
towali  
się pod  
rzekł A  
trzeba b  
czono.  
ścianie  
y niesp  
laczego  
wiedli



głowie, wodzu y Panie działa; bo wie-  
my, iż skoro Bog Oyciec dał świadec-  
twa Chrystusowi, iż on był synem mi-  
łym Jego niedługo po takim uwielbie-  
niu, był wiedzion Syn Boży na puszc-  
czę y pobił, a potem był od szatana ku-  
szony. Ale czemuż wždy iednak na-  
śladowcy Pana Chrystusa utrapienia po-  
nosić muszą? pytasz czemu? Temu od-  
powiada Piotr S. aby doświadczenie  
wiary naszej przed P. Bogiem droższe  
było nad złoto y srebro, które przez o-  
gień polerują. (a) Temu abyśmy ugrun-  
towali nadzieję naszą y pewni byli że  
się podobamy Bogu, iako Tobiaszowi  
rzekł Anioł. *Gdyś się podobał Bogu, po-  
trzeba było tego, aby cię frasunkiem doświad-  
czono.* (b) Niedziwimyż się więc Chrze-  
ścianie kiedy widzimy a ono bezbożni  
y niesprawiedliwi są w szczęściu, i wsze-  
lakiey pomysłności; pobożni zaś y spra-  
wiedliwi w nieszczęściu y kłopotach.

Co

(a) 1. Petr. 1. (b) Tob: 12,



Co się to działo wtenczas przelożę Wam  
w dalszey mowie, w ktorey tego dowo-  
dzić będę iż to samo że dobrzy w re-  
dzy y uciskach, a źli w pomysłnościach  
y szczęściu zostają, to samo jest co Wier-  
zę y nadzieję naszą naybardziej ugrun-  
tować powinno.

O tym Bogu mądrze rozporządzające-  
mu losy ludzkie, na iak naywiększą  
czść y chwałę mówić pragnę; za błogo-  
sławieństwem Twoim, któraś y w szczę-  
ściu y w nieszczęściach zawsze mocno  
przy Bogu trwała, niepokalanie poczęta  
Marya Paanno, y przedziwna Boga moie-  
go Matko.

Aczkolwiek zdać się rzecz prawie  
w słowach śmych przeciwna żebym ja  
miał ztąd utwierdzić się w Wierze y  
ugruntować nadzieję moją iż widzę iak  
beżbożni pomysłnie żyją, wtenczas na-  
wet kiedy sprawiedliwi y dobrzy ostate-  
nią ponoszą nędzę, przecież rzecz ta  
gruntuie się na niezbitych prawdach ro-  
zumu przyrodzonego, doświadczenia y

Religi



Religii. Jakoż kiedy my widzimy sprawa-  
wiedliwych w nieszczęściu, a bezbo-  
żnych w szczęściu (chociaż się to na  
pierwsze weyrzenie nieporządnie dzieć  
zdaje) jest to nam mocnym dowodem,  
że bynajmniej inne życie krom tego  
ktorego teraz żyjemy, że dusze nasze  
nieumierają wraz z ciałem, że jest ra-  
gość, chwala y zławienie, ktorego się  
spodziewać mamy po śmierci; y to jest  
prawda rozumu. Kiedy my znów wi-  
dziemy złych w szczęściu a dobrych w  
nędzy jest to nam oczywistym znakiem  
że Chrystus Jezus nauczyciel nasz jest  
wierny y nie omylny w słowach swoich,  
że jego przepowiedzenia są prawdziwe,  
y że się bezpiecznie spuścić możemy na  
obietnice Jego ktore już są y wypełnio-  
ne po części; y to jest prawda doświad-  
czenia. Naostatek kiedy my widzimy  
bezbożnych w szczęściu, a pobożnych  
w nieszczęściu, widzimy oraz że nie-  
masz nic bardziey rozumiącego się do po-  
rządku Bożego w przeznaczeniu Lu-

dzia



dzi, iak dolegliwości sprawiedliwych, a  
nieprawiedliwych doczesne dobre po-  
wodzenie; y ta iest prawda Religii. Te-  
raz że ia się was pytam Chrześciance, szał  
te trzy prawdy nie są z siebie dostate-  
czne do ugruntowania Wiary y nadziei  
naszey? Wiem że iest życie przyszle,  
życie błogosławione ktore mię czeka, y  
rozum moy daie mi to poznać. Wiem  
że to wszystko co Syn Boży przepo-  
wiedział, iż się miała stać, bądź z dobre-  
mi, bądź z złemi, iest rzecz niezawo-  
dna, a zatym mogę się bezpiecznie spu-  
ścić na Jego obietnicę. y już mam tego  
doświadczenie. Wiem y uznać oczy-  
wiście że przeznaczenie ludzkie tym  
sposobem ktory Bog rozrządził y usta-  
powił zaczyna się wykonywać. Te  
trzy wiadomości mają czyiaż wiara  
tak śmiała y nadzieia tak chwiała się  
będzie żeby się ożywić y umocnić nie-  
miała? Jak się zaś te wszystkie wiado-  
mości w nas gruntuą z szczęścia nie-

spra-



sprawiedliwych, a sprawiedliwych re-  
dzy, uyrzemy sami, tylko weźmy przed-  
się te prawdy z osobna.

C Z E S C I.

Niemasz Chrześciane żadnego Li-  
bertyna który by nie orzucił rozwic zle-  
go życia y onoietności wiary, gdyby był  
wyperswadowany o tym, że jest inne ży-  
cie. To co psuje obyczaje iego y kazi  
wiarę nieco innego jest tylko że  
nie wierzy albo bardzo słabo wierzy  
prawdzie o życiu przyszłym do ktore-  
go my wzdyhamy iako do terminu tru-  
dow y celu nadziei naszych. Atoli,  
byle on tylko wierzył w iednego Boga  
stworcę wszech rzeczy, tak dla niego  
iako y dla mnie niemasz lepszego spo-  
sobu do ugruntowania w nas wiary y  
nadziei, iak ta różność powodzenia  
złych y dobrych. Tak ia abowiem u  
siebie uważam: Cnotliwi są pospolicie  
uciemiężeni na świecie, niecnotliwi są  
ubog.



ubogaceni, y u wszystkich poważeń.  
 Widziemy na ziemi sprawiedliwych ogo-  
 żconych ze wszystkiego y nędznych,  
 przya-kt Bożkich prześladowanych,  
 fałszych - wzgardzonych y od wszyst-  
 kich opuszczonych; coż mamy ziąd  
 wnosić? jeżeli nieta, że są dobra inue  
 których się sprawiedliwi spodziewać ma-  
 ią potym życiu, różne od tych dobr  
 zaikomych, których w tym życiu nie  
 mają. To wnosili zawsze Oycowie S.S.  
 y Doktorowie Kościoła Bożego y tego  
 za mocny dowód zażywali przeciwko  
 tym herezykom, którzy mając wiado-  
 mość Boga, powątpiewali o nieśmier-  
 telności dusz naszych. Słuchajcie iak  
 mocno tę prawdę wyprowadza z nędzy  
 sprawiedliwych, a bezbożnych szczęścia  
 jeden S. Biskup: „Zgadzaie się ze  
 „gmat (nawion) na to, że iest ten kto-  
 „ry ma pierwsze iestestwo y pozwala-  
 „cie że iest Bóg ieden, odpowiedzieć  
 „mi tedy, ten Bóg albo kocha tych kto-  
 „pry mu Boga i staraia się podobać Jemu?

„albo



„albo niekocham? iezeli nie kocha ich w  
 „nieobliczalne cale za nich? a gdzież jest  
 „sprawiedliwość y dotrąć J go? a iezeli  
 „ich kocha? gdzie to On? proszę y kie-  
 „dy wieźcieście dale? nie w tym życiu; bo  
 „ich tu szukacie w uciskach y utrapie-  
 „niach; nie w przyszłym życiu, bo we-  
 „dlug was tego życia nie macie, ani bę-  
 „dzie; gdzież tedy? y kiedy? Szukaj-  
 „cie (mowi dalej ten S. Biskup) takich  
 „chcecie wybiegów, zaiste nieuczynicie  
 „zadesyć temu zarzutowi, aż poki nie  
 „przyznacie, że dusza jest nieśmiertelna  
 „y że po śmierci ciała jest inny stan ży-  
 „cia, w którym Bóg ma nagradzać każ-  
 „demu według uczynków Jego. Ten  
 „abowiem Bóg musi być doskonałym  
 „we wszystkich swoich własnościach,  
 „a zatym doskonałym y w sprawiedli-  
 „wości; sprawiedliwość zaś doskonała  
 „musi mieć koniecznie sąd doskonały:  
 „sąd ten doskonały nie dzieje się w tym  
 „życiu, w którym to najnieczystniejsi  
 „częstoć są najszczęśliwsi, gdyż to



„dy musi, że ten sąd zakończy się w ży-  
 „ciu przyszłym, którego my czekamy.  
 „Gdyby to byź niemialo nierozumni  
 „ty byli wszyscy sprawiedliwi, a sami  
 „tylko bezbożni prawdziwie rozumni  
 „nazwać by się mogli; bo ci szukaliby y  
 „zażywali prawdziwego dobra przywią-  
 „zując się do dobr życia doczesnego;  
 „przeciwnie tamci cierpieliby wiele y  
 „trapiłby się pracami y nędzami dla  
 „dobra tylko uroszczonego w głowie  
 „swoey y wcale fałszywego.. poty tem  
 S. Błkup, sami przyznacie tak grunto-  
 wnie z nędzy sprawiedliwych a bezboż-  
 nych szczęścia wyprowadzą dowody  
 dla utwierdzenia o życiu y szczęśliwo-  
 ści wieczney Wiary y nadziei naszej.  
 Podobnież uczynił S. Augustyn w wy-  
 kładzie Psalmu 91; kiedy ciesząc Chrze-  
 ścianina zasmuczonego widzeniem nędzy  
 swoiey, też samę przyczynę przywodzi  
 dla umocnienia go w cierpliwey ufa-  
 ści w Boga.. Mylisz się (mowi on do  
 „niego) kiedy się frasujesz tym, iż  
 „cnota



„cnota uciemierzona jest na tym swie-  
 „cie, a występki zostają w honorze.  
 „Nie oglądasz się ty tylko na tę młą-  
 „garstkę dą, z których się składa życie  
 „Twoje, jak głąby w tych tylko kilku  
 „dniach miały być wszystkie rozporzą-  
 „dzenia Boskie, o ludziach wypełnić;  
 „*attendis ad dies tuos paucos, & dubus*  
 „*tuis paucis vis impleri omnia* to jest  
 „chciałbyś żeby to Bog w tych dniach  
 „wykonał wszystko co ma uczynić z  
 „sprawiedliwymi y z bezbożnymi, ale po-  
 „czekaj, uczyni to Bog wszystko w cza-  
 „sie swoim chociaż nieczyni w two-  
 „im czas twój jest czas śmiertelne-  
 „go życia, czas Boski jest wieczność,  
 „czas twój jest krótki, czas Boski jest  
 „niekończony, nie masz tedy czego się  
 „domagać, aby Bog uczynił wszystko w  
 „czasie twoim, dosyć jest że uczyni w  
 „czasie swoim: *implebit in tempore suo.*  
 „Zaczynam jeśli chcesz ugruntować Wia-  
 „rę swoją y umocnić nadzieję oglądaj  
 „się tylko na wieczność Boską, wiesz że

„to



„co dla czego? oto dla tego, bo będąc  
 świadkami tego brzmawia które się na  
 świecie dzieć zdaje, iż przyjdzie el Bofcy  
 „v ne tęg a ni- przyaciele opływają w  
 „wszelkie dobra, walciesz sobie łono  
 „że Bog gotuje tak dla tych jak ydła  
 „tamtych wieczność w której z a emi  
 „uczyni sprawiedliwość „ Wszyfko to  
 krótko zebrane S. Auguftyna Słowa.  
 Jakoż ten to wzgľad na wieczność, czy-  
 nił Świętych niewyciężonemi, w ich  
 nuygwałtowniejszych dofwadczeniach.  
 Kiedyż proſzę Job mówił o życiu przy-  
 ſzłym y nieśmiertelnym z naywiększą  
 ufnością y naymocniejszą Wiarą? wten-  
 czas to było, kiedy ogarniony z pała-  
 ców, familii; dobr, wszelkich poſtaw  
 ludzkich, złożony był w groiu. Wten-  
 czas to głos jego był: *ſcio quod Redem-  
 ptor meus vivit & in noviffimo die de terra ſur-  
 recturus ſum.* (c) Wiem że odkupiciel  
 moy żyje, a w dzień oſtateczny powsta-  
 na

(c) Job: 19:

pi z zle  
 ina wia  
 daq um  
 uczył!  
 z tych,  
 ſci y ne  
 dyż zn  
 poznat  
 go Saul  
 ſładowa  
 rders b  
 Wierze  
 mi ży  
 cze Fr  
 eia zię  
 wład,  
 Prorok  
 przesz  
 Pańskie  
 poniew  
 były p  
 eo do

(d)



ę z ziemi; nie mówi on tu, że o tym  
ina wiadomość niepewną a'e n'prawo-  
dną umiejętność: *scio zakazuje się go na-*  
*uczył!* pyta S. Grzegorz Papież, z kąd?  
z tych, odpowiada, zapewne doległ wo-  
ści y między ktorami był ściśniony. Kie-  
dyż znowu Dawid. iasniey y wyraźniey  
poznał dobra wieczne? iak kiedy  
go Saul z największą zawziętością prze-  
śladował; wtenczas on się odezwał. *Credo*  
*videre bona domini in terra viventium.* (d)  
Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w zie-  
mi żyjących. Takto (mawiało miew-  
szo Święty Chryzostom) w pśrodek u-  
ciężnienia ktoręgo okrażały ze-  
wład, znajdował zadatek pewny ten  
Prorok, który go ubespieczał, iż wżyciu  
przyszłym odziedziczać będzie dobra  
Pańskie, bo mu sam rozum podawał, że  
ponieważ te złe które ponosił od Saula,  
były przeciw sprawiedliwości, należało  
to do mądrego rozrządzenia Boskiego,  
żeby

(d) Psal: 26.



żeby był w czasie przyszłym inny stan  
życia w którymby niewinność y cier-  
pliwość Jego uznana y nagrodzona by-  
ła, w tym rozumieniu mówił: wierzę iż  
oglądam dobra Pańskie w ziemi żyjących.

### C Z E S C II.

A nad to wszystko Chrześciane  
mamy jasne przepowiedzenia Chrystu-  
sowe, które iak są dopełnione, widzieć  
nam daie same to doświadczenie nie-  
szczęścia dobrych a szczęścia złych.  
Gdyby Syn Boski był przepowiedział,  
że ci którzy poydą za nim będą wolni  
w tym życiu od wszelkier nędzy że ob-  
sitować będą w dostatki, opływać w ro-  
koszy, y że dolegliwości y nędzy będą  
dla samych bezbożnych; wtenczas wi-  
dząc dobrego w nieszczęściu a złego w  
szczęściu moglibysmy wątlć y słabiec  
w wierze naszej, bo byśmy się mogli są-  
dzić za zwiedzionych od Nauczyciela  
tego naszego, przeciwne rzeczy widząc  
tym



tym, które on przyobiecał. Ale kiedy  
 ia się radzę Świętych Pisma Boskiego  
 wyroków, pochodzących z ust Zbawia-  
 ciela Pana, y widzę że słowo w słowo u-  
 iszczzone z czasem, kiedy słyszę iak wy-  
 raznie Najswiętszy Zbawiciel do u-  
 czniów swoich mówił: *mundus gaudebit,  
 vos vero contristabimini.* (e) Będzie się  
 świat weselił a wy się smucić będziecie;  
 kiedy słyszę iak im przepowiadał, że będą  
 celem przesładowania wszystkich; iak  
 im oznaymował Krzyże, które ponieść,  
 nędze które wycierpieć mieli, a po  
 wszystkich okolicznościach przepowie-  
 dzianych, przestrzegł, iż dla tego im to  
 wszystko oznaymił, aby kiedy się to  
 dzieć będzie, zgorszeni lub przestraszeni  
 niebyli: *hæc locutus sum vobis, ut non scan-  
 dalizemini ut cum venerit hora eorum, remi-  
 niscamini quia ego dixi vobis.* (f) kiedy  
 mówię to wszystko słyszę, y doświad-  
 czenie nawet w przykładach oczywi-  
 stych

(e) Ioan: 16. (f) Ibid;



stych mam tego iawne; podobnaż iest, aby się ufność y Wiara moja, niepomna-  
żała wemnie? Ztąd iest, że gdybym wi-  
dział, iż wszyscy dobrzy są w szczęściu  
a źli w nieszczęściu na świecie, a przy-  
znam się, tu bym się zdumiał y zatrwo-  
żył; bo bym nieupatrywał tego iak się  
słowa Chrystusowe prawdzą; ale kiedy  
widzę że źli opływają we wszystko, a  
dobrzy wiele nędzy cierpią, nielekam  
się niczego, to iest co mię cieszy y u-  
krzepcza wiarę y nadzieję moją. Patrz-  
cie abowiem iak ia sobie wnoszę, Tenże  
sam Syn Boski, który przyrzekł spra-  
wiedliwym że będą w uciskach, tenże  
sam przyobiecał: smutek wasz zamieni  
się w wesele: *tristitia vestra vertetur in gau-  
dium*. (g) Tenże sam który Jm przepo-  
wiedział dolegliwości y nędze, obowią-  
zał się, że im da Królestwo swoje y w nim  
szczęśliwość doskonałą. Już tedy pe-  
wny iestem, że on iest równie niezawo-  
dny

(g) Ibidem.

any w ty  
prawdziw  
kiedy pr  
nieomył  
pokazuje  
sprawied  
tak niew  
la, ktore  
biore prz  
wzieli p  
Superab  
nostra. (C  
każdy  
wiem ko  
stem, nie  
mi przy  
uczynić  
telny, a  
rzy się  
słowa w  
przydzi  
y dopel

(h) 2.



any w tym, iak y w tamtym, że rownie  
 prawdziwy kiedy obiecuje dobre, iak  
 kiedy przepowiada złe, bo iest prawdą  
 nieomylną, a iako mi doświadczenie  
 pokazuje, że się ziściły uciemiężenia  
 sprawiedliwych które przepowiedział,  
 tak niewątpię że się ziści ich chwa-  
 ła, ktorey im czyni nadzieię; dlategoż  
 biorę przed się (o gdybyśmy y wszyscy  
 wzięli przed się) rezolucyą Apostoła:  
*Superabundo gaudio in omni tribulatione*  
*nostra.* (h) nader obfituję weselem w  
 każdym utrapieniu naszym; abowiem  
 wiem komu ufam, wiem y pewny ie-  
 stem, nie tylko że może uczynić to co  
 mi przyobiecał, ale nawet że chce to  
 uczynić y uczyni zapewne, bo iest rze-  
 telny, ani może mnie y wśzytkim kto-  
 rzy się do tego gotują, niedotrzymać  
 słowa w dzień ow szczęśliwy, ktorego  
 przyidzie uznać swoich przeznaczonych  
 y dopełnić ich nadzieie.

X<sub>2</sub> CZĘŚĆ

(h) 2. Cor: 7.



C Z E S C III.

Y już bym tu skończył, ale mi zō-  
staie punkt ieden nayistotniejszy kto-  
ry ia chcę obrocic w szczegulności do  
Was, ktorych Bog widzi tu między na-  
mi sprawiedliwych, a przecież upośle-  
dził Was w dobra te y uciechy docze-  
sne. Słuchaycie mię Bracia naymilsi y  
Chrystusa wierni, do was słudzy ia mowię.  
Prawda iest, i sam to uznaię: wasz stan na  
Ziemi iest nędzny y przykry, ale w nim  
będąc w iakąż wy to proszę iesteście  
odziani barwę? w barwę, ktorą nosić  
powinni wybrani Boscy, w barwę, kto-  
ra ich roźni od bezbożnych, słowem w  
barwę Syna Boskiego, Wodza y wize-  
runku wszystkich wybranych, a wszak-  
że, żeby bydź wybranym żeby bydź u-  
wielbionym iak on, trzeba bydź Jemu  
podobnym; ta iest abowiem według na-  
uki Doktora Narodow nieuchronna kon-  
dycya ktorą Bog założył dla tych co się  
chcą stać uczestnikami chwały wybra-  
nych Jego, y pod ktorą ich wybrał: quos

pra-

prześwi-  
ginis Filii  
przenac-  
Syna i-  
stanie z-  
stanie z-  
wielom-  
tąż sam-  
tych sam-  
przeciw-  
ści! T-  
Tronie;  
chał! P-  
władzę,  
wiek pra-  
wał! O-  
zusa Ch-  
tak spra-  
piętnu-  
raza na-  
się niem-  
konaniu

(i) a



*præscivit & prædestinavit conformes fieri ima-*  
*ginis Filii sui.* (i) które przeżył y  
 przenaczył aby byli podobni obrazowi  
 Syna Jego. Patrzcież teraz w jakim  
 stanie żył Chrystus na Ziemi? w tym  
 stanie żył nędzy, w którym Bog teraz  
 wielom sprawiedliwym żyć dopuszcza,  
 tąż samą on chodził przykrości drogą,  
 tych samych doznawał ucisków, wargard,  
 przeciwności. O głębokości rad mądro-  
 ści! Tiberiusz zasiadał iak Monarcha na  
 Tronie; a Syn Bożki rozkazow Jego slu-  
 chał! Piłat przybrany był w sędziego  
 władzę, a Jezus Chrystus, Bog y czło-  
 wiek prawdziwy, przed sądem Jego sta-  
 wał! Ocoż tak Bog sprawował przez Je-  
 zusa Chrystusa zbawienie ludzkie; oto  
 tak sprawuje wasze przez was samych;  
 piętnuje na was znamie syna swego, wy-  
 raża na was Jego obraz; a czegoż wy  
 się niemacie spodziewać przy tym wy-  
 konaniu łaskawego rozporządzenia Bo-  
 żkiego

(i) ad Rom: 8.



skiego o was! Ale rzeczenie mi tu, wi-  
dziemy każdego wieku ludzi sprawie-  
dliwych, a przecie opływających w hono-  
ry, dostatki, y wziętych na ziemi. Nie-  
przeczę ja tego, ale Wam trzy rzeczy  
podaie w odpowiedzi. Nayprzod gdyby  
niebyło sprawiedliwych y wybranych  
tylko ci ktorzy albo z urodzenia albo z  
dopuszczenia potym Boskiego w osta-  
tniey między ludzmi zostaią randze, te-  
dyby inne stany były wyięte od Krole-  
stwa Niebieskiego, a zatymby były sta-  
ny same przez się nieuchronnie prowa-  
dzące na zgubę, y takie ktorych się ko-  
niecznie wyrzec trzeba, a przecież roz-  
porządzenie Boskie y to postanowiło  
stany między ludźmi, rozporządzenie Bo-  
skie dotąd ie utrzymuie; bydz tedy musi  
że Bog do stanow tych nieprzywiązał  
nieuchronney zguby. Y owszem po-  
trzeba było żeby y w tych stanach wy-  
stawil niektorych Świętymi, żeby nie  
wprawil w rozpacz tych, ktorzy się po-  
różne wieki w stanach tych znaydowal  
bada



tu, wi-  
prawie-  
whono  
i. Nie-  
rzeczy  
d gdyby  
branych  
a albo z  
w osta-  
dze, te-  
d Krole-  
ły sta-  
prowa-  
h się ko-  
ież roz-  
nowiło  
enie Bo-  
dy musi  
ywiązał  
em po-  
ach wy-  
eby nie  
y się po-  
ydować  
bada

bada. Potym, jeżeli święci widzieli się  
bydź kiedy w stanie pomyślności, toto  
było co ich napępniało boiaznią, co ich  
utrzymywało w nieufaniu ustawicznym  
samym sobie, co ich upokorzało y za-  
wstydziało przed Bogiem; czemuż to?  
temu; że nie upatrując w pomyślno-  
ściach swoich wizerunku Jezusa cier-  
piącego obawiali się czyli nie są odrzu-  
ceni od Boga y oddaleni od Krolowania  
■ triumfującym Jezusem! Dlategoż aby  
nabyli tego z nim podobieństwa, coż oni  
czytali? Uważcie to dobrze co ja wam  
za ostatnią odpowiedź podaję. Niepo-  
rzucali oni stanu swojego przeto że są-  
dzili w Bogu, iż są do niego powołani,  
y że chcieli bydź posłusznemi Bogu;  
z tym wszystkim pod powierzchowną po-  
stawą stanu wygodnego y obfitującego  
we wszystko, zachowywali wyrzeczenie  
się siebie należyte Chrzescianom, y no-  
sili na ciele swoim umartwienie Jezusa  
Chrystusa. Niewyrzekając się powierzch-  
ownych dobr stanu swojego, wyrze-

kali



ślali się Jego słodczy, y siebie nawet sa-  
 mych; wpośród obfitości wszystkiego u-  
 mieli zażywać niewygód uboſtwa; wpo-  
 ſród honorow, znaydowali sposoby u-  
 trzymania się y cwiczenia w aktach głę-  
 bokiey pokory; w pośród rozrywek ſwia-  
 towych w których się niekiedy musieli  
 znaydować, niezapominali o obowiąz-  
 kach pokuty, i nawet w ten czas ie-  
 rowości zażywali, a to wszystko dlatego,  
 aby byli z liczby tych o których Apo-  
 ſtoł mowi: *ktore przyrzecz y przeznaczył,*  
*aby byli podobni obrazowi Syna Jego.* Rze-  
 czecie mi ieszcze że widzimy też każ-  
 dego wieku niektórych bezbożnych w  
 tychże ſamych przeciwnościach y tak  
 uciemiężonych iak ſą ſprawiedliwi,  
 Prawda y to, iednak nie roztrząsając  
 wszystkich przyczyn, dla których Bog  
 nie chce, ani może chcieć, żeby się bez-  
 bożnym zawsze powodziło dobrze, ie-  
 dne wam tylko daję odpowiedź, która  
 będzie oraz dowodem tey prawdy okto-  
 rey do Was mowię. Te dolegliwości  
 y uciski



y uciski ktore Bog dopuszcza na nie-  
 ktorych bezbożnych, rownie iak na spra-  
 wiedliwych są nayoczywistszemi zna-  
 kami, podług nauki Oycow SS. że ich  
 Bog ieszcze zupełnie dla złości ich nie-  
 opuścił; naywiększe ze wszystkich nie-  
 szczęście byłoby dla nich, gdyby cply-  
 wali w dobra, obfitowali we wszystko  
 y nie czuli żadney nędzy przy występ-  
 kach swoich. y ostatni sposob ktory dla  
 nich zostaje powrocenia się na drogę zba-  
 wienia y na łono miłosierdzia Boskiego,  
 jest ten, że ich Bog chłoszczę w tym  
 życiu, żeby ich chłoszcząc poprawił,  
 poprawując odmienił, odmieciając od-  
 nowił w nich obraz Syna swojego, kto-  
 ry w sobie przez grzechy zgładził y za-  
 szpecili; tak że zawsze prowadzi się co  
 Apostoł mowi: *ktore przeżywał y przerna-  
 czył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego.*

Dałby to Bog słuchacze, żebyście  
 zrozumieli dobrze te tajemnice łaski y  
 poświęcenia ktorą Wam dziś przeło-  
 żył. Dałby to Bog żebyście w tych uci-  
 skach



skach, ktorzy was Bog chłószczo, uznawali miłość którą wam w tym okaznie. Dłoby to Bog żeby w czasie dolegliwości, sprawiedliwi utwierdzali wiarę y nadzieję swoją, y utrzymywali się w cierpliwości; żeby bezbożni przeciwnie obaczyli się w tym namienieniu, ktorym ich zdradliwa łzczliwość zaślepiła, a obrocili serca swoje do dobr wiecznych y Boskich. Ty jednakowoż o moy Boze! nieodmieniay nie proszę z porządku rzeczy, ktore Twoja mądrość rozrządziła. Czyn według tego co się Tobie, a nie według tego co się y iak nam zdaje! Twoje zdania y względy są nieśkonczenie mądre, nasze nikczamne y błahe, twoie zdania y względy są wcale przezroczyste, a nasze ziemskie y zmęczone; Twoje względy y baczenia iedynie dążą do Dasz naszych zbawienia, a nasze do ich zguby. Choćby się więc zepsuta natura nasza sprzeciwiała, choćby mruczały zmyśły, ah Panie! niepowalay ani krnąbney naturze, ani ślepym



pym y cielesnym zmysłom tego, czego  
 się one domagała! niepuszczay nas za  
 zmysłnością naszą, y nieśluchay nas tak  
 iakoś niegdy w gniewie Twoim usłu-  
 chał żydow! ale zawsze wykonyway  
 rozporządzenia Twoje najświętsze, y  
 choćby to nam nayprzykrzey było, wy-  
 konyway ienednak dla chwały Twoięy  
 y szczęścia naszego wiecznego Amen.

## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę VI po Świątkach*

O wstrzemięźliwości Chrze-  
 ściańskiey w pokarmach.

*Manducaverunt & saturati sunt Marc: 8.*

*Jedli y naiedli się u Marka 8. w Roz: 8.*

**Z**Tego cudu ktorym Zbawiciel Chry-  
 stus rozmnożył chleb, staraiąc się  
 o posiłek dla liczego ludu, który po-  
 szedł za nim, wypływa dla nas nauka,  
 iak



jak się w nayzwyczajniejszych zabawach życia, iakiemi są posilenia Ciała po Chrześcijańsku y świętobliwie zachować mamy. Mowić to można Chrześcijanie y codzienne doświadczenie o tym nas przeświadcza że żadna sprawa nasza większym niepodlega nierządom y bezprawiom jak pokarm y napoy, którym by natura swoje zwątlone miała pokrzepczać siły, ale na niętności przeszedłszy granice potrzeby w naybrzydsze y naygorsze wprowadza nierządy. Ponieważ ta cale naturalna zabawa pochodzi od pożądliwości y appetytu, który my pożądającym y lubiącym nazywamy; przeto niedziw, że własności Jego na się bierze. Otoż ta pożądliwość y lubość jest wszystkich zbrodni zrodłem, ta cale cielesną będąc potrzebuie nadzwyczajney troskliwości y łaski aby oczyszczona y Boga godna była. Z tego powodu umyśliłem podać Wam względem tey zabawy przyrodzoney, gruntującą się na dzisiejszey Ewangelii naukę. Chrystus  
 Pan

Pan prz  
 ba y, pr  
 za Chry  
 mey. m  
 bie do  
 ktorym  
 nam sp  
 bie za  
 to iasn  
 Należy  
 Ciał n  
 a odc  
 może  
 Należ  
 szych  
 ści Ch  
 Drugi

Bo  
 potrz  
 nayw  
 sławie  
 lanie



Pan przez te cudowne rozmnożenie chle-  
ba y przez troskliwość o ten Lud, który  
za Chrytusem bez pokarmu chodził, sa-  
mey nieuchronney pokarmu potrze-  
bie dogodził, a oraz w sposobie  
którym tey potrzebie dogadzał, podał  
nam sposob iaki y my w teyże potrze-  
bie zachować powinniśmy. Zobaczymy  
to iasniey w dwóch Kazania punktach.  
Należy nam Chrześciane w posilaniu  
Ciał naszych samey dogadzać potrzebie,  
■ odcinać to wszystko co w nim bydz  
może nieporządnego, *To punkt Pierwszy.*  
Należy nam te same posilanie, ciał na-  
szych ku swiętobliwości y doskonało-  
ści Chrześciańskiej obracać, *To punkt*  
*Drugi Kazania będzie.*

Bogu łaskawe opatrującemu nietylko  
potrzeby Dusz ale y Ciał naszych na iak  
naywiększą cześć y chwałę, za błogo-  
ławieństwem Najswiętszey y niepokal-  
anej poczętey Maryi Panny.

CZY



## C Z E S C I.

Gdy pokarm y napoy dla utrzymania zdrowia ciała ludzkiego od Boga sporządzone są, ieżeli kto tych zażywa iak potrzeba do utrzymania natury y zdrowia ciała, czym podług zdrowego rozumu i cnotliwie; ieżeli zaś od tego prawidła odstępuje uniesiony nieporządnym apetytem i pożądlivością przewraca porządek rozumu, wykracza przeciw wstrzemięzliwości Chrześciańskiej, y grzeszy obżarstwem; powszednie wprowadzie indziej, ale gdy dla tey pożądlivości pokarmu y napoiu przyidzie do odstąpienia ostatniego swojego końca y samania praw Boskich byle brzuchowi dogodzić, niemoże to niebydź grzechem ciężkim. O iak tedy potrzeba upatrywać tego żeby w tym samey dogadzać potrzebie; żeby zaś w samey potrzebie zachować się granicach, potrzeba odcinać to wszystko, cokolwiek w zażywaniu pokarmow y napoiu nieporządnego bydź może. Coż zaś takiego bydź



bydź może? różne są wprawdzie rodzaje obżarstwa, ale te z Świętym Grzegorzem do trzech ściągniemy, żebyśmy wiedzieli co w tym iako nieporządną odciąć mamy; to jest żeby niezażywać pokarmów y napoiów *nauprzód* przed czasem y wymyślnie *powtore* bardzo troskliwie y chciwie; *naostatek* zbytecznie. Wszak y Chyftus zażył cudu na posilenie rzeszy za nim chodzącej; ale w czasie potrzeby y to prostym chlebem, ale dla Ludu cierpliwie głód znoszącego y nie łakomie napierającego się, ale dla ludu pomiarkowanie posiłającego się tak że ieszcze zbyło.

Przed czasem pokarmów y napoiów zażywają Ci, którzy czas iedzenia zwyczajny uprzedzają samą pożądliwością a niepotrzebą powodowani do tego. Y jeżeli z przykazania jest wstrzeźliwość albo post ściśły ciężko tym grzeszą, kiedy znacznie y wielokrotnie godzinę iedzenia uprzedzają. Takci na miarę wyrok Jonatas zażył, który

likosze



skosztowania miodu przed czasem wyznaczonym poważył się. Teyże nieporządności podpadaia ci ktorzy we dni świętne brzuchowi dogadzaia iedząc y piąc pierwey, niżeli do pacierza do Boga y Kościoła się udadzą, a często dla tego y mszą opuszczaią, degodność ciała swemu nad Boską część przenosząc. Y ci także, ktorzy ledwie się ze snu porwą, zaraz się do pokarmow zażywania udaia, wszelkiey modlitwy zaniedbuiąc, o same tylko dogodzenie żołądkowi swemu zabiegaia. Nie bez przyczyny Mędrzec takim grozi: (a) *Vae tibi terra cujus Principes mane comedunt* biada Tobie Ziemi, ktorey Xiążeta rano iadaia! y znowu Jzaiasz: *Vae qui mane surgitis ad ebrietatem sectandam*: biada ktorzy rano wstaniecie, abyście się opilstwem bawili! nie mały bowiem ciała y Duszy uszczerbek przynoszą takowi brzucha hołdownicy. A choćby nie przedczasem, aby wymyślnie

(a) Ecclae: 10.



nie pokarmow zażywać, iest przeciw  
wtrzeźliwości Chrześcianskiej. Wy-  
myślnie zaś ci pokarmow zażywaią,  
kterzy pokarmow y napoiow zbyt dro-  
gich szukaią; w czym iednak do miey-  
sca, czasu, y osob stosować się należy y  
wiedzieć co naucza S Augustyn, iż w  
takich okolicznościach, nie używanie  
rzeczy, ale pożądliwość używającego  
winą iest: *in omnibus talibus non usus  
rerum, sed libido utentis in culpa est.* (b)  
Ztym wszystkim wpadaią w nieporzą-  
dność częstokroć szukaiący wymyśl-  
nych pokarmow nie z potrzeby, ale z  
samey chciwości łakomstwa. W taką  
nieporządność wpadli byli Izraelitowie  
na puszczu, ktorzy chociaż podostat-  
kiem mieli manny z Nieba, iednak unie-  
śli się pożądaniem mięsna, czym tak  
Boga rozgniewali, że ich dwadzieścia  
trzy tysiące wygubił. Tych naśladowaj-  
ci ktorzy lubo podług stanu swego mier-  
nychby

(b) S. Aug: 1, 3. de doct:



nychby mogli używać pokarmów, przecież wymyślnych szukaia. Do takich to przymówkę obraca Seneka (c) Woły, mowi on, na małej pola przestrzeni napasą się jeden las dla wielu sioniów wystarczy; a Człowieka y Ziemia y morze żywi, lecz nietak w tym głód żołądka iak bardziey chciwość dokazuje. Co tylko ptaków lata, co ryb pływa co zwierząt po lasach się y knieiach kryje, to wszystko żołądek pochłonywa. Tak po wszystkich żywiołach nienasycona chciwość unosi się. Krom żywiołu tylko ognia, który się iey na tamten świat zachowuje. Jakoż dla tego nam bogacza owego, który wymyślaie bankietował codziennie, pismo. Święte w piekle pogrzebionego y w ogniach dręczzonego opisuje.

Jest też nieporządnością zażywać pokarmów troskliwie y chciwie; troskliwie rozumi się w przygotowaniu w czym wielu

(c) Senec:

wielu w  
niektorz  
mów zb  
nieprze  
slaiąc iu  
gorących  
iuz piec  
kilka po  
przyfma  
łakną an  
łaknieni  
ostrzeni  
ry utrzy  
nie dla  
wielorak  
kich mne  
in multis  
pokarmo  
wiem w  
sci dog  
czuią y  
szą, aby

(d)



wielu wykraczaią bo iako mowi Hugo:  
niektorzy są co w Urządzeniu pokar-  
mow zbytniey troskliwości używają  
nieprzeliczone przypraw rodzaie wymy-  
ślaiąc iuż miękkich, iuż twardych, iuż  
gorących iuż zimnych, iuż warzonych  
iuż pieczonych pożadaia: y ziadłszy iuż  
kilka potraw wymyslniejszych ieszcze  
przyśmakow pragną, aby choć iuż nie-  
łakną ani pragną nowemi przyprawami  
łaknienie w sobie wzbudzali; co dla za-  
ostrzenia appetytu czynią, nie dla natu-  
ry utrzymania, dla nasycenia chciwości  
nie dla dogodzenia potrzebie; ztąd zaś  
wielorakie się choroby w ciałach ludz-  
kich mnożą, gdyż podług zdania Mēdica:  
*in multis escit infirmitas eris.* (d) z wielu  
pokarmow będzie choroba. Gdy bo-  
wiem wymyslnemi potrawami zmyślno-  
ści dogadzaia, żołądek obciążonym bydź  
czuia y lekarzow y lekarstw szukać mu-  
szą, aby z przykrością tego się pozbyli.

Y 2 czym

(d) Eccl: 37.



czym z ukontentowaniem żołądek na-  
tkali: dobrze o tym mówi Seneka; „ Po-  
karmy przedtym były z trocha iarzya,  
do strawienia łatwe, teraz przez sztukę  
y rokosz są zepsute, gdy nie dla odwro-  
cenia głodu; ale raczey wzbudzenia go,  
wynalezione są różne pokarmow wy-  
myśli, ktoremi by chciwość iedzenia  
wzbudzała się y rokosz. Ztąd bładość  
twarzy, drzenie nerwow, bole głowy,  
oczu y uszu dręczenia; wiele chorob,  
wiele narobiło potraw, ponieważ wiele  
różnych pokarmow z sobą się niezgadze-  
ią, zatym się źle trawia; a z tych nie-  
strawionych rodzi się choroba. „ Trzeba  
nam tedy zawsze pamiętać na owe upo-  
mnienie Apōsta: *curam carnis ne fece-  
ritis in desideris* (e) starania o ciele nie-  
czynicie wpożądlliwościach; a tak natury  
potrzebie dogadzać należy, aby nieusta-  
wała, nie zaś wymyślnie utrzymowana,  
ducha osłabiała. Trzeba też unikać za-  
żywania

(e) ad Rom: 13.

żywania  
wie, co  
y napoi  
tego ma  
wości p  
pierwor  
wien z  
gotując  
wiąc: da  
się wielce  
gode o  
wę poży  
wąt p  
nial t  
nawet p  
wie. Cz  
jak chci  
to S. An  
on) ale  
wiek p  
swoie n  
ce strac

(f)



żywania pokarmow y napoiow chci-  
wie, co się nawet w podłych pokarmach  
y napoiach przytrafić może. Przykład  
tego mamy w Ezawie który dla chci-  
wości podłej potrawy zaprzedał prawo  
pierworodzawa swego. Powracając bo-  
wiem z pola widział Jakuba Brata swego  
gotującego szocewicę i zapragnął iey mo-  
wiąc: *day mi warzyw tego czerwonego bom*  
*się wielce spracował.* (f) a uczyniłszy u-  
godę o pierworodztwo, iadł ową potra-  
wę pożądaną chciwie, niemożna bowiem  
wątpić ż by otrzymanego pokarmu nie-  
miał ieść chciwie, ktorego odstępując  
nawet pierworodzawa zapragnął chci-  
wie. Częstoć zaś nietak rzecz sama,  
jak chciwość iey nam szkodzi. Uważa  
to S. Augustyn, Nie dla wieprza (mowi  
on) ale dla jabłka śmierć pierwszy Czło-  
wiek poniosł, y Ezau pierworodztwo  
swoie nie dla bażanta, ale dla szocewi-  
ce stracił. Więcże często ne pokarm  
grzech

(f) Gen: 25.



grzech czyni, ale chciwość y pożądli-  
wość. Nie tak się boję nieczystości po-  
karmu, jak nieczystości pożądliwości.  
Wiem, że stano wszelkiego mięsiwa,  
ktore ludziom na pokarm służy pozwo-  
lono zażywać. Wiem że Eliasza pokar-  
mem mięsa był posilony, ale też wiem  
że Ezau chciwością szocewicy zdradzo-  
ny, y Dawid dla chciwości wody sam się  
strofował y Pan y Zbawiciel nasz nie do  
zapragnienia mięsa, ale chleba był ku-  
szony; przeto też y lud na puszczy nie  
że mięsa zapragnął ale że z chciwości  
do mięsa przeciw Panu szemrał zasłużył  
bydź odrzucony. Tey tedy chciwości  
strzedz się mamy, przeciw ktorey nas  
uzbroić chcąc Mędrzec upomina: *noli avi-  
dus esse in omni epulatione & non te effundas  
super omnem escam.* (g) niebądź chciwy  
na każdych godach a niewydaway się  
na wszelką potrawę.

Ale naybardziej strzedz się mamy  
w zaży-



zażywaniu pokarmow y napoiow zbyt-  
ku. Zbytek i st; kiedy kto bierze po-  
karm y napoy, choć mu się już ieść y pić  
niechce, czyli nad wszelką potrzebę na-  
tury, lubo trudno jest tę potrzebę  
rozeznąć, bo żołądek jest pretendent ni-  
gdy nienasycony, iesli go na wodzy  
wstrzemięźliwości utrzymywać niebę-  
dziemy. Zwykły żołądek do posi-  
lania Ciała, choć już niemasz potrzeby  
żadney, iakąś lubością ciągnąć iako u-  
waża S. Augustyn gdy mowi: „Chociay  
„zdrowie jest przyczyną iedzenia y pi-  
„cia, przecież zwykła się tu wdzierać iak  
„pomocnica iaka pożądlivość y czasem  
„przodkować nawet chce, y usiłuje aby  
„się dla niey działo co dla utrzymania  
„zdrowia czynić zamysłam, y nie iedna-  
„kowa jest oboygu miara, bo co zdro-  
„wiu dosyć jest, pożądlivości nie jest  
„dosyć. A częstokroć poznać niemo-  
„żna czyli potrzebne o zdrowie stara-  
„nie posiłku się domaga czyli zdradli-  
„wa pożądlivości lubość tego wyciąga.

Na



„Na tey niepewności przestaie nędzna  
 „Dusza y nią się wymawia, kontenta z  
 „tego, że niepoznaie co iest dosyć do u-  
 „trzymania zdrowia, aby pod pretextem  
 „zdrowia pożądlivosti interes ukryła.  
 „Tym pokusom codziennie sprzeciwiać  
 „się uśluie y wzywamy pomocy Two-  
 „iej Boże! Słyszę głos Twój: *Attendite*  
 „*nobis ne forte graventur corda vestra crapula*  
 „*& ebrietate.* (h) mieycie się na pieczy,  
 „aby kiedy niebyły obciążone serca wa-  
 „sze obżarstwem y opilstwem. Opil-  
 „stwoć yprawdzie dalekie iest odemnie,  
 „nieday Boże żeby się kiedy zbliżyć do  
 „mnie miało, obżarstwo iednak szasem  
 „się wkłada do mnie; dayże Panie żeby  
 „było dalekie odemnie! „ To Augu-  
 „styn S. nauczając nas abyśmy się uzbra-  
 „iali przeciw zbytniey pokarmow i napo-  
 „jow mierze. Jest bowiem wielu o kto-  
 „rych mowić się może z Jzaiaszem psi nie-  
 „wstydlivi nieznali nasycenia: *canes im-*  
 „*puāen-*

(h) Luc; 21.



*pucentissimi nesciunt saturitatem.* (i) Cora-  
szem się takowi stała, ańd nierozumne  
zwierzęta, te bowiem niczego się nad  
potrzebę niedomaga, a Ci, właśnie jak  
gdyby rozumu nie mieli, za granice u-  
mąrkowania wyśpię, do zbytku ob-  
żarstwa pędem leca. Słuchanie rko-  
wych z Chryzostomem S. do wuprzow  
przyrownać trzeba: „ Wiemy, mowi  
Kościoła Bożego Doktor, że wieprze z  
przyrodzenia są nieczyste, w Ziemi tyl-  
ko y tłocku ruczające się, nie na co,  
tylko na opchanie zóładka, pasły szu-  
kają, a żadnego z siebie pożytku, poki  
w życiu są, nieprzyniosą; nie wełny,  
jak owce; nie mleka, jak krowy; nie po-  
ciagu ciężarów, jak inne bydła; ale  
tylko jadła szukając y domagając się na  
zabcie się karmią. W tychże to wyra-  
żonych mamy owych bydlęcych ludzi,  
którzy niczego innego tylko dogodze-  
nia brzuchowi, tylko zbytku w pokar-  
nach

(i) Isaia 56.



mach y napoiach szukając, o tych iedy-  
nie myślą, w grzechow kale, iak wie-  
prze w błocie się walaia, y na śmierć wie-  
czną tuczą. Przestrzega takich Paweł S.  
pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmo-  
wi, lecz Bog y ten, y te zepsuie: (k)  
*Esca ventri & venter escis, Deus autem &*  
*hanc, & has destruet.* Oby tylko  
nie zepsuciem y zgubą wieczną! Nie-  
chcemyż Chrześcianie przyść na ten ko-  
niec, usiłuymyż w posileniu ciała samey  
dogadzać potrzebie, a odcinać wszyst-  
ko co w nim nieporządnego bydź może.

C Z E S C II.

Mało iednak ieszćze natym; nale-  
ży nam daley, te same posilanie ciała, ku  
świątobliwości y doskonałości Chrze-  
ściańskiej obracać. Lubo posilanie ciała  
jest iedną z najpodlejszych zabaw Czło-  
wieka, może iednak bydź świętą y do-  
skona-

(k) i. Cor: 6.



ikonala, byle tym sposobem, który nam  
dzis podał Chrystus odprawiona była;  
nayprzod Chrystus błogosławi iadło y  
dziękuje za nie Oycu przedwiecznemu:  
dzięki czyniąc łamał y dawał powtore obe-  
cny byż chciał posilkowi temu: y roz-  
kazał rzeszy usieść naostatek rozkazał po-  
zostałe ułomki zebrać aby dostały się u-  
bogim: zebrał co było ułomkow. Otoż iak  
y my mamy brać posilek nayprzod z bło-  
gosławieniem y dziękczynieniem Bogu,  
powtore z pamięcią na obernosc Boską,  
potrzecie z względem, gdy byż może,  
na ubogich.

Znamy my to Chrześciane że przy  
posilaniu ciała, używamy udzielonych  
nam od opatrznosci Boskiej darow, po-  
winniśmy tedy ręce y oczy wznosić ku  
Niebu, na uszanowanie Boga, który się o  
nasze przy życiu utrzymanie codziennie  
stara. Czynić to nam należy naśladowiac  
Mistrza y Zbawiciela naszego, który iak  
mamy w dzisieyszey Ewangelii wzio-  
wszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc  
łamał



łami! A y owi Uczniowie w Emaus,  
do których się przylączył Chrystus, po-  
znali go w łamaniu chleba, że ten Bog  
Człowiek podług zwyczaju swego y  
właściwego sobie porządku, niżej ieść z  
nimi, zaczął, pierwśey chleb błogosła-  
wił. Toż, za świadectwem Filona, na  
wzór Chrystusow czynili pierwiastkowi  
Chrześcianie, nie tylko oni przy uroczy-  
stym obchodzeniu tajemnic Bożkich przy  
pożywiania Ciała i krwi Pańskieg, zaży-  
wali poprzedzających y kończących one  
modlitw, ale też przed i po stole zażywali  
błogosławienia i dzięk czynienia Bogu.  
Ale czemuż, pisał się S. Chryzostom,  
mamy błogosławić pokarmy? czyliż one  
same przez się są nieczyste? bynajmniej,  
odpowiada ten S. Doktor, ale to przeto  
czynić winniśmy że my jesteśmy nie-  
czysci, albo jak wspomniany już wyżej  
mówił S. Augustyn: *non ego immunditiam  
obsonii vereor, sed immunditiam cupiditatis  
timeo.* To, czego się lękam Panie, nie  
jest nieczystość potraw; bowiem, że z  
daru



daru twego są, ale się lękam nieczysto-  
ści pożądlivosti moiej, dla tego zwłaz  
zaczynam od modlitwy, bo przez mo-  
dlitwę wyznawam, że to są dary ręki two-  
iej, y za nie Ci wdzięczność okazuję. A  
za cożby tego zaniebywać miano przy  
stołach Pańskich, gdzie jest wszystkiego  
dosłatek? chociaż, iako mówi Pismo S  
gdzie indziej ledwie kawałek chleba  
mają; przy stołach gdzie wszystko jest  
nawytworkniey y najsmaczniey zgot-  
wane, chociaż na innych miejscach ie-  
dzą tylko chleb boleści, chleb łzami y  
potem skropiony. Y cożby to działa się  
po Chrześcijańsku, gdyby przy tych wspa-  
niale zastawionych stołach, Bogu, od  
ktorego wszelka cbsłość jest, y ktore-  
mu się za nią należy, wdzięczność, na-  
chciano część nakazyta y dzieki odda-  
wać? Trzeba tedy prawem Chrześcijań-  
wym przystępnie do jedzenia podnieść  
myśl swoy do Boga, y postanowić sobie  
żyć nie dla siebie, ale dla potrzeby  
iaku y dla posłuszeństwa ku Bogu. ktore



rego wola jest, aby Człowiek tu potrzebował y pożywał pokarmu, aby się posiliwszy służył mu sposobniey; y tym to końcem czyni się błogosławienie stołu. Należy y po posileniu Ciała nie odchodzić iak bydle bez okazania wdzięczności Bogu, dawcy dobr wszystkich, y na tych przodków lub dobrodziejów pamięci, przez których y z których staranności, Bog nam dostateczność wyżywienia opatrzył a to jest, co czyni dziek czynienie po stole.

Druga rzecz, która poświęcić może stoły nasze lub posilanie Ciała pokarmem y napojem pamięć na obecność Boską; jest bowiem Bog obecny przy stołach naszych, y bardziej, że tak rzekę, jest tam przytomny niż po polu. Ten powszechny wszystkich Oyciec, zachowuje się względem nas tak, iak po polu Rodzice zwykli względem dzieci swoich; każdego w prawdzie czasu mająć ni pilne oko nad nimi, gdy się iednak zbliża niebezpieczeństwo iakie y sposobność



bność pozwolenia sobie nadto; w tedy  
 podwajaia swoje nad niemi baczenie y  
 czynność! Tymże sposobem Bog sobie  
 postępować zdaie z nami, zawsze on  
 w prawdzie oczy swoje obraca na nas; ale  
 że przy bankietach y uciechach swiato-  
 wych za zwyczaj zapominamy o sobie  
 większą dając wolność umysłowi do  
 roztargnienia, ięzykowi do mowienia,  
 y innym zmysłom do dogadzania sobie;  
 przeto niepuszcza nas z oczu, i owszem  
 bardziey na nas baczenie daie. A bydź  
 że to może, żeby się kto z nas niezacho-  
 wał ostrożnie, mając za nieomylną pra-  
 wdę, że Bog mię widzi, pomniac że nie-  
 wymowi żadnego słowa ktoregoby Bog  
 nieśłyszał, że nic niepomyśli ani uczy-  
 ni, czego by Bog świadkiem y widzem  
 niebył. Poganie nawet, za świadectwem  
 Arnobiusza, poświęcali stoly swoje  
 Bogom, czyniac sobie z tąd pobudki,  
 aby się przy nich zachowali z iak nay-  
 większą ostrożnością; dlatego wyobra-  
 żenia Bożkow swoich stawiali przed go-  
 śćmi



śmi, co sprawowało iż ktekelwiek wye-  
 zrał na swe bożki, brał się do ostrożno-  
 ści w mowie y obyczajach, y pilniejszą  
 na sprawy swoje zachował baczność.  
 Ah! jeżeli to sprawić mogła pamięć na  
 obecność zmyślonych Bogów, w lu-  
 dziach nayr-związlejszych; a za co by  
 w nas sprawić tegoż miała pamięć na  
 obecność prawdziwego Boga? Sprawi to  
 bezwarpienia, tylko zachowaymy upo-  
 mnienie S. Chryzostoma: *epulis vestris*  
*Christus adsit*: Bracia moi mowi ten Świę-  
 ty nauczyciel, przy wszystkich bankie-  
 tach waszych Chrystus iednym z zapro-  
 szonych gości byź ma, on na pier-  
 wszym ma zasiadać miejscu, Pana wszel-  
 ka cześć y ułzanowanie wyrządzone  
 byź powinno. Jeżeli tam pamięć bę-  
 dzie na obecność tego prawdziwego Boga,  
 tedy niebędą się o stołów waszych mie-  
 sce żaden niegodziwe mowy, które przy  
 nich podobno dotąd zwyczajną były  
 zabawą; niebędą tam bluźgać przeciw-  
 nem. Wierze y dobrym obyczajom ro-  
 zmowa-

znowa  
 przegryz  
 wąż obm  
 poważa  
 wżyszk  
 zaś nieg  
 ucztach  
 o iak wi  
 go! Ma  
 arcy ok  
 smie S.  
 opisuia  
 ką na ty  
 y gdy p  
 wości p  
 lmskieg  
 nozora  
 do spia  
 żywać  
 Bogi sw  
 drzewia  
 Bog n



zmowami; już się tam nikogo, ani przez przegryzające żarty, ani przez niegodziwą obmowę szczypać y znieważać niepoważą, bo się każdy będzie hamował we wszystkim obecnością Boską. Przeciwnie zaś niepamięć na przytomnego, przyuczach nawet, y posilaniu Ciała, Boga o iak wielkiego bydz może okazyą złego! Mamy tego arcy sławny, ale oraz arcy okropny na Baltazarze Krolu w Pismie S. przykład. Baltazar-Krol (iako opisuią Xięgi Daniela) uczynił ucztę wielką na tysiąc przednich Panow swoich; (1) y gdy przy rozpuſtney niewſtrzeźliwości poważył się zabranych z Jerozolimskiego Kościoła przez Nabuchodonozora Oyca ſwego naczyń Świętych do ſpiiania zdrowia przy tey uczcie zażywać: pili (mowi Piſmo S.) i chwalili Bogi ſwe złote y srebrne, miedziane, żelazne, drzewiane y kamienne. Nieſcierpiał tego Bog nasz prawdziwy, Bog wſzędzie

Z przy-

(1) Dan: 5.



przysłomny, żeby mu dał uczuć moc  
przysłomności swojej, nim jeszcze wsta-  
li. Od ucztę dał widzieć wyrzek swoy na  
Baltazara: teyże godziny, ukazały się palce  
iako ręki człowieczey piszącey. Wyrok śmier-  
ci na Baltazara; y zguby a rozszarpania  
Królestwa Jego. Niedayże Boże, żeby  
my Chryścianie, niepamięcią przy ucze-  
tach naszych na przysłomnego nam pra-  
wdziwego Boga, mieliśmy podobne al-  
bo cięższe ieszcze na nas sćiagać kary!  
Dla tego zachowaymy zawsze pilnie owe  
Króla y Proroka prawidło: *Sprawiedliwi  
niech używają y weselą się przed oczyma Bo-  
żkiem* (m) Cieszymy się, ale w Panu, ale  
tak aby Bog miał zawsze chwałę swoą  
z tey uciechy naszej, a nie musiał odwra-  
cać serca swego od nas.

Jest ieszcze trzeci sposob. poświę-  
cenia podley tey sprawy posilania ciała  
naszych, przez miłosierdzie y miłość ku  
ubogim, to jest czym tę sprawę doskonałą

y za-



y zasługującą uczynić możemy przed Bogiem. Uczymy się y tego od Pana y Zbawiciela naszego, czemuż bowiem on rozkazał uczniom swoim zebrać ułamki chleba aby niezginęły, czyliż nieprzeto aby nam pokazał, że ubodzy tym co nam nad potrzebę zbywa karmieni być powinni. Nigdy Chrystus nic niepotrzebnego i niepożytecznego nieczynił, czemuż tak bardzo rozmnożył chleb że się aż siedm koszów pozostałemi kawałkami nappełniło? Zważać tajemnice odpowiada nato S. Chryzostom? Musiało się cokolwiek dla ubogich zostac, ktorzyby się nadarzyć mogli, a zatym niebyły te ułamki niepotrzebne, ponieważ sobie tak chwalebny koniec zamierzony miały, dla tego chciał Syn Boski, aby zebrane y zachowane były aby wam dał wzor y przykład, byście też y wy, co się w domach waszych nad potrzebę zbywającego znajdzie, szafowali dla ubogich y nędznych. Niezbywa nam na przykładach tego y w Świętych Pismach.



skich, a że pomnę wielu innych, dość nam jest wspomnieć S. Felixa z Krolewskiej Familii Walezyuszow, Ten od dzieciństwa zaraz tak miłosiernym był na tych, których rozrządzenie Boskie chciało do Zbawienia prowadzić drogą niedostatku y uboſtwa, że z podanych sobie u stołu potraw, zwykł był sobie uymować, a prawie co lepszego y smaczniejszego, ubogim chłopiętom posyłać, y ich niedostatek tym zasilać, Dość nam na pamięć przywieść przykład S. Ludwika Francuskiego Krola, który w pałacu swoim codziennie karmił pewną liczbę niedostatecznych y nędznych ludzi; tenże pobożny Krol przy stole swoim zasiadał ubogich, sam im usługował, nie tylko im nieżałował ułomkow chleba swego, ale częstokroć iadł zgotowane dla nich potrawy, nie chcąc ich skosztować, aż z nich pierwsi ubodzy iedli. Można się to komu zdawać zbyteczną rzeczą, ten iednak Krol nie w tym wszystkim godności swojej przeciwnego niewiedział.

dział.  
was Chr  
szych u  
w Ludw  
głaby f  
ztym w  
zać do  
talach g  
filali w  
ni; abys  
y doma  
wstydu  
żywili  
czeki w  
ga wsz  
dać na  
naymni  
ktorym  
zek w  
stus, a  
z tych  
wałzy  
potrze  
mocy, a



dział. Niechcę ia tego wyciągać po-  
was Chrześciane, żebyście u stołow wa-  
szych ubogich karmili, była to sprawa  
w Ludwiku S. heroiczna, wam zaś mo-  
głaby się stać okazją próżney chwały;  
z tym wszystkim niemogę was nieobowią-  
zać do tego, abyście ich karmili, w Spi-  
talach gdzie chorzy leżą; abyście ich po-  
silali w więzieniach, gdzie są zatrzyma-  
ni; abyście ich wpomagali w Familiach  
y domach swoich z których się dla  
wstydu wychylić nie śmiają, abyście ich  
żywili w klasztorach gdzie waszey o-  
czekiwają pomocy; porzuciwszy dla Bo-  
ga wszystko to, coby tak iak wy posia-  
dać na świecie mogli. Otżę ten przy-  
najmniey przy dostatku wszystkiego  
ktorym was Bog obdarzył iest obowią-  
zek wasz: *zbierzcie ułomki* mowi Chry-  
stus, *aby niezginęły*; bo ieżeli ktorzy  
z tych, przeto że nie mieli z ułomkow  
waszych to iest z zbywających wam od  
potrzeb rzeczy, potrzebney sobie po-  
mocy, zginą; lękać się wam należy abyście



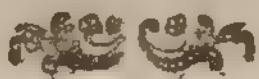
y wy dlatego niezginel; oni doczesnie,  
ale wy wiecznie; to jest, oni utraciwszy  
to smiertelne życie w ostatnim niedo-  
statku, byliby iak ubogi Łazarz szczę-  
śliwemi wiecznie, ale wy dla niełitości  
nad ubogiem, niesmiertelną straciwszy  
koronę, iak ow Ewangeliczny bogacz  
nieszczęśliwemi byscie zostali wie-  
cznie. Wiadome nam są wyrazy Ewa-  
nieli że bogacz umarł y pogrzebiony jest  
w piekle. (a) Coż prozę były Jego za  
przestępstwa? Czyli tam powiadaia o-  
nim, że się z bogacił przez oszukania y  
zdzierstwa? nie. Czyliż że był Liber-  
tynem żadney niemającej Religii zato-  
pionym w grzechach y zbrodniach?  
bynaymniey. Dwie tylko mamy w Ewa-  
nieli wyrażone przywary iego: był on  
człowiekiem bogatym dogadzaącym  
zawsze w iedzeniu y picciu, ciału swemu.  
*Używał hoynie na każdy dzień, to pierwsza.*  
Był człowiekiem bogatym oynym tylko  
dla

(a) Luc: 16.



dla siebie, a nie lutościwym na ubogich,  
gdy Łazarz żebrak który leżał u wrot jego,  
chciał być na ycony z odrobiny które spadały  
z stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał  
to druga. Dla tego potępiony, dla tego  
od Boga odrzucony, dla tego do piekła  
wtrącony.

Niechże nas Bóg tak okropnego za-  
phowa losu! y my sami ani przez zhy-  
tne dogadzanie ciała, ani przez nie lu-  
tość na ubogich, nie ściągamy go na  
siebie; ale raczy odcinając to wszystko,  
co być może nieporządnego w używa-  
niu pokarmow y naporow, a zażywając  
ich w miernie, z błogosławieniem y dziek-  
czynieniem, z pamięcią na obecność Bo-  
ską y lutością nad ubóstwem, tę nawet  
z siebie podług sprawę poświęcaymy, a-  
byśmy y przez tę zażyć mogli na od-  
płatę wieczną! co day Boże! Amen.



KAZA.



# KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę VI. po Świątkach.*

O proźbie o chleb powszedni.

*Quot habetis panes? Marc: 8.*

*Wiele chleba macie? u Marka S. w Roz: 8.*

**W**ielka dobroć Pana y Zbawiciela naszego ku rzeszy zgromadzoney na słuchanie nauki Jego była, że nie tylko Duszę ich Niebieską nauką swoją zasilał, ale też y o chleb, a posiłek dla ciał ich potrzebny czynił staranie i pytał się: *wiele chleba macie?* Taż dobroć Boska względem nas ludzi wydaie się zawsze, która codziennie nas pożywieniem i innemi potrzebami opatruie, że iak uważa S. Augustyn „(a) Niemnieyszy iest cud Boski „, że

(a) Trav: 20. in Joan:



„że cały świat, y tak wiele mili onow  
 „Ludzi codziennie karmi y żywi, nizeli  
 „że siedm tysięcy ludzi kilką chlebar-  
 „pożywił; ale te codzienne żywienie ca-  
 „ł-go świata, ustawicznością swoją spo-  
 „wiedniało, ani tak nas zadziwia iak  
 „ow cud pożywienia siedmiorgiem chle-  
 „barzeszy „ Chce iednak Pan Bóg aby-  
 „śmy na tę dobroć Jego wzgląd mieli:  
 Dla tego to Chrystus uczuł nas o co? y  
 iak? Boga codziennie prosić mamy, tę  
 między innemi kładzie prośbę, *chleba na-  
 szego powszedniego daj nam dzisiay.* Poy-  
 mniemyż my to dobrze Chrześciane o  
 co w tey modlitwie od Chrystusa nam  
 podaney, Boga prosimy? zastanowmyż  
 się teraz nad tym pilnie. Dla zrozumie-  
 nia znaczenia tey prośby w całej rozcią-  
 głości iako się brać ma, trzeba uważać  
 że człowiek złożony jest z dwoiakiy  
 istoty, z iedney duchowney, a dru-  
 giej materialney, y że dla obydwóch po-  
 trzebne dostarczenia y posilku uławi-  
 ęznego, którego niemoże chyba od Boga



ga spodziewać się. A ten ci posiłek u-  
stawiczny, to dołarczanie jest, o które  
Pana Boga prosimy w tych słowach:  
*chleba naszego powszedniego*. Tak wykła-  
dają te słowa Oycowie Święci a mia-  
nowicie Święty Augustyn, *Sane duo-  
bus modis intelligenda est illa petitio, sive  
pro necessitate carnalis victus, sive etiam pro  
necessitate spiritalis alimoniae.* (b) Zai-  
ste dwoiakim, sposobem rozumieć się  
ma owa proźba, już o potrzebie ciele-  
śnego pożywienia, już o potrzebie du-  
chownego posiłku. Idąc zatym wykla-  
dem wiemy że prosimy Pana Boga o  
dwojaki chleb, o chleb materialny y  
Duchowny; ten ten dla utrzymania ży-  
cia, ciała, a ten dla zachowania w łasce  
Boskiej dusz naszych. Chcąc zatym o-  
trzymać zupełne wyrozumienie tego co  
ta proźba w sobie zawiera w *Pierwszej*  
*części Kazania* przełożemy sobie nauki  
zawarte w tej proźbie, względem po-  
siłku

(b) Serm: 9. de diversis



siłku ciała. w *Drugiej* zaś wyłożemy te  
które się tyczą duchownego pokarmu.

Boże opatrujący wszystkie wszystkich  
nas potrzeby niechże mowa moja otym  
będzie na większą chwałę Twoją! Zie-  
dnay mi pomoc potrzebną do ztawien-  
nago mówienia Najsświętsza y niepo-  
kalanie poczęta Marya Panno, Matko  
Bośka!

## C Z E S C I.

Gdy codziennie czyniemy tę mo-  
dlę do Boga: *chleba naszego powszedniego*  
*day nam dzisay*, biorąc ją nawet co do  
posiłku ciała, w każdym z tych słowie,  
znaydziemy potrzebne nauki. Samym  
tym słowem: *chleba powszedniego* który  
jest pospolitym pokarmem, a przez kto-  
ry wyrażają się y inne rzeczy do zacho-  
wania życia Ludzkiego potrzebne, nau-  
czamy się, że nie należy nam Boga pro-  
sić o rzeczy zbyteczne y niepotrzebne  
ale o te tylko, które są do zachowania  
życia.



życia naszego przyzwoite, iako iest pokarm, odzianie mieszkanie y tym podobne rzeczy, między kroremi chleb najpierwsze miejsce trzyma. *Abowiem, iak mowi Apostoł, nieprzyniesliśmy nic na ten Świat, bez wątpienia że też nic wynieść nie możemy; ale mając żywność y czym się odziać natym przedstawamy.* (c) Y przed nim daleko Salomon, miał dosyć Pana Boga prosić oto czego do wyżywienia potrzebował: *zebraćwa y bogactwa niedaway mi, daj tylko potrzeby do żywności moiej.* (d) Za tym idzie że powiastamy z serca naszego wyrugować chciwość y nieporządną miłość dobr doczesnych, która iest, *zrodłem wszego złego iak mowi Apostoł w miejscu wzwyż wspomnionym* która to chciwość czyni ludzi zawsze, niesytych y niedość mających, bo zawsze oni więcej pragną, iako przeciwnie ci którzy więcej niepragną są zawsze bogactwami: niech przepadnie chciwość, mowi

S. Augu-

(c) 1. Timc: 6. (d) Prov: 6.

S. Augu  
perat aua  
też uważ  
tey proz  
szego a n  
sobie sam  
czelnych  
godę obr  
praszamy  
dług potr  
nich udz  
daie, cz  
naszą, ni  
nas inny  
bogacza  
dobrego  
doświadc  
gatego,  
ubogieg  
probat b  
ut probe  
bet illum

(e) Ho



S. Augustyn, a natura bogata zostanie:  
*pereat avaritia & dives est natura.* (e) To  
 też uważać mamy że nas Chrystus w  
 tej prozbie nauczył mówić: *chleba na-  
 szego a nie chleba moiego*, ażeby nikt  
 sobie samemu nieprzywłaszczał dobr do-  
 czesnych tak, aby ie na swoją tylko wy-  
 godę obracał. Te bowiem od Boga u-  
 prasamy y odbieramy, abyśmy też po-  
 dług potrzeby y niedostatku bliżnim z  
 nich udzielali, bo cokolwiek Bog nam  
 daie, czyli to za proźbą, czyli za pracą  
 naszą, nie nam to tylko daie, ale y przez  
 nas innym. Zbawia, mowi Augustyn S.  
 bogacza przez ubogiego, y doświadcza  
 dobrego szafarza; postawił ubogiego aby  
 doświadczył człowieka; postawił y bo-  
 gatego, aby go doświadczył względem  
 ubogiego: *Salvat divitem per pauperem, &  
 probat bonum dispensatorem, fecit pauperem  
 ut probet hominem, fecit & divitem ut pro-  
 bet illum de paupere.* Miał nato baczenie  
 Job.



Job sprawiedliwy kiedy odzywał się do Boga: *Jeśli odmówię ubogim, czego chciałyby oczom włożym, kazałem czekać, i jeżeli dał sztukę moją sam, a nie dała sierota z niej, i jeśli gardził ubogim bez odzienia, i jeśli nie od wetny owiec moich, zagrzebał się, niech odpadne ramię moje od stawu swego, a ręka moja niech się połączy nie z kośćmi swymi. (f)* W tey też proźbie mowiemy: *chleba naszego a nie cudzego, abyśmy wiedzieli że trzeba go nabywać sposobami słasznymi y godziwymi, nie zaś przez oszukiwania, lichwy, zdzierstwa, kradzieże, y przez inne niesprawiedliwości, bo to co nie słusznie nabywamy nie należy do nas, y darmo nazywamy wtenczas naszym, ponieważ to nie jest chleb nasz ale chleb cudzy, nie słusznie nabyty. Ztąd pochodzi że nabycie, albo podanie albo przynajmniej utrata dóbr takowych najczęściej złączona bywa z żalem y utrapieniem; a zaś zysk który mają sprawiedliwi,*

(f) Job: 30.



liwi, zawsze się łączy z pokojem y  
szczęściem osobliwszym: (g) Prace rąk  
twoich że pożywać będziesz, mówi Król y  
Piorok szczęśliwyś też y dobrze się mieć be-  
dziesz. Nie nasz też chleb ziadamy, ale  
cudzy, jeśli na niego niepracujemy, ale  
czas na próżnowaniu trawimy. Dla-  
czego upominał Paweł S. wiernych, aże-  
by zarabiali na chleb pracą rąk swoich,  
jeżeli kto, prawi: (h) nie chcę robić, niech  
też nie ie, bo słyszeliśmy iż niektórzy niespo-  
koyne chodzą między wami nic nie robiąc...  
atym którzy takowi są opowiadamy y prosie-  
my przez Pana Chrystusa, aby z milczeniem  
sobiąc, chleb swoy iedli. Y znowu: który  
kradł niechay już niekradnie, lecz raczy  
niech pracuje, robiąc rękami swemi co jest do-  
brego aby miał ztąd udzielić nauce mu po-  
trzebę. Staraymyż się więc Chrześciane  
zarabiać na chleb pracą swą, bo iako  
mowi Piśmo Święte: człowiek się rodzi na  
prace, a ptak na latanie; (i) przykładay-  
my się

(g) Psal: 127. (h) 2. Thes: 3. (i) Job: 5.



ony się każdy według stanu y kondycyi,  
do zarabiania pracą swoją rzeczy do ży-  
cia nam potrzebnych, bo y Syn Boży  
pracował od młodości swej dając nam  
tego przykład; (k) *ubogim ia y w pracach*  
*od młodości moiej* przepowiada o nim Pro-  
rok. Używszy zaś wszelkich środków  
które nam przemyśl y siła podać będą  
mogły dla nabyćia rzeczy nam do życia  
potrzebnych, udawamy się z ufnością  
do tego, którego, szczodra prawica  
napęlnia wszystkie stworzenia bło-  
gostawieństwem.

Tym to zamiarem proźbę tę czy-  
niemy *dać nam* abowiem sam tylko jest  
Bog który mocen jest dać nam co tylko  
potrzeba, wszystko co mamy y co tylko  
otrzymujemy, pochodzi od samego ie-  
dynie Boga, dawcy wszystkiego dobra.  
Dlategoż Bog chce, aby go wszyscy pro-  
sili, tak bogacze iako y ubodzy, y żeby  
wszyscy uznawali że z hojności Jego  
mają

(k) Psal: 87

mają wś  
opatrue  
myśl do  
bliźniego  
magali;  
czom m  
narodzie  
spodobno  
abowiem  
bogaczom  
miłosierd  
Bogacze  
czynić  
są ich d  
uznawać  
Bog im  
niemają  
siebie, n  
Bog żac  
wości n  
majątku  
pomóż

(1) S



maią wszystko cokolwiek mają; że on  
opatruie ubogich, dając mu siłę y prze-  
myśl do roboty, albo też dając miłość  
bliźniego bogaczom, aby ubogich wspo-  
magali; że sam on jest który dał boga-  
czom majątek y obfitość, że dał im  
narodzić się z Rodziców bogatych, albo  
sposobność podał do nabycia bogactw;  
abowiem, iako mówi S. Augustyn: *iesli*  
*bogaczom na niczym nieschodzi, mają to z*  
*miłosierdzia Boskiego, a nie z swojej mocy* (1)  
Bogacze tym bardziey są obowiązani  
czynić tę modlitwę, że iakieżkolwiek  
są ich dośdatki w które opływają winni  
uznawać że nie są zawżdy pewni *iesli*  
Bog im pozwoli tego daley używać, że  
niemają żadnego prawa do tego sami z  
siebie, niemniey iako y ubodzy, że Pan  
Bog żadney krzywdy y niesprawiedli-  
wości nieuczyniłby gdyby onych z tego  
majątku wyzuł y przestał ich bogactwa  
pomnażać lub one zachowywać. Toć

Aa *... jest*

(1) Serm: 48. de divers.



jest co kazał im Apostoł przypominać, aby nie wysoce rozumieli o sobie, ani pokładali nadziei w niepewności bogactw, ale w Bogu żywym który nam użycza wszystkiego obficie: *Divitibus hujus sæculi præcipe non sublimè sapere, neque sperare in incerto divitiarum sed in Deo vivo, qui præstet nobis omnia abundè.* (m) Ubożsi też robiąc y pracując niech pamiętają, że to Bog jest który szczęści y błogosławi pracy ich y że luboby wielełożyli starania do nabycia potrzeb życia swojego, wszystkie zabiegi ich byłyby daremne y nieużyteczne gdyby Bog nie dał błogosławieństwa swego, bo iako mówi Apostoł: *ani który szczepi jest czymś ani który polewa, ale Bog który pomnożenie daje.* (n) A Krol y Prorok powiada: *Wszystkie stworzenia czekają na Ciebie Panie, abys im dał pokarm czasu swego. Gdy im ty daiesz, będą zbierać gdy otworzysz rękę Twoją, wszystkie się dobrem napelniają.* (o)

Zaży-

(m) Tim: 6. (n) 1. Cor: 3. (o) Psal: 104

Zażywa  
razu; day  
zania że  
czyniem  
Ludzi,,  
niemy  
część u  
iacolom  
Paweł S  
karmiy g  
Pro  
dzisłay  
ale tylk  
dzisłay  
się o iut  
opatrzy  
tego rob  
trzeba s  
jażn sup  
énutriet  
ie, a o  
Krol y

(p)



Zażywamy w teyże prozbie tego wy-  
razu: *day nam* nie zaś: *day mi*; dla poka-  
zania że to nie za nas iednych tylko  
czyniemy tę prozbę; ale za wszystkich  
Ludzi,, bo są bracia nasi, oraz że powin-  
niśmy z majątkow naszych udzielać  
część ubogim, a nawet samym nieprzy-  
iaciom naszym iako nas tego naucza  
Paweł S. *iesli laknie nieprzyiaciel Twoy, na-  
karmy go: iesli pragnie, napoy go. (p)*

Prosiemy w rescie Boga: *day nam*  
*dzislay* ani dodaiemy iutro, albo daley,  
ale tylko przeftaiemy na tym wyrazie:  
*dzislay*; bo niepowinniśmy troskać  
się o iutro, to icst o czas przyszły; ale  
opatrzywszy potrzeby swoje tyle, ile  
tego roztropność wyciąga, z resztą po-  
trzeba się spuszczać na opatrzość Boską:  
*ja tr super Dominam curam tua n & ipse te  
nutriet. (q)* spuść na Pana staranie two-  
ie, a on cię wykarmi; tak nas upomina  
Krol y Prorok w Psalmie, Jakoż iesli

Aaz Pan

(p) ad Rom: 12. (q) Psal: 54.



Pan Bog takie ma staranie o ptaſtwie  
powietrznym, wierzymy że nie zapomni  
o nas; o nas mowie ktorzy nierownie  
ſzlachetnieysi ieſteſmy w oczach Jego,  
abowiem ptaſtwa ſtworcą tylko ieſt, a  
naſzym y Stworcą y Zbawcą y Oycem:  
Nietroszcie ſię mowiąc: coż będziemy ieſć,  
albo co będziemy pić, albo czym ſię będziemy  
przyodziewać, bo tego wſzyſkiego Poganie  
pilnie ſzukają; albowiem Oyciec Naſz Niebie-  
ſki wie, że tego wſzyſkiego potrzebuiecie. Szu-  
kajcież tedy nauprzód Kroleſtwa Bożego y  
ſprawiedliwości Jego, a to wſzyſtko będzie  
wam przydano. (r) ſłowa ſą ſamegoż Pana  
y Zbawiciela naſzego, ktoremi chce od  
naſ oddalić troſkliwość ową zbytnią  
ktora zawiera w ſobie iakaś nieuſność,  
żeby nam niezbyło na rzeczach potrze-  
bnych; a ktora w wielu nawet Chrze-  
ſciansach znaydować ſię zwykła, kiedy  
ci w Ziemſkich rzeczach zbytnie zanu-  
rzeni, większe ſtanie czynią o docze-  
lności;

(r) Matt: 6.



fności; niż oto co do zbawienia należy,  
 cali interesami doczesnymi y znikomo-  
 ściami zaprzątnieni, i tacy wpośród nay  
 obfitszych nawet bogactw, lew iez  
 niespokojności y troskliwości pożywać  
 chleba mogą, tak że od nich szczęśliwsi  
 są owi, co na samym chlebie przeftając  
 w Bogu ufają y w spokojności żyją.  
 Ztym wszystkim chociaż troskliwości  
 zbyteczney o doczesne potrzeby Bog  
 nam zakazuje, iednak starania umiarko-  
 wanego o nie nie zabrania gdy człowiek  
 na prace skazany iest y gdy mu rzeczo-  
 no: *in sudore vultus Tui vesceris pane tuo.* (s)  
 w pocie czoła twego pożywać będziesz  
 chleba. Dla tego y nauczyciel nasz Nie-  
 bieſki odsyła nas do mrowki, która w  
 czasie swoim przygłotuje sobie co iey  
 iest potrzebnego; odsyła nas y do pta-  
 ſtwa ktorego żadne nie orzą wprawdzie  
 niesieją, ani żną; iednak nieczekaia aby  
 im Bóg w pyszczki ziarna wkładał, ale  
 lata-

(s) Gen: 3,



łataią szukając y zbierając co im do za-  
 nowania życia jest potrzebnego. Jakoż  
 byłoby to nieiakie Bogu kuszenie, gdy-  
 byśmy ze wszystkim się na samą Bo-  
 ską opatrność spuszczały, y żądali tego,  
 aby on codziennie bez pracy naszej, po-  
 trzebnych nam rzeczy dodawał, iak cu-  
 downie dodawał Eliaszowi, Danielowi,  
 albo ludowi swemu niegdys na puszczy.  
 Temi także słowy: *day nam dzisiaj* upo-  
 minamy się, abyśmy życia naszego krot-  
 kość y niepewność zawsze przed oczy-  
 ma mieli przetoż prosimy na dzisiaj, bo  
 jutro już podobno chleba potrzebować,  
 niebędziemy. Dlategoć S. Jakob Apo-  
 stol strofue tych którzy mówią: *dzis*  
*albo jutro poiedziemy do tego miasta y zmie-*  
*skamy tam rok y będziemy kupczyć y będziemy*  
*miec zyski (t) a przy iacie: którzy niewicie co*  
*jutro będzie, bo coż jest żywot wasz? para*  
*żest ukazująca się na mały czas a potym zni-*  
*szczona będzie.* Gdzy więc Niebieski  
 nau-

nuczyć  
 naszego  
 potępia  
 rzy skra  
 pomnia  
 ści ży  
 wemu  
 masz w  
 dziano:  
 pomina  
 czyież

T  
 ścianie  
 względ  
 czelne  
 Boga  
 co się  
 sznego  
 ga za  
 w sobi  
 utrzym



nauczyciel nasz każe nam prosić chleba  
naszego powszedniego day nam dzisiaj  
potępia owych ludzi troskliwość, kto-  
rzy skrętnie na wiele lat zbierają za-  
pomniawszy o końcu swoim y krotko-  
ści życia tego. Ztąd y bogaczowi o-  
wemu który sobie mówił duszo moja  
masz wiele dobra na wiele lat powie-  
dziano: głupcze tey nocy dusze twej u-  
pominaią się u ciebie, a coś nagotowa-  
czyież będzie.

## C Z E S C II.

Tak już przełożywszy Wam Chrze-  
ścianie nauki zawarte w tey proźbie,  
względem tego co się tycze chleba do-  
czelnego o który w niey prosimy Pana  
Boga, zostaie nam teraz wykład tego  
co się sciąga do chleba czyli posiłku du-  
sznego, o który tak e tę proźbę do Bo-  
ga zanosimy. Chleb ten trzy rzeczy  
w sobie zawiera, które są potrzebne do  
utrzymania y pomnożenia życia duchow-  
wnego



wnego duszy naszej. *Pierwsza* jest łaska Jezusa Chrystusa; *Druga* Słowo Boże *Trzecia* zaś Najsświętszy Sakrament Ciała y krwi Pańskiej. Ze nam o każdy z tych trzech pokarmów Duszy prosić potrzeba, zobaczmy.

*P*ierwszy pokarm Duszy jest, łaska Jezusa Chrystusa, tak nazwana dlatego, że ją Chrystus Pan wyśłużył przez śmierć swoją. Dwójakiego zaś rodzaju są łaski, to jest inna łaska poświęcająca, y *habitualna* inna *aktualna*; *Poświęcająca*, jest to ta łaska, która od Boga nadana będąc Duszy przez Chrzest albo przez Sakrament Pokuty, mieszka w nas poki iej nie utracimy przez grzech śmiertelny, która nas czyni sprawiedliwemi y w oczach Boskich miłemi, która czyni nas przybytkami Ducha Świętego, dziedzicami Boskimi, a wspólnymi dziedzicami Jezusa Chrystusa. *Łaska aktualna* jest to pomoc wewnętrzna i nadprzyrodzona którą daje nam Bóg do ustrzeżenia się złego a czynienia dobrze. Tak gdy mowiemy że

dał

dał nam  
tego lu  
zwycięz  
wiemy  
łascie B  
nia spo  
ney, k  
bna do  
złego,  
Zbawio  
cie czy  
Ta zaś  
w całej  
bręgo  
że po  
pierwo  
w nas i  
nierza  
niemo  
cą łask  
nasze  
y odp



dał nam Pan Bóg łaskę do uczynienia  
tego lub owego uczynku dobrego, do  
zwyciężenia tej a tej pokusy; gdy mo-  
wiemy że częstokroć ludzie opierają się  
łasce Boskiej, y tym podobnie mowie-  
nia sposoby rozumieją się o łasce aktual-  
nej, która konieczna jest nam potrze-  
bna do czynienia dobrego, a unikania  
złego, podług tego co mówi sam Pan y  
Zbawiciel nasz: bezemnie nic niemoże-  
cie czynić *sine me nihil potestis facere* (u)  
Ta zaś tak wielka potrzeba łaski Boskiej  
w całym życiu naszym do czynienia do-  
brego y unikania złego pochodzi ztąd,  
że po zglądzeniu nawet w nas grzechu  
pierworodnego przez Chrześc. S. zostają  
w nas jeszcze jakieś reszty jego, y iaka  
nierządność, ktorey inaczej zwyciężyć  
niemożemy tylko za ustawiczną pomo-  
cą łaski. Dopieroż uczynkowe grzechy  
nasze sprawiają w nas iakąś nieużytość  
y odpor, dla których same łaski Boskie  
aktu-

(u) Joan: 15.



aktualne stają się w nas nieużytecznymi  
y nieskutecznymi; odrzucamy te łaski,  
onemi pogardzamy, przekładamy nie-  
raz nad uciechę, nikczemny zysk, lub  
roskosz, a tym samym podajemy się w  
niebezpieczeństwa odstąpienia nas łaski  
Boskiej y wiecznego zatracenia. Przed-  
się weźmyż odtąd Chrzęścianie byź na-  
potym wiernieyszemi w spółrobieniu z  
łaską Boską, którą nam codzień daje;  
nieopieramy się oney, aby snadź nie-  
odstąpiła od nas na ukaranie przewrotno-  
ści naszej. Jeżeli grzeszemy, nie mo-  
wmy tego że Bog nam nie dał pomocy  
swoiej, ale raczey skarżmy się na nas sa-  
mych żeśmy nieprzykładając się wespół  
z łaską Boską uczyniliśmy ją bezskute-  
czną, bo niedarmo mówi Apostoł: *upomi-  
namy Was abyście nadaremno łaski Boskiej  
nieprzytuli; (w) Bog nam bowiem zawsze  
daie natchnienia obiaśnienia na rozumie,  
zapalenia woli do dobrego, myśli święte*  
zgoła

(w) 2. Cor: 6,

(x)



zgoła pomocy swoje, te wszystkie chle-  
bem są Duszy; bo duszę posilają, y prze-  
ciw pożądliwości mężną y mocną czy-  
nią, y dobry smak Duszy sprawują. Nie  
pogardzajmyż tym chlebem, ale y o-  
wizem z ochotą go biorąc, o więcej a  
więcej Boga prosimy.

Drugi pokarm Duszy jest słowo Bo-  
że, o którym powiedział sam Pan y Zba-  
wiciel nasz: *niesamym chlebem żyje człowiek  
ale wszystkim słowem które pochodzi z ust Bo-  
żych.* (x) Słowo Boże słusznie się chle-  
bem Duszy nazywa bo też same skutki  
w Duszy sprawuje, które chleb matery-  
alny w ciałach bo dusze pokrzepia y po-  
sila. Jako pielgrzymowi chleb jest po-  
trzebny do odprawiania drogi, iako żoł-  
nierzowi do mężnego potykania się iako  
robotnikowi do dzielnego pracowania;  
tak y duszy Chrześcianina słowo Boskie  
potrzebne jest do pracy zbawiennej  
do potykania się z nieprzyjacielem iey y  
do.

(x) Matt; 4.



do postępowania w drodze zbawienia. Ma one (co uważa S Bernard) trzy własności smak do kosztowania, substancją do karmienia, y skuteczność do leczenia. Y tego to chleba łaknąć, znakiem jest duchownego zdrowia, tak łaknienie materialnego chleba jest znakiem zdrowia ciała, iako bowiem łaknącemu bardziey pomaga pokarm, tak y ten duchowny chleb bardziey pomaga temu który go żąda y łaknie; a iako tego życie zdesperowane jest, który pokarmu nie przyjmuje, al- go zaraz zrzucą; tak darmo spodziewać się zdrowia duchownego tej Duszy, która tego pokarmu Słowa Bożego nie przyjmuje ale go odrzuca. Zeby się zaś kto pożytecznie nakarmił tym słowem Bożym powinien słuchać go w duchu pobożności y wiary z ugiągą y skromnością, z uszanowaniem y powolnością, a żądzą odniesienia ztąd pożytku Duszy. nadewszystko zaś z przeświadczeniem zupełnym o prawdzie słow Chrystusowych.

wych, k  
skiego p  
wnas flu  
mna gar  
że słow  
prawidl  
odmien  
nas zap  
immacula  
Pański  
Bo ieśl  
chem z  
dzaiąc  
przywa  
rownani  
wymow  
czelna  
spodzie  
tku oc  
ze na  
wstydz  
tego s

(y L



wych, który o opowiadaniach słowa Bo-  
skiego porządnie posłanych mówi: *któ-  
renas słucha mnie słucha, a kto wami gardzi  
mną gardzi.* (y) Zprzekonaniem, otym,  
że słowa które ci do nas mówią, są to  
prawdą Boskie, które mogą serca nasze  
odmienić y Dusze nasze nawrócić, iako  
nas zapewnia Król y Prorok: *lex Domini  
immaculata convertens animas.* (z) Zakon  
Pański niepokalany nawracający Dusze.  
Bo jeśli słuchamy Kaznodzieie z du-  
chem złosliwym, censurując y przesła-  
dzając Kazania jego, upatrując w nim  
przywary, z nich czyniąc żarty y po-  
rownania z innemi, jeżeli ta zdatność,  
wymowność lub inna jaka pobudka do-  
czesna prowadzi nas na Kazania, nie-  
spodziewamy się z nich iakiego poży-  
tku odnieść; y owizem wiemy  
ze na sadzie Boskim będziemy za-  
wstydzeni o to żeśmy na złe zażywali  
tego środka nam danego dla nawroce-  
nia

(y) Luc: 10. (z) Psal: 18.



nia się y poświęcenia naszego kto mną gaw-  
dzi ( mowi Zbawiciel ) a nieprzyimie słow  
moich, ma który go sądzi słowa ktorem mo-  
wił, te będą go sądzić w dzień ostateczny.  
(aa) Nie spodziewamy się też odebrać po-  
silek Duszy z słowa Bożego jeżeli słu-  
chając go, wyrazy Kaznodzei lub stro-  
fowania stosować będziemy do innych, a  
zad czyniąc sobie posądzania y obmo-  
wiska ich, nie stosując zaś nic do siebie  
ze wszystkiego tego cokolwiek słysze-  
my, na upomnienie nasze, lub ku popra-  
wie życia y obyczajów naszych. Ra-  
czej przypatrujemy się sobie samym w  
słowie Bożym iak Zwiarsciedle, które  
nie na to postanowione jest, aby nam  
cudze przywary pokazywało, Lecz słu-  
żyć nam ma ku temu, abyśmy samych  
siebie y własne winy poznali. Tak ci  
trzeba uważać słowo Boże, a stosować  
je do życia własnego aby ta uwaga spra-  
wiła w nas mocne a szczerze przedsię-  
wzię-

(aa) Joan: 12.

wzięcie  
tym y z  
wadziła  
które c  
ktorzy  
ga go. (   
Boskim  
się ma  
Święty  
tania, r  
kairtwo  
iowa z  
cy Loi  
do Bog  
życia  
tych z  
życia  
wnątr  
tego p  
gdy w  
tności  
pędzi

(bb



wzięcie zachować to słowo Boże na po-  
 tym y życ według nauki Jego, a pro-  
 wadziła nas do tego błogosławieństwa  
 ktore obiecuje Chrystus: *Błogosławieni*  
*ktorzy słuchają słowa Bożego y strze-*  
*gą go.* (bb) Co się zaś tu rzekło o słowie  
 Bożym słuchanym, toż samo rozumieć  
 się ma y o czytaniu uważnym *Xiąg*  
*Świętych.* O iak wielu z tak ego czy-  
 tania, nie tylko posilek Duszy, ale y le-  
 karstwo przeciw grzechom, y obyczaj-  
 iow a życia poprawę otrzymali, S. Igna-  
 cy Loiola początek nawrocenia swego  
 do Boga, y pierwszy do Świętobliwości  
 życia wstęp z czytania żywotów Świę-  
 tych zabrał. P. Kolumban z czytania  
 życia Maryi Egipciaki, cudownie we-  
 wnętrz wrzucony y do życia doskona-  
 łego pobudzony został. (cc) A Augu: S.  
 gdy wiele już lat w dogadzaniu namię-  
 tnościom y pożądliwościom swym prze-  
 pędził, iak sam na siebie wyznał, trafił  
 kiem



kiem otworzywszy Xiege listow S. Pawła napadł na owe słowa: *iako we dnie uczciwie chodźmy nie w biesiadach i pijaństwach nie w łóżach y niewstydlivościach, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.* (dd) y zaraz porwawszy wszystkie nieprawości pęta, cały się Jezusowi Chrystusowi poświęcił. Tenże Augustyn S. świadczy że dwóch Cesarzkich Dworzan w przechadzce po pułstyni, napadłszy na cele jednego pustelnika y w niego żywot S. Antoniego pustelnika opisany przeczytawszy tym się do porzucenia światowego życia y próżności Jego y doskonałej służby Boskiej przywiedli. Jest tedy nie tylko słowo Boże opowiadane, ale y wszelka nauka duchowna czytana y rozważana pilnie, chlebem Duszy boią przedziwnym smakiem napełnia y posila; a kto tego chleba zaniedbuie pożywania, podaje duszę swoją w niebezpieczeństwo głodu y usychania y żałć się musi

(dd) ad Rom: 13.



musi z Psalmistą: *Arui cor meum, quia oblitus sum comedere panem meum* (ee) Wy-  
schło serce moje, iżem zapomniał po-  
żywać chleba mego.

Tzeci jest pokarm Duszy Najswię-  
wszy Sakrament. Sam tego nas uczy  
Zbawiciel nasz, gdy mówi o sobie: *Tam*  
*jest chleb żywy który z Nieba zstąpił, ieśliby*  
*kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.*  
(ff) Na ten koniec postanowił on Najs-  
święwszy Sakrament pod figurą chleba że  
byśmy lepiej poznawali owe ściśle zie-  
dnoczenie, które z nami Chrystus zabiera  
przez ten Sakrament, bo ponieważ nic  
tak ściśle nie łączy się z Człowiekiem  
jak pokarm, gdyż staie się częścią rze-  
czywistą Człowieka, przetoż Zbawiciel  
obrać raczył chleb nad inne wszystkie  
rzeczy, iżby się ściśle z nami ziedno-  
czył, tak dalece że tym sposobem pra-  
wdziwie y rzeczywiście on w nas mie-  
szka, a my w nim: *kto: prawi, pożywa Cia-*

Bb la

(ee) Psal: 101. (ff) Joan: 6.



ł i mego y pię krew moją we wnie mieszka a  
 ia w nim. (gg) Każde prawie słowo proź-  
 by owej od Chrystusa podaney: *chleba*  
*naszego powszedniego* daj nam dzisiaj  
 (hh) dobieże się o tym chlebie sakramen-  
 talnym rozumi. Nayprzód prosimy  
 o *chleb*. Tenci Sakrament jest chlebem  
 Dusze nasze karmiącym, zachowującym  
 y doprowadzającym do żywota wie-  
 cznego. Prosimy daley o *chleb nasz*, tenci  
 sakrament jest właściwie chleb nasz kto-  
 ry dla nas z Nieba zstąpił, y codziennie  
 na głos Kapłana pod przypadłości Sakra-  
 mentalne zstępuje. Nasz też jest, bo  
 każdej potrzebie naszej służy, w nim  
 mamy, czego tylko żądać możemy; jest  
 kto z nas smutny y zturbowany? ma w  
 nim pocieszenie; jest kto słaby y chory?  
 ma w nim wszelakie lekarstwo; jest kto  
 oziębły y ostrygły? znajduje w nim pło-  
 mień miłości; słowem iak w mannie do-  
 bry znajdowali wszystkie smaki, zli  
 zaś

(gg) Ibidem, (hh) Matt: 6,

zaś y cie  
 czoskow  
 ści w nie  
 pobożne  
 ią smak  
 duze za  
 ściach, y  
 od niey  
 siemy ie  
 dzienay  
 dla nas  
 dzenie  
 go tera  
 ulzanov  
 życia sw  
 gotowa  
 nie się n  
 zasilali  
 iach A  
 nruco A  
 chleba.  
 Chrześ

(ii)



zaś y cieleśni ludzie pożądaią cybuli y  
czosnkow Eipskich, tylko obmierzło-  
ści w niey doznali, tak dusze dobre y  
pobożne w tey mannie Niebieskiej czu-  
ią smak wielki y ukontentowanie, lecz  
duższe zanurzone w swiatowych prożno-  
ściach, w ciele y rokoszach iego, wstręt  
od niey y obmierzenie zabieraią. Pro-  
siemy ieszcze o *chleb powszedni* czyli co-  
dzienny. Tenci, to chleb prawdziwie  
dla nas codziennym iest, który nam co-  
dzienne przygotowuią kapłani. A lubo  
go teraz nie codzien biorą wierni dla  
ulżanowania, y przy różnych zabawach  
życia swiatowego, niesposobności przy-  
gotowania się do niego ) jednak codzien-  
nie się nim w pierwiałtkowym Kościele  
zasilali wierni, o czym mamy w dzie-  
iach Apostolskich wyraźnie: *y trwali w*  
*nauce Apostolskiej y w uczestnictwie łamania*  
*chleba.* (ii) Owszem w początkach  
Chrześcianaństwa nie miano Mszy, żeby

Bb2      kto

(ii) Act: 4.



kto z wiernych komunikować nie-  
miał. A y teraz lubo nieco dzień kom-  
munią wierni sakramentalnie, iednak  
duchownie y przez gorące pragnienie  
komunikować im na mszy należy, a  
kapłani w osobach całego ludu ten Sa-  
krament codziennie przyniują; iako bo  
wiem chleb nie same usta w ktore się bie-  
rze, ani sam żołądek, y inne członki po-  
sila; tak ten Niebieski chleb brany od  
Kapłanow (ktorzy są iakoby usta misty-  
cznego Chrystusowego Ciała) żywi  
wszystkie członki z głową swoją Chry-  
stusem złączone, dla tego się zowie po-  
wzedaim. Prosiemy nakoniec: *day nam  
dzisiaj*, bo że ten Sakrament jest nam  
przygotowany od Chrystusa, iako Via-  
tyk w tym pielgrzymowaniu życia, kto-  
re zawsze iakoby dzisiaj uważane bydź-  
ma, bo o dniu iutrzeyszym nie jesteśmy  
pewni, dla tego słusznie prosiemy *day  
nam dzisiaj*.

Chcieymyż Chrześciane pożytko-  
wać z tych nauk ktore nam podaje proź-  
ba

ba o ch  
Boga r  
y o pol  
przez l  
że y na  
śny z  
niebies  
czyzny  
Boże

K  
Na

Non om  
intra  
Nie ka  
wni  
u M

Słow  
dopi



ba o chleb powszedni; prosimy w niej  
Boga nie tylko o pokarm cielesny ale  
y o posilek. Dusz naszych codziennie  
przez łaskę Zbawiciela, przez słowo Bo-  
że y naukę duchowną, a osobliwie aby-  
śmy zasileni przed śmiercią pokarmem  
niebieskim, bezpiecznie doszli do Oy-  
czyzny naszej wieczney. Co day  
Boże Amen.

## KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę VII. po Świętkach.*

O interefsie Zbawienia.

*Non omnis qui dicit mihi Domine! Domine!  
intrabit in Regnum caelorum, Matt: 7.*

Nie każdy który mi mówi Panie! Panie!  
wnidzie do Królestwa niebieskiego  
u Mateusza S. w Rozdziele 7.

**S**łowa te Chrystusa Pana któreśmy  
dopiero słyszeli powinnyby nas w  
zbu-



zbudzić Chrześciane do szczególnego  
 starania o interes zbawienia naszego.  
 Wielu względem tego interesu na tym  
 tylko polega, że ich oskaradne y wiel-  
 kie zbrodnie nie przeświadcza sumienie,  
 chociaż w ustawicznej gnusności y pro-  
 zniactwie żyją. Wielu tym się zabe-  
 spieczy, że pacierze zwykle byle zbydź  
 y ze zwyczaju odmową, albo niekiedy  
 Świętych się tajemnic uczestnikami sta-  
 ną, y przeto już bezpiecznemi się bydź  
 zbawienia sądzą. Tymci to przypomi-  
 nać to potrzeba, o czym nas Zbawiciel  
 nasz przest. legę, że niekażdy który mu  
 mówi: Panie! Panie! zbawienia dostąpi,  
 nie każdy takowy, iako on sam wyra-  
 ża, do Królestwa Niebieskiego wnidzie.  
 Czym ostrzega owych leniwych ludzi,  
 którzy względem zbawienia swego w  
 obojętności zostają, a troskliwie staran-  
 ni o wszystkie inne interesa, niedbają  
 prawie o ten który powinni by ich za-  
 wsze y iedynie zatrudniać, jakim jest  
 interes zbawienia. Coż jest prozę, co  
 pospo-

połpoli  
 nie?  
 nie, w  
 dnienie  
 którzy  
 wienie  
 sobie w  
 śle, by  
 tnie za  
 duią w  
 ich po  
 tniemi  
 zbawie  
 Wam w  
 wego  
 teryą  
 naypra  
 naszym  
 naygo  
 bedzi  
 kolw  
 przec  
 do kt  
 dany  
 punkt



pośpolicie te w nich zaniedbanie sprawy? w jednych to sprawne zaślepienie, w drugich iakoweś na umyśle upadnienie. Zaślepienie; bywają bowiem, którzy niepoymują dosyć, co to jest zbawienie, y ztąd potrzebnych nieczynią sobie wnioskow. Upadnienie na umyśle, bywają albowiem, którzy się zbyteknie zastraszą trudnościami, iak e znajduią w drodze zbawienia, y przeto o ich pokonaniu rozpaczają. Celem uprzątnienia w nas tego zaniedbania interesu zbawienia przedsiębić dzisiaj dwie Wam wytłumaczyć prawdy, tylko cierpliwego pozwolicie ucha, bo to będzie materia dalszego Kazania. Przełożę Wam nayprzód że ze wszystkich Interesow, naszych, zbawienia interes jest z siebie naygodnieyszy naszego starania. To będzie *Punkt Pierwszy*. Potym że iakożkolwiek jest trudny interes zbawienia, przecież z pomiędzy wszystkich, ten jest do ktorego dostąpienia, naywięcey namy danych sobie srodkow, To będzie *Drugi punkt Kazania*,

Lo



Do przyzwoitego o tym Interesie  
mowienia dodaj mi łaski Twoiej Boże!  
na cześć ią y chwałę twoią a pożytek  
zbawienny słuchacza. mowić chcę; za  
przyczyną Najsświętszey y niepokalanej  
poczętej Maryi Panny!

C Z E S C I.

Ze wszystkich prawd Ewangelii nie  
upatruję żadney ktoraby wyciągała wię-  
kszą na się uwagę, y ktoraby powinna  
więcey wrażenia uczynić na umyśle na-  
szym, iak wyrok ten wychodzący z ust  
samegoż Chrystusa: *Coż pomoże człowie-  
kowi choćby cały świat zyskał, a na duszy swo-  
iej szkoda? podił? albo co za odmuang da  
Człowiek za Duszę swoje? (a) S. Chryzo-  
stom pisząc na ten rozdział Ewangelii u-  
waża, że ten wyrok jest powszechny y  
zarowno się do nas wszystkich ściaga,  
w jakimkolwiek znajdziemy się stanie.*

Kiedy



Kiedy Pan Chrystus rozkazuje nam da-  
 wać iakmużnę, nie do nas to mowi, jeśli  
 jesteśmy w stanie ubóstwa; kiedy zaleca  
 nam, żebyśmy się nie wynosili, ale byli  
 skromni y pokorni, nie obowiązue nas  
 do tego, jeżeli nas opatrzność postawiła  
 w stanie podłym y z siebie upokarzają-  
 cym; kiedy obowiązue do poprawiania  
 bliźnich y itrosowania o ich wykrocze-  
 nia, ten obowiązek nie siera do nas,  
 w tedy kiedy ci co poprawienia potrze-  
 bują, są względem nas na zwierzchności.  
 Czyli zaś my ubóstwo, czy bogactwa  
 posiadamy, czyli w podłym stanie czy  
 na godności zstaiemy, czyli poddane-  
 mi, czy też na zwierzchności jesteśmy,  
 zarowno y bez wyjęcia, do wszystkich  
 to ludzi stosuje. Coż pomoże Człowiekowi  
 jeżeliby cały świat zyskał, a na Duszy swojej  
 szkodę ponosi? Dla gruntownego zrozu-  
 mienia tego Chrystusowego wyroku y  
 oraz wniesienia sobie z niego, że z  
 wszystkich interesów świata, interes  
 zbawienia jest naygodniejszy staran



naszego uczynimy tu dwie uwagi: Interes  
zbawienia tak jest celujący wszystkie  
inne interesa że byle tylko ten się nam  
udał, choćby się wszystkie inne nieudały,  
przecieżbyś ty byli nieukończenie szczę-  
śliwi. To *Pierwsza* uwaga. A przeci-  
wnie wszystkie inne interesa tak są nie  
niewartujące względem interesu zba-  
wienia, że jeżeli ten się nie uda, choćby  
się wszystkie inne nam powiodły, prze-  
cieżbyśmy zostali nieukończenie nie-  
szczęśliwi, To *uwaga Druga* Takto nay-  
milsi Chrześciane, jeśli Duszę zbawie-  
my wszystkie inne niepomysłności swia-  
ta, niepotrafią pomieścić y zepsuć nay-  
większego naszego szczęścia, a jeżeli ich  
potępimy, wszystkie nikome szczęśli-  
wości świata niepotrafią nas ochronić od  
naywyższego naszczenia. To to wy-  
rażają nam te słowa Chrystusowe: Coż  
pomógł Człowiekowi, jeżeliby cały świat zys-  
kał, a na Duszy swojej szkodę poniosł, albo  
co za odmiannę da Człowiek za Duszę swoją?  
Zeby Duszę zbawić, to jest nay-  
milsi



m. Isi Chrześciance punkt istotny dla nas,  
 reszta wszystko frazka; na przykład że-  
 by Bog dał nam narodzić w naylich-  
 szey kondycyi; żeby dopuścić nam spaść  
 do naypodleyiziego stanu żeby sprawił  
 abyśmy żyli w wzgardzie, w nędzy w  
 pracy, w dolegliwościach, abyśmy zostali  
 ogłośceni ze wszystkiego na Ziemi,  
 bez Imienia, bez dobr, bez pomocy, bez  
 przyiaciół, y ieszcze oskarzeni, potępie-  
 ni, prześladowani, dręczeni, iak chyda  
 y pomiotło ludz; wszystko to mowię,  
 frazka iest, byleśmy dostąpili zławie-  
 nia. Czemuż to? oto temu, że w zba-  
 wieniu Dufzy znaydziemy chwałę, kto-  
 ra nas uwoloi od wszelkier wzgardy  
 Swiata; skarb, który nas ochroni od  
 wszelkier swiata nędzy; odpoczynek,  
 który nas wyimie od wszelkier swiata  
 pracy; szczęśliwość która nas zachowa  
 od wszelkich swiata ni, szczęść. Uważcie  
 tu proszę pilnie każde słowo. Powie-  
 działem że znaydziemy chwałę, która  
 nas uwolni od wszelkier Swiata wzgardy.



dy, bo to będzie chwała niezmiernie wielka: (b) *magna nimis* chwała nie skończona y nieśmiertelna: (c) *ibunt iusti in vitam aeternam* poydą sprawiedliwi do żywota wiecznego Powiedziałem że znajdziemy skarb, który nas ochroni od wszelkiej nędzy, skarb ktorego ani rdza, ani robak niepsuje: *ubi neque aerugo neque tinea demolitur* (d) skarb niewyczerpany nigdy: *thesaurum non deficientem in caelis* (e) bo będziemy ubogaceni Bogiem samym y odziedziczeniem, że tak rzekę, Jego: *ego merces tua*. (f) Rzekłem daley: znajdziemy spoczynek który nas wyimie od wszelkiej pracy świata, bo to będzie spoczynek bez starania o potrzeby życia, już nie będzie tam głodu któryby dokuczał, pragnienia ktoreby dręczyło: (g) *non esurient neque sitient amplius*; nie będzie więcey odmian powietrza ktoreby doymowały: *non cadet super illos sol, neque*

(b) Gen: 15. (c) Matt: 25. (d) Matt: 6.  
(e) Luc: 12. (f) Gen: 15. (g) Apoc: 7.

neque ullu  
ani utrap  
Deus omne  
wiedziat  
szczęśliw  
kich nie  
szczęśliw  
um vestru  
ia Chrześ  
teraz, iak  
z tego pa  
dziństwa  
mując. W  
flowy o  
Zima mi  
kazały się  
wam to  
wysoce  
mi, ow  
dziło n  
poniżej  
ściach

(h) J



*neque ullus oſtus* niebędzie tam chorob,  
ani utrapienia, ani płaczu: (h) *affliget*  
*Deus omnem lacrymam ab oculis eorum.* Po-  
wiedziałem nakoniec że znaydziemy  
szczęśliwość ktora nas zachowa od wszel-  
kich nieszczęść świata, bo to będzie  
szczęśliwość y wesele zupełne: *ut gaudi-*  
*um vestrum sit plenum.* (i) Pragnąłbym  
ia Chrześcianie żebyście to tak poieli  
teraz, iak pcymiecie przy wychodzeniu  
z tego padołu płaczu, a waiściu do dzie-  
dziectwa niebieskiego, kiedy Bog przyi-  
mując Was do Krolestwa swego, rzecze  
słowy oblubieńca do oblubienicy: *Iuſz*  
*Zima minęła, deſzcz przeſzedł y przeſtał.* u-  
kazały ſię kwiatki w ziemi naszej. (k) Coż  
wam to ſzkodzi teraz żeście nie byli  
wyſoce iak drudzy, wyniesieni na zie-  
mi, owſzem że ſię wam nie niepowo-  
dziło na ziemi, życie w wzgardzie w  
poniżeniu, w utrapieniach y dolegliwo-  
ściach lata wasze pędzili; iuż nie ſą dla  
was

(h) Ibid: (i) Joan: 16. (k) Cant, 2.



was więcej lata boleści y goryczy, lata  
przeciwności y utrapień, ale oto już zo-  
staćcie wiecznie wywyższonemi, wie-  
cznie ubielbionemi, wiecznie szczęśli-  
wemi, *hieis transit, imber abmit & recessit.*  
Ah! Bracia moi! coż tam sobie pomyśli  
w tedy człowiek, kiedy zobaczy że się  
dla niego otwiera wieczność, okazująca,  
mu szczęśliwość zupełną, szczęśliwość  
bez miary y bez końca? jakimże okiem  
poglądać będzie na ten czas na wszystkie  
wypadki doczesne, utrapienia, dolegliwo-  
ści y nieszczęścia? iakież zdanie mieć  
będzie o tym wszystkim co my nazywa-  
my wielkim na ziemi, o panowaniach, o  
powodzeniach wojny, o urzędach wspa-  
niałych y godnościach? będzież on za-  
łował w owym szczęśliwym moment godno-  
ści, których niedostał, dostojestw, do  
których go uprzedzili inni, po nysławo-  
ści, y szczęścia, których na Ziemi nie  
miał? ale coż ja to mówię? spytać mi  
raczej należało, czyliż on zechce na  
ten czas spojrzeć nawet na ten świat,  
który

który już  
nie był ni  
wygnanie  
bydź celo  
zaiste  
y spojrze

Obr  
spytay  
żeli się p  
z nami d  
samych  
pomyśle  
co nas z  
mienie  
puie my  
koniec,  
z głębin  
nia co z  
żebyśm  
ścia, ży  
y dalec  
stawali  
stwach,



który już niczym jest dla niego, który  
nie był nigdy dla niego tylko miejscem  
wygnania, a który nigdy nie był wart  
być celem jego pragnienia? Tak jest  
zaiste śluchacze on wtedy niezechce  
y spoyzreć na niego.

Obroćmyż już rzecz przeciwnie y  
spytajmyż się jeżeli Dufzę stracimy, ie-  
żeli się potępiemy wiecznie, coż się to  
z nami dziać będzie? radzmy się sobie  
samych o tym pilnie, rozważmy to y  
pomyślmy o tym mocno. Ja niewiem  
co nas za powoby zaślepią, iakie oma-  
mienie nas zwodzi, że bieżemy y postę-  
pujemy w tym życiu, nie poglądając na  
koniec, do którego dążemy! przetoż  
zgiębnymy tę prozę prawdę bez zbawie-  
nia coż się to z nami stanie? Dajmy to  
żebyśmy tu zażywali wszelkiego szczę-  
ścia, żyli wygodnie podług naszej woli  
y dalecy od wszelkiego nieszczęścia,  
stawali na wysokich urzędach, w boga-  
ctwach, dostojenstwach y wszelkich po-

mysłach.



myślnościach; ale ah! ten stan szczęśliwości znikomey, - musi się skończyć. Skończył on się dla bogacza Ewangelicznego, który w smutney chwili swojej śmierci, pogrzebony został w piekło. Skończy on się y dla was moi Bracia, a jeśli po tej znikomey szczęśliwości twa, nastąpi nie-szczęśliwość wieczna, ah niepotrafię ja wyrazić co się to z wami stanie, lecz dowiedźcie się tego od popezionych, którzy już tego doświadczają, a zatem najlepiej Was o tym uwia domić mogą: posłuchajcież ich głosów wyrażonych nam w pismie, a z nich pożytkujcie: *quid nobis profuit superbia aut divitiarum ja tantia, quid contulit nobis.* (1) Coż nam pomogła pycha albo chluba bogactwa co nam przyniesła? Prowadziliśny życie w okazałości y w ścianałości, w obfitości wszystkiego y w rokoszach; ale o wspaniałości znikome! o bogactwa przemijające! o rokoszy zwodnicze!

(1) Sab: I. 5.



cze! coż nam to pomogło? te bogactwa  
 czyliż nas wykupią teraz z rąk sprawie-  
 dliwości, surowey wktoreśmy się doftali?  
 Ta wspaniałość którąśmy byli ozdobie-  
 ni poſłużyż nam do odwołania dekretu  
 przeciw nam wydanego? te obludne  
 roſkoſzy, w ktorychśmy ſtarali ſię kon-  
 tentować naſzabezeczne żądze, potrafiąż  
 zatłumić dopiekanie tego ognia, który  
 nas całych przeymuie y pali coż nam to  
 pomogło? Myśmy poczytali za głup-  
 ſtwo, ſwiętą ową czuyność Dufz wier-  
 nych, ktore nam zoſtawiały pożytki do-  
 czesne, a ſame udawały ſię na pracę, za-  
 bezpieczające im ſzczęśliwą wieczność.  
 Niemysleliśmy o Zbawieniu, do czego  
 nas te Dufze wierne prowadziły, gar-  
 dził.śmy niemi, uważaliśmy ie iako Du-  
 chy ſłabe, boiażliwe y zabobonne; my  
 głupi! *nos insensati*! śmierć, ich usprawie-  
 dliwiła, a nas zawſtydziła; otworzyła  
 ona nam oczy, dała nam poznać naſze  
 dawne błędy y prawdziwy naſz intereſs,  
 ale bardzo późno! Już niemasz czasu,

Cc... wię-



wiećcy! nie nam już niezostać, tylko  
wyznać z naszą rozpaczą, żeśmy się  
zwiedli że nas próżny pozor omanął,  
żeśmy zeszli z drogi prawdy, i że na nią  
podobno wiećcy nie trafiemy: *ergo erravi-*  
*mus a via veritatis.* (m) Słyszemyż to Ch ze  
ścianie? Wnieśmyż sobie że taki jest  
interesa zbawienia, iż pomimo utraty  
wszystkich rzeczy, byle ten się nam po-  
wiodł, wiecznie szczęśliwemi jesteśmy;  
a jeśli ten się nam niepowiedzie, przy-  
wszelkich powodzeniach w innych, my  
jestemy nieszczęśliwemi wiecznie; a  
że nic niemożę, porównać się z szczę-  
ściem albo nieszczęściem wiecznym,  
idzie zatym, że ze wszystkich interes-  
sów iakożkolwiek wielkie y ważne się  
bydź zdają, nayważniejszy y naygo-  
dniejszy starania naszego, jest interes  
zbawienia. Dlatego to Syn Boski wy-  
stawiając nam zbawienie iak pieniądz,  
nakazuje nam wszystko przetrząść w do-  
mu,

(m) Ibidem.



mu, szukać go wszędzie aby go znaleźć.  
 Dlatego tenże Zbawiciel i ludzie mówią  
 do nas o zbawieniu iak o wierzchołku  
 wysokiey góry, gdzie panuje pogoda  
 y spokoy, epomina nas do czynienia  
 wszelkich usiłowań, aby się na nią wy-  
 czołgać y do niej doysć Dlatego y Apo-  
 stół przedstawiając nam Zbawienie iak  
 zapłatę albo za dobieżenie do mety  
 albo za zwycięstwo, wzbudza nas, iuż  
 do przysporzenia biegu, iuż do zruce-  
 nia wszystkiego z siebie dla pospiechu  
 y dla uprzedzenia drugich do kresu; iuż  
 do wzięcia oręża, do potykania się, do  
 przypuszczenia szturmu, do wylaniz-  
 krwie y łżenia naszego zycia dla o-  
 trzymania zwycięstwa. Dlatego nako-  
 niec Oycowie SS. y nauczyciele życia  
 duchownego dając nam uważać zbawie-  
 nie iako port bezpieczny, zachęcają na-  
 do tego, abyśmy się trzymali potężni  
 wpośród fali y nawałności, abyśmy ze-  
 brali wszystkie nasze siły y zażyli ich  
 przeciw zapędom wiatrow, dla dopro-

Cca waa



wadzenia szczęśliwie do portu okrętu  
naszego zbawienia. Ztądto owa nie-  
wyflawiona dosyc znaczność posługi Ewa-  
nielicznej i gorliwość o Dusze zbawienie  
Ta była na ziemi jedyna zabawa Czło-  
wieka Boga, aby zbawić ludzi, ta po-  
nim zabawa była tak wielu Apostolskich  
mężów, niczego oni w tym interesie  
niepomineli, bo poznawali co to warta  
Dusza y co za dobro się Jey czyni sta-  
rając się o Jey zbawienie. Ztąd owe  
wysokie maxymy obyczajney nauki  
Chrześcijańskiej, że dla zbawienia po-  
trzeba wyrzec się Ojca, Matki, krew-  
nych; wyrzec się siebie samego, y że to  
jest kochać się miłością uaygruntowniey  
szą y naydoskonalszą. Ztąd owe życie  
ubogie y samotne, życie przykre y pra-  
cowite, życie umartwione y ukrzyżo-  
wane tak wielu Pustelników niegdyś  
po pułstyniach, tak wielu Zakonnych  
Osob po Klasztorach, tak wielu nawet  
świeckich ludzi wpośrzed świata. O co-  
to za przykłady naymilsi słuchacze! ale

oraz



oraz co za przyczyny ktore nas potępią  
 słusznie, jeżeli niemamy zbawienia za  
 nasz iedyny interes. Ani mieycie so-  
 bie zbawienia za interes arcy trudny,  
 bo natychmiast Wam dowiodę, że Zba-  
 wienie nasze jest interes takowy do  
 ktorego uskutecznienia naywięcey ma-  
 my danych / sobie szkodkow.

## C Z E S C II.

Nie zaprzeczam ia tego słuchacze  
 że interes zbawienia ma swoje trudno-  
 ści, boby to było zaprzeczać prawdy  
 Ewangeliczney ktora nas naucza, że Nie-  
 bo przez gwałt się otrzymuje, y że dla  
 osiągnięcia Jego trzeba sobie niekiedy  
 gwałt czynić *Regnum cælorum vim patitur*  
 & *violenti rapiunt illud* ale to twierdzę,  
 że przy tych ktore mieć może trudno-  
 ściach mamy naywięcey do dostąpienia  
 iego szkodkow; a szkodkow nayprzod obfi-  
 tych potym gotowych y przytomnych nako-  
 niec skutecznych.

Mamy



Mamy nayprzed do doſtąpienia Zbawienia ſrzoaki obſite w różnych rodzajach; bo wszystko może nam ſłużyć do zbawienia; uboſtwo y bogactwa, utrapienia i pomyślność, wywyżſzenie y upodlenie; honor y wżgarda; zdrowie y choroba; nie niemasz zgoła, co by niemogło ſłużyć do tego wielkiego dzieła. Jeſteś na przykład człowiecze ubogim? ſłuchay co mówi Zbawiciel ſwiata: *blagoſławieni ubodzy w duchu, ktorzy poddają ſię Bogu w ſwym uboſtwie, kontenci ze ſtany w ktorym ich Bog poſtawił, znosząc cierpliwie niewygody y niedoſtutki y ktorzy oderwani ſercem od dobr fortuny, nie z potrzeby tylko ſą ubodzy, ale y z woli ſwey y ſerca, tym ſię niebo należy iako ich dziedzictwo: *beati pauperes spiritu, ipſorum eſt regnum caelorum.* (n) Jeſteś bogatym? mo żeś tedy według ſłow Chryſtuſowych zażyć bogactw na zyskanie przy-*

(n) Matt: 5.

przyiac  
cznych  
oano, r  
ktorzy  
w dom  
dzień  
iemny  
goſław  
regnu  
oſiag  
wien  
a nap  
ieſiſc  
mie;  
w wie  
ſieś p  
bie za  
woſc  
ſą za  
prze  
miał  
wuf  
wue.



przyjaciół, którzy cię prawią do wiecznych przybytków, dajay a będzie Ci ciano, ratuy nędznych, wspieray tych którzy są po szpitalach, w więzieniach w domach niedostatku, a usłyszysz w dzień sądu Boskiego ow wyrok przyjemny, który cię policzy w poczet błogosławionych: *Venite benedicti possidete regnum &c.* (o) Podcie błogosławieni osiągniecie Królestwo, łaknołem abowiem, a nakarmiście mię, pragnołem a napoiście mię, byłem gościem a przyjeździecie mię; nagim a przyodzicieście mię; chorym a nawidzicieście mię, byłem w więzieniu a przyszliście do mnie. Jesteś podobno w dolegliwościach? od ciebie zależy one poświęcić przez cierpliwość? a dolegliwości tak poświęcone, są zadatkiem nayszybszym naszego przeznaczenia, bo mówi Apostoł: *przemieniające y lekkie nasze utrapienie nader na wysokości wagę chwaly wiekującej w nas sprawowie.* (p) Jesteś w szczęściu wyniesio-

ny

(o) Matt: 25. (p) 2. Cor: 4.



ny do honorow y dośtoienstw? od cie-  
bie zawisło, żebyś ich dobrze zażywał;  
na dobrym zaś ich zażywaniu doskona-  
łość twoja zależy; upokorząc się pod  
ręką Boską poki się iey podoba ciebie  
wynosić, okazując mu zato wdzięczność;  
czynić sprawiedliwość, postępując sobie  
podług prawa y słuszności, y utrzymując  
wszystko w dobrym porządku bo takim  
przyobiecuie Bog przez Mędrca: *qui*  
*judicat in veritate . . thronus ejus in aeternum*  
*firmabitur.* (q) Który sądzi według pra-  
wdy . . stolica Jego będzie na wieki u-  
twierdzona. Jesteś zdrowy y silny? rob  
y pracy ku chwale Boskiej. Jesteś  
słaby? znoś cierpliwie swoją niemoc, na  
wypłacenie się Bogu za grzechy twoie.  
Jesteś na Urzędzie? pełniy po chrześci-  
ańsku wszystkie Urzędu powinności, y  
obowiązki. Jesteś od wszystkiego u-  
chylony? przykładay się do modlitwy y  
dobrych uczynkow zgoła w jakim kol-  
wiek

q) Prov: 29.



wiek znayduie się stanie, iakieżkolwiek są wypadki szczegulne twoiego życia, czy to pomyślne, czy niepomyślne, wszystko cię to może doprowadzić do końca do ktorego jesteś stworzony, albowiem nie jedną drogą wszystkich chce zbawić, ale każdemu pokazuje iego ścieżkę; a ta nasza ścieżka y droga, jest stan w którym nas opatrznosc Jego postawiła. Idźmyż tą drogą, czynmy w naszym stanie, czego po nas wyciąga Bog, czynmy to podług możności, ślijmy światła, idąc za darem nam od Boga udzielonym, a Bog będzie z nas kontent. Y gdy on z nas będzie kontent nasze zbawienie jest pewne y bezpieczne.

Mamy powtore Chrześciance frzodki do zbawienia gotowe y obecne. Moysesz dając żydom prawo ktore odebrał na gorze mówił do nich tak od Boga: „Przykazanie to ktore ja dziś przykazuję Tobie, nie jest ci nad tobą ani daleko odległe, ani położone na niebie, żebyś mógł mówić: któż z nas może

„wsta-



„wstąpić do Nieba, aby ie zniósł do nas  
 „y żebyś ny słyszeli y skutkiem pełnili?  
 „ani za morzem leżące, abyś przyczy-  
 „ny wynaydował y rzekł, kto z nas bę-  
 „dzie mógł przepłynąć morze a przy-  
 „nieść ie do nas; ale bardzo blisko Cie-  
 „bie iest, mowa w uściach Twoich, y fer-  
 „cu Twoim, abyś ie czynił. „ (r) Mę-  
 drzec: też powiada, że Człowiek ma  
 przed oczyma y iakoby w ręku swoich  
 żyć y intere, dobre y złe. *Ante homi-  
 ne vita & mors* (s) Nakoniec według  
 sł. w Jezusa Chrystusa Królestwo Boskie  
 iest w pośrodku nas: *regnum dei intra vos est.*  
 Y w rzeczy samey coż nam iest bardziey  
 obecnego iak stan nasz wktorym zosta-  
 iemy y obowiązki ktoreśmy w nim peł-  
 nic winni? Coż dla was Oycowie y Ma-  
 tki iest przytomnieyszego iak wycho-  
 wanie waszych dzieci, y urządzenie wa-  
 szey Familii? coż iest przytomnieysze-  
 go dla was Sędziowie iak sprawiedli-  
 wość

(r) Deut: 30. (s) Eccl: 15.



wość wafzey zabawy? kupcy, iak rzetelność wafzego handlu? Rzemieslnicy, iak pilna doskonałość waszey roboty? Coż przytomniejszego wam w boleściach iak ciarować ie Bogu, w przeciwnościach iak one zcierpieć, w defektu wszystkiego, iak dobrze rozporządzić swoje dochody? a toż mówić o innych życia ludzkiego kondycyach. Co ieżeli rzeczeć, iż do tego aby nam to wszystko służyło za środek do Zbawienia, trzeba ieszcze przyłączyć rzeczy których zbior jest trudny y wyciąga znakomitey pilności i czuyności. Prawda to jest Chrześcianie, bo potrzeba kochać się w Modlitwie, czytać ciche Książki, słuchać słowa Bożego, bywać na Mszy Świętęy ofiarach, ugłęzzać do Sakramentow Świętych, ćwiczyć się w cnotach Chrześciańskich miłości pokorze, w martwieniu. Ztym wszystkim ja znów mówię y pytam się, czyż może być co Wam bardziey obojętnego iak te y inne Religii powinności? Coż wam

przy-



przytomniejszego iak modlitwa? Możecie się modlić wszędzie, każdego czasu, y tysiącznemi sposobami. Coż wam obecniejszego iak czytanie dobrych Xiążek? Jest ich tak wiele w różnych materyach, ktore gruntowną w sobie zawierają naukę, ale dosyć by i na iedney uważnie czytaney, nie trzebaby y czasu wiele nato, krotki czas codzienn wymierzony, y łożony na to czytanie, mógł by być dostateczny. Coż przytomniejszego dla Was iak słowo Boskie? o iak wielu Kaznodzieiow opowiadają ie z gorliwością przyzwoitą. Miasta są ich pełne y oni gotowi są do opowiadania Wam słowa Bożego niżeli wy do słuchania. Coż wam obecniejszego iak u Mszy S. ofiara? oddaje się ona Bogu w tak wielu Kościołach y przed tak wielą ołtarzami. Coż dla was gotowszego iak Sakramenta zwłaszcza spowiedzi y Komunii? Trybunały Świętey Pokuty są dla was zawsze otwarte, a stoł Pański zawsze gotowy; Ministrowie,



wie Boga żywego was do nich wzy-  
 wają, Was oczekują, już żeby od grze-  
 chów rozgrzeszyli, już żeby Dusze wa-  
 sze tym Niebieskim pokarmem zasilili.  
 Nakoniec coż wam przytomniejszego  
 iak ćwiczenie się we wszelkich cnotach?  
*Wiary?* a to jest akt waszego rozumu,  
 który wola pociąga do wierzenia praw-  
 dom, które Bog nieomylny objawił.  
*Nadziei* a ta jest pragnieniem chwały,  
 którą nam Bog obiecał złączonym z  
 Świętą ufnością; miłości Boga? a ta  
 jest przyłgnieniem Duszy do Boga, kto-  
 re sprawuje że go przenosimy sobie nad  
 wszystko. *Miłości bliźniego?* Wszak znaj-  
 dujemy bez przestanku tyle okazji do  
 cieszenia strapiionych, wspomagania nie-  
 szczęśliwych, odpuszczenia krzywd y  
 uraz winowaycom. *Pokory?* do czego  
 nie trzeba tylko wnieść w siebie a łatwo  
 poznamy naszą słabość, nasze niedosko-  
 nałości które dadzą nam pochop do  
 wzgardy nas samych, *Umartwienia* tak  
 wewnętrznego iak y zewnętrznego?  
 nie.



nie trzeba do tego więcej tylko naszej  
skłonności urządzać; nasze namiętności  
ukramiać y wszystkie przykrości wszyst  
kie niepomysłności tego życia mężnie  
znosić. Na coż więcej? Wazcie tylko  
przed się Ewanielą, roztrząsajcie y  
zważcie ściągające się do was Jev prawa,  
nieznaydziecie y te Inego artykułu Jego  
ktoregoby zachowanie niemogło się  
Wam stać pospolitym y łatwym. Otoż  
środki obecne y godne; a co większa są  
one y skuteczne.

Czyńcie tylko to Chrześciance, com  
Wam przełożył a żyć będziecie: *hoc fac  
& viues*; (t) bądźcie w tym wszystkim  
wiernemi, a pewne wam zaręczam zbawie  
nie. Prawda jest że nadarzają się  
przeszkody do zwyciężenia, że bywają  
nieprzyjaciele do pokonania, że całe  
mocy piekielne zbuntowane przeciwko  
nam rzucają na nas gęste pociski, że cięż  
zar natury zepsutey nas uciska y ku zle-

III

(t) Luc: 10.

mu poch  
buntują  
y statecz  
Przytym  
stoł: Wi  
kusić nad  
cał, y o  
przyiaci  
cy, albo  
że krąży  
zaiadłość  
szkodzie  
piekło p  
jest moc  
natura  
nam po  
nad nat  
wam ok  
dy! łaf  
dności.  
ezus C  
ak na

(u)



mu pochyla, że zmyśli przeciw nam się  
buntują y że trzeba męstwa odważnego  
y statecznego, aby niebydź pokonanym.  
Przytym iecnak wszystkim mowi Apo-  
stół: *Wierny jest Bog, który nie dopuści was*  
*kusić nadto co możecie.* (u) Bog to obie-  
cał, y dotrzyma danego słowa. Nie-  
przyjaciel nasz duszny iako lew ryczą-  
cy, albo iako wąż chytry y syczący mo-  
że krążyć około nas, ale ze wszelką swą  
zaiadłością y chytrłością niemoże nam  
szkodzić iesli sami niezechcemy. Niech  
piekło podwaja swoje usiłowania! łaska  
jest mocniejsza niż całe piekło. Niech  
natura zepluta po tysiąc razy przeciw  
nam powstaie, łaska jest wyższa daleko  
nad naturę. Niech świat co moment  
wam okazule y czyni nowe przeszkó-  
dy! łaska y te pokona wszystkie tru-  
dności. Mieczcie ufność najmils! Bracia  
Iezus Chrystus pokonał Swiat, a świat  
ak na pozor straszny; a w rzeczy sa-  
mey

(u) 1. Cor. 10.



me y tak słaby względem Duszy współ-  
możoney y że tak rzekę uzbroioney śla-  
ską: (w) *confidite ego vinci mundum*

Z tego Chrześcijanie wnosić nam  
należy, że niemasz interesu któryby  
był bardziey w naszej mocy iak zba-  
wienie, a zātym że iesli niedostepnie-  
my Zbawienia, niepowinn śmy się na  
nikogo załkarzać tylko na nas samych y  
na naszą niedbalość; ato przeto że iak  
nas doświadczenie uczy że wszystkich  
interesow sam tylko zabawienia iest, o  
ktory się starać naymniey usiłuiemy.  
Dwoiacy bowiem zdaią się bydź na swie-  
cie Ludzie, iedni prożnujący y bez za-  
bawy; drudzy pracuiący y zawsze zaba-  
wni, na czymże schodzi życie pier-  
wszych. Ze dwudziestu czterech go-  
dzin, ktore składaią dzień naturalny  
wielką część oddaie się spaniu, druga u-  
bieraniu się fryzowaniu y stroieniu, inna  
iedzeniu y bankietom, inna znowu wi-  
zytom

(w) Joan: 16.

zytom y  
czności.  
kom czę  
tańcom,  
dni kto  
tygodni  
miesiące  
lata. kt  
Wtych  
wek ia  
ledwie  
krotko  
opuszc  
kazane  
z iakin  
Wielka  
dopele  
pokaza  
masz  
żadny  
dne y  
czuci  
ani ra  
pożny



zytom y podobnym obowiązkom grze-  
czności. inna jeszcze aksamblom, rozryw-  
kom częstokroć niebezpiecznym, grom,  
tańcom, komedyom widowiskom. Otoż  
dni które napęłniają tygodnie; oto  
tygodnie, które napęłniają miesiące; oto  
miesiące, które napęłniają lata; oto  
lata, które składają cały bieg życia.  
W tych obrotach ustawicznych zaba-  
wek iakież oni czas dają zbawieniu?  
ledwie zrana y w wieczor odbęda  
krotko modlitwę; o iak często y tę  
opuszczają za ledwie w dni, nawet przy  
kazane Mszy całej wysłuchają y to  
z iakim nabożeństwem! za ledwie na  
Wielkanoc zażyją SS. Sakramentow dla  
dopełnienia przykazania; y to żeby nie-  
pokazać się bezwiernym! Wreszcie nie-  
masz żadnych dobrych uczynkow,  
żadnych cwiezeń Chrześciańskich, ża-  
dneuy pamięci na wieczność; żadnych u-  
czucia ku Bogu, żadnych reflexyi na siebie  
ani rachunkow sumienia, ani czytania po-  
bożnych, ani słuchania słowa Bożego, ani

Ee *Wielki* ialmu



iałmużn. ani postow. ani Pokuty. Nie  
takie jest życie wielu bratychgłow swa-  
towych. które nie zdają się mieć innego  
Bóstwa tylko siebie samych y swoje cia-  
ło? Nietakich jest życie tak wielu mło-  
dych osób obojey płci, które nie knują  
w głowach inney myśli tylko o swych  
rolkoszach? nie takich jest życie wielu  
ludzi delikatow którzy nie starają się o  
nic wiecey, jak o dogadzanie swoim  
zmysłom y o wyprzedanie sobie słodczy  
życia wygodnego y miękkiego. Nie  
jestże to życie tak wielu Libertynow  
których rozpusty przywiodły do bezbo-  
żności y pogardy Religii a ta ich znówu  
pograża jeszcze bardziey w rozpustach  
śwem nie jestże to życie większey czę-  
ści świata? A drugich, to jest zaba-  
wionych zawsze jakż jest życie? są to  
ludzie, z któremi nieprzviacieł zbawie-  
nia naszego obchodzi się tak, iek obcho-  
dził się Faraon z Żydami. Widząc on że  
Żydzi udawali się na puszczę dla czy-  
nienia ofiary i czci Bogu, rozkazał Prze-  
łożo-



łożonym nad robotnikami, aby podwo-  
 ili żydów roboty y wkładali na nich  
 zabawy cięższe, żeby nie mieli czasu  
 udawać się do ofiar. Tak też świat, na-  
 mętność y szatan wkłada zawsze nowe  
 zabawy, wzbudza tyfiączne interesa dla  
 tych którzy prowadzą życie pracowite  
 y zabawne. Myślą oni o wszystkim w  
 swoim stanie, ale nie o zbawieniu. Je-  
 dni sobie handlem tylko zaprzatają głó-  
 wę, inni procesami, inni pomnożeniem  
 fortuny. Szczęśliwici oni że niezoftaią  
 w próżniactwie y beczynności, ale im  
 niedostate punktu istotnego to jest in-  
 tencyi prostej y świętej. Wiele oni  
 czynią dla świata, ale dla zbawienia nic  
 nieczynią, bo w czynnościach swoich  
 nie na zbawienie, ani na Boga, ale na  
 świat jedynie wzgląd mają. Ztąd za-  
 dnego w sprawach swoich nieznają u-  
 miarkowania, tak się wydaia na sprawy  
 y interesa doczesne, że dla nich porzu-  
 caia wszystkie ćwiczenia pobożności.  
 Można do nich przystosować owe Ber-

Ee2-

narda



narda S. do Eugeniusza Papieża Róma:  
Udzielasz się wszystkim rzeczom, które  
się do ciebie nieściągaia a tym które się  
ciebie tyczą całe się nieudzielasz: *Soli te  
negas Tibi.*

O trzy was tedy rzeczy mam prosić  
Chrześcianie, żebyście ich mnie a rzeczy  
sobie samym nieodmowili. Nay-  
przód, mieycie każdego dnia czas wy-  
znaczony na ćwiczenia Chrześciańskie  
potrafi każdy czas na to znaleźć kto go  
chce szukać. Powtore ugęszczaycie do  
Sakramentow SS. iak możecie nayczę-  
ściej a przynaymniey w znakomitsze  
Święta roku. Potrzecie ieżli iesteście  
w stanie od zabaw wolnym, staraycie się  
sami mieć zabawy przyzwoite, abyście  
prożno czasu i niepozytecznie nietrwo-  
nili na świecie. Nakoniec pytaycie się  
często siebie samych z S. Bernardem *ad  
quid venisti?* pociż ia iestem postawion  
świecie? czyliż nato żebym się wzbo-  
gacił żebym się rozrywał? czyliż nie-  
dlatego raczey żebym się zbawił? Otoż

moj

moj cel  
wszyscy  
czego W  
y Ducha

Na M

O

Qui fac  
bit in

Kto czy  
dzie  
Matte

Nie  
gu  
uślnos  
uślnie  
bieśkie  
nić, ki



moy cel y koniec! O gdybyżeśmy  
wszyscy do tego kresu doszli! Toć jest  
czego Wam życzę w Jmie Oyca y Syna  
y Ducha Świętego Amen.

## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę VII. po Świątkach*

O stosowaniu się do woli  
Boskiej.

*Qui facit voluntatem Patris mei . . . ipse intra-  
bit in Regnum caelorum Matt: 7.*

Kto czyni wolą Oyca mego . . . ten wni-  
dzie do Krolestwa Niebieskiego. „  
*Matteusza 5. w Rozdziele 7.*

**N**ic niemasz czegobyśmy bardziey pra-  
gnać mieli, do czegobyśmy wszelką  
usilnością zmierzać powinni, y o co się  
usilaiey starać, iak żeby Krolestwa Nie-  
bieskiego dostąpić. To zdaiemy się czy-  
nić, kiedy usilaemy trwać statecznie w  
Wie-



Wierze S. Katolickiey Rzymskiey w ktorej samey tylko iest nam utorowana do tego Krolestwa droga, kiedy wyznaiemy Boga iednego we trzech Osobach, y inne artykuły tey wiary. Ale czyliż dosyć iest na wiary prawdziwey wyznaniu? Ni Chrześciane, Zbawicie! bowiem nasz w Ewangelii swoiey wyraźnie powiada: *Nie każdy który mówi Panie! Panie! iedzie do Krolestwa Niebieskiego.* Lecz my nie przestaiemy iedynie na samey wierze, prosimy Boga y modlimy się o to codziennie, jak nas sam Zbawiciel nauczył: *przyidź Panie Krolestwo twoe!* mało ieszcze jednak na tym, bo lubo wielu proszą y pragną Krolestwa Bożego, atoli; nieznaydują się w poczcie skutecznie tego pragnących, gdyż zaniedbują szkodkow, ktore do tego Krolestwa prowadzą cię przyść do tego Miasta Sionu, ale nieudają się do niego prowadzącą drogą, gdy te na przykrey gorze położone iest, niechcą się piąć do niego; gdy ciasna iest y niska

do niego  
y brzem  
wodę! z  
bney do  
lic, że  
Dlatego  
trzebny  
iego p  
twie do  
Oycę z  
tego y  
wiedzi  
ten wni  
Chrześ  
stapien  
wszystk  
rakaż t  
dwojak  
neplacit  
iest, w  
Bog n  
się nik  
to ucz  
dział:



do niego furtka, niechcą głowy skłonić  
y brzemion swoich rzucić, Chcieliby  
wodę żywota czerpać, a pracy potrze-  
bney do tego użyć nie chcą, albo się schy-  
lić, żeby się z samego zrzouła napoili.  
Dlategoż Chrystus Pan podał nam po-  
trzebny frzodek do tego y o dostąpienie  
iego prosić kazał, kiedy nam w modli-  
twie do siebie podaney mówić do Boga  
Oyca zalecił: *niech będzie wola Twoja* Dla-  
tego y w dzisiejszey Ewangelii zapo-  
wiedział nam: *Kto czyni wolę Oyca mego..*  
*ten uwidzi do Królestwa Niebieskiego.* Otżę  
Chrześcianie, czego nam trzeba do do-  
stąpienia Nieba; trzeba słosować się we-  
wszystkim do woli Boskiej. A wiecio-  
rakaz to iest wola Boska? Teologowie  
dwoiako nam opisują iednę chcenia (*be-*  
*neplacim* drugą okazania (*signi*) Pierwsza  
iest, wola Boska skuteczna, z ktorey  
Bog niedwodnie co postanowił, y tey  
się nikt oprzeć niepotrafi, bo co chciał,  
to uczynił; y o tey przez Izaiaszę powie-  
dział: *rada moja stać będzie, y stanie się*  
*wszystko*



*wszystka wola moja.* (a) Druga jest w tym wszystkim co nam Boskie okazuje rozrządzenie, iako to przykazania prawa, upomnienia, przez które Bog daie nam znać czego po nas wyciąga, y tę woli pełnienie, zależy od wolney woli ludzkiej ktorey Bog niechciał przymu-  
szać y przyniewalać, ale tylko raczył znać tę dać, co rozkazał, co radził, co by mu przyjemne było, y przetoż zowiemy ją wolą okazania. Stosownie do oboiej tę woli Boskiej, mowie co dziś Chrześciane, zeby doysć do Nieba trzeba pełnić wolą Boską okazania, czyli pod jakim znakiem nam podaną. To w Części Pierwszey Zeby doysć do Nieba trzeba się nam nawet stołować do woli Boskiej chcenia, czyli chcącey czego skutecznie. To w Drugiej Kaza-  
nia Części zobaczymy.

Niechże będzie wola Twoja Panie tak  
w Niebie iak y na ziemi do szukania  
tego

(a) Isai 46.



tego wzbudź nas Panie, mocą słowa  
Twego, na większą Twoją chwałę. Za  
przyczyną Najświętszey y niepokala-  
nie poczętey Maryi Panny.

C Z E S C I.

Czynić wolą Boską znakiem nam  
takim okazaną jest to w rzeczy samey  
pracować usilnie na Zbawienie y święto-  
bliwość życia; znosić cierpliwie przecia-  
wności od Boga dopuszczone; y wolą  
Boską brać sobie za prawo woli wła-  
sney; co wszystko uskutecznione, Kro-  
lestwa niebieskiego domieścić nas zdola.

Jest to naypierwey pracować na  
świętobliwość życia y zbawienie, za-  
chowując prawa, rady, y upomnienia  
Boskie y nic sobie niepoczytuąc za  
potrzebniejszy, iak pełnić we wszyst-  
kim, nawet skinienia Boskie także w  
zachowaniu przykazań czyli praw Bo-  
skich bynajmnieyszeybyśmy niedo-  
kazywali trudności, owszem samiby la-



dzie do nich Igneli iak y inne stworze-  
nia które samym natury instynktem roz-  
dzając się pilnie rozkazy Boskie pełnią,  
iak wyraża Psalmista: ogień, grad, śnieg,  
lód, y wiatr gwałtowny, które czynią słowo  
Jego (b) ale po grzechu pierwszego Ro-  
dzica natura ludzka skażona, do rze-  
czy zakazanych dąży, tak, że Czło-  
wiek bezszczegulney pomocy Boskiej,  
za czyjąkolwiek, inną raczy iść  
wola niż za Boską, będąc iak na łańcu-  
chu woli szatana trzymamy, w żądzech  
y woli ciała uwięzony, udaje się do szu-  
kania woli swojej przeciw woli Bo-  
skiej. Y ta to, własna wola, która jest  
początkiem wsz-łkiego grzechu, wie-  
dzie ludzi do piekła y iak mowi S.  
Bernard sama goreie w piekle: *Tolle pro-  
prium voluntatem, in quid ille ignis deserviet?*  
(c) Znieś własną wolą, nad czymże się  
ogień ow pałwić będzie? Tak, że pier-  
wszy Człowiek sprzeciwwszy się woli  
Bo-

(b) Psal: 148. (c) Bern: serm: 3. de Resur:

Boskiej  
za własn  
rared lu  
ieżeli ch  
do Nieb  
własney  
wanu p  
wewnet  
wem w p  
tobliwość  
wi Apol  
canie w  
catio ve  
wszysty  
homines  
winn-sm  
odpowia  
Rozyli  
zbaw c  
pełnion  
ten; k  
zbawi

(d) i.



Boskiej przez prawo sobie okazanej,  
za własną wolą poźedeł, siebie y cały  
rząd ludzki o zgubę przyprowadził. Więc,  
jeżeli chcemy uniknąć zguby a dojść  
do Nieba potrzeba nam rzec się woli  
własnej, pełnić wolą Boską w zacho-  
waniu przykazań praw, rad nawet y  
wewnętrznego upomnienia Jego, sto-  
wem w pracowniu na zbawienie y swię-  
tobliwość życia. Abowiem, iako no-  
wi Apostoł: ta jest wola Boska poświę-  
canie wa'ze: *haec est voluntas Dei sanctifica-  
tio vestra.* (d) y znowu chce Bog aby  
wszyscy ludzie zbawieni byli: *qui omnes  
homines vult salvos fieri.* (e) Dlatego po-  
winnśmy współ robić z wolą Bożą, y  
odpowiadać chęciom Jego, abyśmy za-  
służyli na to żeby wola jego którą ma  
zbawić nas y poświęcić była w nas wy-  
pełniona, gdyż iako mówi S. Augustyn  
ten; który nas stworzył bez nas, nie-  
zbawi nas bez nas: *qui creavit te non salva-  
bit*

(d) 1. Tim: 4. (e) Ibid: 2. m



*hit te sine te* a tym uśilniey pracować ma-  
my na zbawienie własne, że nasze zba-  
wienie nie tylko jest naywiększym, ale  
nawet iedynym interesem naszym na  
tym świecie. Powinniśmy więc to przekła-  
dać nad wszystkie inne interesy nasze.  
Niedbałość nasza winnych wszystkich inte-  
resach może być wymowiona y popra-  
wiona, ale w tej sprawie zbawienia  
niemoże być nagrodzona. Nic niema-  
my tak wielce potrzebnego, iako to co  
się sciąga do zbawienia, niczego też bar-  
dziey lękać się niemamy, iako tego co  
nas od Zbawienia odwodzi: Coż pomoże  
*Człowiekowi*, mowi Zbawiciel, *iesliby cały*  
*świat pozyskał a duszę swoją stracił* słowem  
ponieważ zbawienie jest naypierwszym  
interesem naszym, przetoż powinno  
być naypierwszym celem trosk y  
starania naszego, a że iedynym jest in-  
terensem naszym powinno też być ie-  
dynym celem starań naszych.

Powtore czynić wolą Bożą, jest to  
znosić

znosić cie  
nowską na  
przepuszc  
ninieysze  
nieśczęś  
ponieważ  
kim coby  
woli y ro  
skiey, ia  
będzie zle  
ni? (f)  
ktorego  
może po  
ciwności  
cierpliw  
nałym st  
Człowiek  
Boga sie  
Pan Bog  
ucisnoś  
tan uży  
ścią, y

(ff)



znosić cierpliwie y z powolnością Syn-  
nowską nędze y przykrości które na nas  
przepuszczać raczy Bóg w biegu życia  
ninieyszego, iako to choroby, ubóstwo,  
nieszczęścia, utrapienia y śmierć samą  
ponieważ nic niemasz w tym wszyst-  
kim coby się nie zdarzało y niedziało z  
woli y rozporządzenia Opatrzności Bo-  
skiej, iak Amos Prorok powiada: *Azasz  
będzie złe w mieście ktoregoby Pan nie uczy-  
nił?* (f) Przykład Świętego męża Joba,  
ktorego Pismo S. Xięgą osobną opisuje.  
może pocieszyć nas we wszystkich prze-  
ciwnościach życia tego y pobudzić do  
cierpliwego znoszenia onych z dosko-  
nałym stosowaniem się do woli Boskiej.  
Człowiek to był sprawiedliwy, prosty a  
Boga się bojący. z tym wszystkim  
Pan Bóg dał moc szatanowi aby go  
ucisnął w wszelkim majątku iego; sza-  
tan użył tey mocy całą swoją zaiadło-  
ścią, y aby srożey utrapił męża tego

Świę-

(ff) Amos; 3:



Świętego skupionemi wraz nieszczęśliwościami, sprawił to, że jednegoż czasu, złodzieje mu trzody zabrali, owce piorunami zostały wybite w elblady Jego od nieprzyjaciół porwane, na koniec wszyscy Synowie Jego y córki, w ten czas gdy u stółu biesiadowali w rozwalinach domu pogrzebieni zostali; Job S. jednegoż czasu otrzymał te tak żalotne nowiny, a jednak cnota Jego bynajmniej się nie zachwiała; owżem upadłszy na ziemię błogosławił Bogu y mówił owe sławne słowa: *Bog dał, Bog wziął, iako się podobało Panu tak się stało, niech będzie Jmie Pańskie błogosławione.* (g) Ale choćbyśmy niemieli innego przykładu, sam Zbawiciel nasz dał nam na sobie doskonały wzor, stosowania się choćby w nayprzykrzejszych razach do woli Boskiej (h) *zstąpiłem z Nieba (mówi on) nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę tego który mię posłał. Wypełniał* tą

(g) Job: 1. (h) Joan: 6.

ta najwyższą  
cia swego  
czynił wolę  
dając w ogi  
ca swego  
niego kiel  
dym razem  
wola, lecz  
ostatek al  
poddal się  
podług w  
sławszu się  
krzyżowej  
dług przy  
krzyżu  
Boską; w  
służemy n  
śladowca  
Chrystusa  
pyta się  
bykolwiek  
w Niebie

(i) Jbi  
(m) Ma



tą najświętszą wolą w całym biegu ży-  
 cia swego: *Moy, praw, pokarm jest, abym*  
*czynił wolę tego, który mnie posłał* (i) Bę-  
 dąc w ogrodzie Getsemani prosił Oj-  
 ca swego, *potrzykac, aby oddalił od*  
*niego kielich gorzkiew Męki, ale za każ-*  
*dym razem przydawał: Wszakże nie moja*  
*wola, lecz Twoja niech się stanie!* (k) Na-  
 ostatok aby wypełnił wolę Ojca swego  
 poddał się najokrutniejszemu mękom y  
 podług wyrazu Pisma S. *Sam się poniżył,*  
*stawiając się posłusznym aż do śmierci, a śmierci*  
*krzyżowej.* (l) Patrzymy y czynimy po-  
 dług przykładu; y choćby w nayprzy-  
 krzyszych razach wypełniamy wolę  
 Boską; wykonywając tę świętą wolę za-  
 służemy na szczęście zostać nietylko na-  
 śladowcami, ale ieszcze y Bracią Jezusa  
 Chrystusa; bo, *ktorzż są Bracia moi? sam*  
*pyta się Zbawiciel, y odpowiada: Kto-*  
*bykolwiek czynił wolę Ojca mego który jest*  
*w Niebieszech, tenci jest bratem moim.* (m)

Po-

(i) Ibid: 4. (k) Luc: 22. (l) ad Philip: 2.  
 (m) Matt: 12.



Potrzenie czynić wolą Boską, iest  
to wyrzec się własney woli swoiey, ani  
według niey postępować, ale wziąć wolą  
Boską za prawidło y regułę woli swoiey  
y onę we wszystkim wypełniać. Bo że  
wola Boska iest nieskończenie Święta,  
przetoż musi być miarą y nayıpierwszą,  
ustawą wszelkiey świętobliwości, ta więc  
na tym zależy, żeby czynić co Bog  
chce; czynić tak jak on chce; y czynić  
dla tego że on chce. Czyniąc nayıprzod  
co Bog chce, nabywamy świętobliwo-  
ści. Wszystkie bowiem sprawy nasze,  
choćby nayılepsze były, iakie są podey-  
mować surowe posty, odprawiać długie  
modlitwy, czynić ciężkie y ustawiczne  
aż do zgonu prace zabiegać o nawroce-  
nie Dusz ludzkich, iezeli się nie stosują  
do woli Boskiej y nie pochodzą z pra-  
gnienia uczynienia iey dosyć, są niedo-  
skonale; a przeciwnym sposobem, choć  
inne sprawy nasze zdają się być podłe  
y niby obojętne, iezeli się jednak dzieją  
pług woli Boskiej, dochodzą nayıwyż-  
szego

tego swia  
zaś podlu  
pełniemy  
re stnow  
Jego nat  
nas do do  
dosyć po  
du nasze  
Zwierzch  
naszego.  
to co Bog  
nić tak,  
dobrą tak  
iest, tylko  
okoliczno  
świętą uc  
nić ią teg  
mieć czy  
czas kied  
cować w  
ba, mov  
czeń, alt  
nie iest r  
Potym, a



Jego światobliwść i stopni ; dzieła się  
 zaś posług woli Bożkiej gdy przez nie  
 pełniemy przykazania y rady Jego, kto-  
 re słynowi naszemu służą, gdy słuchamy  
 Jego natchnienia y łaski pobudzających  
 nas do dobrego gdy przez nie czynimy  
 dosyć powinnościom kondycyi y urzę-  
 du naszego gdy jesteśmy posłuszni  
 Zwierzchnościom y Rządcóm sumienia  
 naszego. Lecz niedosyć na tym czynić  
 to co Bóg chce, ale nadto potrzeba czy-  
 nić tak, iak on chce. Czynić zaś rzecz  
 dobrą tak iak Bóg chce nic innego nie  
 jest, tylko czynić ją z temi wszystkiemi  
 okolicznościami które ją doskonałą y  
 świętą uczynić mogą. Nayprzód czy-  
 nić ją tego czasu, którego Bóg chce ją  
 mieć czynioną. Y tak modlić się naten-  
 czas kiedy pracować trzeba, albo pra-  
 cować wtenczas, kiedy się modlić trze-  
 ba, mówić wtenczas kiedy należy mi-  
 lczec, albo milczeć gdy należy mówić,  
 nie jest czynić dobrze tak iak Bóg chce.  
 Potym, tam trzeba czynić rzecz dobrą



gdzie y na którym miejscu Bog chce. Y tak gdy Gospodyn i idzie do Kościoła wtenczas, kiedyby dobro Dusz czeladki lub Familii y Domownikow swoich, w domu ieszcze pozostać radziło; gdy się też lub Gospodarz w domu konwersacyą lub iaką rebotą bawi, wtedy, kiedyby należało iść do Kościoła lub zabawić się modlitwą nie est to czynić dobrze tak iak Bog chce. Potrzecie, czynić rzecz dobrą tak iak Bog chce iest czynić ją tym sposobem, którym Bog chce, to iest z rostopnością y gorącością Ducha. Ten który czyni dobrze, ale nierostropnie albo leniwie y niedbale, nieczyni dobrze iak Bog chce, a za tym miało zapłaty ściąga na siebie gniew Boski. Nakoniec trzeba czynić dobrze dlatego że Bog chce, i wola Jego Boska powinna być iedyną y osobliwszą pobudką wszelakich spraw naszych. Chociay co podlego czyniemy, ieżeli iednak dla tey przyczyny czyniemy, że Bog chce tego po nas wszystko się to pod-



podnosi do nadprzyrodzoney godności,  
a zatym stać się lepszym y Bogu przy-  
jemniejszym. Tać to bez wątpienia jest  
krotka, ale bezpieczna droga do  
wielkicy światobliwości, o iak szczęśli-  
we dusze, które się nią udają. Wnieśmy  
sobie z tego że czyniąc to co Bog chce,  
jeśli w tym znajdujemy albo własny  
interes, albo pociechę iaką, powinni-  
śmy od tego wszystkiego odwracać oczy,  
a wlepić je w samą tylko wolę Boską,  
dla której to czynimy. Przyśtośuy-  
my to do szczególnych stanów: Bog chce  
tego na przykład, aby się małżonkowie  
kochali, aby mieli Rodzice affekt ku  
dzieciom swoim, aby około ich fortu-  
ny starania przykładali; to jednak ma  
pochodzić w Chrześcianach nie z same-  
go naturalnego affektu, albo z ludzkiego  
jakiego y doczesnego powodu a daleko  
mniey z ambicyi albo próżnego względu,  
lecz nadewszystko z woli Boskiej która  
ich postawiła w takiej kondycyi. Ogo-



nie mówiąc; czynić co z przyrodzonego  
affektu, iest czynić iako Człowiek, czy-  
nić co z doczesnego powodu y tożumo-  
wania iest czynić iak Filozof, lecz czy-  
nić z względu na wolą Boską, iest czy-  
nić iak prawy Chrz. ścianin. Patrzymyż  
do którego my gatunku należemy?  
weyzzrzymy w sprawy nasze, czyli my  
czyniemy co Bog chce czyli czyniemy  
tym sposobem iak Bog chce? a to nam  
da poznać czyli bierzemy, iak powin-  
niśmy wolą Boską za prawidło woli na-  
szej, czego potrzeba aby doysć do  
Nieba.

C Z E S C II.

Króć tego, żeby dość do Nieba,  
trzeba się nawet stosować do woli Bo-  
skiej, chcąc czego skutecznie. O ta-  
kiej to woli mówił Chrystus, kiedy  
rzekł: *nie moja, ale Twoja wola rietch się  
stać!* Prosić zaś lub pragnąć aby ta  
wola się stała nie iest co innego tylko  
wola swoją stosować do woli Boskiej,

co wpraw  
fikim za  
przynay  
niu form  
zgadzać  
wize w  
Bog aby  
ści swe  
był pow  
karany  
zany to  
ny iest  
niemoż  
czyny z  
Ogniac  
tepienie  
chow; go  
płakała;  
wiedliw  
ztaż w  
Dawid  
nego p  
ład Bo  
Natym



co wprawdzie w rzeczy samey we wszy-  
 Źkim zachować jesteśmy winni, bo  
 przynajmniej powinniśmy w chcie-  
 niu formalnym jak mówią Teologowie,  
 zgadzać się z wolą Boską, choć nie za-  
 wżę w materialnym. Naprzykład, chce  
 Bog aby Ojciec mój umarł, albo za zło-  
 ści swe był potępionym; chce aby lud  
 był powietrzem, głodem lub wojną u-  
 karanym; chociaż ja nie jestem obowiąz-  
 zany tegoż pragnąć, jednak obowiązany  
 jestem toż chcieć, co Bog chce; y  
 niemoże mi się to niepodobać z tey przy-  
 czyny że to Bog chce. Tak S. Marya  
 Ogniecka, mając sobie objawione po-  
 tępienie Matki swojej dla pewnych gize-  
 chow; gdy pierwey rzewliwie nad tym  
 płakała; zważywszy jednak w tym spra-  
 wiedliwą wolą Boską, przestała płakać,  
 ztąż wolą Boską zgadzając się. Tak y  
 Dawid po śmierci Syna z Betsabei zrodzo-  
 nego przestał się smucić, sprawiedliwy  
 sąd Boski względem siebie pochwalając.  
 Natym więc zgadzaniu się z wolą Bo-  
 ską,



ską zależy wszelka doskonałość y sprawie-  
wiedliwość nasza. Wola bowiem ludz-  
ka aby była prosta, powinna być sto-  
sującą się do Boskiej z tej przyczyny,  
że ponieważ wola Boska jest naydosko-  
nalsza, nayświętsza naysprawiedliwsza,  
y nayprościeysza, jest przeto prawidłem,  
powodem y początkiem wszelkiej pra-  
wości, która się znaleźć może w woli  
ludzkiej, y jeśli do niej będzie stoso-  
wana wola ludzka, tedy jest prosta y  
sprawiedliwa a Bogu przyjemna; jeżeli  
ż zaś iey jest przeciwna, tedy jest zdro-  
żna, występna y Bogu obmierza. Dla-  
tego ci, którzy się stosują do woli Bo-  
skiej w Pismie Świętym nazywają się lu-  
dźmi prostego serca: (n) *recti corde* Tak  
wyklada S. Augustyn te słowa Psalmu  
35. *„Sprawiedliwość Boska jest w tym (mo-  
wi on) abys niekiedy był zdrow, nie-  
kiedy chory; jeżeli kiedy jesteś zdrow,  
śladka ci jest ta wola Boska; a kiedy  
jesteś*

„jesteś c  
„jesteś  
„woli T  
„sk ey; a  
„Twoie  
„krzyw  
„stowan  
„Twoie  
„tego S  
fmo S. e  
mąż szc  
S. miey  
„Prosty  
„rzecza  
„mości  
„Niebie  
„Boskie  
„gdy ut  
„sobie  
„dnego  
„niony  
„wied



„Jesteś chory, jest ci ona gorzka, nie  
 „Jesteś prostego serca, bo niechcesz  
 „Woli Twojej stosować do woli Bo-  
 „skiej; ale Boską chcesz nakierować do  
 „Twojej; Boska wola jest prosta, ale ty  
 „krzywy; wola Twoja ma być napro-  
 „stowana do Boskiej, nie Boska do  
 „Twojej y wtedy dopiero będziesz pro-  
 „stego Serca. „Tak y o Jobie mówi Pi-  
 „smo S. *erat vir simplex & rectus*; (o) był  
 „mąż szczery y prosty. Na które Pisma  
 „S. mieysce pisząc Grzegorz S. powiada,  
 „Prosty jest ten, który w przeciwnych  
 „rzeczach nie upada, który do zniko-  
 „mości się nie skłania, który do rzeczy  
 „Niebieskich wynosi się, który woli się  
 „Boskiej cały poddać, jak Job, który,  
 „gdy utrapienia na niego uderzały w  
 „łobie był niewzruszony, bo do za-  
 „dnego niecierpliwości słowa nienakło-  
 „niony, ani od męstwa umysłu nie od-  
 „wiedziony mówił jako się Janu podo-  
 „bało

(o) Job: 1.



„balo tak się stało niech będzie Jme Pańskie  
„błogosławione .. To stosowanie się do  
woli Boskiej równe w małych iak y  
w wielkich rzeczach mieć. iest to w sa-  
mej rzeczy. treść sama światobliwości  
y doskonałości Chrześcijańskiej osią-  
gnąć. Co na tych ważnych przyczynach  
zasadzam. Bo nayprzod. kto się tak  
do woli Boskiej stosuje, ma w sobie po-  
czątek y grunt pokoiu y spokoyności  
ducha. Te bowiem nieinaczey Czło-  
wieka w ręce Boskie oddaje, iak bryłka  
gliny iest w ręku gancarza aby ten z  
niej wyrobił naczynie. iakie mu się po-  
doba; tak dalece że takowy Człowiek  
już nie swym bydź, nie sobie żyć, nie  
sobie ieść, spać, pracować chce, ale w  
Bogu y dla Boga to wszystko czyni.  
To to sprawuje te nasze stosowanie się  
do woli Boskiej, przez nie abowiem  
człowiek się całkowicie na wolę Boską  
daie, tak dalece że nic innego niepra-  
gnie y o nic się innego niestara, tylko  
to żeby się wola Boska iak naydosko-  
naley

naley wy  
z nami c  
myślnych  
ciwnych  
gu podob  
zwanym  
Bożego:  
qui faciet  
złem Me  
czynić  
serce bo  
serca B  
cokolw  
iak na w  
wcarza:  
wzore, k  
nie się, v  
doskonal  
złych  
dostęp  
stosowa  
dek iak

(p Re



naley wypełniała we wszystkim, co z nami chcę czynić, w rzeczach tak pomysłnych i pocieszających, iakoteż przeciwnych y przykrych. Co tak się Bogu podoba, że Dawid Krol dlatego nazwanym został mężem według serca Bożego: *Inveni Virum secundum cor meum, qui faciet omnes voluntates meas.* (p) Należem Męża według serca mego, który czynić będzie wszystką wolę moją. Serce bowiem Jego tak się stosowało do serca Boskiego że gotowe było przyjąć, cokolwiek nam wyrysować Bog chciał, iak na wołku, y dlatego w Psalmach powtarza: *gotowe serce moje Boże!* (q) Powtóre, kto ma te z wolą Boską zgadzanie się, wraz prawdziwego zupełnego y doskonałego wszystkich namiętności y złych skłonności swoich umartwienia dostępuje, które do nabycia zupełnego stosowania się do woli Boskiej, iak frzodek iaki do końca potrzebne jest, bo  
nie

(p) Reg: 13. (q) Psal: 50. & 107.



nic tak nieprzeszkadza do zgodzenia się  
 z wolą Boską, iak wola własna y nie-  
 porządný appetyt; ztąd im kto bardziey,  
 woli się swoiey y appetytu wyrzecz y  
 one umartwi, tym się bardziey z wolą  
 Boską zgodzi y do niey stosować będzie.  
 Zatem idzie inne ieszcze dobro, to jest  
 że przez to zgadzanie się z wolą Boską  
 taka się Bogu z Całowieka ofiara czyni,  
 nad iaką większey y Bogu przyjemniej-  
 szey y miłszey niemożna uczynić. Win-  
 nych abowiem ołtarzach oddać czło-  
 wiek Bogu to, co iego jest; tu siebie sa-  
 mego. Winnych też ofiarach y umar-  
 twieniach, po części się tylko umar-  
 twia, naprzykład w wstrzemięzliwo-  
 ści, w skromności, w milczeniu, w cier-  
 pliwości, iakąś siebie część Bogu oddać,  
 tu zaś nieiakię mu z siebie całopalenie  
 czyni, którym się całego y całkowicie  
 Bogu ofiaruje, ażeby on o całym nim,  
 ożkolwiek, iakożkolwiek, y kie-  
 dyżkolwiek zechciałby, stanął, nie  
 siebie samemu sobie niezoftawuiąc, ani  
 wymu-



wymuiąc. Naostatek, kto tego rga-  
dzania się z wola Boską dostąpi, doskona-  
łą oraz miłość Boską otrzyma y im  
bardziej rość będzie wstosowaniu się do  
woli Boskiej, tym też więcej rość bę-  
dzie w Boskiej miłości a zatym y w do-  
konaności. Miłość abowiem Boska nie  
na słowach, ale na uczynkach zależy:  
(r) *probatio uerae dilectionis* (mowi S.  
Grzegorz) *est exhibitio operis* dowodem  
prawdziwej miłości jest okazanie czyn-  
ności. Y im są czynności y sprawy tru-  
dnieysze y więcej kosztujące tym bar-  
dziej miłość Boską okazują. Z tey  
przyczyny S. Jan Ewangelista chcąc dać  
poznać niezmierną miłość tak Boga Oy-  
ca którą ludźmi umiłował, iako też Je-  
zusa Chrystusa którą Oyca swego ko-  
chał; o pierwszej powiada: *Sic Deus di-*  
*lexit mundum ut Filium suum unigenitum da-*  
*ret.* (s) Tak Bog umiłował świat że  
Syna swego jednorodzonego dał. Dał  
zaś

(r) Homil: in Evan: (s) Joan: 3.



zaś nie naco innego tylko żeby dla od-  
kupienia ludzi cierpiał y umarł. O dru-  
giey miłości sam Zbawiciel mówi: *ut co-  
gnoſcat mundus quia diligo Patrem & ſicut  
mandatum mihi dedit Pater ſic facio, ſurgite  
eamus hinc: (t)* iżby ſwiat poznał że mi-  
luję Oycę, a iako mi Oycieć rozkazanie  
dał, tak czynię; wſtańcie podźmy ztąd;  
szedł zaś na śmierć krzyżową. W tym  
to ſwiata dał poznać, że niezmierną ku  
Oycu ſwemu miłością pałał, iż ſię w wy-  
konaniu rozkazania tak ciężkiego do  
woli Oycę przedwiecznego ſtoſował. Y  
powszechnie nie niemasz w czymby kto  
większą ku Bogu miłość mógł okazać  
iak w ſtoſowaniu ſię do woli Jego, choc-  
by w nayprzykrzeyszych i naytrudniey-  
szych dziełach. Takowe skutki z ſto-  
ſowania ſię do woli Boſkiej wynika-  
jące, pięknie nam wyraża rozmowa Te-  
ologa z nieznanym ubogim, albo ra-  
czej Aniołem w oſobie ubogiego poka-  
zuia-

(t) Joan: 14.

związującym  
rus. (u)  
przez całą  
podał me  
wdziwem  
gdy dnia  
rękością  
żnie mo  
tam czeg  
stała tam  
y naynę  
rzecze: c  
wie ubo  
miałem  
wu Teol  
odpowie  
goſt. wie  
mowę z  
a ubogi  
ſzczęśli  
niewier  
czą, m

(u) na



zniącym się iaką nam przytacza Taule-  
 rus. (u) Pewny zaskomity Teologow  
 przez całe cśm lat prosił Boga aby mu  
 podał męża takiego, któryby go pra-  
 wdziwey drogi cnoty wyuczył. Oto  
 gdy dnia tego z szczegulnieyszą go-  
 rącością Boga prosi, usłyszysz głos wyra-  
 źnie mówiąc: idź do drzwi Kościoła, a  
 tam czego żadaś dostąpisz. Idzie y za-  
 staie tam ubogiego podlego, odartego,  
 y nayneździeyszego, powita go tedy y  
 rzecze: dzień dobry przyjacielu! odpo-  
 wie ubogi. Mój Panie, iak żyję nie-  
 miałem nigdy dawa złego. Rzecze zno-  
 wu Teolog: niechże ci Bog błogosławi!  
 odpowie ubog: nigdy niebył nieubło-  
 gosi wiony. Ale, rzecze Teolog, ia  
 mówę żeby Cię uczynił szczęśliwym;  
 a ubogi: ia nigdy niebyłem nie-  
 szczęśliwym. Na to Teolog: już całe  
 niewiem co te Twoje odpowiedzi zna-  
 czą, mówże mi proszę iasniey: Chętnie  
 uczy-

(u) na Aarc: 685.



uczynię, odpowiedział ubogi, tylko po-  
 buchay cierpliwie; życzyłeś mi dnia do-  
 brego, a ja powiedziałem, że nigdy nie  
 miałem złego, bo gdy mi głód dokucza  
 Boga chwale; jeżeli zimno cierpię, ie-  
 żeli grad, śnieg, lub deszcz pada, jeżeli  
 powietrze jest pógodne albo burzliwe,  
 Boga chwale, jeżeli nędzny jestem y  
 wgardzony, Boga podobnie chwale; y  
 dlatego mi się smutny dzień nigdy nie-  
 zdarzał. Życzyłeś znowu, żeby mię  
 Bóg błogosławił, a ja odpowiedziałem,  
 że nigdy niebyłem nieubłogosławiony,  
 umiem abowiem żyć z Bogiem, y pewny  
 jestem że cokolwiek on czyni, nie mo-  
 że niebydź najlepszym. Zaczyn co-  
 kolwiek on czynił ze mną albo żeby się  
 zemną działo, dopuszczał; czy to mi  
 było przyjemne, czy przeciwne, czy  
 słodkie, czy gorzkie, wszystko to od  
 niego z weselem iakby co najlepszego  
 przyjmowałem, y przeto nigdy nieby-  
 łem nieubłogosławiony. Mowiłeś nako-  
 niec, żeby mnie Bóg uczynił szczęśli-  
 wym,

wym, a ja  
 byłem nie  
 wspierać  
 na niey  
 ską tak  
 cokolwi  
 ła na ię  
 gdy tak  
 zapytał  
 nił gdyb  
 strącić z  
 odpowie  
 na ktor  
 prawdzi  
 a przez  
 wieczeń  
 ramie ie  
 Jego jed  
 obłapiar  
 musiał  
 dobrze  
 giem, n  
 wszystk  
 wdziwe



wym, a ja odpowiedziałem że nigdy nie-  
 byłem nieszczęśliwym, bo postanow łem  
 wspierać się na samey woli Boskiej, y  
 na niej iedynie polegać, na którą Bo-  
 ską tak zupełnie zlałem wolą moją, że  
 cokolwiek by on chciał y ja chcę i zgo-  
 ła na jego się zupełnie wolą zdałem. To  
 gdy tak opowiedział ubogi, ieszcze go  
 zapytał Teolog: A co byś proszę czy-  
 nił gdyby cię P. Bog do piekła wiecznie  
 stracić zechciał? Gdybyż y tak uczynił,  
 odpowiedział ubogi, mam iż dwa ramio-  
 na ktoremi bym go obłapił: iedna iest  
 prawdziwa pokora y temu podkładam,  
 a przez nie z najsświętszym Jego Czło-  
 wieczeństwem iestem złączony; drugie  
 ramie iest miłość, która z Bostwem się  
 Jego iednoczy, y przez tę miłość tak go  
 obłapiam, że y w piekle ze mną by bydz  
 musiał a z nim mi wszędzie bydz musi  
 dobrze, y wolałbym bydz w piekle z Bo-  
 giem, niż bez niego w Nieb e. Z tego-  
 wszystkiego nauczył się Teolog że pra-  
 wdziwe zgadzanie się z wolą Boską nay-  
 pro-



prościeyszą iest do Boga drogą. Chciey-  
myż y my Chrz. ścianie, słyszac tak po-  
mysłne, skutki słosowania się we wszyst-  
kam do woli Boskiej, czynić y wypeł-  
niać zawsze wolą Boską. Wykonywa-  
jąc tę Świętą wolą y zgadzając się z nią  
zawsze zasłużemy na 'szczęście' zostać  
nie tylko naśladowcami, ale ieszcze y  
Bracią Jezusa Chrystusa: bo którzy są  
Bracia moi? sam rzekł Zbawiciel: Kto by  
kolwiek uczynił wolę Ojca mego który iest w  
Niebiesiech ten iest Bratem moim. (w) Nie-  
mieymy inney woli, okrom Boskiej,  
abowiem prawdziwe życie człowieka za-  
leży na tym czego Bog chce: *Vita in vo-*  
*luntate ejus.* Mowmy do Boga z Krolem  
Prorokiem: *nauucz mnie czynić wolę Twoją*  
*abowiem tyś iest Bogiem moim a spraw to*  
*łaską Twoją Świętą, abyśmy tak dosko-*  
*nale wolę Twoją pełnili, iak ią, wyko-*  
*nywają Aniołowie y Święci w Niebie,*  
*żebyśmy zasłużyli dopełnić y tey woli*

Two-

(w) Matt: 12.

Tędy  
rozkoszy  
krolowac  
Amen.

K

Na N

O

Omnes ar-  
exscind

Wszelkie  
cu dob  
wrzuc

Chry  
ost  
naszego  
ścian, k  
do zbaw



Twórcy zebyś ny weszli do tey krainy  
rozkoszy y wesela, gdzie z Tobą mamy  
Krolować po wszystkie wieki wieków  
*Amen.*

## KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę VII po Świątkach*

O potrzebie dobrych  
Uczynków.

*Omnes arbor, quæ non facit fructus bonos  
excindetur & in ignem mittetur Matt: 7.*

Wszelkie drzewo ktore nie rodzi owo-  
cu dobrego, będzie wycięte i wogień  
wrzucone. u Mateusza S. w Rozd: 7.

**C**Hrystus Pan w dzisiejszey Ewangelii  
ostrzega nas w ważnym zbawieniu  
naszego interesie. Wiele jest z Chrze-  
ścian, którzy w tym zostają błędnie, że  
do zbawienia dosyć jest nie być wystę-  
pnym



pnym y złym; y byle tylko ciężkich u-  
strzedz się grzechow, iuż bydź można  
o zbawieniu pewnym. Dlatego to ta-  
kowi unikają wprawdzie grzechow wiel-  
kich, ale przytym nieusiłują w cnotach  
Chrześcijańskich ćwiczyć się y wiele u-  
czynkow dobrych czynić. Temu błę-  
dnemu zdaniu zapobiegając w Ewangelii  
Chrystus, daie wszystkim pod podobień-  
stwem drzewa przestroę i mowi: *Wszel-  
kie drzewo które nie rodzi owocu dobrego  
wycięte będzie y w ogień wrzucone to iest że  
iako drzewo choćby nie wydawało owo-  
cow zarazliwych i złych, przecież ieżeli  
nie wydaie żadnych i próżno ziemię za-  
rępię na coż się przyda ieśli nie na wy-  
cięcie i spalenie; tak popobnież i Chrześci-  
anin, choćby nie czynił uczynkow złych  
jednak że nie czyni dobrych, na iakiż in-  
ny iesli nie na podobny wyidzie koniec?*  
Nie iest zatym dosyć Chrześcianinowi  
nieczynić złego, ale potrzeba nieodzo-  
wnie czynić uczynki dobre. Z tego po

wodu

wodu un  
nie dobre  
Święte J  
na drogę  
że upom  
wrotnie  
działać.  
wych na  
podaie n  
y oglądać  
go, a nie  
Dawid w  
wiać: (c  
brze. W  
Chrześc  
szych u  
trzebae  
wam w  
tożę.  
my wła  
cienia  
orzełoż

(n) Is



Wodu unikanie złego, a oraz y czynienie  
 nie dobrego wszędy z nam zaleca Pismo  
 Święte Jzaiasz Prorok prowadząc ludzi  
 na drogę zbawienia, nieprzeft. I natym  
 że upominał: (a) *poniechajcie czynić prze-*  
*wrotnie ale zarz dodał: uczcie się dobrze*  
*działać.* Pierwszy z uczniów Chrystuso-  
 wych nauczyciel nasz Piotr S. też nam  
 podaje naukę: (b) *Kto chce żywot miłować*  
*y oglądać dni Dobre... niech się oddala od zło-*  
*go, a niech czyni dobrze.* Tegoż w wszystkich  
 Dawid w Psalmach swoich naucza, mo-  
 wiąc: (c) *odwróć się od złego a czyni do-*  
*brze.* Wypływa ztąd że życie prawego  
 Chrześcianina powinno być pełne do-  
 brzych uczynków. A to nam podaje po-  
 trzebney dla nas materią nauki którą  
 wam w dwóch Częściach Kazania prze-  
 łożę. W Pierwszey okażę Wam że ma-  
 my wszyscy potrzebę y powinność, czy-  
 cienia dobrych uczynków. W Drugiey  
 przełożę iakie są te dobre uczynki kto-

Gg2

(a) Isai: (b) 1, Petr: 3. (c) Psal: 36



te czynić nam potrzeba abyśmy powin-  
ności naszej zadosyć učinili.

Wspomnij nas Panie łaską Twoją do-  
pojęcia y zachowania tej nauki, na wię-  
kszą chwałę Twoją za błogosławień-  
stwem Najświętszej y niepokalanej po-  
czętej Maryi Panny.

### C Z E S C I.

O potrzebie y powinności czynie-  
nia dobrych uczynków dwie nas szcza-  
gularny prawdy przekonać powinny. Ze  
bez dobrych uczynków Nieba dostąpić  
nam niemożna, to *Pierwszy*; *Drugo* że  
Bóg nie tylko dobrych uczynków, ale y  
wielu dobrych uczynków wyciąga po  
nas, aby nas Nieba domieścił.

Ze bez dobrych uczynków Nieba  
nam dostąpić niemożna, sam to Bóg  
nam podał, kiedy iśszcze w starym Te-  
stamencie zapowiedział każdemu: *nicoko-  
żesz się przed obliczem moim przestąpić*; (d) kto

285

(d) Exod. 23.

raz nie p  
dobrych  
przed ni  
ku nam f  
trudy, p  
sza, były  
ko od na  
świętą  
le Jego  
ronę w A  
nielako  
żną Oy  
rowi:  
aliquid  
militado.  
Bóg, nie  
się podob  
nied S.  
sed ex lu  
w praw  
z spraw  
naa2.

(e) A  
(f) B



zaś nie przynosi przed niego owoców  
 dobrych uczynków, czyliż nie próżem  
 przed nim stawa. Dobroć to Błaga  
 ku nam sprawiła, że niechciał tego aby  
 trudy, prace, y inne dobre uczynki na-  
 sze, były bezcze y daremne; ale były tyl-  
 ko od nas czynione były w stanie po-  
 święcającey łaski, y skierowane ku chwa-  
 le Jego przyobiecał nam za nie dać ko-  
 ronę w Niebie; a przyobiecał tak, że się  
 niejako stał nam dłużnikiem, jak uwa-  
 żają Ojcowie Święci; Augustyn gdy  
 mówi: *Debitor nobis factus est Deus, non  
 aliquid accipiendo, sed quod ei placuit pro-  
 mittendo.* (e) Dłużnikiem stał się nam  
 Bóg, nie od nas co biorąc, ale jak mu  
 się podobalo nam obiecując. A Ber-  
 nard S. *Promissum quidem ex misericordia,  
 sed ex iustitia persolvendum.* (f) Obietnica  
 w prawdzie uczyniona z miłości, lecz  
 z sprawiedliwości mająca być wyko-  
 nana. Dlatego też to Pismo Święte  
 chwali

(e) Aug: serm: 6. de vic: Apostol:

(f) Bern: de Gratia lib: 4. c. 12.



chwałę w Niebie nazywa już koroną  
tak mamy w Liście S. Jakuba: bło-  
gosławiony mąż który zdzierzywa Pokutę.  
bo gdy będzie doświadczony otrzyma koro-  
nę którą Bóg przyobieczał tym którzy go mi-  
łują. (g) Paweł też S. ob ecnie sobie też  
Koronę. za mężne prace swoje: Odło-  
żon mi jest (mowi on) wieniec sprawiedli-  
wości, który mi odda Pan sędzia sprawiedli-  
wy w ow dzień. (h) Już też Pismo S. na-  
zywa chwałę w Niebie nagrodą która  
niebysza dawana tylko za zasługi. Tak  
sam Pan y Zbawiciel nasz powiada: Zi-  
płat wasza obfita jest w Niebieszech (i) Tak  
y Mędrzec opisując hojność Boską ku  
ludziom mowi: oddała sprawiedliwym pra-  
ce ich. (k) Już nakoniec przyrównywa  
ją do grosza dziennego, który z umo-  
wy z robotnikami w wieczor oddawany  
bywa, przez który to grosz SS. Oycy-  
wie rozumieją Niebo y żywot wieczny,  
który dawany bywa z umowy nieakiey  
między Bogiem a ludzmi zasłę, tak  
że na zasadzie tey umowy y obietnicy

(g) Jac: c. 1. (h) 2. Tim: 4. (i) Matt: 5.  
(k) Sab: 10.

Bóg obow  
dać żywo  
mi zasług  
wdzie kr  
stusa łoz  
czennicy  
Paweł m  
Wawrzy  
Sebestyan  
za dzieła  
twienia  
y inne  
min. k.  
y tyślac  
większa  
y Bogu  
żywota  
czynki  
ły tak z  
sunt cond  
turam g  
nieysze



Bog obowiązany jest dobrze czyniącym dać żywot wieczny, którego oni różnemi zasługami dokupują się. Jedni wprawdzie krwią swoją y życiem za Chrystusa łozonym kupują Niebo, iak Męczennicy; Piotr dokupił się go Krzyżem, Paweł mieczem, Szczepan kamieniami, Wawrzyniec ogniem, Katarzyna kołem, Sebestyan strzałami. Drudzy go kupują za dzieła pokuty przez podjęte umartwienia, włosiennice, dyscypliny, posty y inne ości życia iak Benedykt, Dominik, Franciszek, Magdalena, Pelagia, y tysiączni inni, którzy cale życie lub większą część Jego w pokutach trawili y Bogu poświęcili, iako cenę umowioną żywota wiecznego. Y lubo dobre uczynki nasze nie są wartujące tey chwasty tak że słusznie powiada Apostoł: *non sunt condigna passionibus huius temporis ad futuram gloriam.* (1) Utrapienia czasu niebieszego nie są godne przyszłej Chwały;

(1) ad. Rom: 8.



ły; iadnak to się tak rozumieć ma, że  
cierpienia nasze w sobie y iak są przy-  
rodzonymi sprawami od nas y wolney  
woli naszej pochodzącemi do osiągnię-  
nia tey chwały nieważą, z tym wszyst-  
kim ile stają się nadprzyrodzonymi przy  
pomocy ducha nayswiętszego, y przez  
iego łaskę poświęcającą od zasług Chry-  
stusa Para wagę y cenę swoją zabierając,  
y które z siebie były szpetne y lichy,  
krwią Chrystusową obmywając się y dla  
niej stają się szacowne. Jako wody Jerri-  
cho niegdys gorzkie y cuchnące skoro  
w nie Elizeusz wpuścił soli, stały się Rod-  
kie y dobre, tak sprawy nasze o  
wolney woli naszej swędem y goryczą  
zarażone gdy solą miłości y Krzyża Chry-  
stusowego zaprawione będą, arcy się  
przyjemnemi y podobając mi Bogu sta-  
ją. Y iako dzika y nierodzayna lato-  
rośl, wladzona w dobry oliwy pniak na-  
biera z niego tłuściości y dobroci, tak

uczyn-



czynności nasze z siebie niepożyteczne y  
człowiek gdy przez Wiarę y miłość w Chry-  
ście sflaczepione zostaną z niego do-  
brót y pożyteczność zabieraąc, sta-  
ją się godne oczu Ełskich Tych y  
takich uczynków dobrych czynienia  
wielce nam potrzeba; Wiara bowiem bez  
dobrych uczynków sama nas niezbawi y  
mimo się tylko przyda, żeby usprawie-  
dziła łogę, a nas potępiła. Ten który  
wierzy (mowi Ewangelia) już jest  
złoty, ale ten co wierzy, a nieczy-  
ni, po-łóg tego co wierzy, iako ługa  
wiedzący wola łana łwego, a nieczy-  
niący, wielmi karany będzie. Potę-  
pione jest na wycięcie figowe drzewo  
co owocu niewydawało y na wrzuce-  
nie w ogień; karano łrodze ługę który  
zakopał talant y niepożytecznego człę-  
wieka, iako złoczyńcę iakiego łkazano  
do powierzchownych cienności; głę-  
piach owych Panien niepuszczono na go-  
dy, y nic im niepomogła czyłłość, choć  
aż łżacowną że miały łtarania łca-  
pelać.



pełnić oleiem lamp, to jest zachować w swym sercu miłość Boga y bliźniego, ćwicząc się w uczynkach dobrych, Sam Sędzia żywych y umarłych na ostatnim dniu sądnym, niedla inney przyczyny wielu odłączy od Nieba, a skaze do piekła, tylko że nieczynili uczynków dobrych: *taknołem (rzecze im) a nienakarmiliście mię, pragnolem a nienapoiście mię, nagi byłem a nieokryliście mię &c. idziecież przekłęci w ogień wieczny.* Otżę iak Bog wyciąga po nas uczynków dobrych, gdy bez nich nikogo do Nieba niepuści.

A co większa nie tylko Bog dobrych uczynków, ale i wielu dobrych uczynków wyciąga po nas aby nas Nieba domieścił. Dlatego też upomina każdego z nas przez Mędrcę: *Cokolwiek ręka twoja może uczynić bez przestania działay; bo ani sprawa, ani rozum, ani mądrość ani umiętność będzie w piekle gdzie się ty pośpieszasz. (n)* Chce tu po nas mędzrec tego wszystkiego



g o cokolwiek ręka nasza uczynić może,  
niechaj w niej nie ma ani złości, ani oszczędności,  
chce abyś nie był przełożenia czyli state-  
cznie czynili dobre; y dacie nam tego  
p zyczynę, iż spieszymy się do grobu,  
g ile nam będzie więcej czasu; czynmyż  
tędy co prędzey, y nie czekamy czasu,  
którego nie będziemy mogli już więcej  
czynać. Okazuje nam jeszcze Mędrzec  
Panki potrzebę pomnażania dobrych u-  
czynków owemi pięknemi słowy: *Rano*  
*siej nasienie twoie, a w Wieczor niechaj nie-*  
*prześtawia ręka Twoja, bo nie wiesz które*  
*lepiej zcydzie, to czyli ono, a jeśli oboje*  
*wespołem lepiej będzie. (o) Sprawy nasze*  
*dobre nasieniem są z którego się pożytku*  
*spodziewamy, chce tedy Mędrzec, aby-*  
*śmy pilni byli y niepracowani w tego*  
*ziarna zasiewaniu; bo kto mało siewa, mało*  
*też zbierać będzie: (p) qui parce seminat,*  
*parce & metet. Przymawia tu Apostoł*  
*owymi Leniwcom, którzy gdy mało coś*  
*dobrego*

(o) Eccl: 12, (p) 2. Cor: 9.



dobrego czynią, już rozumieją że dopie-  
 pełnili powinności swej. Tymczasem  
 miało się na proźnowanie. Przecież niedość jest zająć się  
 robotą, ale aż do wieczora. W tym groda wydana bywa, to jest niedość  
 jest w młodym wieku, który się nie prze-  
 rano rozumie; dobrze czynić lecz potra-  
 ba y w wieczor, czyli w starości. E-  
 się już człowiek ku zachodowi kłoni  
 pilnie pracować, a nie na samym star-  
 mu o zdrowie ciała y na odpocznika  
 czas trawć. Przywodzi y przyrazę  
 Medrzeć dla której nas tak pilnie do pra-  
 cowania od rana do wieczora zachęca:  
 bo: niewiesz, prawi, które lepiej zadzie, to,  
 czyli owo. W czym wyraża że o for-  
 wach naszych niepewni jesteśmy, które  
 się Bogu podobają, a które nie? prze-  
 cież żadney dobrze czynienia sposobno-  
 ści pamiętać niemamy bo choćoy pier-  
 wsze sprawy, niepodobają się Bogu, po-  
 żniejszy, dla samey usilności y wytrwa-  
 łości naszego spodobać się mogą; a jeśli o-

toż

bo: wspole  
 więcej cz  
 im bardzi  
 wyrabiam  
 przytemn  
 zmierza  
 Filippens  
 niem żeby  
 zapamięty  
 gając się b  
 wy upom  
 abyśmy i  
 głądali si  
 sze, y z  
 tnie nieu  
 niby za n  
 nością w  
 dzielach  
 naszą int  
 Apostoła  
 do kresu  
 od biegi

(5) ad



bacz wspólnie zeydzie jeszcze lepiej., bcz  
 więcej czynimy dobrych uczynków y  
 im bardziey dzieło zdawienia naszego  
 wyrabiamy. tym się miłszemi Bogu y  
 przyjemn eyszemi staniemy Do tegoż  
 zmierza y upomnienie S. Pawła. gdy do  
 Filippersow pisał: Bracia, iac nierozu-  
 miem żebyś uchwycił, lecz tego co nazad jest  
 zapamiętywając, a do tego co wprzód wycią-  
 gając się biegnę do kresu. (q) ktoremu Ro-  
 wy upomina nas iak niegdyś tamtych  
 abyśmy idąc za przykładem'iego, nieo-  
 glądali się bardzo na przeszłe sprawy na-  
 sze, y z nich sobie nie pochlebiali a zby-  
 tnie nieufali, ale o nich zapominali. y  
 niby za nami ie zostawiali; całą zaś usił-  
 nością w nowych się heroicznym Cnot  
 dziełach ćwiczyli, a do kresu wżyskłą  
 naszą intencją zmierzali, y to to zowie  
 Apostoł: do tego co wprzód wyciągać się y  
 do kresu biec, zabierając podobieństwo  
 od biegnącego w zawod, który nie zwa-  
 ża

(q) ad Philip: 2.



Za nato, iak wiele drogi ubiegł, ale iak  
 wiele jeszcze ubiedz ma. Z tąd S. Oy-  
 cowie to za zasadę i pobudkę doskonało-  
 ści kładli, aby codziennie rozumieć iż  
 dopiero zaczynamy, a nicśmy reszcie  
 dobrego nieuczynili; tak pragnący doysć  
 do wysokiey doskonałości Dawid mo-  
 wił: (r) *dixi, nunc capi* rzekłem tera-  
 zem poczoł. Toż było pierwszych o-  
 wych Oycow na pułtyńi prawidło, iak  
 opisał S. Atanazy w życiu S. Antonie-  
 go: ta niech będzie pierwsza wszystkich  
 reguła aby żaden w zaczętych przedsię-  
 wzięciu neustawał ale iako poczynający  
 starał się zawsze pomnażać co zaczął.  
 Dotegoż umierający już Balaam, Krola  
 niegdyś Jozafata, a potym pustelnika y  
 swego ucznia iak wyrzuca S. Damascen,  
 upominał: (s) Ja wprowadzie już się do  
 śmierci zbliżam y pragnienie moje by-  
 cia z Chrytusem już się dopełnia; ty  
 zaś Synu pochowawszy ciało moje y  
 ziemi

(r) Psal: 76. (s) Damascen Hist: Bala:



ziemi oddawszy na tym miejscu zostań,  
 nielekaj się Zakonnego życia pracy y  
 Jego długości, y owszem tym się do tru-  
 dności y długości pracy przygotuj, że-  
 byś mniemał iż codziennie wyniścia  
 czekasz, każdy dzień sobie za początek  
 zakonnego życia oraz y za koniec poczy-  
 tując.. Podobymże sposobem y Franci-  
 szek Seraficki (co wyraża Bonawentura  
 S. w Jego życiu.) Bracią swoją do go-  
 rącości ducha przed śmiercią zagrzewał:  
 zaczoieymy, mówi Bracia służyć Bogu  
 naszemu, bo aż dotąd małośmy co po-  
 stąpili.. To wszystko com krotko przy-  
 wiodł, okazuje nam potrzebę, nieprze-  
 stawiania na niektórych dobrych spra-  
 wach, ale usiłowania pilnego, abyśmy  
 uczynki dobre innemi, a innemi pomna-  
 żali.. Y iużby nam natym dosyć bydź po-  
 winno, ale pominąć ieżcze niemogę u-  
 pomnienia samegoż Pana y Zbawiciela  
 naszego ktorem nas do tegoż wzbudza:  
*nie skarbcie sobie (mowi on) skarbow na*

*Ziemie*



*Zbierajcie skarbcie sobie skarby w Niebie. (1)*  
Dobre uczynki nasze są to jak pieniądze  
y kleynoty, które składają skarb nasz w  
Wieczności, za który dokupić się można  
nieba, bo nas upomina Pismo S. iż: *są*  
*tylko uczynki nasze poytą za nami.* (2) U-  
ważamyż co Zbawiciel słowy swemi  
wyraża: *skarbcie sobie skarby w Niebie* kto  
mowi o skarbie, nie mowi o kilku pienią-  
dzech, ale o znakomitym ich zebraniu y  
wielości kiedy kto ma trochę tylko, te-  
go skarbem nienazywają To więc Zbawi-  
cielowe wyrażenie: *skarbcie sobie skarby*  
*w Niebie*, daie nam zrozumieć że on tro-  
chę dobrych uczynków niekontentuje się,  
ale tyle chce od nas, żeby słusznie mo-  
wić można, iżśmy skarb zebrali. Pra-  
cuujemyż około ich pomnożenia! Nieo-  
poznajemy się bo idzie o skarb którego  
w krótkim czasie zebrać niemożna, y  
za który zgromadzenia wielu dobrych  
uczynków potrzeba. Czyńmyż tak wie-  
le

(1) Matt: 6. (2) Apost: 14.

leczynk  
dostego sw  
podług ty  
Czyńmy  
kow jakie  
zle dobro  
dzać się n  
uczynkow  
bo gdy ty  
se tym sa  
miłości r  
brze z pa  
bez nich  
prze staje  
w stanie p  
nie sob'e  
słuszamy,  
a gdy ia  
kow nag  
za sług  
nieuczy  
go gdyb  
nie uszl  
potrzeba



le uczynków dobrych, iak wiele mamy  
 dotego świata y pomocy od Boga, bo  
 podług tych sązeni y karani będziemy!  
 Czyńmy tak wiele dobrych uczyn-  
 kow iakieśmy wiele czynili złych, bo  
 złe dobrym, o gdyby nadobficie nagra-  
 dzać się ma! Czyńmy tak wiele dobrych  
 uczynkow iak wiele czynić zmożemy,  
 bo gdy tym szczupłe zakładamy grani-  
 ze tym samym umnieyszamy dowodow  
 miłości naszej ku Bogu. Czyńmy do-  
 brze z pilnością y Intencyą dobrą, bo  
 bez nich dobry uczynek dobrym byź  
 przeistie. Czyńmy dobrze a czyńmy  
 w stanie poświęcającej iasności, bo bez te-  
 nic sobie do żywota wiecznego niewy-  
 słujemy. Czyńmy dobrze statecznie,  
 a gdy iak naywierędy dobrych uczyn-  
 kow nagromadzemy mieymy się ieszcze  
 za skutki niepożytecznych, iżeśmy nie  
 nieuczynili tylko cośmy powinni y cze-  
 go gdybyśmy zaniedbał, karania byśmy  
 nie uszli. Otoż iak wszyscy mamy  
 potrzebę y powinność czynienia do-

Hh

brych



brvch uczynkow, teraz zobaczmy ie-  
szcze, iakie to dobre uczynki /czy-  
nić powinniśmy, y ktorych Bóg od nas  
wyciąga.

## C Z Ę S C II.

Zeby się zapewnić, iakie są dobre  
uczynki ktoreśmy czynić powinni, trze-  
ba nam obrócić w szczególności wzgląd  
na to, cośmy czynić powinni względem  
Boga? co względem bliźniego? co wzglę-  
dem nas samych?

Względem Boga cośmy powinni  
czynić, mamy zawarto zupełnie w pier-  
wszym zaraz przykazaniu Boskim, kto-  
rym nam nakazuje abyśmy czcili tylko  
Jego iednego, y kochali go doskonale.  
Czcic zaś Boga można dwoiakiem spo-  
sobem, to iest wewnątrznie albo w du-  
chu y zewnątrznie albo ciałem. Czcic  
Boga wewnątrznie y w duchu iest to  
mieć się do Boga całym sercem, iest wie-  
rzyć w Boga, w nim całą nadzieję swą  
pokła-

położyć,  
rzyć za  
świadczy  
wierzchn  
ciata nasz  
re ku Bo  
krywamy  
nie Świę  
my albo  
wyższym  
mu należ  
spiewamy  
kiedy by  
bliźnich  
wione są  
Tym to d  
powinni  
nasze row  
dzą; prze  
y kłaniać  
nie należ  
wnętrzn  
y wiedz  
Bogu kto



pokładać, y miłować go nadewszystko;  
 cześć zaś zewnętrznie y ciałem, iest o-  
 świadczyć takim uczynkiem albo po-  
 wierzchnym ułożeniem y poruszeniem  
 ciała naszego cześć y uszanowanie, kto-  
 re ku Bogu mamy, iako gdy głowę od-  
 krywamy albo skłaniamy na wspomnie-  
 nie Świętego Imienia Jego, gdy klęka-  
 my albo na trwarz upadamy przed nay-  
 wyższym Jego Majeństwem dla oddania  
 mu należytego hołdu y ukłonu; kiedy  
 śpiewamy pieśń nabożną ku czci Jego,  
 kiedy bywamy na nabożeństwach pu-  
 blicznych, które od Kościoła postano-  
 wione są na pomnożenie czci Boskiej.  
 Tym to dwoma sposobem Boga cześć  
 powinniśmy, ponieważ Dusza y ciało  
 nasze równie od Boga zależą y pocho-  
 dzą; przetoż słuszną iest rzecz cześć go  
 y kłaniać się mu tym obyczajem. A lubo  
 nie należy zaniechać czci y pokłonu ze-  
 wnętrznego, aby też y ludzie widzieli  
 y wiedzieli o tym że cześć oddajemy  
 Bogu która mu od nas należy, a tym się

Hha

budo-



budowali, y wzbudzali do naśladowa-  
nia przykładu naszego, wszakże część  
w duchu y wewnętrzna jest nayprzyem-  
nieysza Bogu y tey naybardziej od nas  
wyciąga, iak to Chrystus Pan wyraża w  
Ewangelii: *Duch jest Bog a ci którzy go  
chwalą potrzeba aby go chwalili w duchu y  
prawdzie.* (\*) Ocz Chrzęścianie do iak-  
kiej czci y chwały swojej obowiązanie  
nas Bog chce on takich chwalców, kto-  
rzyby go czcili w duchu y prawdzie.  
Tym sposobem Dawid czcił Boga: Świę-  
ty Król ten nie miał dosyć upadć tylko  
na twarz przed obliczem Boga, ale uni-  
żał się także wewnątrznie przed Jego nay-  
ogromniejszy majestatem. *blagosław*  
(mówił) *Duszo moja Panu, y wszystko co  
we mnie jest Świętemu Imieniu Jego.* (x)  
A nieprzeszkadzając na tym hołdzie y ukło-  
nie który sam oddawał, wzywa jeszcze  
wszystkie stworzenia do dania spólney  
czci y chwały Bogu *rodzcie* (mówi)  
pokłon-

(w Ioan: 4. (x) Psal: 102,

pokłonmy  
Panem kt  
jeszcze  
chowna  
czona z  
mu się p  
może y  
dow: te  
dalekie ie  
część k  
wać ma  
nieczni  
S. Augu  
czczon  
tur ipse  
warto i  
zaniu:  
go serca  
kich sil  
ch. c.  
winn  
rzenie

(y P



pokłońmy się y upadamy y płaczemy przed  
 Panem który nas stworzył. (y) Cncce on  
 iefzcze aby pokłon y część powierzch-  
 chowna którą mu oddajemy była złą-  
 czona z czcią wewnętrzną, bez ktorey  
 mu się podobać sama powierzchowna nie  
 może y o którą Zbawiciel gromił ży-  
 dow: ten lud czci mię wargami, a serce ich  
 dalekie iest odemnie. (z) Iedzie z tym że  
 część którą w Duchu y prawdzie odda-  
 wać mamy, powinna być złączona ko-  
 niecznie z Miłością Boga bo iak uważa  
 S. Augustyn, nie inaczej on w prawdzie  
 czczony bywa tylko miłością: nec coli-  
 tur ipse nisi amando. (aa) Teć także za-  
 warto iest w pierwszym Boskim przyka-  
 zaniu: będziesz miłował Pana Boga z całe-  
 go serca twego, z całej Duszy y ze wszyst-  
 kich sił twoich. Powinniśmy go tedy ko-  
 chać, iako on przykazał doskonale, po-  
 winniśmy go kochać nad wszystkie stwo-  
 rzenia: kto miłuje (mowi Chrystus) Ojca  
 albo

(y Psal: 94. (z Matt: 15. (aa Ep: 140.



albo Matkę; bardziey niż mnie, nie jest mnie  
godzien; y kto miuie Syna albo Corkę, wię-  
cey iak mnie, nie jest mnie godzien. (bb). Idzie  
zatem że miłość którą winniśmy Bogu,  
zależy natym, abyśmy go przenaszali  
y przekładali wyżej nad wszystkie Ziem-  
skie rzeczy, nad Rodziców nad krew-  
nych, nad przyjaciół, nad małątki nad  
rozkoszy nad honory y nad życie samo,  
tak dalece iżbyśmy w tym szczerym u-  
spodobieniu duszy byli, nigdy nieko-  
nać tych rzeczy z uszczerbkiem y na-  
ruszeniem miłości Boskiej, oraz aby-  
śmy mocne u siebie postanowienie mieli,  
raczej wszystko utracić, wszystko wy-  
cierpieć, niżeli cokolwiek czynić prze-  
ciwnego woli Boskiej y przykazaniom  
Jego. Taka powinna być gotowość  
Duszy w człowieku kochającym Boga  
nadewszystko, natym co zależy punkt  
istotny miłości Boga. Lecz niestety!  
jak miłość szadka! jak mało jest Chrze-  
ścian

(bb) Mat. 10. 37.

ścian, kt  
wszystko  
w sercu d  
go przyw  
snych! ie  
noszą m  
czelność  
miłość B  
ni mu są  
Brzydźm  
przenoszą  
Boga, p  
w wier  
skich, bo  
ma przyk  
ktory mię  
ga czoia  
kochając  
nawisto  
dem Bo  
względ  
Pow



ścian, którzyby kochali Boga nade-  
wszystko, bez wydziału iakiey części  
w sercu do rzeczy Ziemskich, bez iakie-  
go przywiązania serca do rzeczy docze-  
śnych! iak wielu nawet częstokroć prze-  
noszą momentalną rozkosz, podług do-  
czesności, nikczemny punkt honoru; nad  
miłość Boga y posłuszeństwo, które wi-  
ni mu są w zachowaniu przykazań Jego!  
Brzydźmy my się tym tak niełusznym  
przenoszeniem rzeczy stworzonych nad  
Boga, pokażmy miłość naszą ku Bogu  
w wiernym zachowaniu przykazań Bo-  
skich; bo iak Zbawiciel nasz mówi: *Kto  
ma przykazanie moje y zachowuje je, ten jest  
który mię miłuje.* (cc) A tak czcząc Bo-  
ga czołą powierzchowną y lwewnętrzną  
kochając go doskonale y nadewszystko,  
nayıstotnieysze powinności nasze wzglę-  
dem Boga wypełniemy y dobre uczynki  
względem Boga czynić będziemy.

Powinniśmy powtore czynić dobre  
uczyn-



uczynki względem bliźniego. Też i tak  
mowi Bóg, drugie przykazanie podobne  
pierwszemu będziesz miłował bliźniego twego  
jako siebie samego. (dd) Jakieyże miłości  
bliźniego. Pa: od nas wyciąga? Takiey  
zaiste którabyśmy mu okazywali affekt  
życzliwości, affekt dobroczynności, y  
affekt liłości. Powinniśmy bliźniemu  
naszemu affekt życzliwości którymby-  
śmy chcieli dobra tego dla tego samego  
użytku, a tak naypierwey życzyć mu  
powinniśmy łaski y chwały, potym zaś  
y innych dobr przyzwoitych. Taką mi-  
łością S. Paweł pisał ku bliźniemu, k. eo y  
się oświadczał: *a ia hardzo rad nałożę, nad-  
wzięję się wudam sam za duszę twoją, acz  
kolwiek więcej was miłując, mniej iestem mi-  
łowan* (ee) Z tego affektu winniśmy  
bliźniego z drogi błędow y grzechow,  
na drogę zbawienia naprowadzać. Co  
lubo naybardziej obowiązanie zwierz-  
chności, iednak y każdy ma ten obowią-  
zek

(dd) Matt: 22. (ee) 2. Cor: 12.

zek z po  
podług w  
bna dał ro  
A co wie  
wiązek w  
nas pow  
doczesn  
gdyby ta  
bowiem  
kazanie  
was umilo  
Co wyk  
my późn  
za nas po  
za bracia  
czliwość  
śmy bliz  
chać nie  
y wżys  
cz: sie y  
iest dob  
na by

(ff) 2.



zek z powodn miłości Chrześciańskiej,  
 podług wyraża Mędrca: *Każdemu z obo-*  
*ba dał rozkazanie o bliźnim swoim. (ff)*  
 A co większa, tak wielki jest ten obo-  
 wiązek w Chrześciaństwie, że każdy z  
 nas powinien być gotow nawet życie  
 doczesne dla zbawienia bliźniegołożyć  
 gdyby tego potrzeba wyciągała. To  
 bowiem jest prawo Chrystusowe: przy-  
 kazanie nowe dacie wam, abyście, . . . iakom  
 was umiłowal, y wy się spodem miłowali. (gg)  
 Co wykładając S. Jan, powiada: *w tymie-*  
*my poznali miłość Bożą iż on Duszę swoją*  
*za nas położył. y myśmy powinni kłaść duszę*  
*za bracią. (hh)* A nietylko affekt ży-  
 czliwości ale y dobroczynności winni-  
 śmy bliźniemu bośmy go powinni ko-  
 chać nietylko słowem y językiem, ale  
 y wżyskiem y prawdą tak żebyśmy w  
 czasie y mieyscu sposobnym, ile z nas  
 jest dobrze mu czynili, inaczyż nie słow-  
 na by ta była miłość, która gdzie pra-  
 wdzi-

(ff) Eccl: 17. (gg) Ioan: 13. (hh) 1. Ioan: 2.



wdziwa jest, czyni wiele. Zaczynam iako z powodu miłości własnej, nie tylko żeby ci się dobrze działo pragniesz, ale też y w skutku, samym sobie dobrze czynisz, y żeby ci drudzy dobrze czynili chcesz; tak też y bliżniemu czyn, ile z ciebie jest, dobrodziejstwa tak duchowne, iak y doczesne. Ztey miłości dobroczynnej cieszyć się powinniśmy z dobra bliźniego, a nad nędzą jego ubolewać, iako bowiem czujesz boleść, gdy ci się źle dzieje; a gdy dobrze, radość, a to dla miłości samego siebie; tak też, jeśli bliźniego kochasz iako siebie samego, z niepomysłowości jego smuć się, a z dobra jego cieszyć się będziesz. Ciesz się tedy miłując bliźniego z jego dołra, iakby z własnego, osobliwie z postępu duchownego, a y z doczesnego powodzenia, ile te nie jest przeciwne zbawieniu bliźniego: (ii) *weselecie się z weselącemi*, mowi Paweł S. *placzcie z płaczącemi*.

(ii) ad Rom: 12.

ciężmi. T  
znego n  
złym duc  
potym na  
lną, ząda  
zniego c  
ludzkim  
magaia,  
cierpi red  
Człaki, C  
Ch ytu:  
gdy nog  
głowa k  
tak y nar  
sprawowa  
ubolewad  
Potrzece  
czac affe  
sna ich  
funkow  
niebacz  
trudno

(ik)



czącemi. Tak jest, ubolewa miłujący bli-  
 żniego nad złym jego a zwłaszcza nad  
 złym duchownym, czyto kary czy winy;  
 potym nad niepomysłnością jego docze-  
 lną, żądając, ile z niego jest, one od bli-  
 żniego oddać; Jako bowiem w ciele  
 ludzkim wzajemnie się członki wspo-  
 magają, y iak mówi Apostoł: *Jeśli co*  
*cierpi jeden członek, spotem cierpią y inne*  
*Członki.* (kk) Tak y w ciele mistycznym  
 Chrystusowym dźać się powinno, iak  
 gdy noga skalicze, y ręce y oczy y  
 głowa ku niej się skłaniają dla ratunku,  
 tak y nam się trzeba względem bliźnich  
 sprawować, choćby niżsi boleli z niemi  
 ubolewać y ich, ile możność ratować.  
 Potrzebie powinniśmy bliźnim wyświad-  
 czać affekt litości znosząc z cierpliwo-  
 ścią ich słabości y niedoskonałości tra-  
 fionkowe; wielka jest abowiem ułomność,  
 niebacznosc y krewkość w ludziach a  
 trudno jest aby w obcowaniu ludzkim  
 nie-



nie traſiły ſię niekiedy zgorszenia, obra-  
żenia y przeciwnoſci, te zaś mężnym  
umyſłem znoſić obowiązki ieſt miłości:  
Jeden drugiego ciężary znoſcie, a tak dopełni-  
cie prawa Chryſtusowego, (ll) mowi Pa-  
weł S. Jako tedy chcieli bęſmy, aby  
drudzy niedoſkonaleſci nasze pokrywa-  
li, ſłaboſci cierpliwie znoſili, nieba-  
cznoſci wymawiali, obrażenia opu-  
ſzczali; tak teſz ſami winni ieſcie ſię y czy-  
nić drugim. Dotego nas uſomira Apo-  
ſtoł: Przyoblaczcie ſię tedy iako wybrani. Bo-  
ży ſwięci y umiłowani, we wnetrzoſci nabo-  
ſterdza, w dobroćliwość, w pokorę, w cichość,  
w cierpliwość, iedni drugich znoſząc y odpu-  
ſzczając ſobie, ieſli kto ma ſkarżę przeciw  
komu, iako y Pan odpuſcił wam, tak y wy, a  
nadio wſzyſtko miejcie miłość, która ieſt zwią-  
zką doſkonaleſci. (mm) Nazywa tu Apo-  
ſtoł miłość tę bliźniego związką doſko-  
naleſci, bo ta łączy wſzyſtkie już wſpó-  
mnione cnoty, dobroćliwość, pokorę,  
cichość

(ll) ad Gal:6. (mm) ad Colos:3.



eichość cierpliwość; y gdyby tey miło-  
ści niebyło to też cięty ros oszyły by  
się y ułtały; a w końcu iabliżniego mi-  
łość, w tym też y te Cięty połączone  
bydź muszą, a ztym y uczynki dobre  
względem bliźniego.

Nakoniec powinniśmy czynić u-  
czynki dobre względem nas samych y  
stanu naszego. Bóg każdego z nas sta-  
wia w pewnym stanie, a każdy stan ma  
swoje powinności. Każdy tedy, to jest  
Oycowie y Matki jako y ich dzieci, Pa-  
nowie y Panie, jako y służący, Małżon-  
kowie, Kupcy, Rzemiesznicy y rolnicy,  
uważać powinni co jest ze stan ich y  
jakie powinności. Oycowie y Matki  
winni swym dzieciom dobre wychowa-  
nie tak co do duszy jako y ciała. Dzieci  
winne Rodzicom swym miłość  
posłuszeństwo y uszanowanie. Panowie  
y Panie winni swoim służącym umowio-  
ną dostateczność, y staranie żeby słu-  
żyli Bogu który jest naywyższym Pa-  
nem. Słudzy winni swemu Państwu,  
rownie



rownie iak poddani, wierność, posłuszeństwo y usługę. Małżonkowie winni sobie wzajemnie miłość, iedność, wierność, cierpliwość i wszelką pomoc, którą iedne drugiemu czynić może względem doczesnych potrzeb y wiecznych. Kupcy y Rzemieśnicy pilność y bez oszukania rzetelność. Rolnicy y najemnicy powinną pracowitość y podległość. A procz powinności szczególnych są y powinności powszechne wszystkim ludzkiem; obowiązek znoszenia sobie, pomagania sobie y ratowania się wzajemnie, modlenia się iedni za drugich. iest obowiązkiem powszechnym każdego z nas y bez wyłączenia dostatecznie ie pełniąc staniemy się wiernymi Bogu y Jemu się podobamy, nieczyniąc im zaś zadosyć winę na siebie ściągamy, bo nieczyniemy dobrych uczynków, których Bog po nas wyciąga. Stawmyż dziś w oczach naszych (upomina nas S. Grzegorz) ow ostatni sąd dzień, którego Sędzia przyidzie, y rachunek z  
 sługami

sługami  
 czynić be  
 wybrany  
 stwo niep  
 co każdy  
 wszyscy  
 Uprz  
 caymy do  
 nia powie  
 nienia do  
 nam nau  
 czynimy d  
 roboty  
 zolerani  
 pi. Te a  
 śny, obfit  
 odebrali  
 to Boże.

(nn) ad



sięgami swemi, którym talenta rozdał,  
czynić będzie. W ten rachunek się  
wybranych oraz y odrzuconych, mno-  
stwo nieprzełczone stawione będzie, a  
co każdy zarobił, lub nie, iawnie się  
wszystkim okaże!

Uprzedzając więc ten dzień, pamię-  
tajmy dobrze o tym obowiązku robie-  
nia powierzonych talentami, czyli czy-  
nienia dobrych uczynków. Przypomi-  
nam naukę S. Pawła: poki czas mamy  
czyńmy dobrze. (nn) W tym życiu czas  
roboty czas pracy, w wieczności czas  
zbierania pożytków prac naszych nastą-  
pi. Teraz tedy pracujmy y robmy, aby-  
śmy obfitość y zupełność pożytków ztąd  
odebrali w szczęśliwey wieczności! Bóg  
to Boże. Amen.

(nn) ad Gal. 6.





# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę VIII po Świątkach*

O niesprawiedliwościach y kradzieżach, a ich szkodach.

*Hic diffamatus est apud ipsum, quasi dissipasset bona illius. Luk: 16.*

Ten był odniesion do niego, iakoby rozproszył dobra jego: u Luk: 16. S. w R. 16.

**N**aywyższy Nieba y Ziemi rzadca Bog nie tylko na Krolestwa y Państwa na Korony y berła, ale też y na poimnieysze dobra y majątki, czyli iak zowiemy, fortuny dary, zupełną sobie władzę y panowanie zachował, tak że niemi podług woli swoiey y opatrności rozrządzać, y iednemu z ludzi wiele, drugiemu mało, iak mu się tylko w miedości głych od nas radach jego podobna.

33, rozdaw  
ką między  
wzajemny  
gaci, iani  
kego ma  
ta ięczą  
trzebna  
lidzmi; z  
rozkazow  
tem, dru  
to złota,  
wili. A  
tak dzie  
ktora to  
Domus e  
ciat. (a)  
oczach j  
tey włd  
Fana y B  
wiek z  
rece swo  
dzieży,



ba, rozdawać iest mocen. Ztąd to wiel-  
ką między ludzmi naswiecie żyjącemi  
widziemy różnicę; iedni są dostatni i bo-  
gaci, inni ubodzy; iedni z gębę wszyst-  
kiego mają, drudzy łakną y wniedo-  
stau ięczą; a ta różnica zdaie się by-  
ć po-  
trzebna do podległości stanow między  
ludźmi; z ktorey Bóg chce, żeby iedni  
rozkazowali, drudzy słuchali, iedni ber-  
łem, drudzy słychem władneli; iedni ko-  
ło złota, drudzy zaś koło błota się ba-  
wili. A nie można się bać, czemu się to  
tak dzieie? zuchwał się by to była, na  
którą to tylko należy odpowiedzieć:  
*Dominus est, quod bonum est in oculis suis fa-*  
*ciat.* (a) Pancerz iest, co dobre iest w  
oczach Jego, niech czyni. Przciwko  
tey władzy, y naywyższemu panowaniu  
Pana y Boga naszego powstał, krotko-  
wiek z dzisieyszym wlot rzem ściga  
ręce swoje do niesprawiedliwości y kra-  
dzieży, bo Opat znosi Boskiey porzą-

Li

dek

(a) 1. Reg: 3,



dek mieſza, gdy bliźniemu odbiera te  
ktore on wzięł od Boga y ſobie toż do-  
bro przywłaſzcza, ktorego mu Bog dać  
niechciał. Coż za dziw że niebłogoſła-  
wieńſtwo Boſkie na głowę ſwoią ſpro-  
wadza, y zamiast pożytkow ſpodziewa-  
nych wielkie na ſiebie ſzkody ſciąga. Na  
ten ia dziś wyſtępek nieſprawiedliwo-  
ſci y kradzieży, dalszą mową naſtawac  
myślę. A że zdaie ſię iż tych nieſzczę-  
ſliwych czasow żyjemy, ktorych kra-  
dzieże y nieſprawiedliwości nazbyt ſię  
zagaściły, przeto że wielu płoną ſobie  
otuchę czynią, iż przez te nieſprawie-  
dliwości los ſwoy polepszą, dla tego  
przełożyć mi im należy iak ſamym ſo-  
bie ſzkodzą, y gdy zysku nieſprawiedli-  
wego ſzukają, niepowetowaną ſzkodę na  
ſiebie ſciągają y wſzyſtkie dobra ktore  
Człowiek na tym ſwiecie poſiadać może  
tracą. Tracą bowiem *dobrą ſławę, do-  
brą fortunę, y dobrą łaskę.* Ta będzie  
rzecz y podział dalszey mowy moiey.

Na większą cześć y chwale Boga da-

wcy

wcy wſzel  
zbawienny  
y niepokała

C

Utrat

chym w  
ieſt prawie  
ſadą ieſt w  
ciwſzy Cz  
ſwoich, m  
ſwoich y  
ciężar, by  
ſławę row  
cować zwy  
cie utraci  
nienia ſpra  
y wſzyſtki  
tak gdy C  
godnych  
wet daw  
nie zdatn  
żony w



wcy wszelkich dobr. Przyczyn się o  
zbawienny nam ztąd pożytek Nayswię:  
y niepokalanie poczęta Marya Panno!

C Z Ł S C I.

Utrata sławy, słuchacze, powsze-  
chnym wszystkich mniemaniem szkoda  
jest prawie nieznośną, sława bowiem za-  
sadą jest wziętości u ludzi, którą stra-  
ciwszy Człowiek, w słowach i sprawach  
swoich, między równymi y niższemi, u  
swoich y u cudzych za próżny Ziemi  
ciężar, bywa poczytany. Dlatego też  
sławę równie z życiem ludzkie sobie sza-  
cować zwykli; a iako gdy człowiek ży-  
cie utraci zostaje się trup, który do czy-  
nienia spraw ludzkich całę nieposobny,  
y wszystkim jest straszny y obrzydły;  
tak gdy Człowiek straci sławę, do spraw  
godnych Człowieka, y do samego na-  
wet dawania świadectwa w Sądach jest  
nie zdatny; iako y ten w Ewangelii wy-  
rażony władarz do sprawowania wło-

li2 dar-



darstwa, gdy mu powiedziało jam non  
*poteris amplius villicare.* Już włodarzyć  
niebędziesz mógł; a co większa u wszyst-  
kich od nierżony y wzgardzony stał się,  
tak że nikt z nich, chociażby podobnego  
mu był gatunku, towa zyszyć y przy-  
jaźnić się niechce. A któryż proszę inny  
występek jest któryby większą niesławę  
człowiekowi przynosił, jak kradzież  
to jest wzięcie albo porwanie kryjome  
y tajemne dobra cudzego; y każde nie-  
sprawiedliwe cudzych sobie przywła-  
szczanie rzeczy. Zawsze y wszędzie  
było to rzeczą haniebną niesławy pełną,  
y bez niesławnej kary nieuchodząca. U-  
czy nas Xiega Jozuego Rozd: 7. (b) Ja-  
kiey hanbie popadł Aoham że płoszczył  
srebro y złoto ważył się ukraść, za co  
uka nienowany publicznie został, i wszy-  
stko co było jego ogniem spalono. (c)  
Y w Xiegach Krolewskich czytamy jak  
Jezabel winnicę Nabotowi odymu ąca,  
a sobie

(b) Josue (c) 3. Leg: 21.

a sobie y m  
właszczaia  
tego smier  
na nią w y  
polu Jezu  
świeck e  
Rzymski  
aby żaden  
Cesarza w  
się dowied  
rym kradz  
Sanitark  
dnika, w  
niego sam  
do U. zed  
me nawet  
iż gdy co  
ma żołądk  
strzeżone  
goś instyt  
mu niem  
nabawia  
dzie ludz  
tać niesła



a sobie y mężowi swemu Ach. bowi przy  
właszczała niesprawiedliwie, haniebną  
tego śmiercią przypłaciła, że wypadł  
na nią wyrok B. i. ps. zudzą Jezabel na  
polu Jezrael, kim. Toż nan podają dzieje  
świeckie. Alexander Severus Cesarz  
Rzymski zakazał pod karą ciężkimi  
aby żaden z takich ludzi, Jmienia nawet  
Cesarza wspomnieć nieważyli się. y gdy  
się dowiedział że jeden z takowych kto-  
rym kradzież była zadana, potym do  
Senatorskiego Urzędu, za swego poprze-  
dnika, wyniesionym został, nie tylko na-  
niego samego, ale y na tych którzy go  
do Urzędu pociągali, surowie nastawał. Sa-  
me nawet nierozumne bestye widziemy,  
iż gdy co kocu ukradkiem dla zatka-  
nia żołądka zgłodniałego porwą a do-  
strzeżone będą, tego się z natury jakie-  
goś instynktu, wstydzą. Jeżeliż rozu-  
mu niemające zwierzęta oto się wstydu  
nabawiają, iakże tego niemają się wsty-  
dzić ludzie y za ostatnią sobie poczy-  
tać niesławę y hanbę? A przecież o iak  
się



się bezwstydnie ludzie dzisiay na tę hań-  
bę wydaia. Kradną albowiem cudze  
rzeczy, nietylko ci ktorzy złodzieja-  
mi nazywamy, ale y ci *naprzód* ktorzy  
oszukuią, iak naprzykład kupcy y kra-  
marze, ktorzy drogo bardzo przedawaią  
nad wszelką wartość; albo nazbyt ta-  
nio kupuią; ktorzy złe towary za do-  
bre udaia, ktorzy przedawaią na fałszy-  
we miary lub wagi; co jest obrzydliwo-  
ścią przed Bogiem iak mowi Pismo S.  
*Statera dolosa est abominatio apud Domi-*  
*num.* (d) Waga zdradliwa brzydliwość  
jest u Pana. Kradną powtorę dzieci,  
ktore biorą z domowych rzeczy mimo  
woli y wiadomości Rodziców swoich;  
Duch S. na obrzydzenie kradzieży tey  
powiada *qui subtrahit aliquid a Patre suo &*  
*Matre, & dicit hoc non esse peccatum, par-*  
*ticeps homicidae est.* (e) Kto bierze co u  
Oyca swego albo u Matki, a mowi że to  
niegrzech, jest towarzyszem mężoboyce.

Potrze-

Prov: 11: 1-6 Prov: 28

Potrzenie c  
czami P  
woli; alb  
że nierak  
usługi, na  
skich.  
długi, ab  
mnikom  
myslą y  
rzemieśn  
botę zd  
szkodą  
Ktorzy  
osobą lu  
w ładach  
one puśc  
ne rzecz  
/laższy c  
go łatw  
Ktorzy  
przecia  
trości,  
do wyg  
dziewia



*Potrzenie domownicy którzy szafują rzeczami Pańskimi, bez wiedzy ich y woli; albo którzy pod tym pretextem, że nierak im płacą iakby należało za ich usługi, nagradzają sobie sami z dobr Pańskich. Poczwarte ci którzy zaciągają długi, aby ich nieoddali; albo też naemnikom ugodzoney zapłaty oddać nie myślą y nie chcą. Popiąte naemnicy y rzemieśnicy którzy naiowfzy się na robotę zradziecko ią y byle zbydź, ze szkodą płacącego odbywają. Poszoſte Ktorzy bydlęm swoim wpolach, albo osobą lub dzieci y domowych swoich w sadach y ogrodach szkodę czynią y one pustoszą. Posiodme, Ktorzy kradzione rzeczy wiadomie kupują, albo znalazzszy cudzą rzecz, właścicielowi którego łatwo dość mogli, nieoddają. Poosme Ktorzy niełuszne prawo wszczynają y przeciągają sądy przez wybiegi y chytrłości, albo niesprawiedliwych sposobow do wygraney złey sprawy zażywają. Po dziewiąte Ktorzy biorą iakie dochody*  
*albo*



o'by persze za sprawowanie urzędów publicznych, a powinności swoich znacznie zaniedbują. Naostatek widzimy, którzy czynią krzywdę dobru bliźniego, albo widocznie y oczywiste, albo tajemnie przez się lub przez innych. Owoż iak wielce egzystujących, którzy kradziestwem wykraczają, y nieświeżego występku popadają. Ci to krom dobra słowy, nawet przeciw zamysłom swoim, dobra fortuny tracą.

C Z E S C II.

Utrata dobr fortuny, których kto sprawie słwie nabył, wielką szkodą jest, smutkiem człowieka uczciwego umysł napelniają. Dobra bowiem fortuny roztropnie i pomarkowanie kochane być mogą, ile służą do pomocy życia, do wychowania dzieci, do utrzymania rodziny w sposoby niedostatecznych, y tak uważone są pomocą cnot iak mowi

S. Am

S. Ambro  
nie dla u  
złego uży  
Tym zaś  
wiedl. wie  
wszego,  
dzieże.  
za Pisino  
(mowi S  
Małenoś  
ka wysch  
b enstwa  
wiosna  
lewy niż  
n. by obl  
nią, poca  
dne y tam  
nizine su  
to? bo te  
prowny  
ch. dza;  
fortuna

(f in



S. Ambroży: (f) *Sunt adjumenta Virtutum*,  
nie dla używania tedy swego, ale dla  
złego używania, są niebezpieczne duszy.  
Tym zaś dobrom fortuny, nawet spra-  
wiedliwie nabytym nic nie jest szkodli-  
wszego, jak niesprawiedliwości y kra-  
dzieże. Słuchajmy jak nam to wyra-  
ża Pismo Święte (g) *Substantia iniquorum*  
(mowi Salomon) *sicut fluvius siccabuntur*.  
Majątność niesprawiedliwych, iako rzy-  
ka wyschoą. Przyzwoite to cale podo-  
b eństwa, widzimy częstokroć, jak pod-  
wiosenne rozciecze, albo gwałtowne u-  
lewy niżiny cale napelniają się wodą y  
moy obłzerną stałą rzeką, niesą jednak  
nią, poczekajmy dzień lub dwa, a za-  
dne y tam nie będzie wody. można będzie  
nizinę suchą przeysć nogą, a czemuż  
to? bo te wody nie z zrodliisk, ale z ra-  
prownych rozcieczy lub ulewow po-  
chodzą; takci mowi Duch Na. świętszy,  
fortuna niesprawiedliwie nabyta, wy-  
schnie

(f) in c. 19, Luc: (g) Eccl; 40.



schnie czyli zniknie Bywaia, ktorzy  
 raptem się z cudzego z bogactw, y z łez  
 ubogich, zlewem bogactw na siebie spro-  
 wadzaia; w tych oni zbytknia na prze-  
 pych się stroia innych hardym okiem prze-  
 noszając poczekaymy troche, a obacze-  
 my iak te ich bogactwa znikną; powstaną;  
 usiemiężeni, dekretem ich przycisną,  
 odbierą wierzyciele co ich było; a tak  
 ci, co się z cudzego wynosili, upadną.  
 Azas nie często podobne traiedie wi-  
 dziemy y nieraz. Coż za przyczyna  
 cudzego nieszczęścia? zle nabyta for-  
 tuna: *substantiae iniquorum* Tak nato miewy-  
 sce Pisa na S. mowi Cornelius alapide: *Opes*  
*iniquorum affluunt instar torrentis subito ex-*  
*crescentis, sed sicut torrens, mox ut cessat plu-*  
*via, detumescit, sic pariter & opes iniquorum*  
*mox decrepant et evanescent.* Patrzcież Chrze-  
 ścianie na co wychodzą fortuny choć  
 by nayobfitsze niesprawiedliwie zebra-

ne;

nie: (h) N  
 niepomog  
 Bog w pr  
 frebro wo  
 nia zwil  
 ctwa kre  
 pluią i g  
 się znayc  
 dliwie na  
 wieństwa  
 nieszczęs  
 chariasz  
 & ecce r  
 Xiega la  
 pisano by  
 przekłeci  
 wpadnie  
 Dominus  
 dę ią mo  
 do domu  
 ah iak r  
 tur in m

ch P



nie: (h) *Nil proderunt thesauri impietatis* nie  
 niepomogą skarby bezbożności, mowi  
 Bog w przypowieściach. Jako bowiem  
 srebro wodą skropione sniedzieie, albo su-  
 chnia zwilgōtniała mole rodzi tak boga-  
 stwa skropione łzami ubogich, łatwo się  
 psują i giną. Powszecchnie mowiąc gdzie  
 się znajdzie pieniądz iaki niesprawie-  
 dliwie nabyty, tam niemasz błogosła-  
 wienstwa Boskiego, ale przeklęctwa y  
 nieszczęścia. Coż widział innego: Za-  
 chariasz Prorok kiedy powiadał: (i) *Vidi*  
*& ecce volumen volans* uyrzałem a ono  
 Xięga lataiąca. Coż w tey Xiędze na-  
 pisano było? odpowiada on: *maledictus*  
 przekłęci. A dokądże Xięga ta wleci y  
 wpadnie? oto mowi: *educam illud dicit*  
*Dominus & veniet in domum furis* Wywio-  
 dę ją mowił Pan zastępów y przyidzie  
 do domu złodzieja Coż ona tam sprawi?  
 ah iak nieszczęśliwe skutki! *commorabi-*  
*tur in medio domus ejus, & consumet eam,*  
*& ligna*



*Et ligna ejus. Et lapides ejus* y będzie mie-  
 szkć w posadku domu jego, y zni-  
 szczy go y drzewa jego y kamienie  
 Jego. Dochodź że teraz Chrześciani-  
 nie ktory się uskarzasz że od domu twe-  
 go nieoddalaia się nieszczęścia, z kąd to  
 pochodzi? a przez żeby dom twoy nie-  
 był dom złodzieja, bo nieszczęścia wzię-  
 dzie się unoszą a do domow niesprawie-  
 dlwych wpadają. Co większa jest, że  
 nieszczęścia y przekleństwa Boskie nie-  
 tylko pują dobra niesprawiedliwie ta-  
 byte, ale z temi wraz y i sprawiedliwie  
 nawet posiadane; ztąd to owe przysła-  
 wie powszechne że ieden grosz niespra-  
 wiedliwie nabyty, pożera dziesięć in-  
 nych słusznie zebranych. Toć to jest  
 czym Bog zdale się grozić każdemu nie-  
 sprawiedliwie zbierającemu przez Pro-  
 roka swego Joba: *Divitias quas devoravit,*  
*evomet, Et de ventre ejus extrahet eas.* (k)  
 bogactwa, ktore pożarł, zwroci, a z  
 brzu-

(k) Job: 20.]

brucha  
 boiem  
 tylko sz  
 trawy z  
 niespraw  
 te, ktor  
 ale y sp  
 zaztros  
 krzywd  
 ścia: (l  
 quas (m  
 enim vin  
 niespra  
 się będz  
 ściągają  
 lub fort  
 oto y te  
 sprawie

U  
 fka y p  
 nie kto

(l)



brzucha Jego Bóg ie wyciągnie. Jako  
 bowiem ten który woin tute, niesame  
 tylko szkodliwe, ale y pożyteczne po-  
 trawy z siebie wyrzuca, tak ten który  
 niesprawiedliwie zbiera, niesame tylko  
 te, które niesłusznie nabył, bogactwa,  
 ale y sprawiedliwie zebrane utraci. Nie-  
 zazdrościesz Chrześcianie tym, którzy  
 krzywdą cudzą z bogactwami się, ich szczę-  
 ścia: (1) *Noli attonere ad possessores ini-*  
*quas* (mówię z Eklezjastrykiem) *Deus*  
*enim vindicabit.* Nie patrz na majątności  
 niesprawiedliwe... abowim Bóg nacić  
 się będzie. Y o gdyby ta zemsta Jego  
 ściągala się do Dobr tylko słowy  
 lub fortun, a nie do dobr Dasz! ale  
 oto y te Człowiek przez kradzieże y nie-  
 sprawiedliwości traci.

### C Z Ę S C III.

Utrata Dobr Dasz, iak emi są łas-  
 ka y przyiaźń Boska i wieczne zbawie-  
 nie która to z niesprawiedliwości równie  
 iak

(1) Eccl: 5



jak z innych grzechow ciężkich wynika, tak wielką szkodą jest że inne wzwyż w spomione szkody, tak daleko przewyższa jak Niebo ten padoł naszego wygnania. Ze dziecko lada szkiełko przenosi nad diament, lub jabłko nad majątność, wybaczyć w tym należy słabości Jego rozsądku; ale któż to znieśie, że Człowiek Chrześcijański rozumem zupełnym obdarzony y światłem wiary oświeśniony, bryłką ziemi, jaką jest srebro lub złoto, bardziey sobie niż Niebo, y znikome dobra które co moment utracić może, bardziey niż nieskazitelne y wieczne poważa. Woła z jedney strony nieprzyjaciel duszy, używamy dobra poki jest, rozprzestrzeniajmy majątności nasze, duszo! masz wiele dobra na wiele lat, idz, pij, luszczykuy! Woła z drugiey strony Chrystus: *quid prodest homini si universum mundum lucretur, animæ vero suæ detrimentum patiatur?* (m) Coż pomo-

ze

(m) Matt. 16.

że człowie  
skał, a na  
W tym raz  
wiek Chrz  
mi napoje  
słuchać, y  
ściągać;  
ukochańs  
miał. Na  
szyny kto  
na w siel  
my nie  
dla de  
w siel  
czności  
liż niew  
Paweł  
errare, ne  
fures, ne  
Dei po  
porubn  
złodzi

(n



a wyni-  
wawyc  
o prze-  
naszego  
zkiełko  
ko na d  
eży sta-  
znienie,  
men zu  
wiary o-  
st frebro  
lebo, y  
utracić  
e y wie-  
y strony  
y dobra  
naietno-  
obra na  
Wola z  
yodełt ko-  
nimz vero  
z pomo-  
ze

że człowiekowi iesli by cały świat zys-  
fkał, a na duszy swej szkodę podioł?  
W tym razie ktożby uwierzył żeby czło-  
wiek Chrześcijański, wiecznemu prawd-  
ni napotony, nieprzyziaciela duszy swej  
słuchać, y rękę do zyskow niegodziwych  
ściągać; a przeciw nie na upomnienie nay-  
ukochańszego Zbawiciela uszy zatykać  
miał. Naśmiewamy się z nierozumu pta-  
szyny która miłością pastwy uwiedzio-  
na w sidła ułowić się dała, a nie potępia-  
my nieroztropności naszej z której  
dla doczesnego zysku wpadamy  
w sidła szatańskie, z których się całą wie-  
cznością wydobyć niemożemy. Bo czy-  
liż niewiemy y niepamiętamy co nam  
Paweł Apostoł zapowiada. (n) *Nolite  
errare, neque fornicarii, neque adulteri, neque  
fures, neque avari . . . neque rapaces, regnum  
Dei possidebunt.* Niemylcie się, ani  
porubnicy. . . ani cudzołożnicy . . . ani  
złodzieje, ani łakomcy. . . ani drapieżce,  
nie



nie posłagna Królstwa Boskiego. Złoty  
dziewięć, tak i on i nieprawie i wo-  
ści i dżia ca A i b i między tem grze-  
chami. Ktoś każe mu z białą wstę-  
pu do Królstwa Niebieskiego.

Upomnijmyż się słowy tego Apo-  
stola: *qui farabatur, jam non furatur, magis  
autem liboret manibus suis, quod bonum est,  
ut habeat unde tribuat necessitatem pauperi.*  
(o) Ktoś kradł, nuchay už niekradnie,  
lecz raczy niech pracuje robąc rękami  
swymi, co jest dobrego, aby miał z kąd  
udzielić mającemu / potrzebę. Strzeż-  
myż się nie tylko kradzieży, ale każdej  
nieprawości, abyśmy przez nie nie  
utracili fortuny, nieutracili łaski przy-  
jaźni Boskiej y nieba; trzymajmy się we  
wszystkim sprawiedliwości, aby, gdy  
skończemy włodarstwo życia tego, Bog  
nas przyioł do domu swego wiecznego!  
*Amen.*

KAZA-

(o ad Eph: 4.

K  
Na Niec

O

Vocavit ill

Luc: 11

7 Wezwał

Tobie

Przyp  
szey

występn

Rańskich

przywoł

bowiaze

minanie

dnym p

stawia.

enie o

riżeli d



KAZANIE DRUGIE  
Na Niedzielę VIII. po Świątkach  
O poprawianiu bliźnich.

*Vocavit illum, & ait illi quid hoc audio de te?*  
Luc: 16.

Wezwał go y rzekł mu coż to słyszę o  
Tobie. u Łukasza S. w Rozd: 16.

**P**rzypowieść Chrystusowa w dzisiey-  
szej Ewangelii cała jest o włodarzu  
występnym, który o złe zażywanie dobr  
Pańskich słusznie oskarżony, od Pana  
przywołany y strofowany, cały nam o-  
bowiązek y sposób oskarżania lub upo-  
minania innych ku poprawie, słowem ie-  
dnym poprawiania bliźnich, przed oczy  
stawia. Szczęśliwyż był Pan, że wcze-  
śnie o złym zażywaniu dobra swojego  
zizei do ostatniego rozproszenia jego

Kk przy,



przyszło, uwiadomiony, złemu zapo-  
biegł! Szczęśliwy y włodarz, że niżeli  
w większe długi zabrnął, oskarżony y  
upomniony ku poprawie został. Nie-  
szczęśliwi przeciwnie ci, którzy albo  
nie mają takich, co by ich w złych po-  
stępach upomnieli y poprawili; albo ie-  
żeli mają, tedy to takich którzy nie-  
wiedzą jak sobie postępować, żeby powin-  
ności w tym Chrześcijańskie zachowali.  
Powinności, mowie Chrześcijańskie, al-  
bowiem Chrześcijaninowi niedosyć jest,  
nieprzystawiać na grzechy bezbożnych,  
umyśleć im się przymilenia; ale powi-  
nien ile jest z niego odwodzić bezbo-  
żnych od grzechu choćby z niebеспе-  
czeństwem im się niepodobania. Niedosyć  
natrząsaniom y złym przykładom grze-  
szników oprzeć się mężnie, y niedać na-  
wieść na złą drogę; ale powinien swo-  
im upominaniem, albo y oskarżeniem  
odwodzić ich od występku y naprowa-  
dzać na proste zbawienia ścieżki. Ogdy  
byż te obowiązki Chrześcijan, iak są  
scisłe,

scisłe, tak  
wali wierni  
naymniey  
nayıstotni  
uwagi. Pie  
wiązek po  
w tym po  
ieścieśmy  
w słuchan  
tak wielk  
dzie mog  
nia pomo  
życie się  
byli.

Mowie  
Naprawic  
Boga na  
Twoim  
poczeta

Z d  
my obov



scilla, tak ie też Chrześciane zachowy-  
wali wiernie! Ja żebym was krotko przy-  
nayinniey do tego zachęcił, dwie wam  
nayistotnieysze w tey rzeczy przełożę  
uwagi. *Pierwszą* iaki wszyscy mamy obo-  
wiązek poprawiania bliźnich *Drugą* iaki  
w tym poprawianiu sposob zachować  
iesteśmy winni. Pozwolicieź mi naszej  
w słuchaniu pilności, bowiem ta rzecz  
tak wielkiej wagi, iż śmiało to twier-  
dzić mogę, że to wam wiele do zbawie-  
nia pomoże, ieżeli ile z was iest przyło-  
żcie się do tego, aby drudzy zbawieni  
byli.

Mowię ia na większą cześć y chwałę  
Naprawiciela Narodu ludzkiego Pana y  
Boga naszego, za błogosławieństwem  
Twoim *reparatrix nostra* Niepokalanie  
poczęta Panno i przedziwna Boga Matko

C Z E S C I.

Z dwóch my miar Chrześciane ma-  
my obowiązek poprawy bliźniego, z ie-

Kk2 dney



dney która się sciąga do Boga; z drugiej która się sciąga do samegoż bliźniego. To jest *Pierwszy* obowiązek zabieramy z względu iaki jesteśmy powinni Bogu *Drugi* z miłości, iaka się od nas należy bliźnim.

Niemasz takiego Chrześcianina słuchacze, który gdyby chciał usłuchać siebie samego, w sercu swoim nie miał słyszeć dwójakiego głosu, czyli głosu natury y głosu Religii, które iednymże sposobem y iednym iakoby brzmieniem, dają mu zrozumieć, że on jest obowiązany do mienia gorliwości o honor Bowski nie tylko w sobie, ale y w innych. Mowi mu natura, żeśmy Bogu wszelki wzgląd powinni, a zatym że dopuszczając wzgardę iaką Bogu czynić kiedy możemy iey przeszkodzić, na iedno prawie wychodzi, iak gdybyśmy ją sami uczynili; że nie czcimy doskonale Boga, kiedy sami oddając mu cześć, dopuszczamy aby mu drudzy czynili nie-cześć; że mu jest miła osobista nasza u-  
 sługa.



Sługa ale z naszą usługą powinniśmy łą-  
 czyć gorliwość, przez którąbyśmy in-  
 nych utrzymowali w jego służbie. Tak  
 w poddanym daie się słyszeć głos natu-  
 ry zrozumiewać mu każe, że on nieczy-  
 ni zadosyć swoiey powinności, jeżeli  
 sam szanując Pana rad patrzy na to kie-  
 dy drudzy wykraczaia przeciw uszano-  
 waniu Jemuż powinnemu. Z głosem  
 zaś natury słyszeć się daie głos Religii.  
 Przez ten głos Religii rozumem ia słowa  
 Pisma S. y nauczycielow duchownych.  
 Uczy nas przez nie Religia że nie jest  
 dobrym Sługą Pana, który widzi honoru  
 Jego gwałcicielow a nie obrusza się tym  
 y wkroś gorliwością przeymuie; że  
 chwala Boska jest niby iaka winnica w  
 ktorey każdy co się zna bydź Chrześci-  
 aninem, jest postanowiony stróżem prze-  
 ciw tym, którzyby w niej szkodę czynić  
 chcieli że gdzie idzie o obrazę Boską, kto  
 się pokazuje obojętnym tym samym jest  
 Bogu nie przyjaznym. Owoż naszym  
 się gruntuie *Pierwszy* obowiązek popra-

wy



wy bliźnich, na naturze y Religii. Nie-  
 znosna więc rzecz jest słyszeć co niekto-  
 rzy mówią że ten obowiązek poprawy  
 drugich do samych tylko należy zwierz-  
 chności y Duchownych. Nie do nich  
 samych, ale do wszystkich mówi Bog:  
*Si peccavit in Te Frater tuus; corripe eum  
 inter te & ipsum... si te non audierit, dic Ec-  
 clesiae.* (a) Jesliby zgrzeszył przeciwko  
 tobie brat twoy... karz go między Tobą  
 y onym samym, iesli cię uślucha pozy-  
 szcesz Brata twego; ale iesli cię nieu-  
 słucha, wezmiy z sobą ieszcze jednego,  
 albo dwoch... a iesliby ich nieuśluchał,  
 powiedz Kościołowi. O wszystkich też  
 mówiąc Tertulian, wstydzi się, że honor  
 Boski tak spodłał u nas iż wzgardę jego  
 cierpliwie znośiemy, my ktorzy to nie-  
 możemy cierpliwie patrzeć na to, żeby  
 w oczach naszych kto krzywdę lub  
 zniewagę czynił Monarsze ziemskiemu  
 lub Oyczyźnie. Gdyby niebaczny czło-  
 wiek

(a) Matt: 18.

wiek iaki  
 Oyczyzn  
 ście się m  
 oburzali  
 pochwal  
 musicie  
 gobym  
 tam gdi  
 oziebli y  
 tura y Re  
 iętności  
 na Boga  
 on. was  
 Rycerz  
 tak wy i  
 go hono  
 za hono  
 obrażon  
 aby ta  
 szeni y  
 Pana i  
 zcierp  
 Macho  
 chomet



wiek iaki, zle mowił o Monarsze albo  
Oczyźnie, natychmiast sprzeciwialiby-  
ście się mowie Jego, natychmiast byście  
oburzali się przeciwko niemu. Y ia to  
pochwalam, bo wiem że w tym słuchać  
musicie głosu natury y Religii. Ale te-  
gobym niezganć nie mogł, gdybyście i  
tam gdzie idzie o cześć winną Bogu, byli  
oziębli y nieczuli, gdyby w Was y na-  
tura y Religia zamilkły, gdybyście obo-  
jętnością szpetną uprzedzeni, zrzucili  
na Boga staranie o Jego chwałę, kiedy  
on was mieć chciał iey obrońcami y  
Rycerzami. Tak mowi Augustyn S.  
tak wy iesteście strażą y Rycerzmi Boskie  
go honoru iak każdy Człowiek iest stra-  
żą honoru Monarchy, przeciw winnym  
obrażonego Majeftatu. Aprzyśkoisz to,  
aby ta straż, y ci Rycerze stali niewzru-  
szeni y iak gdybyście niedbaliący na to,  
Pana iak lżą krzywdzą. Niemoże tego  
zcierpieć Turczyn żeby ktolżył Imię  
Machometa w przytomności innych Ma-  
chometanów, bo każdy z nich z gorli-  
wością



wością wielką a raczey z furią y zaię-  
 dłością ostatnią uymuie się o honor  
 tego fałszywego Proroka. Między nami  
 zaś, o wstydzie nasz y hańbo! ow bez-  
 bożnik lży Boga, ow rozwiozły roz-  
 rzuca wolne maxymy nauki Libertyń-  
 skiej, ow inny y mowitżle, y czyni.  
 Każdy z przytomnych ma obowiązek  
 strofowania go y poprawienia, każdy by  
 powinien być sędzią spraw i słow tego; a  
 przecie wielu byż chęć cierpliwemi  
 tylko świadkami, y iakoby spraw tych  
 y słow potwierdzicielami, kiedy inni  
 o nich milczą, inni nawet applauzy im  
 czynią, chociaż ow który śmie lżyć y  
 obrażać Stworcę swego zaciąga sam na  
 siebie nienawiść wszytkiego stworze-  
 nia y prawo aby mu się wszytkie stwo-  
 rzone istoty opierały y nad nim nęciły.  
 Ale tych dni naszych gdzież znaleźć  
 takiego, co by mówił o Cześć Boską y  
 stronę utrzymywał Jego? kiedy kto lży  
 y obmawia uczciwego Człowieka w po-  
 siedzeniu iakiego, rzadko się trafi, żeby się  
 nie-

nieznalazł  
 by bronił  
 się dwóch  
 wąż; zaws  
 ich rozry  
 bioną sta  
 larnego  
 obrony,  
 niebespie  
 chwałę o  
 ska ulcz  
 spiecz  
 kogo co  
 poprawy  
 szkodzi  
 ma spot  
 za słusz  
 dosyć to  
 nie cz  
 temu.  
 N  
 wy bl  
 rąśmy  
 wdzie



nieznalazła Dusza tak lutościwa, która  
by broniła sławy obwinionego. Kiedy  
się dwóch z sobą zetną y do oręża por-  
wą; zawsze znajdzie się taki, któryby  
ich rozrywał. Sama litość nad uszczer-  
bioną sławą, albo nad życiem partyku-  
larnego człowieka pobudza drugich do  
obrony, a pobudza tak że niedbają na-  
niebесpieczeństwo własne, byle mieli  
chwałę obrony drugich. A chwała Bo-  
ska uszczerbiona, honor jego w niebe-  
спieczeństwie zostający nieznajdzie ni-  
kogo coby się wzbudził do iakiego aktu  
poprawy drugich, którymby albo prze-  
szkodził, albo oddał tę wzgardę która  
ma spotkać Boga. Jeśli jest w nas resz-  
ta słuszności przyrodzoney y Religii  
dosyć to jest do zasłudzenia nas kiedy  
nie czyniemy zadosyć obowiązкови  
temu.

Mamy przytym obowiązek popra-  
wy bliźnich z samey tey miłości, któ-  
rąśmy im powinni. Bywa to w pra-  
wdzie że się z ust niektórych słyszeć da



owe słowa które w Pismie S. są poczytane że bezbożne. Co to do mnie, mówią niektórzy, iak kto mówi albo czyni, czyż ja jestem stróżem Brata mego? niech on radzi o sobie mam ja dosyć myśli o mnie. (b) Takci odpowiadał Bogu bezbożny Kain, y ta odpowiedź podług zdania Oyców SS. była powtorem zabójstwem Brata. Atoli pewna to jest że między ludźmi kto jest dobrym dla siebie tylko, w rzeczy samey nie jest dobrym; dobroć abowiem z siebie jest udzielająca się drugim. Ztąd to jest, że miłość Chrześcijańska żeby w nas była dobra, poczyną wprowadzić od nas ale się nie na nas kończy; zapobiegając namay przed naszym potrzebom, ale potym postępuje do zapobiegania potrzebom bliźnich. Co gdyż tak jest, coż ja mam sądzić o was, ieżeli mogąc poprawić y przywieść występnego ktorego do pokuty, iak gdyby niepodobney unikacie rzeczy?

(b) Gen: 4.

rzeczy? Co  
byłoby to  
anina ob  
kich Chr  
ciała, gdy  
a mogąc  
wzbranie  
wle Chr  
by widzi  
ła się do  
zginol a  
zani o  
Bog uft  
mu a k  
bliźnim  
z ktorey  
zdaie się  
żnich.  
ktoraśn  
a iedy  
mieć p  
gdyby  
niżeli

(c)



rzeczy? Coż byto było za serce wasze,  
 byłobyto serce prawdziwego Chrześci-  
 anina obowiązane do mienia wszyst-  
 kich Chrześcian za członki jednegoż  
 ciała, gdyby widząc członek niezdrowy,  
 a mogąc go łatwo uleczyć, tego się  
 wzbraniało? Byłabyto miłość prawdzi-  
 wie Chrześcijańska w tej Duszy, która-  
 by widząc Brata ginącego, niewzruszy-  
 ła się do ratowania Jego? y gdyby on  
 zginął ażabyście wy niebyli obowią-  
 zani odpowiedzieć za niego, którym  
 Bog usty swoimi oznaymił, że każde-  
 mu a każdemu z was zlecił staranie o  
 bliźnim swoim. Ta to jest przyczyna  
 z ktorey Zbawiciel nasz naybardziej  
 zdaie się nalegać na nas o poprawę bli-  
 żnich. Zamilcza on o tej gorliwości  
 którąśmy mieć powinni o chwałę Jego,  
 a iedynie tylko mowi o tej którąśmy  
 mieć powinni o bliźnich, właśnie iak  
 gdyby bardziej stał o nasze zbawienie,  
 niżeli o swoy honor: (c) *Jesli cię usłucha*  
 (mowi



(wowi Chrystus) pożyszczesz Brata twego. O zysku szczęśliwicy nad wszystkie zyski! który wydzierasz szatanowi jego zdobyczy: który oddajesz Bogu Dusze owe, które się daleko były odbłąkały od niego! Ale jeżeli Duszy tej poprawić nie chcesz podobno już po zbawieniu Jey będzie, podobno roztanie się z tym ciałem w grzechu, Bog założył lekarstwo dla niej w ustach twoich, obrał język twój za Jostument łask swoich, chcesz że tedy żeby on bez potrzeby z nią czynił cuda? Daymyż tedy, że ty się od poprawiania jej unykasz, y przeto ona ginie; ach nędzny! Wiedźże o tym że ginie na Twoją zgubę, wiedz człowiecze bez miłosierdzia że przypłacisz niemilosierdzia twego. Ta bowiem Dusza nieszczęsna wołać będzie o zemstę na ciebie po całą wieczność. Zalic się ona będzie na zgorszycielow owych, którzy mocą złych przykładow swoich, y bezbożnych wzywania do złego, wtrącili ją w wieczną przepaść; ale też zalic się



się będzie y natych okrutników, którzy  
widząc że laci w przepaść, nazad ią nie-  
cofneli. Złorzeczyć będzie głosom  
tych, którzy ią na złą drogę wzywali,  
ale toż złorzeczyć będzie milczeniu  
tych którzy się z niey nie odwołał. Zło-  
rzeczyć będzie tym, którzy ią ciągneli  
do piekła; ale też złorzeczyć będzie y  
tym, którzy dla obrony, ręki iej przez  
poprawianie, nie podali. Otżę iakie  
mamy obowiązki poprawiania bliźnich.

## C Z Ę S C II.

Ale iakimże sposobem spytacie wy-  
konywać należy obowiązki tak ściśle?  
posłuchajcież ielzcze krotko proszę,  
tych przestroż, które nam mieć w tey  
mierze, potrzeba. Poprawianie bliźnich  
że ściąga się ku dobru tych ktorych po-  
prawić chcemy, z wielką ostrożnością  
czynione być powinno.

A nayprzod, iako naucza Zbawie-  
ciel czynione ma być w tajemności  
karz go, mówi Chrystus, między Tobą y  
onym samym, bo kto chce poprawiać pu-  
bli-



blicznie, wykraczającego prywatnie, nie poprawia, ale ośławia. Prawda jest że są takie trefunki w których głos poprawiającego być powinien jak głos Moyżesz, który się ciał o cały wszytkiego ludu, a to wtenczas kiedy upomnienie tajemne nic niepomogło, a występki, który poprawić trzeba nie tajemny, lecz publiczny jest. Wtenczas, mowi Zbawiciel: *weźmy z sobą jeszcze iednego albo dwie, ażeby wraz z nimi skuteczniey go poprawić; a jeśli y to jeszcze niepomogło: powiedz Kościołowi to jest uday się do Zwierzchności, do Przełożonych, aby oni zapobiegali złemu, publicznym y zbawiennym poprawieniem. Procz tego trefunku poprawienie być powinno, iakom rzekł, tajemne.*

Lecz na tym, niedosyć, ma one być przytym miłosne, bo żeby poprawić skutecznie winę, potrzeba pokazywać miłość ku winowaycy, y okazać żeś przeciwny występkowi, ale nie osobie, potrzeba dać mu widzieć pragnienie

nie iego  
iego a z  
wystrzeg  
krych, k  
wstretu,  
kich za  
wydaie  
styn. niż  
tym nał  
in potesła  
meatur te  
wek, ab  
ga ban  
Po  
ma być  
względ  
na ołob  
prawiąc  
wiedliw  
od wieś  
niu cz  
go row  
liwość  
ba zaż  
mi iak



nie iego dohra y staranie o dobre Jmie  
iego a zbawienie. Dla tegoż trzebać  
wystrzegać słow i wyrażenia przy-  
krych, które nie do poprawy, ale do  
wstretu, wiodę y nienawści. W ta-  
kich zapędach gorliwości bardziey się  
wydaie Duch własny, mowi S. Augu-  
styn. niżeli Duch Boski, miarkować za-  
tym należy, iak tenże powiada: *ne homo*  
*in potestate sua, sed Deus in sermone suo ti-*  
*meatur* to iest żeby nie oto się starał Czło-  
wek, aby Jego, ale raczey aby się Bo-  
ga bano.

Potrzenie to poprawianie bliźnich  
ma bydz roztropne to iest potrzeba mieć  
wzgląd na Osoby, czas i sposob. Wzgląd  
na osoby aby nie wszystkich chcieć po-  
prawiać rownie. Jako bowiem spra-  
wiedliwość w karaniu różni szlachcica  
od wieśniaka, tak y miłość w naprawia-  
niu czynić winna. Poprawiać starsze-  
go rownie iak y niższego, nie iest gor-  
liwość ale niebaćność. Starszemi trze-  
ba zażywać ostrożności y czynić znie-  
mi iak czynił Prorok, podług Pisma S.



zeznania. Chciał on upomnieć Króla o zgwałcenie rzeczy Świętych, obracał zatem mowę nie do Króla, ale do Ołtarza, aby od Ołtarza dążyła, do Jego gwałciciela Króla, Tegoć y innych tym podobnych sposobow zażywał Natan, Daniel y innych wielu w Pismie, owszem y Bog sam z Balczarem. Podobnież czynić ma y gorliwość o poprawienie bliźnich; mówić ma co należy do poprawienia starszego, ale nie to coby zmierzało do Jego obrażenia. Nietylko zaś na osoby ale y czas należy mieć baczenie. W tym to rozumieniu Słowo Boskie równa się nasieniu które żeby pożytkowało niekażdego czasu, ale tylko, sposobnego zasiewane być ma. Azas nie nierostropność jest. chcieć poprawić Człowieka który jeszcze nie ochłonoł z pasyi swojej? Nie tak nam nie, czynić przystoi, ale czekać uspokojenia owych gwałtownych myśli; owych pomieszanych zapędow woli. Niemasz człowieka tak gniewliwego, któryby  
nie-



nieprzychodził czasów pewnych do dobrego humoru, w którym sposobnieyszy jest, niżeli w innych czasach, do słuchania chcącego iego poprawy. Tego to zażywać potrzeba czasu do wyprowadzenia go z błędu, iak czekaia sposobnego czasu u Panow do dostapienia ich łaski. Potrzeba nakoniec uważać poprawiania sposob, to jest zażywać wszelkich sztuk, iakie podaie miłość do uczynienia przyjemną usługi z siebie samey przykrej, iaką jest poprawianie. A iak lekarska sztuka, żeby lekarstwa nie były zbyt gwałtowne przyprawiaie Antimonium, tak y my zaprawiać powinniśmy upomnienia y poprawiania nasze, żeby były lekarstwem nie trucizną. Będzie to zaś, jeśli mając kogo gromić o rzecz jedną, wychwalać go będziemy z drugiey. Tak Jan S. kiedy strofował niektórych Biskupow o ich ułomności pierwey wychwalał ich cnoty. I Natan Prorok, kiedy miał grzech ciężki wyrzucać na oczy Dawidowi, pierwey się



zdawał na sąd Jego, y wychował go z  
sprawiedliwości. Będzie to także, ie-  
żeli chcąc upomnieć y poprawić bli-  
źniego, będziecie to czynić z pokorą y  
skromnością, iako przyiaciele którzy  
radzą, a nie iako nauczyciele, którzy  
pouczają, ani iako Sędziowie którzy  
występnym potępiają; z pokorą bowiem  
y skromnością zawsze przyjemnym sta-  
je się człowiek, choćby nayprzykrzey-  
sze przynosił wiadomości.

Toć, y tym podobne są sposoby,  
których ma zażywać Chrześcijańska w  
poprawianiu bliźnich gorliwość. Tych to  
gdybyśmy świątobliwie zażywali, o iak  
byśmy do wielu y wielorakich obraz  
Boskich przeszkodą byli! o iakbyśmy  
ubezpieczyli zbawienie nasze! Pewna  
to bowiem co mówi jeden z Oycow SS.  
ktorego przywodzi Cornelius a lapide:  
*Mundum nulla alia de causa magis perire  
quam ob omissionem correctionis Fraterna.* (d)

ze

(d) in Matt: c. 18.



że nie dla żadney inney przyczyny bar-  
dziej świat ginie, iak dla opuszczenia  
poprawy bliźnich. Uchowayże nas Bo-  
że od tey zguby, a day nam gorliwość  
taką chwały Twoiey, ażeby nietylko  
od nas, ale przez nas od wielu y o gdyby  
od wszystkich Tobie była cześć y chwa-  
ła, po wszystkie wieki wieków. *Amen.*

## KAZANIE DRUGIE.

*Na Niedzielę VIII. po Świątkach.*

O obowiązkach Zwierzchności y go-  
spodarzow względem poddanych  
y domowników.

*Homo quidam erat dives qui habebat villicum.*

*Luce 16.*

Był niektory człowiek bogaty, który  
miał włodarza. u *Lukasza S. w Ro: 16.*

**P**Otrzebno здаіemi się słuchacze, y  
pożyteczno iest dla nas spytać się,  
kto to iest człowiek ten bogaty? kto

Lla wło-



włodarz w dzisiejszey Ewangelii wyrażony? Czy to tu Ewangelia mówi o Abrahamie, który był naybogatszy w posiadaniu złota y srebra: (a) *Dives valde in possessione argenti & auri*? Czyli mowa tu iest o Ezechiaszu Krolu, który był bardzo bogaty y zacny: (b) *Dives & inclitus valde*? czy o Asuerze, który dla okazania swoich bogactw, pierwszym w Krolestwie swoim Panom przez sto ośmdziesiąt, dni ucztę sprawował? O żadnym z tych niemowi ta Ewangelia Chrześciance, ale pod imieniem bogacza tego, za zdaniem Hugona Kardynała, (c) rozumieć się ma Chrystus Jezus Syn Bożki, Pan zaprawdę naybogatszy, bo któż bogactwa Jego wyliczy? W Kościele triumfującym ma milliony Aniołów, iak w objawieniu widział Daniel Prorok: *Millia millium ministrabant ei & decies millies centena millia assistebant ei.* (d) W Kościele

zaś

a. Gen: 13. (b) Paral: 32. (c) in Luc: 16.  
(d) Daniel 7.



zaś wojującym ma millionami Dusz, dro-  
gich owych pereł, za które dał wszystko  
swoje y nabył je. W pierwszym, to  
jest Kościele triumfującym panuje sam  
przez się y chwałą go swoją, mocą, mą-  
drością, opatrnością rządzi; w dru-  
gim zaś czyli Kościele wojującym,  
ma swoich włodarzów czyli namiestni-  
ków, którym Duzę krwią swoją naby-  
te powierzył. Ktoż tedy rozumieć się  
ma przez tego włodarza? odpowiada  
wspomniany Kardynał że każdy zwier-  
chnik y Rządca, czyli to w wielkiej,  
czyli w małej rzeczypospolitey rząd  
trzyma; tych wszystkich czasu swego  
na sąd Pan przyzwie, y o zdanie rachun-  
ku włodarstwa ich domagać się będzie:  
*reddo rationem ulligationis tuae* Przez trzyma-  
jących rząd w małej rzeczypospolitey  
rozumieć gospodarzów i głowy domów  
swoich, y o tych to szczególniey jest  
dzisiay mowa moja. O gospodarze y  
rządcy domów, widźcie że surowy sąd  
który tym co rząd trzymają drugich,

zaś



przez Chrystusa zapowiedziany iest: *judicium durissimum his qui praesunt fies*, z Was szczegulniey czeka; ściśle tam wybadywać się będą iakie wasze o dusze domowych, poddanych y czeladki, albo służących waszych staranie było. Zebyżście zawczasu-nate wybadywania przygotowali bezpieczną odpowiedź, przypomnę wam że wszyscy Boskiemi włodarzami iestcie y okaże to: co są za obowiązki urzędu czyli Włodarstwa waszego względem domowych sług y poddanych waszych.

O tym Bogu powszechnemu nas wszystkich Panu na iak naywiększą część y chwałę zabłogosławieństwem Twoim Pani nasza; Najswiętsza y niepokalanie poczęta Marya Panno.

Dwa są cele, do których staranność włodarza bezprześcannie zmierzać powinna, zysk y szkoda Pana swojego; zysk wszelakim godziwym sposobem pomnażać, szkodę z wszelką troskliwością oddalać, iest winien. Ztego powodu,

wodu, m  
nayprze  
ność y r  
fidelitas &  
ba, do p  
ści do oc  
Ściańskie  
rządcy  
dwa ob  
Boskiem  
zek by  
zyskow  
bydź r  
iego.  
winność

Pie  
ści y go  
wiernie  
ktorego  
domow  
żność



wodu, mowi Korneliusz a lapido że dwie  
 nayprzednioysze cnoty są włodarza wier  
 ność y roztropność: *ejus principia virtus est  
 fidelitas & prudentia.* Wierności mu prze  
 ba, do pomnożenia zyskow, roztropno  
 ści do oddalenia szkod Pańskich, Chrze  
 ściańskie Zwierzchności, gospodarze, y  
 rządcy domow waszych, też same są  
 dwa obowiązki wasze. Włodarzami  
 Bożkiemi iesteście, macie tedy obowią  
 zek byź mu wiernemi w pomnożeniu  
 zyskow iego; macie oraz obowiązek  
 byź roztropnemi w oddaleniu szkod  
 iego. Te są dwie waszego urzędu po  
 winności.

C Z E S C I.

Pierwszy obowiązek Zwierzchno  
 ści y gospodarzow Chrześciańskich iest  
 wierze pomagać zyskow Pana Boga,  
 ktorogo są włodarzami, to iest między  
 domowemi cnotę y Chrześciańską pobo  
 żność słowem, przykładem y staraniem  
 rozkrze-



rozkrzewiać. Nikt niewierzy iakiey  
mocy y dzielności bywają słowa, przy-  
kłady, y starania Zwierchnikow y go-  
spodarzow w domach swoich; iako bo-  
wiem za poruszeniem pierwszego koła  
w zegarze, inne się wszystkie ruszają,  
tak za staraniem, przykładem dobrym y  
upomnieniem gospodarza wszyscy się  
domownicy do dobrego mają. Ziey  
miary było, że Pan Bog posłuszeństwo  
Abrahama wielce pochwalił y wielkie-  
mi nawet nagrodami y obietnicami  
zawdzięczał; a słowem nawet jednym  
nie pochwalił posłuszeństwa Jzaaka.  
Prawda że przedziwne było posłuszeń-  
stwo Abrahama gdy chętnie y z ochotą  
rozkazującemu Panu Syna na ofiarę po-  
święcił; ale zdaiemi się że niemniej prze-  
dziwne było posłuszeństwo Jzaaka kie-  
dy bez najmniejszego ociągania się  
głowę pod miecz Oycowski skłonił; cze-  
muż jednak wychwalona jest cnota A-  
brahama, bez najmniejszey wzmianki  
o cnocie Jzaaka? Dlatego odpowiada  
jeden

jeden z  
szeństw  
iako rac  
Obedient  
tur, et p  
refunde  
to Ch  
dziatki  
kochal  
skim p  
szey t  
Cheec  
Jzaak  
ham.  
napom  
blaszk  
stąpił  
toż sw  
dy do  
życie  
Elan  
naka,



ieden z Tłumaczow Pisma S. że poslu-  
 szeństwo Synowskie nie tak Synowi,  
 iako raczy Oycu przyczynane być ma.  
*Obedientia filii paternæ institutioni tribueba-*  
*tur, et propterea quicquid boni Filius agebat,*  
*refundebatur in parentem.* (e) Słyszycież  
 to Chrzesciāscy Gospodarze, żeby  
 dziatki wasze, Ruzący y domowi wasi  
 kochali cnotę, do Nieba, dątyli. Bo-  
 skim prawem posłusznymi byli, od wa-  
 szey to zależy karanności y przykładu.  
 Chcecie mieć dzieci tak cnotliwe iak  
 Jzaak, życież tak cnotliwie iak Abra-  
 ham. Miał zawsze na pieczy y słowy  
 napominał srary Tobiasz młodego To-  
 biaszka: Synu pamiętaj, abys nieprze-  
 stąpił kiedy przykazania Bożego; prze-  
 toż świadczy Pismo S. że Tobiasz mło-  
 dy do samey śmierci święte prowadził  
 życie. Strzegła zawsze y napominała  
 Elanka Krolowa Francuska, swego iedy-  
 naka, Sgo Ludwika: Ludwiku mówia,  
 choć

(e) Mendiza in 1 Reg: 1.



choć iedynakiem jesteś, przecież wołała  
 bym Cię w tym momencie na marach wi-  
 dzieć, niżelibys miał kiedy śmiertelnym  
 grzechem obrazić naywyższy Majestat;  
 ołategoż Ludwik tak żył że zasłużył  
 sobie wpoczet Świętych bydz policzo-  
 nym. Nim Edmunda Świętego Matka,  
 wysłała go na nauki do Paryża, o iakie  
 staranie o dobro Duszy ięgo czyniła! o  
 iak wiele razy mówiła do niego z płą-  
 czem: Synu moy zaklinam Cię na mi-  
 łość Boską, abys kochał czystość, nabo-  
 żeństwa zwykłego nieprzeftawał, płó-  
 chych się strzegł towarzystw, do Sakra-  
 mentow Pokuty y Komunii często przy-  
 stępował. A gdy go iuż wyprawiała,  
 zoż samo mu nieraz w listach swoich  
 przypominała; dla tego też o Cnocie y  
 y niepospolitey Swiętobliwości Edmunda-  
 dowey pełne dziełopisow są Xięgi. —  
 Scisły iest obowiązek czuwania nad  
 dziatkami swoiem; włożony na Zwierz-  
 chności y Gospodarzow ile są rodzica-  
 mi, y gruntuie się na słowach Ducha

Nay-



Nayświętszego: *Filii tebo sunt? erudi illos*  
*& curva illos a pueritia illorum.* (f) Masz  
 Syny? cwiecz je, a nachylaj ich z dzie-  
 cinstwa ich. *Filiae tibi sunt? serva corpus*  
*illarum.* Masz corki strzeż że ciała ich.  
 Y znowu: *Corka jest tajemna czynność Oy-*  
*cowjka, a staranie o niej spać mu nie dopa-*  
*szcza, by snadź lat w młodości swojej nie*  
*przeszła.* (g) O jak więc ciężko błędzą  
 Rodzice, gdy na ułomności dzieci swo-  
 ich zwłaszcza do sprośności prowadzą-  
 ce przez szpary patrzą! Ciężey błędzą  
 gdy nietylko pobłażają, ale też pochwa-  
 lają; grzech pochwalony staie się smiel-  
 szym, stając się smielszym mocniej się  
 w serce wkorzenia, a wkorzeniwszy się  
 w serce, trwa na zawsze. Jeszcze cię-  
 żey błędzą, gdy sami złym przykładem,  
 przekleństwa, nieczystości, pijaństwa,  
 dziatki swoje zarażają; przykład bo-  
 wiem zły jest iak zaraziwe powietrze,  
 a ieżeli ktory, to Rodzicielki, bo są  
 nim

(f) Eccl: c. 7. (g) Eccl: 42.



nim nayprędzey dzieci zarazić mogą.  
 Nayszkardziej zaś błędą gdy dzie-  
 ciom swoim sprawy z grzechem złą-  
 czone nakazują, iak czynił ow Oyciec,  
 którego Corom w ostatnim Panieństwie  
 niebepieczentwie S. Mikołay Biskup  
 Mireński hoynym obdarzeniem, zapo-  
 biegał. Co iezeli Zwierchności y Go-  
 spodarzow uważamy ile są Panami y tu  
 okaże się nowy obowiązek czuwania, a  
 czuwania nad służacemi y poddanemi  
 swoimi. Gospodarze, słudzy wasi, ni-  
 zeli zostali sługami waszemi wprzod są  
 Boskami y owzem zawsze, więcey są  
 Boskami niżeli waszemi, więc powinni-  
 nście mieć o nich staranie, ażeby słu-  
 żyli Bogu. Do służenia Bogu dwóch  
 potrzeba rzeczy nauki, y czynności;  
 winniście tedy starać się nayprzod żeby  
 słudzy wasi byli nauczani, powtore aby  
 prawo Boskie zachowali. Co do nau-  
 ki, choćbyście sami sług y poddanych  
 waszych nauczali prawa Boskiego, nie  
 byliście nadto nieczynili, gdyż tym za-  
 bawiali



bawili się niektórzy nawet Xiążęta Kro-  
lowie, Xiężna y Krolowe, atoli przy-  
najmniej powinniście im czasu dozwia-  
lać y dostarczać, aby mogli chodzić na  
nauki, powinniście ich na nie posyłać;  
dać baczenie żeby ich nieopuszczali; wy-  
badywać się jeżeli słuchają nauk y z  
nich pożytek odnoszą. Coż jest? że  
bywają słudzy y poddani, którzy w  
grubey wlszyńskiego są niewiado-  
mości; o Boga nie niechają, ani bojaźni  
Jego mają? Czemuż to? bo odpowia-  
dają że, Państwa nie dają nam czasu cho-  
dzić na nauki. Jeżeli tak jest, czyż  
wy Panowie y Panie rozumiecie że Bo-  
gu zato nie dacie rachunku? Ten sam  
grzech, jako sprawujący wiele grze-  
chow w służących y poddanych zału-  
guie na potępienie y was niedopusci do  
Krolestwa Niebieskiego, jeśli temu wcze-  
śnie nie zapobieżycie. Niedosyć jednak  
natym, trzeba jeszcze mieć staranie,  
żeby słudzy wasi zachowali prawo Bo-  
że. Pilnemi wy w Modlitwie jesteście,



to dobrze; ćwiczycie się w dobrych uczynkach; chwale was w tym; a dosyć że już natym? y czyliż już przez to wasze powinności wypełniliście? bynajmniej, bo macie domowniki, za które musicie Bogu odpowiedzieć, modlicie się wy, a wasi Domownicy niemodlą się; dobre wy czynicie uczynki a domownicy wasi ziemi się bawią; czeka was straszliwy sąd Bożki; ponieważ jesteście w odpowiedzi za waszych slug, y domowych; a przestrzegając sami prawa Bożkiego, powinniście starania przykładać, aby ie też wasi poddani, wasi sludzy y domowi zachowywali doskonale. Powszeczenie Oycowie SS. zapowiadają Wam, iż wy w domach waszych jesteście iako Pasterze; za wielu innych, Augustyna S. przytaczam wam tu słowa: *Regite domos vestras, mowi on, regite filios vestros, regite familias vestras, quomodo ad nos pertinet in Ecclesia loqui, sic ad vos pertinet in domibus vestris agere ut bonam ratio-*

nem.



*nem reduatis de his qui vobis sunt subditi.* (g)  
 Rządzcie domami waszemi, rządźcie  
 działkami, y domownikami waszemi,  
 iako do nas należy w Kościele mówić,  
 tak do was należy w domach waszych  
 czynić, abyście zdołali rachunek oddać  
 za tych, którzy władzy waszey są po-  
 diegli. Czuwajcie tedy nad rzodą tą  
 wam powierzona, iako mający za nią  
 najwyższemu Pasterzowi dać rachunek.  
 S. Karol Boromeusz twierdzi, żeście po-  
 winni dać bacznosc czyli wasi domo-  
 wnicy odmawiają pacierz y modlą się,  
 czyli do Swietych Sakramentow przy-  
 stępują; chce, abyście im czas dawali do  
 święcenia Niedzieli y innych dni świę-  
 tnych. Odpowiedzieć mi tu Panowie,  
 co są za cbyczale slug y poddanych wa-  
 szych? izaliż nieprawda że są złorze-  
 czący, przyślegający się, w złe towarzy-  
 stwa wdaiący się, albo y pijanice? ale  
 na to iak przez szpary patrzycie, albo  
 też ich lekko y byle zbyć za to strofu-  
 iecie?

(g. in Psal: 50.



ście? dobry Pan pilnie tego przestrze-  
ga, y wykarzeń takowych płazem nie-  
pułzcza, dale czas do poprawy ale gdy  
postrzeże że nalog iest zaciągnięny y  
bez poprawy, precz oddalić stara się z  
domu swego Boskich nieprzyjaciół. Coż  
mówić o owych niedobrych Panach,  
ktorzy rozkazują służącym swoim y  
poddanym, zacząć niegodziwe, iako to  
służyć sobie do niecnót, mścić się, kraść,  
cudze gwałtem zabierać, zboża y łaki  
sasiadow swoich wypasać, ich dobytki  
zabijać! o jakim oni ciężarem na są-  
dzie Boskim staną! o jak im będzie cięż-  
ko, dzwigać tyle grzechow, niepra-  
wości swoje y nieprawości służących y  
poddanych swoich! Zapowiadam to wam  
przed Bogiem, y jego imieniem, że nie-  
macie sług dla waszey tylko samey wy-  
gody! skoro ich macie, powinniście  
dbać o ich sumienie y zbawienie y po-  
mnieć, że za nich przed Trybunałem Bo-  
skim odpowiecie gdy wam rzeką każde-  
mu: *zdać rachunek włodarstwa twego.*

CZEŚĆ

Wsz  
rza iest,  
atenże fa  
darze Ro  
ści. Kto  
naszego  
remi du  
się y gin  
iny któż  
bezdenne  
tępieńca  
wko ter  
wszystki  
ale osob  
mow, a  
domow  
to do m  
y don  
dzą spra  
oni za  
mylisz i  
za nie ni



C Z Ę S C II.

Wszakże drugi obowiązek włodarza jest, oddalać szkody Pana swego; a tenże sam obowiązek jest wasz Gospodarze Rodzice y wszelakie Zwierzchności. Ktoreż to są szkody Pana y Boga naszego? nie inne tylko grzechy, kteremi dusze krwią Jego odkupione psują się y giną. O niebieskie obszerne krajiny któż was wyprożnił? grzech! O bezdenne piekła przepaści któż was potępieńcami napełnił? grzech! Przeciwno temu nieprzyiacielowi Boskiemu wszystkimi siłami wszyscy walczyć, ale osobliwie Gospodarze y głowy domow, a zwierzchności, powinny, y z domow go swoich rugować. Lecz, coż to do mnie (rzecze kto) należą grzechy domowych; wszak oni za siebie dadzą sprawę Bogu. Dobrze mówisz że oni za siebie dadzą sprawę Bogu; ale się mylisz ieżeli mniemasz że ty rachunku za nie niedasz. Gdybyż do Ciebie nie się

Mm nie



nieściągały grzechy domowych Two-  
ich, za cożby mówił Apostoł: *St quis  
suorum maxime dom esticorum curam non ha-  
ber, fidem negavit & est infideli deterior.* (h)  
Iśli kto o swych, a naywięcey o domo-  
wych pieczy niema, zaprzął się wiary y  
jest gorszy niż niewierny. Nawet nie-  
wierni starają się, aby poddać y domo-  
wi ich, podług przepisow ich lekty żyli;  
a Chrześcijański Gospodarz y Zwierz-  
chność, o to dbać niema? Słuchaycie  
co powszechnie Rodzicom zapowiada  
*Origenes: ad negligentiam Patris refertur  
dissolutio filiorum, & omnia, quae deliquerint  
filii, de Parentibus requirentur.* Niedbalstwo  
Ojca przyczynia się rozwieżłość Sy-  
now, y za wszystko w czym tylko wy-  
kroczyli synowie, będą musieli odpo-  
wierać Rodzice. O iak zmieszał się y  
zadrzał z boiżni Jakób gdy mu Laban  
wychodzącemu z domu jego zarzucał:  
*Cur furatus es Deos meos.* (i) czemuż się  
po-

(h) 1. Tim: 5. (i) Genes: 31.

pokradł E  
ny były  
A za coż  
że może  
cych iego  
Jakob at  
ług y d  
iemu prz  
rze y Zw  
ią, żeby  
czytane  
lekać, ie  
żon, dzie  
rania nie  
Hieronim  
nostra scire  
gum vitia  
Zwykliśm  
ostatni y  
bierać; y  
wtedy na  
niewiedza

(k) S.



pokradł Bogi moje? chociaż niewiado-  
 my były niewinny w tej mierze Jakob.  
 A za coż się obawiał? bo myślał sobie,  
 że może który z domowych, y służą-  
 cych jego to uczynił. Obawiał się tedy  
 Jakob aby kradzież przez ktorego z  
 sług y domowych jego popełnionych  
 iemu przyczytana niebyła; a Gospoda-  
 rze y Zwierzchności obawiać się nie-  
 mają, żeby im grzechy domowych przy-  
 czytane niebyły? niemająż się oni tego  
 lękać, jeżeli o odwołanie występko-  
 wów, dzieci y sług swoich, żadnych sta-  
 rania nieczynią. Ubolewa nad tym S.  
 Hieronim gdy mówi: *Solemus mala domus  
 nostrae scire novissimi, & Levorum ac conju-  
 gum vitia vicinis canentibus ignorare.* (k)  
 Zwykliśmy o występkach domu naszego  
 ostatni y po wszystkich wiadomość za-  
 bierać; y o przestępstwach żon y dzieci,  
 wtedy nawet gdy otych głośno mówią,  
 niewiedzieć. Niemająż się jeszcze oni

Mm2

oba-

(k) S. Her: ad Jovin;



obawiać, ieżeli włoczenia się wolnego  
y bez braku przedstawiania z osobami  
działkom swoim pozwalają y gdy te co  
szpetnego wymowią z tego się cieszą y  
zato z niemi karesują? na co dawno  
narzekał Qwintilian: *Gaudemus si quid  
licentius dixerint, & risu & osculo excipimus.*  
Cieszymy się ztego ieżeli co wolniej wy-  
mowią, smiejemy się y one całujemy.  
Niemaż się obawiać daley, ieżeli słu-  
żących swoich lub działki, przyśięga-  
jących się, przeklinających, z inną płcią  
w poufałości zbytnie zachodzących, po-  
nosach włoczających się na gry, piątyki,  
tańce y swawole widzą? skoro spostrze-  
gła Sara Abrahama Zona że z Jzakiem  
Synem iey Jzmael Syn Agary iey Słu-  
żebnicy iakąś nieprzystoyną igraszkę  
czynił, zaraz prosiła Abrahama; *Enice  
ancillam & filium ejus.* (1) wyrzucę tę nie-  
wolnicę y syna iey. Do t kiejże czu-  
łości obowiązani iesteście Gospodarze,  
Rd-

(1) Gen: 21.

Rodzice  
z służąc  
służniew  
wietrze  
go od c  
aby dru  
obyczai  
ście wi  
obowiąz  
dem pod  
się zdaw  
ale to m  
postępo  
sprawy  
oraz pat  
lają lud  
zle? sąc  
wy, acz  
znaczo  
dnak y  
cow, p  
podobn  
są po M  
Trasłaią



Rodzice, Zwierzchności, a iako gdyby  
z służących ktory, choćby wam naypo-  
służniejszy zarazliwą chorobą, lub po-  
wietrzem był tknięty, oddalicbyście  
go od domowych ważych starali się,  
aby drugich niezaraził, tak y z temi  
obyczajami złemi zarażonemi czynicie-  
ście winni. Do podobney czuyności  
obowiązani iesteście Dziedzice wzglę-  
dem poddanych waszych. Zwykliscie wy  
się zdawać wtym na zastępcow waszych,  
ale to mało, powinniście w tym tak sobie  
postępować, iak Bog czyni; zleca on  
sprawy swoje do działania Ludziom, ale  
oraz patrzy, iak sprawy zleczone dzia-  
łają ludzie, złe? czyli dobrze, ieżeli  
złe? sądzić ich za to będzie. Tak y  
wy. acz zlecacie poddanych swoich wy-  
znaczonym dozorcóm, na obyczaje ie-  
dnak y na postęпки tych samych dozor-  
ców, pilne mieć powinniście oko, do  
podobney ieszcze czułości obowiązane  
są po Miastach Magistraty, y Urzędy.  
Trafią się po Miastach w domach nie-  
kte-



których nierządy zarażające młodzież  
y gorszące wszystkich, bywają obywat-  
ele y Rzemiesznicy próżniacy lub opoie,  
przez próżniactwo y płaństwo z domem  
całym do ostatniey przychodzące nę-  
dzy: bywają zawziętości y długie mię-  
dzy obywatelstwem nieznaki, nocne  
grasacye. Nato wszystko pilnie Ma-  
gistrat powinien czuwać, nierządy chło-  
stać. Płaństwa y próżniactwa powścią-  
gać, nieznaki y niechęci godzić, y gras-  
sacye ukramiać ani rozumieycie, flu-  
chacze, abym ja z mego domysłu tylko,  
obowiązek ten oddalania złego, a za-  
tym czuyności pilney, na wszystkich  
zwierzchności mających wkładał. Święty  
Paweł oznaymia wszystkim ten obowią-  
zek, gdy upominając każdego pod  
Zwierzchnością zostającego: (m) *Obédite*  
*propositis vestris & subjacete eis* bądźcie po-  
słuszni przełożonym waszym y bądźcie  
im poddani; natychmiast słuszną tego y  
grun-

(m) ad Hor. 13.



gruntowną przywodzi przyczynę: abo-  
 wiem oni czują, iako ktorzy za dusze  
 wasze liczbę oddać mają; *ipsi enim perui-*  
*gilant quasi rationem pro animabus vestris*  
*redditori* słuchajcież tego, którym  
 Zwierzchność nad drugimi powierzono  
 a patrzenie czy czuwanie nad temi,  
 ktorych pod władzą waszą macie, y za  
 ktorych rachunek sprawiedliwemu Bogu  
 oddać musicie! Spytaią się was Rodzice  
 wieście dzietek mieli? iakieście im  
 wychowanie dali? iaką pilność y czyn-  
 ność około nich mieli? a ieżeli ktore  
 dziecie dla nieczuyności waszey zginęło,  
 wy za nie odpowiecie sędziemu straszne-  
 mu! Spytaią się was Gospodarze, wie-  
 cieście domowników rachowali? iakieście  
 ich doglądali? a ieżeli ktory dla niedba-  
 łości waszey wiecznie zginie, sędziemu  
 Bogu odpowiecie! Spytaią się was Pano-  
 wie y Panie o służące wasze. Dziedzice  
 o podane wasze, Magistraty y Zwierz-  
 chności, o wszystkie pod waszą wła-  
 dzą zostających, czyliście na nie,  
 ie-



iakoście byli winni, dali baczenie?  
 a jeżeli przez wasze pobłażanie  
 y leniwo, która dusza potępiona, od-  
 powiecie za nią Sędziemu sprawiedliwe-  
 mu! Ale iakże odpowiecie? nieinaczej  
 tylko iak Prorok niegdyś Krolowi Izra-  
 elskiemu powiedział: *Erit anima tua pro*  
*anima ejus.* (n) będzie Dusza twoja za  
 duszę iego. Niemożecie zaiste inaczej  
 odpowiedzieć tylko własną duszą, za  
 duszę która z waszey okazji zginęła;  
 za dusze dzieci, za dusze domowników,  
 za dusze sług y poddanych lub pospol-  
 stwa, odpowiecie duszą własną Rodzice,  
 Gospodarze, Panowie, Magistraty y U-  
 rzędy, potępione ich dusze dla nieczuy-  
 ności waszey, dusze też wasze dla tey-  
 że przyczyny potępione zostaną. O  
 moy Boże iak wielu zginie na wieki  
 ludzi, już nie za uczynkowe grzechy,  
 bo ich nie mają, ale za grzechy cudze,  
 do których (będąc na zwierzchność  
 wynie-

(n) 3. Reg: 20.

wyniesie  
 pobłażan  
 by dział  
 gospoda  
 nem, in  
 inny iel  
 byłby  
 chność,  
 był czu  
 Twoja b  
 Bo  
 bądźże  
 rzami y  
 mi post  
 wierzon  
 dzili do  
 Twey  
 Boże!



wyniesionemi) przez nieczuyność y  
pobłażanie okazywać staia się. Ten gdy  
by dziatek nie miał, ow gdyby nie był  
gospodarzem, tamten gdyby nie był Pa-  
nem, inny gdyby nie był dziedzicem;  
inny ieszcze gdyby nie był na Urzędzie,  
byłby zbawiony; ale że miał zwierz-  
chność, a w zwierzchności swojej nie-  
był czuły zostanie potępiony: *Dusza  
Twoja będzie za Duszę Jego.*

Boże y Panie nasz powszechny,  
bądźże litościw tym ktorychś włoda-  
rzami y namiestnikami twoiemi na Zie-  
mi postanowił, żeby tak zarządzili po-  
wierzonymi sobie, aby y ich doprowa-  
dzili do Ciebie, y sami doysć do chwały  
Twey wieczney zasłużyli. Day to  
Boże! *Amen.*





# KAZANIE PIERWSZE

## Na Niedzielę IX. po Świątkach

### O zgryzocie Sumienia.

*Videns civitatem fleuit super illam dicens, si cognovisses & tu & quidem in hac die quae ad pacem sunt tibi, Luc: 19.*

Uyzzawszy Miasto płakał nad nim mówiąc iż gdybyś y ty poznało y w ten dzień twoy, co ku pokoiowi twemu. *u Łukasza S. w Rōzd: 19.*

**N**awiciele nasz płacząc nad nieszczęsną Jerozolimą y przepowiadając iey te klęski ktore ią czekały, chciał nad nią rozprzeszczęcić nowy promyczek swego światła; y łaskę iey swoją okazać, usiłując jeszcze doświadczyć czyliby się nawrócić nie zechciała. Przewidział on to iak żalosne y okropne będą skutki iey opierania się głosowi



wi, Niebieskiemu, iek przeto straszliwie  
 spustoszona y z gruntu wywrocona be-  
 dzie. To widząc powszechny ten wśły-  
 stich Zbawca, radby był temu zieniu  
 zapobiedz, gdyby był mógł nieużytość  
 serc tych upornych zmiekczyć. Pie-  
 kny to Chrześciane wizerunek, zachę-  
 wania się Boskiego względem nas grze-  
 sznych ludzi. Czuły ten y litościwy  
 Pasterz radby poratował owieczkę, kto-  
 ra się sama w przepaść chce wtrącić, rad-  
 by zapamiętała w grzechach Duszę ocn-  
 cił y od złego odwiódł, aby nieupadła  
 w zemstę Jego, przetoż opłakując nę-  
 dzny stan iey i nadaim ubolewając, mó-  
 wi do niey co niegdyś do Jeruzolimy:  
*Si cognovisses & tu & quidem in hac die qua*  
*ad pacem sunt tibi* a to niezawsze oczy-  
 wiście, albo przez głos sług swoich czy-  
 ni, ale częstokroć potajemnie, przez we-  
 wnętrzne zarzuty, y sumienia zgryzoty  
 które ją niespokojną czynią. Uznaie-  
 myż my Chrześciane te zgryzoty su-  
 mienia za łaskę Boską? y skaramyż się  
 z niey



z niey pożytkować? Zdaie się podobno wielom, że trwożyć y mieszać grzesznika bez przestanku po pełnionym grzechu, stawiać mu zawsze przed oczy brzydkość nieprawości Jego, y przeto nie dawać mu spoczynku, iest to obchodzić się z nim iak z nieprzyjacielem y chcieć go zniszczyć. Ja zaś mówię y przekonywać was wtym będę, że Bog lubo iest obrażony y rozgniewany, nie może dać grzesznikowi pewnieyszego znaku miłości swoiey, iako gdy wewnętrzne zgryzoty w nim wzbudza. A ztąd wniozę że Człowiek z strony swoiey nigdy się niestaie nagannieyszym, y nie-  
szczęśliwszym, iak kiedy z tych zgryzot pożytkować niechce. Uważcież proszę, Chrześciance, co iest za zamiar mowy dalszey. Bog nigdy się ku grzesznemu Człowiekowi nieckazuje łaskawszym, iako gdy go przez zgryzoty sumienia niespokojnym czyni. To *punkt Pierwszy* Człowiek grzeszny nigdy Boga nieobraża bardziey iak gdy przed  
temi

temi zgr  
y słuchać  
mowy in  
Te są  
ności y  
przełożę  
błogosła  
pokalan  
ki Bóski

Co  
Bog nig  
kowi ni  
go prze  
nym czy  
nia ktor  
chu nay  
w rzędz  
naystat  
szą; sa  
szą y  
Ja



temi zgryzotami sumienia zatyka uszy  
y słuchać ich niechce. To *Drugi Punkt*  
mowy moiej będzie.

Te są dwie Uwagi godne całej pil-  
ności y attencyi waszey które Wam  
przełożę na Większą chwałę Boską, za  
biogocławieństwem Najsświętszey y Nie-  
pokalanej poczętej Maryi Panny y Mat-  
ki Boskiej.

*C. Z. S. E. C. I.*

Co nam dokładnie okazać może że  
Bog nigdy się ku grzesznemu Człowie-  
kowi nieokazuje łaskawszym, iak gdy  
go przez zgryzoty sumienia niespokoy-  
nym czyni, iest to, że zgryzoty sumie-  
nia które po pełnionym czuemy grze-  
chu nayprzod są łaską, a łaską pierwszą  
w rzędzie nawrocania; są powtore łaską  
naystatecznieyszą y naypowszechniey-  
szą; są potrzecie łaską naybezpieczniey-  
szą y nayskuteczniejszą.

Jak prętko zgrzeszemy, tak zaraz  
czuie-



czuiemy zgryzotę sumienia, która nam grzech nasz wyrzuca na oko, tak Bóg zapowiedział wszystkim grzesznym wie-  
dnym Kaimie: *Si male egeris, statim in fo-  
ribus peccatum aderit.* Jeżeli złe czy-  
nić będziesz, natychmiast we drzwiach  
grzech twój będzie. Otoż ta zgryzota  
jest łaską. Coż bowiem jest łaska? Jest  
to, powiadają Teologowie pomoc czło-  
wiekowi od Boga dana, aby nią wspar-  
ty mógł co zbawiennego czynić, y za-  
służyć na Niebo, albo iesli leży w grze-  
chach, aby mógł pracować około nawro-  
cenia Twego. To wszystko prawdzi się  
doskonale o zgryzotę sumienia, która  
w nas powstaje po grzechu, ktorey Bóg  
sam jest początkiem, wzbudza ją w nas  
z miłości ku nam y czyni to dla nawro-  
cenia naszego. Ze Bóg jest początkiem  
iey, nic pewnieyszego nie jest, bo nas  
Pismo S. upewnia o tym kiedy w Psal-  
mie przywodzi Boga mówiącego do  
grzesznika: *Hæc fecisti & tacui existimasti*

quod

quod ero  
contra fac  
czalem,  
dobny, b  
oczy to  
abym ci  
go post  
contra fa  
ni! smie  
swoiey  
nam, sa  
niu Jan  
stroswie  
kszego  
Syna B  
stołom  
cha Swi  
stroswo  
fować b  
wszy du  
łością  
Boską,

(a) P



*quod ero tui similis, arguam te & statuam contra faciem tuam. (a) Toś czynił a. mił-  
czałem, mnie małaś... że będę tobie po-  
dobny, będę cię strofował y stawię przed  
oczy twoie. Nieobrazisz mię nigdy,  
abym ci nie miał wyrzucać na oczy zie-  
go postępku twego. Arguam te & statuam  
contra faciem tuam ale dla czegoż to czy-  
ni! Sniem to powiedzieć że z dobroci  
swoiej y miłości ku nam. Czyliż się  
nam, sam ztego nietłumaczy w objawie-  
niu Jana S. gdzie mowi: *za których miłuję,  
strofuję y karzę.* (b) Trzebaż nam wię-  
kszego, ozym świadectwa nad wyrok  
Syna Boskiego, który wydał, gdy Apo-  
stołom swoim opowiadał przyście Du-  
cha Świętego? a ten gdy przyjdzie, będzie  
strofował świat o grzech. (c) Ktoż to stro-  
fować będzie o grzech? Duch Najświę-  
wszy duch prawdy, który jest istotą mi-  
łością Ojca y Syna, który jest osobą  
Boską, która jest samą miłością. Uważajcie*

(a) Psal: 49. (b) Apoc. 3. (c) 1 Joann: 16.



cie dobrze miłość Boska strofuie nas ku  
poprawie kiedy grzesznikami jesteśmy;  
możemyż jeszcze wątpić czyli zgryzota  
sumienia jest łaską? Jest ona łaską, a  
łaską ze wszystkich, najpierwszą, którą  
Bóg człowiekowi daje na zaczęcie dzie-  
ła nawrócenia Jego. Dla wyrozu-  
mienia tego pomyślcie sobie Chrze-  
ścianie, że Człowiek przez grzech  
wpadł na powrót w Owe nie z którego  
go Bóg przez łaskę Chrztu Świętego y  
usprawiedliwienia wyprowadził. Skoro  
Dusza została zepsuta grzechem, na-  
tychmiast stała się ogołoconą ze wszyst-  
kich zasług, z prawa do Nieba, z darów  
Ducha Świętego, słowem stała się godną,  
aby iey wszelką pomoc łaski odjęto, y  
aby się w porządku nadprzyrodzonym  
obrociła w nie tak dalece, że z siebie  
nie zgoła dla nawrócenia się do Boga u-  
czynić niemoże. Trzeba więc, jeśli  
się ma nawrócić aby ją Bóg uprzedził y  
sam uczynił początek pojednania się z  
grzesznikiem. To uskutecznia Bóg  
przez

przez łaskę  
pierwszą  
śniam to  
Upadł D  
łożnikie  
ry mogli  
z dobroci  
ale racze  
od czego  
zoty su  
Natana  
Ma głos  
tem Panu  
mienie J  
szenie, k  
szczerey  
tąd niecz  
kazał na  
szcze za  
nieprzyc  
włosieni  
w szafun  
stało prz  
goć ia to



przez łaski uprzedzające, z których nay  
 pierwsza jest zgryzota sumienia. Obia-  
 śniam to godnym uwagi przykładem.  
 Upadł Dawid, stał się nie tylko cudzo-  
 łożnikiem, ale też mężoboycą; Bog kto-  
 ry mógł go równie iak Saula odrzucić,  
 z dobroci swoiey nie chcąc tego uczynić,  
 ale raczsy okazać nad nim miłosierdzie,  
 od czego zaczyna? wiecie, że od zgry-  
 zoty sumienia, która wzbudzona przez  
 Natana Proroka, tego Krola wzrusza.  
 Ma głos natura, woła Dawid: zgrzeszy-  
 łem Panu! Tu się właściwie ocuciło su-  
 mienie Jego, y to było pierwsze poru-  
 szenie, które tego grzesznego Krola do  
 szczerey przywiiodło Pokuty. Aż do-  
 tąd nie czytamy w Pismie, aby był po-  
 kazał najmniejszy znak skruchy, ie-  
 szcze żadnych łez niewylał, ieszcze się  
 nie przyodział worem y nie dręczył ciała  
 włosienicą. Czemuż? bo to wszystko  
 w szafunku łaski, uprzedzone bydl mu-  
 siało przez zgryzotę sumienia. Dlate-  
 goć ja to mówię że ta zgryzota wzglę-

Nn

dem



dem grzesznika jest pierwszą łaską w porządku zbawienia. A toż samo czyliż nam nie powinno tę łaskę czynić bardzo miłą i przyjemną? Ten wewnętrzny zarzut, który z przyczyny grzechu w sobie czujemy jest pierwszym znakiem że Bog nas szuka, jest źródłem dalszych łask którychś nie od niego spodziewać powinni, jest zachęciem duchowney szczęśliwości naszej; a także iey sobie szacować niemamy? ale pójdźmy dalej.

Rzekłem powtore że zgryzotą sumienia jest łaską najsłabszą i najpowolniejszą. Najsłabszą bo się najmniej od nas oddala. Znajdują się abowiem łaski Bożkie, które Augustyn S. nazywa łaskami niedotkliwymi, przeto że ie bardzo łatwo utracić można y że ie nam Bog częstokroć dla małej niewierności odbiera; ale zgryzota sumienia jest łaską ciągle trwającą, która nas prawie nigdy nieopuszcza; którą nam Bog nawet przeciwko woli naszej

naszey w  
nie grze  
kolwiek  
władzi  
Siebie  
też z so  
ciem z  
zota su  
Czynny  
najlicz  
skrytzy  
bo naw  
nościac  
żawsze  
pomina  
stawien  
wiązko  
ście w  
wiekat  
godnie  
rodzi,  
mienia  
niepoz  
to ofo



naszey wyświadcza, y ktorey się w sta-  
nie grzechu niemożemy pozbyć. Gdzież  
kolwiek się abowiem udamy na świecie,  
wszędzie mamy samych siebie z sobą.  
Siebie zaś samych z sobą mając, mamy  
też z sobą y grzechy nasze, a za grze-  
chem zawsze y wszędzie, idzie zgry-  
zota sumienia, a zatym y łaska Boska.  
Czyżmy co chcemy ona nas zawsze w  
najlicznieyszych posiedzeniach, w naj-  
skrytszych y najciemnieyszych kątach,  
bo nawet w najfromotnieyszych czyn-  
nościach znajdzie. Wszędzie ona y  
zawsze naydzielnieyszą jest, tak w przy-  
pominaniu nam grzechow, iako też w  
stawieniu przed oczy powinności y obo-  
wiązkow naszych. Ta jest rzeczywi-  
ście własność tey łaski, ktora się Czł o-  
wieka tym ściśley trzyma, im się iey nie-  
godnieyszym czyni; ona się z grzechem  
rodzi, ona z grzechem wzrasta, ona su-  
mienia nieodstąpi poty, poki sumienie  
niepozbędzie się grzechu. Nie jest za-  
to osobliwsze dobro? Tać to łaska jest

Nna

za 7320



zawsze przytomna dla wspomżenia nas, chociażby w nayniebezpieczniejszych razach, ona się złości naszej sprzeciwia tym stateczniej, im uporniej złość nasza przeciwko niej walczyć usiłuje. — To ieszcze niewszystko, nad to iako łaska zgryzoty sumienia co do trwałości swojej jest naystateczniejszą tak co do rozciągłości swej jest naypowszechniejszą. Ta bez wszelkiej różnicy jest wszystkim spólna. Otrzymują ją nie tylko Bogoboyni, iako Dawid, który po grzechach z krewkości popełnionych zgryzotę czuł; ale też zacięci, iako Judasz, zdrajcy, bratoboycy iako Kaim, odrzuceni iako Ezau, wszyscy zgola, bez wszelkiego wyjątku, bo wszyscy, iako mowi S. Paweł są podlegli wewnętrznym uciskom y zbawiennej boiaźni y trwodze którą Bog dopuszcza na nich; *Utrapienie* (mowi S. Paweł) y *ucisk na wszelką duszę człowieka, który złość popełnia.* (d) Czyliż się nawet niezdaie

uwa-

(d) ad Rom: 249.

(uważ  
lat kto  
ko fan  
Czyli  
fściey,  
Ah! C  
pociec  
długo,  
sznkie  
mieć n  
dla ma  
przyia  
dziew  
kę, łal  
korzyt  
mego  
Ruchac  
ry nafi  
ryby w  
Pokut  
co na  
mi te  
naybe  
szą dla



(uważa S. Augustyn) iakoby ten szty-  
 lat który sumienie bodzie, niebył tyl-  
 ko, samym grzesznikom właściwą łaską?  
 Czyli im od Boga nayczęściey, nayob-  
 ficiey, i nayuściłniey niebywa użyczona?  
 Ah! Chrześciane, nie iest że to wielka  
 pociecha dla człowieka w grzechy upa-  
 dłego, że mowić może: chocia y grze-  
 sznikiem iestem, przecież ieszcze mogę  
 mieć nadzieię. Ma Bog łaski tak dobrze  
 dla mnie jako y dla SS. Ma Bog łaski dla  
 przyiacioli, których się wprawdzie ipo-  
 dziewać niemogę; ale ma też, że tak rze-  
 kę, łaski dla nieprzyiacioli, z których ia  
 korzystać mogę temi zaś iest zgryzota  
 mego sumienia. Wnośmyż sobie ztąd  
 słuchacze niezawodność Artykułu Wia-  
 ry naszey, że niemasz grzesznika kto-  
 ryby w każdym czasie niemiał łaski do  
 Pokuty. A zastanowmy się ieszcze nie-  
 co nad nayznakomitszemi własnościa-  
 mi tey łaski zgryzoty sumienia, że iest  
 naybesspieczniejszą y nayskuteczniej-  
 szą dla Człowieka grzesznego.

Besspie-



Bezpieczeństwo tej łaski zasada się natym, że zgryzota sumienia bynajmniej oszukaniu niepodlega. Winnych łaskach jest grzesznik w sposobności oszukania się, gdy Anioł ciemności, bierze częstokroć na siebie postać Anioła światłości. Z tej przyczyny mieć można niekiedy prawdziwe pokusy, za łaski Boskie y natchnienia; na przykład, jak mówi S. Ambroży, tajemne urojenie, za poruszenie Boskie, y przyrodzoną niedotkliwość y niecierpliwść, za prawdziwą gorliwość o Boga ale zgryzota sumienia jest łaską taką pod którą się nieprzyjaciel zbawienia ludzkiego niemoże ukryć! Nigdy on abowiem nieuczyni tego, mówi dalej tenże S. Ambroży, aby grzesznikowi miał na oczy wyrzucać szpetność nieprawości Jego używa raczey wszelkiey usilności, aby ją zataił przed nim. Jeżeli więc Chrześcianie po popelnionym grzechu, czucie niespokojność na sumieniu, tedy widzieć że Bóg rozmawia z wami, że to jest



jest głos Jego, i że ten zarzut, który wam  
 sumienie czyni, pochodzi zinał niemo-  
 że tylko z łaski Jego. Bez tey to łaski  
 wszystkie inne staia się w nas niepożyte-  
 cznemi, a przeciwnie wszystkie inne iak  
 pretko się z tą złączą staia się dzielnemi,  
 bo ona jest nayskuteczniejszą i sprawuje  
 to, iż inne działaią w nas około nawro-  
 cenia y poświęcenia naszego. Jakoż  
 Chrześciane, kiedy się znajdujemy w  
 stanie grzechu, daremnieby Bog pobu-  
 dzał nas do boiaźni sprawiedliwości swo-  
 iej, daremnieby usiłował zapalić w ser-  
 cach naszych ogień miłości swojej, bez  
 zgryzoty sumienia; gdyby sztelet grze-  
 chu nieprzeszył sumienia i nieprzywiódł  
 grzesznika do wyrzeczenia z Dawidem  
 zgrzeszyłem tedyby wszystko było da-  
 remne; ale skoro zgryzota sumienia  
 przymusi człowieka grzesznego aby  
 sam siebie oskarzył y wyznał że obraził  
 Boga mówiąc: zgrzeszyłem y aby prze-  
 ciw sobie stawiał świadka, który niemoże  
 być odrzucony, y którym iest własne  
 sumie-



sumienie iego, tak natychmiast stan grzechu staie mu się nieznosnym, a zatym y łaska ta do nawrocenia skuteczną. W sądach ludzkich świadkowie bydź mogą fałszywi, oskarzyciele mogą się namiętnością uwieść, tak dalece że częstokroć świadectwo iednego niezgadza się z świadectwem drugiego, a doniesienia z prawdą się mijają; co się pospolicie staie przyczyną że z nich rzeczywistości y pewności doysć niemożna. Ale przez sztylet grzechu przerażone sumienie, ani wprowadzeniu fałszywych świadkow, ani namiętnościom ani też przesądom podlegać niemoże, bo przeciwko samemu sobie stawa. A że oprócz tego razem się oskarża, sędzi y potępia, przeto grzesznik koniecznie mu ustąpić musi bo świadectwo iego dalego oczywistszym iest dowodem, niż wszystkie inne. Ztądci to iest że ta łaska naywiększe zawsze w Chrześcianstwie czyniła nawrocenia y podziśdzien ieszcze tak wielkie w duszach sprawuie odmiany.

Kiedy

Kiedy w  
cego ży  
iz ten k  
teraz ży  
to spraw  
Bog na  
nia zaży  
Augusty  
mąż w z  
pierwey  
tego prz  
była łask  
mem se  
ciw nie  
iakiemsi  
uwolnić  
Augusty  
się łasce  
od niey

Ja  
te w te  
czynien



Kiedy widzicie, człowieka odmieniającego życie swoje, kiedy postrzegacie iż ten który dotychczas żył rozwiozle, teraz żyje pobożnie, bądźcie pewni że to sprawiło sumienie, albo raczy że Bog na sprawienie tego zgryzoty sumienia zażył. Tać to łaska przyprowadziła Augustyna S. na łono Kościoła. Ten mąż w złościach niegdyś zacięty nie pierwey przestał grzechow, aż go do tego przywiodła zgryzota sumienia. Ta była łaska zwycięska, która dobyła szturmem serca Jego; uzbroił go Bog przeciw niemu samemu y przywiodł go do iakieysię walki y wojny od ktorey się uwolnić niemógł. Długo się opierał Augustyn wszystkim innym łaskom, ale się łasce zgryzoty sumienia poddał y od niey szczęśliwie pokonanym został.

C Z E S C II.

Jakież skarby o Boże nie są zawarte w tey iedney łasce y iakiegoż dzieła czynienia niewinniśmy my grzeszni miłoś-



posiadać Twemu, że w taki sposób zno-  
wu nas pociągasz do siebie! ale oraz co  
za złosc jest Człowieka który się tej ła-  
sce sprzeciwia!

Sprzeciwia się abowiem najprzod łasce  
Duskiej pierwszej. Duch S. jest począ-  
tkiem tej łaski y on sam o grzech przez  
zgryzoty sumienia strofuie, ztąd wynika  
że sprzeciwiając się tej łasce Człowiek  
tym samym sprzeciwia się Duchowi S. y  
należy do owych serc nieobrzezanych  
o których mówił S. Szczepan do Zy-  
dow: *dura cervix & incircumcisi cordibus*  
*vos semper Spiritui S. resistitis.* (e) Twar-  
dego karku y nieobrzezanych Serc wy-  
się zawsze sprzeciwiać Duchowi S.  
A iakże mu się sprzeciwiali? pyta się S.  
Chryzostom. Oto niechcąc słuchać zgry-  
zoty sumienia, które im wyrzucało że  
Chrystusa nieprzyjeli jako Mesijsasza, ani  
nauki y prawa Jego; przetoż powiedzia-  
ł im: *wy się zawsze Duchowi S. sprzeciwiać.*

Toż

(e) Act: 7. v. 51.



Toż samo zaś iest co grzesznik czyni w  
 zapale namiętności swojej, która go o-  
 panowała. Mowi mu sumienie to ci iest  
 zakazano, to niesprawiedliwość, to zem-  
 sta, to wiarołomstwo, to złośliwe przed-  
 stawienie przeciwko prawu Boga two-  
 iego; a on tym pogardza y czyni co mu  
 się podoba, y do czego go zła namię-  
 tność wiedzie. Nieprzynależyć mu toż  
 samo co Szczepan Zydom na oczy wy-  
 rzucić: twardego karku y nieobrzeza-  
 nego serca! ty się zawsze Duchowi S.  
 sprzeciwiasz! — Przydaymyż do tego  
 że sprzeciwiając się tej pierwszej łasce  
 grzesznik, zamula niejako źródło miło-  
 sierdzia Boskiego względem siebie, i Bo-  
 gu, że tak rzekę, krępuje ręce, do pora-  
 towania y zbawienia go. A to czemu?  
 bo w układzie szafunku miłosierdzia Bo-  
 skiego postanowiono aby bodzić sumie-  
 nia przodkował przed wszystkiemi łas-  
 kami y był ich zaczęciem. Więc utra-  
 cić tę łaskę zgryzoty sumienia, iest wy-  
 puścić z ręki sposobność do nawrócenia

się



się, jest obalic fundament usprawiedli-  
wienia swego, jest zamknąć Bogu wstęp  
y drogę wniścia do siebie z łaską. Owoż  
przyczyna dla ktory Bog zostawić go  
musi iemu samemu, y dla ktorey grze-  
sznik do ostatniego tchu trwa w złym  
y nieporządnym życiu, azatym przy-  
chodzi y do ostatney niepokuty.

Ze znowu łaska zgryzoty sumienia  
jest naytrwalszą y nayszechnieyszą  
wiec zupełne sprzeciwianie się tey łasce  
dowodem jest wkorzenionej y niepo-  
konaney złości. Niewiem ia y ledwie  
wierzyć mogę żeby grzesznik przyiść  
mogł do tego, żeby już zadnych nie-  
czuł zgryzot sumienia. Jeżeli się to  
jednak w rzeczy samej stanie, tedy to  
jest przepaścią grzechu, o ktorey  
wspomina Salamon w przypowieściach  
swoich: *Impius cum in profundum*  
*penerit contemnit.* (f) bezbożnik gdy  
przyidzie w głębokość grzechow, za-  
nie

nie sobie  
gdy nie  
czyniejszy  
tym wśzy  
tycze.  
chyniejszy  
pożytko  
z wszelki  
wie już b  
wiem nie  
kle zasad  
sumienia  
korzysta  
mi żyjąc  
niekorzy  
nie podo  
Wof  
czyniejszy  
kaniu; w  
ciwianie  
przyspos  
pna ro  
cznym  
nie, im



nic sobie niema. A sam grzesznik nigdy nie jest w gorszym y niebezpieczniejszym stanie, iako kiedy pogardza tym wszystkim co się Boga y sumienia tycze. Bo że tey łaski najpowszechniejszym nieodmawia ludziom, niepożytkować całe z niej, nie jest że to z wszelkiey ogłać się nadziei? a prawie już być w piekle? największe abo-  
wiem nieszczęście potępieńców w piekle zasada się nie natym że im sztyłec sumienia dokucza, ale natym że z niego, korzystać już nie mogą. Jeżeli y na Ziemi żyjący Człowiek podobną zaciągają niekorzystania z tey łaski niemoc, czyliż nie podobnie jest nieszczęśliwy?

Wostatku że łaska ta jest najbezpieczniejsza y najmniej niepodlega oszukiwaniu; wnosi ztąd Bernard S. że sprzeciwianie się oney jest też najbliższym przysposobieniem się do rozpacz. Okropna rozpacz, którą na sądzie ostatecznym tym bardziej powiększy sumienie, im bardziej skuteczność zgryzoty  
iego



iego czynili ludzie niepożyteczną, chociaż się przeciwko złym skłonnościom, przeciwko wyuzdanym namiętnościom y występkom odzywało. Okazuje nam to S. Paweł w liście swoim do Rzymian, gdzie opisując nam dzień ostatniego sądu twierdzi że natenczas Bóg Sędzią żadnych innych przeciw ludziom świadków oprócz własnego ich sumienia, ani żadnych innych oskarżycielów oprócz sumienia zgryzot potrzebować nie będzie: *quicumque in lege peccaverunt, per legem judicabuntur. et testimonium illis red-dente conscientia eorum.* (g) Ktożkolwiek w Zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni ... gdy im sumienie ich świadectwo daie.

Wniosek ztąd Chrześcianie nie inny iest, tylko że łasce tej powinniśmy być wiernymi poki możemy, y powol-nemi bez żadnego sprzeciwiania się iey, aby snadź sumienie nasze przez niedba-  
nie

(g) ad Rom: 2. v. 13.

nie da wy  
tracilo si  
cych się te  
iast nayo  
niegdys p  
wi swojej  
nie moie n  
Oto ci ro  
uczyni c  
nieuczyn  
tym, reg  
quiescam  
gajow ro  
mieszani  
odpuszc  
będzie z  
wtenczas  
twego.  
grzeszn  
iemy na  
wu twe  
to nieda

(h) E



nie da wyrzuty jego całej w nas nieustraciło siły; bo to Bóg na sprzeciwiających się tej łasce swej dopuszcza; y to jest nayokropnieysza kara Jego którą niegdyś przez Ezechiela Proroka ludowi swojemu groził: *przeftanie rozgniewanie moje na cię (h)* Jakże to przeftanie? Oto ci rozgniewanie moje żadnych nieuczyni zarzutów, albo przynajmniej nieuczyni tak przenikaących iak przedtym, *requiescet indignatio mea in te ... Et quiescam nec irascar amplius.* Kiedy cię gniew mój w grzechach twożył, i wpo-  
mieszanie wprawiał, tedy był gniewem odpuszczenia; ale kiedy ci się zdawać będzie że przeftał że ci już przepuszcza, wtenczas będzie gniewem potępienia twego. — Ah Panie! znamy że jesteśmy grzesznikami, y ile grzesznicy zasługujemy na stroszowania y okazywania gniewu twego; przetoż prosimy niech się to niedziele przez rozgniewania twego prze-

---

(h) Ezechiel: v. 12.



przeftanie, y tą spokoyność, która ieft  
niebepieczniejsza nad wszystkie nie-  
spokoiności; ale raczey dopuszczay na  
nas po grzechu zgryzoty sumienia,  
trwoż nas przez nie y czyn nam niepo-  
koy, byśmy tylko tak poprawieni, za-  
służyli przez szczerą pokutę, dostać się  
do wiecznego Twego pokoju! Day to  
Boże! Amen.

## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę IX po Świątkach*  
O porzuceniu złych zwyczajów.

*Videns civitatem flevit super illam dicens . .  
si cognovisses & tu quæ ad pacem tibi.*  
Luc: 19.

Uzrawszy Miasto płakał nad nim mó-  
wiąc, gdybyś y ty poznało co ku po-  
koiowi Twemu u Łukasza S. w Roz: 19

**C**Oż rozumiecie Chrześcianie! o tym  
płaczu Chrystusowym nad Miastem  
Jero-



Jerozolimę co za przyczyna Jego była?  
Widział Chrystus Jezus iako Bóg przy-  
szłe kary y spustoszenia Jego, nakto-  
re zasłużyło to nieszczęśliwe Miasto, dla-  
tego też nad nim płakał. Przez coż zaś  
szczególnie zasłużyło to te Miasto na  
ostatek kary? przez to naywięcej że  
zaniedbywało swoich obowiązkow isto-  
tnych, a stosując się do nabechtania o-  
bludnych Faryzeuszów, udawało się za  
złym zwyczajem; iako im to Chrystus  
wyrzucał na oczy nieraz, słowem że nie-  
szło za prawem Boskim ktoreby mu po-  
koy zewnętrzny y wewnętrzny było  
ziednało, iak mówił Chrystus gdybyś ty  
poznało co ku pokoiowi twemu! ale szło  
za prawem słazonego świata. Dwoia-  
kie abowiem uważać mamy prawa, ie-  
dne drugim cale przeciwne; prawa Bo-  
skie y prawa świata. Prawa Boskie kto-  
re spływały na nas od czasow Adama,  
Moyżesza, Jezusa Chrystusa przez ka-  
nał swojego podania, y prawa świata,  
ktore od czasu grzesznego Adama prze-

Or

śły



szły aż do nas przez zarazliwe zepsu-  
cie obyczajów. Prawa Boskie które  
święte y długie zażywanie upoważnił,  
y prawa świata które dawny a zepsuty  
zwyczaj ustanowił! Prawa Boskie  
przez których zachowanie my czynie-  
my to co Święci każdego czasu czy-  
nili; y prawa świata, przez których peł-  
nienie my żyjemy, jak ludzie zepsowani  
od dawna żyli. Prawa Boskie które ma-  
ją za prawidło Jego Świętą y nieod-  
mienną wolą, i prawa świata, które mają  
za regułę zepsucie y dziwactwo zwy-  
czaju. Te tedy dwa rodzaje praw ra-  
zem stać y utrzymać się żadną miarą nie-  
mogą. Prawo Boskie walczy przeciw  
złemu zwyczajowi, który nie jest tylko  
podaniem ludzkim y Faryzajskim; a ten  
zwyczaj osłabia, niszczy y przytłumia,  
jak tylko może prawo Jezusa Chrystusa.  
Cożkolwiek bądź coby czynili inni  
ludzie, u nas jednak Chrzęścian po-  
winno zawsze przemagać prawo Boskie  
przeciw ludzkiemu zwyczajowi. Mo-

wimy

wmy do  
ściach K  
ktorego  
posuszeń  
w Części  
ście nie  
ktregoby  
dla stoso  
Części Dr  
Wzbud  
się praw  
na wiek  
to przy  
pokalan

Pot  
dlatego  
rozum  
Boskie  
nierozu  
mne y  
niezbne



wmy do tego stosownie w dwóch czę-  
ściach Kazania. Niemasz zwyczajów  
którebyśmy niepowinno porzucić dla  
posłuszeństwa prawu Boskiemu. To  
w Części Pierwszej ale iak na nieszczę-  
ście niemasz prawie prawa Boskiego  
któreby Chrześcianie nieprzestępowali  
dla stosowania się do zwyczaju. To w  
Części Drugiej rozważemy.

Wzbudź że nas Panie do rządzenia  
się prawem twoim, nie lada zwyczajem  
na większą chwałę Twoją! Ziednay nam  
to przyczyną Twoją Najsświętsza y nie-  
pokalanie poczęta Marya Panno!

### C Z S E C I.

Potępiac zwyczaje powszechnie y  
dlatego tylko że go ludzie wprowadzili  
rozumieć, że jest zawsze zły y prawu  
Boskiemu przeciwny, byłoby to rzeczą  
nierozumną. Bywają zwyczaje rozu-  
mne y obojętne, bywają y święte a po-  
trzebne do pospolitego używania życia;

Oo

y ta



y takich niechcieć pełnić jest to rwać  
związki, y sprzeciwiać się wzajemnym  
obowiązkom towarzyskiego życia ludz-  
kiego. Bog który nas uczynił jednych  
dla drugich, raczył nas połączyć, między  
sobą pewnemi prawidłami polityki, kto-  
re będąc upoważnione przez powszech-  
ne używanie, przyeły na się nieznacznie  
moc prawa. My Chrześcianie iak uwa-  
ża S Grzegorz niemożemy byż tak ro-  
zwieźli żebyśmy mieli chwycić się tych  
zwyczajów, które prawu Boskiemu są  
przeciwnie; ani też nieroztropni y dziwa-  
czni, żebyśmy niemieli stosować się do  
zwyczajów dobrych lub obojętnych,  
które używanie pospolite utwierdziło:  
*quemadmodum illicita perpetrari non pati-*  
*mur, sic quae sunt consuetudinis non negamus.*  
(a) To jest niezaprzeczone y pewne pra-  
widło, podług którego mamy iść ze  
zwyczajem rozumnym, a odrzucać te  
które są złe. Jest zwyczaj dobry albo  
oboję-

(a) S. Greg: 1. 7. Indist: 2

obojętny  
chować  
w poży  
liciti seru  
(b) Sta  
daść  
ieśli zy  
nas do  
rzucić,  
Przycz  
Pie  
dane ty  
wieka  
ślepien  
nie serc  
nieporz  
nim zof  
tylko  
Pana,  
swego  
się rad  
dopusz

(b)



objętomy, należy iść za nim, aby się zachować w tej jedności ducha, iakiey w pożyciu wyciąga po nas Apostoł: *Solliciti servare unitatem spiritus in vinculo pacis.* (b) Starając się abyście zachowali jedność ducha w związku pokoju. Ale jeśli zwyczaj jest zły, albo prowadzi nas do grzechu, trzeba go koniecznie porzucić, aby nie zgwałcić prawa Boskiego. Przyczyny tego są.

Pierwsza bo prawo nie na co innego dane tylko na wyprowadzenie Człowieka z niewiaćomości albo z zaślepienia w którym był, y wyprożnienie serca iego z owego zepsucia, które nieporządności publiczne y gorszące w nim zostawiły. Póki człowiek nie miał tylko Boga za wizerunek swoy y za Pana, poty zachował prostotę ducha swego y serca, prawda wieczna której się radził y miłość, którą się rządził nie dopuszczwały mu wpadać w błąd, albo

bunt

(b) ad Eph: 4.



bunt podnosić; ale skoro zgrzeszył, rzeczy się odmieniły, iak uważa S. Augu-  
styn, już on więcej nie spoglądał na Bo-  
ga, iako na wzor podług którego miał  
rozrządzać sprawy swoje, y niepatrzył  
tylko na ludzi, których niepowinien był  
naśladować. Stracił z oczu prawdziwy  
swoy model, a rządząc się temi które  
mu ustawicznie podpadały pod oczy,  
niemógł mieć wizerunkow tylko złe y  
występne. Prawda że y w tym stanie  
smutnym, miał ieszcze prawo przyro-  
dzone które mu mogło służyć za Wo-  
dza, prawo które było napisane ręką  
Bożką na głębi iego sumienia; prawo  
które go nauczało, aby nieczynił dru-  
gim tego, co chciał, aby nieczyniono  
jemu; prawo, które iako mowi Tertul-  
lian było źródłem y iakoby matką wszy-  
stkich praw, które mu podano potym;  
ale to prawo nie tłumaczyło mu w szcze-  
gulności, żadnego prawie ziego obo-  
wiązków, a przeciwnie zbior złych zwy-  
czajow, iak gdyby rozmaitych języ-  
koma



kow w wieży Babel, one psuły y gma-  
 ewały. Należało tedy do dobroci Boskiej,  
 dać mu inne prawo, które by mu okaza-  
 ło z oświecenia wszystkie jego powinności,  
 wyprowadziło go z jego niewiadomo-  
 ści y ślepoty, z okazując mu nieprawość  
 tak wielu złych zwyczajów, za które-  
 mi się uśmiał oszyszcilo serce jego z da-  
 wnego y nałożonego skazania y tak,  
 ludzie przez błąd y bezbożność powsze-  
 chną oddawali ofiary bałwanom y kadzi-  
 dło palił fałszywym Bogom, a prawo  
 chce żeby nieczcili tylko Boga, y żeby  
 przedstawiali sobie posągów którymby  
 część Boską oddawali. Ludzie żyli jak  
 bydła niemając dni szczególnych w  
 którychby oddawali winną część Boga  
 y hołd albo daninę z swych tygodni; o-  
 toż prawo im rozkazuje aby święcili  
 dzień szabatu. Ludzie przez ustawiczne  
 przykłady psołliwości, cudzołóstw, kra-  
 dzieży, lichw, obnow, niesprawiedliwo-  
 ści, fałszywych świadectw, przyzwyczai-  
 li się do tych wszystkich grze-  
 chów.



chow, które przez długi zwyczaj y  
wprawę nabyły już iakoby prawa y pu-  
bliczney swiętości. Otoż prawo zabra-  
nia im tych wszystkich bez wyjęcia, y  
zakazuje im nawet złych pragnienia y  
żądzy. Wtym więc zbiegu y walce zwy-  
czaju y prawie któreż powinno odnieść  
zwycięstwo nad umysłem ludzkim? azaż  
**nie Twoje o Boże prawo?** Nikt, rze-  
czecie, niewątpi że prawo Boskie po-  
winno gurować nad zwyczajem; ale czy-  
liż niemożna nic nieubliżając z wzglę-  
du winnego jednemu, iść niekiedy za  
drugim? niemożnasz być posłusznym  
prawu wtym, co ściąga się do sprawy su-  
mienia, a stosować się do zwyczaju w  
tym co ściąga się do interesu y życia  
pospolitego na świecie? kochać prawo,  
y nieprzeciwieć się zwyczajom? uiać co  
z surowości pierwszego, y odciąć to, co  
skażonego w drugim? y tak iść za tym  
co wielu czynią? Toć to jest czego szu-  
kaia ludzie świata tego, aby surowość  
Chrześcijańskiego prawa zwalnili. To

zaś



zaś czynią już przez wyłączenie się od pra-  
 wa; y tak którzy są wysokiego uro-  
 dzenia albo znakomitey fortuny niemają  
 że co czynią ludzie podobnież urodze-  
 ni, albo ubogaceni, y im czynić wolno;  
 iak gdyby inne prawo było dla ludzi  
 wysoce wyniesionych, inne dla podley-  
 szych; inne dla bogatych, a inne dla u-  
 bogich; inne dla tych którzy w rąbki y  
 purpury ubrani, a inne dla przybranych  
 w gunie lub grube szaty. Już to czy-  
 nią przez pozorne tylko poddanie się  
 prawu, które zdają się czcić powierzch-  
 wnie, a pod tym pobożnym pozorem,  
 poddają się zapędowi zwyczaju; wielbią  
 cnotę y dziwują się Jey, ale gdy przyi-  
 dzie do wykonania, nią pogardzają; zda-  
 ją się mieć w wielkim poszanowaniu ma-  
 xymy Ewangelii, przytym iednak wszy-  
 stkim sprawy swoje rozrządzają zwy-  
 czajem. Ewangelia zabrania łakomstwa,  
 ale że zwyczaj jest majątek swoy iak  
 naybardziej można, pomnażać, oni też  
 troskliwie przywiązują się do nabywania  
 boga-



bogactw, y wlaia się w różne nie-  
 miłowości. Ewangelia wybrała tego  
 żeby dorość urzę slym nieprzyiacio-  
 lów; ale że z wyszay i sly niepominąć  
 hołoty aślonu, który kornu wyrzą-  
 ciono, przetoż szukają wszelkich spo-  
 sobow zmiły. Ewangelia chce, aby u-  
 partwieć swe namietności, żeby się chwy-  
 cić ośrości Chrześciański-y, żeby dźwi-  
 gnić krzyż slyy; ale że zwyczay i sly ni-  
 czego niezebrania slym zmyśkom, prze-  
 pędzić wielką część życia w uśtwi-  
 zayn próżniactwie y ciekkości; oni  
 sobie perswadują że się Ewangelia da ro-  
 zwolnić y prawo Bożie. Ah! błąd to  
 Chrześciane, prawo Bożie i sly prawo  
 naywyższe y pauczące, które się doma-  
 ga tego, żeby mu się Człowiek poddał  
 we wszystkim; i sly to prawo Święte y  
 nieskazitelne, którego niemożna ani  
 zmielić ani zepsuć; i sly prawo niezmienn-  
 e y niezmuszane którego ani różność  
 płci, ani rozność stanow, ani wy-  
 różność urodzenia, ani nierówność ma-

istka,



iątku, ani męstwo Libertynów, ani po-  
spolite żądania ludzi, ani ulganie wol-  
nościowych rządów sumienia, niemoga  
wzruszyć w głowach y istotach jego  
penkacz. A tak ponieważ prawo nie-  
może się zgodzić z zwyczajem gdy ten  
jest zły, idąc z tym że nie masz zwy-  
czaju tak dawnego y powszechnego,  
ktoregobyśmy nie powinni porzucić  
dla poddania się świętej surowości prawa.

Druga przyczyna, która nas powin-  
na o tym przekonać jest, że my będzie-  
my sądzić, nie podług zwyczaju, ale  
podług prawa; że my będziemy uspra-  
wiedliwieni, albo potępieni nie z wzglę-  
du na złe zwyczaje y szkodliwe przy-  
kłady wielu, którzy złe czynili, y wpro-  
wadzili między ludzi fałszywe prawidła  
życia, ale z względu nato cośmy powin-  
ni byli czynić, y z względu na różne  
artykuły prawa, które na nas włożono  
było: nie mniemajcie (mowi Chrystus Zyp-  
dor) abym ja Was oskarzac miał u Ojca



jest który was oskarża Mojżesz. (c). Dla czegoż to Mojżesz? dlatego bo on był sługaszem im woli Boskiej, bo on im przedłożył prawo od Boga, a podług tego prawa mają powołać na sądzie Boskim. W państwie nawet biega sprawiedliwości ludzkiej nie sądzą winowajców tylko podług prawa które zgwałcili. Choćby była y największa liczba buntowników w krain przykład drugich nie może służyć ani za niesprawiedliwienie tym którzy są o bunt obwinieni. Choćby lasy y drogi publiczne były pełne rozbójników; ci którzy zostali schwytani, nie mogą się tym wymówić, że toż czynili co y drudzy, ale ich sądzą podług prawa. które obowiązuje na bezprawia y zbytki publiczne, mści się bez miłosierdzia nad złoczyńcami. Jeżeli to się dzieje w sprawiedliwości ludzkiej, dopieroż nie można sobie obiecywać aby sprawiedliwość Boska zwolnić miała dla

(c) Joani 5.

dla pfo  
wprowa  
chlebiać  
na Sąd  
bezpraw  
jak ucz  
pisuje P  
y zied  
taką l  
jak zafi  
chleb z  
bawia y  
skwasn  
lekich  
iego po  
prawie  
nie Chra  
skawego  
Chcieli  
rodawn  
zwycza  
lu wiel

(c)



dla pſotliwych zwyczajów które kiedy  
wprowadził, y był, to niecorum po-  
chlebiać ſobie, iż będący wyrownani  
na Sądzie Boſkim tym, żeśmy ſiemi za  
beſprawiami wielu. Podobnieby to było,  
jak uczynili Gabaonitowie (co ſe-  
pisuje Piſmo S.) na ſzukanie Jozuego,  
y ziedanie go ſobie, żeby nie z  
tęką ſurowocia poſtąpił ſobie z nimi.  
jak zaſtażyli. (c) Wzieli oni z ſobą  
chleb zczerniał y ſpleſciały, ſtare o-  
buwia y worki, naczynie poprate y wina  
ſkwaſniałe, aby on rozumiał że to z dą-  
lekich krajów ludzie przybyli ſzukać  
iego pomocy y zebrać miłſterdzia. Ocoż  
prawie toż ſamo ieſt coby chcieli czy-  
nić Chrzeſćjanie; dla ziedania ſobie iz-  
ſkawego obeyscia ſię na Sądzie Boſkim.  
Chcieliby przytoczyć za wymowkę ſa-  
rodawne ſprawowanie ſię ludzi, tak wiele  
zwyczajów złych i zaſtażonych do wie-  
lu wieków wprowadzonych, tak wiele  
bez



nieprawdow upowaznianych uzywa-  
niem publicznym, tak wiele podania  
ludzkich y Eryzayickich, ktore przez  
dlugi lat przeciąg zdaly sie nabyć pre-  
skrypcyi y prawa. Niezwodźcie się ie-  
dnak Chrześciane, rzecz ta bynajmniej  
się wam niepowiedzie. Nie podług słych  
zwyczajow ludzkich będziecie sądzić,  
ale podług prawa. A iako Gabaonici  
przez ten swoy fortel sciagneli na siebie  
gniew Jozuego, ktory im poprzyśiął,  
że całe ich pokolenie będzie prze-  
klęte, y że zawsze doznawać będą kary  
swego grzechu, tak podobnież należy się  
wam poczuwać do tego, że te szkodliwe  
zwyczaje z ktorych teraz szukacie wy-  
mowki pomnożą w dzień ostateczny  
gniewu przeciw wam Boskiego. Azasz  
nie przestrzegalem was, rzecze Bog, że  
nie tak ja sądzę iak ludzie, y że myśli  
ich y moje, są od siebie różne? nie-  
zabraniałem Wam iść za tym gminem  
grzeszników, ktorzy się nie naco innego  
zgromadzali tylko na cynienie złego?  
nie



niezakazywałem Wam do zdania grzech-  
 Izakow przybył do przeciwno pra-  
 wdzie? *Non legimus iuram ad faciendum  
 malum, nec in iudiciis plurimorum acquiesces  
 sententiae, ut a zero dantes.* (e) Nie po-  
 dajesz za gromadę ku zle czynieniu,  
 ani u sądu nieprzystajesz na zdaniu  
 wielu iak ab s od prawy odstąpił, zkąd  
 że się to wzięło. Nieścisłe ganięci. Moie za-  
 kazy, żebyście się od złym zwyczajem  
 Chrześcijanie sprzymiary sobie samych  
 zkąd to pochodzi w nas? moie się zda-  
 ie że z owej tyranii y przemocy zwy-  
 czaju tego, który targa się przeciw pra-  
 wu Boskiemu; bo lubo nie masz zwy-  
 czaju ktoregobys y niepowinni porzu-  
 cać dla posłuszeństwa prawu Boskiemu,  
 iak slyżeliśmy dotąd; przecież iak na  
 nieśczęście nie masz prawie prawa Bo-  
 skiego, ktorego by Chrześcijanie nie prze-  
 stępowali dla stesowania się do zwy-  
 czaju; co daley zobaczamy.

CZĘŚĆ

(e) Exod: 23.



C Z Ę Ś C II.

Zabij się przekonąć o tęj prawdzie. trzeba nam uważać co to jest zwyczaj? jakie są wrażenia które on czyni aa umyśle? y które czyni w sercu człowieka, dla ich skazania?

Coż to jest zły zwyczaj jest to zbior wielu występkuw pomnożonych, y mnostwo zepsutanych maxym, które y ten y ow wprowadza, a które, będąc razem zjednoczone, wypowiadają wojnę prawu y cnocie. Jest to iak wkorzenie się wielu złych krzewow ktorých z początku y niewidać, ale które z czasem wzrastają, iak owe drzewo z małego ziarna gorzycznego, które wznosi się ku Niebu tak że na gałęziach jego gniezdzi się ptactwo. Jest to chmura złożona z mnostwa par y wypływów szkodliwych które się zewsząd waruszyły, a która jest tak gruba że przeszkadza widzenia świata prawdy, podobnie do owej iaką widział Achab, która się

nie



zawydawała w początku tylko iak ślad  
 Celowieka: *quasi vestigium hominis.* (f)  
 a która jednak taką sprawiła burzę żeby  
 był o niej ten Krol zginol, gdyby był  
 nieusłuchał rady Eliasza, y co przędzy  
 od niej się nieuranol. Jest to morze w  
 którego łono zlewają się wszystkie rzę-  
 ki, aby w nim rozburzali ścieszliwe na-  
 wiałości, a z którymi by się nikt nigdy  
 niewyratował. gdyby nieczynił nie u-  
 stannej i ślisko wydotycia się ra-  
 werzon y un knienia wielkiej liczby  
 skarbów które się miejscami znajdują. Jest  
 to skarb publiczny nieprawości do kto-  
 rego każdy przykłada co ze swego; ten  
 swoje złorzeczenia y bluźnierstwa, ow-  
 stroie lubieżne postawy lub słowa, inny  
 swoje obmowy y zdrady, inny jeszcze  
 swoją naderosć y pychę; skarb: z ktore-  
 go brania każdy musi mieć prawo y  
 z którego w rzeczy samey bierze, albo  
 to co tam sam wnosi, albo co drudzy

Pp

wnie-

(f) 3 Reg: 18.



wniesli. Otoż to jest co nam Oycowie  
Ss. podali o złym zwyczaju, a co nam  
oraz powinno dać poznać y iego tyran-  
nią iaką wywiera przeciwko prawu, y  
szkodne wrażenie, które czyni na na-  
szych umysłach y w naszych sercach.

Mowę na naszych umysłach, bo iak  
uważa S. Gregorz nie nam bardziey nie-  
daie poznać naszą powinność y dosko-  
nałe posłuszeństwo, iakie winniśmy pra-  
wu Boskiemu iak zły zwyczaj, przy-  
najmniey gdy mu się nie opieramy mę-  
żnie y iego nietamujemy biegu. Skoro  
bowiem daliśmy mu przystęp, on się w-  
zmaga nieznacznie; wzrastą, y takie  
chmury zwała na rozum, że iakożkol-  
wiek jest to przeciwne rozumowi y  
prawu, co on upoważnia, przecież on  
to wszystko poczytuje za rzeczy wolne  
y godziwe: *Si prava rei aditus, antequam  
adit patescat, non clauditur, usu fit latior, &  
est consuetudine licitum, quod lege constat esse  
prohibitum.* (g) Słowa S. Grzegorza y  
tak

(g) Grcg: l. 7. Jnd: 2. c. 119.



tak naprzykład zwyczaj uęszczania  
 na nieprzyzwoite komedye y ygrzyska,  
 mówienia albo słuchania słów allegory-  
 cznych y śpiewów lubieżnych, uczęszca-  
 nia na szachy i płci różney gdzie pod  
 pretekstem grzeczności y przyjaźni; do-  
 zwałała sobie wolności gorszących, ni-  
 czym się im być zły m niezdaje. Pró-  
 żno w tym wiara okazuje tyśnięćne taie-  
 mne nieoprawności, pragnienie widze-  
 nia y być widzianym; kochanie, y  
 być kochanym, intrygi y uśladania kto-  
 rych Kościół zawsze zabraniał; nieszcę-  
 śne skazanie które od oczu, od uszu y  
 od innych zmysłów przechodzi aż do  
 serca; zwyczaj y rozwolnienie sumienia  
 mniemy szkrupulatnego niedaia postrze-  
 gać żadnego w tym grzechu. Poczytują  
 to wszystko ludzie za rozrywki pozwo-  
 lone, za zabawki godziwe, za towarzy-  
 stwo uczciwe niewiaść, które się wy-  
 kwintnie wystrajają dla zadość uczynie-  
 nia swey lub innych próżności, y męsz-  
 czyn grzecznych, którzy okazują przy



iażń y przychylnosc płci z przyrodze-  
nia piękney. — Tak zwowu zwyczaj  
częstowania się w spentale, a częst. nad  
stan y maitek. nie niezabraniana swey  
zmysłności y niewstrzeżliwość; u-  
stłowiana przesadzić diugich w zbytku  
y wydatkach; przepędzania wielką część  
dnia y nocy na grach azardownych, w  
których na przemiany oszukują, albo  
bywają oszukanemi, wygrywają, albo  
tracą znaczne majątki! Poczytują te  
wszystkie bezprawia za zabawki, któ-  
rych można się chwycić bez zawodu  
sumienia. Daremnie prawo powstaie  
przeciw tym zbytkom y tey miękkosci,  
tak niegodney Chrześcianina, który czci  
Boga ukrzyżowanego. Daremnie on  
potepia te gry w których tracą tak wie-  
le czasu, w których złością familie y  
ubogich, w których obrażają Pana tak  
wielą bluźnierstw y złorzeczeniami, y  
tak wielą niechęciami y zawiściami  
tajemnymi. Zwyczaj jest zażywać ro-  
zrywek, czynić wielkie nakłady y ko-  
szta,



szta, grać; y to i. st. dość do poczyta-  
nia tych wiz. st. kich bezprawioz za wol-  
ne y dozwolone. — Tak czesto między  
możnemi zwyczaj i. st. zaagać wiele  
clugow, a nie ich niewypłacać, między  
dwo. st. ktemi czynić podeyscia y postę-  
py skryte pod temi, ktorym powierz-  
chowane przychylnosc y usługi okazują;  
miedzy kupcami podnosć Cenę wysoko  
kiedy nie za gotowizną kupują; miedzy  
żołtierzami rabować i zburzać; miedzy  
Sędziami niekonczyć sprawy poki  
aż strony niewychodzą się na koszt;  
miedzy domami wylokatego urzeczania  
tawć czas na próżnowaniu y próżno-  
ściach, miedzy małtznemi y Panami,  
mierzach wywać cale najwyższy obo-  
strzonych postow. Wladykie te bez-  
prawia uch. dają nieaktym sposobem za-  
dozwolone, bo te prawie i. w zwyczaj  
weszły miedzy ludźmi, y przeto cho-  
ciay dz. gie się to przeciw prawu, etoak  
dozwalała sobie wolnie tego ludzie bez  
zakrycia czego to prawo zakazuje. *Est*



*consuetudine licitum, quod constat lege esse prohibitum.* Gdy ja to mówię Chrześciane nierozumiycie że te wszystkie okoliczności które wyliczyłem, są wione bezprawio, ponieważ wielu jest ludzi dobrych ( za co niech będą dzięki Bogu: y ludzi Świętych znajdując, chęć w tych okolicznościach z każdego stanu. Bo tylko chce wam dać z tego poznać, iakie to wrażenie czynią na umyśle wielu złe zwyczaje upoważnione od wielu, którym one odeymują szkrypuły wstydu czynienia złe, dając im rozumieć że te bezprawia których się dopuszczają nie tylko są pozwolone, ale nawet uwielbione przez używanie y przyięcie publiczne.

Coż dopiero mówić? iakie wrażenia też same zwyczaje czynią w sercach ludzkich? bo gdy rozum człowieka zostanie zaslepiony i mile omamiony, woła idzie łatwo za tego ułudzeniem, y podda się bezprawiom których zwyczaje zdają się dozwalać. Te złe zwyczaje

nay

nayprzoc  
skich y c  
przykro  
S. Hieron  
virtutum t  
(h) O ia  
samemu  
niem! ży  
nych, a s  
swego s  
kiedy le  
ustawicz  
mienia  
nie upa  
ści drugi  
ność Bo  
zmieszka  
ny, a ni  
iami; z  
szczero  
szników  
Zakonu

(h) E



nayprzod psują nam drogę praw Bo-  
żkich y cnot Chrześciańskich y bardzo  
przykro y trudną ią czynią iak uważa  
S. Hieronim: *Asperam nobis & insuavem  
virtutum viam, nimia facit vitiorum consuetudo.*  
(h) O iak iest trudno chodzić prawie  
samemu po drogach nałożonych cier-  
niem! żyć w pośród tak wiele rozpuś-  
tych, a samemu się nierozpuścić; kochać  
swego stanu obowiązki y one pełnić,  
kiedy ledwie kto je pełni; czynić sobie  
ustawiczny gwałt, nietylko dla uskro-  
mienia swych namiętności, ale też y dla  
nie upadnienia pod ciężarem namiętno-  
ści drugih; zachować iak Abraham wier-  
ność Bogu w Ziemi bałwochwalckiey,  
zmieszkać iak Moyżesz między Eipcy-  
ny, a nie iść za ich skażonemi obycz-  
jami; zdołać mówić do Boga z równą  
szczerością iak Dawid: *Powrozy grze-  
szników uplątały mnie, a nie przepominałem  
Zakonu twego.* (i) *funes peccatorum cir-*

cum

(h) Epist. 144. (i) Psal. 118.



cumplexi sunt me, & legem tuam non  
 sum oblitus; bo iak uważa S. Paulinus  
 Krol y Prorok mówił tu o złych zwy-  
 czaiach, które iak powroży iakie krepu-  
 ią nas, y niedopuszczają nam postępo-  
 wać w drodze przykazań Bożkich (k)  
 Też złe zwyczaje powtore trują serce,  
 przeto że niepożyteczne nie czynią, te  
 lekarstwa; których zażywa łaska, dla  
 zmiękczenia twardości serca grzeszni-  
 kow, y pociągnięcia ich do swych po-  
 winności: Jest to mleko, mówi Prorok,  
 które spływa łagodnie na duszę, y gdy  
 to mleko skazi się y zepsuje w zółtą, w  
 wszystkie prawie pomocy lekarstw, nie-  
 mogą utwierdzić zółtą, która się tym  
 osłabi. Dlatego też to Duch S. nas  
 upomina, że jeśli grzesznicy zechcą nas  
 do siebie wabić przez swe przymiłania  
 się, y iak gdyby do mleka zarażonych  
 swych obyczajow, żebyśmy nieśli do  
 nich, y choć musimy żyć w ledowymże  
 Towa-

(k) S. Paulinus Ep. 22,

Towarzy  
 dami. H  
 na acqui  
 ambulat c  
 się chron  
 oni tam  
 pękło sy  
 August,  
 y zaraza  
 otrzyma  
 oceymu  
 ty su n  
 przyato  
 sklonno  
 zepsute  
 milenia,  
 dzki, ab  
 nieuszu  
 też sam  
 dają, w  
 ny fal

(l)



Towarzystwie, żebyśmy nie szli ich śla-  
*dami. Hic mi, si te laclaverint peccatores*  
*non acquiescas eis. si dixerint veni nobiscum, ne*  
*ambulas cum eis.* (1) Czemuż to? bo iesli  
 się chronić ich niebędzien y nastąpi to co  
 oni tam dalej mówią: póź zemy go iako  
 piekło żywego, to iest, iak tłumaczy S.  
 Augustyn, że ich szkodliwe zwyczaje  
 y zaraza ich przykładów, nas pawie nic  
 otym niemyślących wciągną wprzepaść,  
 odcyrując nam wstyd, boiż zgrzyzo-  
 ty su namia, które są iak twierdze iakie,  
 przyktorych Bog nas schrania od złych  
 skłonności, iakie nas gubią pochlebiając  
 zepsutey naturze naszej przez łwe przy-  
 milenia, czyniąc na nas zewsząd zasa-  
 dzki, aby, iesli uchronimy się jednych,  
 nieuszliśmy drugich; wciągając nas w  
 też same bezprawia w które sami wpa-  
 dają, wciągając nas wprzepaść, iak białe  
 fale moriskiey które wpadają iedne

na

---

(1) Prov: 1.



na na drugie; słowem stawiając nas w  
 stanie potępienia: *deglutiamus eum sicut  
 infernus vivum.*

Dałżeby to Bog słuchacze, żeby te  
 prawdy was wzruszyły, y żebyście to  
 dobrze dziś poznali, że nic niemasz  
 szkodliwego dla duszy pragnącej swego  
 Zbawienia, iak puszczać się za pędem  
 zwyczajn y żyć tak, iak żyje wielu fał-  
 szowych Chrześcian. A że nie wątpię  
 że wszyscy pragniecie pracować na wa-  
 szem Zbawienie szczerze, i niegwądzicie ni-  
 gdy prawa Boskiego dla iscia za złemi  
 zwyczajami, dlatego podam wam dwie  
 rady które będą całym z tego Kazania  
 pożytkiem. *Pierwsza* abyście się uważali  
 y poczytali za wyprowadzonych przez  
 miłosierdzie Boskie z pomiędzy wiel-  
 kiej zgrai odrzuconych, na to abyście  
 żyli z małą liczbą wybranych. Otoż  
 to t y wielkiej zgrai rzecz iest, iść za  
 podaniami złych ludzi y zwyczajami  
 które ciż wprowadzili; ale wasza rzecz  
 iest mocno się przywiązać do prawa Bo-  
 skiego.

skiego i o  
 podania J  
 gub, ięc  
 ikiego, a  
 niezagub  
 igra y na  
 go zwy  
 kuycie  
 mówić z  
 biasza na  
 czystą za  
 pożądlwo  
 szala, an  
 w lekkoś  
 podam r  
 ście zwy  
 daniu, na  
 wam ias  
 ściankie  
 chodzen  
 twarzy,  
 weł nie

(m) T



skiego i oddalać się od tych nieszczęsnych  
podania Jeżeli wielki świat płuie się y  
gubi, ięćcie nato u nog Ołtarza Pań-  
skiego, ale się sami nie płuycie y z nim  
niezagubiacie. Jeżeli wielki świat  
igra y na zbytki się wydaie podług swe-  
go zwyczaju, wy nie igraycie y niebyt-  
kuycie na wzor iego, abyście mogli  
mówić z taką iśczerością z iaką To-  
biasza mówiła żona: *Ty wiesz Panie zemci.,*  
*czysty zachowała Duszę moją od wszelkney*  
*pożądliwości; nigdy się z igrającemi nie mie-*  
*szala, anim społeczności miała z temi którzy*  
*w lekkości chodzą. (m)* Druga którą wam  
podacie rada iest S. Pawła, to iest aby-  
ście zwyczaj zwyczajowi, podanie po-  
daniu, naprzeciw stawiali. Tłumaczę się  
wam iasnoey niektore białogłowy Chrze-  
ściańskie chciały wprowadzić modę przy-  
chodzenia do Kościoła bez zasłonienia  
twarzy, y ten zwyczaj, ktorego S. Pa-  
weł niemógł zcierpieć, iuż się zaczynał  
wpro-

(m) Tob: 3.



wprowadzać: (n) *Wy sami osądacie* (1. Cor. 10. 15) przytłoi nie wieść e nie przykry. czy j  
 się modlić się Bogu? .. każda mowa i mę-  
 dłyca się nienakrytą głowę, sromotną głowę sra.  
 Cożkolwiek tedy bądź, czy o... u...  
 b. d. czyli nie, my nie mamy takiego oby-  
 czaju ani Kościoł Boży: *Si quis autem vi-*  
*detur contentiosus esse, nos talem consuetu-*  
*dinem non habemus, neque Ecclesia.* O. O. Ź  
 mocny sposób zwalania wszystkich  
 złych zwyczajów, świat, stawiać ra-  
 przeciw zwyczaj Kościoła i ludzi do-  
 brych, którzy mocno się trzymają przy-  
 kazań Bożych. Gł. waszywać będą  
 abyście szli na niebezpieczne widowi-  
 sko lub igrzyska, abyście udali się ban-  
 dom graczy, bo to jest zwyczaj świata  
 zażywać różnych rozrywk, odpowiesz-  
 cie im śmiało z Ap. Piotrem: my nie mamy  
 takiego obyczaju, ani Kościoł Boży. Kiedy  
 was będą wasć do złych kompanii w  
 których prawie niepodobna jest nieo-  
 brazić

(n) 1. Cor. 11.





# KAZA



# KAZANIE TRZECIE.

*Na Niedzielę IX po Świątkach*

*O szkaradzie nieuszanowania  
Kościoła,*

*Domus mea domus Orationis, est & vos feci-  
stis eam speculam latronum Luc: 19.*

*Dom moy dom modlitwy jest, a wy-  
ście go uczynili iaskinią złoczyńców  
w Lukassa 5. w Roz: 19*

**J**Ako Zbawiciel Chrystus widząc prze-  
daiących y kupczących w Kościele  
owym Jerozolimskim, zgietki czynią-  
cych na miejscu tym które było wy-  
znaczone Bogu za dom modlitwy spra-  
wiedliwą unosił się gorliwością, fa-  
kał y wyganiał z niego tych iamar-  
czących, bo to było z przeszkodą po-  
winney tam Bogu modlitwy y z obel-  
gą domu Jego, iak sam Chrystus mowi:

*Dom*

Dom moy  
uczynił: iask  
szanie narz  
dy do mi  
iakiemi sa  
lenowan  
to bywa  
szego y  
Im bowie  
iaki repr  
lac, tym w  
rzy się ta  
sprawiają  
niem y p  
bo lubo B  
przytomn  
świata mi  
naszych s  
w nich ias  
ności sw  
pływa, z  
rymkolw  
brażony  
w samyc



Dom moy dom modlitwy jest, a wyście go  
uczynili: iaskinią zbojccw. Tak y nam slu-  
sznie narzekać na to należy, jeżeli kie-  
dy do mieszkania y domow Bozkich,  
iakiemi są Kościoły, grzeszni z nieu-  
szanowaniem y nieścią wchodziemy, bo  
to bywa z ubliżeniem chwały Boga na-  
szego y szczególnie: yzą jego obrazą.  
Im bowiem zasnieysze jest mieszkanie  
jakie nieprzykład monarchy którego pa-  
łac, tym większa jest atrodnia tych, kto-  
rzy się tam bezczelnie y nieuczciwie  
sprawiają. Są Kościoły nasze mieszka-  
niem y pałacami Pana Nieba y Ziemie,  
bo lubo Bóg swoją nieograniczonoscią  
przytomnym jest na każdym całego  
świata miejscu, w Kościołach iednak  
naszych szczególnie jest obecnym, bo  
w nich iasnieysze nad inne miejsca obe-  
cnosci swej wydaie znaki. Z tego wy-  
pływa, że lubo Bóg grzechami na kto-  
rymkolwiek miejscu popełnionemi o-  
brażony bywa, temi iednak ktore ludzie  
w samych Kościołach popełniaią bar-  
dziej

ch

in

in

o

o wy-

o

o prze-

o

o czynią-

o

o wy-

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o

o



dziewięć obrazów y karę im cięższe go-  
tule. Ato z dwóch przyczyn w dzi-  
śnieszey Ewangelii wyrażonych. Czy-  
tamy tam że Chrystus w Kościele na ym  
codziennie i skę ludzom nanki swojej  
niebieskiej swiatczył *erat quotidie do-  
cens in templo* czytamy znowu że sam o-  
głosił ten Kościół być miejscem w  
którym Bogu należę do cześć y uszan-  
wanie oddawać: *napisano: dom moy iest  
dom modlitwy.* To oboie stosujemy do  
domow Boskich y Kościołow naszych.  
Są Kościoły miejsca na których Bog  
wernemu ludowi niebieskich łask swo-  
ich dary nadał. Są Kościoły miej-  
sca, na których Chrześciane przez akty  
Religii y cześć ludem się Boskim po-ka-  
zują, y iemu wiony cześć y służby hołd  
oddają. Tey to tak szczęśliwey między  
Bogiem y człowiekiem społeczności,  
ktora na wzajemney dobr zażłanie, to  
jest, na oddawaniu Bogu winney cze-  
daniow, y na iednaniu sobie przez to  
w kaźdey potrzebie, Boskiej pomocy,  
zależy,



Wzburzenie nas o Panie do czci po-  
winney w Kościołach Twoich, iakieś  
wzbudził furwością okazaną do sza-  
nowania Kościoła Jerozolimskiego, a to  
na większą chwałę Twoją, za przyczyną  
Nayświeższej y niepokalanej poczętej  
Maryi Panny.

Wzburzenie nas o Panie do czci po-  
winney w Kościołach Twoich, iakieś  
wzbudził furwością okazaną do sza-  
nowania Kościoła Jerozolimskiego, a to  
na większą chwałę Twoją, za przyczyną  
Nayświeższej y niepokalanej poczętej  
Maryi Panny.

# C Z E S C I.

Nayprzedniejsza rzecz, ktoraby w  
nas powinna wzbudzić iak naywiększe  
z uszadłowaniem y bojaźnią, uczczenie  
Kościołów Boskich, iest ta, że te są  
iako by, domy w których on arcybiskup  
czyli



czyli przystęp do siebie nam daie y w  
ktorych powinney od stworzenia swoich  
czci wyciąga. *Elegi locum istum, mowi  
on sam, Erunt oculi mei aperti, & aures  
meae erectae ad orationem ejus qui in loco isto  
oraverit.* (a) Obracam te miejsce, oczy  
moie będą otworzone, y uszy moie go-  
towe ku modlitwie tego, który się be-  
dzie na tym miejscu/ modlił. Jakoby  
rzekł: z całego świata występkiem ka-  
lanego wypędzony, ten dom obracam  
sobie, w którymbym z radością serca  
mego widział y słyszał, akty czci, upo-  
korzenia y miłości, któremiby wierni  
moi powinni mi hold oddawali y w  
swoich potrzebach pomoc sobie moją  
jednali. Tron ten Boskiey audiencyi  
około którego Herubinowie y Serafi-  
nowie z boiaźnią y z drzeniem stoia, y  
na twarzy swoje upadając cześć oddają;  
jest przenajświętszy Ciała i krwie Pan-  
skiey Sakrament w którym pod zniko-  
memi

(a) Paabi: 7

memi przy  
Ciałem Du  
Syn Boski  
Jego wyci  
my żeby  
świecie K  
Pan tak o  
nam bez w  
dawać się c  
głym, aby  
ciela dla n  
y umarleg  
niewoli w  
czną szcz  
Ziemii pa  
nymn ey  
Boski Koś  
znayduie  
ko przyto  
czył, zty  
choć by n  
iego, po  
iego stan  
wey szan



memi przypadłościami iest ośobiście z  
 Ciałem Duszą y Łośtwem przytomny  
 Syn Boski, O iakiegoż ta przytomność  
 Jego wyciąga od nas, uszanowania! Day-  
 my żeby ieden tylko był na całym  
 świecie Kościół w którymby Chrystus  
 Pan tak ośobiście mieszkał, należało by  
 nam bez wątpienia do tego Kościoła u-  
 dawać się choćby o tysiąc mil był odle-  
 głym, abyśmy tam Boskiego Zbawi-  
 ciela dla nas wcielonego, umęczonego  
 y umarłego, który nam od piekielney  
 niewoli wydobył, krwią swoją wie-  
 czną szczęśliwość zakupił, pokornie na  
 Ziemi padając, uczcić mogli. Albo przy-  
 najmniej daymy żeby Chrystus Syn  
 Boski Kościoły nasze których tak wiele  
 znayduie się na świecie, raz ieden tyl-  
 ko przytomnością swoją zaszczycić ra-  
 czył, z tym wszystkim dla tego samego  
 choćby na moment tylko mieszkania tam  
 jego, posadzkę samą, na ktorey nogi  
 jego stały całować byśmy y szczegul-  
 niey szanować winni a z Dawidem mo-



wid. *Altera mus in loco, ubi Petrus posu-*  
*eris.* (b) Kłanąć się będziemy na miey-

scu, gdzie stał a jego. A iakże w  
 większey daleko czci y użaszowaniu  
 Kościoły nasze Chraścianie Katolicy  
 mićcieś. y powinni, gdy w nich Chry-  
 stus bezustannym mieszkaniem przyto-  
 mny jest każdego momentu y w nich  
 tak aż do końca świata ma zamieszkać?  
 Nadto, co nam dobrze uważać należy,  
 Syn Bołki pod Sakramentalnym pokry-  
 ciem, nie dla czegośkolwiek, ale natem  
 koniec jest przytomny w Kościołach na-  
 szych, abyśmy mu przez posługę czci  
 y użaszowania nagradzali wzgardy y  
 krzywdy, które w ręce dla nas podję-  
 tej poniosł. Tam za zwodziela Ludu  
 był miany, chce tedy abyśmy przez  
 akty żywey wiary oświadczyli mu, że  
 on jest Bog prawdziwy, owšem sama  
 prawda, która ani omyloną byż ani  
 omylić niemoże. Tam wysławiany y  
 wy-

(1) Psal: 137.



wyślydzony był, iako ślaby człowiek  
który siebie samego ratować namuze;  
chce tedy abyśmy mu przez akty na-  
dziei mocney świadectwo dawali że on  
iako Bóg najpotężniejszy y najwier-  
niejszy jest iedynym y ostatnim kon-  
cem y celem zbawienia y całosci nu-  
szej tak doczesney iak wieczney. Tote  
zmęczony y bluznierliwy zstony na  
Krzyżu umarł. chce tedy, abyśmy przez  
akty najgorętszey miłości w Kościele  
jego dawali dowód, że on jest najwyż-  
szym y iedynym dobrem naszym. Nie-  
bios y Ziemi Pan wszechwładcy miłości y  
czci godnym. Słowem chce tego aby  
jego wżgardy, męki, rany y zniewagę  
Krzyża, Chrześciane w Kościele Jego,  
wszelkim mu uszanowaniem y przepa-  
sistą czecią nagradzali. Zważmyż iż  
Chrześciane iak tkliwie boleje nate-  
żbawciel nasz gdy widzi że tych  
krzywd poniesionych w mece nietylko  
mu Chrześciane w Kościołach niena-  
gradzają, ale iękcze ie pomnażają y  
psują.



powiększaia, gdy mieysc tych Świę-  
tych ani w takim nawet pośzanowaniu  
niemaia, w iakim swoje bożyszczu, me-  
czety, buźnice mieć zwykli poganie  
Turcy y Żydzi. Poganie za świade-  
ctwem S. Ambrożego w swoich Boży-  
szczach w głębokim się milczeniu za-  
chowywali. (c) Turcy do swoich me-  
czetow boso wchodzą, szkaradny by to  
był u nich występki, gdyby który z nich  
tam gadać albo śmiać się ważył. Żydzi  
w takiej czci mieli Twój Kościół że  
z serdecznym affektem pawimęć i ściany  
jego całowali. A przy gorze owej Ho-  
reb, na ktorey Bóg raz się Moyżeszowi  
dał widzieć, przez uszanowanie, trzo-  
dy swej paść nieśmiali. A lud Chrze-  
ściański od Boga serdecznie ukochany  
y tak wielą dobrodzieystwy obdarzony,  
będzie się ważył w Kościele, w przyto-  
rności Boskiej, oczy, ięzyk, uszy,  
flowem zmyśli (wola, tysiącznemi paść  
cieka-

(c) l. 3. de virg:

ciekawość  
jest dome  
biesiad r  
mowcie,  
wiele Du  
dziwie  
Bogu w  
nie odda  
to do z  
wania be  
oddalen  
pomoże  
(mowi  
Dominus  
przeklin  
słucha?  
rzy Bog  
się mu  
szanow  
wia y  
gaia,  
cha?

(d)



ciekawościami, y Kościół Boży, który  
 jest domem Modlitwy, czynić domem  
 biesiad rozmow y próżności? Ahi mi  
 mówcie, że jest między Chrześciany  
 wiele Dusz pobożnych, jest wiele praw-  
 dziwie z Bogiem związanych, które  
 Bogu w Kościołach cześć y uszanowa-  
 nie oddają y za nas się modlą, bo coż  
 to do zmniejszenia winy bez uszano-  
 wania bawiących się w Kościołach y do  
 oddalenia surowey za to kary Boskiej  
 pomoże. *Unus orans, & unus maledicus*  
 (mowi Salomon) *cujus vocem exaudiet*  
*Dominus* d) ieden modlący się, a drugi  
 przeklinający, któregoż głosu Bóg wy-  
 słucha? Prawda że są z Chrześcian, kto-  
 rzy Boga w Kościołach czczą szczerze  
 się mu modlą, ale są też którzy nieu-  
 szanowaniem swoim Boga mocno gnie-  
 wają y kary iego na łód wierny scia-  
 gają, a któregoż z nich Bóg wysłu-  
 cha? Chcemyż gniewu y kary Boskiej  
 uni-



Wskazać? miaymyż w żywej pamięci  
że Kościoły są w których Bog czci y  
uszczanowania daniy, ściśle od nas wy-  
gaga.

C I E S C II.

Druga rzecz która do uszanowa-  
nia y czci Kościołów Sakralnych nas wzru-  
dza, a nieuszanowania w nich popełnio-  
ne cięższymi czyni jest to, że Chrystus  
w Kościołach naszych nie z próżnemi,  
że tak rzekę rękami jest obecny, ale z  
pełnemi darów swoich także za uczy-  
nione mu czci y uszanowania znako-  
mity łaski y dobrodzieystwa tak Ciachu-  
iako y Duszy naszej nadaie. Na każ-  
dym wprawdzie miejscu Bog miłosier-  
dzie swoje ludzom okazuje, atoli na  
miejscach czci swojej poświęconych  
iakooby źródło miłosierdzia zachowane  
z którego łaski swoje obficie na ludzi  
wylewa, i jako słońce lubo wszędzie świe-  
ci y ogrzyna, jednak minerały w go-  
rskich tylko miejscach wyprowadza.

W 10.



Wspomnienie sobie należy Chrzestianinowi  
 jak wielkie łaski Boże w Kościele Jego  
 otrzymać. W Kościele woda Sakra-  
 mentalna Chrztu S. otrzymać z nieśmiertel-  
 nością, której przez pierworodny  
 grzech popełnić, jest wyrywany. W  
 Kościele świętym krzyżem namięt-  
 nym y do męczeństwa wyznoszą  
 Wiary zostają uproszczony y wzmo-  
 cni. W Kościele przez sakramenty raz  
 od grzechów swoich przez Sakrament  
 Pokuty wyzwoleni y do łaski Bożej,  
 którą przez nie utracili na powołanie  
 powracają. W Kościele Ciałem y  
 Krwią Bożego Syna, prawdziwym ży-  
 wieniem pokarmem tak wiele razy  
 być zasłony. W Kościele albo Ka-  
 płańską godnością, albo małżeńską  
 związkiem zostają zabezpieczony. W  
 Kościele duchownym pożywieniem nauk  
 wiary y zbawienia, jest wyżywiony.  
 Niezależnie od Kościoła Sakramentów  
 i łask, miejsca nabożeństwa po-  
 rownego, Świętych i ofiar za grzechy  
 Twoje.



Twoją, y wybawienia niemi z czysca,  
 a obłogosławionego z wiernemi Zmar-  
 twychstania spocziwasz się. Patrzże  
 iak hojny y prawie wylany iest dla  
 ciebie Bog y Pan Twoy w Kościołach  
 swoich! — Ale ah! tey Boskiej hoy-  
 ności grzechy nieuszanowania w Ko-  
 ściołach popełnione tamę zakładaia, y  
 ią nakształ grubey chmury, która sply-  
 waniu na nas niebieskich łask rosy, iest  
 przeszkodą. Słuchaycie pogrozki Bo-  
 skiej: *quia domus mea deserta est, propter*  
*hoc super eos prohibiti sunt caeli, ne darent*  
*rorem suum.* (e) iż dom moy iest pusty,  
 dlatego nad wami zakazano Niebiosom,  
 aby niedawały rosy, y zakazano Ziemi  
 aby niedawała urodzaiu swego. Jeżeli  
 Bog pomocy nam swojej umyka dla  
 pieugęszczania do Kościołow, iakże  
 daleko bardziey umknie dla nieczci ich,  
 y nieuszanowania. Niedziwuymy się  
 że lata mamy nieżyzne, Niebo prawie  
 mię-

(e) Aggei 1,



miedziane, że Ziemia nietak się iak przedtym rosą niebieską zażyznia, tak wielorakich złych przyczyną jest Świętych mieysc wzgarda, y w nich nieczeseć Bogu wyrządzona. Coż bowiem widzimy częstokroć w Kościołach! oto schadzki dla widzenia się z przyjaciółmi, interesow doczesnych przedsięwzięte. Coż widzimy w Kościołach? oto gadatliwość y śmieszki, właśnie iakby niebyło mieysca na to sposobnieyszego, iak Kościoły. Coż widzimy ieszcze w Kościołach? Oto bawienia się Matek z dziecmi, krzyki w nich y wrzaski czyniacemi. Coż ieszcze? Oto okazałość y wykwinność stroiow ktoremi prożne świata cory przybrane przychodzą do Kościołow, bardziey podobno żeby się ludziom, niż żeby się Bogu podobały! Coż Chrześcianie? co Bog nato? niegdyś wyrobionym ze sznurkow biczem powygrywał przedaiące y kupujące z Kościoła, że aż dla nienuszanowania Kościołow.

całe.



ci: zgromadzenia, miasta y kraie, górze-  
wa tego biezem, to jest nieurządzenia,  
grudem, zaraz na było y ludzi y inne-  
mu sporeby ocaleni: Ergo et ego (mowi  
tu przez: Ezechiel Proroka) Faciam in  
facore meo, . . . non parat oculus meus nec  
miseretur, cum clamaverint ad aures meas  
ad me iniqui, non exaudiam. (1) Przetoż  
y ja będę osyłał w zapalczywości mo-  
jej, nie odlegnie oko moje, ani się zmi-  
dlić, a gdy będę wołać do uszu mo-  
ich głosem wielkim, niewyflucham ich!  
A co słuszniejsza żeby Bog iowniej  
okazał golew facy, nie tylko na wy-  
kraczających w Kościołach ale y na  
tamte miejsca wyklóczenia, to jest na  
tamte Kościoły wywiera y na nie już  
pieruny, już spuśczenie y złupienie  
dowody iasne gławu swego, dopusz-  
cza. A lubo to rzadko kiedy czyni,  
jednak zawsze wykraczającym w Kościo-  
łach, i choćby nie w tym to w przyszłym  
życiu

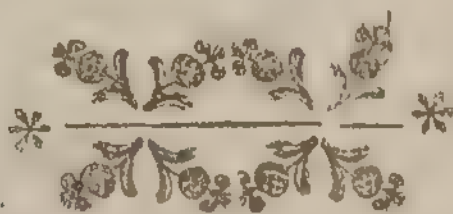


żyć: kare godziła, a my mało na  
 to uważamy. Bo tam tam świątę tego  
 zmiłowa. a nie było tam wot inny. co-  
 ławcy się wtedy z zaimy bieżąc  
 zawieść byliśmy musieli słowy owym  
 Jakuba Batory: y: (3) *Vere Dominus*  
*est in loco isto* & ego nesciam, prawdzi-  
 wie Pan jest na tym miejscu, a ja nie-  
 wiedział! A w rzeczy samej na nas się  
 samych wtedy żalić przydzie y mówić  
 żali. Święte były Kościoły, któreśmy  
 potyle razy sprawami naszymi zaciżyli,  
 był tam przytomny Sędzia nasz kogo  
 wyższy, a myśmy się od niego odwró-  
 cili, była tam łasna zbawionna ra ob-  
 mycie grzechów naszych zgotowana  
 w odpustach y Sakramentach Świę-  
 tych, a myśmy ich zaniedbywali, albo  
 źle zażywali, y gdziebyśmy rany Ducha  
 naszej uleczyć mieli tamteśmy je po-  
 mnażali: & ego nesciam.

(S) Class: C.



Więcej zdrowey się rady na po-  
 tym chwyćmy. Pomocemy zawsze  
 że Kościoły są w których nam Bog  
 swoje łaski y dary hojnie nadaie, a  
 wzajemnie od nas czci y szanowania  
 wyciąga daniny, na to, mowę zawsze  
 pomniemy, a z przyzwoitym mieyscu  
 Świętemu względem w świątnicy Bo-  
 Źkiej będąc wszelkiego się tam nieu-  
 szanowania strzeżmy, a tak w Kościo-  
 łach materialnych sprawuemy abyśmy  
 wiecznych owych przybytkow Boskich  
 w Niebie domieszczonemi zostać za-  
 mżyli. Day to Boże! Amen.



KAZA-

KA

Na Ni

O

Dixit ad  
quamRzekł do  
w sobi  
kasza

K Toż  
 ten  
 za Ewa  
 iest spr  
 bożnym  
 ściola na  
 łaski kt  
 dzieczn  
 wyzna  
 ani cu  
 grzechu



# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę X. po Świątkach.*

*O pobożności fałszywej.*

*Dixit ad quosdam qui in se confidebant tan-*  
*quam iusti. Luc: 18.*

Rzekł do niektórych, którzy ufali sami  
w sobie, iakoby i sprawiedliwi. a Łu-  
kasza S. w Kozdiele 18.

**K** Tożby nie rozumiał słuchacz, iż  
ten Faryzeusz, o którym dzisiej-  
sza Ewangelia przywodzi przypowieść  
jest sprawiedliwym y prawdziwie po-  
bożnym mężem? Przychodzi on do Ko-  
ścioła na modlitwę, dziękuje Bogu za  
łaski ktoremi go hojnie obdarzył, w  
dzięcznym się okazuje za to własnym  
wyznaniem że nie jest ani wydziercą,  
ani cudzołożnikiem zgoda że jest bez-  
grzechu. A iż wiadomo mu było że  
do



do prawdziwej pobożności: nie dla tego  
chronić się grzechu, ale y w dobrych  
czynkach potrzeba się wlewać, y stać  
y czynić się pobożnym y pobożnym, y stać  
kroć w tydzień pości, y zawsze do  
dobra swego dążyć oddać. Niech y  
mówię z tym nierozumiał o nim że jest  
człowiekiem sprawiedliwym y pobożnym  
wle pobożnym? Ale inaczej nam prawi-  
wiecna prawda o nim powiada, że nie  
wyjechał z Kościoła usprawiedliwiony.  
tak jak Publican. Przyczynę tego Chry-  
stus Pan przytoczył na innym miejscu  
mówiąc o Faruzech, że nie szukali cze-  
gi innego, tylko żeby się okazać y oia-  
ich pobożność na powołanym wy-  
daniu się zalecać: omnia opera sua fi-  
ciunt ut videantur ab hominibus. (a) Wła-  
ściwie sprawy swe czynią aby byli widziani  
od ludzi. Y znowu też sama przed-  
wiecna prawda to im wytyka na oczy  
że się mocno zasiedzieli na zachowaniu  
fraszek,

(a) Matt: 23.

fraszek, a c  
w szczegól  
Biaraszy hyp  
cuminum &  
legis. Bia  
Pareżowie  
facing z m  
co ważnie  
ciwaia co  
y przydriv  
nie wazne  
pobudzac  
Pańskiey  
serca do E  
ściw mnie  
trzna dob  
kory się ud  
ku Niebu  
biąc się w  
szakaymy  
dzisiaj na  
będzie ta  
bywają z  
ści, ieden



fraszek, a co nayistotnieysze punkta pra-  
wa bezczelnie gwałcił: *vae vobis scibae &*  
*Mariscar hypocritar qui decimatis mentam &*  
*cuminum & reliquistas quae graviora sunt*  
*legis.* Biada wam Doktorowie y  
Pareżowie obłudnicy iż dawacie dzie-  
cięcinę z mętki y kminu, a opuściliście  
co ważniejszego jest w Zakonie. Prze-  
ciwnia coż Pustelnika usprawiedliwiło  
y przydałwile pobożnym uczyniło jeżeli  
nie wewnętrzna y z serca pochodząca  
pobożność, gdy w koncie swątnicy  
Pańskiej stojąc z gruntu skruszonego  
serca do Boga mówił: Boże bądź miło-  
ściw mnie grzeszaczemu; a oraz y zewrę-  
trzna dobrze urządzońa, gdy y do po-  
kory się udał nieśmielejąc oczu podnieść  
ku Niebu, y do prawdziwéy skruchy,  
biiąc się w piersi na znak żalu. Nie-  
szukaymyż Chrześcianie inney dla nas  
dzisiay nauki materyi, pożyteczna nam  
będzie ta o fałszywéy pobożności Dwa  
bywaią znamiona prawdziwéy pobożno-  
ści, ieden ściąga się do iey początku,

Rr

drugi



drugi do iey skutkow. Jey początkiem  
 iest serce; tam się tedy ma zaczynać y  
 rodzić. Jey skutki czyli owoce są do-  
 bre uczynki, te tedy powinna ułożyć y  
 urządzić. A jestże taka nasza pobo-  
 żność? Na te pytanie ja odpowiedzieć  
 muszę. Nasza pobożność Chrześciance  
 iest prawie pospolicie fałszywa, częścią  
 dla tego że, nie iest z siebie wewnętrzna  
 y niepochozi z serca. *To będzie Punkt  
 Pierwszy Kazania; częścią dla tego, że  
 nie iest dobrze urządzona y że często po-  
 miia rzeczy istotne, a przywiązanie się  
 do nadobowiazków. To będzie Punkt  
 Drugi.*

Mówię o tym ku większey chwale  
 Boskiej, ziednay nam zbawienty po-  
 żytek przyczyną Twoią Nayswiętsza y  
 niepokalanie poczęta Marya Panno.

C Z S E C I.

Są iedni ktorzy prawo Boskie mają  
 w umyśle swoim, iacy są Mędracy, czy  
 eo Katolicy, czy Dysydenci ktorzy się

go uczą d  
 wania Sci  
 mowi S.  
 usciach y  
 ktorzy m  
 niechowa  
 Jnni ie r  
 y pobożn  
 ciw ktor  
 rzy to f  
 dzkim, y  
 bielany  
 obyczai  
 albata.  
 Krol y P  
 wsercu s  
 Z tego to  
 wo wych  
 wieka ze  
 rządzi ie  
 postępka

(b) Bo  
 (d) Jb



go uczą dla wiedzenia, nie dla zachowania *Scientes ut sciant & sciantur*; (b) mowi S. Bernard. Drudzy ie mają w uscieh y w ięzyku, iak Faryzeuszowie, ktorzy mowali o prawie Boskim, ale go niechowali: (c) *dicunt & non faciunt*. Inni ie noszą na twarzach skromnych y pobożnych, a tacy są obłudnicy, przeciw ktorym Syn Boski powstawał, ktorzy to szukają podobać się oczom ludzkim, y ktorzy podobni grobom pobielanym, kryją pod postacią niewinną obyczaje cale skażone: (d) *sepulchra dealbata*. Ale człowiek dobry iak mowi Krol y Prorok zachowuje prawo Boskie w sercu swo m(-) *lex Dei ejus in corde ipsius*. Z tego to centrum to iest z serca to prawo wychodzi do wszystkich władz Człowieka zewnetrznych y wewnetrznych, rządzi iego umysłem, iego zamiarami, postępami względami, słowy, wszyst-

Rr2

kismi

(b) Bern: ferm: 36. in Cant: (c) Matt. 23.  
(d) Ibid: (e) Psal: 36.



kiemi sprawami jego, iako nam to opisuje Dawid: *Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił sąd a nie będą przerzucone kroki jego.* (f) *czemuż? bo Zakon Boga jest w sercu Jego.* Te tedy jest Chrześcijańska różnica między prawdziwą y fałszywą pobożnością która zachodzi między naturą y sztuką. Kiedy umiejętny malarz chce odmalować portret, prześledzi naturę że dobrze uda twarz, talią, y postać tego, kogo chce wyrazić: natym to cała jego sztuka y zdolność należy. Ale przeciwnie w to co natura wykształciła w Człowieku z całą siłą osłoneczną jest serce, bo serce jest początkiem życia. Tak też fałszywa pobożność, niezatrudnia się tylko powierzchownością która się oczom okazuje, y podług wyrazów Ewangelii, byle nas tylko oblekła w skórę owczą w reszcie niedba oto, choćbyśmy byli wewnątrz Wilkami drapieżnymi. A przeciwnie, pobożność prawdziwa pracuje nadewszystko około

wnę-

(f.) Ibidem,

wewnętrzny  
bawa jest  
ci, bo z  
ka iey w  
szczegul  
tuetur cor  
Chrześci  
aby praw  
wności c  
trzebna y  
ści; y d  
kladu, y  
życie pod  
tullian:  
jest tym  
jest skur  
pokrywa  
jest wza  
dowa, b  
dostoy  
wał po  
pochwa

(g.)



wewnętrznych rzeczy: najpierwsza iey za-  
bawa iest oczyścić Duszę y ią poświę-  
cić, bo zna to dobrze że Bog przemi-  
ka iey wewnętrzne ułożenie y na nie  
szczegulniey ma oko: *dominus autem in-*  
*tuetur cor.* (g) Nierozumiycie jednak  
Chrześcianie, żebym ią wyciągał tego,  
aby prawdziwa pobożność powierzchow-  
ności cale zaniedbała. Jest ona po-  
trzebna y dla wydoskonalenia pobożno-  
ści, y dla dania drugim dobrego przy-  
kładu, y dla swey trwłości; bo że za-  
żyję podobieństwa iakie przywodzi Ter-  
tillian: powierzchowność pobożności  
iest tym względem Chrześcianina, czym  
iest skurka względem iablka, która ie  
pokrywa aby w niej trwało, albo czym  
iest względem Magistratu suknia Urzę-  
dowa. bo ta mu daje pomniec na swoią  
dostojność, y upomina aby się sprawo-  
wał podług swojej rangi. Dlatego nie-  
pochwalać ułożenie powierzchowne w  
modli-



modlitwie, umartwienie powierzchowne, ciała, uczęszczanie do Sakramentów SS. rozdawanie jałmużny, ale przydać należy, że to wszystko pochodzić powinno od ducha y serca, podług wyrazu Apostoła: (h) *in Spiritu* tak żeby pobożność która się powierzchu wydać nie była, tylko obrazem tey, która się wewnątrz kryje. Dla lepszego zgnębienia tey prawdy zastanowmy się nieco nad obyczajną nauką zawartą w listach Świętego Pawła do Rzymian. Dale on nam w nich poznać że iest prawo uczynków y prawo Wiary, stawia on iedne z tych przeciw drugiemu, y naucza nas że nigdy mieć niebędziemy żadney cnoty, ani chwały przed Bogiem, choćbyśmy zachowali prawo uczynków ieśli niezachowamy prawa Wiary, które on indziej nazywa prawem ducha: *legem Spiritus* oto są słowa iego: (i) *ubi est ergo gloriatio tua? exclusa est, per quam*

(h) ad Rom: 1. (i) ad Róm: 3, v. 27.



quam legem? factorum? non sed per legem  
fidei; gdzież tedy jest chluba twoja? od-  
rzucona jest; przez któryż zakon? u-  
czynkow? nie; ale przez zakon Wiary.  
A czymż się roznia te dwa prawa S.  
Tomasz tak o tym naucza, że prawo  
Wiary urządza y zdania umysłu y poru-  
szenia serca y nawet nieaprobuie spraw  
powierzchożnych tylko stosownie do  
wewnętrzznego początku z którego wy-  
pływają. Przeciwnie zaś prawo uczyn-  
kow prześtaie iedynie na powierzcho-  
wnych sprawach i tym co pod zmy-  
sły podpada, tak dalece że niepotępia y  
niekarze, ani myśli; ani pragnienie lub  
żądzy zamiarow, choćby te złe y nie-  
sprawiedliwe były, gdy nieprzychodzą  
do wykonania. Te prawo uczynkow  
panowało między Poganami. Docho-  
wywali oni pilnie onego słowa, strzegli  
uczciwości, poczytali sobie za chwałę  
zachować to wszystko co się ściażało do  
dobra Ojczyzny; ale na tym pospolicie  
prześtawali, bardziey staraiąc się wyda-  
wać



wać się niżeli byź cnotliwemi, To im  
 wyrzucał na oczy Tertulian wyno-  
 sząc zacność pobożności Chrześciań-  
 skiej, nad wszystkie cnoty Pogańskie.,  
 Ci którzy wam dali prawa (mowił on  
 do nich) byli to ludzie, a zatym Wo-  
 dzowie błędni, y sami się omylić y Was  
 omylić mogący: (k) *Vobis humana esti-  
 matio innocentiam iradidit.* Ci którzy  
 teraz obowiązani są czować, nad wy-  
 konaniem praw ludzkich, są także Lu-  
 dzie, których oczy można omamniać y  
 z ręku się ich wysłiznać: *humani item do-  
 minatio imperavit* zaczął Jezeli wy ma-  
 cie pozor cnoty, niemacie jednak iey  
 gustu, prawdy, y doskonałości to nie-  
 macie wewnątrz ani świętey boiaźni,  
 ani innych pobudek które całą tsey cenę  
 czynią: *inde nec plena nec adeo timenda  
 estis disciplina, ad innocentiae veritatem.* My  
 tylko sami jesteśmy Chrześcianie,  
 między ktoremi znaleźć można pra-  
 wdzi-

(k) Tertul: Apol: c. 45.



To in-  
wypo-  
ześci-  
ganie,  
wił on  
yri Wo-  
ć y Was  
na afi-  
ktorzy  
ad wy-  
kze Lu-  
niac y  
tem do-  
wy ma-  
ak iey  
ce nie-  
oizni,  
ey cenę  
timendz  
am, My  
scianie,  
a pra-  
dzi-

ważną pobożność: *nos ergo soli innocen-*  
*tes* Y nieuziw gdyż to być musi, bo  
prawie niepodobna wierzyć co wierze-  
my, a nieżyć dobrze *quid mirum si ne-*  
*cessum est*. Naydoskonalszy ze wszystkich  
Nauczycielow Bog y Człowiek przy-  
szedł sam uczyć nas naydoskonalszey  
mocy, w naydoskonalszey ze wszystkich  
Religii; my wiemy y zapamiętaliśmy iey obowią-  
zki do ich nas prawda y mądrość sama  
nauczyła; wy możemy y powinniśmy  
w nich się ćwiczyć; możemy, bo moc  
nasza, wzmocnienia y podnoszą sta-  
nowią, pomyślimy, bo powaga nie-  
mająca, y którą bezkarnie niemo-  
żna, przypomnieć nam to rozkazuje: *inno-*  
*cant omnia Deo scilicet, & perfecte eam novi-*  
*mus, ut a perfectis Magistro revelatam, &*  
*fideliter custodimus ut ab in contemptibili di-*  
*spectore mandatum.* Między wami, mo wi-  
delay ten Oycie, zakazuje zaboystwa;  
ale między nami rozkazuje nawet za-  
tłumiać poruszenia wewnętrzne gniewu;  
y oddawać nieprzyjaciółom miłość &c.

amē



nienawieść. Między wami dość jest nie-  
 razić wstydu przez jaką haniebną spra-  
 wę; ale między nami potępiają nawet  
 myśl, wyobrażenia szpetney we yzrze-  
 nia z ukontentowaniem przypuszczone,  
 nakoniec między wami pospolicie są-  
 dzą, że niemasz komu się sorawiać tylko  
 Urzędowi; ale między nami powszechnie  
 wierzą wszyscy, że krom urzędu,  
 musimy się sorawiać y Bogu: *Deum non*  
*Proconsulem timentes*. Z tego wszystkie-  
 go wnosi Tertulian, że my ćwiczymy  
 się w wszelkiej sprawiedliwości, a cwi-  
 czymy się w niej wewnątrz nas samych,  
 gdyż żyjemy pod dozorczym okiem  
 naszego prawodawcy, który czyta wszy-  
 stko w naszych sercach, y pod surową  
 ręką najmocniejszego Sędziego który  
 może wszędzie nas dośledzić, y zgubić.  
 Wszystko nas do tej sprawiedliwości o-  
 bowiazuje, i obfitość Boskich objaśnień,  
 y niepodobność ukrycia się, y widok  
 mąk wiecznych, któremi nam zagraża:  
*& proscientia plenitudine & pro latibrarum*  
*defectu.*



*difficultate, & pro magnitudine Cruciatu  
eterni.* Takie są, Bracia moi, tajemne  
pobudki pobożności Chrześcijańskiej; a  
sąż te początkiem pobożności naszej?

To co nas Chrześcian pobudza do czy-  
nienia, iżcie przywiązanie nieoderwa-  
ne do Pana ktoremu służemy? iżcie to  
miłość Święta Jego prawa? iżcie to  
szczerze pragnienie podobania się Jemu?  
iżcie to sprawiedliwe poczuwanie się  
do powinney Jemu wdzięczności? a  
przynajmniej iżcie to boiaźń Jego są-  
dow? albo nadzieja Jego nagrod? Czyli  
my tylko niestęśmy podobni do owe-  
go ludu, który go czcił usty, a sercem  
dalekie było od niego? y czy my nie-  
wprawdzamy między nas obyczajow,  
iż n e mowie Pogańskich, ale naybar-  
dziej zepsutego żydoſtwa? Wrzeczy-  
samy, do tego czasu iak Farużowie  
przez swoje przesady i podania ludzkie  
pobałamucili y popsuli prawo, nietylko  
prości, ale y najsłowieyszy między ży-  
dami niepoczytali za grzechy tych, kto-

re



re się zawierały wewnątrz y w sercu.  
 Tak najsławniejszy ich Pisarz Jozef  
 gani Historyka oto, że przeczytał ko-  
 niec nieszczęśliwy Antiochowi zato,  
 iż miał przedsięwzięcie bezbożne uo-  
 zienia obszernego Cmentarza trupów,  
 z Kościoła y Miasta Jerozolimy: *congre-*  
*riem sepulchri* chociaż tego nie uczynił.  
 Toż najuczeńsi z ich Doktorów rozu-  
 mieją, kiedy wykładając Psalm 66, owe  
 słowa Dawida: *Iniquitatem si asperi in cor-*  
*de meo, non exaudiet Dominus* (1) jeżeli  
 patrzył na nieprawość w sercu moim, nie  
 wysłucha Pan; coby mieli tak tłumaczyć  
 jak słowa brzmią; oni tak wykładają,  
 jeżeli niemasz nieprawości tylko w ser-  
 cu moim, Bog mi iey niepuszcza. To  
 jesteśmy my z łaski Bożkiej w tym błę-  
 dzie; ależ czyliż tylko niezblizamy się  
 do niego niestarając się o pobożność we-  
 wnętrzną? Nauczyliśmy się z ust Apo-  
 stola że nasza cześć Boga, jest cześć w  
 Du-

(1) Psal: 66.



Ducha; że nasze obrzezanie, iest obrze-  
zanie serca do miłości i do poprawy, to  
jest do miłości i do przydziału, prawo  
nie jest na kamieniu wyryte na ta-  
blach kamienianych, ale wyryte będzie  
na umyśle i wypisane na sercu. Nau-  
czyliśmy się z ust świętego Chryzostoma,  
że Ojciec niebieski chce być czczo-  
nym w duchu i wprawdzie, że błogo-  
ślawieni są ubodzy, ale ubodzy w duchu,  
że on sam dla nas przykładem, był  
cichy i pokorny serca. Wiemy z  
Pisma S. że Bóg niczego się tam czę-  
ściej nie domaga jak serca ludzkiego:  
*Synus datur mi serce suavit.* (m) Fili praebe-  
mini cor tuum. *Redite praevaricatores ad*  
*cor.* (n) Wiemy że Bóg przyjął ofiarę  
Abel z pochodzą z serca, a odrzucił  
ofiarę Kaina, która z sercem żadnej spra-  
wy nie miała; że Mojżeszowi kazał pier-  
wej Arkę pozłocić wewnątrz niżby by-  
ła zewnątrz. Wiemy że Dawid mówił  
do

---

m) Prov: 23. (n) Isai 46.



do Boga: *Gotowe serce moje Boże! gotowe serce moje.* (o) Wamy to wszystko ale gdzie są ci prawdziwi czciciele B.scy, ktorzych mowi Zbawiciel ze czcić Boga będą w duchu y prawdzie? ah podobno niewiele ich jest między nami, y w naszej Świętey Religii! Naypierwsza cześć Boga w duchu, jest cześć z skroiny naszego rozumu, któryby poznawał przez wiarę naywyższą Jstność, szcował ją sobie nadewszystko, y zabawiał się często nią y Jej wspanałością. Coż Chrześcijanie myślicież wy często o Bogu? przykładacież się często do uważania doskonałości Boskich nieskończonych, Jego potęgi, dobroci, sprawiedliwości opatrzności? w pomyślnościach obracacie się do niego iako do sprawcy wszelkiego dobra? w przeciwnościach udajecie się do niego dla wyznania, że wszelkie złe przypada na nas, albo z Jego rozkazu, albo z dopuszczenia? chodzi-  
cież



cież przed Bogiem y w przytomności  
 Jego tak Abraham? Nasz cież tego obraz  
 wiedzcie żywo wyryty w waszey pa-  
 mięci, tak Mojżesz? Y gdy tak wielu  
 bałwochwalców błaznia się wspaniało-  
 ści ludzkiej, wasza Dusza czyż tak ra-  
 dzi Pięroek, podnosi się do Boga y Jemu  
 z pokorą czyni to wyzwanie: ty sam nay-  
 wyższym jesteś Monarchą Nieba y Zie-  
 mi, którego cześć należy, y którego ia-  
 czę: *adorantes dicite in cordibus vestris:*  
*Te oportet adorari Domine!* (p) Druga  
 cześć w duchu, jest cześć z strony woli,  
 która zależy na kochaniu Boga,  
 y czynieniu wszystkiego z miłości Bo-  
 ga. Choćbym miał, mowi Apostoł dar  
 Proroctwa, choćbym przenikał wszyst-  
 kie tajemnice, y posiadał umiejętności  
 wszystkie, a niemiałby miłości, na nie  
 mi się to wszystko nieprzyda. Ktorażto  
 jest prawdziwa cześć Boga, pyta się S.  
 Augustyn, jeżeli nie miłość Jego? *quis*  
*cultus*

(p) Bernar; c. 6.



*cultus ejus, nisi Amor ejus.* Coż Chrześc-  
 anie? życie też wy z tey miłości? czy-  
 nicie też wy z tey miłości? Znać przv-  
 chodzi słuchając, kiedy wzięli ob-  
 cam na rachunek taki. Bog czytać be-  
 dzie dnia ostatniego. Zachowało się  
 Zachowało się? bo się obawiało niegławy i języków ludz-  
 kich. Miało się gorliwość w naderżaniu  
 bliźnich, w znoszeniu ty, w utrzymywaniu dobrego porządku; a  
 dlaczego? dla zyskania ławy y szan-  
 owanego miejsca w kościele. Uczestzcza-  
 ło się do Sakramentów Świętych, dla-  
 czego? dla zwyczaju, dla przypodo-  
 bania się przyjacielom którzy o to pro-  
 sili, albo z wierzchości która do tego  
 obowiązała. Otwierało się ubogich,  
 więzienia, szpitale; dlaczego? dlatego  
 że Was tam prowadzono, albo, albo że  
 ciekawość brała. Pełniło się obowiązki  
 zobowiązane jednych ku drugim dawało się  
 pomoc tey potrzebującym; dlaczego?

dla

dla wrodzo-  
 dla polity-  
 opowiad-  
 bo się lubi-  
 waney, b-  
 swojej w-  
 swej mar-  
 żadnego w-  
 nienależa-  
 innym tyl-  
 nato Bosk-  
 cor autem-  
 autem col-  
 wargami,  
 Lecz pro-  
 rząd Ch-  
 uskutecz-  
 byśmy sie-  
 w aktach  
 niebrali  
 gobyśmy  
 z rana,

(q) Ma



dla wrodzoney litości, dla grzeczności,  
dla polzeyki świeckiey. Bywało się na  
opowiadaniu słowa Bożego; dlaczegoż  
bo się lubiło słuchać nauki dobrze uda-  
waney, bo się Kaznodzieia podobał z  
swoiey wymowy, z swoich wyrazow, z  
swey manery. Nieobraca się jednak  
żadnego względu na Boga tam, gdzieby  
nienależało bydz napełnionym czym  
innym tylko Bogiem. Coż za wyrok  
nato Boski? *Populus hic labiis me honorat*  
*cor autem eorum longe est a me; sine causa*  
*autem colunt me.* (q) Ten lud czci mię  
wargami, ale serce daleko iest odemnie.  
Lecz prożno mię chwala. Poweźmyż  
ztąd Chrześciane naukę bardzo do  
uskutecznienia potrzebną, to iest, że-  
byśmy się ile możność często czwiczyl  
w aktach miłości Boga; żebyśmy nic  
niebrali przed się, nic nieczynili, cze-  
gobyśmy nieofiarowali Bogu, żebyśmy  
z rana, w Wieczor, y przez dzien do

Ss

niego

(q) Matt: 15.



niego kierowali naszą intencją. Nie-  
trzeba do tego, tylko nieiaki-go do  
niego skierowania serca, y kilku wy-  
razow myśla lub słowy: Kocham Cię  
Boże! niech się wielbi wszystko Boże!  
niech niebędzie żadnego w tym domu  
momentu któryby niechwalił ciebie! dla  
ciebie Panie! y tym podobne. Y toto  
jest co ja nazywam pobożnością we-  
wnętrzną. Zobaczmyż jeszcze, co się  
ma rozumieć gdy powiedziano że po-  
bożność w uczynkach powiercho-  
wnych powinna być urządzona. O-  
czym Część Druga.

C Z E S C II.

Stosownie do tej rzeczy, S. Au-  
guſtyn uſkarża ſię przed jednym z przy-  
jacioł ſwoich w liście ſwoim do niego,  
żałując ſię nato, że pewne zwyczaje w  
prowadzono do Kościoła, zaniebując  
innych nayſłotniejszych. Bardzo mię  
to boli (wyraził on to w tym liście)  
kiedy

kiedy wid  
om są cz  
w Piśmie  
małych c  
Uwagi gu  
multa qua  
teneantur,  
Tak naprz  
obchodzon  
w przeciąg  
ięcia, niep  
szatę albo  
upł, albo  
Ita ut qui  
bus inceſſer  
quam qui m  
mowił da  
poprawie  
czyliż to  
kami star  
Kościoł  
wolność,



kiedy widzę że pomijaia rzeczy, która  
 nam są często y nymocniey zalecone  
 w Pismie Bożym, a przywiązują się do  
 małych cwiezeń y do rzeczy mniej  
 Uwagi godnych: *hoc nimis doleo, quod  
 multa quæ in sacris libris magna sunt, minus  
 teneantur, & parva nimis introducuntur.* (r)  
 Tak na przykład z większą surowością  
 obchodzono się z Człowiekiem oto iż  
 w przeciągu ośmiu dni od chrztu przy-  
 ięcia, nieprzyoblokł się kiedy w białą  
 szatę albo że bosy chodził, niżeli że się  
 upił, albo inny iaki wykrypek popełnił:  
*Ita ut qui per Octavas baptismi nudis pedi-  
 bus inceserint, magis arguantur & durius,  
 quam qui mentis vino sepeluerint* To trzeba,  
 mówił dalej ten S. Oyciec koniecznie  
 poprawić: *prorsus resecanda existimo* bo  
 czyliż to nie jest religią napełniać obrząd-  
 kami starego prawa? nie jest że to brać  
 Kościół w niewolą, y odeymować mu  
 wolność, iaką Chrystus Jezus nadał?

Ss2

reli-

(r) Aug: ad Ianuar: Ep: 110.



*religionem quam Christus liberam voluit, servilibus oneribus premunt. Coz tedy jest prawdziwa sprawiedliwość y prawdziwa pobożność? Uważcie dobrze Chrześcian te piękne jego słowa; jest to rządzić się tak w zachowaniu swych obowiązkow, nadać każdey rzeczy taki porządek, iaki iey należy, żeby pierwey przykladać się do tego co jest większey wagi, a dopiero do tego co jest pomnieyszey: hoc est perfecta iustitia, si potius potiora, si minus minora diligamus. Z tego powodu mówię ia, że dwie są wielkie wady, ktore pospolicie nieład czynią w pobożności, Pierwsza zachować szkrupulacko rady, a gwałcić wolnie przykazania. Druga szukać doskonałości indziej nie w swoim stanie, tak żeby brać miarę swey kondycyi z swoiey pobożności, miasto tego co by się powinno brać miarę swey pobożności z swoiey kondycyi. Tłumaczę się Wam iasniey ztego*

*Zeby się podobać Bogu, potrzeba  
chcieć*

chcieć rz  
w jakim  
jest praw  
wszystki  
Bog cha  
szczegul  
Czynicie  
nard, ale  
żeby to,  
ce się Bo  
uchybici  
prawem  
neglesto  
pioruno  
ciwko R  
da wam  
Iz daw  
opuszcz  
sąd y M  
możnaż  
biada W  
na Mod

(s) Be



choć rzeczy w tym samym porządku  
w jakim Bog ich chce, bo wola jego  
jest prawidłem naszej y początkiem  
wszystkiego dobra. To tedy, czego  
Bog chce od nas naypierwey prosto y  
szczegulnie to jest, co nam rokazuje.  
Czyńcie tak się podoba, mowi S. Ber-  
nard, ale nie spodziewaycie się nigdy,  
żeby to, co uczynicie było podobają-  
ce się Bogu, gdy tą czynnością Waszą  
uchybiecie tego co wam rokazuje swoim  
prawem: *ingratum est quidquid obtuleris,  
negleto eo, ad quod teneris.* (s) Jakichże  
piorunow niewym erzał Syn Boski prze-  
ciwko Faruzom? *Vae! obis Farisaei!* bia-  
da wam Faruze! mowił on; dlaczegóż?  
*Iż dawacie dziesięcinę z miętki y z kminu, a  
opuściliście co ważniejszego jest w Zakonie,  
sąd y Miłosierdzie, y Wiare* (t) A nie  
możnaż y teraz mówić do wielu równie:  
biada Wam którzy trawicie cały czas  
na Modlitwach y przed Ołtarzem Pań-  
skim

(s) Bern: (t) Matt: 23.



kim, plantati in domo Domini, (u) a ktorzy  
potym w towarzyſtwie z drugimi  
ſzarpienie ſławę bliźniego przez okru-  
tne obmowy! biada wam, ktorzy tak  
częſto ugeſzczacie do Sakramentow SS.  
a wkrótce wzruſzacie cały dom przez  
wasze dziwactwa, wasze niecierpliwo-  
ści, wasze złoſci, zuchwałość y hardo-  
ści! Coż to za pobożność? pyta ſię  
Święty Auguſtya że człowiek czyni  
obficie jałmużny, daie dary Kościołowi,  
a nieplaci zaciągniętych długów. Coż  
takiemu rzecze Bog, ty mi pokazujesz  
tych którymś uczynił dobrze, a ja ci  
przedstawiam tych którymś daleko  
więcey poczynił złego: *Vos dicitis, quæ  
dedistis, & ego dico quæ furati estis.* (w) Ty  
mi pokazujesz tych, którymś nakar-  
mił, a ja Ci daię widzieć tych, którymś  
do nieży przywiolit oſtatney y prawie  
umierania z głodu: *Nos memoramini quos  
pavistis, & non recordamini quos occidistis.*  
Nie-

(u) Psal: 19. (w) Aug:

Niemodl  
szym y  
wiele, al  
biącym i  
łym w o  
głym y  
Kościół  
miesz;  
Ołtarza,  
przyiaci  
pość, ul  
mużny  
to rzec  
ale są i  
rym pie  
oportet  
było t  
szczęd;  
Z  
ludzie  
idzie,  
indzie

(y)



Niemodl się tak długo, ale bądź ciż-  
szym y łagodniejszym; niepość tak  
wiele, ale bądź rzetelniejszym y nielu-  
biącym intrygi; niebądź tak zaniedba-  
łym w odzieniu, ale bądź lepiej podle-  
głym y pokornym; nieczyń tyle ofiar  
Kościołom, ale oddaj co cudzego zatrzy-  
mujesz; odstęp nawet kiedy potrzeba  
Ołtarza, abys się poєднаł z twym nie-  
przyjacielem! Albo raczy modl się,  
pość, ubieray się skromnie, daway jał-  
mużny ubogim y ofiary Kościołom; są  
to rzeczy których nienależy opuszczać;  
ale są inne bardziej nieodzowne, kto-  
rym pierwey trzeba zadosyć czynić: *hæc*  
*oportuit facere & illa non omittere.* (x) to  
było trzeba działać a owego nieopu-  
szczać: mowi Chrystus

Z tey pierwszej wady wpadaia  
ludzie w drugą, która naturalnie za nią  
idzie, to iest, że szukają doskonałości  
indziej, a nie w swoim stanie; y że chcą

roz-

(y) Matt. 23.



rozrządzać swoją kondycją pobożnością a nie pobożność stosować do kondycyi. Wiedzieć to bowiem mamy że nie każda pobożność jest przyzwoita y właściwa każdemu stanowi. Cnota zależy na pełnieniu naszych powinności a nasze powinności są różne podług różności stanów. Inne są obowiązki y powinności Człowieka duchownego, inne świeckiego Pata, inne wojskowego, inne obowiązki białogłowy w świeckim stanie zostaiącey, inne Zakonnicy w Klasztorze, a ta różnica tak jest istotna, że coby czyniło jedney z nich świętobliwość, drugą by gubiło. Teto są podług wyrazu Ewangelii drzewa, które wszystkie owoc wydawać powinny, ale każda owoc swego rodzaju, inaczej wycięteby były y w ogień wrzucone. A iestże co rzadszego na świecie iak ta pobożność przyzwoita potrzebna y gruntowna? Są ktorzy chcą być cnotliwymi, albo przynajmniej wydają się być przez długie y częste spowiedzi, przez



przez zabawianie się rozmyślaniem rzeczy Świętych y czytanie dobrych Xiążek, przez wchodzenie w zgromadzenia święte czyli Bractwa; ale chociaż oni bydź niemi przez doskonałsze pełnienie swoich obowiązków, przez utrzymywanie rządu domowych swoich przez zachowanie pokoju z swoimi bliźniami, przez dobro wychowanie swoich dzieci, przez czuwanie nad powierzonemi swojej władzy? Toćby była pobożność, może niepodług mody y szacunku świata, ale prawdziwie Chrześcijańska y szacowna u Boga. Doskonałość bowiem, iakiey Bog wyciąga po nas, jest doskonałość naszego stanu, bo on do tego stanu nas powołał. Cożby to był za obyczaj Opatrności, gdyby nas postawiła wiakim stanie dla nieczynienia nic z tego wszystkiego, co się ściąga do tego stanu! Bog sobie tak przeciwnie niepostępuje, ale my się sami często zawodziemy. Jesteśmy iak o-wieczki błędu każdy zchodzi z drogi Bo-



Boskiey, dla udawania Boskiey, dla udawania się drogą swego serca, swego humoru y swey namiętności. *Omnes nos quasi oves erravimus unusquisque in Viam suam declinavit* (y) Porzucata ludzie drogę dobrą, aby szli za swemi urojeniami, y swoją fantazyą: *gradiuntur in viam non bonam post cogitationes suas.* (z) Słowa te są Izajasza Proroka. Takowi policzeni będą zasługą w poczet owych Świętych, których Augustyn S. zowie fałszywemi y zwodzającemi *falsos atque fallentes sanctos.* Niepodchlebiajmy sobie Chwały, ale roztrząsawszy pilnie źródło y początki tey fałszywey pobożności, przyznamy że ona pochodzi pospolicie, albo z pychy tajemney, albo z ducha Libertyństwa. Z pychy tajemney; gdyż przeto nieprzeffsiał ludzie na Cwiczenia h pospolitych stanu swego, że się lubią od innych dystyngować. Zachowanie pospolitych obowiązków, nie-

(y) Isaia c. 54. (z) Idem c. 62.

nieczyni  
wyżey w  
duchown  
świecie,  
żności.  
budki! P  
szywa po  
Takim w  
czyni pr  
dziwactw  
rzecz, d  
ką skłoni  
znosny  
w powin  
chciałby  
dobania  
porzucic  
się tylko  
wiązkie  
własna  
biona;  
tylko p  
podległ  
Ni



nieczyni żadnego błasku, tręca i wy-  
 wyżey wzglądywać i szukać okazy  
 duchowności, nabywszy okaz i światła  
 światła, chcą ią nawet nabyć w pobo-  
 żności. O jak wielu czynią z tey po-  
 budki! Pochodzi znówu częstokroć fał-  
 szywa pobożność z ducha Libertyństwa.  
 Takim wszystko, co jest pod przepisem  
 czyni przykrość, y niewiem przez jakie  
 dziwactwa ludzkie wypada, iż taż sama  
 rzecz, do ktorey z początku mieli wiel-  
 ką skłonność, staie im się ciężarem nie-  
 znośnym, skoro tylko zamieniła się im  
 w powinność. Wszystko to co czynią  
 chcieliby czynić podług swego upo-  
 dobania y wolności, chcieliby modz to  
 porzucić, lub przedsięwsiąc, kiedy im  
 się tylko podoba; gdy zaś staie się obo-  
 wiązką stanu, natychmiast miłość  
 własna widzi się bydz uciśniona y zgnę-  
 biona; zrzuca z siebie iarzmo, y oto się  
 tylko stara, aby się pilno y gładko z tey  
 podległości wydobyla.

Nietak sobie postępuje pobożność

prze-



prawdziwa, czyni ona na wzor mądry  
owej niewiaſty mężney, którą nam Sa-  
lomon podaje za wizerunek Duszy grun-  
townie cnotliwej. Tym on wzorem  
kończy Przypowieści ſwoie, tym y ja  
myślę zakończyć to kazanie. Uważ-  
myż iaki on nam rys podaje tey nie-  
wiaſty doskonałej, y iakie wyobra-  
żay przymioty? ſiedm ſzczegulniey po-  
ſtrzegć możemy. Nayprzod boiaźń  
Bożą: *mulier timens Dominum* (aa) Niewia-  
ſta boiąca ſię Pana. Powtore ſteranność  
o dobre zachowanie ſię z Małżonkiem  
ſwoim, y o zachowanie pokoju y ie-  
dności w ſwaj Familii: *conſilit in ea cor viri  
ſui. . ſurrexerunt Filii ejus & beatiffimam  
prædicaverunt* Ufa w niey ſerce męża Jey..  
powſtał Synowie Jey y ſzczęśliwą ſła-  
wili ją. Potrzecie Czuyność nad całym  
domem ſwoim, y uſilność w uſtadowie-  
niu tam dobrego porządku: *consideravit  
ſemitas domus ſuæ* upatrowała ſciſzki do-  
mu

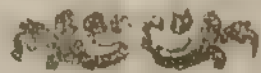
(aa) Prov: 31.



mu swego. Poczwarte łagodność dla  
wszystkich, a nad wżyzao mądrość y  
skromność w słowach: *os suum aperit sa-*  
*pientiae & lex clementia in lingua ejus.* Usta  
swe otwarza mądrości a zakon miłosier-  
dzia na języku iey. Popiąte rzetelność  
w nagrodzeniu swych domowych, y pil-  
ność w dostarczaniu ich potrzeb: *deditque*  
*prædam domesticis suis & cibaria ancillis suis*  
y dała korzyść domownikom swoim, y  
pokarmy służebnikom swoim. Poszofte  
miłość ku niedostatecznym y ubogim:  
*manum suam aperuit inopi, & palmas suas*  
*extendit ad pauperem:* rękę swą otworzyła  
ubogiemu, a dłonie swe ściognęła ku  
niedostatecznemu. Posiodnie pracow-  
tość rąk własnych: *quæsiuit lanam & li-*  
*num, operata est consilio manum suarum,* szu-  
kała wełny y lnu y robiła dowcipem rąk  
swoich. Taka to niewiaſta ieſt dosko-  
nale pobożna y Święta, ale gdzież cu-  
da, ktoreby czyniła? Ah ſłuchacze moi,  
Duch przenayſwiętſzy lepiey otym ſą-  
dzi niżeli my. Wierność ſwym obo-



wiązkom y powinnościom stanu aże  
wierność zupełna, wierność stateczna,  
wierność ściśła Chrześcijańska, cud to  
jest prawdziwy. Dlategoż mędrzec py-  
ta się z podziwieniem, gdzieby można  
znaleść taką niewiaścę: *mulierem fortem*  
*quis inveniet?* niewiaścę mężną ktoż znaj-  
dzie? y wnet dodaie że jest rzadka, nie-  
zwyczajnieysza, y droższa nad perły,  
które przywożą od granic Swiata *pro-*  
*cul & de ultimis finibus pretium ejus daleko*  
y od ostatecznych granic cena iej. Na-  
śladyśmyż ją Chrześciane, czyńmy,  
iak ona, naszą pobożność gruntowną y  
prawdziwą pełniąc szczerze obowiązki  
y powinności stanu naszego, abyśmy  
czasu swojego iak ona, odniesli nagrodę  
szczęśliwości wieczney, ktorey Wam  
życzę *Amen.*



KAZA-

KAZA-

Na Nied-

Decimas do

Dawam dz

mam. u

A Czko  
and w

żowi mov

wszystkiego

to z tego p

sięciny nie

tego, że

zaufanie

wiedli wo

z nich, cz

ką temu

dawaniu

Paruza o



## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę X. po Świątkach.*

*O Dziesięcinach.*

*Decimas do omnium quæ possideo. Luc: 18.*

*Dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam. u Łukasza 5. w Rcz: 18.*

**A** Czkolwiek Chrystus Pan przyga-  
nił w dzisiejszey Ewangelii Faru-  
żowi mówiącemu, dawam dziesięciny ze  
wszystkiego co mam. przec eż nauczył  
to z tego powodu iakoby dawanie dzie-  
sięciny miał pochwałać; ale raczey z  
tego, że chlebiące się Faruża duma y  
zaufanie w własnych uczynkach y spra-  
wiedliwości swojej, a przechwalanie się  
z nich, czyniły go negannym, y wszel-  
ką temu sprawiedliwości uczynkowi w  
dawaniu dziesięciny odcięły zasługę; y  
Faruża od usprawiedliwienia oddaliły  
Nie-



Nie uia tedy z czego tu brać pochopu  
 skapi owi dla Boga y prawdziwy rze-  
 czy Jego wydziercy, mniej baczni na  
 obowiązki swoje Katolicy, którzy te-  
 razniejszych wiekow, iak na co nay-  
 gorzszego biia na dzieściny, krzywym  
 na nie patrzą okiem albo, iakby tylko  
 można, ukąpić ie i zarwać usiłują. Nie-  
 poparł tu ich interesu Chrystus, niezga-  
 nił Dzieściny, iak podobnież niezga-  
 nił czystości, którą tu Faryzeusz przeciw  
 cudzołóstwu stawiał, y z niey się prze-  
 chwalał; ale naganął chlubę y wielkie o  
 sobie rozumienie zdobrych uczynkow.  
 Mamy się cwiezyć w dobrych uczynkach-  
 w zachowaniu praw y pełnieniu obowią-  
 zkow naszych, iakim iest między inne-  
 mi oddawanie Dzieściny; ale niemamy  
 wykonania tego wszystkiego nam tylko  
 samym, a nieraczey pomocy oraz Bo-  
 skiey przyczytywać, ani się z ich wy-  
 nosić nad inne, iesli niechcemy caley  
 załugi utracić y bez usprawiedliwienia  
 odeysć. Gdy ia to mowię zdaiemi się  
 że

że nie iest  
 rzeczach  
 chownych  
 nie Dzieś  
 prawa, y  
 go. Toć  
 Religii  
 przyczyn  
 zrzecia  
 zdrości i  
 nych, pra  
 tóż oświ  
 Bogiem  
 że niemy  
 Duchown  
 wdy za p  
 nieco na  
 Chrześci  
 Religii  
 w Prawo  
 zek iest  
 dawać K  
 ciny?  
 Będ



że nie iedan wolnie teraz sądzący o  
rzeczach tyczących się Kościoła y Du-  
chownych obraża się tym, iż oddawa-  
nie Dzieśięcin nazywam zachowaniem  
prawa, y pełnieniem obowiązku nasze-  
go. Toć to sądzenie wolnie o rzeczach  
Religii niewyrozumianych zgruntu,  
przyczyną się Raie w tym wieku zay-  
zienia Kościołom y Duchownym za-  
zdrości i zuchwałęgo powstawania wier-  
nych, przeciwko Dzieśięcinom. Prze-  
toż oświadczaiać się nayıpierwey przed  
Bogiem przenikającym umysły y serca,  
że niemyślę mowić iako Duchowny za  
Duchownemi, ale iako opowiadając pra-  
wdy za prawdą, proszę zastanowmy się  
nieco nad tą potrzebną teraz materją  
Chrześcianie. Wyrzycimy wtę rzecz  
Religii naszej zgruntu y spytaymy się  
w Pierwszym Ppunkcie Co to za obowią-  
zek iest? w Drugim co za pożytek od-  
dawać Kościołowi y Kapłanom dzieśię-  
ciny?

Będzie to zdami się y ku zbawieniu

Tę



nemu pożytkowi naszemu y ku wię-  
kszey chwale Boskiej, dla ktorych mo-  
wić pragnę; ziednay mi tylko pomoc  
Boską przyczyną Twoią Najsświętszą y  
Niepokalaną poczęta Marya Panno y  
Matko Boska!

C Z Ę S C I.

Naydobrotliwszy nasz Stworca  
Bog, z tych wszystkich rzeczy,  
ktore na pożytek narodu ludzkiego z  
niczego wyprowadził, niektore sobie  
szczegulniey zachował. Stworzył on  
czas, iako to wieki, lata, miesiące, ty-  
godnie, y z tych co tydzień jeden dzień  
chciał sobie mieć oddany. Poczynił  
tego świata gmachy, iakoto Miasta Wsie  
Zamki Pałace y inne y z tych Kościoły  
chciał swoiey czci mieć poświęcone.  
Wyprowadził zwierzęta nierozumne y  
z tych pewne sobie wyznaczył na cało-  
palenia y ofiary. Stworzył ludzi y tych  
rozmaite stany, a y z tych niektórych  
chciał mieć szczegulniey do swoiey czei  
wybra-

wybranych  
niegdyś L  
y Kapłano  
rza co ro  
zboż rozl  
zachował  
bym niep  
wywodzę  
chody du  
dzieńcin  
jakim spó  
przed prz  
koniec pr  
Otoż w k  
wał się od  
Prax  
nieważ ty  
cach wid  
w nim Bo  
dynie mo  
kie wiek  
chowywa  
Bogu zac



wybranych y na to poświęconych iako  
niegdyś Lewitow, później Zakonikow  
y Kapłanow. Wreszcie stworzył y sta-  
rza co rocznie obfite ziemi owoce y  
zboż rozliczne rodzaje; y z tych sobie  
zachował dzieśnięcinę. Co ośtatnie że-  
bym niepłonnie zdawał się twierdzić,  
wywodzę Wam prawo Boskie na te do-  
chody duchownych y Kościołow czyli  
dzieśnięciny. Prawo Zakonu swego tro-  
jakim sposobem dał Bog ludziom, naj-  
przod przyrodzone, potym pisane, a na-  
koniec prawo łaski czyli Ewangeliczne.  
Otoż w każdym z tych prawie Bog zda-  
wał się od ludzi wyciągać Dzieśnięciny.

Prawo najprzod przyrodzone, po-  
nieważ tylko na sercach a nie na Tabli-  
cach widocznych pisane było, do czego  
w nim Bog obowiązywał dochodzić ie-  
dynie możemy z tego co się po wszyst-  
kie wieki między dobrmi ludźmi za-  
chowywało. Coż się względem dania  
Bogu zachowywało? patrzmy. (a) Tyl

Tt2

ko

(a) Gen: 4.



Iko czworo ludzi na świecie było a nawet Abel y Kaim części gospodarstwa swego tak zboża iako y bydła Bogu oddawali. Także między ośmiorgiem tylko ludzi od potopu zachowanych był Noe, a ten, iako Gospodarz z pożytków swych Bogu ofiarę oddawał. Coż rozumiecie? gdy po Kaimie y Noem ludzmi się ziemia napełniła, iako tego y częściej bywać musiało. (b) Co się okazało na Jobie y przyiaciółach Jego z różnych krajów przybyłych, którzy ofiarowaniem Boga błagali. Wszakże Bog dla siebie nigdy tych rzeczy niepotrzebował, ale iedynie dla sług swoich, Kapłanów. Otoż choćmy tam niepostrzegamy tego wyrazu: dzieśęcina; dosyć nam tym iż już y w tedy ofiarowano Kapłanom przednieysze części y urodzaju y gospodarstwa ludzkiego. Ale że y dzieśęciny na potrzebę sług Boskich w tymże prawie dawano, w Piśmie Świętym iasnie wyrażono mamy. Abraham ow

gdy

(b) Job: & 41.

gdy po zw  
trzech spr  
cił, (c) l  
imieniem  
Przykładu  
Jego Jaku  
Bogiem:  
kolmiek da  
de ofiarow  
przyimow  
do woli y  
Darmie z t  
nego ro  
czas Pism  
Moy  
czoł Zak  
Pan Bog  
stek lud J  
gospodar  
oddawał,  
stworzyci  
a dawcą  
bowiem

(c) Gen



gdy po zwycięstwie Chodorachomora y trzech i przyimierzonych Krolow powrocil, (c) Kapłanowi Maelchizedechowi imieniem Boskim dziesięciny oddał. Przykładu Abrahama nasładował wnuk Jego Jakub, który się oświadczył przed Bogiem: *Wszystkich rzeczy ktorami kolmię dać raczysz, dziesięciny Tobie będę ofiarował.* (d) Co że Bog wdzięcznie przyjmował, znać że się to stosowało do woli y wewnętrznego podania Jego. Darmoż tam bowiem wyciągać wyrażnego rozkazania, kiedy ielzcie ow czas Pisma Bożego niebyło.

Możesz naypierwszy pisany poczoł Zakon Boży podawać, w ktorym Pan Bog pilnie rozkazał, aby mu wszyszek lud Jego ze wszelkiego urodzaju, gospodarstwa, y pożytku dziesiątą część oddawał, a to na wyznaczenie że on iest stworzycielem, y naywyższym Panem a dawcą wszego dobra ludzkiego, tak bowiem między innem: mowi: *Omnis decime*

(c) Gen: 14. (d) Gen: 28.



*decimæ terræ, sive de frugibus, sive de pomis  
arborum. Domini sunt & illi sanctificantur. (e)*  
Wszystki dziesięciny Ziemi, choć ze  
zboża, choć y z owocu drzewa Pańskie  
są y Jemu się poświęcają. A ten dochód  
obrocł P. Bog na żywność Kapłanów sług  
swoich y Kościoła swego, iako sam lud  
swoy upomina przez Ekleasyastyka: Czciy  
Boga ze *wszystey Duszy twoiey, y czciy Ka-  
płany, a oczyszczay się ramiony: (f)* (to iest  
zarobkiem rąk swoich) daway im część,  
iako rozkazano tobie y indziej ieszcze  
wyraźniey mowi: Synom z pokolenia Lewi  
dałem *wszystką dziesięcinę. (g)* to iest Ka-  
płanom, ktorych sobie Bog z trzyna-  
stego pokolenia Lewi obierał, Jak obfi y  
był ten dochód, Kapłanow wnoszący z  
tego czego nas Pismo starego Zakonu  
uczy, to iest że mieli dziesiątą część  
wszystkich urodzaiow, ktorekolwiek ie-  
dno z Ziemi, z bydła y z innych po-  
żytkow sprawiedliwie przychodziły; ku  
temu ieszcze pierwiałki, czyli pier-  
wszego

(e) Levit: (f) Eccl: 3. (g) Numer: 18.

wszego ro-  
mowi w X  
sive bos, su-  
planom sie  
od Boga  
kto był c  
pierwiałtk  
był wedłu  
cić, ale ief  
tą część t  
raznie ro  
dle szarun  
ceny. Jesle  
nadda piqt  
To hys  
myślą sob  
Pan ustam  
nu łaski z  
y wniosą  
przez Ch  
dziesięci  
wką y in  
Prusacy o

(h) Lev



wszego rodzaju rzeczy (o których Pan mowi w Xiędze Lewityku: *primogenita, siue bos, siue ovis fuerit, Domini sunt* (h) Kapłanom się doślawaly. A to tak ściśle od Boga obwarowano było że gdyby kto był chciał lub dziesięcinę lub te pierwiastki odkupić, nie tylko powinien był według otaxowania Kapłana zapłacić, ale jeszcze nad to przydać mu piątą część tej taxy, tak bowiem Bog wyraźnie rozkazał: *Jesli bydale odkupi... wedle szacunku ktorego y nadda piątą część ceny. Jesli kto chce odkupić dziesięcinę swoję nadda piątą część ich.* (i)

To słyszac niechętni dzieścinom pomysla sobie: chwalaż Bogu że Chrystus Pan ustanowiciel nowego Zakonu, zakonu łaski zniósł to starozakonne iarzmę; y wniosą że iako stary Zakon zniesiony przez Chrystusa, tak y ten obowiązek dzieścin. Tak ci myśleli y tą wymówką y innemi podobnemi zbraniali si Prusacy oddawać dzieścin za Krola Zygmunta

(h) Levit: 27. (i) Ibidem.



gmunt: ale im mądrze ten świętey pa-  
 mięci Król iako czytamy w Statucie  
 Przyluckiego odpisał i błąd okazał: „Ja-  
 „śli za Zakonem łaski lud wolen iest od-  
 „dawania dzieścin, ktore slugom Bo-  
 „skim są powinne, tymże prawem bę-  
 „dzie wolen od placania podatkow kto-  
 „re wyższy n Stanom y Zwierzchno-  
 „ściom są powinne, gdyż zakonem łaski  
 „wszyscy pospolu Chrześcianie do ied-  
 „neyże wolności są wezwani „ Nadto  
 co ten błąd zgruntu zbija posłuchaymy  
 Origenes dawny Doktor Gracki (k) ży-  
 dostwa y Chrześcianstwa dobrze wiado-  
 my, wywodząc w nowym Zakonie po-  
 winność oddawania dzieścin, od Boga  
 przez Moyżesza rozkazaną, pokazuje z  
 nauki Dawidowey, (l) iż ow stary za-  
 kon miał czworakie powinności; iedne  
 były ceremonialne zakonu drugie do u-  
 sprawiedliwienia należące trzecie sądo-  
 we, czwarte woli y rozkazania Boskie-  
 go. Otoż ustawy Z konne y Ceremo-  
 ni

(k) Rom: 11: in num: (l) Psal, 18.

nij, uspr  
 y owych  
 kolwiek  
 uśtały, a  
 kocz z  
 dzące, w  
 nałość sw  
 wywodzi  
 ską nad st  
 dzy tem  
 kazuje t  
 dowanie  
 Boskim  
 spytacie  
 nieuczyn  
 nowego  
 dam, iż  
 posłuszno  
 li wybi  
 dnieysz  
 winy, i  
 koweż  
 minac



nii, usprawiedliwienia y czer. także  
y owych sądow Żydowskich, acz-  
kolwiek iako figury w nowym Zakonie  
ustaly, ale z rozkazania Boskiego, ia-  
koteż z prawa przyrodzonego pocho-  
dzące, wzięły jeszcze większą dosko-  
nałość swoją, iako to sam Chrystus Pan  
wywodzi, sprawiedliwość Chrześciań-  
ską nad st. rozakonną przekładając. Mię-  
dzy temi przykazaniami Boskimi, po-  
kazuje tam też ten Doktor, iż jest od-  
danie Dziesięcin y dochodow sługom  
Boskim Kaptanom. A czemuż wždy,  
spytacie, Chrystus w nowym Zakonie  
nieuczynił o tey powinności Dziesięcin  
nowego przepisu? Dla tego, odpowia-  
dam, iż one żyły załat w tym bardzo  
posłuszne y wierne, gdy sobie dopuszcza-  
li wybierać na Dziesięcinę nie tylko prze-  
dnieysze zboża, ale też y podle ogrodza-  
winy, iako miętę, rutę koper y inne ta-  
kowe zioła, iako sam w Ewangelii wspo-  
minąć raczy. (m) Prawda że tam Chry-  
stus

(m) Matt: 23.



sus mowi umyslem przyganiania Faru-  
 żom ale nie oddawanie dzieścin, lecz  
 oto żebardziej pilni byli w dawaniu  
 nawet napodleyszych ziemi owocow,  
 niżeli w odprawowaniu sprawy Boskiej.  
 Ze zaś oddawanie dzieścin poozytał  
 Chrystus za wielki uczynek sprawiedli-  
 wości dochòdźmy z przypowieści dzi-  
 ślejszey Ewangelii, w ktorey Chrystus  
 chcą wyrażać większą nad innych spra-  
 wiedliwość owego Faryzeusza, który  
 z Jawnogrzesznikiem pospołu się w Ko-  
 ściele módlł, iako przeciw lubieżności  
 wystawił w nim post, tak przeciw dra-  
 pieństwu wystawił oddawanie dzieścin  
 ze wszystkich pożytkow które ieno miał,  
 dawaiać znac, że nieoddawanie dzieś-  
 cin, iest nayszpetnieyszym drapieżstwem.  
 Y nakoniec przydał, iż ieżeliby sprawie-  
 dliwość nasza Chrześcijańska nie obsito-  
 wała więcey, nad tę którą opisał w Fa-  
 ryzeuszach tedy niewnizniemy do Kro-  
 lestwa Niebieskiego. To zważywszy  
 o Obowiązki dzieścin, zobaczmyż te-  
 raz co z nich za pożytek?

CZĘŚC

Coż  
 lum Tyd  
 śięciny sa  
 nia nayw  
 dawane b  
 sprawiedl  
 Boskim y  
 du. Wyp  
 naydobro  
 duchown  
 ale też y  
 kiemu n  
 dlatego d  
 S. Augu  
 trzy klas  
 dzieści  
 ciała zc  
 błogoRa  
 nie o o

Z od  
 śięcin pr

(n Se



C Z E S C II.

Coż to są Dzieśięciny? S. Koncili-  
um Trydenckie uwiadomia nas że Dzie-  
śięciny są aktem Rel gii, ile dla wyzna-  
nia naywyższego panowania Boskiego  
dawane bywają; (n) y są oraz aktem  
sprawiedliwości, ile się należą, sługom  
Boskim y Kościoła Bożego dla ich urzę-  
du. Wypowiedzieć trudno jak wiel-  
naydobrośliwszy Bog dobr, nietylko  
duchownych, oktorych nikt niewątpi,  
ale też y materialnych rodzajowi ludz-  
kiemu nadsie dla tey daniny y ofiary y  
dłatego dzieła Rel gii y sprawiedliwości.  
S. Augustyn dobra te materialne na-  
trzy klasy dzieli mówiąc z oddawania  
dzieśięcin przychodzi nam: pol żyźność;  
ciała zdrowie y w interesach naszych  
błogosławieństwo Boskie. Pomowmy  
nie o o każdym z tych w szczególności.

Z oddawaniem sprawiedliwym dzie-  
śięcin przychodzi nam nayprzod pol ży-  
źność;



zność; y obfitość ich owocow. Nie daie  
się bowiem swym stworzeniom w hoj-  
ności przewyciężyć nasz stworca, ale  
ktokolwiek jest hoynym dla Boga, do-  
zna wzajemnie Boga nierównie dla sie-  
bie hoynieyszym. Otworzymy tylko  
Pismo Święte a text ow Malachiasza za-  
stanowienia naszego godny uważmy mo-  
wi tam Pan Bóg: *inferte omnem decimam in  
horreum meum, & sit cibus in domo mea, &  
probate me super hoc, si non aperuero vobis  
catargas cali, & effudero vobis benedictio-  
nem usque ad abundantiam.* (o) Wności  
wszystkie dzieściny do gumna a niech  
będzie żywność w domu moim, a do-  
macie mię w tym iesli wam nie stworzę  
spustow niebieskich, a nie wyleię na  
Was błogosławieństwa aż do obfitości.  
Dla wyrozumienia tego textu trzeba wie-  
dzieć co Cornelius a lapide, ieden z Tłu-  
maczow Pisma S. powiada; ze żydzi z  
Babilonu powracający byli bardzo ubo-  
dzy

(o) Malach: 3.



dzy y dlatego zbranieli się dawać dzie-  
 niecin; co y podzis dzień prawie pospo-  
 lita iest tym, którym zdaie się iż ich  
 przyciska potrzeba; przetoż stali się ską-  
 pi, skrzętni, i drapieżcy a zwłaszcza rze-  
 czy prawnie Kościółom służących albo  
 nieodaią albo przynajmniey ich uszczu-  
 plaia. Coż się stało z owymi Żydami?  
 oto pola ich były nieżyzne, Złocza  
 albo gradem wybita, albo szrogim upa-  
 łem y śniecią zarazone, albo od szaran-  
 czy były ziedzone. Zeby więc Bog  
 przeciw temu złemu podał im sposob u-  
 pominał żydów do oddawania Dzień-  
 cin, iakoby mówił; jeżeli dla mnie y  
 moich Kapłanow będziecie hoynemi i  
 też będę hoynym dla Was y stworzę  
 Wam Katarakty Nieba czyli upuły.  
 Cożto są te upuły? Hieronim Święty  
 przez nie rozumie, zażyzniające desz-  
 czę y rosy, ktorami się pola odwilżaią,  
 sprawuią y przygotowuią do obfitości  
 owocow. Przeciwnie zaś iak Bog ską-  
 pym się stali dla uszczerbiających dzie-  
 niecin



sięciny mamy dowod z tegoż Malachiasza. (p) Uskarża się tam Bog przeciwko Żydom: *Vos configisti me.* Wy mnie kolecie. Zeby ten wyraz zrozumieć wiedzieć nam należy że układać *configere* podług Pagucia y innych tłumacow Piśma S. toż samo znaczy co wydzierać, oszukiwać, złupiać. Jakoż słysząc to oskarżenie Żydzi pytali się: *in quo configimus Te?* w czymże cię kolemy? to jest w czym cię oszukujemy, złupiamy? a tudzież odpowiedział Pan *in decimis & primitiis* w dzieśięcinach y pierwocinach. Gdzie o to Pan Bog krzywdę sług swoich w zabranu im dzieśięcin, równa z taką krzywdą, iakoby mu rany y sztychy zadawać miano. Y żeby ciężkość tey krzywdy okazał, natychmiast ogłosił karę iaką ich zato miał chłostać y rzekł: *& in penuria vos maledicti estis* a w niedostatku wy przekleci jesteście. Za uszczerbianie tedy dzieśięcin karze Bog

niedo-

(p) Malachi 3.

niedostatku  
oddawani  
Zteż  
nika inn  
Pożytek  
szyskie  
sobie zw  
Bog, iak  
jest, aby  
rza Jego  
ścią y z  
Oiałby  
mogł Ka  
niu mu  
tnie ska  
słuchacz  
y Kaim  
jow i po  
podobak  
ma, y  
Bogu co  
drugi z  
a co le

(9)



niedostatkim, iako za sprawiedliwe ich oddawanie płaci urodzajow obfitością.

Ztegoż oddawania dziełcin wynika inay pożytek to iest ciała zdrowie. Pożytek ten y dobro ktore nad inne w szyskie doczesne dobra szacowaćemy sobie zwykli. Sprawiedliwy abowiem Bog, iakoby z słuszności obowiązany iest, aby tych ktorzy Ministrom Ołtarza Jego życia potrzeb dodaia czerstwością y zupełnością zdrowia obdarzał. Oiałby długo y szczęśliwie żyć był mógł Kaim, gdyby ku Bogu w oddawaniu mu ofiar z pożytkow swoich, szpetnie skąpym y łakomym niebył. Wiecie słuchacze że pierwsi dway Bracia Abel y Kaim dawali Bogu części z urodzajow i pożytkow swoich. Danina Abła podobala się Bogu, niepodobala się Kaima, y niedziw bo pierwszy ofiarował Bogu co miał z dochodow najlepszego; drugi zaś ofiarował co było naygorsze, a co lepsze sobie zachowywał. (q) Rozgnie-

(q) Gen: 4.



zgniewany Bóg o takie ku sobie skap-  
stwo, ukarał Kaima; iakaz kara? Pismo  
Święte powiada: *Concidit vultus ejus spadł*  
na obliczu swoim; eo jest znak m. słabo-  
ści y m. doślatku zdrowia. Obroćmyż  
tu uwagę słuchacza, na nas samych, y  
spytajmy się którzy to są między Chre-  
ściany co nas badają wosiaracn s-ych  
Kaima? Kornelius a lepidus wyraźnie  
twierdzi że ci którzy z urodzajow swo-  
ich co gorszego jest, dają na dzieścini-  
nę: *qui ex frugibus piores dant pro decimis.*  
Bywają, bywają między Chrześciany  
którzy mniemają że dla siebie dobrze  
czynią, jeżeli z dzieściny co uymą,  
bywają którzy przeto oszukują w licz-  
b e. bywają którzy co najgorsze snopki  
na dzieścinię dokładają. Y necoż się  
przyda to oszukanie? co za pożytek z  
tego wydarcia rzeczy Boskich? przyi-  
dzie o to znagła choroba, przyidzie na  
dziatki niełaczęście y śmierć, przyidzie  
zaraza na bydło które w dzieścioro  
więcej odrymą, niżeliś tym ucieciem  
Bogu

Bogu, zys  
S. kiedy m  
ny nie odda  
oszacowany  
mowie lw  
dzi. „ Ta  
zdy odkup  
sanie Świę  
przez kto  
wał dzieśc  
rodzaju w  
czesnego c  
napelaton  
sy Twoje  
będą w tal  
przygody.  
możesz Z  
dzieystwa  
stwo staw  
dwoiakieg  
nasobie n  
owi nie d  
do Wiary



Bogu, zyskał. To wyraził Augustyn S. kiedy mówił: *Jeżeli ty Bogu dziesięciny nie oddasz, ty sam będziesz za dziesięcinę oszacowany* (r) a nieco wyżej w teyże mowie Iwoiey S. Augustyn to przywo-  
dzi. „ Tak mówi Pan: będą dawać ka-  
żdy odkupienie Dusz swoich, a w Pi-  
śmie Świętym, warunek Pana twego,  
przez który obiecał Ci: będzieszli da-  
wał dziesięciny iż nie tylko obfitość u-  
rodzaju wezmie się ale też zdrowia do-  
czesnego dostąpisz: bo mówi tak, będą  
napelnione stodoły Twoie zbożem, pra-  
cy Twoie będą opływały Winem y nie-  
będą w takich ludziach ani choroby ani  
przygody. Bo dawaiać dziesięciny iż  
możesz Ziemskie y Niebieskie dobro-  
dzieystwa zasłużyć czemuż przez łakom-  
stwo stawasz się sobie zdraycą takiego  
dwoiakięgo błogosławienstwa „ Doznali  
na sobie niebłogosławienstwa Boskiego,  
owi nie dawno z Pogaństwa nawroceni  
do Wiary S. Katolickicy Polacy, ( o  
Uu. . . . . czym

(r) Serm: 219. de Temp.



czym pisze Długosz y Baroniusz ) którzy że tak nienawidzili dzieścin, iż gotowi byli raczy do Poganstwa powrócić, niżeli dzieściny dawać, upomniał się Bog o to przez Bolesława pobożnego Krola, tak, że iedni z nich ciężką chłostą drudzy śmiercią nawet zostali pokarani przez co oraz Bog okazał, że potrafi tym którzy mu iego odeymują daninę, y zdrowie y życie odiać.

Ostatni pożytek doczesny z Wiernego oddawania dzieścin jest błogosławieństwo Boskie w doczesnych nawet interesach naszych. To Bog obiecał Zydom w słowach już wyżej wspomnianych: *Wnoscie wszystkie dzieściny, a doznaycie mię w tym . . reszti . . niewyleię na Was błogosławieństwa aż do Obfitości.* (s) Wspomniymy sobie proszę Chrześciane iak przedziwne rzeczy powiadaia oszczędzaniu y dostatku dawnym, Abraham w złoto y srebro, Jzaak w pola y lasy, Jakob

(s) Ibidem.

kob w trz  
y nayboga  
y obfitość  
lakow; z  
Boskie?  
iak mow  
idto omnibu  
decimas dzb  
tego we  
dzieściny  
gotow do  
ką by wa  
Pan Bog w  
tego ofiar  
akiedy by t  
człowiecze  
Ziemia kt  
na które fi  
dzieć mo  
powiewan  
wanie flor  
życia y do  
ktory tylk

(e) Dlu



kob w trzody y bydła, byli nayobfitsi y naybogatsi; coż mowić o bogactwach y obfitości tak wielu starodawnych Polakow; zładże im te błogosławieństwa Boskie? Wypada odpowiedzieć nato, iak mow ł S. Augustyn: *Majores nostri idcirco omnibus copiis abundabant, quia Deo decimas dabant.* (t) Przodkowie nasi dla tego we wszystko obfitowali że Bogu dzieściny oddawali. Jesteś Bog zawždy gotow dobrze czynić, ale złością ludzką bywa hamowany, która chce aby iey Pan Bog wszystko dawał, a niechce mu tego ofiarować czego on sam Panem iest akiedy by też Pan Bog rzekł: moy iesteś człowiecze ktorego uczynił, moja iest Ziemia którą sprawujesz, moje są i nasiona które sieiesz, moje bydła które morduiesz, moje są wilgotności y dżdze y powiewania wiatrow, moje iest ogrzewanie słońca. A iż wszystkie początki życia y dobrego mienia moiemu są, ty który tylko ręce do tego y prace przy-

Uu2

kładasz

(t) Dlugus, f. 160.



kładasz, samą tylko dziesiątą część za-  
 sługuiesz y tę będziesz brał, a moim słu-  
 gom oddaj dziewięć. Coż byś mu  
 mógł odpowiedzieć? Ale iż Wszech-  
 mocny Bog miłościwie nas żywi, a mało  
 robiącemu obfitą zapłatę zostawił, prze-  
 staie natym iż sobie tylko dziesięcinę  
 zostawiwszy, nam wszystko darował.  
 Słuchaycież tedy wszyscy, którzy na  
 dziesięciny śmiało biiecie, zasz niewi-  
 cie że to wszystko co bierzecie Bożym  
 jest, i nie własnego nieużyczacie wszech-  
 rzeczy Stworzycielowi. Nie jest ci Pan  
 Bog tak potrzebnym, niewyciąga po so-  
 bie twego własnego co byś mu miał dać  
 tylko rzeczy a dobrodzieystw swoich,  
 dziesiątę częśćki upominać się od cie-  
 bie raczy, a ty chciwie odmawiasz mu  
 tego; coż byś czynił, kiedy by wziowszy  
 sobie sprawiedliwie dziewięć części,  
 tobie dziesiątą tylko był zostawił? Do-  
 czego zaprawde iuż teraz przychodzi,  
 gdy twoje żniwo przez odjęte pogody  
 y błogosławieństwa bardzo osłabiało,  
 gdy

gdy albo g  
 warzy a  
 tedy lako  
 chcesz, p  
 bie odjęte  
 a przynay  
 przydzie  
 dać nielut  
 goś niecho  
 wi. Jakże  
 mu? Niet  
 podał go  
 menon. n  
 skim, (u  
 powszechn  
 pierwiastku  
 tak. Zacz  
 y obfitoś  
 tak zaśw  
 Ludowi sie  
 Mov  
 Wam mo  
 wiązek y  
 (u e. F



gdy albo grad potłucze, albo szron po-  
warzy albo śnieć zboże skazi. Coż  
tedy łakomie rachujesz? rachuy iak  
chcesz, przecież dziwięć częsci so To-  
bie odjęte, iżeś dziesiętę dać niechciał;  
a przynajmniej iak mowi S. Augustyn  
przyidzie do tego, że będziesz musiał  
dać niełutościwemu żołnierzowi, cze-  
goś niechciał dać pobożnemu Kapłano-  
wi. Jakże zapobieżyć można temu złe-  
mu? Nietrzeba szukać inszego sposobu,  
podał go nam Bog w Xiędze Paralipo-  
menon na Ezechiaszu Krolu Zydow-  
skim, (u) czasu niedostatku w kraiu  
powszechnego przykazał on aby wniesiono  
*pierwiasłki y dziesięciny wiernie y stało się*  
*tak.* Zaczyn Pan Bog zrządził dostatak  
y obfitość wielką o ktorey Pismo S.  
tak zaświadcza iż Pan Bog błogosławił  
*Ludowi swemu.*

Mowiłem Chrześciance dotąd, co  
Wam mogło iawnie okazać iaki jest obo-  
wiązek y iaki pożytek z dawania Dzię-  
sięcin.

(u 2. Para: l 31.



fięcin. Jeżeliście tedy którzy byli do-  
tąd, tey daninie Boskiej przeciwni.  
Kończę tę naukę do Was słowy Boskie-  
mi przez Malachiasza Proroka nam po-  
danemi: *Wróćcie się do mnie a wrócę się do*  
*Was, mowi Pan zastępów; y rzekłście w*  
*czym że się wrócimy . . . w dziesięcinach.*  
*Wnoście wszystkie dziesięcinę . . a niech będzie*  
*żywność w domu moim, a doznacie mię, ieśli*  
*Wam nieotworzę upustów Niebieskich, a nie*  
*wyleię na Was błogosławieństwa aż do obfi-*  
*tości, y będą was błogosławionemi nazywać*  
*wszystkie narody. (w) Niechże śanie!*  
*Amen.*

(w Malach: 3.



KAZA.



## KAZANIE DRUGIE.

Na Niedzielę X. po Świątkach.

O Pysze.

*Non sum, sicut ceteri hominum, raptores, iniusti, adulteri* Luc: 18.

Nie jestem jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy u Łukasza 18. w Kazdzielę 18.

**T**ę oświadczenia przed Bogiem prze-  
nikającym skrytości serca ludzkiego  
czynioce, y jak się zdać, z głębi niepo-  
szlakowanego w niwczym sumienia po-  
chodzące, z kteremi się Faryzeusz dziś  
w Kościele odzywa: *nie jestem jak inni  
ludzie drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołoż-  
nicy: ewmawiają w Nas że o nim rozu-  
mienie, iż on cnotliwy y pobożny pro-  
wadził życie, a zatem że się wielce Bo-  
gu podobał. Ale przeciwnie upewnia nas.*

Zbaw



Zbawiciel w Ewangelii swoiey, że ten niezołtał usprawiedliwionym lecz od Boga odrzuconym, gdy tymczasem Publican, który iako sam wyznał, był wielkim grzesznikiem, i który dla wielkości grzechow swoich nieśmiął oczu w Niebo podnieść, a tylko zdaleka stojąc bił się w piersi y Boga o łaskę prosił, usprawiedliwionym z Kościoła wyzedł; ale dla czegoż to? dla tego, mówi dzisieysza Ewangelia, iż Faryzeusz był z tych liczby ktorzy się w pychę wbiłali, sami o sobie dobrze trzymali iakoby sprawiedliwemi byli, a drugiemu pogardzał; przeciwnie zaś Celnik znając się do grzechow swoich Boga z pokorą o odpuszczenie prosił, i nad wszystkich się ludzi uposledzał y unizął. A tak pycha Faryzeusza y wyniosłość ta, z ktorey wiele o sobie rozumiał, y dla tego drugiemu pogardzał iedyną odrzucenia Jego przyczyną była. Dalżebym to Bog, żeby sam tylko ieden Faryzeusz, tak był nieszczęśliwy, a to iego  
nie-

nieszczęs  
rozciąg  
niestetyż  
szych Ch  
my że w  
ryzeusza  
wiele, w  
drugiem  
nie jest r  
żącemu  
zgubę y  
tamę za  
dliwa, a  
ich odw  
tak szka  
cha? Ta  
rzecz Ru  
Umysli  
ohydzic  
tego po  
Wam co  
skutki?  
uchron  
Panis



nieszczęście y do wielu Chrześcian nie-  
rozciągało się y ich niezarażało. Lecz  
niestetyż! gdy stan życia terazniey-  
szych Chrześcian uważemy, znajdzie-  
my że wielu tego nieszczęśliwego Fa-  
ryzeusza naśladowia, rozumiejąc o sobie  
wiele, w pychę się podnosząc, a zatym  
drugimi pogardzając. Czyliż więc  
nie jest rzecz słuszną, abyśmy bystro be-  
żącemu temu potokowi y z sobą na  
zgubę y zatracenie wielu ciągnącemu  
tamę założyli? Jzaliż nie rzecz sprawie-  
dliwa, abyśmy Chrześcian od wieczney  
ich odwodzili zguby, odrażając ich od  
tak szkaradnego grzechu jakim jest py-  
cha? Tak jest słuchacze, nietylko to jest  
rzecz słuszną, ale y wielce potrzebną.  
Umysliłem tedy dzisieyszym Kazaniem  
ohydzić Wam wyniosłość y pychę. Z  
tego powodu w *Pierwszey Części* przełożę  
Wam co jest pycha y iak nieszczęsne iey  
skutki? w *Drugim* zaś podam skuteczne  
uchronienia się Jey sposoby

Panie! ktoryś nam przez Apostoła  
Twe.



Twego zapowiedział że pyłnym sprze-  
piwiasz się, day nam dziś zabić wstręt  
zbawienny od tego głównego występku  
mocą słowa Twiego; na Większą część  
y chwałę Twoją. Ziednay nam to  
przyczyną Twoją pokorną zawsze Naya-  
świętsza y niepokalanie poczęta Marya  
Panno y Matko Boska!

C Z S I E C A

Pycha nieco innego jest, tylko nie  
porządna miłość własney. wspaniałości;  
tey to skutki nieśczęsne są; nayprzod  
że się wszędzie rozpościera y rozszerza;  
powtórza że wszystko tam gdzie się wkrę-  
dza, pustoszy y niszczy; potrzebie że o-  
zgubę ostatnią nieszczętnie przyprawia.

Pycha wszędzie się rozpościera y  
rozszerza. Tey pierwszy podpadł A-  
niół zły w Niebie, gdy własney wspania-  
łości, z jaką od Boga stworzony, po-  
gnaniem, y miłością iey zbytnią nadęty,  
przeciw Bogu się podniósł. Święci Bern-  
nard.

hard, Baz  
rozumieją  
Jego, wkr  
wił Bog  
skiego, y  
stusa iako  
za niegod  
człowieko  
dla pychy  
był ich gr  
się zrowna  
wi Prorok  
exaltabo so  
Wstąpię n  
sze. stoli  
nawwyższ  
cha ich o  
ga aż do  
stali oni  
przez py  
Krol y Pr  
bia eorum,  
Pycha ty

(a) Isai



ward, Bazyli, Grzegorz y inni tak o tym rozumieją że Luciferowi y Aniołom Jego, wkrótce po ich stworzeniu objawił Bog tajemnicę Wcielenia Syna Boskiego, y podał im do uczczenia Chrystusa iako Krola y Pana; a oni iakoby za niegodną rzecz sądząc, żeby Anioł człowiekowi poddać się y uniżyć miał, dla pychy uczyć go wzbronili się; y ten był ich grzech, którym nawet z Bogiem się zrownać chcieli, iako ich głosem mówi Prorok: *ascendam in caelum, super astra exaltabo solium meum, similis ero altissimo(a)* Wstąpię na Niebo, nad gwiazdy wywyższę stolicę moją, będę podobny naywyższemu. Dlatego strącona pycha ich od sprawiedliwie mściwego Boga aż do piekła. Jednakowoż nieprześcili oni od tego czasu przeciw Bogu przez pychę buntować się y podnosić iak Krol y Prorok przywodzi o nich: *superbia eorum, qui te oderunt ascendit semper, (b)* Pycha tych ktorzy cię nienawidzą ku gorsze

(a) Jsai 14. (b) Psal: 73.



gorze idzie zawsze; iakże to ku gorze idzie? oto iak dym gruby y pomieszany z jeziora piekielnego. przeciw Bogu sprawiedliwie mściwemu Sędziemu, powstający; gdy bowiem Lucyper y Aniołowie źli, dla pychy swej w Niebie się ostać niemogli, ale hakami piekielnymi z niego ściągnięni w przepaść wieczną zostali, uśłow li oni panowanie swoje w ludziach na Ziemi ugruntować y onych przeciw Bogu zbuntować iako Job o Lucyperze mówi: *ipse est rex super omnes filios superbia* (\*) on iest Krolem nad wżemi Synami pychy. Te on panowanie zaczął gdy, przez podszepty węzowe, umysł pierwszy niewiaſty trwożną pychy zarazit, żeby ią przeciw Bogu do buntu wzbudził, kłamliwie zaprzeczając prawdzie przyrzeczeń Boskich, że skoro przestąpią zakaz Boski, śmiercią umrą, a oraz przeciwną uwiódł obietnicą że będą iak Bogowie. Zapragnęła niebaczną niewiaſta tego podobień-

dobieństwo  
stan swoj  
belskiey,  
plemie s  
niółowie  
tedy w  
rau gr  
jestatu w  
czego się  
grzechar  
Nieprze  
szorzyć  
mi, k  
pnia py  
wzdardz  
nić y n  
dla sieb  
Farao p  
żelza: q  
& dim  
Israel  
abym  
Jzraela



dobieństwa z Bogiem, wyniosła się nad  
 stan swoy, y zarażona iadem pychy dia-  
 belskiej, siebie y męża, y potomstwo y  
 plemie swoje, teyże zguby, co y złi A-  
 niolowie godną uczyniła. Pierwszy  
 tedy w Niebie, pierwszy w Ziemskim  
 raju grzech, obrzzonego Boskiego Ma-  
 jestatu winę zaciągający, był pycha; dla-  
 czego się też temu, między głównemi  
 grzechami, naznacza pierwszeństwo.  
 Nieprzešlała y potym między ludzmi  
 szerzyć się ta zaraza. Byli między nie-  
 mi, którzy do tego doszli sto-  
 pnia pychy, że Bogiem y Panem swoim  
 wzgardziwszy, sami się Bogami czy-  
 nić y nazywać ważyli y Boskiej cze-  
 ci dla siebie od ludzi domagać. Czyliż  
 Farao pychą nadęty niemowił do Moy-  
 żusza: *quis est Dominus ut audiam vocem ejus*  
*& dimittam Israel? nescio Dominum &*  
*Israel non dimittam.* (d) Kto jest Pan  
 abym słuchał głosu Jego y wypuścił  
 Izraela? nieznam Pana, a Izraela nie pu-  
 szczę.

(d) Exod: 5.



szczę. Podobnie z zuchwałym oświadczeniem pychy do Daniela mówił Nabuchodonozor: *prosternite vos & adorare statuum quam feci, quodsi non adoraveritis, quis est Deus qui eripiet vos de manu mea* (\*) Podniycie y pokłonicie się bałwanowi którym uczynił, a iesli się niepokłonicie. Ktoryż iest Bog który Was wyrwie z ręki moiej? statua zaś ta czyli bałwan, iako zinnemi Tłumaczami Pisma S. uważa S. Hieronim, był posąg samegoż Nabuchodonozora w którym chciał bydź za Boga czczony. Syna też iego Baltazara Krola y pychę wyrzuca mu na oczy. Daniel Prorok: *adversus dominatorem cali elevatus es Deos argenteos & aureos & areos, qui non vident, neque audiunt, neque sentiunt laudasti, porro Deum, qui habet statum tuum in manu sua, & omnes vias tuas non glorificasti.* Podniosłeś się przeciwko Panu Niebios.. Bogi srebrne y złote y miedziane.. ktorzy niewidzą ani słyszą ani nieczują, chwaliłeś, a Boga który ma tchnie-

(\*) Daniel, 3.

technie  
kie drog  
samych  
w dziei  
znaydzi  
ludzkie  
zuchwa  
przywle  
zwycięst  
jakby za  
człowiek  
za brata  
uznawa  
nim pisa  
pragnąc  
Bożkow  
bierał.  
wizy p  
słwach  
sza się S  
chleba

(\*) Nie  
lega  
Alex



techniecie swoje w ręce swoje y wżyskie  
kie drogi swoje nieopociliś. Y nie w  
samyeh tylko Księgach Świętych, ale y  
w dziełach świeckich wielu Królów  
znaydziemy, którzy o swej kondycyi  
ludzkiej zapomniawszy hardą y dumną  
zuchwałością, iakowś sobie Bostwo  
przywłaszczali. (f) Dioklesyan, po  
zwycięstwie nad Persami otrzymanym,  
iakby zapomniiał o tym że był człowiekiem,  
za Boga bydź zaczął y  
za brata siońca y Księżca chciał bydź  
uznawany. (g) Cajus Caligula, iak o-  
nim pisze Filo, za Boga się porczytał, y  
pragnąc aby go wżyscy za Boga mieli  
Bożków sobie znamiona y znaki przy-  
bierał. (h) Alexander wielki dozna-  
wszy pomyslnego sczęścia w Zwycię-  
stwach, za Boga uchodzić chciał, Jowi-  
sza się Synem bydź mienił y takich pod-  
chlebców znalazł, którzy go w tym szas-  
lonym

(f) Nicephor: l. 7. Hist: Eccl: c. 2. (g) de  
legat ad Cajm. (h) Curtius c. 4 de  
Alexan:



lonym zdaniu utwierdzali. Otych to  
wszystkich powiada Psalmista: *tenuit eos  
superbia, operti sunt iniquitate et impietate sua.*  
(i) Pycha ie zaleła, okryli się niepra-  
wością y bezbożnością swoją.

A lubo niezbyt wielu było, któ-  
rzyby aż do przyznawania sobie B.stwa  
doszli przez pychę, jednak mało jest  
Monarchow y wysokiego Urodzenia lu-  
dzi między ktoremi by się pycha nieczy-  
rzyła się ( zdaniem Salustyusza: *superbia  
commune nobilitatis malum est* ) y wszyst-  
kiego między ludzmi nieburzyła bo  
jako trzęsienie Ziemi nicoinnego jest,  
tylko wiar w iey wnętrzościach zam-  
kniety, ktory chcąc z tamtąd wypa-  
dać, wszystko na co napada, wywraca,  
tak pycha niczym innym nie będąc tyl-  
ko próżnością y wiatrem chcą się w  
gorę wybijać, wszystko wzburza. Cze-  
muż Alexander cały świat wstrząsnł woy-  
nami? czemu Cezar y Pompeius Rzym-  
skie Państwo skołatali? Czemu Saul za  
Dawi-

Dawidem  
gorach?  
wzbudził  
od Wiatru  
zwarteg  
Alexande  
ta Panem  
iący tyle  
wyższego  
bie; otoż  
ską się kr  
niemogła  
Zbił Saul  
pycha t  
Mardoche  
kolana n  
burzy.  
cey, w l  
dokazui  
przodka  
chwalaia  
wyłokie  
mi obyc  
wiem ai



Dawidem uganiał się po pułstyniach y  
gorach? czemu Aman strasliwą burzę  
wzbudził przeciw żydom? Wszystko to  
od Wiatru pychy w głowach ludzkich  
zawartego oczywiście poszło. Chciał  
Alexander iedynym być całego Swia-  
ta Panem; otoż ten był wiatr wzburza-  
jący tyle wojen. Niecierpiał Cezar  
wyższego; ani Pompeiusz rownego so-  
bie; otoż ztąd takie wzburzenie, Rzym-  
ską się krwią pieniące, Pycha Saula  
niemogła znoić owego pienia Niewiaśc:  
*Zbił Saul tysiąc, a Dawid tysięcy dziesięć;*  
pycha też Amana nato się dąsała, że  
Mardocheusz Żydowin przed nim na  
kolana niepadał; ztąd tyle nawalnic y  
burzy. Ztąd też wiatr pychy naywię-  
cey w ludziach wysokiego Urodzenia  
dokazuje, że się nierozsądnie swoimi  
przodkami y rodowitemi herbami prze-  
chwalają. Ale y to wiatr próżny, iesli  
wysokie urodzenie, podłemi y szpetne-  
mi obyczajami swemi szpecą, iako bo-  
wiem ni komu nieszkodzi podle uro-

Ww      dzie-



dzenie, kiedy go zacie wśzystkim za-  
lecają obyczaje; tak im niepomocze za-  
cne urodzenie, które obyczajami po-  
dłemi zaćmiają; zwłaszcza że żadney  
prawie nieznaydziemy, nawet y Xią-  
żęcy, Familii w ktorey gdybyśmy do  
kilku lub kilkunastu wieków rachowali,  
nieznależlibyśmy podłych y z prostej  
kondycyi przodków, bo czyliż mało z  
takich przodków nawet do korony do-  
szł? szerzy się daley pycha między bo-  
gatemi; ich to jest robak, tak uważa  
S. Augustyn gdy mowi „ Każdy owoc,  
kazde ziaro, kazde drzewo ma swego  
robaka y inny jest robak ziarna, inny  
owocu, inny drzewa; robak zaś bogactw  
jest pycha (k) Jakoż widzimy nieraz  
owych, których to ubóstwo, albo po-  
mierney był, potrafił w uniżoności y łą-  
godności dla drugich utrzymywać, iak  
się wynoszą i nadymają, gdy się w boga-  
ctwa tego świata opływającemi bydź-  
— uyrza. Dlatego też rozkazał Apostoł.

Timo-

(k) Augu:

Timoteus  
nał y od  
vitibus (m  
pere, nec  
bogatym  
łoko roz  
w niepew  
Szer  
płcią nie  
arcy skłor  
chowną y  
kontento  
utrzymy  
ży, z pieł  
komey c  
y zwierśc  
przypatry  
iey szkod  
iako baz  
sam się z  
iego ocz  
wśzych p  
trafia się

(1) i.



Timoteuszowi ażeby bogatych upomi-  
nał y od pychy odstręczał: *praece di-  
vitibus* (mówił Apostoł) *Non sublimē sa-  
pere, nec sperare in incerto divitiarum* (1)  
bogatym tego Świata rozkazuy nie wy-  
soko rozumieć, ani pokładać nadziei  
w niepewności bogactw.

Szerzy się ieszcze pycha między  
płcią niewieścią do pychy y próżności  
arcy skłonną gdy się pięknoscią powierz-  
chowną y sama kontentuje, y innych  
kontentować uśluje gdy o nabycie y  
utrzymywanie tej wszelkie staranie ło-  
ży, z piękności szukając próżney i zni-  
komey chwały. ztąd owe ugotowalni  
y ztwierściadła przesiadywania i sobie się  
przypatrywanie tej płci zwyczajne, a  
iż szkodliwe. Szkodliwe mówię bo  
iako bazyliszek sobie się przypatrując  
sam się zabija, odbiciem niektórych od  
iego oczu pochodzących nayziadli-  
wszych promieni; takież podobnie przy-  
trafia się ciekawym owym y pysznym

Ww2

bia-

(1) 1. Tim: c. 6.



białogłowom, które się sobie częstokroć  
w zwierciadle przypatrują aby widziały  
czy białość y rumianość dobrze w ich  
twarzy urządzone y czy się podobać  
tym mogą, którym by się nawet niena-  
leżało podobać, a tak promieniami nieia-  
kiemi pychy z ich twarzy wypadające-  
mi szkodliwie, duszy swej raz śmier-  
telny zadają. To zaś czyniąc nietylko  
przypatrowanie się sobie zupodobaniem,  
ale y zbytnim wypiekrzaniem się y stro-  
jeniem, a szat wykwinnych y modnych  
ubiorow zażywaniem. Stroy bowiem  
wykwinny y miękki, zepsucie umysłu  
y pychę okazuje. Dlatego Piotr S. upo-  
mina, aby niewiaśły ozdoba nie była za-  
kładana na powierzchownym stroju, ale  
na czystych obyczajach y bojaźni Bo-  
żej gdy mówi: *Których niech niebędzie  
zewnętrzne trefienie włosów y obłożenie się  
złotem albo strojenie w ubiorze szat, ale który  
skryty jest serca człowiek w nieskażeniu spo-  
koynego y skromnego ducha, który jest przed  
oblicznością Bożą bogaty. (m)*

(m) 1. Petr: 3.

Szy  
dami. W  
w wielu z  
kiem roś  
lomon w  
są umnie  
drogi orlo  
na skale dr  
gi męża w  
orlu, po  
rowna dr  
sli nie  
wyniosła  
unosi się  
o sobie ro  
komey. B  
dych, iest  
umysłu sk  
A małż  
rzy prze  
zwierzchn  
towani,  
nią y w

(n) Pr



Szyrzy się pycha y między młodem. Widziemy bowiem pospolicie iak w wielu z nich iad pychy prawie z wiekiem rośnie, tak że słusznie mówił Salomon w przypowieściach. *Trzy rzeczy są u mnie trudne; a czwartej zgoła niewiem; drogi orłowej na powietrzu; drogi węzowej na skale drogi okrętu w pośród morza; a drogi męża w młodości.* (n) Coż jest za droga orłu po powietrzu? z którą mędrzec równa drogę człowieka w młodości, jeśli nie droga myśli niestatecznej y wyniosłej, która to myśl po powietrzu unosi się przez chlubę, przez wysokie o sobie rozumienie, y żądze chwały znikomiej. Bo coż innego widzimy w młodych, jeśli nie te wyniosłe y niestateczne umysłu skłonności z pychy pochodzące? A małaż znaleźlibyśmy takich, którzy przeciw nauczycielom, Rodzicom, zwierzchnościom, i Bogu samemu zbuntowani, iarzmotych, gdy ich upominają y w karności trzymają zrzucićby chcieli;



chcieli; czemu zawczasu zaradzać y zapobiegać trzeba. Dlatego Tobiasz stary ucząc syna swego, a przewidując że ta wada pychy w młodych umysły nayszybciej się wkrada, temi go słowy upomina: *pysze, nigdy w myśli twojej, ani w słowie twoim panować nie dopuszczaj, bo od niego początek wzięło wielkie zatracenie* (o)

Szerzy się także pycha między uczonemi, gdy ci z umiejętności swej wynoszą się, ani do przyzwoitego ściągają końca, lecz do próżności, wyniośłości y pychy. Zgadł Bernard S. mowi, są którzy umieć chcą, dla tego tylko, „żeby umieli; y to szpetna ciekawość, „est, są którzy umieć chcą aby onich wiedzianno; y to szpetna próżność jest. Są „znowu, którzy umieć chcą, aby swoją „umiejętność przedawali za pieniądze; „y to szpetny zysk jest, „y takich to mądrych próżnych y hardych prawie nie zliczona jest liczba; o których powiada S. Bonaventura, że drzewo umiejętności, [wielu

wielu og  
scientia n  
Nab  
cha międ  
waza S.  
nie wkrada  
wzruszyć  
gło zwahe  
(p) Prze  
Świętem  
pychy k  
jak y sa  
można.  
wał na u  
zaczę w sz  
stusowyc  
dzy nie  
bydź wiek  
innych  
tąż poku  
spieczeń  
y naysw  
pycha w



wielu ogołociło z drzewa żywota *arbor scientiae multos privavit, arbore vitae.*

Nakoniec szerzy się niekiedy pycha między pobożnymi ludzmi iako uważa S. Ambrozy: Często tych w których niewkradają się inne występki, których żadna wzruszyć niemogła lubieżność, żadne niemogło zwalić lakomstwo; czyni pycha winnymi. (p) Przeto też samego Świętego nad Świętymi Chrystusa Pana ztego zrzodła pychy kusić poważył się szatan; wiedząc iak y święte umyśły iacno nim zarazić można. Tymteż pychy taranem następował na umyśły pierwszych Kościoł: X. a żat, w szkole pokory przy nogach Chrystusowych wyćwiczonych, że zaszła między nimi sprzeczka, któryby się z nich zdał być większym (q) Coż za dziw że y na innych światobliwośćią znakomitych, tąż pokusą nastaje, od ktorey sobie bezpieczeństwa obiecywać nikt, choć by y najswiętszy niemoże. O iak się więc pycha wszędzie rozpiera y szerzy!

A co

(p) L. 4. in Luc: c. 4. (q) Lus: 22.



A co gorsza jest, tam gdzie się w  
kradnie wszystko pustoszy y niszczy.  
Zatym wielkicy nam przeciwko niey  
ostrożności potrzeba, bo na mało się  
przyda że sprawę iaką czyniemy z sie-  
bie dobrą, y owszem dla tego nam bar-  
dziey trzeba się pychy y prożney chwa-  
ły wystrzegać, gdyż innych występko-  
wać się trzeba w grzechach, iako to za-  
zdrości, gniewu, nieczystości, dla te-  
goteż iak gdyby na czele grzech wy-  
pisany mają, abyśmy się go strzegli; py-  
chy zaś nawet w dobrych uczynkach  
bać się mamy, abyśmy tego co chwale-  
bnie uczyniono jest, dla samey żądzy  
chwały, nieutracili. Zeglował szczęśli-  
wie człowiek po morzu życia tego, ser-  
ce do Boga obrocone mając, bo zaczy-  
nać sprawę, Bogu ją ofiarował, a oto  
znagła za powstaniem prożności wi-  
chru, na szkopuły y piaski nędzny na-  
trafia; gdy się sprawą swoją ludziom po-  
dobać, od nich chwałę odnosić y pro-  
żną chlubą kontentować się chce; a tak  
całą

całą sprawę  
Cnoty m  
sney chw  
tami by  
styn twi  
Rycerza  
wdziwy  
ko że n  
czyli po  
wia; ale  
naprzyk  
mężliw  
innego  
byli chw  
sobie par  
wdziwy  
jest iak  
im kto  
nek tym  
im kto  
tym się  
pychę.  
bez kto  
może c



całą sprawy załugę przed Bogiem traci. Cnoty nawet nasze przy pyrze w wła-  
sney chwały szukania niszczenia y cno-  
tami bydź przestają. Zgad S. Augu-  
styn twierdzi że w Rzymskich owych  
Rycerzach y dawnych Filozofach pra-  
wdziwych cnot nie było, nieprzeto tyl-  
ko że nie mieli doskonałej miłości,  
czyli poświęcającej łaski która je oży-  
wia; ale y przeto że w swoich cnotach,  
na przykład w swoim męstwie, wstrze-  
mięźliwości, sprawiedliwość nie czego  
innego szukali tylko tego aby od ludzi  
byli chwaleni, y u potomności wieczną  
sobie pamięć y honor ziednali. Do pra-  
wdziwych zaś cnot nabycia potrzebna  
jest iak fundament iaki pokora, a iako  
im kto wyżej wynieść zamysła budy-  
nek tym głębszy kopie fundament, tak  
im kto wyżej postąpić chce w cnotach,  
tym się głębiej, odrzuciwszy wszelką  
pychę, poniżać powinien przez pokorę,  
bez ktorey żadna prawdziwa bydź nie  
może cnota.

Nie-



Nie może być bez niej Wiara w  
Człowieku dorosłym. Wiara bowiem  
umyślnie pokornego potrzeba tak upo-  
min: Apostoł; w niewolę podbijać wszel-  
ki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe; (r)  
hardy bowiem rozum y pyszny prze-  
szkodą jest do przyjęcia Wiary z kąd flu-  
idne Chrystus Faryzeuszom zarzucał:  
*jakż wy możecie wierzyć, którzy chwalecie*  
*od drugiego bierzecie, a chwały która od*  
*Ja nego Boga jest nieszukacie.* (s) Y  
nie tylko do przyjęcia, ale i do zacho-  
wania Wiary Świętej pycha jest prze-  
szkodą. Pospolite to zdanie jest Oycow  
SS. y Kościoła Chrystusowego Dokto-  
row, że pycha wszystkich herezyi y od-  
szczępieństw bywa początkiem, gdy bo-  
wiem kto zdanie swoje y naukę tak so-  
bie szacuje, że ie nad pospolite Oycow  
SS zdanie y wziętą w Kościele Bo-  
żym naukę przenosi, ten w herezyą lub  
odszczępieństwo wpada; y że tacy tych  
czasow bywają mamy świadectwo Apo-  
stola,

(r) 2. Cor. 10. (s) Joan. 5.

stola, kto  
A wiedz t  
niebezpiec  
cheiwi, h  
powiada  
pysze y  
nadzieia  
nadzieia  
muie; po  
bość sw  
własnem  
może dl  
do Bog  
ucieka  
nim po  
iedyn'e  
ludziach  
ko to me  
chod i,  
dziwnie  
broczyr  
łaiac z  
wielr ożg  
serce swo

(t)



Rola, który tak do Timoteusza pisze:  
*A wiedz to iż w ostatnie dni postaną czasy*  
*niebezpieczne, będą ludzie sami siebie miłujący*  
*cheiwi, hardzi, pyszni. A że tu prze-*  
*powiadał przyszłe herezye, że zaiste*  
*pysze y hardości przyczynie. Daley*  
*nadzieia niemcze się oślac z pychą; bo*  
*nadzieia iedynie się przez pokorę utrzy-*  
*muie; pokorny bowiem potrzebę y sł-*  
*bość swoją uznaie, zna to dobrze że*  
*własnymi siłami swemi nie dokazać nie-*  
*może dla tego też z większym affektem*  
*do Boga, żehrząc iego pomocy, u-*  
*cieka się, wszelką nadzieię swoją w*  
*nim pokładając. Miłość też Boga*  
*iedynie przez pokorę utrzymuie się w*  
*ludziach, pokorny bowiem wie, w wszyst-*  
*ko ma, z Boga dobroci dla niego przy-*  
*chodzi, lubo sam nato niezasłużył, a ztąd*  
*dziwnie się zapala do miłości Boga do-*  
*broczyńcy swego, z podziwieniem wo-*  
*łając z Jobem S. Coż jest człowiek że go*  
*wielu ożyysz? albo co przykładasz ku niemu*  
*serce swoje? (t) nato sobie za szczegul-*

ra

(t) Job. 7.



na pobudkę y ponętę do zamięłowania Boga. Już *Miłość bliźniego* iak z pychą ostać się niemoże, samo to pokazuje że nic bardziey niezwykło przytłumiać y niszczyć miłości drugich, iak kiedy kto ułomności y niedoskonałości ich wyniosłym okiem przegląda, y dla tego niemi, iako niedoskonałości y wad pełnemi pogardza; iako przeciwnie pokorny swoje tylko niedoskonałości upatruie, a wszystkich nad siebie lepszymi bódź mniema; z kąd wrażliwa w nim dobre o drugich mniemanie, szacunek ich i miłość. Gdzie też pycha panuje, tam niemasz pokoju y spokojności umysłu. Wizerunek życia naszego. Zbawiciel nasz Chyştus przepisał nam pokorę, iako sposób iedyndy nabycia spokojności: *Uczcie się odemnie, zem cichy y pokornego Serca, a znaydziecie odpoczynek duszom Waszym.* (u) *Aprzeciwnie Między pysznymi zawsze są swary (w) niepokoe y niezgody, iak nas uczy Mędrzec. Trudno o Cierpliwość w Czło-*

(u) Matt. 11. (w) Prov: 13.

w Czło  
plowie  
w tym  
nich p  
na nie  
mowić  
Domini  
ei, (x)  
fzył Je  
każdą  
y bez  
się cał  
fluzyl  
tym A  
szecer  
krości  
pokarz  
poniż  
nawet  
dzaca  
ma tyl  
u Bog  
(przy

(x)



w Człowieku pysznym; bo żeby cierpliwie znosić przykrości nadarzające się w tym życiu, trzebaby się upokarzać w nich przed Bogiem y wyznawać żeśmy na nie przez grzechy nasze zaśluzyli, a mowić z Micheaszem Prorokiem: *iram Domini libenter portabo, quoniam peccavi ei*, (x) gniew Pański poniosę bom zgrzeszył Jemu. Ztąd przeciwnie pyszny okaza się rzecz uskarza, y że niesłusznie y bez winy swej cierpi, woła, chociaż się całe myli, y niepodług tego co zaśluzyl, karę odnosi: Sprawiedliwie zatem Mędrzec temu, który Bogu chce szczerze służyć, w pośród nawet przykrości, tę radę podaie, aby się Bogu upokarzał; *deprime cor tuum & sustine*, (y) poniż serce twoje, a cierp. Modlitwa nawet od pysznego Człowieka pochodząca przed Bogiem nic nieważy, a sama tylko pokornych Modlitwa wszystko u Boga iedna. Modlitwa korzącego się (przysłowia Mędrzec) *przeniknie obłoki,*  
ani

---

(x) Matt: (y) Eccl: 2.



ani będzie pocieszon aż się przybliży, a nie odeydzie aż najwyższy weyjrzy. (z) Doznała tego, y w obliczu wszystkich wyznała Święta y pokorna Judyta, gdy w Kaplicce swej zamknawszy się na Modlitwę obleczona w Włósiennice, popiołem posypana, i na Ziemię przed Panem na twarz upadająca, mówiła: Boże Niebios, ktoremu się pyszni od początku n epodobali ale pokornych y cichych zawsze się modlitwa spodobala, wysłuchajże mnie nędznicę proszącą y ufającą w miłość twoją. (aa) A y dziś widzimy jak mola Bogu była pokorna owa ewanuelicznego Publikana Modlitwa, który nieśmiało oczu ku Niebu podnieść, ani bliżey Ołtarza przytąpić: ale w kąciku stojąc a w piersi się biłac, pełny upokorzenia mówił: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu! a Zbawiciel nasz to przywołując dodał: Powiadam Wam zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego. Toż podobnie mówić należy y o innych Cnotach, które wszyst-

kie

(z) Eccl: 25. (aa) Judit: 9.

kie pycha  
stoszy i  
ostatnią i  
Dwa  
mitsze c  
niol y c  
wpyche  
Aniol w  
poprawy  
do piekła  
karom y  
wiecznej  
ciela C  
wykupi  
swoie w  
wiecznej  
Firaona  
stać mu  
sko iego  
Nabuch  
kondyc  
pyche p  
stwa y  
Wladon



kie pycha, gdzie się tylko wkradnie pu-  
stoszy i niszczy; a w reszcie y o zgubę  
ostatnią i nieszczęście przyprowadzą.

Dwa były stworzenia nayznakomitsze od Boga uczynione to jest A-  
niół y człowiek; obydwa te skoro się  
wpychę podniosły, natychmiast zginęły  
Aniół wprowadzie bez żadney nadziei  
poprawy y odmiany, zaraz zepchnięty  
do piekła Człowiek z dobroci Boskiej,  
karom y śmierci doczesney poddany, od  
wieczney zguby iedyną łaską Zbawi-  
ciela Chrystusa Męką y śmiercią Jego  
wykupiony, iednak przez całe życie  
swoie w niepewności zostawiony, czyli  
wieczney niepodpadnie zgubie. Pychę  
Firaona Bog rozlicznemi karami chło-  
stać musiał, aż w reszcie y Jego, y woy-  
sko iego w Wodach Morskich zatopił.  
Nabuchodonozora też aż do bydłcey  
kondycyi y pokarmow na lat kilka Bog  
pychę potępił. Baltazara odęciem Pań-  
stwa y śmiercią nieodwłoczną ukarał.  
Wiadomo z dziejow że Deoklecyan y

Ka-



Kaligula dla dumy y pychy swoiey nie-  
 ufzli sprawiedliwej kary Boskiej, zle  
 fromotną śmiercią pokarani zostali. A-  
 lexander Wielki po wszystkich Zwycię-  
 stwach swoich, którego w pychę wpra-  
 wiły, tak że się za Boga i za nieśmiertel-  
 nego poczytał; dopiero widząc się śmier-  
 ci bliskim, zdanie swoje odmienił, sie-  
 dnak y z życiem y z dobytymi krajami  
 pożegnać się na zawsze musiał. Docze-  
 goż pycha y innych pospoliciełnie przy-  
 wodziła ludzi? pewna jest że ona do  
 najcięższych zawsze y najszkaradniey-  
 szych grzechow y zbrodni ich wiodła.  
 (bb) Czyliż pycha z chęcią panowania  
 złączona nieprzywiodła Atalii do tak  
 grubego zaślepienia, że całe plemie Kró-  
 lewskie wygubiła? (cc) Czyliż nie taż  
 pobudziła Abimelecha do tego że sie-  
 demdziesiąt braci okrutnie zabił? (dd)  
 Czyliż nie zaślepiła tak Absalona że na  
 życie Ojca swego własnego, wszędzie  
 dybał? (ee) Czyliż y Heroda, niewpra-  
 wiła

(bb) 4. Reg: 11: (cc) Judit: 9, 1 (dd) S. eg: 15.  
 (ee) Matt: 4.

wiła w t  
 Chrystusa  
 po narod  
 y dlatego  
 mówiąc,  
 chanym  
 Wostak  
 zbrodnie  
 przelania  
 ktoreby  
 na nad  
 zaiste zb  
 ły y wy  
 bę ludzi  
 Chrześcia  
 sposobach

Trz  
 sposoby;  
 uznanie  
 spostrzeż  
 go końc  
 my, a py



wiła w takie w szaleństwo, że Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata w krotce po narodzeniu zamierzić umysł, y dlatego powszechne wygubienie niemowląt, w całym tamym kraju niesłychanym dotąd okrucieństwem nakazał? Wosttku, któreż na świecie, zowią się zbrodnie, zabójstwa y niewinney krwi przelania, do Nieba o pomoc wyłatające, któreby nie z pychy, y żądzy gawania nad innemi pochodzły? Wszystkie zaś te zbrodnie z tego źródła wypływały y wypływają które pospolicie o zgubę ludzi przyprawiają. Trzebaż nam Chrześcijanie skutecznie pomyśleć o sposobach uchronienia się pychy.

## C Z E S C II.

Trzy są szczegulnieysze do tego sposoby; uważanie własney podłości, uznanie próżności y ohydy pychy; y spostrzeżenie prętkiego y nieszczęsnego końca pysznych. Tych zażywamy, a pychy się uchroniemy.

Xx

Nay.



Nayprzod że pycha z zbytniey mi-  
 łości samych siebie y własney wybor-  
 ności pochodzi, zatym niczym się mo-  
 cniey zwalać niezdola, iak siebie sa-  
 mych zaprzeniem y wzgardą, do za-  
 przenia zaś samych siebie y wzgardy  
 przyidziemy, iesli zechcemy pilnie zwa-  
 żyć, czym byliśmy przed narodziem?  
 czym iesteśmy w teraznieyszym czasie?  
 y czym będziemy po śmierci? przed na-  
 rodzeniem byliśmy niczym y brzydota  
 samą; teraz iesteśmy worem gnoiu, po  
 śmierci będziemy pastwą robakow y  
 zgnilizną; a z czegoż się tu pysznić? Po-  
 daie nam tę uwagę y Bernard S. „ Uważ  
 „mowi on, Człowiecze z kąd przycho-  
 „dzisz y zawstydź się gdzie iesteś?  
 „y zaiekniy: dokąd dążysz? y zadrzyi.  
 „Gdy Bog Aniołom pysznym nieprze-  
 „puścił, roztmieszże, że ty gnoy y ro-  
 „baczek bezkarnie pysznić się bę-  
 „dziesz? nie oni niemowili, nie nie-  
 „czynili, tylko myśl przypuścili py-  
 „szną, a w momencie y w mgnieniu  
 „oka,



tniey mi.  
y wybor  
m się mo.  
iebie sa  
, do za-  
wzgardy  
nie zwa-  
dzeniem?  
m czasie?  
przed na-  
brzydota  
noiu, po  
bakow y  
znic? Po-  
, Uważ  
orzycho-  
ieście?  
zadrzyi.  
nieprze-  
noy y ro-  
się be-  
nie nie-  
uścili py-  
ngnieniu  
,oka,

„oka, nieodzownie upadli, y z Nieba  
„są straceni. Jesli tak stało się z Anio-  
„łami, coż z tobą Ziemi y prochu,  
„dziać się będzie? Oni w Niebie wpy-  
„chę się podniesli; aty w gnoiu; ktoż  
„nie uznaje za znośnieyszą pychę w  
„bogaczu niż w ubogim? Jeżeliż  
„tak surowo Bog postąpił z błogosła-  
„wionemi owemi Aniołami, dlatego  
„że się w pychę podniesli, iakże ostro  
„karać niema Ciebie y nędznego y py-  
„sznego „ Uważ y to, z czego byś się  
pysznić miał? Nic niemasz dobrego,  
czegobyś od Boga niewzioł; ieżeliś zaś  
wzioł od niego, zacoż się masz pysznić  
iak gdyby ze swego? A zwłaszcza z  
dobr doczesnych, niepowinnibyśmy  
mieć y okazji do pychy, ieżeli ie uwa-  
żemy w nich samych, bo są przemijają-  
ce y nie trwałe; ani, iesli uważemy ie  
iak od Boga nam dane, bo nato dane,  
aby nas do lepszego życia wzbudzały,  
y przez te doczesne do wiecznych osię-  
gnienia prowadziły. Bezbożny tedy



jest ten ich szafasz, który przez nie nie do Boga się obraca; ale do pychy y potępienia. A że z niewiadomości naszymych powstaie w nas pycha gdy się za najlepszych co do Duszy nawet mamy, y zasłużeńszych przed Bogiem niż iesteśmy, dlatego y w tym każdy siebie na szali sprawiedliwości ważyć winien, a zobaczy że jest grzechami obciążony, cielesnych żądz trądem obsypany tyfiacznym niebezpieczeństwom podległy, do wszystkiego złego skłonny, do dobrego arcy trudny; ato wszystko do siebie widząc iakże się y z czego wynosić ma y pysznić. Dopieroż, czyliż nas od pychy hamować niema, niepewność o wartości dobrych naszych uczynków? żaden bowiem z nas pewnie nie wie, czy w życiu swoim choć ieden uczynek dobry na żywot wieczny zasługujący położył, bo często pod płaszczykiem cnoty występok się tai; często próżna chwala, lub inna intencya obca do dobre nasze uczynki kazi; często sprawie-

dli-

dliwość  
Boskiej  
się okaz  
skie, a  
mniejszy  
ny, niż  
SS. Augu  
y chwale  
żeli ie  
trząsać  
żywszy  
go Człov  
Dop  
ohydę py  
szacować  
snego sw  
czym gd  
go siebie  
go bydz  
odpowia  
dziey w  
oli. odpo  
przecież  
go, a nie



dliwość nasza na szali sprawiedliwości Bożkiej zważona, niesprawiedliwością się okazuje. Inne bowiem są łady Bożkie, a inne ludzkie gdy Bogu przyiemniejszym sława się grzesznik pokorny, niż sprawiedliwy a pyszny. Ztąd SS. Augustyn y Grzegorz mówią: biała y chwalebne życie ludzkie, jeżeli ie (usunowszy miłosierdzia) roztrząsać Panie będziesz. Już tedy uważwszy własną podłość niema się z czego Człowiek pyszać.

Dopieroż uważwszy próżność y ohydę pychy. Nikt niepowinien siebie szacować z pochwał cudzych, ale z własnego swego sumienia podania. Zaczem gdy kogo chwala, niech się samego siebie zapyta, czy takim jest i jakim go być mienia; jeżeli mu sumienie odpowiada że takim nie jest, niech bardziej wierzy temu niż innym. Co jeżeli odpowie mu sumienie że takim jest, przecież niech to do Boga y chwały jego, a nie swojej obraca, mówiąc z Pawłem



włem *S. gratia Dei id sum, quod sum* (ff) z łaski Boskiej jestem to, com jest. Bog abowiem sprawuje w nas wszystkie dobre nasze sprawy, bez ktorego ani o- dobrym pomyśleć, ani onego chcieć ani w nim trwać niemożemy; niemamy zaś pochwał stosować do naszej próżney chluby, pomniąc nato, tu doczesną chwałę odbierając w nagrodę, nieutra- cili wieczney. Już ohyda pychy za- sadza się natym, że ani ona, ani pyszny nikomu się niepodoba; nie Bogu, bo mowi Mędrzec: (gg) *abominatio Domini est omnis arrogans* obrzydły jest Panu każdy pyszny; y znowu tenże w Roz: 6. między siedmią owemi rzeczami, kto- remi się brzydzi Pan, kładzie: *occy wy- niośle*. Niepodoba się ludziom to za swia- dectwem, Pisma *S. Odibilis coram Deo & hominibus est superbia* (hh) Obmierzła jest pycha przed Bogiem y przed lu- dzmi. Jakoż Człowiek pyszny niepo-  
doba

(ff Cor: 16. (gg Prov: 16. (hh Eccl: 10



doba się pokornym, bo ci brzydzą się py-  
 cha; niepodoba się y pysznym, bo ci nie  
 lubią tego żeby im kto wyrownał, albo  
 jeszcze ich y przewyższył. Ani sobie  
 się podoba pyszny teraz, iesli wnidzie  
 w siebie, y nic nieznaydzie z czego-  
 by się słusnie chlubić mógł; dopieroż  
 w przyszłym życiu, gdy się dla pychy  
 od Nieba oddalonym a do piekła zka-  
 zanym zobaczy. Słusnie tu Bernard  
 S. przytacza Boga przestrzegającego  
 nas teraz: „O Człowiecze! gdybyś  
 „siebie przeyzrzał sambyś się sobie nie-  
 „podołał, ale że siebie niewidzisz, so-  
 „bie się podobasz, a mnie się niepodoba-  
 „sz. Przyidzie atoli dzień, którego  
 „się ani sobie, ani mnie niepodobasz;  
 „nie mnie, boś zgrzeszył; nie sobie, bo  
 „na wieki gorzeć będziesz. Samemu  
 „tylko diabłu twoja się podoba py-  
 „cha, bo pyszny iest bardzo; dlażeg  
 „jak sam z Anioła stał się czartem, tak  
 „też y ciebie stara się uczynić sobie po-  
 „dobnym. Te y tym podobne uwagi  
 „powinny by w nas umorzyć pychę.



Toż sprawi spostrzeżenie prętkiego y nieszczęsnego końca pysznych. Śmierć lada w dzień nastąpić mająca, cały pysze koniec założy. To przed oczy każdemu stawia S. Bazyli kiedy mowi. Dziwnie się sobie podobasz, dla bogactw, albo zacności urodzenia; niezmierną się radością napełniasz dla piękności, albo wspaniałości honorów; ale obezrzyj się sam na siebie, śmiertelnym bowiem jesteś, ziemią jesteś y w proch się obroczisz; obezrzyj się y natch którzy przed Tobą podobnież iasnieli; gdzież są owi Ludzie naywspanialsii? gdzie niezwyciężeni Cesarze? gdzie waleczni wodzowie? gdzie rządcy Świata y Monarchowie! Wszystko teraz gnoy y garstką prochu. Toż przedstawia nam y S. Chryzostom; Przypatrz się teraz grobom pysznych y patrz czyli pozostał iaki znak ich pychy? pytaj się teraz gdzie suknie y szaty bogate, gdzie trzęsienia włosów y piekrszenia twarzy? gdzie różnnych

alsam-

alsambl  
uczt y  
wszystk  
żywali  
pilnie  
gnoy  
bakow  
y ich  
bybył  
y roba  
oczy y  
go Bo  
nału,  
gdzie  
robak  
umier  
A i tu  
daie  
własn  
sądu.  
Mędro  
Bog.



afsambłow, redutow operow? gdzie  
 uczt y balow godność? gdzie to  
 wszystko? gdzie ci łami, co tych za-  
 żywali? jaki ich koniec? przypatrz się  
 pilnie y bliżey przyśtań. Obacz sam  
 gnoy y zgniliznę, szkaradne ropko, ro-  
 bakow pastwę, a wiaż że ten jest ciał  
 y ich dumy koniec. Lecz mnieysza  
 by była, gdyby się wszystko na zepsucie  
 y robakach skończyło; ale skieruy też  
 oczy y myśl swoją od grobow do swe-  
 go Boskiego Sądu straszego Trybu-  
 nału, gdzie złącz y zgrzytanie zębów,  
 gdzie ciemności powierzchowne, gdzie  
 robak ow sumienia, który nigdy nie-  
 umiera y ogień który nigdy niewygasza.  
 A i tu iak nieszczęsny koniec pysznych  
 daie nam zrozumieć głos Boski, głos  
 własnego sumnienia y głos Boskiego  
 sądu. Głos Boski, czytamy bowiem u  
 Mędrcy. *Stolicę Xiążąt pysznych wywrocil*  
*Bog. . pamiątkę pysznych, wytracil. (ii)*  
 Y



**Y** w Jzaiaszu: *Błada koronie pychy, nogami podeptana będzie* (kk) y Chrystus sam przepowiedział: *Każdy kto się wynosi, upokorzony będzie.* (ll) *Głos sumienia własnego który pysznym wewnątrz zawsze na oczy wyrzuca to, co mamy u mędrców: Coż nam pomogła pycha, albo chluba bogactw co nam przyniosło przemine ono wszystko iako cień . . a cnoty żadnego znaku nie mogliśmy po sobie pokazać, aleśmy zniszczeli w złości naszej.* (mm) *Głos na koniec sądu Boskiego przeciw pylnym wytrąbiący y pychę ich wprześcić pogrążający, o którym Jzaiasz powiada: Dzień Pana Zastępów na każdego pysznego y na każdego hardego y znizon będzie y będzie nachylona wyniosłość ludzi sam Pan wywyższysię w ow dzień.* (nn) *Jakoż stał się, że przeklętym dla pychy został. Farao o którym Jzaiasz powiada: (oo) Stargniona jest do piekła pycha Twoja przeklę-*

(kk) Is: 28. (ll) Luc: 14. (mm) Sap: 5.  
(nn) Jsci 2. (oo) Jsai 14.

klętym  
o który  
do uszu  
przyszł  
falon,  
rych of  
chabey  
wielkiey  
chodzić  
Pana, o  
dzia bia  
słym y  
S  
a nadev  
kleśtw  
niech f  
których  
iey ch  
kleśtw  
pyszne  
y owsz  
rowali  
Amen.

(pp



klętym dla pychy swey Sennacheryb,  
o którym Bóg sam: *Pycha Twoja doszła*  
*do uszu moich y odwiedę Cię na drogę którą*  
*przyszędł. (pp)* Przeklęty dla niey Ab-  
saron, Aman, Saul y Antioch, z kto-  
rych ostatni jak mamy w Xiegach Ma-  
chabeyjskich, (qq) lubo iuż poczoł od  
wielkiey pychy do uznania samego siebie przy-  
chodzić przecież [modlił się ten złosnik do  
Pana, od którego n emiał otrzymać miłosier-  
dzia biada tedy pysznym! biada wynio-  
słym y hardym!

Skutki tedy złe grzechu pychy,  
a nadewszystko przykłady te, y prze-  
klęstwa, a nieszczęścia złego końca  
niech sobie wszyscy w pamięci stawiaią,  
których kiedy pycha nagaba! niech się  
iey chronią troskliwie, żeby ią prze-  
klęstwa y zemsty Boskiey zawsze nad,  
pysznemi wiszącey celem nieśli, ale  
y owszem y pychy y tey zemsty, uwa-  
rowali się szczęśliwie! Day to Boże!  
*Amen.*

KAZA-

(pp) Ibid: 37. (qq) 2. Mach: 9.



# KAZANIE PIERWSZE

*Na Niedzielę XI po Świątkach*

O strzeżeniu się mow y  
pieniow lubieżnych.

*Expuens tetigit linguam ejus & suspiciens  
in Cælum ingemuit. Marc: 7.*

A splunowszy dotknął ięzyka iego, a  
weyzzawszy w Niebo westchnoł.  
*u Marka S. w Rozdziele 7.*

**D**wie okoliczności nadzwyczajne  
walczenia przez Chrystusa Pana  
ięzyka niemego Człowieka dzi-  
sieysza nam Ewanielia podaie. Pier-  
wszą że Chrystus Pan, mając mu przy-  
wrocić mowę, splunoł; drugą, że ser-  
decznie westchnoł. Obydwie te oko-  
liczności godne są uwagi naszej, y po-  
daia nam potrzebną zwaszcza tych wie-  
kow,



kow, przeciw zażywaniu szpetnych  
 pieśni nieforemnych żartów, lubieżnych  
 rozmów, naukę. Spluwamy poſpoli-  
 cie gdy co obrzydliwego widzimy,  
 spluwał y Zbawiciel Chryſtus, lecząc  
 iezyk niemowy, gdy iako Bog zaży-  
 wania tegoż iezyka, albo iuż przeszłe,  
 albo dopiero przyszłe, na mowy beze-  
 cne upatrzył. Y to ieſt coby nas do  
 uznania ſzkaradności tego grzechu, y  
 brzydzenia ſię nim pobudzić powinno.  
 Dopieroż że Zbawiciel Chryſtus, który  
 ani w przeciwnoſciach całego życia  
 ſwego, ani w naysroższych przeſlado-  
 waniach, ani w nayokrutniejszych mę-  
 kach nie ſwestchnoł ani ſtęknął. wey-  
 zrawszy na iezyk ten wzdychał, czy-  
 nił to bezwątpienia z przyczyny tych  
 ſzkod, które iezyk ludzki w duszach,  
 mowami lub pieśniami ſzpatnemi ſpra-  
 wiać zwykł. Y toby w nas uznanie  
 ſzkodliwości pieśni y mow bezecnych,  
 ſprawić miało. Chcieymyż Chrzeſcia-  
 nie pożytkować zbawiennie z tych dwa  
 okoli-



okoliczności przy uleczeniu języka niemego Człowieka w Emanieli opisanych. Zażyjmy ich na zachowanie, od złego, nad wszelką niemotę gorszego języków naszych, ato na dwóch następujących uwagach, które nam szkaradność y szkodliwość szpetnych pienia y rozmow, okażą. Mówić słowa szpetne lub spiewać, jest grzech wszelkiego obrzydzenia godny *To uwaga Pierwsza*. Mówić słowa szpetne lub spiewać jest grzech wielce szkodliwy. *To uwaga Druga* będzie dzisiejszego Kazania do strzeżenia się grzechu tego pobudka.

Tkniy Panie łaską Twoją serca y języki nasze, abyśmy plugawomostwa wszelkiego wstręt powzieli, na większą chwałę Twoją. Ziednay nam to przyczyną Twoją Najczystsza y niepokalanie poczęta Marya Panno!

CZĘŚĆ



C Z E S C I.

Mowiący Szpetne słowa, albo lubieżne śpiewający pienia; albo czyni to złym końcem y z zamysłem zepsucia drugich? albo to czyni bez takiego końca y zamysłu? Jeżeli to czyni ze złego końca y zamysłu; pospolita jest wszystkich Teologów nauka, że grzeszy przez to ciężko; podobnie iak mężoboycą się staie, kto umyślnie y zamysłem zabija, a do drugiego strzeli. A choć byteż niebyło wszpetnie mowiącym lub śpiewającym złego końca y zamiaru, przecież on ieszcze ciężko grzeszy z przyczyny niebepieczństwa w iakie siebie lub innych podaie, gdyż w tym stanie zepsutey natury ludzkiej, takowe słowa lub pienia pospolicie wzbudzać zwykły złe myśli, szpetne wyobrażenia y nierządne chęci. Tego się obawiali zawsze święci Pańscy. Za wielu innych, dość nam będzie przywieść przykład niewinney Zuzanny, która



która oskarżona kłamliwie o nayszpet-  
 nieyszy występki, chociaż ją potępia-  
 no na śmierć, niewymawiała się, a to dla  
 tego aby niemusiła szpetney lubieżnych  
 starców opowiadać historyi. *Accusabatur,*  
*mowi S. Ambroży, & tacebat; ducebatur*  
*ad mortem, & silentio se tegebat, ne nudaret*  
*pudorem.* (a) Oskarżano ją, a nieodpo-  
 wiadała; prowadzono ją na śmierć, a  
 w milczeniu się pokrywała, żeby nieod-  
 kryła czynu wstydu pełnego. Otóż  
 Chrześcianie iak ostrożni byli Święci y  
 dalecy od powiadania rzeczy szpetnych,  
 nawet wtenczas gdy potrzeba albo spra-  
 wiedliwość powieści takowey wycią-  
 gała; bo wielce sobie ważyli niebiespie-  
 czeństwo dusz ludzkich, y strzegli się go,  
 o które my podobno mniej dbamy. Day-  
 my iednak żeby w tych słowach szpe-  
 tnych lub pieniach, niebyło ża-  
 dnego niebiespieczeństwa, przecież Cie-  
 bie ia samego Chrześcianinie, który ie  
 mo-

(a S. Ambro: 35.

mowisz  
 osądź co  
 przy bo  
 nia Bo  
 obrusza  
 pszczo  
 dymem  
 rozwio  
 muszą.  
 Anioł  
 lub spie  
 zemsty  
 Osądź  
 wszędz  
 cy y fl  
 szego  
 oto iż  
 sze na  
 zakup  
 Chrze  
 kiem,  
 wiern  
 kich  
 że na



mowisz lub, spiewasz za sędziego proszę;  
 osądź co rzecze nato Anioł stroż, który  
 przy boku każdego z nas, z rozrządze-  
 nia Boskiego zawsze stoi? Ah zapewne  
 obruszać się na to musi; owszem iak  
 pszczoły zwierzątka nayczytsze przed  
 dymem y śwędem, tak Aniołowie przed  
 rozwiozłością obyczajow y słow uciekać  
 muszą. Ze nic niewspomnę o tym, iż  
 Anioł słuchającego cię któremu słowy  
 lub spiewy twemi zgorszenie daiesz, do  
 zemsty się przeciwko tobie pobudza.  
 Osądź daley, co rzecze nato Bog sam,  
 wszędzie przytomny, wszystko widzą-  
 cy y słyszający, zapewne się do naywięk-  
 szego gniewu przeciw Tobie poruszy  
 oto iż wążysz się zarażać y psować Du-  
 sze naydroższym krwie Jego skarbem  
 zakupione, a wążysz się tego będąc  
 Chrześcianinem, czyli takim Człowie-  
 kiem, który mu na chrzcie poprzyśiągł  
 wierność y czarta się wyrzekł y wszyst-  
 kich spraw iego. Nic otym nie rzekę  
 że na ukaranie takiego grzechu, umknie

Yy

ci



ci łask przynajmniej skutecznych bez  
których może w grzechy coraz większe  
y same niebezpieczeństwo zbawienia za-  
braiesz. Osądź w reszcie iakie otym  
zdanie twoie nawet będzie w godzinę  
ferci, cale od terazniejszego inaksze.  
Ah teraz wprowadzie w szczebietliwości  
y gadatliwości twoiey podobasz sobie,  
rozweselenia tylko y rozśmieszania in-  
nych, y pokłaskow szukasz; ale przyi-  
dzie czas ten, kiedy płakać na to y na-  
rzekać będziesz musiał, to jest gdy ci  
przy śmierci, zranione sumienie, Sędzie  
obrażony, y czart oskarżający na oczy  
wyrzucać będą dusz ludzkich straty,  
któreś mowami, lub spiewaniami  
szpetnem sprawił. A nawet niezacho-  
dząc w dalekie dowody że nieuczci-  
we mowy y pieśni są grzechem y  
zakazane Chrześcianom, nietrzeba nam  
więcej tylko czytać listy S. Pawła,  
żeby kto zupełnie otym był przekona-  
ny. Piszac ten Apostoł do Koryntian  
mowi do nich. *Nolite seduci, corrumpunt*

mores

mores boni  
cie się zw  
bre obyc  
Wszelka n  
mienio  
glupia m  
czy nie na  
iz wszelki  
Krolestwie  
Nie móg  
niegodzi  
uczynił  
których  
że takie  
iom prz  
Krolestw  
iaca wie  
zartown  
rozmow  
My nie  
wiedzą,  
mamy,

(b 1,



*mores bonos colloquia prava.* (b) Nieday-  
 cie się zwodzić, złe rozmowy psują do-  
 bre obyczaje. Y znowu do Efezow:  
*Wszelka nieczystość niechaj niebędzie ani po-*  
*mieniono między Wami albo sprośność, albo*  
*głupia mowa, albo żartowanie, które do rze-*  
*czy nie należy, .. bo to widzicie rozumiejąc*  
*iż wszelki .. nieczysty niema dziedzictwa w*  
*Królestwie Chrystusowym y Bożym.* (c)  
 Nie mógł Apostoł bardziey uderzyć na  
 niegodziwe mowy, iak w tych wyrazach  
 uczynił, które się tu przywiodły, a z  
 których każdy wnieść sobie iacno może  
 że takie rozmowy są dobrym obycza-  
 iom przeciwne, y niegodziwe bo od  
 Królestwa Bożego dziedzictwa oddala-  
 iące wiernych. Lecz coż nato mówią  
 żartownisie, którzy częstokroć takiemi  
 rozmowami przytomnych bawić usiłują.  
 My nic złego w tym nieupatruiem, po-  
 wiedzą, żadnego upodobania w tym nie-  
 mamy, a nawet najmnieyszey zły my-

Yy2

sli.

(b 1, Cor: 15. (c ad Eph: 5.



sli. Niemożna im iednak w tym dać wiary: (d) *Nemo vos seducat inanibus verbis* mowi Apostoł niech was uikt niezwoźi prożnemi słowy. Język ieſt poſpolicie tłumaczem myśli, a z obſitości ſerca uſta mowią, iako ſam Zbawiciel upewnia w Ewangeli: (e) *ex abundantia cordis, os loquitur*. Jezeli więc nieuczciwe ſłowa ſą w uſciech waszych, muſzą też koniecznie bydź w ſercu waszym, bo iako ſię już rzekło, uſta z obſitości ſerca mowią. Powiedzcież proſzę, kiedy nieznoſny ſwąd wychodzi z grobu albo ſklepu otwartego, czyż można mowić, że nie maſz tam ciał zmarłych albo trupow? kiedy czarny a gęſty dym z komina wychodzi, czyż można pomyſlić, aby tam ognia niebyło? nieſłyhać z uſt waszych tylko ſłowa ſproſne, pieśni nieuczciwe, a wy chcecie żebyśmy temu wierzyli, że niemacie w tym upodobania, że ſerce wasze nic złego niemyśli; błąd

(d) Ibid: (e) Matt: 12.

błąd to h  
mowia; C  
czyſte y  
miota ſł  
tia cordis  
rozwoz  
ſmiertel

Nie  
y ſłuch  
ſpiewać  
dliwy.  
wicie, b  
cie mow  
ktoż W  
chają W  
co zleg  
z okazy  
ni wasz  
y komu  
S. Jaku



błąd to haniebny! Zobfitości serca usta  
mowią; Chrześcianin czyſty mowi ſłowa  
czyſte y uczciwe; niewſtydliwy, zaś  
miota ſłowa niewſtydliwe. *Ex abundan-*  
*tia cordis os loquitur*; a ſam iadowity y  
rozwiozły ięzyk iego, zadaie na Duszy  
ſmiertelną ranę mowiacemu.

## C Z E S C II

Nie ſamemu zaś mowiacemu, ale  
y ſłuchaiącym y przetoż mowić lub  
ſpiewać ſzpetnie ieſt grzech wielce ſzko-  
dliwy. Dałby to Bog aby tak, iak mo-  
wicie, było, że wynie złego niemyſli-  
cie mowiac lub ſpiewaiąc ſzpetnie, lecz  
ktoż Was upewnił o tym, że ci co ſłu-  
chaią Was, nie złego nie myſlą? a ieſli  
co złego myſlą, ieżeli co złego czynią  
z okazyi nieuczciwych rozmow y pie-  
ni waszych, ktoż tego przyczyną ieſt?  
y komu to maſię przypisać? Oto mowi  
S. Jakub Apoſtoł iako mały ogień, a iak

wielki



wielki Las spali. (f) *Ecce quantus ignis, quantam silvæ incendit* Ten co spalił Las, podobno założył ogień pod iednym tylko drzewem albo raczey pod iedną gałęzią, a iednak przyczyną iest, y musi odpowiedzieć zaczął pożar, bo z iednego drzewa zaiął się ogień w drugim a od drugiego w trzecim y tak daley. Język też ogień iest, mowi S. Jakub. *Et lingua ignis est* Ow młody człowiek dotychczas żył w wielkiej czystości y w Świętej niezgaimości tego wszystkiego, coby skazać mogło niewinność życia Jego. Tyś przed nim słowa sprosne mówił, lub wszetecznie spiewał, otoż ogień który położony iest y nawet się zajmie; ma on żywą na to co słyszał, pamięć przychodzi mu to często namysł co znaczą owe słowa owe pienia twoie, po długim podobno odrzuceniu złych myśli, nak onieć zabawia się w nich, kontentnie y upada w grzech iaki nieczysty;

(f) Jac: 3.

sty; odwa  
wac toż  
iaciela s  
y tak da  
iedney g  
drzewa  
stęski są  
zmow l  
drzyi n  
czeka n  
illi per  
Człowie  
przych  
czna. A  
wy was  
sprosne  
czne, to  
iako m  
wy to  
grubsze  
bus verb  
samo t

(g) M



ty; odważa on się daley mówić y spie-  
 wać toż samo; uczy tegoż potym przy-  
 iaciela swego, a przyiaciel brata swego  
 y tak daley porządkiem, iak ogień od  
 iedney gałęzy do drugiej, od drzewa do  
 drzewa przechodzi. Wszystkie te wy-  
 stępki są nieszczęśliwym skutkiem, ro-  
 zmow lub pienia twoich szpetnych: za-  
 drzyi nato! bo cię zato surowa kara  
 czeka na Sądzie Boskim: (g) *Vae homini*  
*illi per quem scandalum venit* biada temu  
 Człowiekowi, przez którego zgorszenie  
 przychodzi, mowi Prawda przedwie-  
 czna. A iesli y na to rzeczenie, że mo-  
 wy wasze lub pienia nie są oczywiście  
 sprosne, ale tylko obojętne lub alegory-  
 czne, to iest słowa ukryte, wątpliwe, a  
 iako mówią dwoiakiego znaczenia, No-  
 wy to iest błąd y oszukanie, a prawie  
 grubsze y gorsze *Nemo vos seducat inani-*  
*bus verbis*, powtarzam z Pawłem S. Toż  
 samo to iest; iak gdybyś powiedział: po-  
 dałem



dałem truciznę drugiemu, ale w rosole  
 ugotowaną albo w pasztęcie ukrytą;  
 więc tym szkodliwsza był, bo gdybyś-  
 mu samą tylko truciznę podał y bez  
 przyprawy, wnetby on to spostrzegł y  
 pewnieyby odrzucił ją, aniżeli spożył.  
 (Rzecz tę łatwo przystosować do naszej  
 materji; kiedy iakie słowo wstyd razi  
 oczywście, dusze w czystości kochają-  
 ce się brzydzą y wnet od niego umysł od-  
 wracaia. ale kiedy iest, iak w bawełnę  
 uwieczione słowo gorszące ukryte w ia-  
 kiej obojętności iadowitey, nietak ry-  
 chło się tego pozbywaią, ale owszem ba-  
 wia się dłuższym rozważaniem około  
 tego płodu dowcipu, y dochodzą myślą  
 znaczenia poty, aż dociekną samey spro-  
 sności. Coż więc bywa potym? myśl  
 tym się plugawi, rozum napełnia się nie-  
 uczciwemi wyobrażeniami, namiętności  
 burzą się, podżegaią y wzmagaią; a ten  
 ktoregoby słowa oczywście plugawe od  
 siebie zraziły y do grzechu nieprzywio-  
 dły; wpada, weń słowami obojętnemi a  
 spro-



sprośnością tchnącemi pōbudzony. Jest  
 y druga przyczyna, która niemniej ia-  
 śnie dowodzi, iak wielce szkodliwa jest  
 y niebezpieczna rzecz, używać tako-  
 wych słow obojętnych y dwoiakiego  
 znaczenia. Kiedy mówisz oczywiście  
 szpetne słowa, iesli kto jest w kompanii  
 mający cokolwiek gorliwości w obśla-  
 waniu za Boga, zgani ci to; albo przy-  
 najmniej pokaże po sobie obmierzenie,  
 y niesmak w dyskursie twoim; czym się  
 każdy od rozważania tego odrazi. Ale  
 ieżeli jest obojętne słowo, ukryte y wą-  
 pliwe, które niezewszystkim złością trą-  
 ci, żaden cię o to nieśmie śrofować, ani  
 wstrętu iakiego po sobie pokazać. Cze-  
 mu? bobys natychmiast iemu powie-  
 dział, że tam złość upatruie gdzie nie-  
 masz iej, a złośliwie to tłumaczy  
 co ty powiadasz żeś niewinnie y nie ze  
 złym zamiśnem wymowił; luboś chciał  
 tego, abys do zrozumienia im podał to  
 wszystko cokolwiek w tych słowach za-  
 wieralo się ukrytego, a czegoś nie mógł  
 uczci-



uczciwie wyrazić. Wnoszę tedy a no-  
wię że słowa obojętne y dwoiakiego  
znaczenia, jeżeli nieszkodliwsze iesz-  
cze, tedy przynajmniey równie iak slo-  
wa oczywiście sprosne, są szkodliwe.

Chrześcianie najmilsi, lękacież wy  
się grzechu ciężkiego y nim brzydzicie?  
boiciesz wy się bydź blizaini waszym  
szkodliwemi? nie ia otym niewątpię.  
Więćże wstrzymaycie się zupełnie od  
wszelkich pieśni y rozmow szpetnych  
lub obojętnych y allegorycznych: *Omnis  
sermo malus ex ore vestro non procedat, (h)*  
Wszelka mowa zła niech zuśt waszych  
niepochodzi, upomina Paweł S. A iesli  
by w obecności waszey, śmiał kto mo-  
wić nieuczciwie, strzeżcie się pilnie aby-  
ście mu wiaki sposob niepomagali, y  
nie pochwalali tego, atym samym abyś-  
cie śnać uczestnikami grzechu iego nie  
zostali. Uchylaycie uszy wasze abyście  
temu



temu nieprzyśluchiwali się; pokażcie po  
sobie że taka mowa Wam nie podoba  
się, albo dyskurs takowy do innego ro-  
stropnie odwróćcie: (i) *Sepi aures tuas*  
*spinis, & linguam nequam noli audire* ogrodź  
cierniem uszy twoje, nieśluchaj języka  
złośliwego; przestrzega Ekklesyaftyk.  
Słowem zachowaycie język wasz nie  
pokalany Bogu, od którego go macie,  
tym sposobem staniecie się godni, wy-  
chwalać Boga nim po wszystkie wieki.  
**Co day Boże! Amen.**

(i Eccl: 28.





## KAZANIE DRUGIE

*Na Niedzielę XI. po Świątkach.*

*O złych nałogach.*

*Suspiciens in caelum ingemuit & ait illi, adaperire. Marc: 7.*

Weyrzawszy w Niebo westchnął y rzekł mu, otwórz się: u Marka S., w Rozd: 7.

**S**łyszac Historyą dzisieyszey Ewangelii, o kalece ślepym y niemym oraz yżwazaiąc okoliczności w niey wyrażone, możemy postrzegać tu wyobrażonych ludzi nałożonych w grzechy, a tak uważać w nich dwie nieszczęsne okoliczności do iakich przychodzą. Kaleka ten pewnie od urodzenia był ślepy y głuchy, a przecież póki go nieprzyprawdono do Chrystusa zwątpił już o sobie, żeby był miał przyść do zdrowia. Ci co go przyprowadzają, nie proszą o nic tylko żeby ręce na niego włożył, a zatym rozumieją że gdy tylko zechcą uzdrowio,  
ny



ny będzie. Cóż niepodobno zachodzi w grzesznikach nałożonych, iedni z nich wpadają w rozpacz i rozumieją że już z nałogów niepowstana nigdy; drudzy unoszą się presumpcją, że nic się nieprzykładając do tego. Bóg im okaże dobroć swoją. Pierwsi nieoglądają się tylko na surowość sprawiedliwości Boskiej y szkaradność grzechów swoich; drudzy tylko na cierpliwość y dobroć Boskiego miłosierdzia; a cały błąd iak tych, tak tamtych zależy na tym, że odłączają od siebie dwie rzeczy, które się nigdy odłączać niepowinny, nędza grzesznego człowieka y miłosierdzie Boskie. Nędza grzesznika uważona sama w sobie iest prosta drogą do rozpacz; a miłosierdzie Boskie uważane samo w sobie, iest drogą otwartą do presumpcyi. Staraymyż się, zważywszy Ewangelię dzisiejszey okoliczności połączyć te dwie rzeczy. Lękajcie się grzesznicy nałożeni w grzechy, widząc wasz obraz w przyprowadzonym do Chrystusa głuchym y ślepym, ale ciesząc się oraz, widząc że iakożkolwiek zagłuszeście y zaślepli, wy przeyrząc



rzeń y słuch odzyskać. możecie y głosić  
 przed wszystkimi o Zbawicielu naszym  
*Wszystko dobrze uczynił.* Lękajcie się! Je-  
 zus tylko jednego tego ślepego oraz y  
 głuchego uzdrowił. Ale oraz nie wpa-  
 daycie w rozpacz; widząc że z tak wiel-  
 ką forszą, iż go aż wziął na stronę i wzdy-  
 chał do Nieba. tego kalekę uleczył. Otóż  
 dwie uwagi, które mamy sobie uczynić,  
 z okoliczności dzisiejszey Ewangelii, z  
 którey postrzegać możemy; w nieporzą-  
 dnościach grzesznika nałożonego w grze-  
 chy naywiększą ze wszystkich nędzę. *To*  
*punkt pierwszy* w nawróceniu grzesznika te-  
 góż naywiększą ze wszystkich dobro-  
 czynność y miłosierdzie Boskie. *To punkt*  
*drugi* Kazania tego będzie.

Panu y Bogu naszemu, dobrocią y mi-  
 łosierdziem swoim pokonywającemu nę-  
 dzę ludzką na większą cześć y chwałę.  
 Wspomagay nas przyezyną Twoią. Nay-  
 świętsza y niepokalanie poczęta Marya  
 Panno y Matko Boska!

CZE-

Niem  
 od drug  
 Chryst  
 trzy rze  
 Ewange  
 dzie Czł  
 trudnoś  
 pokazu  
 grzeszn  
 drugich  
 do Bog  
 chy; tr  
 go leczy  
 nią grze  
 Nał  
 bna do  
 począt  
 Ciałow  
 zatwa  
 Jm cze  
 łatwie  
 iak i  
 niec;



C Z E S C I.

Niemoc tego kaleki. prowadzenie Jego od drugich do Chrystusa y trudność iaką Chrystus okazał w Jego uleczeniu, są trzy rzeczy, które uważać możemy w tey Ewangelii, y ztąd postrzegać oślatnią nę-dzę Człowieka nałożonego w grzechy y trudność nawrócenia Jego. Niemoc Jego pokazuje początki złego, w które wpada grzesznik nałożony; prowadzenie iego od drugich, niesposobność samego udania się do Boga, a skłonność do brnienia w grze-chy; trudność iaką Chrystus okazał w ie-go leczeniu, pokazuje panowanie y tyran-nią grzechowego nałogu.

Nałóg grzechowy, iest to niemoc podo-bna do niemocy dzisieyszego kaleki; W początku zaraz zaćmia ona oczy rozumu Człowieka, zagłusza sumnienie, a zatym zatwardza serce y oddala wstyd wszelaki. Im częściej popełnia się grzech iaki, tym łatwiey się go ponawia. Grzech każdy, iak i inne rzeczy ma swój początek y ko-niec; iakieżkolwiek zaślepienie padnie



na Duszę, nie przychodzi one na nią tylko przez nieznakomite błędy; iakąkolwiek zatwardziałość y nieczułość ogarnie ją, niepoczyna się ona tylko od małych słabości. Rozwolnienie które sobie za nic poczytują, opuszczenie się w swoich powinnościach, oziębłość która bardziey z słabości zdaje się pochodzić niż ze złey woli; niedostatek ostrożności y czuwania: te to są słabości które Duszę prowadzą do śmierci naturalney. To iest iak mówi S. Bernard nieiakieś zimno, które Duszę czyni niesposobną do owych ćwiczeń, które są potrzebne do zachowania w niej cnoty, kiedy powoli w niej wygasa ów zapal pobożności Chrześciańskiej, kiedy czuie jego moc uftaiącą y umnieyszaiącą się potrochu. kiedy postrzega że dobre zamysły y pobożne chęci kończą się w Duszy na próżnych rezolucyach. Ow który zrazu chwytal się cnot upokarzaiących y przykrych, zaczyna uskarżać się na ich surowość y na gwałt który sobie czynić musi. Ow co miał przedtym w wzgardzie dobra y roskoszy tego Swiata; poczyną przykrzyć sobie w swoiey powściągliwości



gliwości, y uholewać na niewygody; iego  
rozam zasypia, wynayduje różne piete-  
xta na usprawiedliwienie swego rozwol-  
nienia, serce iego upada, y łaska się któ-  
rey przeprzyjał, umyka. W takowey lez-  
czywności y zapamiętałości, rokosz go  
poburza, Swiatgo ludzi, towarzystwo zła  
obanania, zwyczaj y niedobre przykłady  
ciągną za sobą. Czasem uflarza się na  
ostrość prawa, czasem przewrotnie o so-  
bie tłumaczy, słowem jest to nękaść chło-  
robry, która go czyni niesposobnym do  
funkcyi swego stanu, która mu niezo-  
stawia tylko niśmuk obmierzający po-  
bożność Chrześciańską, a nieznacznie pro-  
wadzi do śmierci duszy. Otóż początki  
złego, w które wpada grzesznik rańczo-  
ny, wyrażone przez nieścisłe kaleki.

A tegoż kaleki prowadzenie od drugich,  
okazuje nam niesposobność człowieka na-  
łożonego w grzechy, uciekanie się do łag-  
y skłonnosc iego do brnienia w grzechy.  
Nic nie jest trudniejszego, iak nawróce-  
nie grzesznika rańzonego, nie żeby już  
niepodobne cale było nawrócenie iego,  
ale że ciężko się go spodziewać; bo y sam

Zz

z siebie



z siebie nieposobny jest do ratowania się  
 y dla skłonności do złego zaciągnięty  
 innym ratowanie go sposobność odeyma-  
 ie. Tenci jest nieszczęsny skutek nałogu.  
 Ow Człowiek który w początkach swego  
 grzechu, miał jeszcze sumienie bojaźliwe  
 y delikatne, zatwardza się nieznacznie,  
 kiedy w nim trwa; Słuchał on pierwey  
 przekrog, które mu dawano, wzruszały  
 go trasy nadzwyczajne, słowa Boskie,  
 przykłady dobre, y Sądów Boskich bo-  
 iaźń, z których to łask pożytkując pra-  
 cował około swego nawrócenia, y oby-  
 czajów poprawy; ale gdy dopuścił za-  
 rzec się w sobie grzechom wszystkie w  
 nim ułożenia nastąpiły przeciwne; zaty-  
 ka już uszy na nayzbawiennieysze upo-  
 mnienia, staie się iakby bez czoła, prze-  
 ciw nayoczywistszym zarzutom y popra-  
 wom; ani meki piekła, ani rozkoszy Nie-  
 ba, ani trwoga śmierci niespodzianey y  
 nieszczęśliwey, bynajmniey go niewzru-  
 sza; albo jeżeli cokolwiek zdaie się bydź  
 wzruszonym, jest to tylko lekkie wzru-  
 szenie, y żal powierzchowny y niepoży-  
 teczny „ Rzeczy ulubionych bez braku,  
 iak

iak gdy  
 za S Be  
 chodzen  
 ści umy  
 tylko d  
 tym się  
 li człow  
 lone czy  
 samym  
 zniego,  
 on byna  
 chwale  
 bardziey  
 obmawi  
 talszym  
 sobie zb  
 muie y  
 że węze  
 wie niep  
 wała. A  
 płakańs  
 o złym  
 niem czy  
 waia: (b

a) Ber



iak gdyby godziwych zażywa (iak uważa S Bernard (a) przetoż od myślenia, do chodzenia, czynienia nawet niegodziwości umysłu, rąk y nóg niepowściąga; co tylko do serca, ust, y rąk przypadnie, za tym się unosi, to mówi y czyni, złey woli człowiek. Czyli rozrywki są pozwolone czyli zakazane, dość że ich chce, tym samym ich szuka. Czy słowa urażą bliźniego, które mówi, czy nieurazą, o to on bynajmniej nie dba, ale z iednych zachwał sztydzi, drugimi pogardza, y im bardziey zaciągnie nałóg wyszydzania y obmawiania, tym się staie w tym zapamiętalszym y nieczułym. Słowem czyni on sobie zbiór występków, który się utrzymuje y wzmacnia ieden od drugiego, wiążąc węzeł grzechów, który potrzeba prawie niepokonana złego czynienia skrepować. A możnaż sobie wyobrazić stan opłakański nad ten? pismo Święte mówiąc o złym nałogu, porównywa go z odzieniem czyli szatą którą się ludzie pokrywają: (b) *fiat ei sicut vestimentum quo operitur*

Zzz niech

a) Bern: de grat: humilit (b) Ps: 100



niech mu się stanie iako szata którą się o-  
krywa. Ah iakaz to szata, y iak się z niej  
zwlec trudno! tak, że o nałożonych w  
grzeszhy mówić się musi z Gilbertem Opa-  
tem: pokryci są nieprawościami y zło-  
ściami swemi z których niełatwo się wy-  
wikłać y wydobyć mogą. iak gdyby skó-  
rą własnego Ciała, tak złymi są okryci y  
uwikłani nałogem grzechów; że od nie-  
go się odzwyczaić y oduczyć, nie tak by  
było dać się z niego zwlec, iako raczey  
ze skóry odrzec. Y tak żeby owa dama  
porzuciła swój zbytek gorzący w który  
zabrnęła od swojej młodości; a przeci-  
wnie żeby się chwyciła pokory y skro-  
mności Chrześcijańskiej o iakiej nabawić  
się iey potrzeba przykrości! Zeby ów pi-  
iak, który zawsze iak wieprz tarzał się w  
błocku pijaństwa wyrzekł się swego raso-  
gu, a zaczął życie podług prawideł wstrze-  
mliwości y ewangelicznego umartwie-  
nia; o iakie podiać musi trudności! Zeby  
ów gracz, który to noccy całe y dni trwo-  
nił na grach, odważył się więcej nie grać  
y nie bluźnić Imienia Boskiego, o iak emu  
pod-

podiać  
siatki  
ani quon  
jest to  
czey z  
malony  
prawie  
chów  
nem B  
staie s  
przych  
z tey p  
niepok  
wszyst  
zły h  
szy od  
zwolen  
rzanych  
od potr  
tych za  
trale  
ność do  
stanie  
niepraw



poddać się musi szturmowi nałogu! (e) *coz*  
*studium illam dancere non tam ut expoli-*  
*ari quam exornari* tego nałogu oduczyc się  
 jest to nie tak byż złupionym iako ra-  
 czej z skóry odartym, mówi już wspo-  
 miany Gilbert To co czywi trućiość  
 prawie niepokonaną powstania z grze-  
 chów temu który się w nie nałożył zda-  
 niem Bernarda S. jest, że jego zły nałóg  
 staie się ostatnim stopniem, którym on  
 przychodzi do potrzeby czynienia zła; a  
 z tej potrzeby do rozpacz y ostatniej  
 niepokuty. Ten Święty Ojciec wylicza  
 wszystkie do tego stopnie y mówi że od  
 złych myśli przychodzi do uczucia rozko-  
 szy od uczucia tey do zezwolenia, od ze-  
 zwolenia do uczynku, od uczynków powta-  
 rzanych do nałogu, od nałogu do potrzeby  
 od potrzeby do rozpacz y niepokuty, od  
 tych zaś do piekła. A jak człowiek, który  
 trale ćwiczy się w cnocie, nabywa skłon-  
 ność do zachowania się w tym szczel wy-  
 stanie tak też ten który trwa w swoich  
 nieprawościach zaaydaie łatwość do zgu-  
 by



by swoiey a trudność do zbawienia: *Ad pro-  
boni consuetudine iustus currit ad vitam, pro  
malo usu peccator festinat ad mortem*; mówi  
wspomniany Bernard S.

Wreszcie zwracając uwagę naszą na dzi-  
siejszego kalekę widzimy że go Chry-  
stus nie samym rozkazem y słowem swo-  
im, iak innych, do zdrowia przyprowa-  
dza, ale zażywa szczególną trudność oka-  
zujących sposobów; odprowadza go bo-  
wiem na stronę wpuszcza palce w uszy ie-  
go, splunawszy dotyka się śliną języka  
jego y ielżcze wzdycha do Nieba. Cze-  
muż to? czyliż tego Chrystusowi Panu  
do uleczenia Jego potrzeba było? Nie  
Chrześcianie, ale tego potrzeba było do  
okazania nam wyobrazoney w tym wszy-  
tkim trudności nawrócenia nałożonego  
w grzechy Człowieka. z panowania w  
nim tyrannii grzechowego nałogu. Dla  
tegoż to te nawrócenia bardzo bywają  
rzadkie. O iak mało widzieć można ludzi  
porzucających swoje lichwy, swoje za-  
waśnienia z nieprzyjaźni, swoje wszete-  
czności, swoje niesprawiedliwości, swoje  
wylanie

dy Bern: hucitto

wylani  
włożył  
duchov  
gdy go  
kto za  
ie się  
cenia.  
Boskin  
dopusz  
się tem  
ści tym  
gniata  
a ten c  
czony  
czyści  
wierzo  
ione cz  
złem,  
zac w  
pociąg  
się tak  
trudne  
naosta  
bardzi  
bardzi  
tłusto



wyłanie się na zbytki, kiedy się w nie  
włożyli. Grzech zdaniem nauczycielów  
duchownych jest jakoby dług, a ten dług  
gdy go kto zaciąga ieden na drugi; gdy  
kto zawsze pożycza a nigdy niepłaci, sta-  
je się nakoniec niepodobnym do wypła-  
cenia. Grzech jest porównany w Piśmie  
Boskim z talentem ołowiu; a im bardziey  
dopuszczamy przybywać y przyczyniać  
się temu talentowi y ciężarowi nieprawo-  
ści tym on bardziey swą wagadnszę przy-  
gniata. Grzech tamże się nazywa trądem,  
a ten chociaż mógł być w początku ule-  
czony, iednak iuż z niego niemożna o-  
czyścić wtenczas, kiedy krom części po-  
wierzchnowych, wkradnie się w serce y  
ione części wewnętrzne. Grzech jest wę-  
złem, a tego lubo nietrudno jest rozwią-  
zać w początku, lecz kiedy przez długie  
pociąganie zadziernie się, albo y wiele  
się takich na pierwszym porobi węzłów  
trudno y arcytrudno je rozplatać. Grzech  
naofnasek jest to złe nasienie, a temu im  
bardziey dopuszczacie doyrzewać tym się  
bardziey wkorzenia, wytrawia całą ziemię  
tłustość y tak zatłumia dobre nasiona że

WIAZ



wraz rósć nie nogą. Dochodźcie ztąd  
 Carzeście prawdy najkornieyszey  
 dla waszego zbawienia; a ta jest, abyscie  
 nie dopuszczali panować w Was grzechu-  
 wi przez nałóg; abyscie zaraz w począ-  
 tku nie dawali mu przystępu, obawiając  
 się, żeby nie wziął nad wami góry, y nie  
 wywarł swey na was tyranii. Nie nie-  
 zdacie się być pochlębnieyszego, y bar-  
 dziey na nietnościom dogodnego, ale nie  
 oraz bardziey z dździeckiego y złości-  
 wzego iak grzech. Nieszczęsna Osobo!  
 którą meczyłności nałóg wprawił w nie-  
 rzędy, tyś się podobno niespodziewała  
 nigdy, że grzech twój tak daleko zabrze  
 Te twoie na ofobności wdawanie się, te  
 poufałości, te krytome pisywania y wi-  
 dywania się, te alegoryczne słowa, te  
 piosnki nieprzyzwoite, te protegowana  
 sobie wolnieysze, te chętki y starania po-  
 dobania się, nie zdawały ci się być tyl-  
 ko wesołością przyzwoitą twemu wieko-  
 wi, y słabością która nie jest do śmierci; a  
 przecież za tym poszła ślepotą y głucho-  
 ta duszy, a nawet y iey śmierć moralną;  
 a zły nałóg do tego cię przywiódł, że już

z nieś.

z nego  
 Co za n  
 gu, to s  
 mieć po  
 piena v  
 drze ner  
 ią w nał  
 korynie y  
 nach sw  
 ciało re  
 iego zam  
 wiek już  
 ny do cz  
 potrzeby  
 Pzedty  
 czasami  
 stawie v  
 ale gdy  
 nie też n  
 niami na  
 po stare  
 słów y  
 niemalż  
 Duży y  
 wrócen  
 chy, jest



z niego wybrać zdrajcę się niepodobno.  
Co zaś mówią Chrześcijanie o tym nałogu, to są y o innych wizerunkach rozumieć powinno. Czar w początku wzię-  
piona w duszę jest niepokojny, y ze-  
drze niem prawie w niej zostaje; ale gdy  
iż w nałóg wprawi, on tam przeoywa spo-  
koynie y zdolnycz swoją mocno w spo-  
nach swoich trzyma. Dusza, zarówno iak  
ciało, rozum zarówno iak y namiętność,  
iego zamiarom służą, słowem, cały czło-  
wiek już stał się zepłoty y przymuszony  
do czynienia złego, od zaciężmoney  
potrzeby iaką nałóg wkłada na niego.  
Pzedtym sumienie wołało y rozum się  
czasami odzywał, że hańba dla niego zo-  
stać w tak ciężkiej y podłej niewoli.  
ale gdy się już nałóg zacięgnęło, sumienie  
nie też milczy, rozum idzie za poruże-  
niami namiętności, y posłuszny się śle-  
po stał wizerunkom iłkonnościom zmy-  
słów y ikażoney natury. Ale czyliż już  
nie ma sz spokoju z tego nędznego stanu  
Duży wyniść! An Chrześcijanie! na-  
wróćcie się grzesznika nałożnego w grze-  
chy, jest, iak uważaliśmy dotąd, arcy tłu-  
dne.



dnę; y to iego naywiększa ze wfzytkich  
nędza. Ale Bóg bierze sobie, niekiedy za  
ukontentowanie, nawrócić go y w tym  
naywiększą zobaczymy dobroć y miłosier-  
dzie iego.

## C Z E S C I I.

Dway znakomici Herezyarchowie. mi-  
li przeciwne sobie zdanie względem odpu-  
szczenia grzechów nałogowych to jest Pe-  
lagius y Nonatus. Pelagiusz który przy-  
pisywał nadto naturze, a mało co łasce,  
sądził iż łatwiuteńko dostąpić odpuszcze-  
nia tych grzechów, gdy człowiek może  
się z nich wydobyć przez lepsze zażycie  
swoiey wolności y iakążkolwiek pomo-  
łaski. Nowat zaś który wfzystko przy-  
czytywał sprawiedliwości, a nie prawie  
miłosierdziu Boskiemu, sądził odpuszcze-  
nie tych grzechów tym bardziey by-  
niepodobne. im bardziey człowiek na złe  
zażywaiąc łask Boskich, stale się niego-  
dnym poiednania się z Bogiem y nadziei  
odpuszczenia. Jeden z nich grzeszników  
wspieczył, zbytnim im uleganiem; dru-  
gi

gi ich za-  
den zni-  
niepodle-  
drugi do-  
rdzie  
naswoic-  
niepotrz-  
nych y  
wiekowi  
chy, z ni-  
wpadł w  
paczy, z  
ze tych  
iuz dla  
rzawszy  
spodziew  
stusow,  
Herezya-  
przeciwn-  
Nayprzo-  
grzechac-  
łami sw-  
łaski po-  
trzebuja-  
łaski Bo-  
giz ludzie



gi ich zatrważał zbytnią surowością. Je-  
den znieważał Wszęchmocność Boską,  
niepodległość y potrzebę łaski Jego; a  
drugi dobroć Boską y nieskończone miło-  
środzie Jego. Pelagiusz zbytnie polegał  
na swoich siłach, płótnie sądząc że mu  
niepotrzeba łask Boskich nadzwyczaj-  
nych y skutecznych, nienależących czło-  
wiekowi, bez których nałożony w grze-  
chy, z nich wynieść niezdolna. Nowat zaś  
wpadł wgłąb przeciwny y wiodł do ros-  
paczy, zapewniając fałszywie grzesznych  
że tych łask mieć niebędą, że te źródła  
już dla nich zamulone, y że już zasta-  
rzawszy się w grzechach, niemogą się  
spodziewać odpuszczenia. Kościół Chry-  
stusow, który zawsze brzydził się nauką  
Herezyarchow, podaje nam nauki całę  
przeciwnę tym tak szkodliwym błędom  
Nayprzod że jest fałsz, aby ludzie w  
grzechach nałożeni mogli własnymi si-  
łami swemi y z słabą tylko pomocą  
łaski powstać z swych grzechow, ale po-  
trzebują do tego szczegulney y mocney  
łaski Boskiey. Potym, że fałsz jest aby  
ciż ludzie niemogli już wcale powstać z  
swych



swych grzechow gáyć szczegúlne y mocne łaski Boskie, chociaý niezawaze łezion dawace, niebywają jednak odmańiane wszystkim. Była y teraz, cność zaslepi y zagłuszeni zdawna, których Chrystus Jezus zmiłoserdzia swego mówi *Ephata* to jest. Otwórz się Chrześcianie wgłzechy nalażenia, toć jest co was pocieszyć powinno y dać wam poznać nieskonczone miłosierdzie Boskie, że widzieć możecie, iako zbawiciel w waszym nawroteniu bierze przedsię za tak rzekę, teć same poruszenia, które megłys okazywał przy uzdrowieniu ślepego y głuchego To zaś widząc, coć was może wprawić wnieufność y rozpacz? czyli gniew Boski który zaciągacie przez wasze łez nalogi? ale chociaý ślepy y głuchy o kaleka załazarzał się w feroce y głuchocie swojey, Chrystus Jezus nieokazuje mu żadnego gniewu oto, że e wczesniey nieudał do niego. Czyli obojętność tego Boga człowieka względem waszey zguby! ale gáy słyszycie iak wzdycha do Nieba nad kłaki tego nędzą czyliż możecie wątpić o jego

o jego p  
czyli un  
tob wie  
czyliż t  
choty ka  
i uienac  
na prac  
dziwne  
nieco p  
nie, omi  
lu bez  
lasze na  
Pierw  
łożony  
wyobra  
nym od  
ność k  
strony na  
zeiwana  
go y w  
ciay się  
złą wol  
idze, y  
swoe  
Człowi  
Chrystu



o jego przychylności ku wam y dobieci  
czyli umność nawrócenia naszego i ad  
tak wielu lat nieukuteczności, ale  
czyliż trudność uleczenia, flety y glu-  
choty kałeki cewiedla gość uleczenia y go  
nie raczy pchnąć do podejmowa-  
nia pracy dla skutoczenia tego. Prze-  
dziwne okoliczności, które rozbierny  
nieco pilniej dla naszej potrzeby aby  
nie, omiść żadnej czątki tej Ewange-  
lii bez rozważa, jakaby mogła ożywić  
nasze nadzieje.

Pierwsza okoliczność, że przeszedł ra-  
łożony którego świątejszy kateka est-  
wyobrażeniem nieprzeżale być uocia-  
nym od Jezusa Chrystusa, ta przychyl-  
ność która jest przez grzechy zawiąza-  
strony nałożonego wnie grzesznika, nie jest  
zawiana z strony Zbawiciela naszego, Bog-  
go y wtedy nieprzeżale kochać, y cho-  
ciay się Człowiek od niego oddala przez  
złą wolą swoją, on zaniim, szukając go.  
idzie, y zawsze mu jest przytomny przez  
swoje miłosierdzie y cokolwiek. Nie masz  
Człowieka tak złego, którego by Jezus  
Chrystus nie wziął natury y zakre-  
by



by nieumarł ponieważ umarł za wszystkich, mowi S. Paweł. Azatym iak wnoszą SS. Chryzostom y Anzelm niemasz żadnego ku ktoremuby Jezus Chrystus niedochowywał przychylności dla ktoregoby niechciał podeymować pracy nie tylko uleczenia iego y nawrocenia, ale gdyby tego znowu trzeba było, cierpienia dla niego na krzyżu. Tak jest Chrześciance, w iakimkolwiek stanie zostacie Duszy Jezus Chrystus umarł za was, niewierzcież żadnemu któryby wam prawił przeciwnie, ale wnoscie sobie, że w iakimkolwiek jesteście stanie, zasługi Smierci Jezusa Chrystusa mogą wam być aplikowane: e) *Millies peccasti wola na was S Chryzostom, millies penitere, etiamsi animam efflans, iam de hoc mundo exire deberes non impeditur temporis angustia misericordia Dei* Zgreszyłeś tysiąc razy tysiąc razy uday się do pokuty, chociaż byś już umierał y z tego swiata musiał zchodzić, nieprzeskadza krotkość czasu miłosierdziu Boskiemu Aże pokuta rozciąga

e) Homil. 4 in Psalm

ciągając  
kolwiek  
wiek lic  
chwycici  
sługi Jez  
bie będz  
doskona  
Dru  
Winna p  
powstani  
zbawieni  
stusowi y  
nędzę y  
was wid  
chowych  
slepota  
ki: Te  
jest iedy  
wyższeg  
wać nad  
nim Bo  
wszelkie  
ciężkość  
go zaży  
iak nad  
kocha,



ciągacie do wszystkich grzechów, iakiey-  
kolwiek one będą natury y iakieykol-  
wiek liczby, kiedysie za łaską boską  
chwycicie tey pokuty, tym samym za-  
sługi Jezusa Chrystusa aplikować so-  
bie będziecie a tak nawrócicie się y z nim  
doskonale poiednacie.

Druga okoliczność ktora wam po-  
winna przynieść pociechę y nadzieję  
powstania z grzechów, iest ta; że wasze  
zbawienie iest tak miłe Jezusowi Chry-  
stusowi y że tak iest czułym na waszę  
niedzę y zgubę, że aż nato wzdycha gdy  
was widzi pogrążonych w nałogach grze-  
chowych iak wzdychał nad zaścianką  
slepota y głuchota Ewanielicznego kále-  
ki: Te poruszenie y wzdychanie jego  
iest iedynie dla was. Macie w Nim nay-  
wyższego Kapłana, ktory umie ubole-  
wać nad waszemi słabościami Macie w  
nim Boga człowieka ktory daleki od  
wszelkiey namietności y iey podległy:  
ciężkości wzdychania niedlaczego inné-  
go zażywa tylko żeby wam dał poznać.  
iak nad wami ubolewa y iak was mocno  
kocha, Prawda że on nienawidzi wa-  
szych



szych grzechow, ale on kocha wasze oso-  
by; prawda że on nienawidzi tego coście  
wyuczynili; ale on miłuje to co sam  
uczynił; prawda że ubolewa nato że  
niemoże upatrzyc w was y znaleźć swo-  
iego obrazu któryście grzechami spluga-  
wili; ale on miłuje ten obraz y swo-  
im wzdychaniem chce was pobudzić aby-  
ście go w sobie przez szczerą pokutę od-  
nowili: Gdyby wasz stan nie był tak  
jak jest niedzny, albo gdybyście wygo-  
bardziej czuli niż czuć znaciecie się, nie  
wzbudzałby on w Chrystusie Paqu tego  
wzruszenia y wzdychania, do jakiego go  
pobudza. Widzi on abowiem iż grze-  
sznik nałożony przydaje grzechow do  
grzechow sam się przez siebie zasłepia  
Bog też ra ukaranie złości Jego zawsze-  
mu umnieysza światła łaski swoiey, z-  
kład. Dusza nawet wierna; wposród wi-  
ry swoiey południa stać się tak ślepą y  
nie zbawionnego niewidzącą, jak nie-  
wierni wposród nocy niewierności  
swoiey, prawdziwie zatym na nich co  
zapowiedziano w Xiędze Deuteronomij  
duszy oddalające się przez grzechy od  
Boga:

Boga; f  
ut palpas  
intenebris.  
y macay  
cać ślep  
dopuszcz  
pote, ut  
grube c  
wnie, n  
słuchać  
czytać  
wzrost  
znosci,  
zadawo  
zasłepia  
człowiek  
glutaz,  
się wgr  
łości se  
sciey in  
kuty y  
Bog ba  
nedze c  
ktorych



Boga; f) *Percutiat te Dominus caecitate ut palpas in meridie sicut palpare solet cecus in tenebris.* Niechay cię karaże Pan ślepotą y macay o południu iako zwykły macać ślepy w ciemnościach. Czart też z depuszczenia Boskiego pomnaża tę ślepotę, utrzymując w nim y zgęszczając grube ciemności, ató tak powierzchownie, niedopuszczając mu pożytecznie słuchać słowa Bożego y niedozwalając czytać Książek pobożnych, iakoteż wewnętrznie, wzburzając wewnętrzne namiętności, miłości gniewu, zazdrości pożydlivosti y inne. które z siebie samych zasłania rozum. Widzi Bog tak że iak człowiek nałożony w grzechy sam się oślepi, gdy przez długie zwyczajanie się w grzechy przychodzi do zatwardziałości serca, grzesząc nędzny wtym częściej im go Bog częściej wzywa do pokuty y zagłuszał się tym bardziej, im Bog bardziej woła na niego. Otże ta nędze człowieka nałożonego w grzechy których dostatecznie opłakać niemożna

Aaa

y to

f) Deuter 28.



y ta za tarczyła ślepota y głuchota iego, nad którą on y niezaboleie, przywodzi Chrystusa do bolenia nad nim y wzdychania. Wzdycha Jezus y ubolewa, westchnieniem gniewu, przeciw grzechom które do ślepoty y głuchoty przywodzi grzesznika. Wzdycha y ubolewa westchnieniem ulitowania y użalenia nad każdym wgrzechy nałożonym człowiekiem który gotowy lecieć w przepaść nieprawości y gdyby aż do samego piekła żył sobie tak bezpiecznie, jak gdyby w żadnym niebezpieczeństwie nie został. Biała więc temu Człowiekowi, który nieboleie y niewzdycha nad sobą samym, wtedy gdy Bóg nad nim wzdycha y na iego nędzę. Aprzeciwnie szczęśliwy ten Człowiek który stojąc wpośród ufności y bojaźni, pokłada całą swą nadzieję w Bogu atym czasem słusznie przenikniony szkaradnością swych złych nałógów wzdycha do Boga y boleie nad nędzą swoją.

Przydamyż dotego trzecią okoliczność naybardziej nam okazującą nie skończone miłosierdzie Boskie. Jakoz-  
kolwiek

kolwiek  
nego ka  
nego, pr  
ioł prac  
sta się p  
zupełnie  
okazuje  
łożoneg  
dla nał  
łożony l  
o ktoreg  
poznaie  
ie; to i  
dziec,  
nie moż  
mienił.  
się to t  
a nie z  
wsze be  
tecznie  
sci, grze  
rodzenie  
żog. iest  
porywa  
wem o  
iost dru



kolwiek zaſtarzałe było złe ewanielicz-  
nego kaleki y nieuleczone od nikogo in-  
nego, przecież Zbawiciel Chryſt uſpod-  
ioł pracę nad uleczeniem iego y gdy on  
ſtał się pracy iego powolnym, uzdrowił go  
zupełnie. Podobnież miłosierdzie Boſkie  
okazuje się w nawroceniu człowieka na-  
łożonego w grzechy ktorego nikt inny  
dla nałogu iego nawrócić niezdola. Na-  
łożony bowiem w grzechy ieſt iako chory  
o ktorego już rozpaczono zdrowiu, nie-  
poznać ſwoiey nędzy, albo ieżeli poznać  
ie; to ią kocha y niemoże iej nienawi-  
dzieć, owszem chlubi się z niey a zatem  
nie może się odważyć, aby ſtan ſwoy od-  
mienić. Jeſli chęć zaydzie nawrocenia-  
się to tylko, na czas krótki, y na pozor  
a nie z ſzczerey woli; wola iego ieſt za-  
wsze bez ſkutku, pragnienia, bez uſku-  
tecznienia, przedsięwzięcia bez ſtatecz-  
noſci, grzechy iego, zamieniają się w przy-  
rodzenie. a nałog w potrzebę Ten iego na-  
łog. ieſt iak rzeka byſtra, która wszystko  
porywa, co się tylko nawinie; ieſt pra-  
wem okrutnym ktore panuje nad wolą;  
ieſt drugim przyróżeniem, bardziey ſka-

ŁŁŁŁ

żonym



żonym niż pierwsze. Prożno łaska Boska  
 dostateczna napada y uderza na serce  
 które zabrnęło w naciogi, wszystkie iey  
 razy są daremne, nieczułym skłasię na.  
 iey tknienia y twardym na iey pocisk  
 słowem łatwiey iest białym uczynić Mu-  
 rzyna, niżeli nawrócić grzesznika na-  
 łożonego, łatwiey wyrwać drzewo z zie-  
 mie, niżeli grzech z serca który się tam  
 wkorzenił. Potrzeba tedy cudu dobroci  
 Boskiej na nawrocenie takowego grzeszni-  
 ka bo to iest iego samego dzieło Dzieło nay-  
 wybornieyszego miłosierdzia iego które  
 nie może pochodzić tylko od Boga, lubo iak  
 y w Ewangelicznym kalece potrzeba do  
 tego powolności y przykładania grzeszni-  
 ka bo naotrzymanie tego cudu trzeba się  
 modlić płakać nadewszystko miłość oka-  
 zywać bliźniemu; bo Jezu Chrystus  
 wazystko co bliźniemu Dobrego czynie-  
 my przyimuie tak iakby Jemu samemu  
 uczynione było a iako on iest dobry,  
 szczodry, y wdzięczny; tak nie opuści  
 nigdy miłości naszej bez nagrody. Trze-  
 basę też spowiadać często; za częstym  
 uderzaniem upada drzewo za częstym  
 myciem

myciem  
 spowiad  
 grzewas  
 chow, o  
 gwałt  
 przełam  
 nosci n  
 potrzeb  
 zwycię  
 można  
 a Bog uc  
 żnich a  
 bliźniem  
 Bog uc  
 nam, Z  
 styn, z  
 wizey v  
 uyzrzer  
 żali za  
 więzy l  
 wafę, o  
 głos o  
 oczy y  
 się iak  
 wychw  
 lko dob  
 my y t  
 powazy



myciem rąk, i beleią ręką, za częstym też  
spowiadaniem się wzrusza się serce, za-  
grzewa się do cnoty, odrywa się od grze-  
chow, obmywa y oczyszcza. A potym  
gwałt sobie wielki trzeba czynić, aby  
przełamać zaciągnięty nałóg. bez usti-  
nosci nie niewskuramy, sprzeciwiać się  
potrzeba małym pokusom, a otrzymamy  
zwycięstwo nad wielkimi. Czynmy ile  
można z łaską Jego, choć małe rzeczy,  
a Bóg uczyni wielkie, wspomagamy bli-  
źnich a Bóg nas wspomóże, uczynmy  
blizniemu Miłosierdzie, odpusćmy mu, a  
Bóg uczyni z nami miłosierdzie y odpusci  
nam. Zatym poydźcie iak uważa S. Augu-  
styn, że dziwować się będziemy ciobli-  
wizy w nas z daru Bołki go odmianie;  
uzyrzemy że te trudności; ktoreśmy uwa-  
żali za nieprzekonane precz ułtapią, te  
więzy ktore nas trzymały w niewoli por-  
wał e, daf e słyszeć w głębi Duszy naszej  
głos o Bołki efnota za kt rym otwórzą się  
oczy y uszy duszy do dobrego, zobacze-  
my się iak ow ka'ek zupłanie uzdrowionem  
wychwalać z nim będziemy Boga, iż wmy-  
stko dobrze uczynił a wychwalać go będzie-  
my y tu przed ludźmi y potym wchwałać  
powszystkie wieki wieków Amen.



# KAZANIE TRZECIE

*Na Niedzielę XI. po Świątkach*

*O języku plugawomownym.*

*Et exspuens tetigit linguam ejus, & suspiciens in caelum ingemuit. Marc: 7.*

*A splunowszy dotknął języka iego, a weyrzawszy w Niebo westchnął. u Marka S. w Rozdziele 7.*

**R** Zecz całę nadzwyczajną y rzadko słyszana o Chrystusie, dzisieysza nam oznaymuie Ewanielia, to iest że Chrystus boleśnie wzdychał, gdy człowiekowi niememu język do mowienia rozwiązywał. Wspomniymy na całą męki Chrystusowey historyą przebieżmy myślą frogie poimania iego, biczowania koronowania, szyderstw y krzyżow y krzyżowania sceny, a nieznay-

znaydzi  
by wzd  
czego  
sprawił  
weyrze  
odzywa  
ciaris mi  
guę solu  
lingua se  
za przy  
zyka n  
bolesne  
dło? ni  
w iedny  
składzie  
wytkę  
czątek  
Doktor  
rodzaje  
rodzaje  
przez i  
zdradli  
zdrayc



znaydziemy mąk tak okrutnych, które-  
by wzdychanie na Chryſtusie wymogły,  
czego zaś niepotrafiła cała męka, to  
sprawiło w Chryſtusie na ieden iezyk  
weyżrzenie. Przetoż z podziwieniem  
odzywa się Bernard S. *O bone Deus excru-*  
*ciaris mille tormentis & non gemis, & ad lin-*  
*guæ solutionem gemis? estne tibi impiorum*  
*lingua severior omni mortis telo?* Coz tedy  
za przyczyna była, że rozwiązanie ie-  
zyka niemego, Chryſtusa do wdychania  
bolesnego y ſtrapienia umyſłu przywio-  
dło? nie inna bezwątpienia tylko ta, że  
w iednym iezyku, niby w powszechnym  
ſkładzie iakim, upatrywał wſzyſtkie te  
wyſtepkę, które od iezyka ſwoy po-  
czątek zabieraia. Piſmo S. a zniego  
Doktor Anielski różne nam wyliczaia  
rodzaje iezykow, ſoſownie do różnych  
rodzajow grzechow, ktorych ſię Ludzie  
przez iezyk dopuszczaią. Inny iezyk  
zdradliwy, iaki ieſt wobludnikach y  
zdraycach: (a) *Sagitta valnerans lingua*  
*eorum*

(a Jerem: 6.



eorum, dolum locuta est. Jany ięzyk chę-  
plwy, iaki iest w wyniosłych (b) *Di-*  
*sperdat Dominus linguam magniloquam; In-*  
*ny ięzyk węzowy y zjadliwy, iaki iest*  
*wob nowcach asuerunt Linguae suas sicut*  
*serpentes. (c) Jany ięzyk zaraźliwy y*  
*psotliwy iaki iest w plugawo mowcach.*  
*Lingua imprudentis subversio illius (d) Są y*  
*inne rodzaje ięzykow, iako y ich grze-*  
*chow, tak że od tego czasu, iak pier-*  
*wszego Człowieka węzowy zdradził*  
*ięzyk, cokolwiek potym nieprzyiaźni,*  
*zwad blaznierstw, krzywoprzysięstw*  
*błędow, nieczyścioci na świecie po-*  
*wstało, wszystkie prawie swoy początek*  
*od ięzyka mają; zkąd słusznie S. Au-*  
*guştyn powiada: Lingua inquietum malum*  
*plena veneno mortifero, utique nocentiore*  
*quam bestiarum & serpentum, nam illud car-*  
*nem interficiit hoc vero animam. Języki złe*  
*niespokoyne pełne iadu śmiertelnego.*  
*daleko niż iest bestyi y węzow, bo ten*  
*ciało*

(b) Psal: 11. (c) Psal: 139. (d) Eccl: 5.

ciało za-  
Chrześc-  
kow, m-  
wężmy,  
łszy y  
Chryśtu-  
czeniu  
wszęd-  
śmy po-  
zyka te-  
wstętu  
żny, ni-  
wny.  
znam  
prępar-  
linguam  
gotowa  
rządzo-  
tak iak  
Twoiey  
wił, za-  
świętsz-  
rya Pa-

(e) P



ciało zabija a tenczem Duszę.. Naymilsz  
Chrześcianie, z tak wielu złych ięzy-  
kow, my ieden tylko dzisiaj na uwagę  
wéźmy, po te casy nasze naypospo-  
litszy y nayszkodliwszy a nad ktorym  
Chrystus naybardziej zdawał się w ule-  
czeniu niemego wzdychać, to jest ięzyk  
wścieczny y plugawomowny; y aby-  
śmy powzieli wstręt od występku ię-  
zyka tego, uważmy iak szkaradny y  
wstrętu godny jest każdy ięzyk lubie-  
żny, niewstydlivy czyli plugawomo-  
wny. O tym gdy ja mam mówić, wy-  
znam o Boże słowy Mędrca: *Hominis est*  
*præparare animam, & Domini gubernare*  
*linguam* (e) Człowiecza jest duszę przy-  
gotować a Pańska rządzić ięzykiem;  
rządzże Panie ięzykiem moim abym,  
tak iak zamysł moy jest, ku chwale  
Twoiey y pożytkowi słuchających mo-  
wił, za błogosławieństwem Twoim Nay-  
świętsza y Niepokalanie poczęta Ma-  
rya Panno! Nie-

(e Prov: 16.



Nietrzeba mi tu przywodzić tłumaczenia co to przez ięzyk plugawomowny co przez mowy iego wszeteczne? rozumieć się ma, przez się bowiem samo ich dzwon przez brzmienie swoje wszystkim się iawne staie. Mowy wszeteczne są słowami mowione o tych rzeczach które ouszcy wstydlivych y pocziwvych ludzi z zawstydzeniem ich, o uszy zaś bezbożnych y złych z ich uweseleniem obibiaią się. W tych to ięzykach y mowach wszetecznych iaka y iak wstrętu godna zawiera się szkarada, tak z strony samychże mowiących, iako y z strony słuchających ie, w dwóch punktach uważmy.

C Z E S C I

Pan y Bog nasz stworzywszy Człowieka, krom wielu innych różnic nawet samym ięzykiem mownym różniącego się od bydła y bestyi, oznaymił przez Psalmistę swojego na iaki koniec nadał



go językiem y mową to jest na chwale  
 iego Boskiej opiewanie: *laudationem Do-*  
*mini* ( wyrażenie mowy Psalmista) *loquetur*  
*os meum* (f) Chwałę Pańską wysławiać bę-  
 dą usta moje; natenajpierwszy koniec  
 nadał człowieka językiem y mową.  
 Dał nad to ie wielom na sprawowanie  
 Jego tajemnic y Kościoła Jego Sakra-  
 mentów, ktoremi poświęcaią się stworze-  
 nia widome y niewidome, iakiemi są  
 Dusze, grzechy się gładzą, wlewa się sa-  
 lwa najsświętszego Ducha, a co naywię-  
 ksza y naydziwnieysza jest, nawet się  
 stworzenia widzialne, w same Ciało y  
 y krew Jezusa Chrystusa zamieniaią.  
 Wszystkim zaś wiernym Katolikom swo-  
 im dał język na zbawienne Ciała i krwie  
 swoiey zażywanie; czym się nietylko  
 nad zwierzęta wszystkie, ale y nad sa-  
 mych Aniołów staiemy wyższemi, gdyż  
 y Aniołom Bog szczęścia tego niepo-  
 zwolił. To uważając w powszechności,  
 uczyn.

(f Psal: 141.



uczyniły już niektóre szczególne uwagi. Jeżeli z stworzenia samego języka y mowa dane nam są od Boga na jego chwałę, więc za przykładac się polnie powinniśmy ebyśmy zażywali ich nato na co one nam dane są. Y gdy wzgląd obrócimy na stworzenie nas, posirzedamy w nas obraz Boski Jego własną wykonterfektowany ręką; a niebyłażby to sakrada, zażywaniem języka na plugawie mowy, obraz ten w nas zeszpecać z krzywdą Stworzyciela? Gdy także zwazamy Wcielenie Syna Boskiego, który przez przyięcie na siebie natury ludzkiej cwym hypostatycznym ziednoczeniem ciało nasze w sobie ubóstwił; cożby była za zniewaga, gdybyśmy Boskiego sławczy się uczestnikami przyrodzenia, jak mowi Piotr S. *Ut efficiamini Divinae consortes naturae* (g) Ciało to nasze przez ale zażywanie języka plugawic mieli z krzywdą naszego Zbawiciela? Gby jeszcze

(g) 2. Petr: 1,

fzyczne obę  
pewnia  
iścieśmy  
życia języ  
bezbożno  
języka,  
stwo na z  
li się. Z p  
fluszenie  
gna nostr  
nasz, iest  
wnioseł  
stoma kt  
„język t  
„Pan abo  
„kształc  
„Ale ty  
„mamy  
„y pieni  
„nieman  
„a te nie  
„wę nai

(h) He



szcze obeyrzemy się na odkupienie, u-  
 pewnia nas Apostoł że zakupieni  
 jesteśmy ceną bardzo wielką, krwie y  
 życia Jezusa Chrystusa; o iakąż by była  
 bezbożność gdybyśmy tak zakupionego  
 ięzyka, obracając go na plugawomo-  
 stwo na zniewagę jego zażywać waży-  
 li się. Z przyczyny tego to zakupienia  
 słusznie mówi S Chryzostom (h) *Lin-*  
*gua nostra, est lingua Christi* (i) ięzyk  
 nasz, iest ięzyk Chrystusow; a więcze  
 wniosek dalszy iest, tegoż S. Chryzo-  
 stoma który obraca do każdego z nas:  
 „iezyk twoy nie iest twoy, ale Pański.  
 „Pan abowiem uczynił go, on go wy-  
 „kształcił, on go swoim tchem ożywił.  
 „Ale ty go masz, lecz nie wszystko co  
 „mamy nasze iest, miewamy abowiem  
 „y pieniądze, ktore inni u nas złożyli:  
 „niemamy role, ktore inni nam nali,  
 „a te niesą nasze. Tak y ięzyk y mo-  
 „wę nali ci Bog, nie żebyś zasiewał  
 „w nich

(h Hom: 79. (i in Matt:



„w nich ciernie nieprawości, ale żebyś  
 „ie obrocił nato co z twym pożytkiem  
 „wiecznym iest; nie żebyś mowy szpe-  
 „tne, wżeteczne, lubieżne; ale chwałę  
 „y uwielbienie Boskie z nich wydawał.  
 Jeżeli znowu ięzyk y mowa wielbom z  
 nas dane są na sprawowanie Tajemnic  
 Boskich, na te tajemnice względ mając,  
 patrzmy iak powinniśmy ięzyka nasze-  
 go zażywać. W Chrzcie Świętym y  
 bierzmowaniu Ciała nasze stają się człon-  
 kami Duchowi Świętemu przez nama-  
 szczenie kryżmem szczególniey poświę-  
 conemi. A czyliż by to niebyło znie-  
 wagą głowy naszej Jezusa Chrystusa y  
 Ducha S. w nas przebywającego, gdy-  
 byśmy tey części ciała naszego, to iest  
 ięzyka na obrazę iego zażywali. W Sa-  
 kramencie też Pokuty iuż na obżałowa-  
 nie grzechow, iuż na wydanie wyroku  
 uwalniającego od nich zażywać mają  
 ięzyka ci, co Tajemnice Boskie sprawu-  
 ją; a czyliżby nas niehanbili y Tajem-  
 nic Boskich y Instrumetu tego potrze-  
 bnego

bnego do  
 ka y mow  
 cnemi uż  
 wiernym  
 Zbawien  
 mowanie  
 ksza, y w  
 ten ięzyk  
 Nie mnie  
 Chryzost  
 iuż słow  
 do nas pr  
 my, wie  
 świętszy  
 kami sta  
 kim hon  
 one Ciał  
 szą to k  
 mowią,  
 oni uste  
 misyscu  
 dziewad

(k Hon



bnego do sprawowania ich gdyby ięzy-  
ka y mowy, do bluzgania słowy beze-  
cnemi użyli? Jezeli naostatek ięzyk  
wiernym Chrystusowym dany iest, na  
Zbawienne Ciała y krwi Pańskiej przyi-  
mowanie; więcze niemoże bydź wię-  
ksza, y wstrętu godnieysza szkarada, iak  
ten ięzyk słowami szpetnemi plugawić.  
Nie mnie w tey mierze mówiącego ale  
Chryzostoma S. słuchaycie, ktorego  
iuz słowy do Was mówię: (k) Chrystus  
do nas przychodzi gdy komunikuie-  
my, wiecie otym ktorzyście się Nay-  
świętszych tajemnic Boskich uczeſtni-  
kami stali, ani bowiem poſpolicym ia-  
kim honorem uſta nasze napuſniamy gdy  
one Ciało Boskie przyimują. Niech ſły-  
szą to ktorzy o wszetecznych rzeczach  
mowią, a niech zadrzą myſląc, iakieto  
oni uſta ſzpecą y kalają. Y na innym  
mieyscu mówi: (l) Iakże nam ſię ſpo-  
dziewać odpuszczenia? owszem iakich-  
że

(k) Hom: 30. in 2. Cor: (l) Hom: 79, in Mat:



że nam nienależy oczekiwać kar, kiedy  
język nasz, na któryśmy Pańskie przyi-  
mowali Ciało sam ochcąc diabelskim ję-  
zykiem czyniony. Lepiej by było (słowa  
są tegoż S. Doktora na innym miej-  
scu) żeby się pękała y ropa z ust two-  
ich lała, niż żeby szpetne z nich wycho-  
dziły słowa. (m) Gdyby smrodliwa ropa  
z ust twoich pluszczała, pewnieby cie-  
do pospolitego z innymi nieprzypusz-  
czono stołu; kiedy zaś w szatecznem i ho-  
wy język twój płoska, y dusza niemi  
przeźmiera, przecież tą do Świętych  
Ciała y krwi Pańskiej Tajemnie u Sa-  
kramentalnego stołu przystępować od-  
ważasz się y gdyby kto skalane i pluga-  
wione wziąwszy uczynie na stole Two-  
im stawiał pewniebyś go kłosem od nie-  
go odpędził. Ty zaś sam co rozumiesz,  
gdy usta twoje, które stołem Boskim  
bydź powinny, bezczemnie y sprośnemi  
słowy plugawisz, a na przyjęcie ja Boga  
two-

twoiego  
niego go  
że język  
szpetny  
radnieys  
jak że je  
święcon  
się, przez  
siecznym  
y Boga T  
do tego  
dikogo  
tak tego  
dozacho  
mętu uż  
lich lub  
używani  
ła, na ja  
wał. A  
poczyta  
rzedzia  
na utrzy



twoiego podstawiasz, czyliż nie do osta-  
tniego gniewu go pobudzasz? (n) Strzeż  
języka twego, y czyść go od słow  
szpetnych zachoway, bo czyliż co szka-  
radnieyszego y gorszego bydź może,  
iakoże język twoy Ciałem Pańskim po-  
święcony y krwią iego rumieniejący  
się, przez mowy szpetne mieczem obo-  
siecznym na ramienie tegoż Ciała Pana  
y Boga Twego czynisz. Przydaymyż  
do tego iedną tę uwagę, nie masz z nas  
nikogo któryby za szkaradną niepoczy-  
tał tego zbrodnią gdyby kto naczynie  
do zachowywania Najsświętszego Sakra-  
mentu używane, na przykład puszkę kie-  
lich lub patynę, na pospolite do stołu  
używanie albo co ieszcze gorszaby by-  
ła, na iakich plugaństwach składanie uży-  
wał. A iakże za szkaradną równie nie-  
poczytamy zbrodnią, gdy niektorzy na-  
rzedzia tego, którym nas Bog obdarzył  
na utrzymowanie y podawanie do wne-

Bbb

tržno-

(n Hom: 21. ad Popul:



trżności naszych sakramentalney hoſtyi,  
y tey niby pateney naszej naktorey nay-  
pierwey ſkładamy, przychodzącego do  
nas pod oſobami chleba Boga naszego na  
uſługę ſzatanſką na narzędzie plugaſtwa,  
to ieſt aby wſzeteżnym ſpiewaniem  
lub mowom ſużyło, zażywaią. Nie  
dziwuję ſię już zatym, gdy taką uwa-  
żam ſzkaradę, że Piſmo S. takim ięzy-  
kom, wſzelakim grozi nieſzczęściem.  
Zapowiada w Xiędze Przypowieſci że  
we wſzelkie zle oſitować będą. (o) *Os*  
*impiorum redundat malis.* Przez Ekkleſy-  
aſtyka im grozi że większą naſiebie ſpro-  
wadzą klęskę, niż gdyby naylicznieysze  
woyſka na nich uderzyły: *Multi cecide-*  
*runt in ore gladii, ſed non ſic quaſi qui interie-*  
*runt per linguam ſuam.* (p) Wiele ich le-  
gło paſzczeką miecza, ale nietak iako  
ktorzy pogineli od ięzyka ſwego. W  
oſtátku w Xiędze Mądroſci karzącym  
Sądem grozi im: *Kto nieprawość mowi*  
nie-

nieroże ſi  
(q) Toć  
zykach w  
że pluga  
wcale on  
ktore br  
nieſzczę  
mych ty  
na ſmier  
uſta ſzp  
wale,  
przemie  
chodzą  
wła że  
do pod  
ſwym p  
wadzić  
a może  
chciał,  
Chrzeſc  
nominet  
ſtość i  
miedzy



nie może się zataić, ani go minie sąd karzący.

(q) Toć jest cośmy uważać mieli o ięzykach wszetecznych, z strony samychże plugawie mówiących. Prawdzi się wcale onich co pisze Plutarchus, że niektóre bramy w Rzymie zwały się *nefastae* nieszczęśliwe, przeto że przez nie samych tylko zbrodniów wyprowadzano na śmierć. Takie nieszczęsne bramy są usta szpetnie mówiących; nieszczęsne wcale, bo nic żywego z nich, tylko przemierzonego y cuchnące szpetnie wychodzą mowy. A co naynieszczęśliwsza że takimi mowami; słuchających do podobneyże wzbudzaia szpetności, y swym przykładem uczą wolnieysze prowadzić mowy y bez wstydu gadać o tym, a może y to czynić, o czym Apostoł chciał, aby i wzmianki nie było między Chrześciany. *Omnis autem immunditia nec nominetur in Vobis.* (r) Wszelka nieczystość niech nie będzie ani pomienioną między Wami.

Bbb2

CZEŚC.

(q Sap. 21. (r ad Eph: 5.



C Z E S C II.

Wymowić cale niepodobno iak rozmowy złe gubią czystość, i iak wiele jest takich, ktorzy nigdy nie wpadli w grzech nieczystości, aż go się nauczyli przez powod niewstydlivych rozmow y pieśni, ktore wpadły na umysł młody iako iskra na plewy częstokroć zapalają ogień nierządnej miłości. Przetoż to upomina Apostoł Timoteusza. *Profana autem & vaniloquia devita multum enim proficiunt ad impietatem.* (s) A bezbożności y proznomowności strzeż się, abowiem wielce pomnażają się do niezbożności. Upomina y Koryntian: *Nedajcie się zwo- dzic, złe rozmowy psują dobre obyczaje.* (t) A iakób S. Apostoł przestrzega: *Język jest ogień powszechność nieprawości. Który plugawi wszystko ciało, y zapala koło narodzenia naszego, zapalony od piekła.* (u)

Po-

(s) 2, Tim: 2. (t) 2, Cor: 3. (u) Jac: 5.

Pomian  
uła gr  
ktorego  
sze, że  
noszą t  
mi, kto  
zblizają  
przeciw  
było le  
dne by  
y wśze  
niemi  
szczeg  
Boskie  
chow  
wstydl  
bajają  
hańby  
knać.  
dliwo  
w sobi  
wyte  
nieczy  
nas br



Pomilam przestrogi Króla y Proroka, iż  
 uska grzesznika są grobem otwartym z  
 którego swąd wychodzi zarażający Du-  
 sze, że grzesznicy-język mają węży, y  
 noszą truciznę żmii pod wargami swe-  
 mi, która zabija tych, którzy się do niej  
 zbliżą; mówię tylko. Jeszczeż gdyby  
 przeciw tym zarazom znaleźć można  
 było lekarstwo, mądryby one wstrętu go-  
 dne były, lecz co najgorsza jest, że  
 y wszeteczne mowy, odeymia wszelki  
 niemi zarażonym uleczenia sposob. Z  
 szczególnego bowiem rozporządzenia  
 Boskiego, jedynym lekarstwem grze-  
 chow y strażą cnoty, ustanowiona jest  
 wstydlivości cnota. Ta zaś jest, owa  
 bojaźń którą chronimy się nieślawy y  
 hańby iakoby mogła z występku wyni-  
 knąć. tak dalece że tym bardziey wsty-  
 dliwość chroni nas od występku, im ten  
 w sobie jest haniebnieyszy. A któryż  
 występek haniebnieyszy byż może iak  
 nieczyśćć? od tey tedy naybardziey  
 nas broni wstydlivość. Tę jednak nay-

zna-



znakomitszą, nieczystości tamę, zle rozmowy ruynują y psują. Daymy Du-  
 fzę nayniewinnieyszą, która przedtym  
 farbowała się y zalewała wstydem na  
 naymnieysze szpetne usłyszanie słowko  
 niechże też sama raz, drugi, y trzeci  
 nastawi uszu swoich na słuchanie słow  
 wszetecznych, nietylko potym wsty-  
 dzć się ich niebędzie, ale y sama wkrót-  
 ce niemi wolnie odważy się bluzgać. Tak  
 to jest zarężliwa y potężna moc słow  
 szpetnych. Przetoż to zdaiemi się nay-  
 milsi słuchacze, iż kiedykolwiek ludzie  
 do mowienia słow wszetecznych nałóże-  
 ni otwierają usta swoje na rozmowy  
 szpetne, nigdy tego nieczynią bez szcze-  
 gulney szatana pomocy, który nigdy  
 lepiej swego nie rozszerza panowania,  
 iak przez ich plugawe mowy. Chcecież  
 żebyśmy wam to oczywściey okazał, po-  
 słuchajcież. Nieprzyjaciół ten nasz  
 oraz y Boski, Duch ten zawsze nayhar-  
 dziejszy nietylko od początkow swoich,  
 ale y podziś dzień chce stać się rowny nay-

wysz-

wyższe  
 Bog us  
 nych, t  
 iemu w  
 stawian  
 aby ien  
 Bozysza  
 da prze  
 czarno  
 zywali  
 Prorok  
 wynal  
 ku wie  
 swoich  
 sobie r  
 starał  
 to są C  
 rzy m  
 w zep  
 ią, ni  
 mi Ro  
 ucza,  
 iący  
 Otze



wyższemu; tym końcem, cokolwiek ma  
 Bog usług y honorow sobie wyrządzo-  
 nych, to wszystko on pragnie aby też  
 iemu wyrządzane. Widział on, że Bogu  
 stawiano Kościoły, starał się tedy oto,  
 aby iemu w bałwochwaltwie wystawiano  
 Bożyszcza. Widział, że Bog czynił cu-  
 da przez Ludzi Świętych, starał się, aby  
 czarnoxieźnicy fałszywe dla niego oka-  
 zywali cuda. Wiedział że Bog w syłał  
 Proroków swoich y natychmiast sobie  
 wynalazł fałszywych Proroków; wosta-  
 ku widział że Bog na opowiad. nie praw  
 swoich wysłał Apostołów y podobnież  
 sobie na opowiadanie bezbożności wy-  
 starał o Apostołów swoich. A którzyż  
 to są Ci Apostołowie Jego? Oto ci, któ-  
 rzy mowami bluzgając szpetnem, jego  
 w zepsucia. Dusz ludzkich wspomaga-  
 ją, niewinność y czystość wżetocze-  
 ni słowami swemi trują, lubieżności  
 uczą, nie tylko dusze swoje ale y słucha-  
 jących piekielnym czernidłem szpecą.  
 Otże Rodzice, ksorzy w przytomności  
 dzie-



dzieci waszych o szpetnych rzeczach  
mowicie, patrzcie co wy to czynicie?  
iaki wy to Urząd sprawiacie? czym  
wy się to staiecie? bez wątpienia Apосто-  
mi szatana! Otżę rozwiązli Młokoso-  
wie, ktorzy to niemacie za wesołe sobie  
tego posiedzenia, tey uczty, w ktorey  
byście szpetnych niezażywali rozmow;  
patrzcie czym wy się to czynicie? zaiste  
Apostołami szatana! Otżę piekielne Sy-  
reny ktore to plugawe y lubieżne piosn-  
ki z ukontentowaniem waszym y wa-  
szych Duchaczow spiewacie; patrzcie iak  
piękny Urząd sprawiacie, apostołow  
szatana! Y potrzebaż tego abyście prze-  
ciw wszelkim straraniom y pracom Jezu-  
sa Chrystusa o zbawienie Dusz ludzkich,  
nieprzyiaciela Jego y waszego szatana  
w gubieniu Dusz tychże wspomagali?  
dosyć on usilnie, dosyć szlusznie y zdra-  
dliwie o zgubę dusz ludzkich zapobie-  
ga, nacoż mu ieszcze do tego dopoma-  
cie? Coz on wam za to przyobiecał za na-  
grode? albo iakąż wam nagrodę dać,  
krom



krom piekła potrafi, a przecież wy ty  
 Jezusowi Chrystusowi dusze drogą  
 krwią Jego odkupione wykradacie, a  
 pod tego poddaiecie panowanie.

Wiemci iż, co na usprawiedliwie-  
 nie wasze przywieść możecie, to bez-  
 wątpienia co mówiąci, ktorzy słow plu-  
 gawych zażywanie w zwyczajn maia,  
 gdy ich oto upominają y strofują, oni  
 odpowiadają że to tylko żartem, y dla  
 okazania dowcipu mówią. Żartem to  
 mówicie? ale cożto za żart? albo czyż  
 ten żart wymowki przed Bogiem iest  
 godzien, ktory Jezusowi Chrystusowi  
 Dusze drogą tego krwią odkupione wy-  
 dziera y od niego oddała? Mowią iesz-  
 cze mnie że lubośmy słow szpetnych  
 zażywali, ale nikogośmy nie zgorszyli,  
 bo albośmy ie mówili przy dorosłych,  
 albo też przy dzieciach tylko takich,  
 ktore tego nierozumiały. Mowiliście  
 przy dorosłych? a wchodziliżście w  
 ich umyśły i serca? wicież żeście żadne-  
 go złego skutku w ich umyśle lub sercu  
 nie



niesprawili? Jeżeli bowiem waszą mowę  
 sprawiliście jakie ukontentowanie w ich  
 sercu, azas nie będziecie musieli odpo-  
 wiedzieć Bogu y za grzech wasz, y za  
 grzech przez was w nich sprawiony? Za-  
 zaś mowiliście przy małych, którzy te-  
 go nie nierozumieli, będziesz to flu-  
 szną dla Was przed Bogiem mymówką?  
 o gdybyż nie było w tym dla nich zgor-  
 szenia! o gdybyż nas przeciwne tego  
 nienauczyły doświadczenia, iak okro-  
 pne skutki Prawnie często iedne słowo  
 w umył dziecinny zapadł! Obiaśnmy  
 to sobie w podobieństwie. Widzieliście  
 podobno nieraz iak na skałach lub wy-  
 sokich murach drzewa rosną; któż ie  
 tam proszę zaszczepił? Oto iesli w rzecz  
 tę pilnie weyjrzymy, doydziemy, że  
 ptaszyna gdy zerwaną jagodę lub owoc  
 z drzewa, na skale owej lub murze zia-  
 da, zapuszcza wrospadane skały lub mu-  
 ru ziarnka Owocu, gdzie za przybyciem  
 cząstek ziemnych, które się zwiatrem u-  
 stawicznie unoszą po powietrzu, za-  
 przy-



przybyciem deszczow y promieni sło-  
 necznych, ziarno owe wkorzenia się y  
 w drzewo zazasem powstaie. Pod-  
 obieństwo to jest tego, co sprawuje w  
 umyśle dziecięcia słowo wszeteczne. U-  
 znał to lubo światłem tylko rozumu  
 w pogaństwie rządzący się Senaka, gdy  
 oplugawomownych przed dziećmi na-  
 pisał: (w) *Horum sermo multum nocet*, tych  
 mowa wielce szkodzi; a gdy mu zarzu-  
 cano cożby szkodzić miała, gdy ieszcze  
 dziecie niema dobrego zażywania rozu-  
 mu? dodał; *etiamsi non statim officit, semen  
 in animo relinquit, sequiturque, nos etiam  
 cum ab illis discesserimus resurrecturum postea  
 malum chociaż niezaraz szkodzi nasię-  
 nie iednak w umyśle zostawuje zaczym  
 idzie, że choc już od nich daley będzie-  
 my, potym w nich złe wznidzie. Takci  
 się dzieie w rzeczy samey, wpada słowo  
 wszeteczne od Ciebie wymowione w  
 umysł dziecięcia, y chociaż one jest ie-  
 szczcze*

(w Epifa: 124.



szcze jak skała niewzruszona, albo mur  
czytłości, coż się jednak dzieje? oto  
tkwi one w pamięci, za czasem przytę-  
puje, ciekawość, albo chęć widzenia co  
by to znaczyło, czart różne poddaie wy-  
obrażenia, nasienia, nasienie owe nie-  
szczęsne w korzenia się, wzrasta w zle-  
choci, rodzi owoce złych spraw, aż da-  
ley wzrasta w drzewo złych nałogów.  
Zkąd to wszystko złe, jeżeli nie z słowa  
owego wszechecznego, któreś w umysł  
dziecięcia wrzucił? Ktoż za to odpowie  
Bogu, jeżeli nie ty gdy on na dniu są-  
dnym spyta się nietylko o grzechy, ale  
y o przyczyny y o sprawców grzechów?  
Ah Chrześcianie najmilzi bądźcież ostro-  
żniejsi, y jeżeli kto z Was był do tąd  
plugawomówny, niechże dziś wyrze-  
cze się tego diabelskiego Urzędu który  
na zgubę Dusz sprawował. Upominam  
Was do tego słowa Apостоła *Wszelka*  
*nieprawość niech niebędzie dni pomieniono*  
*świątym Wami.* (x) Y

(x ad Eph: 5.



Y żebyśmy to skutecznie wykonali  
 udaymy się do Pana y Boga naszego z  
 Ekleśiaſtykiem ſłowy Jego pokorną za-  
 nosząc proźbę: *Quis dabit ori meo custodi-*  
*am, & super labia mea signaculum certum,*  
*ut non cadam ab ipsis, & lingua mea per-*  
*dat me?* (y) Ktoż da straż ustom moim  
 a pieczęć pewną na wargi moje, abym  
 nieupadł dla nich, a ięzyk moy żeby mię  
 nie zatracił. Ty sam Panie ieſteś, który  
 to ſprawić możesz ciebie tedy ſłowy Da-  
 wida dopraszamy się: *Pone Domine custo-*  
*diam ori meo & ostium circumstantiae labiis*  
*meis.* (z) Poſtaw Panie straż ustom mo-  
 im, a drzwi oſadzone wargom moim;  
 anasze ſzczere przedſiewzięcie ieſt, kto-  
 re z głębokości ſerce o tąż co y Dawid  
 ſzczerością przed Tobą Boże wynurza-  
 my: *Custodiam vias meas ut non delinquam*  
*in lingua mea!* (aa) Będę ſtrzegł drog  
 moich, abym nie zgrzeszył ięzykiem  
 moim! Niechże się tak ſtanie! *Amen.*

KAZA-

(y Eccll: 22. (z Psall: 140. (aa Psal: 28.



KAZANIE PIERWSZE  
Na Niedzielę XII. po Świątkach.

O Miłości Boskiej

*Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde  
tuo. Luc: II.*

Będiesz miłował Pana Boga twego z  
całego serca twego. u Luk: S: w R. II.

**W** Szechmocny Bog nasz, nigdy nam  
niepokazał oczywściey że jest y  
Panem naszym naywyższym y Oycem  
nayukochańszym, iak gdy rozkazał, a-  
byśmy go kochali z całego serca, ■ ca-  
łey Duszy ze wszystkich sił naszych; bę-  
dziesz miłował Pana Boga twego z całego  
serca twego. Bardziej tu niż kedy in-  
dziej Panem się naszym okazał, kiedy  
zamiast daniny iakiey, serca się naszego  
dopominał. Bardziej niż kedy indziej  
Oycem się bydz wydał, kiedy ze wszyst-  
kich



kich serca naszego affektow nie inny  
 sobie zamowił tylko miłość. Te tedy  
 przykazanie iako na fundamencie y za-  
 sadzie swoiey wspiera się na wspaniało-  
 ści y Dobroci Boskiey; zkad niedziw,  
 że nazywa się przykazaniem pierwszym.  
 przykazaniem naywiększym; otym przy-  
 kazaniem nieraz, ale podwakroć obo-  
 wiązani jesteśmy miłować Boga, raz że  
 godzien jest tego Pan ten nasz; drugi-  
 raz że nam to Oyciec ten nasz rozka-  
 zał. Jako tedy z tych miar urosła w  
 nas kochan a Boga powinność, tak z tym  
 że wymiarem rość w nas powinno o mi-  
 łość Boską staranie y pilność; bo ieżeli  
 szkaradnaby rzecz była, niemiłować  
 Boga, gdyby nam był tylko tego szcze-  
 ścia dozwolił, iakże niema byź szka-  
 dnieysza daleko niemiłować go, gdy  
 nam miłość swoią przykazał. Zast-  
 nowmy się dzisiay Chrześcianie uw-  
 ga nad tą powinnością naszą, abyśmy  
 zmiarkowali iaka jest, y iak od nas za-  
 chowana. Zobaczymy w Pierwszey Części



co to jest y nam rozkazuje to przykazanie miłości Boga nade wszystko. *W Drugiej* zaś dochodźmy znakow po którychbyśmy poznali czyli pełniemy to przykazanie miłości Boskiej nade wszystko.

Z miłości y dla miłości Twoiej Bożej y tę pracę naszą w mowieniu y słuchaniu kierujemy ku większy a większy chwale Twoiej, za błogosławieństwem Twoim Matko piękney miłości, Najświętszą y niepokalanie poczęta Marya Panno!

### C Z E S C I.

Bywają między ludzmi, którzy słysząc mowiących o Miłości Boskiej mniemając że to mowa jest do Chrześcian doskonałych y Świętych, a nie do wszystkich y że ta miłość jest przyzwyczajnością, ale nie powinnością. Błąd to jest gruby Chrześcianie. Miłość Boga nie tylko jest nam przykazana, ale jest  
wszy-



wszystkich przykazań Boskich celem  
 owszem celem wszystkich dzieł Boskich,  
 który jako nas kocha przeto, aby był  
 od nas ukochany, tak przez wszystkie  
 któremi nas nadał y nadaćle dobrodziey-  
 stwa, czyli te podpadaia pod zmysły na-  
 sze, czyli nie, inney daniny od nas nie-  
 wysiaga tylko miłości: (a) *Ad nihil aliud  
 amavit Deus* (nauka to jest S. Bernarda)  
*quam ut amaretur, curatur non aliud vult  
 quam amari.* Miłości tedy Boga prawo,  
 natury to jest prawo, nieoddzielne od  
 serca naszego, na którym, ponieważ Bo-  
 ga samego palcem napisane jest, żaden  
 z ludzi od tego prawa wyjąć się niemo-  
 że. Prawda że to prawo nie mowię zma-  
 zane, ale przyglazowane było przez  
 grzechy, y przetoż Bog prawem pisa-  
 nym raczył go odnowić y wyrazić  
 szym uczynić, zwał na wierzchołku ge-  
 ry Sinaï pokazawszy się w postaci strę-  
 fienieyszy iak kiedy indziej, y mnos-  
 stwa

Ccc

(a) Sermon: 28. Capitulum:



stwem Aniołów otoczony wpośzrod błyskawic, grzmotów y piorunów. prawo to znowu wszystkim podał: *będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego* Wreszcie, gdy niedość było prawo to w początku świata na sercach ludzkich napisać, y też potym z ciągiem wieków na tablicach kamiennych wyrysować, postanowił ten Boski prawodawca, przyść sam na Ziemię y prawo te z Nieba nam przynieść, co sam wyraził temi słowy. *Ignem veni mittere in terram & quid volo nisi ut accendatur.* (b) Przyszedłem pusić ogień na Ziemię, a czegoż chcę iedno żeby był zapalony. Ale żebyśmy bardziey ieszcze zrozumieli co jest, y co nam rozkazuje to przykazanie y prawo Miłości, rozbierzmy gruntownie rodzaje miłości.

Dwojaki nayprzod rodzaj miłości inny zowie się przyjaźni (*amicitiae*) a my pożądania (*concupiscentiae*) Pierwszy

wszy jest  
samego że  
gdy kogo  
dobrze by  
przyjaci  
imienia  
chamy na  
nie, a po  
jak nas w  
potrzebę  
można,  
ści ludz  
tych, k  
y z tym  
chać ty  
sliczna  
kochaia  
ktore z  
swoią.  
dobrze  
kochan  
taką m  
bie pr  
przyni



wszczy jest gdy kogo kochamy dla niego  
 samego żeby iemu dobrze było. Drugi  
 gdy kogo kochamy dla siebie żeby nam  
 dobrze było. Pierwszą miłością kochamy  
 przyjaciół y taka sama miłość warta jest  
 imienia miłości. Drugą miłością ko-  
 chamy nawet zwierzęta, iako psy y ko-  
 nie, a po prawdzie mówiąc, nie tak one,  
 iak nas w nich kochamy, to jest naszą  
 potrzebę y wygodę. Ztąd miarkować  
 można, iak źle zażywaią imienia miło-  
 ści ludzie, gdy miłośnikami nazywaią  
 tych, którzy ich do grzechu prowadzą  
 y ztym się odzywać śmieją iakże nieko-  
 chać tych, którzy nas kochaią? Aprze-  
 sliżna miłości! Takie bankietuiący  
 kochaią zaiące sarny, y inne zwierza,  
 ktore zabiią aby ich zażyli na ucztę  
 swoją. A to jest sobie, nie im, chcieć  
 dobrze, owszem ci miłośnicy y sobie y  
 kochankom swoim życzą złe, gdy przez  
 taką miłość niemniey złego y im y so-  
 bie przynoszą, iak nienawiść piekła-  
 przynieść im może. Ale żebym nie od-  
 Cccz cko:



chodził od materji, mówię, że przy-  
kazanie miłości Boga nadewszystko,  
obowiązuje nas do miłowania Boga mi-  
łością pierwszego rodzaju, to jest przy-  
jęźni czyli dla niego samego, przez któ-  
rą byśmy Boskiego bardziej niż nasze-  
go dobra chcieli nie mówię ja tu, że ko-  
chając Boga, niemożemy, ani pragnąć,  
ani prosić, ani się spodziewać nagrody  
nam obiecanej, ale to twierdzę iż ta na-  
groda niema nam być / największą mi-  
łości Boga przyczyną, a dopieroż nie-  
powinna być jedyną. Y gdybyśmy  
Boga kochali iadynie dla dobra które z  
Ład na nas spływa, tym samym byliby-  
śmy przekonani o sobie, że bardziej ko-  
chamy te dobro, nizeli Boga, od którego  
je mamy. Gdy Pani iaka dziecięcia swo-  
jego mamkę roztoszenie chowa, o nay-  
delikatnieysze się stara potrawy dla  
niej, y wszelkie iey wygody czyni nie  
tak ona mamkę kocha, iako raczey dzi-  
cię swoje, kóbramu o lepszy piasek tym  
zacięga. Nie taka miłość nasza powin-

na

na bydz  
by była  
dwa dzi  
go daw  
należa, l  
kości n  
mie, ch  
nie bra  
Ob  
bydz a  
albo na  
tu, kow  
nek w  
jednog  
przez  
drugie  
kości  
z tych  
mrzec  
chętne  
dazeg  
muśbo  
miłos  
sobie



na bydz ku Bogu, ale raczyz taka iaka-  
by byla Matki dwey, ktoraby dla ubo-  
dwa dziecie swoje do szpitala publicznego  
go dawszy, sama sie za mamke do niego  
mala, ktoreby bardziey karmila z mi-  
losci nizeli dla zaplaty. gotowa ie kar-  
mic, choc by y zadney za to zaplaty  
nie brala.

Oboia ta iuz opisana, miłosć może  
bydz albo szacunkowa (*appreciative*)  
albo natezona (*intensive*) ktorych sy-  
tućkow miłosci, możemy miec wizeru-  
nek w Oycu dwoch Synów malących,  
jednego iuz dorosłego, y wielea mu  
przez swoia aplikacya pożytecznego,  
drugiego malutkiego y wielu mu dla pi-  
kności milego; daymyż żeby jednemu  
z tych dwoch Synów koniecznie u-  
mrzeć przychodziło ktoregożby Ociec  
chętniey postradać wolał, zapewne mło-  
dszego aby mu starszy pozostal; ato. cze-  
mużbo lubo ku młodszemu nayczęściej  
miłoscią unosi się ale starszego bardziey  
sobie szacuje. Te mając obiadnienie  
wiel-



wiedzmy że lubo przyzwoita jest aby-  
śmy Boga kochali nadewszystko, nawet  
nateżoną miłością jednak ta jest dobroć  
Pana y Boga naszego że mając wzgląd  
na naszą słabość y ziębłość nie chciał  
nam tey miłości przykazać, dosyć miał  
na tym abyśmy go kochali miłością  
szacunkową przez którąbyśmy szaco-  
wali go sobie nad wszystkie rzeczy stwo-  
rzone, y gotowi byli raczey wszystko,  
aniżeli Boga utracić. To jest tedy Bo-  
ga kochać nadewszystko, iego nad  
wszystkie inne dobra szacować, a żadne-  
go nad niego nie przenosić. Przetoż to  
Chrystus mowi: *Qui amat Patrem aut Ma-  
trem plusquam me, non est me dignus, & qui  
amat Filium aut filiam super me non est me  
dignus.* (c) Kto miłuje Oyca albo Matkę  
więcey niż mię, nie jest mnie godzien,  
akto miłuje Syna albo Corkę nad mię  
nie jest mnie godzien. Nieznosi ta Chry-  
stus miłości Oyca, Matkę, dziatki, y in-  
ne

(c Matt: 10.

ne rzecz  
kochać  
Boga, c  
te rzecz  
ga. W  
balwoc  
stawia  
bozka  
nad Bo  
styo: q  
rat De  
Jego  
przekł  
czy m  
inne r  
dzące,  
dziając  
jak sa  
lekarz  
czyw  
tak k  
dla B  
Toć  
ko.



ne rzeczy stworzone, ale niegodzi się  
 kochać więcej niżeli Boga, albo nad  
 Boga, co się dzieje wtenczas, kiedy kto  
 te rzeczy znikome kocha z obrazą Bo-  
 ga. Wtenczas bowiem on niejakiego  
 bałwochwalstwa, dopuszcza serce swoje  
 stawiając za Ołtarz na którym nowego  
 bozka czci, to jest tę rzecz którą sobie  
 nad Boga przenosi, iako mówi S. Augu-  
 styn: *quid quid in dilectionis lance praepon-  
 rat Deus est.* Ale, jeżeli serce nasze, y  
 Jego miłość Boga sobie nad wszystko  
 przekłada w tenczas go nawet inne rze-  
 czy miłując, nadewszystko miłuje, bo  
 inne rzeczy miłuje iak szkodki prowa-  
 dzące, albo przynajmniej nie przeska-  
 dzające do ostatniego końca; Boga zaś  
 iak sam ostatni nasz koniec. A iako kto  
 lekarza kocha iedynie dla zdrowia, rze-  
 czywiście mówiąc same kocha zdrowie;  
 tak kto rzeczy stworzone kocha iedynie  
 dla Boga, samego tylko kocha Boga.  
 Toć tedy jest kochać Boga nadewszyst-  
 ko. Y czegoż już mniejszego Bog do-  
 magać



magać się mógł od nas, iak kiedy się do-  
 maga, abyśmy mu pierwsze w sercu na-  
 szym dali miejsca, y w porównaniu z  
 dobrami stworzonymi, iego nad te wszy-  
 stkie szacowali? A przecież o iak mało  
 jest takich, którzyby zachowując w u-  
 myśle swoim, tak wielki szacunek Bo-  
 ga, iak wielki mu się należy, dawali mu  
 w nagradzających się okolicznościach,  
 zawsze te pierwsze miejsce, które mieć  
 powinien, z mocnym przedsięwzięciem  
 utracenia raczey wszelkiego dobra ni-  
 żeli Boga y ściągnięcia raczey na siebie  
 wszystkiego złego, niżeli zgwałcenia  
 Boskiego prawa. U wielu, iężeli nie w  
 niższym zalecwie w równym Bog, iest  
 stopniu, iak rzeczy stworzone. Szacują  
 Boga bo co dzień iest, y szacują rzeczy  
 stworzone tyle ile Boga, tak że serce  
 swoje mieć chcą nakształt okrągłego  
 koła, u którego żadnego pierwszego  
 miejsca nie masz. Idą do Kościoła iuż  
 żeby Bogu cześć oddali y ofiarom Świę-  
 tym przytomnymi byli; iuż żeby cześć

y samie  
 ofiarą c  
 pnia do  
 do serce  
 rządnej  
 Chrystu  
 miłości  
 tey Po  
 chowyc  
 ma uw  
 rzęta v  
 mi liza  
 Oltarz  
 wid pr  
 chce z  
 wnego  
 tak far  
 przyzv  
 serca  
 podwo  
 na Ma  
 mienav



y namiętności swoje napaśli y sami się  
 ofiarą czartu stali. Dopiero co przyśle-  
 pują do Ołtarza, aby Chrystusa gościem  
 do serca przyieli; jużci w krotce nie-  
 rządnej miłości dając tam mieysce,  
 Chrystusa wypędzają; niedawno co mi-  
 łością Boga wzbudzeni przy Świę-  
 tey Pokuty Trybunale, chazyli się grze-  
 chowych wyrzekli; jużci ponętą zniko-  
 mą uwiedzeni, iak nierozumne Zwie-  
 rzęta w siła, w okazye grzechowe sa-  
 mi liżą. Słowem na iednymże prawie  
 Ołtarzu, y Chrystusa y bałwana posta-  
 wić pragną. Ale darmo Chrystus nie-  
 chce żadnego stworzenia sobie mieć ro-  
 wnego, ale iako sam ieden Bogiem jest,  
 tak sam tylko chce bydz uczczony, sam  
 przyzwoicie szacowany, sam z całego  
 serca z wszystkich sił kochany. Tych  
 podwoynego serca ludzi, którzy to już  
 na Malchoma, już na Pana przysięgają (dł)  
 nienawidzi. Takowym zapowiada, co  
 Eliasz

d) Sophon: 1.



Eliasz ludowi: *usque quo claudicatis in duas partes? Si Dominus est Deus sequimini illum, si autem Baal, sequimini illum!* (e) Po-  
kiż będziecie chramać na dwie strony? Ieśli Pan jest Bogiem, idźcież za nim, a ieśli Baal, idźcie za nim! Wostatkę z takim się to dzieje co się stało z daw-  
nem Izraelitami, którzy ani prawdziwi Izraelitowie, ani prawdziwi Poga-  
nie rozumieli, iż mogą być przyiacioł-  
mi prawdziwego Boga, y oraz fałszy-  
wych Bogów, ale z jakimże swoim po-  
żytkiem? oto od fałszywych Bogów  
niewspomożeni, tyle tylko wkurali, że  
prawdziwego Boga utracili.

C Z E S C II.

Dość nam już na tym być może  
żebyś ny zrozumieli na czym to zał ży  
przykazanie miłości Boga nadewszyst-  
ko; ale spytamy czyliż my to przyka-  
zanie

(e 3. Reg: 18.



zanie pełniemy? Z czegoż Chrześciana  
poznać może, czyli miłość Boga nade-  
wszystko? Oto z czynienia i cierpienia.  
Czynić dla Boga, y cierpieć, są to dwa  
znaki oczywiste, po których można  
dość, czyli ogień miłości Boskiej we-  
wnątrz nas gore.

Y co do czynienia, przez te naj-  
bardziej ten miłości Boskiej ogień pra-  
wdziwy od malowanego lub udawanego  
rozeznawany bywa. Może być w  
spokoyności powietrze, może stać nie-  
wzruszona woda, Ziemia może być  
bez ruchu, ale nie może być ogień; albo  
w ruchu jest, albo jeżeli nie, wcale nie  
jest. A tenże sam jest charakter miło-  
ści prawdziwej mówi S. Grzegorz: *Amor  
ubi est, operatur, multa. Et si non operatur,  
amor non est.* (f) Miłość gdzie jest,  
tam działa wiele; y jeżeli nie działa,  
miłość nie jest. O czym żeby nas Bóg  
uwiadomił, oznajmił nam to przez  
Me-

(f) Hom: 30. in Evang:



**Wędrak:** *Qui diligit Deum, exorabit pro peccatis, & continebit se ab illis. (g)* Kto miłuje Boga, uprosi odpuszczenie grzechów, y powściągnie się od nich. Y przez Jana Apostoła swego: *Hæc est charitas Dei, ut mandata illius custodiamus. (h)* To jest miłość Boga: abysmy przykazań jego o strzegli. Sam też Zbawiciel Chrystus usły swemi nas tego nauczył: *Qui habet mandata mea, & servat ea, ille est qui diligit me. (i)* Kto ma przykazania moje y zachowuje je, ten jest który mię miłuje. Ztąd jest że kto przykazania nie chowa, choćby w Kościele raz wraz przesiedział, mszy iak najwięcey słuchał, różne nabożeństwa odmawiał, w piersi się bił, płakał nawet na kazaniach, znaku by prawdziwego miłości Boskiej nie miał. Mało rzekłem: kto przykazań nie chowa, więcę powiem, gdyby jednego tylko przykazania nie zachował, choćby inne wszystkie pełnił.

Eccl. 3. 1. Joan. 5. 1. Jean. 14.

nisi pilni  
kochał.  
Siquis diligit  
Jeśli miłuje  
wę moją  
mowi, ja  
nam dał  
zanie Je  
do wyga  
go, gdy  
więcey  
chce pe  
myślą  
nia Bos  
swoiego  
patrzy.  
gwałci  
miłości  
będzie  
nie mss  
zna w c  
end un



nił pilnie, iednak ieszczeby Boga nie  
kochał. To iest Chrystusa Pana rzeczenie:  
*Siquis diligit, sermonem meum servabit.* (k)  
Jeśli mię kto miłuje będzie chował mo-  
wę moją. Uważmy tu że Chrystus nie-  
mowi, mowy moje, ale mowę: żeby  
nam dał znać, że iedne nawet przyka-  
zanie Jego zgłoszone, dostateczne iest  
do wygaszenia w nas ognia miłości Je-  
go, gdyż iuż tym samym Bog u nas nie  
więcey nad wszystko waży. Kto tedy  
chce poznać, czyli kocha Boga, mi-  
chmyślą przebieży wszystkie przykaza-  
nia Boskie y Kościelne, wszystkie stan-  
twoiego obowiązki y prawa, a ieżeli u-  
patrzy, że tych w rzeczy wielkiej nie  
gwałci ma znak przebywający w sobie  
miłości Boga; ieżeli zaś gwałci ie, niech  
będzie pewny, że miłości Boga w nim  
nie masz. A naybardziej to poznać mo-  
żna w czasie pokuty, z tego co może  
od umyślem z nas każdego poku-  
sa



sa; wtenczas abowiem naylepiey wyda-  
ie się, iakie ma u nas mieysce Bog, a ia-  
kie rzeczy stworzone. Kocha naprzy-  
kład kto dziatki swoje, miłość ta jest  
wrodzona y z miłością Boską stać mo-  
że; ale ieżeli dla tey miłości prawa Bo-  
skie przestępuje, miłości Boskiej w nim  
nie masz, bo dziatki swoje więcey niż  
Boga szacuje. Kocha kto stworzenie  
iakie, póki to podług światła zdrowego  
roзумu y prawideł religii czyni, stać  
ta miłość z miłością Boską może; ale  
gdy za poduszczeniem pokusy idzie, y  
nierządym a wszetecznym unosi się af-  
fektem, już miłości Boskiej tam nie  
masz; bo stworzenie bardziey poważa  
niż Boga. Kocha kto dobro swoje y  
o doczesny stara się majątek, stać y to  
może z miłością Boską poki to gódzi-  
wym czyni sposobem; ale skoro łakom-  
stwem uwiedziony z krzywdą cudzą al-  
bo z oszukaniem lub lichwą to czyni,  
już miłości Boskiej w nim nie masz, bo  
bardziey sobie szacuje znikome dobra,  
niż

niż Boga  
kiem mi  
y dzieła,  
życie ta  
możemy

A d  
pienia,  
miłości  
ten wiat  
nie gasi,  
Chcemy  
świętsza  
nas waż  
my w p  
gu życi  
wzbudz  
li do zł  
ciwko  
my? T  
dzie po  
lacy, al  
ko do  
mrze d  
y utrap



niż Boga. Otżę iak oczywistym zna-  
kiem miłości Boskiej są uczynki nasze  
y dzieła, właśnie iak z pulsu zdrowie y  
życie tak z uczynków naszych poznać  
możemy Boską w nas miłość.

A daleko ieszcze bardziey z cier-  
pienia, ktore jest drugim prawdziwym  
miłości Boskiej ognia znakiem, gdy  
ten wiatrami przeciwności nietylko się  
nie gasi, ale ieszcze bardziey rozżarza.  
Chcemy wiedzieć czy Bog y iego nay-  
świętsza wola, więcey nad wszystko u  
nas waży, patrzmvż iak się obchodzie-  
my w przykrościach ktore nam się w cią-  
gu życia naszego trafiaią, czyli z tych  
wzbudzamy się do chwalenia Boga, czy-  
li do złorzeczenia lub szemrania prze-  
ciwko niemu pobudzać się dopuszcza-  
my? Trafiaią się między Chrześciany lu-  
dzie pobożni, ciisi, spokojni, Boga chwa-  
lący, ale pokiż? oto poki się im wszytko  
ko dobrze powodzi; lecz niechże im u-  
mrze dziecko, nadadzą się niepowodzenia  
y utrapienia, aż na miejsce ich pobożno-  
ści,



ści, cichości, y Boga chwały, następują  
 złorzeczenia, przeklęstwa, rozpaczające  
 szemrania y złości. Y iestże w tych  
 Boga prawdziwa miłość? Nie Chrześci-  
 anie. Job uznany iest prawdziwym mi-  
 łośnikiem Boga nie w dobrym powodze-  
 niu y szczęściu, ale w tedy gdy wszyst-  
 kim nieszczęściem obsypany Boga chwa-  
 lił y mówił: *Dominus dedit, Dominus abstu-  
 lit, sit nomen Domini benedictum* (1) Pan  
 dał, Pan odioł... niech będzie Imię Pań-  
 skie błogosławione. Na ten wzor y po-  
 dobnyż sposobem postępować nam so-  
 bie należy w wszelkich przeciwnościach  
 y tak z sobą rozumować. Boskie to dzie-  
 ło iest, który chce doświadczyć mię  
 czyli nadewszystko kocham go iako ma-  
 my w Kiedze Deuteronomium zwany:  
*Tentat vos Dominus Deus vester, ut palam  
 fiat, utrum diligatis eum, an non, in toto cor-  
 de & in tota anima vestra.* (m) Kusi was  
 Pan Bóg wasz, aby iawno było iesli go  
 miła-

(1) Job: 1. (m) Deuter: 10.

miłujecie  
 y zewszy  
 to czyni  
 Pan y dla  
 przeciw  
 zykiem,

Y z  
 czynienie  
 nie zach  
 nawet w  
 nie przy  
 da się y  
 wdziwa  
 Chrześci  
 bucałem  
 dzieiny?  
 o pierws  
 wanie.

Bog, czy  
 toż o co  
 plus his?  
 Miłujecie

(n) Jo



miłujecie, czy nie, ze wszystkiego serca  
y zewszystkiey Duszy waszey. Otoż  
to czyni teraz zemną doświadcza mnie  
Pan y dlategoż zcierpię, nie targnę się  
przeciw niemu lub bliżnim myślą lub ię-  
zykiem, dam mu dowod, że kocham go.

Y z tych to dwóch znakow, to jest  
czynienia, którym wszystkie przykaza-  
nia zachowamy; y cierpienia, którym  
nawet w przeciwnościach od zachowa-  
nia przykazań odwieść się nie damy, wy-  
da się y tu, y na Sądzie Boskim, pra-  
wdziwa w nas Boska miłość. Wiciesz  
Chrześcianie o co naypierwey przed Try-  
bunałem Boskim stanowszy, spytani be-  
dziemy? Nieoco zapewne innego, iak  
o pierwszego zaraz przykazania zacho-  
wanie. Spyta się tam każdego Sędzie-  
Bog, czy temi, czy innemi słowy, ale o-  
toż o co Piotra S. pytał: (n) *Diligis me  
plus his?* Piotra S. pytał się Chrystus Pan:  
*Milujeszże mnie więcey niżli Ci?* to jest inni

Ddd

Apo-



Apostołowie przytomni; a nas zaś każdego spyta się Bog Sędzia: czy więcej mnie kochasz jak Przyjaciół, lub przyjaciółki Twoje? jak współ towarzyszw Twoich? jak krewnych Twoich? y jakkolwiek rzecz stworzoną? Coż wtenczas odpowiedzieć będzie mógł z nas każdy. Wnidźcie proszę Chrześciane, w sumienia waszego zakąty, a zawczasu mi odpowiedzcie na to pytanie, abyscie wtedy powtornie zapytani, бесписecznie odpowiedzieć mogli; pyta nia się coż? kochacież wy Boga nadewszystko? Wiem, że chciałby każdy odpowiedzieć: kocham. Ale jakże to prawdziwie odpowiesz, który y która dla przypodobania się sobie wzajemnego smiecie nayswiętszego Boga praw zachwale gwałcić? Jakże to prawdziwie odpowiesz, ktokolwiek po oświadczeniu y przyrzeczeniu Miłości Bogu przy spowiedzi, znowu się wracasz tamgdz ewiesz żeś miłość Boską utracił; znowu z temi się osobami łączysz, oktorych wiesz



żeś ich występki Twoich towarzyszami  
albo y sprawcami miewał. Jakżeto praw-  
dzwie odpowiesz ktokolwiek teraz, iedy-  
nie namiętnościom swoim dogodzić zmy-  
śły twoje szpetnościami cielesnymi kon-  
tentować starasz się? y iak gdyby mało  
było złe czynić, y grzeszyć, ieszcze się  
z grzechow chlubisz, y z nich nietylko  
ukontentowania, ale y chwały szukasz  
z owemi oktorych w przypowieściach  
ieść mowa: *Lætantur, cum .. ale fecerint &  
exultant in rebus pessimis.* (o) Weselą się  
złe uczyniwszy, a radują się wrzeczach  
naygorzszych. Jakże to prawdziwie od-  
powiesz ktokolwiek serce Twoje w tych  
Ziemskich dobrach zatapiasz, one z  
krzywdą cudzą przez wydzieranie, oszu-  
kania, lichwy zbierasz? ołada uszczer-  
bek w nich przekłęstwa złorzeczeństwa  
y ledwie nieprzeciw Bogu bluźnierstwa  
miotasz? Te wszystkie y tym podobne  
sprawy pokazują, że Boga mniej niż

Doda

inne

(o Prov: 2.)



inne rzeczy kochasz; a na mieyscu Boga znikome piękności, cielsko y iego rokoszy, a przemieniające dobra czcisz y miłujesz. Jakże prawdziwie odpowiesz, że Boga kochasz? A ieżeli z spraw twoich znać że Boga niekochasz, iakiegoż się wyroku na Sądzie Jego spodziewać masz. Przeciwno takim Paweł Apostoł gdy z trzeciego Nieba powrocił wyrok y klątwę tę wydał: *Kto niekocha Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie przeklęty.* (p) Mowi niech będzie przeklęty kto Boga niekocha, iakże dopiero niech będzie przeklęty, który tak niekocha że nawet obraża, tak niekocha że nawet przeciwko Bogu szemraniem y bluźnierstwem miota. Ale że Kościół Boży niezwykły nigdy tego piorunu rzucać tylko na uporczywych y zaciętych, dlatego wy Chrześciane, którzy odtąd przy najmniej tak sobie Boga szacować chcecie iak godzien jest, to jest więcej wszystkich stworzone rzeczy, którzy wo

licie

licie na  
przyjaźn  
nienawi  
klęci,  
ktorzy  
y niewi  
dotąd sz  
dobra pr  
maią te  
raią sam  
My  
odezw  
flowy J  
Ciebie al  
Panie ty  
odtąd c  
w serc  
łość, ni  
ko pod  
Ciebie z  
sam ied  
jest; ta  
dyną z  
wieczny  
Dayto



licie na potym umierać w Jego łasce y  
przyjaźni, niżeli żyć w nieprzyjaźni y  
nienawiści, Wy mówię niebędziecie prze-  
kleci. Ten pierun tylko tych sciąga,  
ktorzy w grzechach swoich trwać chcą  
y niewięcey sobie Boga szacować, iak  
dotąd szacowali, a mniej ważyć niżeli  
dobra przemieniające mają wolą. Niechże  
mają te przeklęctwo, iak go sobie obie-  
raią sami, ktorzy w złościach trwać chcą.

My oto Panie! lubo niemożemy  
odzwiać się do Ciebie z Piutrem S. y  
słowy Jego: *Panie ty wiesz, że kochamy  
Ciebie* ale przecie odzywamy się szczerze:  
Panie ty widzisz serca nasze, y wiesz że  
odtąd chcemy kochać Ciebie; wygusze  
w sercach naszych wszelką znikomą mi-  
łość; niech nie od tąd niekochamy, tyl-  
ko podług Ciebie, z Tobą, y w Tobie;  
Ciebie zaś nadewszystko, przeto, żeś ty  
sam ieden tylko miłości naszej godzien  
jest; ta miłość Twoja niech będzie tu ie-  
dyną zabawą naszą, aby była potym  
wiecznym ubłogosławieniem naszym.  
Dayto Boże Amen.

KA-



KAZANIE DRUGIE  
Na Niedzielę XII. po Świętkach.  
Ofrzodkach do nabycia y zachowania  
Miłości Boskiej

*Diliges Dominum Deum tuum Luc. 10.*

Będiesz miłował Pana Boga twego. w  
Łukasza S. w Rozdziale 10

**M**ilować Pana Boga, to jest doczegoś-  
my stworzeni, to jest ostatni nasz  
koniec to jest naypierwsza od dzieciń-  
stwa naszego nauka. Ktokolwiek tedy  
nieprzykładasie do pełnienia tego obo-  
wiązku niewart nazwiska Człowieka, y  
niegodzien bydz Człowiekiem żyjącym  
na Ziemi Y możnażby pomyśleć o tym  
żeby wierni Chrytusowi nie mieli peł-  
nić tego obowiązku y żeby im trzeba było  
corocznie z amben przypominac to prawo  
Boskie: *będziesz miłował Pana Boga twego?*  
a prze-



a przecież tak jest Chrzescianie. Nienale-  
 żałoby nam mówić o Bogu, tylko dla za-  
 dosyćuczynienia, y ukontentowania go-  
 raczey naszej ku Bogu miłości: z tym  
 wszystkim musimy mówić, dla wymu-  
 szenia iey na wiernych. y dla wznie-  
 cenia w nich tey iskierki miłości Boga, ktorey  
 w nich szukamy, a częstokroć nieznaj-  
 duiemy, własnę iak gdyby wiernym nie-  
 wiadomo było, że ktokolwiek nie kocha  
 Boga sciaga na siebie cały ciężar przekle-  
 stwa Jego, y nie ożni się od potępięncow  
 tylko samą mocą kochania Boga. Spy-  
 tamyż się siebie Chrzescianie, czy my  
 kochamy Boga? y ieżeli serce nasze tak  
 skłonne do Swiata, do rozkoszy, do zai-  
 komosci, a tak ociężałe do Boga, wąpli-  
 wie nam nato odpowiada obmyslimyż na  
 dzisieyszym kazaniu sposoby y środki do  
 nabycia y zachowania w nas miłości Bo-  
 skiej. Miłość abowiem Boska, ktora w  
 stanie niewinności była dla Człowieka  
 nader łatwą, po grzechu iego ta się tru-  
 dna stała że potrzebnie sposobow do  
 swego ukształcenia y zachowania. Kto-  
 reż to są te sposoby; trzy ja uważam nay-  
 celniey.



celnieysze, ktore uczynią trzy punkta  
kazania a te zależą na tym: co rozważać?  
to w Punkcie I wiesz co oddać; to w pon-  
kcie II gini: y oco się starać mamy to w  
Punkcie III cini: krotko uważemy.

Ta będzie arcypotrzebna nauka, ktc-  
rą wam dziś mam podać na większą Cześć  
y chwałę Boga naygodnieyszego naszej  
miłości; przy pomocy Twoiey naydosko-  
naley miłująca Boga nayswiętsza y nie-  
pokalaney poczęta Marya Panno.

### C Z E S C I.

Wiedzieć: co rozważać? pierwszy  
jest sobowzniesienia w nas y zachowania  
ognia miłości Boskiey, a ten zależy na  
rozważaniu prawd dotego zdobnych. Te  
zaś prawdy zewsząd y z kaźdey rzeczy  
czerpać możemy. Wszystko nam powia-  
da że Bog jest nieskończoney miłości  
godny; wszystko nam ogłasza że Bog  
nas niekończenie ukochał; wszystko nam  
powiada że Bog niekończenie pragnie  
żebyśmy go kochali. A czegoż więcej  
trzeba do wzniecenia w nas gorącej mi-  
łości Jego? Kocha-



Kochamy z przyrodzenia to, co nam się  
 podoba y nas kontentuje, jednakże to co  
 nam się tu podoba y nas kontentuje, ma  
 zawsze w sobie coś niemłego Wspaniało-  
 ść na przykład bywa podległa dumie y  
 wyniosłości; dobroci braknie częstokroć  
 na mięcy, moc y potęga znajduje swoje  
 granice. flowem, ile znajdujesię w rze-  
 czach Ziemskich doskonałości, tyle też  
 prawie niedoskonałości, a ztąd owe nie-  
 ukontentowane idące za miłością tych  
 rzeczy znikomych y przywiązaniem do  
 nich, których tajemna gorycz daie nam  
 poznać y uczuc, iak słusznie nas Duch  
 nayswiętszy strofuie a) *Fili hominum,*  
*ut quid diligitis vanitatem & queritis menda-*  
*cium.* Synowie człowieczy.. przez miłu-  
 iecie marność y szukacie kłamstwa? A  
 tym strofowaniem wzbudza nas, abyśmy  
 się podnosili do tego, który iest w nay-  
 wyższym stopniu doskonałym abyśmy  
 szukali tego który iest nieskończoney mi-  
 łości godnym. Y w rzeczy samey, ko-  
 chamy my stworzenia, chocia y wszystkie  
 ich

(a Psal: 4.



ich wraz zebrać doskonałości, nieczym  
innym są tylko częścią jakąś najwyż-  
szego dobra. Otoż te wszystkie, y inne  
są w Bogu, iak w źródle ich y początku.  
Kochamy stworzenia choć ich doskonało-  
ści są przemijające y nietrwałe: Owoż  
one są w Bogu nieodmienne y wieczne.  
Kochamy stworzenia choć ich doskonało-  
ści są pomieszane z ułomnościami, owoż  
one są w Bogu czyste y zupełnie świę-  
te. Kochamy stworzenia chociaż doskona-  
łości ich są częstokroć obłudne y zmy-  
słone; owoż one w Bogu są zawsze rze-  
czywiste y prawdziwe. Kochamy nako-  
niec stworzenia chociaż ich doskonałości  
są ograniczone y koniec mające: Owoż  
one są w Bogu bez miary y bez żadnych  
granic. Teć to były szczere y zbawienne  
uwagi które poświęcały myśli y sprawy  
Świętych Pańskich y które serce ich od-  
rywały od rzeczy ziemskich, a łączyły  
złanym Bogiem, tak iż pogardzając rze-  
czami temi znikomemi które ich pozorem  
swoim do siebie wabiły, odzywalisę z  
Prorokiem do Boga: b) *Domine Deus Vir-*  
*tutum quis similis Tibi?* Panie Boże zastę-  
pow\ któż Podobny Tobie? Tak

(b. Psal: 88.



Tak rozmawiali Święci ale dla nas niedość jest że Bog nieskończoney miłości godny, lecz chcemy aby miłość nasza ku niemu była miłością wzajemności y żeby on był nas miłującym. Y takiej się dzieie słuchacze, jest on miłujący nas, a miłujący nieskończenie. Uważmy bowiem nas samych coż jesteśmy tak w porządku przyrodzonym, iak w porządku łaski, iasli nie dobrodzieystwem Boskim ustawicznym y nieustannym? Jesteśmy na tym świecie, bo nas Bog stworzył; żyjemy na nim bo nas Bog zachowuje; czynimy wszystko cokolwiek czynimy; bonam Bog dotego porządku. Niekomu innemu tylko Bogu winniśmy światło te planet, które nas oświca; świeżość tę powietrza, którym oddychamy, urodzayność Ziemi, która nas karmi; krotko mówiąc, wszystkie te stworzenia których zażywamy Bog wyznaczył do naszych potrzeb, do naszych wygod y nawet do godziwych naszych rozkoszy. Podźmyż dalej a od dobrodzieystw przyrodzonych postąpmy do przywilejów łaski. Przywieźmy sobie na pamięć sam ich grunt y zasadę to jest, narodzenie,



Życie y śmierć dla nas Boga Zbawiciela;  
wspomniemy co za koniec tego wszystkiego  
go oto odkupienie zginionego Człowieka,  
zbawienie Duszy, y odziedziczenie  
Nieba y Boga wiecznie. Roztrzaskniemy  
szczególniejsze do tego. frzodki; wy-  
branie do Chrzesciansko katolickiej, Wia-  
ry. Narodzenie y wychowanie na ł nie  
prawdziwego Boskiego kościoła, używa-  
nie czyli uczestnictwo Świętych Sakra-  
mentow. Przydaymyż ieszcze do tego  
tak wiele łask tajemnych, tak wiele do-  
brodziejstw osobistych tak wiele darow  
wewnętrznych których mnie ani doysć  
ani wyliczyć niepodobna, ale wy naley-  
pij o nich wiece grzesznicy, których  
Bog do siebie pociąga pokutujący, kto-  
rych pociesza; sprawiedliwi których w  
dobrym utrzymuje. Już na same wey-  
rzenie na tak liczne miłości jego ku nam  
dowody czyliż nam waiesć nie należy,  
że Bog nas nieskończenie ukochał. Mi-  
łość Boska ku nam jest miłość wieczna,  
to ieszcześmy nie byli na świecie a już  
nas ukochał: *in charitate perpetua dilexi*  
*Te. (c)* Miłość Boga ku nam jest mi-

(c) Jerem: 31.

łość upr  
ukochał  
gli; Dou  
ku nam  
ca, dobr  
kami, a  
ukochał  
mus mo  
jest m  
Syna f  
Ducha  
ma, y  
jest z  
z nami  
naszym  
niec m  
sterza;  
oblubie  
scisley  
gą te  
iuz w  
nas k  
E  
winna

(d)



łość uprzedzająca nas, bo już nas Bog  
ukochał chociażbyśmy Go kochać niemo-  
gli: *Deus prior dilexit nos.* d) Miłość Boska  
ku nam jest miłość z fczerey pochodzą-  
ca dobroci, bo iefzożeśmy byli grzeszni-  
kami, a Bog mimo naszej niegodności  
ukochał nas: e) *cum adhuc peccatores esse-*  
*mus* mowi Apostoł Miłość Boska ku nam  
jest miłość wspaniała, aż do wydania  
Syna swego za nas do zesłania dla nas  
Ducha S. dodać nam wszystkiego co  
ma, y czym jest Miłość Boska ku nam  
jest zapędzając się donzyscisleyszego  
z nami ziednoczenia, on się bowiem staie  
naszym pokarmem y napojem, Nako-  
niec miłość Boska ku nam jest miłość Pa-  
terza; przyjaciela brata Oyca, Matki,  
oblubienicy, y owszem potysiąc razy  
scisleysza y gorętsza, niż ją wyrazić mo-  
gą te słodkie Imiona. Coż on mógł  
już więcej? pewnie pragnąć być od  
nas kochanym.

Bo że każda miłość prawdziwa po-  
winna sobie iednać miłość wzajemną  
przetoż

(d 1 Jon. 4. (e ad Rom 5:



przetóż Bóg pragnie bycć od nas ko-  
 dnasym tak iak naybardziej może Sądz-  
 my o tym z tego co on czynił y czyni  
 dla ziednania sobie naszej miłości.  
 patrzymy w iakiej on rancze stawia sobie  
 naszą miłość przenosi serce nasze nad  
 wszystkie dobra Ziemskie, serce fę iedy-  
 nie naszego domaga. *Hil prabe mihi cor  
 tuum f*, mowi przez Medrca, bez tego  
 nic mu się niepodoba, te iesli otrzyma  
 już zupełnie iest zaspokoiony Dochodź-  
 my iak sobie tę miłość naszą poważa,  
 kiedy daie iey tę moc, iż naynnieysze  
 sprawy nasze zasługuiacemi y wartemi  
 Nieba czyni, a bez miłości Boga nay-  
 większe sprawy nasze są nic przed nim  
 niewarte; y kiedy miłości doskonałej  
 nadaie prawo odzyskania wszystkich strat  
 naszych, y gładzenia grzechow. Zwa-  
 żmy w ostatku Jego o miłość naszą gor-  
 liwość. Nakazuje on ią szczegulnym  
 przykazaniem, ktore na czele wszystkich  
 innych przykazań stawia, a przeciwnie  
 niemiluiącym siebie grozi potępieniem  
 wiecznym

f) Prov. 28.

wiecznym  
 S. Augu  
 kazywać  
 byśmi g  
 niekòcha  
 ciebie Bo  
 iazni z T  
 same pie  
 tego Swi  
 byśmy te  
 że zanur  
 niezważ  
 prawdzi  
 nie się r  
 Psalmu;  
 cach lu  
 dowody  
 uioni da  
 iestem z

Kr  
 zdolny  
 ga pot

(g Ps



wiecznym, Ach Pania! mówił słusznie S. Augustyn, ktoż ja jestem abyś mi rozkazywać raczył, żebym cię kochał, y żebyś mi groził karą wieczną gdybym cię niekochał. Azasz to nie straszliwa kara ciebie Boga niekochać? y nie mieć przyiazni z Tobą azasz to nie jest piekło nad same piekła gorsze? Takiebyło zdanie tego Świętego, y takieby było nasze gdy byśmy te wielkie prawdy rozważali. Ale że zanurzeni w znikomosciach nic na to nieważamy przetoż nie masz w nas prawdziwey Miłości Boga, y Bog słusznie się na nas żalić może słowy onemi Psalmu; Nie masz miłości moiey w sercach ludzkich, to nie masz panieci na dowody miłości moiey ku nim. g) *Oblivioni datus sum tanquam mortuus a corde* iestem zapomniany z serca iako umarły,

## C Z E S C II.

Krom rozważania jednak prawd zdolnych do wzniecenia w nas miłość Boga potrzeba do tego miłość przeciwną

(g Psal: 39.



oddalać. Wiem ia że bywa miłość która  
wraz z miłością Boską stać może, która  
miłości Boskiej jest podległa y od niej  
nawet rozkazana, ale skoro tylko ta sta-  
iesię przeciwną miłości Boskiej, natych-  
miast ją porzucić należy. Kiedy nam Bog  
rozkazał, abyśmy go z całego serca z ca-  
łey Duszy y ze wszystkich sił kochali  
niezakazał on nam przez tam łować  
Rodziców dzieci, przyjaciół, y innych  
potrzeb do życia; y owszem gdy nam  
bliźnich rozkazał miłować wtym zam-  
knął te miłości y rozkazał ie w przyzwo-  
item porządku. Ale tym przykazaniem  
miłości Boskiej dwie rzeczy nam naka-  
zano *A wszę* abyśmy żadney miłości nad  
Boską nieprzekładali; *z gę* abyśmy Boską  
miłością wszystkie rzeczy wktorych się ko-  
chamy miarkowali. Naprzykład gdyby  
z was komu Słuchacze stawiono, z iedney  
strony Państwa wszystkiego Swiata, roz-  
koszy, honory, y bogactw, iesliby dla  
nich łaskę Boską chciał utracić; z drugiey  
zaś strony łaskę Pana Boga z utratą Pań-  
stw Swiata rozkoszy, honorow y boga-  
ctw iego, a on chętnie wszystkiego od-  
stepuie

stepuie, b  
mał, iuż  
skiej wy  
serca. A  
Zonę, po  
wam doz  
tym łoci  
łość Bos  
skie rzecz  
stawiają y  
ie miłowa  
chciały y  
a pełniej  
przyjaźn  
nie maci  
od nich  
się tak  
duszy y  
Prorok  
rał odst  
Pana Bo  
ofiarowa  
małeność  
tak rozk



stępuie, byle się przy łasce Boskiej utrzymał, już ten przykazanie o Miłości Boskiej wypełnił, y Boga miłuje z całego serca. A iż wielom dał Pan Bog dzieci, Zonę, powinne, majątności, miłować te wam pozwala, iednak tę wszelką miłość tym łokciem mierząc, poki wam tego miłość Boska dopuści; to iest poki te wszystkie rzeczy was przy miłości Boskiej zastawia y do niey nieprzeszkadzaia poty ie miłować macie; ale skoroby te rzeczy chciały was od Pana Boga y łaski Jego, z pełnienia woli Jego odwodzić y do przyiaźni iego przeszkadzać, miłować ich nie macie y owszem nimi pogardzić y od nich się oddalić winni iestescie. To się tak miłość Boska z całego serca, z duszy y wszystkich sił wypełnia. Kiedy Prorok posłany do Jeroboama aby ukarał odstępstwo Jego od prawey Wiary y Pana Boga, wzgardził darami iego sobie ofiarowanemi y rzekł: *h) byś mi połowicę majątności swoiey dał nie poydę z Tobą.. bo mi tak rozkazano słowem Pana rozkazującego:*  
 Eee Kiedy



Kiedy i) Job namawiany od żony własney do złorzeczenia Bogu y tak zakończenia nędzy y boleści swoich zgromił ją y precz od siebie iść kazał; kiedy k) Abrahę miłujący Syna Swęgo Jzaaka iako iedynaka, miłość te Boskim rozkazaniem y miłością Boską mierzył, bo gdy mu go Pan Bog sobie ofiarować kazał wnetże miłością Synowską wzgardził y rad go dla Pana Boga na rozkazanie Jego tracił; w ten czas to ci wszyscy dali dowód iż Pana Boga nad wszystko przeklali y miłość Jego prawdziwą mieli a nam wzór zostawili; iż do tego abyśmy Pana Boga prawdziwie kochali, potrzeba jest żebyśmy wszelką miłość temu przeciwną od siebie oddalali.

C Z E S C III.

Potrzeba nakoniec do zachowania w nas miłości Boskiej, abyśmy się wiele czynić dla Boga starali. Miłość abo wie n mowi S. Grzegorz, czyni wiele gdzie jest, a iest: czynić nie chce, miłość nie jest. Co zaś czynić należy dać znać Zbawiciel

1882

nasze Dó  
sey Ewa  
uczyciela  
cznego? d  
Boskich  
on przy  
Chrystus  
zyl. Y in  
dzieńca  
gesti chce  
zanie l)  
dziwie n  
przykaza  
mowi; /  
chowa; m)  
nym on  
mi, zowi  
taciele mo  
com wam  
czy sam  
były do  
przecież  
ie nam  
daniem  
i mors d



nasze Doktorowi starego zakonu w dzisiej  
sey Ewanieli, kiedy na pytanie iego: Na-  
uczycielu co czyniąc dostąpię żywota wie-  
cznego? do zakonu pisanego y przykazań  
Boskich wyliczania pochop mu dał a gdy  
on przykazania Boskie wyliczać poczoł;  
Chrystus mu powiedział; *To czyn a będziesz*  
*żył.* Y indziej na podobneż pytanie mło-  
dzieńca nie inną tylko tę dał odpowiedź  
*Jeśli chcesz mieć do żywota chować przyka-*  
*zanie* l) Toć to czynią ci którzy praw-  
dziwie miłują Boga zachowują oni pilnie  
przykazania Jego Święte, iako sam Pan  
mowi; *kto mię miłuje przykazania moje*  
*chowa;* m) y Apostołow swoich nie pod in-  
nym on warunkiem przyzwoiłmi swoje-  
mi, zowie, tylko pod tym: n) *Wy przy-*  
*jaciele moi restescie, jeżeli chować będziecie to*  
*com wam rozkazał* Dajmy to, co w rze-  
czy samey nie iest, żeby trudne y ciężkie  
były do zachowania Jego przykazania.  
przecież sama miłość Boska łatwemi by-  
ła nam uczyniła. Miłość abowiema  
zadaniem miedrza mocna iest *fortis*  
*et mors dilectio* o) wszystkie iey trudności  
Eeez

1) Mat. 19 m) Joan. 14 n) Joan. 15. o) Canf



ustępować muszą. Głębość morska wita-  
 ła Piotrowi gdy się do Chrystusa kwa-  
 pił; nieprzeląkł się wiatrów nawałności  
 y utonienia, bo miłował Chrystusa. Z tym-  
 się odzywał Paweł; p) *quis nos separabit  
 a charitate Christi... certus sum quia neque  
 mors neque vita.. neque instantia neque futu-  
 ra, neque fortitudo, neque creatura alia poterit  
 nos seperare a charitate Dei.* Ktoż nas od-  
 łączy od miłości Chrystusowej pewniem  
 iż ani śmierć ani żywot ani teraznieyfze  
 rzeczy, ani przysię ani moc ani inſze  
 stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć  
 od miłości Bożej. Miłość nie dba na opła-  
 tę iako Matka na dzieci niepatrzy, czyli  
 ley nagradzają pracę, ale patrzy iakby  
 im dobrze było. Miłość nie zraża się cięż-  
 koscia, bo w miłości wszystko słodko jest  
 wszystko z ochotą robi, y ona ochota nie-  
 czuje pracy. Słowem inne cnoty potrze-  
 bują pracy, nakładu kosztu a miłość nie  
 iedno serca dobrego potrzebuie; hoy-  
 nym bydz nie może tylko ten co ma wiele  
 madrym bydz niemoże tylko ten kto-  
 ry

p) ad Rom 8.

ry się wi-  
 że. tylko  
 Boga ka-  
 proſszy  
 zemy.

Ale  
 miłuiemy  
 tak iak  
 bie zied  
 troskliw  
 nich po  
 ūspokoie  
 czyliż t  
 nia? E  
 raczył  
 rzyć y  
 ści swoi  
 Przedsię  
 zguby  
 krwi y  
 o okaz  
 względe  
 y lada  
 myż m  
 chany  
 nasza



ry się wiek uczył; meżnym byż nie mo-  
że tylko silny y duży; a miłować Pana  
Boga każdy może y nayuboższy y nay-  
prostszy y naysłabszy; toć y my mo-  
żemy.

Ale spytaymyż się nas Chrzescianie  
miłuiemyż my Pana Boga przynajmniey  
tak iak miłuiemy stworzenia? iesli te so-  
bie ziednać chcemy o iakich zażywamy  
troskliwosci y starania, iesli w miłość u  
nich popadniemy. o iakie czuiemy nie-  
uspokoienia y niekontentowania. Aczy-  
czyliż to w nas sprawuje Bog co stworze-  
nia? Kochamyż my Boga, iak on nas  
raczył ukochać? Chciał on nas stwo-  
rzyć y zeby nas wyniosł do szczęśliwo-  
ści swojej, na obraz nas swoy stworzył.  
Przedsięwziół nas odkupić, y zeby nas z  
zguby wieczney wyrwał, nieprzepuścił  
krwi y życia swemu. A my gdzie idzie  
o okazanie miłości Boskiej, czyliż się  
względem ludzkim, boiawia, przykrości  
y lada upókorzenia niezrażamy? Kocha-  
myż my Boga iak godzien jest byż ko-  
chany? miłować go należy nieskończenie  
nasza miłość słaba, nikczemna, podziel-  
na, Ko-



na. Kochamyż my Boga? pytam się ieszcze raz, y lubo to twierdziemy usły, ale czyliż tak jest skutku czyliż nasze sprawy są niewinne, intencje czyliż, zamiary sprawiedliwe, zabawy budujące? słowem życie nasze iestże zachowujące przykazania? bo to iest cecha prawdziwey ku Bogu miłości; ieżeli nie tak iest, tedy Boga niekochamy. Bądź to wreszcie, że kochamy Boga, y wolelibysmy umrzeć niżeli go nie kochać; a takżeśmy kochali zawsze. O jak wiele lat upłynęło bez miłości Jego! iak wiele dni bez pamiętania o nim! iak czasów wiele na obrażaniu, nawet iego! Wyznamyż więc dziś słowy Augustyna S. zapamiętałość naszą: *Ach iakżeśmy cię nierychło ukochali o piękności tak dawna, y tak nowa; Sero te amasi o pulchritudo tam antiqua, & tam nowa* biadaż temu czasowi, ktoregośmy cię niekochali; *ut tempore quo te non amavi* Niech zato miłość Twoja o Boże, będzie już naszą iedyną zabawą y tu na Ziemi y w Niebie! Day to Boże, Amen

KAZA-

K

Na M

O po

Diliges

Bedziesz

Lukas

W ie  
ch

ważać

bydź

te, na

nam za

skończo

w Nieb

go, to

Mamyż

szy na

czyli się

życia

tylko n



KAZANIE TRZECIE  
Na Niedzielę XII, po Świątkach.  
O pobudkach Miłości Boskiej.

*Diliges Dominum Deum Tuum Luc; 10.*

Będiesz miłował Pana Boga twego u  
Lukasza. S. w Roz: 10

**W**ielkie w Zakonie przykazanie przy,  
chodzi nam dnia dzisiejszego roz-  
ważać To przykazanie, które powinno  
być głęboko w sercach naszych wyry-  
te, na którego zachowaniu naywięcey  
nam zależy, y które nas sprowadzi do nie-  
skończonego szczęścia nam zgotowanego  
w Niebie. Będziesz miłował Pana Boga twego,  
to nam Pan y Bóg nasz rozkazuje.  
Mamyż to słuchacze za nayprzedniey-  
szy nasz obowiązek y powinność? y  
czyli się staramy to, przez wszystkie dni  
życia naszego zachowywać? Czyliż  
tylko niemasz między nami, którzy po-  
dobno



dobro nie zaczęli ieszcze kochać Boga ?  
 Trzeba mi dnia dzisiejszego wytłuma-  
 czyć Wam foudametalną Wiary prawdę  
 która jest, iż mamy naywyższego Pana,  
 y że nato tylko jesteśmy, żebyśmy go  
 kochali: *Będziesz miłował Pana Boga twego*  
 to prawo jest zapisane w Xiedze natury,  
 y na rozumie ludzkim pierwey, niżeli pi-  
 sane było na tablicach Moyżeszowych y  
 w dziełach Chrytususowych. Ani może-  
 my niewiedzieć o tym obowiązku, który  
 mamy do kochania Boga, chyba żebyśmy  
 niechcieli wiedzieć, że jesteśmy ludźmi,  
 y że on jest Panem y Bogiem naszym.  
 Rozbierzmyż wuwadze naszej, same krot-  
 kie słowa; będziesz miłował Pana Boga  
 twego, a znajdziemy w nich wielkie do  
 miłości Jego pobudki; jest on Panem jest  
 Bogiem, a Panem y Bogiem naszym; ia-  
 ko Pan tego chce żebyśmy go miłowa-  
 wali; iako Bog to nam rozkazuje żebyś-  
 my go miłowali iako Pan y Bog nasz  
 surowie karze tych którzy by go nie mi-  
 łowali. Te są trzy uwagi, które nas  
 znie walają do od dania mu serca naszego,  
 y które będą dalszey podziałem mowy.

Panie

Pan  
 skuteczne  
 które ja  
 poświęc  
 Twoją p  
 świętza  
 Panu

Gł  
 wość sw  
 lenia r  
 dosyć d  
 łości Je  
 go do  
 bie pow  
 chow S  
 wszystkie  
 pozwola  
 my ich  
 wionych  
 rzyć la  
 ufatey n  
 którym  
 się oni



Panie y Boże nasz wzbudź że nas skutecznie tą mową do miłości twoiej. którą ja na większą cześć y chwale Twoję poświęcam y oddaję; dopomóż przyczyną Twoją prawdziwie miłującą Boga najswiętszą y niepokalaną poczetą Maryą Paną

### C Z Ę Ś C I,

Gdyby był Bóg okrył dobroć swoją do nas tylko pozwolenia nad kochanie go, niebyłoby to dosyć do wzbudzenia w nas gorącej miłości Jego y doprzywiązania nas ściśle go do niego? Nas który tak wysoce sobie poważamy nietrwałą łaskę Monarchów Świata, y którzy rozumiemy że już wszystko dla nas otwarte, kiedy nam ci pozwolą przyśiępu do siebie Miłujemy ich, y o jakbyśmy się za uszczęśliwionych mieli gdyby oni raczyli rozszerzyć łaskę swoją aż do okazania nam poufalej miłości; Ale serce ich jest skarbem którym zamykają przed ludźmi, niczego się oni nieobawiają bardziej, jak otwo-

rzyć



rzyc ie przez poufale przedstawianie, abo-  
wieniem poufale przedstawianie y miłość przy-  
jaźni; albo się zasadza na podobieństwie  
albo ie sprawuje, y zakłada między kocha-  
jącemi miłą równość ta zaś równość  
w politycznym nawet względzie niezga-  
dza się z dostojnością Monarchów. To  
jednak jest czego nam Bog pozwala, y  
nie tylko tego nam pozwala, ale nawet  
chce y pragnie y dla tego stał się człowie-  
kiem, aby się nam stał podobnym: *in simi-  
litudinem hominum factus*; a) nie kontentuje  
się tym że nas kocha, ieszcze chce być  
kochanym, chce żebyśmy się stosowali do  
iego miłości; y żebyśmy mu przeto sta-  
wali się podobni: Miłość jedynym jest po-  
ruszeniem przez ktore (mowi S. Bernad)  
w mocy jest Człowieka być podobnym  
Bogu swemu, oddać mu wet, zawet, y  
niejakim sposobem iść z nim w rowni,  
Wianych rzeczach tak być nemoże!  
y tak, jeżeli jest przeciwko mnie zagnie-  
wany, oddam ie ja mu gniew za gniew?  
jeżeli mię strosi, znajdę ja mu wczym  
przy-

a) ad Philp 2.

przyga  
ia nad n  
sze uia  
dąc się  
jeżeli o  
mogę y  
d. c. mł  
t. lko ty  
b) Can  
amus N  
go koch  
swowej  
skarby  
by Bog  
was k  
ludzi na  
szczęśli  
choć lu  
wszytk  
zasz  
czene  
miłość  
a to że  
cie nato

b) ser



przyganie? jeżeli guruś nademną mogę  
 ia nad nim gurować? oynaymniey; mo-  
 sze utapić maszę zamiknąć, muszę pę-  
 dać się. Nietak iest z miłością Boga,  
 jeżeli on ma ia ku mię mowi S. Bernard-  
 mogę y ia ia mieć ku niemu mogę mu od-  
 dać miłość za miłość; on mię niekocha-  
 t, lko tym umysłem abym ia go kochał:  
 b) *Cum amor Deus, nihil aliud sult quoniam*  
*amans* Naywyższy ten Pan, chce abysmy  
 go kochali tym końcem zażywa mocy  
 swoiey naywyższey y wysypuie na nas  
 skarby dobroczestw swoich. Czyliż-  
 by Boga co było, gdyby ani mają ani  
 was ktorzy to słyszycie, ani żadnego z  
 ludzi na świecie nebył; był on wsobie  
 szczęśliwy y błogosławiony od wieków,  
 choć ludzi nebyło. obszedłbysię y po-  
 wszystkie wieki bez nas; y równieby  
 zawsze był błogosławionym y niełaco-  
 czenie szczęśliwym ale dobroć jego y  
 miłość ku nam wyprowadła nas z niego;  
 a to żeby na n dobrze było, Spoyzycz-  
 cie nato wszystko co iest was, co tylko  
 macie

b) ferm 83 in Cant:



macie, to wszystko iest tyłaż dla was Bo-  
żkami dobrodzieystwy: Coż masz czego-  
byś nie wziął? pyta się każdego z nas Pa-  
wel Święty wszystkie dary przyrodzone  
zdrowie, uroda, talenta, majątek są od  
Boga, wszystkie dary nadprzyrodzone,  
łaski Boskie, Sakramęta Święte, odpłata  
wieczna są od Boga, wszystko to ten  
nawwyższy Pan nam daie, bo chce, aby-  
śmy go miłowali. Samo iedno tylko z  
tych dobrodzieystw, byłoby dostateczne  
do pobudzenia nas do Boga miłości, a  
czegoż razem te wszystkie dobrodziei-  
stwa niepowinny w nas sprawić, y iak  
gorącą w nas miłość Boga powinny w  
zniecić. Tey on od nas chce a co więk-  
sza te nam przykazuje,

C Z E S C II.

Mogłby Pan y Bog nasz praw swo-  
ich przyczynić, ostre y przykre nam dać  
przykazania, a przecież iedyne nam tyl-  
ko największe daie przykazanie, a te nai-  
słodsze y nayprzyjemniejsze ze wszy-  
stkich przykazań; każe nam żebyśmy go  
miłowali.

miłowali.  
sznie mów  
kie, c) Coż  
czyliż na  
ktoreby n  
styn dziw  
leganiom  
Toż więc  
śmy cie  
ba o tym  
nienależy  
łaskę pro  
chać poz  
prawem  
y zdał  
my jedn  
godniey  
Bog?  
nad Bo  
nad ws  
stkiego  
łkosz, n  
tecznie  
naszym



miłowali. Jzalisz Jan S. Apostoł nie słusznie mówi, iż *przykazania Jego nie są ciężkie*. c) Coż łatwiejszego iak kochać Boga? czyliż nawet potrzeba było przykazania ktoreby nas obowiązało do tego? Augu-  
styn dziwując się tak wielkim Boskim na-  
leganiom, żebyśmy go kochali, woła: d) Toż więc Panie rozkazujeś nam żeby-  
śmy cię kochali? alboż to nam potrze-  
ba o tym przykazania? iżali nam raczey  
nienależy oto Ciebie iak o największą  
łaskę prosić, y zebrać: żeby się nam ko-  
chać pozwolił. Chociażby nas tedy Bog  
prawem swoim nieobowiązywał do tego  
y zdał to iedynie na wolą naszą, cożbyś-  
my iednak kochać mieli nie Boga? coż  
godniejszego naszej miłości. jeżeli nie  
Bog? Porównajmy my z Bogem to co  
nad Boga przenosimy w miłości! Oto  
nad wszechmogącego Boga Pana wszy-  
stkiego Swiata przenosimy próżną ro-  
kosz, niegodziwe ukontentowania, u sku-  
tecznienie chuci naszych; namiętnościom  
naszym dogodzenie. Jeżeliś nie wftyd

nam

c) 1 Joan 5 b) 1. 4 Conf. c. 1



nam tego być powinno? Jeżeli kocha-  
my stworzenia, jeżeli w nich jaką dobroć  
znaydujemy, od kogoż ta dobroć pocho-  
dzi? od nikogo tylko od samego Boga.  
Połączmy więc do źródła do początkowey  
dobroci; początek tego co kochamy, jest  
jeszcze w sobie godniejszy miłości; zro-  
dło jest zawsze piękniejsze y czystsze-  
niżeli strumyk; Bog jest z odem y po-  
czątkiem wszelkney dobroci, azatym naj-  
godniejszy miłości naszej. Ale że  
zepsute serce nasze ułodzone doczesne-  
mi pozorami, zapomina o tey powinno-  
ści swojej, przetoż Bog nam słusznie  
przykazuje, abyśmy go miłowali y wży-  
tkie Jego przykazania do tego się ścią-  
gała a do kochania go wszystkie nas wio-  
da. Powiedzieć mi mówił Moyzesz do  
dwunastu pokolei Izraelskich, czego się  
po was Bog domaga, jeżeli nie tego żeby-  
ście się Jego bali y żebyście go kochali ze  
wszystkiego waszego serca: *et quid Do-  
minus petit a Te nisi ut timeas & diligas eum  
in toto corde!* Bój się nawet ta, ktorey się  
Bog

(e Deuter: 10,

Bog dom  
prowadz  
bolicie P  
przefta  
łowanie  
gic eum  
Boga na  
od ktor  
Proroc  
ludzi, z  
wyjętym  
ność, pr  
bys nie  
umiejęt  
ze masz  
Jest to  
na wszy  
Wszystk  
inne cr  
będą m  
w Nieb  
iażni, a  
tam teh  
Boga.

(f Ec



Bog domaga. ma być boiaźnią dążącą y prowadzącą do miłości: Wy ktorzysię boicie Pana Boga, mówi medizec, nieprzeftawajcie natym, starajcie się o miłowanie go: (f) *qui timetis Dominum, diligite eum* Jest to przykazanie o miłości Boga uaypierwsze, iest one naywiększe, od którego wszystkie prawo y wszyscy Prorocy zawisli, iest one dla wszystkich ludzi, żaden od niego nie może być wyiętym; przez iakąkolwiek dołowność, przez iakąkolwiek słabość Choćbyś niemiał, ani mocy, ani zdrowia, ani umiejętności, ani fortuny, ani głosu, dość że masz serce, powinienes Boga kochać. Jest to przykazanie na wszystkie czasy na wszystkie wieki y na całą wieczność. Wszystkie inne przykazania, wszystkie inne cnoty, wszystkie inne poruszenia będą miały swoy koniec. Niebędą znali w Niebie ani wiary, ani nadziei, ani boiaźni, ani pragnienia ani Pokuty, ale będą tam tehać czym innym tylko miłością Boga. Kiedyż więc zaczniemy Słucha-

cze-

(f) Eccl: 2,



czemoi, napelniać serca nasze tym ogniem  
ktory w Wybranych Boskich powinien  
pałać Wiecznie? będziez czas na iego  
wzniesienie wtenczas kiedy nam przyi-  
dzie wychodzić z tego Swiata? Zechce-  
myż w tenczas na wzor onych głupich  
Panien udawać się do innych ra wyzbra-  
nie tego ognia wygasłego w lampach na-  
szych, y na proszenie ich żeby nas nau-  
czyli kochać Boga? Ale oblubieniec  
Niebieski niezechce znać takich nigdy:  
*Nescio vos* Dał ón swoy rozkaz: *będziesz*  
*miłował P. Boga twego z całego Serca* to było  
naypierwsze y naywiększe iego przy-  
kazanie. Jeżeli my go pełniemy, albo nie-  
pełniemy coż nas czeka?

C Z E S C III.

Bóg już postanowił iedno. coż takie  
go? oto uczynić nas szczęśliwemi iedno-  
cząc nas z sobą przez miłość wieczną, al-  
bo nas odłączyć od siebie dla niedostatku  
w nas miłości Jego, przez nienawisć y  
męki wieczne y przez coż nas mógł ón  
mocniey przekonać o wielkości miłości  
swoiey

swoiey, i  
przeciwko  
O co za z  
styn) no  
li niekce  
kami ne  
ingentes m  
non amen  
nie jest z  
daiesz m  
ciebie! c  
y niebo  
piekło y  
co cię nie  
pokazać  
ści swoie  
dobroci,  
wszystkie  
wspaniał  
runkiem,  
go y na  
Dominum  
coś moe  
wsilności

b) Der



swoiey, iako przez wielkość surowosc  
przeciwko tym którzy go niekochają?  
O co za zbytek dobroci (mowi S. Auga-  
styn) rowey straszney surowości że jeże-  
li niekocham cię, Boże, grozisz mi cięż-  
kiemi nędzami: *ut nisi Amme Te, minaris*  
*ingentes miseras, parvane est ista miseria, si*  
*non amem te.* Niekochoć cię o moy Boże,  
nie jest że to wielka nędza! Cóż przy-  
dziesz na zniewolenie nas do kochania  
ciebie! oto błogosławieństwa wszystkie  
y rzebo dla tych którzy kochają cię; a  
piekło y przekleństwa wszystkie dla tych  
co cię niekochają. Czyliż Bóg mógł lepiej  
pokazać Izraelitom Oycowskie wnetržno-  
ści swoje, iako przez owe wylanie się  
dobroci, które im dawało obierać sobe  
wszystkie dobra, wszystkie wygody y  
wspaniałości Ziemi skie z tym jednym wa-  
runkiem, aby go kochali iako Pana Swe-  
go y naywyższego Rządce h) *ut diligas*  
*Dominum.* Zaiście, słuchacze, mógł ieszcze  
coś mocniejszego ra pokazanie swoiey  
wsilności, a to były owe straszliwe prze-  
Fff. . . . . kłęstwa

b) Deuti 50.



kleśtwa y kary ktoremi groził tym którzyby go niechcieli korhać. Wyliczywszy on przez Moyżesza te strasliwe przekleśtwa y kary, przydaie natychmiast *quodsi audire nolveris vocem Domini Dei tui ut custodias & facias omnia mandata eius venient Super Te omnes maledictiones istae & persequentes apprehendent te donec intereas* i) Ale iesli niebedziesz chcial słuchać głosu Pana Boga twego, abys strzegł y czynił wszystko rozkazanie iego, . przyida na cię te wszystkie przekleśtwa y chwycą się ciebie . aż zginiesz. Y żeby nie było żadney wymowki od pełnienia przykazań Jego, okazuje że nietrzeba dla wypełnienia ich wstępować do Nieba, zbiegać ziemie albo morza, oto iedynie idzie żeby go kochać, to się zaś znaleźć może w nas samych, y w naszym własnym sercu: k) *juxta est. in ore tuo & in corde tuo* bardzo blisko ciebie iest, w usciech Twoich y sercu twoim.

Z powodu tych słow Boskich, czynię ia to teraz słuchacze, co czynił Moyżesz ogłaszając prawa Boskie Izraelitom  
swiad.

i) Deuter y 15. & 45 k) Ibidem de

swiadcz  
nią zem  
y smier  
quod pr  
Toż y  
Niebo  
tylko te  
nam mo  
temi co  
powiada  
wych ty  
ktorz  
rzył się  
Uwazaj  
wy teg  
przed oc  
strony S  
twego y  
lecz ies  
chcial sł  
niesz.  
łował P  
mi, a ia  
mi owe  
stkie w

1) De



świadczyć się: (mowił on) Niebem y Zie-  
mą zem wam stawil przed oczy życie  
y śmierć: 1) *testes invoco celum & terram*  
*quod proposuerim vobis, vitam & mortem.*  
Toż y ja mówię y nie ja tylko ale całe  
Niebo nam mowi, że nie jest napełnione  
tylko temi co kochali Boga; całe piekło  
nam mowi że nie jest napełnione, tylko  
temi co niekochali Boga, cała ziemia wam  
powiada, że nie masz na niej nieszczęśli-  
wych tylko tyle ile ma niewdzięcznych  
którzy zaniedbując kochać Boga, zanu-  
rzyli się w kochaniu rzeczy stworzonych  
Uważay, tedy ludu wierny, kończę sło-  
wy tegoż Moyżesza, że ci dziś przelożył  
przed oczy twoje żywot y dobre, a z drugiej  
strony Śmierć y złe, a byś miłował Pana Boga  
twego y strzegł rozkazania jego y abys żył.  
lecz iesli się odwrócisz Serce twoje, y nie będziesz  
chciał słuchć, przepowiadam ci dzisiay, że zgi-  
niesz.. Obierayże tedy żywot, abys żył y mi-  
łował Pan Boga twego, abys mieszkał w Zie-  
mi, a ja przydaię ci, abys mieszkał w Zie-  
mi owey wybranych Boskich, po wazy  
stkie wieki: Amen

Fff2

KAZA-

1) Deut. 30.



KAZANIE PIERWSZE  
Na Niedzielę XIII. po Świątkach.  
O Spowiedzi.

*Non est inventus, qui rediret & daret gloriam D. o. nisi hic. Luc: 17.*

Nie jest znaleziony któryby się wrocił,  
y dał Bogu chwałę tylko ten u Łuk; S.  
w Rozdziele 17.

**C**Hociaż Pan y Zbawiciel nasz Chrystus Jezus, powszechnie doznał niewdzięczności narodu Żydowskiego za dobrodziejstwa Jemuż świadczone; ztym wszystkim nieupatruję ia żeby kiedy tak ubolewał y uskarżał się nawet na niewdzięczność czyią, iak uskarżał się na tę owych dziesięciu trędowatych, którzy uleczeni niepowrocili (krom jednego) dla podziękowania mu za dobro-



brodzieysto uzdrowienia: *Azasz nie dzie-  
 śeć jest cczy szszonych? a dziewnu kęciż ja?*  
 nie jest znaleziony któryby się uroił y dał  
 chwałę Bogu, tylko ten. Rozumiecież  
 Chrześcianie że te ukarzenie się jest bez  
 tajemnicy? nie jest bez tajemnicy? nie  
 jest także bez tajemnicy. Ta zaś jest,  
 że iako trąd był wyobrażeniem grzechu,  
 tak zdrowie trędowatym przywrócone,  
 było figurą spowiedzi, ktorey mocą Du-  
 cha nasza od trądu grzechowego oczy-  
 szczona bywa, z żalem przyzwoitym  
 y poprawy przedsięwzięciem grzechy  
 swoje przed Kapłanem odkrywa; co w  
 tym Zbawiciel nasz oznaczyć chciał,  
 kiedy trędowatym owym za lekarstwo  
 przepisał, nietylko żeby szli do Kapła-  
 nów, ale też żeby się okazali Kapłanom:  
*ite ostendite Vos Sacerdotibus.* Guy więc  
 on uślnie pragnie, abyśmy spowiedzi Sa-  
 kramentalney dobrodziejstwo nam tak  
 zbawienne gruntownie poznali, y Jemu  
 za nie dziękowali, dla tego tak bardzo  
 depominał się od dziewięciu owych mę-  
 żów



żow świeżo oczyszczonych, wdzięczności oświadczenia, y nagrze ich otym zapomnienie y zaniedbanie, tak czułym się być okazał. Dałoby to Bogu żeby y teraz nie miał Chrystus słuszniej-  
szey daleko przyczyny na nas się użalania y ulkarzania; obawiam się jednak tego, gdy niewidzę ktoby z nas iak należy. szacował sobie tę łaznią zbawien-  
ną z krwi y zasług Jezusa Chrystusa sobie przygotowaną, w ktorey się na spowiedzi Świętey odgrzechow obmywa y oczyszcza. Nie rozumiem iak żeby w którym innym dobrodzieystwie Bo-  
żkim nam wyświadczonem, tak się wspa-  
niale okazywały własności Boskie iak, w Sakramentalney spowiedzi, lecz że długoby było wszystkie tu wyliczać, same tylko te uważmy, ktore się y w oczyszczeniu trędowatych okazały, to jest Wszechmocność y dobroć Boską. Mówię tedy że w dobrodzieystwie da-  
nym nam od Boga Sakramentalney spo-  
wiedzi, izczegulnym sposobem okazuje  
się

się Wszec  
wszy w  
gulnocy  
ika to  
Ta  
Twoią  
Sakram  
teraz pr  
chwale  
wielką  
y niep  
y Mark

W  
ga Sak  
nym f  
ność  
czyn  
indzie  
wiedz  
spraw  
okazu  
grzec



Wszecchność Boska to *Punkt Pier-*  
wszy w tymże dobrodzieystwie szcze-  
gulniey okazuje się dobr. c dla nas Bo-  
ska to *Punkt Drugi* będzie Kazania.

Tą Wszecchnością y Dobrocią  
Twoją Panie,, którą okazujesz nam w  
Sakramentalney spowiedzi dopomóż mi  
teraz proszę, do zbawiennego o tym ku  
chwale Twoiey mowienia; ziednay to  
wielką przyczyną Twoją Nayswiętsza  
y niepokalanie poczęta Marya Panno,  
y Matko Boska.

## C Z Ę S C I.

W dobrodzieystwie danym od Bo-  
ga Sakramentalney spowiedzi szczegul-  
nym sposobem okazuje się Wszecchno-  
ność Boska, z trzech iak uważam przy-  
czyn bo Bog w spowiedzi bardziey niż  
indziey usiłuje grzech zepsuć; bo w spo-  
wiedzi Bog to dziwniey niż indziey  
sprawuje; bo wreszcie w spowiedzi Bog  
okazuje wynalazek swoy na zepsucie  
grzechow, który sam ustanowił.



Bog najprzód w spowiedzi usiłuje  
 bardziej niż ludzie grzech zepsuć.  
 Prawdziwie to o wszystkich innych rze-  
 czach, że łatwiej je zepsuć niżeli uczy-  
 nić; tak niedaleko szukając przykładu,  
 widzimy ten wspaniały Kościół, dla  
 którego wyławienia o jak wiele potrze-  
 ba było dni, iak wielkich nakła-  
 dow y kosztów? z tym wszystkim,  
 jedno trzęsienie Ziemi, dość było do  
 jego zepsucia, y w dniu jednym w mo-  
 giłę gruzow obrocenia. Inaczej jednak  
 dzieje się z grzechem; z wielką zawsze  
 łatwością ten się popełnia, dość bowiem  
 na jednym weywrzeniu, na jednym słow-  
 ku, na jednej myśli do jego popełnie-  
 nia, będzie ale iak trudno jest znieść  
 go y zgładzić. Tak to jest trudno, że  
 wszystkich stworzenia będących teraz y  
 być mogących, żadne nieznayduie się,  
 któreby z siebie moc miało do tego znie-  
 sienia. Gdyby kogo z nas cała góra iaka  
 przywałała, prawda jest że sam się, lub  
 jeden iaki Człowiek z podniey cię wy-  
 dobyć

dobyć n  
 ludzi do t  
 wydobyć  
 ieden A  
 tecznie v  
 Nie tak  
 my żeby  
 wszyscy  
 wszyscy  
 wszyscy  
 Trony.  
 cnoty, b  
 wem, ca  
 tryumfu  
 swoich  
 wszystki  
 szcze u  
 się może  
 ma jedn  
 dney m  
 Niemasz  
 grzech,  
 gdy by  
 iey nie



dobyć niezdola, ale jeśli wielka moc  
 ludzi do tego się chwyci, z pod niej cię  
 wydobyć potrafią. a bardziey ieszcze  
 ieden Anioł zesłany od Boga, to uskute-  
 tecznić w momencie y bez pracy, zdoła.  
 Nie tak zaś dzieie się z grzechem. Day-  
 my żeby wszyscy oraz Patryarchowie,  
 wszyscy Prorocy, wszyscy Apostołowie,  
 wszyscy Męczennicy Wyznawcy Panny;  
 wszyscy Aniołowie Archaniołowie,  
 Trony, Państwa, Księstwa, Mocarstwa,  
 cnoty, Herubimowie y Serafinowie, sto-  
 wem cały iaki jest wojujący oraz y  
 tryumfujący Kościół, wszystkich sił  
 swoich na zniszczenie grzechu zażył,  
 wszystkie te usiłowania, i cokolwiek ie-  
 szcze siły i mocy stworzoney wymyślić  
 się może, mniej zdolnym jest do zniesie-  
 nia iednego grzechu, niżeli mrowki ie-  
 dney moci, do zniesienia gor Tatrow.  
 Niemasz tedy ratunku, kto wpadnie w  
 grzech, wiecznieby w nim zostawał  
 gdy by Bóg Wszechmogący ręki swo-  
 iej nieprzyłożył, do zniesienia tego  
 przy-



przywalającego ludzi ciężarau. Dla-  
tego Dawidowi przez Nathana Proroka  
zapowiedziano: było: *translatit Dominus*  
*peccatum tuum a te*, przeniosł Bog grzech  
tвой od Ciebie, aby pokutujący ten  
Krol poznał, iż Bog wszechmocney pra-  
wicy swojej zażył, do zniesienia z Du-  
szy jego zaciągniętego grzechu ciężaru  
ktoregoby żadna inna moc, tylko chyba  
sama Boska znieść niezdolała; iako sam  
Bog przez Izajasza Proroka powiada:  
*ego sum qui deleo iniquitates tuas propter*  
*me.* (a) Jam iest sam, który zgładam  
nieprawości twoie dla mnie. Y Zyd-  
wie to wyznali, mówiąc: *Quis potest di-*  
*mittere peccata, nisi solus Deus?* (b) Ktoż  
może odpuszczać grzechy iesli nie sam  
Bog? Mało atoli iest takich ktorzyby  
moc tę Wszechmocną, iakiey Bog w  
zniesieniu grzechu przez Sakrament po-  
kuty zażywa dobrze zważali; wielu  
rzecz tę bardzo płytką bierą y że grzech  
tak

(a) Isaiæ 43. (b) Marc: 2.

tak łatwo  
Kaplana,  
zglądzone  
ale w tym  
wiem do  
zuie, że  
ko grzech  
dzi mocy  
większey  
iakt prze  
sza bydź  
nosi, gdy  
śny: (c)  
wid, przy  
ręki tey  
znosi. S  
za wielk  
przeciąg  
tec prow  
im; a iak  
wielkieg  
wszystko

(c) Psal



au, Dla  
Proroka  
Dominus  
g grzech  
ący ten  
ney pra-  
ia z Du-  
ciężaru  
ko chyba  
ako sam  
powiada:  
s propter  
zglądam  
Y Zyto-  
potęgi di-  
b) Ktoż  
nie sam  
corzyby  
Bog w  
ment po-  
; wielu  
e grzech  
tak

tak łatwo od Boga, a jeszcze za posługą  
Kapłana, który także Człowiekiem jest,  
zglądzony bywa, lekce te sobie wazą;  
ale w tym o iak mocno bładzą! Co bo-  
wiem do tej łatwości; ta sama poka-  
zuie, że Bog niemałey iakiey przeciw-  
ko grzechowi w Sakramentalney spowie-  
dzi mocy, y dzielności swoiey, ale nay-  
większey zażywa. Im prędzey ciężar  
iakl przeniesiony bydź ma, tym mocniej  
sza bydź musi machina, która go prze-  
nosi, gdy zaś grzech jest ciężar niezno-  
śny: (c) *Onus grave* iak go zowie Da-  
wid, przyznac należy że niezmierna jest  
ręki tej dzielność która go w momencie  
znosi. Swiat cały wiele sobie cenił y  
za wielkiego poczytał Alexandra, że w  
przeciągu lat dziesięciu, wiele miał for-  
tec prowincyi odebrał z Woytkiem swo-  
im; a iakżeby daleko słuszniej na imie  
wielkiego y estymę zasłuzył gdyby to  
wszystko samemi tylko słowy mi-  
swemi



swemi mógł był sprawić. To zaś y nie-  
skończenie więcej Bog sprawuje w spo-  
wiedzi samey kilku słow od Kapłana  
wyrzeczeniem, rzecz większą czyni, niż  
całego świata pozyskanie, abowiem u-  
sprawiedliwiając grzesznika nie tylko  
duszę jego z mocy szatańskiej y pano-  
wanta jego wydobywa, ale nadto coś  
piękniejszego w niej nad świat ten,  
przez powrośenie iey łaski swej po-  
święcającej, wyrabia. Tak Bog w  
spowiedzi bardziey niż indziey potęgą  
Wszelchnocnego ramienia swego usiłuje  
grzech zepsuć; a oraz w spowiedzi dzi-  
wniey niż indziey to sprawuje, co daley  
zobaczemy.

Ze Bog tak wielkiey moey zno-  
szenia grzechow udzielił Ludziom Ka-  
płanom swoim, przeto ona nieprzeftaie  
bydź cale Boską, bo od Chrystasa moc  
ta pochodzi, którą on wziął od Oycy,  
jak mowi Jan S. *Pater omne iudicium de-*  
*dit filio.* (d) Oyciec . . wszystkie Sąd dał

Syno-

(d) Ioan: 5.

Synowi;  
daie Kapł  
wiek rozwi  
y w Niebie  
wiek jest  
grzechu,  
jak pieki  
że iako  
dla tego  
tana bydz  
ka jest r  
Chrześcia  
doyścia p  
iste bysc  
niem nad  
iącego o  
Ciebie ro  
zmierny  
ani bysc  
nemu dz  
znawani  
szkadza

(e Mat



Synowi; a Syn ten Boski wprost ią na-  
daie Kapłanom mówiąc do nich: *cokol-  
wiek rozwiążecie na Ziemi rozwiązano będzie  
y w Niebie* (e) Przetoż aczkolwiek Czło-  
wiek iest który daie rozgrzeszenie od-  
grzechu, y tym rozgrzeszeniem więcej  
iako piekielne psuie poczwary, iednak  
że iako namiestnik Boski rozgrzesza,  
dla tego moc ta w nim za Boską zaczy-  
tana być powinna. O iak to tedy wiel-  
ka iest rzecz: spowiedź! Gdyby wam  
Chrześcianie Bog otworzył oczy dla  
doyscia przedziwney iey dzielności, za-  
iste byście widząc kapłana, z wyniesie-  
niem nad głowę waszą rękę, wymawia-  
jącego owe pełne dzielności słowa: *ia  
Ciebie rozgrzeszam*, podziwieniem nie-  
zmierzonym przeięci upadali na Ziemi,  
ani byście już znaydowali czemu się in-  
nemu dziwować. Nasza iednako w po-  
znawaniu złości grzechu tępość, prze-  
szkadza nam do przyzwoitego dziwo-  
wanie

(e Matt: 18.



wania się Sakramentu tego mocy, którą  
z niewypowiedzianą łatwością zarazę  
grzechu zupełnie znosi. Kiedy więc  
mając się spowiadać grzechów waszych  
przyśiępuiecie do Kapłana, y w począt-  
ku zaraz, iak zwyczajnie mowicie;  
*Spowiadam się Panu Bogu Wszechmogącemu,*  
pamiętajcie nato iż dlatego Kościół  
Chrystusow Matka wasza te Wam do usł-  
słowa podaje, abyście dorozumiewali się  
że to jest Boskiej Wszechmocności  
dzieło,, od grzechów was uwolnić. Ja-  
koż Wszechmocność Boska grzeszniko-  
wi odpuszczając y jego usprawiedli-  
wiając większą moc okazuje niż kiedy  
wszystkich czartów y wszystkie ile ich  
tylko jest, potępieńców dusze, do pie-  
kła strąciła; bo to nietak wielka jest moc,  
którą Bog nad grzesznikami okazuje,  
kiedy im na zgubę dozwała lecieć, ( bo  
to się grzechowi z samey natury jego  
należy ) ale niezmierna y nieskończona  
jest moc ta, którą okazuje gdy iakiego  
grzesznika od zguby zachowuje, y za-  
miast

miast teg  
cić, iak z  
popelnion  
tedy Koś  
ga: Boże  
odpuszcz  
okazuje  
nie gubi  
Boskiego  
gdzie wi  
A y sz  
Boska w  
Sakramen  
zuie nar  
zepsucie  
mocą sw  
oskarzen  
chow sw  
mania r  
ług mek  
Sakrame  
kiedy po  
wił do  
mu odpu



y, którą  
ją zarazę  
edy więc  
waszych  
w począt-  
mowicie;  
mogątemu,  
Kościół  
am do uś-  
niewali się  
mocności  
plnić. Ja-  
zesznieko-  
prawiedli-  
niż kiedy  
e ile ich  
, do pie-  
a jest moc,  
okazuje,  
ecić, (bo  
tury iego  
kończona  
y iakiego  
nie, y za-  
miast

miast tego coby go miał w niwecz obró-  
cić, iak zafluguje, on grzech od niego  
popeliony znosi, y zgładza. Słusznie  
tedy Kościół, słowy temi wychwala Bo-  
ga: Boże który wszechmocność Twoią,  
odpuszczając y litując się naybardziej  
okazujesz, nie karząc, ale odpuszczając;  
nie gubiąc, ale litując się, bo większa  
Boskiego ramienia okazuje się siła tam,  
gdzie większą zawadę pokonywa.

A y sztaąd wydaie się Wszechmocność  
Boska w dobrodzieystwie nam danym  
Sakramentalney spowiedzi, że Bog oka-  
zuie nam w niey wynalazek swoy na  
zepsucie grzechow, który sam ustanowił  
mocą swoją. Spowiedź abowiem iest  
oskarzenie y wyznanie zupełne grze-  
chow swoich przed Kapłanem dla otrzy-  
mania rozgrzeszenia od nich mocą za-  
flug męki y Krwie Chrystusowey. Ten  
Sakrament Chrystus sam Postanowił,  
kiedy po Zmartwychwstaniu swoim mo-  
wił do Apostołów *Bierzcie Ducha S* ko-  
*mu odpuscicie grzechy odpuszczone im są,*  
*a komu*



a komu zatrzymacie, zatrzymane są (f) Co  
nietylko mówił do Apostołów ale y do  
ich w Kapłaństwie następcom. Temi zaś  
nowy postanowił Kapłanów Sędziami  
z mocą tą, że bez ich wyroku nikt po  
Chrzcie w grzech upadły niemoże się z  
Bgiem pojednać, a że niemoga Kapłani  
wydać wyroku sprawiedliwego bez  
wyznania przed niemi grzechow prze-  
toż tym samym postanow i Chrystus Pan,  
aby grzechy przed niemi były wyzna-  
ne, iaką sądziom do rozeznania sprawy  
poddane; nie iest to rzecz z czasem wy-  
myślona, ale od początkow Kościoła y  
czasow Apostolskich do nas podana. Pi-  
sze bowiem S. Łukasz że gdy Paweł S.  
u Efezow nauczał y cuda czynił, wiele  
wierzących przychodziło spowiadając  
się y opowiadając uczynki swoje: *Multi  
credentium veniebant confitentes & annunti-  
antes actus suos:* (g) gdzie y wzmianka  
iest o zniesieniu y popaleniu, nieprzy-  
zwoi-

(f Joan: 20. (g Act: 19.



zwoitych Chrześcianstwu Xiażek y Ja-  
 kub S. upomina wiernych: spowiaday-  
 cie się iedni drugim grzechow waszych  
 y modlcie się wzajemnie abyście byli  
 zbawieni: *Confitemini alterutrum peccata*  
*vestra, & orate prò invicem ut salvemini* (h)  
 gdzie upomina wiernych, nietylko do  
 przyjmowania w niebiespieczney choro-  
 bie ostatniego oleiem Świętym rama-  
 fzczenie, ale też y do czynienia spowie-  
 dzi, tych zaś słow zażywaiąc: *spowiaday-*  
*cie się iedni drugim czyni różnicę od owey*  
*spowiedzi, ktoraby się czyniła samemu*  
*Panu Bogu, gdyby abowiem dosyć by-*  
*ło na takiey spowiedzi samemu Bogu,*  
*proźnoby Chrystus dawał moc Kapła-*  
*nom odpuszczania lub zatrzymania grze-*  
*chow, iako uważa S. Augu: (i), „Niech*  
*„w sobie nikt nie mowi, tajemnie czy-*  
*„nie przed Bogiem pokutę, wie Bog,*  
*„ktory mi przepuści, bo w sercu czy-*  
*„nie. Węc nadaremnie powiedziano*

Ggg

„co

(h) Jac: 5. (i) Aug; Hom: 49.